Z PRZESZŁOŚCI KARMELITÓW NA LITWIE I RUSI

Ks. B. Garbacki

WOŁYNIAK

Z PRZESZŁOŚCI KARMELITÓW NA LITWIE I RUSI

Z PRZEDMOWĄ

FRANCISZKA RAWITY GAWROŃSKIEGO

CZĘŚĆ I

Induxi Vos in terram Carmeli, ut comederetis fructum eius optima illius.

Jer. II, 7.

Ks. B. Garbacki

KRAKÓW 1918
NAKŁADEM OO. KARMELITÓW NA PIASKU
SKŁAD GŁ. W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP.

K-54/86

106774

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SP.

Pragnąc uprzystępnić dzieło swoje szerokim kołom czytelników, szczególnie tych, którzy zainteresowani są przeszłością swojej okolicy lub danej miejscowości, autor objął w porządku alfabetycznym klasztory zakonu OO. Karmelitów, dając w ten sposób krótszą lub dłuższą, w miarę posiadanego materyału, monografię każdego klasztoru. Wykład narracyjny pod wielu względami, byłby może wdzięczniejszy, jako praca historyczno-literacka, ale zatraciłby się przez to charakter źródła i materyału, dostępnego dla historyków.

Autor z ogromną skrzętnością zebrał w dziele swojem bądź niezużytkowany dotychczas materyał archiwów klasztornych, osobliwie większych klasztorów, gdzie archiwa okazały się w porządku, jak i materyał drukowany. W celu przedstawienia zarysu monograficznego klasztorów OO. Karmelitów, korzystał on zarówno z *Acta capitularum* archiwum klasztornego na Piasku (w Krakowie), jak z *Liber mortuorum* klasztorów w Krakowie, Lwowie i innych miejscowościach, z *Liber actorum*, z wizytacyi kanonicznych i z licznych publikacyi, odnoszących się do historyi zakonu OO. Karmelitów, w różnych językach. Co ważniejsze, że z umiejętnością i pracowitością potrafił wyzyskać ten materyał i ożywić dzieje klasztorów szczegółami, mającymi ogólniejsze historyczne znaczenie. Co do niektórych miejscowości, autor, o ile to się dało, podał krótki rys przeszłości nie tylko dotyczący założenia klasztoru, ale także historyi rodzin, przez których ręce ta lub inna miejscowość przechodziła aż do

najnowszych niekiedy czasów. O ile rzecz dotyczy klasztorów, znajdzie czytelnik taką obfitość materyału nagromadzonego, że z pewnością dla wielu polskich rodzin ten lub ów szczegół nie będzie obojętnym. Począwszy od aktu fundacyjnego, zawierającego ciekawe nieraz motywy, służące za pobudkę do czynu, mającego dla potomności dopiero przynieść owoce, autor dawał rys rozwoju klasztoru i jego przymusowego upadku, uwzględniając wszystkie warunki życia klasztoru i zakonników. Znajdzie tu czytelnik szczegóły, odnoszące się do opisu kościołów, wyjęte z wizytacyi, chociaż kościoły od dawna zbrodniczą ręką zostały wydarte celom i zadaniom, poświęconym służbie Bogu i własnemu narodowi. Co do pojedynczych klasztorów, autor przechodzi chronologicznie spis przeorów, zakonników i kleryków, opisując obrazy i ołtarze, znajdujące się w kościołach, nieraz tak szczegółowo, że znaleźć można w tych opisach wskazówki co do stylu i charakteru rzeźby.

Statystyka zakonna, jeśli można użyć tego wyrazu, w dziele szan. autora, daje mnóstwo nader cennych wskazówek co do życia wewnętrznego klasztoru i jego administracyi. Autor wylicza szczegółowo nie tylko dotacye klasztorów, ale i większe dary przygodne różnych osób, a z ksiąg funduszowych i z aktów wizytacyi czerpie obfity materyał pośrednio lub bezpośrednio odnoszący się do życia współczesnego społeczeństwa. Tak np., wspominając o posiadłościach ziemskich, nadanych, darowanych lub kupionych przez klasztory, autor przytacza obciążenie ludności wiejskiej obowiązkami na rzecz klasztorów, wkracza więc w dziedzinę życia ekonomicznego, określającego stopień i charakter zależności ludności wiejskiej. W ten sposób, oświetlając nieraz zależność ludności od klasztorów cyframi, dostarcza nader cennego materyału porównawczego dla określenia stopnia zależności śród obcych społeczeństw tej lub innej epoki.

Dzieło szan. autora daje więc materyał nader cenny do określenia zależności poddańczej ludu wiejskiego od dziedziców, tem ciekawszy, że odnosi się do stanu duchownego.

Wogóle w naszej literaturze, obejmującej stosunki rolne, materyał naukowy jest nader szczupły, a jeszcze mniej opracowany. Brak nam najważniejszej podstawy do nakreślenia tego stosunku: inwentarzy majętności ziemskich, a wogóle opisu folwarków, gdzieby można było znaleźć dane, szczegółowo ten stosunek objaśniające. Przyzwyczajeni jesteśmy przez szkołę i publicystykę naszych przyjaciół-sąsiadów do opinii, że w stosunku do ludności wiejskiej działy się u nas jakieś olbrzymie krzywdy, jakieś wielkie niesprawiedliwości. Generalizowaliśmy ochotnie wybryki indywidualne lub nieludzkość administratorów i dzierżawców, pragnących przypodobać się pryncypałom lub krzywdą ludzką dorobić się fortuny, ale pomijaliśmy wzgląd, że stan szlachecki był w nadużyciach swoich wstrzymywany powagą religii i szlachetnością swego stanu. Szlachectwo — mawiał Gostomski w swoich notatach gospodarskich końca XVI w. — w szlachetnem życiu; chłopa — powiadał — trzeba karać leguchno, jako syna. Niedarmo przeto na czele swojej mądrej książki położył motto: *Initium sapientiae timor Domini.* Taką była dyrektywa postępowania większości. Prawo było wobec włościan surowe i niesprawiedliwe rzadko zresztą prawo godzi się z pojęciem sprawiedliwości, — bo każde prawo idzie równolegle z wiekiem, ale surowość jego była krępowaną moralnością stanu szlacheckiego, który nie ze wstydu lękał się łokcia i miarki, ale miał tę świadomość, że krzywda ludzka rzadko nie pozostawia śladów swoich na palcach kupca.

Szan. autor niniejszego dzieła w ciągu czterech wieków prawie przesuwa przed nami w liczbach stopień zależności włościan od t. zw. dziedziców, bo w r. 1624, 1781 i 1832. Pośrednie lata pomijamy, gdyż nie piszemy rozprawy z zakresu historyi rolnictwa w Polsce, jeno zwracamy uwagę na stosunek zależności jednego stanu od drugiego. Weźmiemy z tych danych najgłówniejsze liczby. I tak, w klasztorze OO. Karmelitów w Białyniczach (1624) na początku prawie XVII wieku, jeszcze system folwarczny, oparty na

robociznie przymusowej, nie przeważał; jeszcze łączył się nader ściśle z systemem czynszowym, opartym na daninach w naturaliach. Dawano zatem z włóki (około 30 m. w.) groszy litew. kóp 4, żyta $^2/_4$, jęczmienia $^2/_4$, pszenicy pół ćwierci, owsa $^2/_4$, gryki $^1/_1$, z 10-ciu włók jałowicę, z 6-ciu wieprza, z jednej włóki gęś, kur 6, serów 2, jajec kopa, z 10-ciu włók masła 40 funtów, oprócz tego niewielkie ilości płótna, grzybów i innych drobiazgów gospodarskich. Wydaje się to nader uciążliwem, ale zważywszy, że owa włóka obejmowała tylko rolę, że las i pastwisko były bezpłatnie dostępne włościanom, że z tych 30 morgów oddawał tylko około 4 korcy ziarna rocznie na użytek klasztoru, wraz z drobnymi dodatkami z gospodarstwa domowego czerpanymi, — wszystko to razem wziąwszy w ocenę, warunki tamtoczesne przedstawiają się nie jako ciężar ekonomiczny, lecz raczej jako dobrobyt włościaństwa. Jużci, byłoby niesłusznem uogólniać stosunki zależności ekonomicznej zarówno w kierunku ku dobremu jak i złemu położeniu.

Gdy w ciągu XVII wieku znikł w znacznej mierze na Litwie, Białorusi, a w całej prawie Polsce z wyjątkiem południowych województw, gdzie gospodarstwo wiejskie przybrało charakter latifundiów, system czynszowy, a zapanował w zupełności folwarczny, czynsze zamienione zostały robocizną obowiązkową. Nie będziemy wcale analizować charakteru moralnego i ekonomicznego tego stosunku, który określono nazwą p a ń s z c z y z n y, ale musimy i tu podnieść, że na folwarkach OO. Karmelitów w L i n k o w i e odrabiano ku końcowi XVIII w. dwa dni męskie i 1 żeński tygodniowo, odbywano »podrożczyznę« do Rygi, a od dymu płacono 4 ruble rocznie i »żadnych danin« — dodaje lustracya. W roku 1832 pańszczyzna już była większą. Na folwarkach klasztoru w S t a ń k o w i e wynosiła ona 2 dni męskie i 4 żeńskie w tygodniu lub odwrotnie, zależnie od ilości posiadanego pola i inwentarza, »pieszaki« zaś odbywali dwa dni tygodniowo.

Nie będziemy mnożyć przykładów i analizować ich.

Byłoby rzeczą nierozsądną bronić że stanowiska humanitarnego i ekonomicznego stosunku zależności poddańczej, tem bardziej ze stanowiska dzisiejszego. Już i wówczas w obronie ludności wiejskiej stanęli najwybitniejsi ludzie swego wieku, że wspomnę tylko Frycza Modrzewskiego i Stanisława Leszczyńskiego. Do wyzysku ludności dawały pochop złe prawa, przemoc klas panujących i poziom kulturalny wieków. Było u nas zatem źle, ale obaczmy czy lepiej się działo u tych, którzy tak chętnie prawią o ucisku chłopa w Polsce i o naszej »niedojrzałości«.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że szlachta, przyswoiwszy sobie średniowieczne *ius ducale*, wszędzie zawładnęła ziemią nieprawnie, ale gdy u nas pańszczyzna była tylko w znacznej mierze ciężarem moralnym, we Francyi — powiada jedyny nasz historyk włościan, który rozważył tę sprawę porównawczo — »mianowicie w ostatnich latach panowania Ludwika XIV, nędza dochodziła do trudnych do uwierzenia rozmiarów. Chłopi znajdowali się na ostatnim stopniu nędzy i upadku. Okryci łachmanami, mieścili się w brudnych, cuchnących chałupach, żywili się najnędzniejszymi pokarmami, pracowali ciężko i nieustannie, mając obok tego nad sobą ciągłą groźbę głodu, który panował nawet w latach średnio urodzajnych«. Oto jest synteza faktów historycznych [1]).

Jeśli u nas była nędza śród włościan, to najczęściej z winy nieszczęść publicznych, albo osobistego lenistwa, próżniactwa i opilstwa; jeśli zaś jurysdykcya dworska przekraczała granice ludzkości, to był to wpływ niemieckiego prawodawstwa, z którego wypływał cały system kar, a rażący nas dzisiaj okrutnością i dzikością barbarzyńską. Gostomski nasz powiadał, że ktoby ściął szkodliwie drzewo, to tak jakby chłopa zabił, — czyli że tyleż lat ma nowe drzewo odrastać, ale karać polecał »leguchno«. Niemiec

---

[1]) Pamiętać o tem należy, że u nas włościanin zależny nazywał się: p o d d a n y m czyli opłacającym daninę, gdy w Niemczech nosił nazwę mniej łagodną *Leibeigene*, czyli stanowił własność barona.

inaczej sądził: »Ktoby uszkodził dąb, należy przestępcę przyprowadzić do drzewa i ściąwszy mu głowę, położyć ją na część uszkodzoną drzewa, aby póty tam leżała, póki to miejsce znowu nie zarośnie«. W innych okolicach Niemiec prawodawca nakazuje: »Przy pępku brzuch przerznąć i kiszkę zeń wyciągnąwszy do pnia przybić i dopóty z osobą jego dokoła pnia przechodzić, dopóki mu w brzuchu kiszki wystarczy«. Co innego kara, a co innego pastwienie się nad bezbronnym człowiekiem. Mają słuszność nasi opiekunowie gdy powiadają, żeśmy jeszcze — niedojrzali, bo społeczeństwo polskie przez takie katusze do wolności nie szło. Dodajmy do tych kwiatków, że w Niemczech połowa majątku ruchomego po zmarłym chłopie przechodziła do dziedzica. Ekonomiczne położenie nie było lepsze: chłop posiadający włokę (niem. około 32 m.) odrabiał tygodniowo sześć dni pańszczyzny z 3-ma końmi i 3-ma parobkami; podczas żniw wysyłał do pomocy jeszcze jedną dziewkę.

Rosyi nie będziemy tykać ażeby przykładów nie mnożyć.

Aby te szczegóły, któreśmy przytoczyli według polskich źródeł, nie wydawały się zbyt jaskrawymi, o ile odnoszą się do naszego zachodniego sąsiada, sięgnijmy do skarbnicy niemieckiej. Nie będziemy bawić się w szczegóły, ale w celu scharakteryzowania ducha, panującego w stosunkach wzajemnych między panem, dziedzicem a kmieciem w Niemczech, pozwolimy sobie dla zaznaczenia różnicy etycznej kilka słów powiedzieć. Tak zwane wojny chłopskie w Niemczech miały źródło swoje w niesłychanym ucisku ludu wiejskiego. Ludność, doprowadzona do rozpaczy zdzierstwem baronów, duchownych i świeckich, zatracała poniekąd słusznie w tej walce wszelkie poczucie religijne: niszczyła z taką samą rozpaczą zamki feudałów jak klasztory i kościoły, rabując nie tylko ich majętności, ale nawet dzwony kościelne, które przetapiano na broń przeciwko ciemiężycielom [1]). Nie

[1]) Theodor Balcke: *Bilder aus der Geschichte der deutschen Landwirtschaft.* Tom II, str. 2; ibid. str. 85.

można się temu bynajmniej dziwić, skoro ideałem tamtoczesnego gospodarstwa niemieckiego było systematyczne niemal obdzieranie chłopa ze skóry. Jako ekonomiczne postulaty gospodarstwa wiejskiego kursowały dykcye przysłowiowe: *Bauren und Weiden muss man oft beschneiden.* Jeden z pisarzy niemieckich, który wydał dziełko p. t. *Oeconomus prudens et legalis* w ten sposób pojmował rozumną, na prawie opartą, ekonomikę:

Merk' wohl, ein starker Weidenknopf
Und auch ein stolzer Baurentropf,
Die wollen all' drei Jahr einmal
Behauen sein ganz überal.
Drum hau' davon ein' guten Teil
Sonst werden sie zu frech und geil [1]).

Oczywiście, że w duchu takiej poezyi baronowie postępowali ze swoimi »baurami«, a w duchu takiego postępowania lud niemiecki mściwą wojnę odwetową prowadził z własnem duchowieństwem.

Tych kilka słów było niezbędnie potrzeba dla wyjaśnienia różnicy, jaka leżała w stosunkach zależności kmiecia polskiego i niemieckiego w dawnej Rzeczypospolitej polskiej i w Niemczech.

Rozglądając się w cyfrach, odnośnie do klasztorów OO. Karmelitów i w tych kilku uwagach, któreśmy, o położeniu włościan wyżej wypowiedzieli, dochodzi się do wniosku, jak mało są uzasadnione zarzuty o wyzysku ludności wiejskiej przez duchowieństwo i szlachtę.

Zamiarem moim nie jest krytyczna analiza dzieła szan. autora; nie czuję się do tego ani dość mocnym, ani uzdolnionym. Może to być zresztą zadaniem pisarzy, pracujących w tym samym fachu, co i szan. autor tej pracy. Ja pragnę tylko zwrócić uwagę czytelników na książkę dużej poży-

[1]) Fraas: *Geschichte der Landbau und Forstwissenschaft.* München 1865. Czytaj wstęp, jako też w księdze II, § 14, str. 80.

teczności dla nauki historycznej i dużej wartości dla społeczeństwa naszego.

W kilku słowach, które już wypowiedziałem ze stanowiska planu i szczegółowego wykonania jego, nie zamyka się bynajmniej cała ogromna wartość tej pracy szan. autora, na pozór suchej, pełnej liczb i nazwisk, ale obfitej w nieskończoną mnogość szczegółów. Nic chyba bardziej przekonywująco nie przemawia, jak fakty i liczby, uczciwie przytoczone. Im bliżej ku końcowi XVIII i pierwszej ćwierci XIX wieku, tem daty i szczegóły, odnoszące się do klasztorów są obfitsze. Wpływały na to z jednej strony większa troskliwość w dokonywaniu wizytacyi klasztorów i kościołów, a z drugiej niewątpliwie chęć pozostawienia śladów praw i majętności, posiadanych przez klasztory wobec dokonywanych rabunków mienia duchownego. Lustracye kanoniczne nie zasłaniały bynajmniej od nadużyć przemocy, która dopuszczała się rabunku skarbca i kosztowności kościelnych, konfiskaty dóbr duchownych, ale obdzierała obrazy z szat kosztownych, z drogocennych kamieni, obdzierała dachy kościelne z miedzi, wywoziła dzwony, zwołujące wiele pokoleń na modlitwę lub smutne obrzędy, drogie pamiątki pobożności i ofiary. Rosyanie pod tym względem przypominali zdobycie Kamieńca przez Turków, kiedy Piotr Doroszenko wspólnie z baszami tureckimi rabował cerkwie i kościoły, a dzwony wywoził, ażeby je przetopić na działa. Ślady tych nadużyć, jakich się dopuszczała Moskwa, o ile nie zostały nawet zapisane przez kroniki miejscowe, widoczne są w zapiskach wizyt klasztornych. Większość duchownego mienia, zgromadzonego darem lub jałmużną, rozdrapaną została przez chciwość państwową Moskwy lub jej urzędników.

Autor tej książki zapisuje skrzętnie, jakie i gdzie znajdowały się biblioteki klasztorne. Dodać należy, że składały się one wyłącznie z dzieł XVI, XVII i XVIII wieku, jak to piszący te słowa sam miał sposobność sprawdzić tam, gdzie biblioteki, acz pielęgnowane niedbale, zachowały się

jednak częściowo. Były to dzieła poważnej naukowej treści lub religijnej i stanowiły żywe zaprzeczenie chętnie rozsiewanym pogłoskom o próżniactwie i niechęci do książek zakonników.

Tak zwany »oświecony« wiek XVIII, którego zakończenie odznaczało się niesłychaną orgią nienawiści ku duchowieństwu i religii, w zapędzie reformatorskim bynajmniej nie oszczędził ani religii, ani duchowieństwa. Nie stworzono sobie wprawdzie nowego Boga, ale go nazwano inaczej i po swojemu oddawano cześć Najwyższej istocie. Okres ten przypadł prawie na koniec życia Krasickiego, ale wpływ literatury francuskiej odbił się wcześnie na umyśle jego, a na życie własnego narodu patrzył przez szkło — wesołej satyry. Już jako biskup warmiński napisał żartobliwy poemat p. t. Monachomachia czyli wojna mnichów jakkolwiek krytyka w tej formie życia zakonnego najmniej nadawała się do żartobliwej satyry. Nie wspominalibyśmy o tym poemacie, gdyby on nie był przedmiotem walki i niezgody między Dominikanami a Karmelitami i gdyby w tym poemacie nie dotknął ksiądz biskup — biblioteki. Treścią tego poematu jest próżniactwo, pijaństwo i nieuctwo braci zakonnej. Możnaby uważać ten poemat za krytykę obyczajów, lecz nie stanu duchownego, ale to nie ulega wątpliwości. że był on raczej oszczerstwem, niż krytyką obyczajów, gdyż takie generalizowanie złych nałogów, właściwych ludzkiej naturze, jest zawsze przesadą, a w odniesieniu do stanu duchownego wywoływało skutek zupełnie odmienny: nie poprawiało nikogo, a gorszyło społeczeństwo, przedstawiając zakony i zakonników w karykaturalnem oświetleniu. Co ważniejsze bodaj, że poeta, dostrzegając wady własnego stanu, z entuzyazmem podnosił zasługi Stanisława Augusta na polu odrodzenia, — króla i człowieka, który do końca życia sam siebie »odrodzić« nie potrafił, a będąc na usługach koronowanej nierządnicy, odradzając ojczyznę — zgubił ją. Do niego to woła Krasicki:

Z ciebie gust książek, a piwnic ruina;
Tyś naród z kuflów, szklanic, beczek złupił —

Ale nic o tem niema, że ten »oświecony« król zdemoralizował naród politycznie i duchowo.

Spór Dominikanów i Karmelitów miał zakończyć, — według Krasickiego — słynny olbrzymi kielich klasztorny, *vitrum gloriosum,* którego widok uspokoił umysły. Krytycy nasi upatrywali w tym poemacie — satyrę, jakkolwiek wady pijaństwa nie dostrzegali inni śród duchownego stanu, a pijaństwo wrzekome w społeczeństwie naszem nie było wcale większe, niż u naszych sąsiadów na zachodzie, na wschodzie zaś przechodziło w nałóg ohydny. Jak pijano w Niemczech — znajdzie czytelnik opis tego w pamiętnikach, wydanych przez M. Grabowskiego [1]).

Taki sam charakter ma zarzut nieuctwa i nieposzanowania książek. Ks. biskup powiada:

Wiem z dawnej powieści,
Że tu w klasztorze jest biblioteka
I dawno swego otworzenia czeka.
Był tam brat Alfons, lat temu trzydzieści,
I z starych książek pooddzierał wieka.

Gdy nasunęła się wątpliwość, że może się znajdzie (w tych księgach) coś do rzeczy —

Na ich szukanie wyznaczają posły,
Żaden się nie chce podjąć tej włóczęgi,
A uczonymi wzgardziwszy rzemiosły,
Wolna starszyzna od przyszłej mitręgi,
Wkłada ten ciężar na domowe osły.
Bracia kochani! Wam to los nadarza,
Posłano w zwiady z krawcem aptekarza.

Takie losy były — poszukiwań biblioteki. A jednak w dziele szan. autora widzimy co innego: wizytacye klasztorne wskazują wyraźnie nie tylko miejsca, gdzie się znajdują biblioteki, ale wyliczają ilość tomów, a nieraz tytuły dzieł.

[1]) Tyle chyba przyniosła pożytku Polsce saska dynastya.

Na licznych kartach dzieła szan. autora znajdzie czytelnik przykłady, że biblioteki zakonne rzadko były w poniewierce; przeciwnie: pielęgnowano je śród zmiennych losów klasztorów i dochowano aż do naszych czasów wraz z archiwum. Mam tu na myśli archiwum OO. Karmelitów we Lwowie, gdzie już od początku XIX wieku istniało *Repertorium Archivi Conventus Leopoliensis Ordinis Carmelitarum A(ntiquae) R(egulae) O(bservantiae).* Wątpić należy, ażeby *Monachomachia* Krasickiego takie wzbudziła zamiłowanie do przeszłości Zakonu śród OO. Karmelitów, tem bardziej, że kto przechowuje książki i archiwum śród twardych warunków życia, ten chyba zna wartość książki i archiwum. Ażeby zaś nie potrzeba było wysyłać na poszukiwanie książek »krawca z aptekarzem« OO. Karmelici we Lwowie posiadali nawet *Conspectus obiectorum in hoc archivo reperibilium.*

Poważna krytyka oceniała wybryki tego rodzaju »wesołej satyry« jak *Wojna mnichów* wartością jej właściwą. Jeśli zakony potrzebowały reformy, to wyjść ona mogła jedynie — nie z pod pióra satyry i nie pod formą naśladowania ani francuskiej filozofii XVIII w., ani francuskiej poezyi. Nie da się zaprzeczyć, że zarówno Krasicki, jak Trembecki i Naruszewicz, a nawet wierszopisowie minorum gentium, ogładzili język polski i że wiele przyczynili się do moralnego odrodzenia narodu. Stało się to wszakże nie bez ale.

»Są to — powiada Maurycy Mochnacki — wielcy nauczyciele, zaszczepcy nieznanych pojęć, dobrzy Polacy, gorliwi ludzie. Ci znamienici pisarze okryli się niezmierną chwałą, niepożytą czasem. Imiona ich wdzięczność narodu wiecznej poświęciła pamięci. Ale także każdy to z nami przyzna, że ci mężowie rzecz całe nową skądinąd zaprowadzili do kraju, nową upowszechnili kulturę«. »Obce myśli, obce pojęcia wprowadzili do ojczyzny«. »Ale z obcym rozumem — pisze dalej Mochnacki — z obcemi wyobrażeniami wcisnęły się do nas obce uczucia i zwyczaje. Nic prawie dawnego nie ostało się«. »Literatura wyrażała ducha, który nie był

duchem narodu«. »W ich poezyi odbijała się czyjaś postać, ale omylna, nie nasza«. »Cudzy dar z trzeciej ręki przejęliśmy«.

Modą stało się mniej lub więcej udatne naśladowanie Woltera. Duch jego miał nawet przemówić ze strof *Monachomachii*. Powiadają, że Fryderyk Wielki — wielkości nikt nie zaprzeczy w stosunku do nas — wprowadzając biskupa, który przyjechał hołd złożyć w Berlinie nowemu panu, do apartamentów, przeznaczonych dla niego, miał mu życzyć, aby coś równie pięknego jak Wolter napisał. I powstała *Wojna mnichów*. Można i należy *ridendo verum dicere*, ale nie należy śmiać się, poniżając własny naród i własny stan.

Przekonamy się z pracy szan. autora, jak głęboko było niesprawiedliwem ośmieszanie OO. Karmelitów i posądzanie ich o zupełny obskurantyzm. Podkopując moralne fundamenty duchowieństwa, podkopywano równocześnie fundamenty życia narodowego, gdyż zakonnicy, wdziewając suknie zakonne, nie przestawaii być Polakami, jak tego dowiedli nieraz, pracując dla dobra ojczyzny i cierpiąc za walkę i nadzieję lepszej przyszłości.

Jeszcze wybitniejszem świadectwem, że duchowieństwo polskie, pamiętając o Bogu, bynajmniej nie zapominało o obowiązkach względem narodu i ojczyzny, że było rozmiłowane w pracy, a nie w bezczynności używania, jest zakładanie i utrzymywanie szkół publicznych w czasie, kiedy nieomal cała waga wychowania młodzieży spoczywała w ręku duchowieństwa, gdyż państwo polskie, trzeba to przyznać ze wstydem, mało popierało szkolnictwo. Klasztory OO. Karmelitów, acz w mniejszym stopniu niż inne, część zadania państwowego wzięły na swoje barki, a praca szan. autora, o której piszemy, zawiera tego dowody.

Dokonaliśmy bardzo krótkiego streszczenia dzieła szan, autora. Streszczenie to bynajmniej nie wyczerpuje ani ważności dzieła dla polskiej historyografii, ani znaczenia jego dla polskiego czytelnika. Co do historyi — zaznaczyliśmy przynajmniej ważniejsze punkty, posiadające doniosłość po-

ważnego historycznego materyału. Ale dzieło to posiada jeszcze znaczenie, powiedziałbym, współczesne i narodowe.

Opinie naszych nieprzyjaciół o znaczeniu duchowieństwa i klasztorów w polskiem życiu narodowem, są zgoła ujemne. Widzą oni w niem tylko pierwiastek obskurantyzmu, tylko fanatyzm religijny, tylko czynnik zacofania. Trudno przekonywać tych, którzy nie chcą być przekonani. Upornemu mózgowi — powiadali starzy Polacy żadne *rationes* nie pomogą. Nie mamy też zamiaru przekonywania obałamuconych lub niesumiennych ludzi. Duchowieństwo nasze umie się bronić pięknymi i szlachetnymi czynami. Szan. autor nie teraźniejszość ale przeszłość nam odkrywa; przeszłość bynajmniej nie obejmującą historyi stanu duchownego, lecz tylko jedną małą cząstkę jego — klasztorów OO. Karmelitów. Ale i tutaj, w tych szczupłych ramach, ileż pięknych czynów do zanotowania! Ojcowie zakonni, zamiast spożywania chleba dobroczynności spokojnie, zakładają przy klasztorach szkółki ludowe, szkoły powiatowe, odpowiadające poziomowi dzisiejszych gimnazyów, tworzą przy nich bursy dla ubogiej młodzieży, szpitale, słowem, jałmużnę i dary społeczeństwa hojnie zwracają mu pracą nad oświatą, pielęgnowaniem i nauką ubogiej młodzieży, pomocą chorym i niemocnym. Nic też dziwnego, że społeczeństwo polskie, widząc uczciwą i pożyteczną pracę zakonników różnych reguł, chętnie je wspomagało ofiarą i darowizną. Bracia zakonni oddawali co Bożego — Bogu, ale bynajmniej nie zaniedbywali tego, co się ludziom należy. Zakon OO. Karmelitów zgoła z tej drogi nie zboczył, a w dziele szan. autora znajdzie czytelnik liczne tego dowody.

Ta furya rządu moskiewskiego, z jaką prześladował duchowieństwo rzymsko-katolickie w Polsce, to rozpędzanie zakonników po dalekich obszarach Rosyi, więzienie ich i prześladowanie, zamykanie przybytków, poświęconych służbie Bożej, — toż to najpiękniejsze świadectwo zasług i pożyteczności wobec narodu, jakie można wydać wogóle duchowieństwu polskiemu. Ojcowie zakonni OO. Karmelitów

nie byli wyjęci z tej reguły — prześladowania i męczeństwa. Niektóre postacie tego zakonu, jak O. Marek, Karmelita z Baru, poezya polska i legenda ozdobiły wspaniałym wieńcem zasług i męczeństwa w obronie religii i ojczyzny. Nawiasem godzi się wspomnieć, że szan. autor książki podaje o Ojcu Marku kilka nieznanych szczegółów z życia, a nawet słusznie prostuje jego nazwisko, nie Jandołowicz, lecz Jandowicz.

Z jakąż rozkoszą rząd rosyjski — nietylko rosyjski — wspierałby duchowieństwo polskie i po swojemu chwalił, gdyby w niem nie dostrzegał tego mocnego gruntu, na którym wspiera się narodowość polska, gdyby w niem nie widział tej opoki, na której budowała się wiara i nadzieja narodu, tego źródła, z którego on czerpie otuchę i moc wytrwania. Kasowanie klasztorów OO. Karmelitów w Polsce, jako też innych zakonów, było jedną ze sprężyn tej piekielnej polityki, która dążyła nie tylko do zohydzenia religii naszego narodu, do podkopania jej fundamentów popieraniem wszelkiego odstępstwa, ale pozbawianiem go także duchownej pociechy w nieszczęściach i smutkach osobistych i narodowych.

Dzieje każdego klasztoru, każdego zakonu dostarczają niezbitych faktów i dowodów zasług, czci godnych w narodzie, dlatego też wszelkie wydawnictwa w rodzaju tej książki, są godnem uczczeniem pracy poprzedników, świadectwem łączności duchowej z ich przeszłością, zasługami i pięknym przykładem dla innych, z jakim pietyzmem należy pielęgnować pamięć uczciwej pracy w przeszłości.

Mniej daleko miejsca poświęcił szan. autor zakonowi Karmelitanek dawnej obserwy, bo też istniały w Polsce tylko dwa klasztory (poza Lwowem) w Dubnie i Wilejce. Autor i tu posługiwał się tą samą metodą badania: po krótkiej historyi powstania Karmelu dubieńskiego i sprostowaniu dat, przechodzi do szczegółów, wyliczając przeorysze tego zakonu i smutne losy sióstr, rozpędzonych przez Moskwę. Karmelitanki dubieńskie, tak samo jak i męskie zakony, trudniły się wychowywaniem płci niewieściej, ale zakres ich działania w tym kierunku nigdy nie był snać zbyt obszerny, bo w roku 1809 miały tylko sześć uczenic. Potem liczba ta powiększać się poczęła, ale już w r. 1832 rząd rosyjski zabronił Karmelitankom nauczania.

Co do klasztoru Karmelitanek w Wilejce, — istnienia ich zaprzeczali nasi historycy dziejów Kościoła — szan. autor, opierając się na dokumentach rosyjskich, utrzymuje, że istnienie klasztoru w Wilejce zaprzeczyć się nie da, ale zarówno o losach jak i fundatorach tego klasztoru nic nie wiadomo.

Ażeby całość swojej pracy według możności uzupełnić, szan. autor dołączył jeszcze nieco wiadomości o początku zakonu Karmelitów w Polsce, o klasztorach *Strictioris observantiae*, o podziale na prowincye i wreszcie szczegóły statystyczne, dotyczące prowincyi małopolskiej, litewskiej i ruskiej, jako też o losach tych prowincyi.

Po podziale Rzeczypospolitej polskiej, rząd rosyjski rozpoczął gospodarkę dogodną dla swoich celów: osłabienia i zniszczenia katolicyzmu w dawnych ruskich prowincyach państwa polskiego, kasując lub dzieląc dawny podział. Zachowanie przeto starych granic stało się niemożliwem. Wszystkie klasztory objęto jedną nazwą — Prowincyi karmelickiej *Antiquae observantiae*. W ten sposób prowincya, rozrzucona na ogromnym obszarze, nie mogła być często wizytowana, ze szkodą zakonu, przenoszenie zakonników stało się utrudnionem, a władza i powaga prowincyała podkopana. Rząd rosyjski, działając w myśl swoją, bynajmniej nie zatrzymał się w pół drogi. Korzystając z powstania w r. 1831, ukazem 1832 roku 12 (23) maja skasował szkółki parafialne na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, utrzymywane przez zakony łacińskie i unitów, a w ten sposób padły ofiarą prawie wszystkie szkoły Karmelitów.

Rząd rosyjski bynajmniej na tem nie zakończył prześladowania katolicyzmu. Wiedział dobrze, że zadając cios religii rzymsko-katolickiej, godził także w narodowość polską.

Na zakończenie tych uwag naszych, nasuwających się przy czytaniu dzieła, a które bynajmniej nie wyczerpują bogatej jego treści, niepodobna jeszcze nie zwrócić uwagi czytelnika na kilka punktów, które z całością dzieła i jego charakterem się łączą. W obecnej chwili dzieło szan. autora jest j e d y n e m krytycznem, obejmującem traktowany przedmiot. Dotychczas istniało tylko jedno dzieło z tego samego zakresu, które wydał X. Ignacy Chodynicki (Lwów 1846), ale nie jest ono bynajmniej wyczerpującem pod względem całości, a po porównaniu z dziełem autora widać jak wiele zawiera błędów geograficznych, co do położenia klasztorów, a co do uposażenia — prawie żadnych szczegółów nie posiada. Już poprzednio zwróciliśmy uwagę na to, że autor dzieła podawał, na podstawie posiadanych materyałów rok fundacyi i osoby fundatorów. Na podstawie źródeł zatem sprostował błędy X. Chodynickiego i powiększył materyał faktyczny.

Do historyi szkolnictwa i katolicyzmu na Rusi zakon Ojców Karmelitów ma ogromne zasługi i znaczenie. Rząd rosyjski doskonale to ocenił i dlatego w celach swojej polityki wewnętrznej, jak nie oszczędzał nigdy duchowieństwa rzymsko-katolickiego, tak tem bardziej nie oszczędzał Karmelitów, w których ręku na Białej Rusi było duszpasterstwo. Gdy im zamknięto szkoły i odebrano duszpasterstwo — droga do wynarodowienia była otwartą. Dalej rząd rosyjski posuwał się powolnie, szczeblami do osłabiania lub, gdzie można, niszczenia katolicyzmu, który stawił opór dzięki tylko wielkiej swojej sile moralnej i oparciu się o serce narodu.

Jeszcze słówko o statystyce zakonnej. Podnieśliśmy znaczenie jej w życiu, że tak powiem, ekonomicznem klasztorów, ale podana przez autora statystyka zakonu, jest pierwszą próbą tego rodzaju w naszej literaturze kościelnej, wypełnia zatem lukę nie bez znaczenia w życiu naszego narodu, zwracając uwagę na stosunek siły moralno-ascetycznej do całości narodu.

Tak więc, do rąk czytelników, do skarbca naszej nauki

historycznej, dołącza się dzieło gruntowne, poważne, jedyne prawie treścią i charakterem w naszej literaturze, w czasie kiedy wszelka naukowa działalność społeczeństwa osłabła i zeszła na tory wojennego reklamowania się i reklamowania publicystycznych elaboratów, zręcznie klejonych z cudzych myśli i prac. Ukazanie się takiego dzieła, nie liczącego się, że tak powiem, z modą i będącego poza obrębem popularnego tematu, jest dowodem z jednej strony, że, mimo braku dzieł praca naukowa posuwa się powoli w cichości, a z drugiej, że nie brak, Bogu dzięki, ludzi, którzy umieją godzić chwałę swego Zakonu z obowiązkami wobec nauki polskiej i społeczeństwa. Zakon OO. Karmelitów w Krakowie, a osobliwie czcigodny jego Przeor X. Kazimierz Wiśniewski, wydając to dzieło, złożyli najlepszy dowód czci dla nauki i przeszłości swego Zakonu.

Fr. Rawita Gawroński.

D. 23 grudnia 1917.
Wisła, Śląsk Cieszyński.

Uniwersytet Warszawski BIBLIOTEKA Wydz. Hum. Filia w Białymstoku
100774

SPIS ALFABETYCZNY SIEDZIB

KARMELITÓW ANTIQUAE OBSERVANTIAE

NA LITWIE I RUSI W ZABORZE ROSYJSKIM

Annopol.

Annopol, a przedtem Glinniki alias Hlinniki, w biskupstwie łuckiem, w województwie wołyńskiem i powiecie łuckim, a teraz w gubernii wołyńskiej i powiecie ostroskim.

Te Glinniki, razem z ogromnymi obszarami wsi, wiosek, miasteczek mnóstwem należały do kniaziów potężnych, niezwyczajnie możnych i bogatych na Ostrogu; jednak część miasta Ostroga, miasteczko Berezdów i jakich wsi trzydzieści, w tej liczbie i Glinniki, nie weszły do słynnej ordynacyi ostroskiej i dostały się Aleksandrowi Ostroskiemu [1]), wojewodzie wołyńskiemu, a po jego córce, znanej Annie-Aloizie Chodkiewiczowej, spadły te dobra na Zamoyskich, potem Koniecpolskich i od Aleksandra Koniecpolskiego, wojewody bełzkiego, kupił je w 1690 roku Stanisław-Jan Jabłonowski, kasztelan krakowski, hetman wielki

[1]) Stanisław Kardaszewicz, Dzieje dawniejsze Ostroga, Warszawa—Kraków, 1913, p. 243 et sqq. W tem cennem dziele pierwszy raz ta kwestya dokładnie i doskonale wyjaśnioną została.

koronny, zmarły na początku XVIII wieku (1702). Najstarszy syn jego, Jan-Stanisław, wojewoda ruski, odziedziczył, pomiędzy innemi, schedę ostroską, dziewiątą [1]), składającą się z części miasta Ostroga, miasteczka Berezdowa, wsi 27 (w liczbie tych Glinniki, późniejszy Annopol), 3 uroczysk, 2 miast z intratą roczną 28.000 zł. pol. Jan-Stanisław, woj. ruski, mąż wielce nauki miłujący i sam autor dzieł różnych, świat ten opuścił we Lwowie przy końcu kwietnia 1731 r. Pozostali trzej jego synowie w r. 1737 dokonali podziału fortuny i najstarszy z nich [2]), Stanisław-Wincenty, wojewoda ostatecznie rawski, pierwszy książę państwa rzymskiego, otrzymał, pomiędzy innemi, Annopol (właściwie wtedy jeszcze swoje pierwsze miano noszący) i przy końcu września 1754 roku umarł. Z drugiej żony, Doroty Broniszówny, kasztelanki kaliskiej, 1-o voto Radomickiej, poślubionej w 1729 r., miał syna Antoniego-Barnabę, ur. 1732 r. d. 27 stycznia [3]), ten otrzymał, pomiędzy innemi dobrami, też Glinniki, nazwane teraz Annopolem od imienia pierwszej żony, Anny Sanguszkówny, córki Pawła i Barbary Duninówny, zaślubionej w r. 1755 i zmarłej w Annopolu 15 grudnia 1765 roku. Antoni Barnaba został w 1782 roku kasztelanem krakowskim, 1766 r.

[1]) Skarbiec szlachectwa, Herbarz rękopiśmienny, przez Teresę Jabłonowską ułożony, w Ossolineum pod nr. 3.427. W tym Herbarzu są dokładne szczegóły Jabłonowskich się tyczące, prostujące wiele nawet utartych wersyi.

[2]) Najstarszym go nazywa Teresa Jabłonowska; inni dają mu drugie miejsce.

[3]) Podług herbarza Bonieckiego przeważnie.

ożenił się powtórnie z Teklą Czaplicówną, łowczanką koronną, zmarłą w Rzymie 1820 roku; sam pan kasztelan przeniósł się do wieczności w Warszawie w 1799 roku, zostawiając z pierwszego małżeństwa Stanisława-Pawła, ur. w Annopolu w r. 1762 i córki: Teklę Jerzową Potocką, Dorotę Czartoryską, żonę stolnika litewskiego na Korcu; z drugiej żony: Maksymilian i Teresa, owa autorka Herbarza wyżej cytowanego.

Nas tu interesuje Stanisław-Paweł, ponieważ on został panem na Annopolu. Był on generałem-majorem 1784 r., posłem na sejm czteroletni, posłem nadzwyczajnym do Berlina, kasztelanem-senatorem, potem wojewodą, 1812, Królestwa Kongresowego i umarł w drodze do dóbr swych wołyńskich 1822 roku.

Stanisław Paweł poślubił 1792 r. Teodorę Walewską, córkę Michała, wojewody sieradzkiego na Tuczynie, rozwiedzioną z Janem Steckim, chorążym koronnym, ale się z Jabłonowskim też rozstała (o niej w pamiętnikach Detiuka), urodziwszy dwóch synów Antoniego i Stanisława.

Antoni, pan na Annopolu, przyszedł na świat 7 grudnia 1793 r., a umarł w 1855 r.; miał on udział w sprzymierzeniu Dekabrystów, był aresztowany, odegrał przytem dość smutną rolę, potem, jako persona grata, w r. 1844, otrzymał prawo do używania tytułu książęcego w państwie rosyjskiem; ożenił się z Pauliną Mniszchówną, córką Michała i Urszuli Zamoyskiej, coś około r. 1835 i z tego małżeństwa syn zmarł dzieckiem i córka Dorota, która w 1841 r. wyszła za

Stanisława Krasińskiego ze Zgierza (2-o v. za Franciszka Malatestę).

Pani Krasińska odziedziczyła Annopol z attynencyą i po śmierci ojca, jak ze wszystkiego sądzić można, sprzedała tę spuściznę Feliksowi Lenkiewiczowi Ipohorskiemu, synowi Gracyana, w swoim czasie marszałka gubernialnego szlachty wołyńskiej. Platon Roman Feliks Lenkiewicz Ipohorski, 1809—1869, nie zostawił dzieci, siostra więc jego, Tekla Oktawia Julia, o rok starsza od niego, odziedziczyła dobra annopolskie i 27 lut. (11 marca) 1882 rozstała się z tym światem, zapisawszy swoje ogromne majątki Aleksandrowi Złotnickiemu, ale się ten zapis nie utrzymał i Annopol następnie wyszedł z rąk naszych, przez kilka wieków w nich będący...

Otóż Stanisław Wincenty Jabłonowski, wojewoda rawski, fundował Karmelitów tutaj w 1752 roku, zbudowawszy kościół p. w. św. Ducha, klasztor i uczyniwszy pierwotne nadanie.

Świątynia ta w 1816 roku [1]) tak opisana.

Blizko pałacu dziedziców facyatą na południe zwróconą stał kościół drewniany, stary, tarcicami obszalowany, gontami pokryty, za miastem. Ołtarzy drewnianych było w nim 7: Wielki malowany, miejscami złocony (za nim chór dla zakonników) z obrazem M. B. Pocieszenia na płótnie, w sukience »cyrratowey«, wyzłacanej z zasuwą, na której obraz N. M. P. Szka-

[1]) Wizyta kanoniczna in originali d. 10 paźdz. 1816 r. przez prow. ruskiego O. Kandyda Krajewskiego dokonana w ręku piszącego.

plerznej; drugi, po prawej stronie od wchodu do kościoła, z obrazem też na płótnie malowanym Pana Jezusa Miłosiernego; trzeci, po lewej stronie od wchodu do kościoła, z figurą św. Konstantyna v. Konstancyusza, męczennika z relikwiami jego w szklanej urnie; czwarty, po prawej stronie, przy ścianie, św. Anny, na płótnie malowany; piąty, po lewej stronie, też przy ścianie św. Józefa Oblubieńca, też na płótnie malowany, jak i reszta tych ołtarzowych obrazów [1]); szósty, po prawej ręce od drzwi wchodowych, św. Jana Nepomucena; siódmy, po lewej ręce od wejścia, św. Tekli w srebrnej sukience. Nad babińcem organy o 9 głosach; przed presbiteryum po lewej stronie ambona snycerską robotą, a na presbiteryum a cornu Evangelii drzwi do zakrystyi i a cornu Epistolae — do skarbca brackiego; po obu stronach wielkiego ołtarza wejścia do chóru zakonnego z zasłonami.

Przed kościołem na dziedzińcu kościelnym stała kolumna z figurą z kamienia N. M. P. sztachetami ogrodzona.

Po prawej stronie tej starej świątyni zaczęto w 1797 r. nowy murować kościół w strukturze krzyżowej; już od ziemi wyprowadzono na łokci 15 mury, lecz »dla trudności o materyały«, następnie zaprzestano murowania i to nigdy już nie było dokończone, dodajemy to od siebie.

Za kościołem (starym) z boku znajdowała się dzwonica drewniana, gontami pokryta o 2 dzwonach.

Sprzęty kościelne, aparaty, bielizna etc. wszystko

[1]) Cztery ołtarze, chyba, przy filarach.

w potrzebnej było ilości. Mszałów karmelickich 6, rzymskich 2. Portretów fundatorskich i różnych Karmelitów (ale jakich?) malowanych 26.

Parafia tu urządzona w r. 1796 dnia 7 listopada. Kaplic w tej parafii 3: w Krasnosiółce publiczna o milę od Annopola, cmentarna annopolska i pałacowa w Annopolu. Rozległość tej parafii sięgała od wschodu na zachód mil trzy, od północy na południe dwie; składała się ona z miasteczka Annopola i wsi okolicznych następujących: Glinniki, Kurasz, Ponora, Narajówka, Sknyt Wielki, Dołżek, Kleparze, Płoska, Krasnosiółka, Wygoda, Korostek, Sosnówka, Dosin, Rowki, Lidawka, Hubelce, Puzyrki, Żuków, Baczmanówka, Peremyśl, Wacków, Dyadyłówka. W roku 1816 liczono w tej parafii wiernych płci męskiej 469, żeńskiej 412 razem 881; w r. 1853 — 1249; w r. 1873 — 1313; a w roku 1890 — 1230.

Klasztor był też drewniany w kwadrat zbudowany, o piętrze po lewej stronie od wchodu do kościoła; cel w nim pojedynczych 11, przeorat z alkierzem i bokówką, refektarz, kuchnia, spiżareń 3, biblioteka z 253 książkami, stancya na szkółkę (bardzo mała), razem ubikacyi 20.

Był też szpital z funduszów nadanych w r. 1798: Antoni Korsak zapisał zł. pol. 1.000, obywatele złożyli 700 zł. = 1700 zł., od których pobierano 5%, a dziedzic dawał zboże; szpital ten znajdował się w osobnym domku o 2 izbach i komorze; przy nim ogród owocowy i warzywny klasztorny. Około szpitala zabudowania różne klasztorne: dawny browar murowany, przerobiony na stajnię dla gościnnych koni, mieszka-

nie dla służby, stajnia klasztorna i w niej 3 konie, wozownia, tam bryczka z budą, bez budy, wozów parę etc.

Na znanym zjeździe w Łucku w r. 1803 za staraniem Tadeusza Czackiego Karmelici obowiązali się utrzymywać szkółkę parafialną też w Annopolu, a dziedzic zbudował dom dla nauczyciela, przeznaczył dla niego pensyi rocznej 300 zł., 60 korcy ordynaryi, 2 wieprze, 78 fur drzewa. Szkółka ta jakiś czas bywała dość liczna, zwłaszcza jak do niej przyłączono szkółkę z Krzywina, a dziedzice jego, też Jabłonowscy, dodali do pensyi nauczyciela od siebie zł. 150. Znamy ilość uczących się w tej szkółce w niektórych latach [1]); i tak w r. 1808 uczniów 30, w następnym 35, w 1816 we 2 klasach 25, w 1817 — 20. W czasach późniejszych, przed rokiem 1830, zaczyna słabnąć, niestety, gorliwość i zapobiegliwość w nauczaniu, a po r. 1832 szkółki te skasowano.

Znamy fundusze tej siedziby zakonnej (z tejże wizyty). Wojewoda rawski dnia 27 lipca 1752 zapisał Karmelitom 70.000 zł. pol., zabezpieczając to na dobrach swoich tym sposobem, że od 25.000 zł. obowiązał się płacić rocznie procentu 1.250 zł., a za resztę przeznaczonego kapitału otrzymali Karmelici (nie wiadomo, czy od niego, czy od wnuka jego Stanisława) w zastaw wioskę Sosnówkę o 17 dymach z poddanymi, folwarkiem i karczmą, co wszystko miało przynosić rocznie zł. pol. 1950 i jeszcze dopłacano im 300 zł., więc wszystko razem powinno było dawać

---

[1]) Czerpiemy wiadomość o nich z Muz. Czartoryskich.

rocznie zł. 3.500. Stawów, młynów, lasów nie mieli Karmelici, a tylko wolny wręb do lasów dziedzicznych annopolskich.

W folwarku swoim zastawnym posiadali OO. Karmelici w 1816 roku koni 6, wołów 4, krów 8, jałówek 4, byków 4, cieląt 13, jagniąt 17, trzody chlewnej 23, drobiu 52 etc.

Oprócz zapisu od wojewody rawskiego, za co obowiązani Karmelici byli rocznie odprawić mszy śpiewanych 120 i co soboty śpiewać litanię do Matki Boskiej, były jeszcze inne legaty.

Antoni Lubomirski, miecznik koronny, starosta barski i kazimirski († 1761 d. 25 lipca), zapisał im 2.000 zł., co przynosiło rocznie procentu 70 złotych.

Od Heleny z Rogozińskich Bogdańskiej w 1763 r. zł. p. też 2.000, z takimże procentem; za to mszy czytanych 50 na rok.

Od Leopoldyny Bekierowej w r. 1797 zł. p. 2.000, a procent 70 i za to 12 mszy czytanych, 1 śpiewana i 1 anniwersarz.

Od Antoniego Korsaka w 1798 r. zł. 6.000, procentu 210, za mszy czytanych 24 rocznie i 2 anniwersarze.

Od Maryanny Wilczatyńskiej 1805 r. zł. 3.700 z procentem 186 zł., za które rocznie mszy czytanych 24.

Od X. Dymitra Reszczyńskiego, proboszcza krzywińskiego, w 1807 roku zł. 4.000, proc. 200 zł., za to mszy śpiewanych 4, czytanych 4, anniwersarzy 4.

Wszystkie te sumy wynosiły zł. p. 19.730, a procent od nich 806 zł., jeśli więc dodać do tego iura

stolae 400 zł., i to, co mieli od Jabłonowskich 3.500, to summa summarum się wytworzy zł. p. 4.706 rocznie.

Gdy klasztor kasowano w r. 1832 [1]), to oprócz tych sum pieniężnych (zastawnego folwarku) posiadał on na własność 4 morgi ogrodu i dom drewniany, co uległo konfiskacie.

Bractw było dwa, własne dochody mające.

Bractwo Szkaplerza, powstało w r. 1769, rocznie miało zł. 250; a św. Jana Nepomucena, założone w r. 1789, miało na rok zł. 59.

Rozchody w 1816 r. podano takie:

Utrzymanie pięciu księży rocznie	zł.	2.500	gr.	—
Utrzymanie sług i pensye im [2]) .	»	2.020	»	20
Wino, wosk, łój, kadzidło etc. . .	»	800(?)	»	—
Utrzymanie kościoła i klasztoru .	»	500	»	—
Na prowincyała i sekretarza . .	»	270	»	—
Na gimnazyum krzemienieckie .	»	40	»	—
Przyjęcie gości i podróżnych . .	»	200(!)	»	—
Rozdano na kolędę	»	50	»	—
	f.	6.380	gr.	20

Pod tą sumą taki dopisek »superata expensy nad perceptą z jałmużny dobrodziejów«, a to wynosiło zł. 1.574.

---

[1]) Raport izby dóbr państwa posłany gubernatorowi wołyńskiemu d. 5 września 1833; manuskrypt w ręku piszącego.

[2]) Sług klasztornych i na folwarku było 16; organiście płacono, oprócz ordynaryi, na rok zł. 120, zakrystyanowi utrzymanie w klasztorze i 100 zł., ekonomowi ordynarya i 120 zł. pensyi, kucharzowi 100 zł. i t. d. Podatków rządowych klasztor nie ponosił, bo wioska była własnością kolatora.

Wyliczymy teraz znanych Karmelitów annopolskich, których się nam odszukać dało [1]).

Na kapitule prowincyalnej we Lwowie w r. 1754 obrany definitorem III i przeorem w Glinnikach alias w Annopolu O. Marek Jandowicz [2]), który na kapitule w Horodyszczu w 1758 roku — *reelectus*, ale na kapitule w Bołszowcach w 1761 powołany na tę godność O. Tomasz Stępkowski, zmarły następnie w Dorohostajach w 1784 r., przyczem dano mu lat 70, z tych w zakonie 41; kaznodzieją zaś wtedy annopolskim zaznaczony O. Hieronim Szołkowski.

Na następnej kapitule też w Bołszowcach w r. 1765 przeorem był w Annopolu O. Waleryan Gruszczyński; w tych czasach umarł w Annopolu O. Leonard Rabowicz [3]), mając lat 68, subprzeor w 1765 r., a w rok potem O. Wacław Giglowski, w roku zaś 1768 przeniósł się tam do wieczności O. Tadeusz Radwański.

Znowu kapituła prowincyalna w Rozdole w r. 1769, na niej przeorem annopolskim O. Franciszek Bryndzewicz, a podprzeorzym O. Ryszard Michałowski, kaznodzieją O. Wawrzyniec Gruszecki, zmarły w Horodyszczu w 1792 roku, mając lat 46, a z tego w zakonie 30. Zmarli w tych czasach: O. Dyonizy Głowacki w roku 1771 i O. Rafał Zdrowicki

[1]) Acta capitulorum w archiw. OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie.

[2]) Jest to słynny z czasów konfederacyi barskiej O. Marek, o którym podamy więcej szczegółów pod Barem.

[3]) Liber mortuorum klaszt. Karmelitów a. ob. we Lwowie.

w tymże roku, a w następnym O. Teodor Latoszyński, mając lat 66, w zakonie 47.

Na kapitule prow. w r. 1777 obrany przeorem do Annopola O. Ignacy Mijakowski, podprzeorzym O. Kaźm. Witwiński, a kaznodzieją O. Konstanty Werner.

Kapituła prowincyalna w Horodyszczu w r. 1783; zjechał na nią przeor annopolski O. Rufin Lisowicz, a obrany nowym O. Marek Jandowicz, definitor III, podprzeorzym zaś mianowany O. Józef Piasecki, kaznodzieją O. Tadeusz Borzejowski. Przenieśli się do wieczności w Annopolu: w roku 1781 O. Eliasz Makarewicz, emeryt, w r. 1783 O. Jacek Kulpiński, w r. 1787 O. Gabryel Żurowski, subprzeor.

W r. 1786 dnia 17 czerwca odbyła się w Annopolu kapituła prowincyalna, na której mowę wygłosił O. Jan Linczowski i ta następnie była drukowana w Berdyczowie u Karmelitów Bosych p. t. Sermo religiosus sub tempus Capituli provinc. Annopoli celebrati per. R. P. Ioannem Linczowski S. T. B., habitus 1786 17/VI, typis editus iussu ARP. Ioannis Czarnołóski, S. T. D., provincialis electi, Berdyczoviae. Ten O. Linczowski jeszcze lat kilka mieszkał w Annopolu i tam Bogu ducha oddał w r. 1797, gdy mu liczono lat 64, a w zakonie 37. Około r. 1795 przeorował tutaj O. Anioł Wilczatyński.

Na kilka lat przed nim poszli na tamten świat z Annopola: O. Baltazar Moszyński w r. 1790, w tymże roku O. Adryan Józefowski, a w r. 1793 O. Konstanty Werner, o którym wspominaliśmy już wyżej, miał on wtedy lat 53, z tego w zakonie 33, O. Ju-

lian Złatnik, Czech, w r. 1794, mając lat 61, w zakonie 20.

Tu następuje większa przerwa i nikogo nie znamy z ojców annopolskich!

Aż dopiero skądinąd [1]) dowiadujemy się, że około roku 1807 przeorował w Annopolu O. Baltazar Strzelecki. W r. 1816 [2]) stał na czele konwentu O. Dominik Lachert, L. T. L., rodem z Wołynia, lat wtedy miał 36, powołania 14, kapłaństwa 12 (?), w tym klasztorze lat 6, posiadał język polski, łaciński, francuski, niemiecki i rosyjski, przeorem rok pierwszy.

Mieszkał tam wówczas jeszcze O. Baltazar Strzelecki, mający, jakoby, lat 78, powołania 43, kapłaństwa 40, rodem z Bełzkiego, umiał po polsku i po łacinie.

O. Feliks Olszewski, spowiednik, rodem z Bracławskiego, lat 68, powołania 44, kapłaństwa 42, w tym klasztorze lat 6, umiał tylko po polsku i po łacinie.

O. Korsyn Kaliński, kaznodzieja, z Wołynia, lat 25, powołania 9, kapłaństwa rok drugi, w klasztorze 3 miesiące; posiadał język polski i łacinę, a początki języka angielskiego, włoskiego i rosyjskiego.

Brat Anastazy Tyszecki, subdyakon, z Bełzkiego, lat 29, powołania 14, w Annopolu 3 miesiące, umiał po polsku, po łacinie i nieco po rosyjsku.

Na kapitule prow. w Zaświrzu w r. 1825 obrany [3])

[1]) Kalendarz wileński wydz. nauk uniw. na r. 1807.
[2]) Wizyta z r. 1816.
[3]) Współczesne notatki.

przeorem O. Salwian Strzelbicki, a w r. 1828 *reelectus;* zapewne to *ultimus prior,* bo w 1832 roku klasztor rząd skasował; kościół, jako parafialny, ocalał jeszcze, potem się on spalił i nabożeństwo odbywało się w kaplicy, lecz w r. 1891 parafię zniesiono i kaplicę rozebrano, sprzedawszy materyał żydom.

Bar.

Jest to ów Bar konfederacki w dyecezyi kamienieckiej, a województwie podolskiem, obecnie w gubernii podolskiej i powiecie mohylowskim, licha i nadetatowa mieścina, lecz niegdyś dość ludne miasto, zamek, kilka kościołów: Jezuitów, Bazylianów, Dominikanów, Franciszkanów i siedziba karmelicka, punkt strategiczny, niemałe mający znaczenie.

W kwestyi sprowadzenia Karmelitów do Baru początek uczynił Antoni Lubomirski, miecznik koronny, starosta barski etc., mianowicie na kongregacyi definitoryalnej w Rozdole w r. 1759 oświadczył on, że daje 60.000 zł. i ofiarowuje siedzibę w Barze, prosząc, aby definitoryum swoją aprobatę wydało na to.

Zapewne na podstawie tego udał się do Baru głośny następnie O. Marek, przeor annopolski, plenipotent od swojej prowincyi, aby sprawę tę załatwić. Antoni Lubomirski, w charakterze starosty barskiego [1]), przeznaczył za wałami miasta Baru plac na tę sie-

[1]) Rolle, Zameczki podolskie, t. IV, p. 163 et sqq; są tam podane przywileje na to Lubomirskich, obu braci, Augusta III i różne szczegóły tej fundacyi się tyczące; nadto Wł. Pobóg Górski, Powiat Mohylowski, Kraków 1903, p. 25 et sqq.

dzibę zakonną, mający formę trójkąta o dwóch bokach 400 łokciowych i o podstawie 200 łokciowej; na tym placu fundator pozwolił O. Markowi i jego następcom konwent zakładać, murować i cokolwiek dla potrzeby tego konwentu być może, a także dał miejsce obok na cegielnię, potrzebną koniecznie przy murowaniu siedziby.

Przywilej ten, podpisany dnia 2 czerwca 1759 r., ale Antoni Lubomirski we dwa lata potem umarł, trzeba więc było kołatać do jego brata Franciszka Ferdynanda, też starosty barskiego po nim, który potwierdzenie wydał 10 marca 1763 r., a August III tegoż roku dał moc obowiązującą obu tym aktom.

Wzięto się do murowania ze składek, więc szło to powoli bardzo i z przerwami, bo środków nie było i zawierucha barska potem czas jakiś przeszkadzała temu. Rolle utrzymuje, że zdołano wyprowadzić ściany kościoła i pokryć je dachem i w takim stanie te mury przetrwały do r. 1793; potem służyły na skład rzeczy wojskowych i przez długi przeciąg czasu znajdowały się tam działa, konsystującej w Barze artyleryi. Skądinąd wiemy, że ta rezydencya była pod wezwaniem św. Piotra i Pawła [1]).

Chociaż kościół ten i klasztor nigdy nie były ukończone zupełnie, jednak jakaś kapliczka i schronisko dla zakonników w Barze być musiały, ponieważ z rozmaitych kapituł i kongregacyi dowiadujemy się o bytności niektórych tam zakonników, którzy

[2]) Kalendarium accomodatum etc. sub die 29 Iunii, arch. lwowsk. OO. Karmel., manuskr.

mogli jednocześnie spełniać funkcye wikaryuszy w sąsiednich parafiach, zajmując się duszpasterstwem, jak tego są ślady.

Tak wiemy, że w r. 1763 (podawany niekiedy r. 1765) umarł w Barze [1]) O. Hilary Więckowski. Na kapitule prowincyalnej w Horodyszczu w r. 1765 wspomniana jest [2]) rezydencya barska, do kompetencyi prowincyała zostawiona.

Na kapitule w Rozdole w r. 1769 wymieniony prezydent barski O. Rafał Pawłucki, który potem był przeorem w Horodyszczu i Łabuniu, gdzie świat opuścił w 1792 roku, gdy mu liczono lat 63, z tego w zakonie 46.

Na kapitule u św. Anny, w Sąsiadowicach, w r. 1777 obrany prezydentem O. Marek Jandowicz; jak ze wszystkiego wnioskować się godzi, zostawał on na tem stanowisku dwa triennia. W tym czasie, w r. 1780, przeniósł się do wieczności w Barze, też O. Marek Jandowicz, synowiec [3]) starszego O. Marka Jandowicza, pod przełożeństwem stryja tam zostający, jak się zdaje, od czasu wyświęcenia na kapłana; był on rodem ze Lwowa i o pochodzeniu jego powiedziano tylko *honestis parentibus ortus,* jak się zwykle

[1]) Liber mortuorum we Lwowie.

[2]) Z archiwum OO. Karmelitów na Piasku w Krakowie i lwowskich.

[3]) Liber Vitae (mortuorum) Fratrum et Sororum Provinciae Russiae Ord. B. V. M. de Monte Carmelo, od r. 1688, t. j. od powstania prow. św. Józefa, w archiwum Karmelitów lwowskich.

wyrażano o nieszlachcie, stan zaś szlachecki zawsze w tej księdze i innych zaznaczano wyraźnie [1]).

Na kapitule w Horodyszczu 1783 r. skończyły się rządy O. Marka w Barze, bo go posłano na przeora do Annopola, a w Barze na jego miejsce mianowano O. Szymona Hulewicza.

Nie znamy więcej Karmelitów, przebywających w Barze.

Nie mamy zamiaru skreślenia tutaj życiorysu O. Marka, podamy tylko kilka dat z jego życia. Naprzód w kwestyi nazwiska. Dawniej rozmaicie nazywano go bez żadnych podstaw [2]); Rolle utrzymuje, że w księgach chrztu kościoła snitkowskiego znalazł metrykę jakiejś Katarzyny Artyńskiej, chrzczonej dnia 21 lipca 1782 r. przez O. Marka i wyczytał przytem: Frater Marcus Jandołowicz, prior residentiae Barensis, Carm. an. obser., stąd wniosek, że on nazywał się Jandołowicz. Nuncyusz Garampi [3]) nazywa go Jandovio, a pan M. Loret twierdzi, że to skrócona forma nazwiska Jandołowicz! W aktach kapituł prowincyalnych i kongregacyi definitorów zawsze nazywają go O. Marek Jandowicz; przy poświęceniu kościoła karmelickiego w Uszomierzu, czego on dokonał, też nazwany on Jandowicz; a w księdze

[1]) O istnieniu jednocześnie drugiego O. Marka Jandowicza nie wiedziano dotąd; możliwą jest rzeczą, że może mieszano jednego z drugim!

[2]) Zameczki podolskie, l. c., p. 190, t. III.

[3]) Maciej Loret, Konfesye X. Marka, na podstawie dyaryusza Garampiego, Fondo Garampi w Bibliotece watykańskiej, Tygodnik Illustrowany, 1911, nr. 37.

Vitae Fratrum et Sororum Ord. B. V. M. de Monte Carmelo, którąśmy już wyżej cytowali, również podany on i synowiec jego jako Jandowicz; z tego wszystkiego można wnioskować, że takie było jego nazwisko.

Owa księga Vitae Fratrum et Sororum tak o nim powiada:

P. Marcus Jandowicz vir pietate insignis, exemplar religiosae vitae perfectissimum, ab ipso in ordinem ingresu ieiuniis, vigiliis, orationibus, diversisque virtutum exercitus totum se dedicavit; effulsit in eo legum religionis exacta observantia, ergo confratrum amor, devotionis fervor, et in agendi prudentia, in quo vivendi modo anni 65 a suscepto habitu religioso perseveravit, donec anno aetatis suae 84, plenus dierum et meritorum in Con. Horodiscendi animam Creatori suo reddidit 1799.

Z tego autentycznego nekrologu dowiadujemy się o pewnej dacie jego śmierci; Liber mortuorum Karmelitów krakowskich podaje rok zgonu ten sam i dzień 11 września (ale jakiego stylu?), nazywając go też Jandowiczem. Właściwie mówiąc, umarł on w Berezówce w domu p. Cieńskich [1]), a pochowany w Horodyszczu, gdzie byli Karmelici a. ob.; urodził się, sądząc z tego nekrologu, w r. 1715, chociaż, niekiedy, zaznaczają też rok 1713. Do zakonu miał wstąpić we Lwowie [2]), i rok, zdaje się, pewny, 1734; kapłanem

[1]) Ta Berezówka na Podolu w powiecie teraz lityńskim. Tutaj rodził się Leonard Sowiński. Niedaleko od Horodyszcza.

[2]) Tak zanotował Garampi, który jednak mylnie nazywa go Karmelitą Bosym! Ten błąd dotąd jeszcze pokutuje.

tedy musiał zostać, zapewne, przed rokiem 1740, mniej więcej przynajmniej.

Dokładne daty następne z życia O. Marka nas opuszczają na czas jakiś. Miał mówić O. Marek Garampiemu, że po wyświęceniu na kapłana często bywał kaznodzieją po różnych klasztorach i jakich 7—8 lat przebywał w tym charakterze na Białej Rusi, gorąco tam apostołując pomiędzy dyzunitami. To jest rzeczą bardzo możliwą, ponieważ prowincya owoczesna zakonna św. Józefa, do której należał O. Marek, miała też klasztory białoruskie, lecz kiedy on powrócił na Wołyń — nie wiadomo! Występuje on tam dopiero w r. 1754, jako definitor III, a więc jako kapłan już w zakonie zasłużony i szanowany, cieszący się uznaniem zwierzchności i współbraci zakonnych, co się też okazało przy zakładaniu siedziby karmelickiej w Barze.

Gdzie był O. Marek pomiędzy r. 1761 i 1767 — nie wiemy. W roku następnym zastajemy go w Barze i po zdobyciu tego miasta miał się on dostać do niewoli (czerwiec 1768 r.) i zesłany do fortecy w Kijowie, tak przynajmniej referuje o tem Garampi, ale skądinąd wiadomo, że w październiku tego roku był O. Marek w Berdyczowie, więc, może, to zesłanie kilka miesięcy później nastąpiło?

Jakich sześć lat męczono go tam strasznie, aż dopiero wstawienie się jakiejś Sanguszkowej do Stackelberga miało go z więzów oswobodzić; tak on, jakoby, Garampiemu opowiadał w lutym 1774 roku w Warszawie.

Nuncyusz w swym Dyaryuszu pisze, że O. Marek,

rozmawiając z nim, wypierał się wszelkiego udziału w konfederacyi (której też zwolennikiem nie był Garampi!)...

Od r. 1777 - 1783 O. Marek znowu w Barze; potem w Annopolu; Rolle na mocy świadectw współczesnych powiada, że w r. 1786 był on powtórnie, czasowo, w Warszawie. Na wiosnę 1794 r. zastaje Kopeć O. Marka w Uszomierzu; w parę lat potem, zapewne, był on już u państwa Cieńskich w Berezówce.

Kitowicz i Wybicki niezbyt przychylnie odzywają się o O. Marku; Słowacki, Siemieński, Mickiewicz, Rzewuski ogromnie go gloryfikują, *ubi est veritas?* [1]).

Białynicze.

W dawnem województwie witebskiem i powiecie orszańskim, a teraz w archidyecezyi mohylowskiej, gubernii mohylowskiej i powiecie.

Białynicze razem z innemi dobrami białoruskiemi należały niegdyś do kniaziów na Zbarażu, a potem, chociaż może nie bezpośrednio, przeszły do sławnego kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy [2]) i ten testamentem swoim zostawił je synowi Kazimierzowi Leonowi, zmarłemu, jak wiadomo, bezpotomnie, który zapisał Białynicze swej synowicy Annie za Naruszewiczem, referendarzem litewskim, ona zaś rozprzedała te dobra bardzo wówczas obszerne, pokawałkowane, więc do-

[1]) Przygotowano do druku obszerny życiorys O. Marka, ale nie mieliśmy możności korzystania z niego.

[2]) Sapiehowie I, 180, 405, II, 16—18, 40, 44, 149, III, 40—41, 47—48, 52, 69.

stały się rozmaitym osobom, a Białynicze nabył Krzysztof Sapieha, z linii kodeńskiej (kanclerz był z czerejskiej), ostatecznie krajczy litewski, około r. 1662, a potem przeszły one do syna jego Władysława Jozafata, też krajczego lit., lecz ten sprzedał Białynicze w 1685 roku Katarzynie z Sobieskich (siostrze króla) Radziwiłłowej, żonie Michała Kazimierza, VI ordynata nieświeskiego, a IV ołyckiego, wojew. wil. i hetmana pol. lit., zmarłej w Warszawie d. 29 września 1694 r.

Co się stało z Białyniczami następnie — nie wiemy i dopiero w pierwszej ćwierci ośmnastego stulecia spotykamy się z niemi znowu.

Mianowicie Marcyan Michał Ogiński, z odnogi do niedawna, stosunkowo, istniejącej, w r. 1733 dnia 20 czerwca [1]) w Białyniczach brał ślub z trzecią swoją żoną, Krystyną z Abramowiczów, 1-o voto za Janem Kazimierzem Lehndorfem, starostą mścisławskim, wdową natenczas, ale nie wiadomo, czy Białynicze miała ona jako Abramowiczówna, czy po pierwszym mężu, lecz widocznie była to jej w tym czasie własność.

Ta trzecia żona Marcyana Ogińskiego umarła w r. 1738 dnia 14 lipca; potomstwa z niej nie zostało, a Białynicze musiała zapisać mężowi, bo on je przeznaczył synowi z pierwszego małżeństwa, z Teresą Brzostowską, zmarłą 1721 roku, Józefowi, który został potem kasztelanem wileńskim i umarł bezpotomnie na początkn 1775 roku. Komu się Białynicze dostały — nie wiemy, ale ów Józef liczne miał ro-

[1]) Kniaziowie litewsko-ruscy przez Józefa Wolffa, Warszawa 1895, p. 326.

dzeństwo, które mogło te dobra odziedziczyć. Jeden z jego braci, Tadeusz Franciszek, kasztelan trocki, pożegnał ten świat dopiero w roku 1784, zostawiając dwóch synów, od których też było potomstwo; jak długo jednak Białynicze w ręku były Ogińskich — nie wiemy. Słownik geograficzny (t. XV) utrzymuje, że w r. 1869 dopiero nabył Białynicze Miasojedow (nie mówiąc od kogo), a jego sukcesorowie jeszcze władają dziedzictwem słynnego kanclerza litewskiego.

Otóż sławnej pamięci Lew Sapieha, natenczas wojewoda wileński, starosta mohylowski etc., pomyślał o tem, aby w swoich dobrach, w Białyniczach, kościół p. w. N. M. P. i św. Leona, papieża, ufundować i należycie uposażyć i w r. 1624 dnia 1 marca w Warszawie wydał [1]) erekcyę na tę fundacyę, obowiązując się zbudować świątynię ze wszystkiem potrzebnem, przeznaczając dla Karmelitów an. reg. observantiae wieś Cerkowiszcze [2]) posiadającą włók ziemi »cultos non desolatos« 40, z zaściankami przy niej, 12 włók ziemi mającymi, drugą wieś Ciechcin [3]) też ze

[1]) Liber originalis Beneficiorum, Privilegiorum et Fundationum Conventuum et Monasteriorum B. V. M. de Monte Carmelo in provincia Poloniae Comparatus per RP. Blasium Choytium Palatium, Vicarium provicialem et Commissarium generalem, conscriptus per RP. Simonem Crepecium; manuskrypt i notatki w Rzymie w archiw. zakon. zrobione; i jedno i drugie łaskawie mi udzielone przez O. Serapiona, S. T. D., Ord. C. C., historyografa swego Zakonu.

[2]) Cerkowiszcze w tymże samym powiecie, dymów teraz włościańskich 57 i ziemi włók c. $16^1/_2$.

[3]) Ciechcin, teraz Techtin, w gubernii i pow. mohyl.

40 włókami i trzecią wieś Uholszczyznę [1]) z 26 włókami ziemi, z folwarkiem, młynem, ale ta ostatnia dopiero po śmierci Zdana Sadowskiego, sługi Sapieżyńskiego, mającego tam dożywocie.

Zakonników powinno tam być 12, albo i więcej, stosownie do rozporządzenia prowincyała; mają Ojcowie też parafię utrzymywać, szkółkę parafialną również, w której zakonnik, albo bakałarz, przez klasztor upatrzony, będzie nauczał.

Zygmunt III tę fundacyę potwierdził w tym samym roku, a Eustachy Wołłowicz, biskup wileński [2]), wydał od siebie pozwolenie na budowanie kościoła, administrowanie sakramentów, utrzymywanie parafii z daleko idącymi przywilejami i prerogatywami.

Ale już przed tym rokiem są ślady, że jakąś siedzibę zakonną urządzono w Białyniczach, bo 21 listopada 1623 roku mieszkał tam O. Maciej Kotkowski, w roku zaś następnym dnia 4 listopada zjeżdżał do Białynicz na wizytacyę O. Błażej Choitius Palatius [3]), w charakterze prowincyała i komisarza generalnego; O. Maciej Kotkowski wtedy występował tam jako zwierzchnik mającego powstać klasztoru.

w gminie cerkowickiej, dymów włościańskich 120, nadto ferma tej nazwy i folwark nad Drucią.

[1]) Uholszczyzna w gminie cerkowickiej nad Drucią, ferma niewielka i wieś, dymów włościańskich 76 i ziemi włók circa propter $24^1/_5$.

[2]) Rządził biskupstwem od r. 1616 do 1630.

[3]) Ten O. Błażej był na studyach w Rzymie i w Hiszpanii i nazwę Palatius wziął, jakoby, od regensa studyów, Palacio, a sam może się nazywał Chojecki. Trzy razy rządził on prowincyą i wiele miał przyczynić się do dobrej organizacyi i porządku należytego swojej prowincyi.

Znamy też pierwotne obowiązki poddanych względem klasztoru w roku 1624 d. 6 listopada postanowione.

Z włóki pieniędzy kop gr. litewskich 4, żyta dawać ćwierci białynickich (nieznane bliżej!) 2, jęczmienia też 2, pszenicy $^1/_2$ ćwierci, owsa ćwierci białynickich 2, gryki ćwierć 1, grochu miary białynickiej ośmiąszka [1]) 1, maku kwart 4, siemienia konoplanego ośmiąszka 1, prosa tłuczonego kwarty 4, chmielu ćwierć 1, płótna lnianego bielonego łokci 2 okrągłych (?), płótna konoplanego bielonego łokci okrągłych 2. Z 10 włók jałowicę dobrą 1. Z 6 włók wieprza karmnego 1. Z włóki gęś 1, kurów sześcioro, jajec kopa 1. Z 10 włók masła pud (funt. 40) jeden, mający w sobie kwart 24. Z włóki serów 2, kapusty głów 30, cebuli rzeszoto 1, ćwikły ośmiąszka 1, pasternaku ośmiąszka 1, marchwi ośmiąszka 1, grzybów, wedle urodzaju, kopa 1, jagód czarnych, wedle urodzaju, kopa (?), rzepy $^1/_2$ ćwierci, słomy jarej wóz jeden, rżanej wóz jeden, drzewa wozów 12.

Stróży dwu na rok; sianożęć sprzątać gwałtem, słody i krupy robić. Do folwarku budowanie stare poprawiać, na nowe drzewo wywozić. Szynku aby we wsi nie było. Dwór folwarczny i ogród do niego należący ogradzać.

[1]) Zapewne tu mowa o ośminie (niewyraźnie napisano); ośmina na Litwie = 18 garn.; ośmina rosyjska = 1.049 hektol. franc.

Stacyę dla prowincyała, gdy przyjedzie, składać będą powinni: ze wszystkich włości jałowicę jednę; z 15 włók barana 1, z pięciu włók gęś 1, z włóki kura 1, z 4 włók owsa ćwierć 1, ze wszystkich włości słodu białyniecką miarę jednę, z włóki jajec 10, ze wszystkich włości faskę masła na kwart 22.

Wszystkie te prowenty (okrom stacyi) na dzień św. Marcina oddawać.

I wreszcie taki dopisek: »gdy pomiar będzie włók w każdym końcu włóki ojcowie mają naddać poddanym swoim wzdłuż po 3 sążni, a gdzie włóka będzie podła, tam osobliwie mają być naddatki według uważania«.

Rzecz dziwna, że w znanej trzytomowej monografii o Sapiehach nigdzie śladu niema o tem właśnie uposażeniu Karmelitów białynickich, a tylko powiedziano (t. I, p. 181), że Lew Sapieha nadał im wieś zwaną Perona. Takiej miejscowości, już bardzo z włoska brzmiącej, nigdzie doszukać się nie można.

Kazimierz Leon, syn kanclerza, a dziedzic następnie Białynicz, pamiętał też o Karmelitach, nadał im jurydykę pod miasteczkiem, dokończył, prawdopodobnie, murowania siedziby tam zakonnej i sprowadził drukarnię, co się stać miało około 1638 roku.

Dzieje tej drukarni dotychczas znane bardzo mało! Po sprowadzeniu nieprędko dała ona znaki życia: dwa druki znane już Bandtkiemu zaznaczył tylko i Estreicher: kazanie na obsekwiach Teodory z Tarnowskich [1]) Kazimierzowej Leonowej Sapieżyny,

[1]) Na początku r. 1639 K. L. Sapieha poślubił Teodorę

dedykowane podkanclerzemu K. L. Sapieże, przez O. Jana Chryzostoma Glińskiego, S. T. D., definitora i komisarza Ord. C. C., w 1652 roku i drugie również kazanie X. Bartł. Gintera, kanonika kamienieckiego, proboszcza międzyboskiego, p. t. Księżyc światek wierny na niebie... przy anniwersalnych obsekwiach Adama Hieronima Sieniawskiego [1]), wydane w r. 1653.

Zapewne były jeszcze i inne druki w Białyniczach, ale dotychczas są zupełnie nam nieznane.

Klasztor białynicki, jako zasobny w środki, stał się prędko słynnym, jednym z większych, utworzono tam nowicyat i zwykle bywały tam studya.

Fundacya ta oficyalnie została przyjęta w r. 1626 i jakiś czas nosiła nazwę Conv. Albinensis, ale to miano nie utrzymało się na zawsze; pozwolono nowicyuszów tam przyjmować i można było też profesyę składać, a że też zaraz urządzono parafię, więc i szkółka parafialna już w pierwszej połowie XVII stulecia zalecona i zapewne tam funkcyonować prędko potem zaczęła.

Na kapitule generalnej w Poznaniu [2]) w r. 1632

Tarnowską, córkę Joachima, wojewody wendeńskiego i Anny Firlejówny, kasztelanki radomskiej. Sapieżyna umarła w paźdz. 1652, pochowana w Wilnie u św. Michała u Bernardynek.

[1]) Ten Sieniawski, nazywany też Hieronim-Adam, był synem Prokopa, doszedł tylko do pisarstwa polnego koronnego i młodo umarł w r. 1650, żonaty był z Elżbietą Potocką, córką Rewery, której to kazanie dedykowane; dlaczego ono w Białyniczach drukowane — nie wiemy.

[2]) Personel Zakonny podajemy tutaj, idąc za kapitułami

zanotowany Conventus Albinensis i w nim mieszkało wtedy Ojców 5, Braciszków 3 = 8 zakonników. Na tej kapitule obrany prowincyałem O. Bartłomiej Golankiewicz, który w 1638 r. na kapitule w Wilnie został definitorem i przeorem w Białyniczach.

Na kapitule prow. 1641 r. we Lwowie obrany przeorem białynicki O. Marcin Wilczek, gdzie oprócz tego mieszkało 5 Ojców, 4 kleryków i tyluż konwersów = 14 zakonników. W tymże samym roku umarł tutaj O. Melchior Kamienicki [1]).

W r. 1655 na czele konwentu stał O. Marceli Słupski i wszystkich zakonników razem 6; były to czasy inkursyi nieprzyjacielskiej, więc obraz cudowny M. B. (niżej będą o nim szczegóły) ulokowano w Lachowiczach pod obroną silnej tam fortecy. W r. 1659 jeszcze przeorował O. Słupski, mając pod sobą 2 tylko zakonników; w tym roku przeniósł się tam do wieczności O. Jakób Koziński, dnia 12 grudnia, spowiednik; w rok potem (1660) umarł w Białyniczach, dnia 11 grudnia, O. Telesfor Łosiński, kaznodzieja.

Jeszcze mniej zakonników zastajemy w Białyniczach w r. 1664, bo tylko był jeden, O. Tadeusz Zagórski, przeorujący jeszcze w r. 1667. W roku następnym zaznaczono tam zwierzchnikiem O. Jana Oyrzewskiego, a wikarym O. Chryzostoma Poborkiewicza, w roku zaś 1670 O. Paweł Gielewicz rządził konwentem, który zaczął się nieco więcej zaludniać i w 1674 roku stał u steru jego O. Ambroży Paczosa, zmarły tam właśnie tego roku dnia 3 maja, subprzeorem był O. Elizeusz Czarnowski, nadto się jeszcze tam znajdował O. Antoni Brzeski, O. Klemens Kudrewicz, O. Edm. Kossowski i 2 konwersów = 7 zakonników; a zmarli w tych czasach: O. Hilaryon Węgrowicz, spowiednik, w 1676, i O. Spirydon Stogiera, przeor, w 1678 r. O. Jan Gielowski, wspomniany przeorem w r. 1681; we 3 lata później — O. Eliasz Tworkowski; wtedy było tam 7 zakonników, a w r. 1687 stał na czele klasztoru wikary O. Feliks Mrozowski. Ostatnim znanym w XVII w. przeorem, zdaje się, był O. Franciszek (w świecie Andrzej) Poniatowski, zmarły w Bołszowcach w 1692 r.

W XVIII stuleciu szereg przeorów rozpoczyna O. Chryzostom Leopolitanus, zmarły w Białyniczach w r. 1700 [1]). W siedem lat później tamże przeniósł się do wieczności też przeor O. Hipolit Adamowski. W roku następnym rozstał się z tym światem O. Dyonizy Kossakowski, w świecie Franciszek, rodem z ziemi Nurskiej. Mając lat 21, wstąpił do Zakonu we Lwowie; był socyuszem prowincyała, potem prokuratorem nowej fundacyi w Stańkowie, do której się bardzo przyczynił swojemi staraniami i zapobiegliwością; następnie był kaznodzieją w Białyniczach, a później przeorem i tam Bogu ducha oddał w 1708 roku, gdy mu liczono lat 37,

i kongr. w archiw. Karm. na Piasku i we Lwowie, a także na podstawie notat O. Serapiona, łaskawie nam udzielonych, w Rzymie przez niego zebranych.

[1]) O zmarłych wtedy Ojcach z Liber mortuorum Karm. na Piasku.

[1]) Liber Vitae Fratrum etc. prov. S. Iosephi we Lwowie.

z tych 16 przepędził w zakonie. W r. 1712 umarł w Białyniczach też przeor O. Spirydyon Gołębowicz. W r. 1717 zastajemy przeorem w Białyniczach O. Benedykta Kozłowskiego, kaznodzieją O. Anastazego Maderskiego, a zakrystyanem O. Kajetana Winnickiego.

Na kapitule prow. w Trębowli w r. 1720 obrano na przeora białynickiego O. Alberta Barszczewskiego, który potem w tym konwencie rozstał się z tym światem w r. 1734.

Znowu kapituła w Bołszowcach w r. 1726; wtedy przeorem w Białyniczach O. Grzegorz Wężycki; jest też wspomniany tam znowu nowicyat, może już przedtem powołany do życia. O. Kaźmierz Radzyński (piszą go też Radziński) występuje jako przeor białynicki w r. 1730, a subprzeorem O. Martynian Karmański, zmarły w Kisielinie w r. 1754. O nowicyacie niema już wzmianki.

O. Aleksy Juszkiewicz rządził konwentem w 1733 roku, a O. Sebastyan Lipski był wtedy podprzeorzym, od r. zaś 1739 znowu przeorował O. Kaźmierz Radzyński przez kilka trienniów i wr. 1755 w Białyniczach umarł, mając lat 70. O. Pawła Piotrowskiego zastajemy na tem stanowisku w 1757 r.; piastował on też urząd II definitora. Przy nim ukończono budowę nowego kościoła w 1760 r., sprowadzono cudowny obraz M. B. z Lachowicz i odbyła się koronacya tego obrazu (o czem niżej) w roku następnym, a we dwa lata później (1763) w Białyniczach była kapituła prowincyalna, na której obrano miejscowym przeorem O. Eustachego Rymowicza. W r. 1766 kapituła znowu w Białyniczach; na zwierzchnika tam klasztoru powołano O. Januarego Rybockiego.

Następna kapituła (1770) również w Białyniczach odbyta i przeorem tam mianowano O. Angelusa Micewicza i we trzy lata później kapituła (1773) też w Białyniczach, a O. Jerzy Kurmin przeorem, który tam jeszcze w 1777 roku rządził konwentem, lecz w 1781 r. już zastajemy w Białyniczach O. Anioła Juszyńskiego u steru rządów, a wr. 1793 O. Franciszka Rochmanowicza (alias Rachmanowicza).

W r. 1801 kapituła w Czausach, na niej ukończył prowincyalstwo O. Elizeusz Breymer, posłany na przeora do Białynicz, podprzeorzym tam O. Dom. Petrusewicz, a kaznodzieją O. Cyryl Nowicki.

W r. 1804, jeszcze przed nową kapitułą, zjeżdżał na wizytacyę tego klasztoru X. kanonik Ksawery Weytko [1]); z tej wizyty dowiadujemy się, że klasztor miał dochodu z dwóch folwarków 2.066 rubl. asyg. i 40 kop. (to się nam wydaje za mało!); był tam wtedy nowicyat i wykładano filozofię dla kleryków-profesów; przeor, exprowincyał (a więc O. Elizeusz Breymer) sam we wszystko wglądał, uczył i studyami kierował, utrzymując wszystko w wielkim porządku.

W tym samym roku była kapituła prowincyalna

---

[1]) Oryginał tej wizytacyi znajduje się w zbiorach p. Wincentego Mienickiego w Sielihorach, w Połockiem, znanego wielbiciela naszej przeszłości dziejowej.

w Białyniczach; na niej powołano do rządów klasztorem białynickim O. Aloizego Linkiewicza [1]).

W roku 1808 przeorował tam O. Marcin Mołotkowicz (piszą go też i Mołodkowicz; nie wiadomo, jak się właściwie nazywał!). O. Elizeusz Breymer znowu do Białynicz na przeora powrócił w 1811 roku; kaznodzieją był wtedy O. Hilaryon Łukaszewicz, a podprzeorzym O. Rajmund Kimbar, kuratem O. Kalikst Juszkiewicz i zakrystyanem O. Kazimierz Kęśmin (?). Nowicyat również znajdował się wtedy w Białyniczach, jak też i studya filozoficzne dla kleryków-profesów. Wogóle w tych czasach konwent białynicki wybitne zajmował stanowisko i odznaczał się gorliwością wielką w nauczaniu i duszpasterstwie.

Około r. 1816 zastajemy tu przeorem O. Gaudentego Drozdowicza, zmarłego w 1821 roku w Brześciu Litewskiem [2]), ale zapewne już nie piastującego tego dostojeństwa, ponieważ w r. 1819 był przeorem O. Franciszek Użamecki.

Następnie kapituła prowincyalna w Zaświrzu 1825 roku dnia 11 v. s. września. Przeorem obrany O. Władysław Giedgowd; w Białyniczach był nowicyat i studya zakonne; profesorem teologii i magistrem nowicyatu O. Serapion [3]) Kondratt, kaznodzieją O. Serapion Janowski, zakrystyanem O. Joachim

[1]) Może to był Lenkiewicz-Ipohorski? Nazwiska na tych kapitułach często mocno są przekręcone!

[2]) Z raportów i odezw prowincyałów.

[3]) O. Kondratt, S. T. M., † 20 lip., v. s. 1832 r. w Mścisławiu, mając lat 62, a powołania 38.

Kowalski, kuratem O. Józef Sienkiewicz, spowiednikiem O. Patrycy Sperowski.

Znowu kapituła w tymże samym konwencie w r. 1828. Przeorem też O. Wł. Giedgowd; subprzeorem O. Anioł Kiewlicz, kuratem O. Eustachy Pacewicz, zakrystyanem i kaznodzieją O. Serapion Janowski, magistrem nowicyuszów Ojciec Bernard Wojciechowski, profesorem teologii O. Telesfor Półjanowski.

W r. 1832 jeszcze się odbyła kapituła prowincyalna w Zaświrzu 30 maja, na której do Białynicz przeznaczony O. J. Kowalski, kleryków postanowiono przenieść do Czaus; ale chwile istnienia klasztoru w Białyniczach, a także bardzo wielu, a wielu innych, zostały policzone: dnia 19 v. s., sierpnia wydano ukaz carski o zniesieniu tego mnóstwa siedzib zakonnych, więc i w Białyniczach przestała ona egzystować, chociaż jeszcze kilka lat potem przy kościele białynickim, parafialnym, Karmelici spełniali różne funkcye w zakresie duszpasterstwa.

Początkowe dzieje obrazu cudownego w Białyniczach nie są dokładnie znane. W r. 1634 zjawił się do klasztoru nie znany nikomu młodzieniec artysta, który szybko bardzo wymalował ten obraz i zniknął; przypisywano więc jego powstanie nadprzyrodzonej sile. Obraz ten M. B. zajaśniał zaraz i zasłynął cudami. W r. 1635 Krzysztof Zawisza, marszałek w. l., sprawił do tego obrazu sukienkę i korony srebrnozłociste, a Leon Kaźmierz Sapieha, podkanclerzy lit., ofiarował blachę szczero-złotą. Od r. 1655 był on, jakeśmy to już wyżej wspominali, przeniesiony do

Lachowicz, gdzie 105 lat przebywał; potem sprowadzono ten obraz napowrót do Białynicz i w 1761 r. dnia 20 września nastąpiła uroczysta koronacya tego obrazu na podstawie bulli Benedykta XVI. Ogińscy, dziedzice naonczas Białynicz, łożyli koszty na ten akt uroczysty razem z Radziwiłłami i innymi magnatami [1]). Koronatorem był Jerzy Mikołaj Hilzen, biskup smoleński.

Po skasowaniu klasztoru parafia w Białyniczach istniała do dnia 11 (23) kwietnia 1876 r., kiedy kościół zabrano i parafię skasowano. Niektórzy utrzymują, że ów cudowny obraz M. B. ocalał i udało się go wczas wynieść z Białynicz.

Bielsk.

Ten Bielsk, o którym tu mowa, w dawnem województwie podlaskiem w ziemi bielskiej, a następnie w obwodzie białostockim, teraz zaś w gubernii grodzieńskiej miasto powiatowe; w dyecezyi wileńskiej jest osobny dekanat bielski, a w samej parafii bielskiej około 6.600 wiernych.

O. Elizeusz Niwiński, Karmelita Trzewiczkowy, rodem z okolic Bielska [2]) z ubogiej szlachty miej-

[1]) O. Wacław, Kapucyn, podał dokładne, wyczerpujące wiadomości o Białyniczach, o tym obrazie i prześladowaniach tam wiernych katolików w pięknej swej pracy p. t. O cudownym obrazie Matki Bożej w Białyniczach, Kraków 1899.

[2]) Fundationes Monasteriorum Carmelitarum Antiquae relg. Observantiae per Regnum Poloniae per RP. Alexandrum Kosliński, Provincl. dictae provinciae, 1650—1652, manuskrypt,

scowej, zebrawszy z jałmużny i składek pewną kwotę, otrzymawszy pozwolenie starszyzny swojej, zakupił w Bielsku domek z ogródkiem, aby tam urządzić siedzibę zakonną swojej reguły. W ten sposób powstała tam kapliczka i biskup łucki, Bogusław Radoszewski, 1633—1638, pozwolił w niej administrować sakramenty; było to nader ubogie schronisko, z nędzą prawie graniczące, nim pp. Kazanowscy nie zajęli się niem i nie dali środków do urządzenia tam konwentu.

Adam Kazanowski h. Grzymała (syn Zygmunta) w r. 1633 stolnik koronny, w r. 1638 dostał starostwo i leśnictwo bielskie, a potem mianowany kasztelanem sandomierskim, podkomorzym koronnym etc., ożenił się około r. 1634 z Elżbietą Słuszczanką, wojewodzianką trocką (2-o v. za Hieronimem Radziejowskim), umarł bezpotomnie w 1649 roku, a żona miała dożywocie na starostwie bielskiem.

Otóż ów Kazanowski wybudował Karmelitom w Bielsku duży kościół i postawiłby i klasztor, ale śmierć temu przeszkodziła, żona jednak jego nie przestała zajmować się tą fundacyą; kupiła ogród dla klasztoru i od niej też, część przynajmniej, udotowania tego konwentu pochodzi.

Pod rokiem 1641 wymienione jest hospitium w Bielsku pod opieką przeora w Wąsoszu, a w następnym siedziba bielska oficyalnie została przyjęta i w roku 1644 jest tam już zupełny konwent.

Na kapitule prowincyalnej w Krakowie w r. 1655 jest wzmianka o zapisie 20.000 zł. dla tego konwentu

kopia, oryginał znajduje się w gen. archiw. zak. w Rzymie u św. Alberta.

przez Elżbietę Kazanowską, że zaś ona w 1650 r. już poślubiła Hieronima Radziejowskiego, więc ten zapis musiał nastąpić jeszcze przed rokiem 1650; na tej kapitule wymieniony też i drugi zapis 11.000 zł. od jakiejś, nieznanej bliżej, Maryanny Miłoszewskiej.

Nie znamy bliżej dokładnie uposażenia tego klasztoru, ale wiemy nieco o posiadłościach i funduszach jego na samym początku XIX stulecia [1]). Karmelici mieli w mieście place, oszacowane następnie na 8227 tal., 82 gr. i 4 fenigi, a dochód z nich wynosił talarów 411, groszy 35, fenigów 11; nadto były pewne sumy klasztorne, zabezpieczone na majątkach szlachty w województwie podlaskiem jakich talarów 2.400, różne zapisy Karmelitom pomiędzy rokiem 1684 i 1788, na procencie też u szlachty wypożyczone niektóre sumy; wszystko to razem wzięte wytworzyłoby z górą talarów 16.000, ale, jak się zdaje, nie było to jeszcze całkowite uposażenie.

Na kapitule prow. w Bydgoszczy [2]) w r. 1644 przeorem w Bielsku O. Hieronim Jabłkowski (w roku następnym miał umrzeć), nadto jeszcze tam 3 Ojców, 3 Braci = 7, a na kapitule w Lipiu w 1652 r. przeoruje z Bielska O. Kaźmierz Zeydlitz; wszystkich wtedy Ojców 7, Braci 5 = 12. Następnie wskutek niepokojów i wojen w kraju konwenty wschodnie i na Litwie pustoszeją i niszczeją strasznie; nowicyat z Wilna przeniesiono około r. 1659 do Bielska, gdzie stosunki materyalne były lepsze znacznie; widoczne

[1]) Sbornik materjałów dla istorii proswieszczenia w Rossii, 1898, Petersburg, III, p. 959 et sqq.

[2]) Znowu na podstawie kapituł z arch. Karm. na Piasku.

to ze składek różnych, a na potrzeby prowincyi postanowiono 1661 r. na kongregacyi deft. w Woli Gułowskiej, aby Bielsk 40 zł. opłacał. W r. 1664 jeszcze rządził klasztorem tenże O. Zeydlitz i było wszystkich zakonników 10, z tego 3 kleryków. O. Teofil Ocieszyński przełożonym bielskim w r. 1667, zakonników razem 9, z tego kleryków 4. W rok potem na kongregacyi deft. wymieniony wikarym w Bielsku O. Albert Mościcensis, zmarły, podobno, po r. 1684.

Na kapitule prowincyalnej w Poznaniu 1674 r. przeorem tutaj O. Aleksander Pawłowski, a we dwa lata później zaznaczono w Bielsku Ojców 4, kleryków 2, konwersów 3 = 9. W r. 1677 dnia 23 września umarł tam O. Franciszek Kurzeja, spowiednik [1]). O. Wacław Jodłowski występuje jako wiceprzeor w 1681 roku, wszystkich wtedy zakonników 10, kleryków niewymieniono, a w r. 1684 przeorem O. Brokard Tworkiewicz, zakonników 8; od r. 1687 zwierzchnikiem O. Ambroży Paczosa, zakonników 10, w tej liczbie są i klerycy, ale nie powiedziano ilu.

Po Paczosie rządzi O. Benedykt Koczarski, a od r. 1692 znowu Paczosa; po nim O. Seweryn Domański w r. 1694, zakonników 15; jego następcą, zapewne, O. Wacław Jodłowski, zmarły w Bielsku 16 października 1700; w tym roku przeniósł się tam do wieczności O. Hieronim Podgórski

[1]) Na podstawie Liber mortuorum na Piasku tu i w innych miejscach.

i O. Hieronim Panecki. O. Maurycy Gieszkowski po śmierci O. Jodłowskiego przeoruje i jeszcze w 1704 na tem stanowisku. O. Nazary Jankowski, zmarły w Bielsku d. 11 marca 1709, mając lat 46, a w zakonie 21, może był następcą O. Maurycego. O. Julian Ruślewicz (piszą go też i Ruszlewicz) wymieniony jest przeorem w r. 1713, 1715 i 1719. O. Władysław Cierpiatkowski(?), a po nim znowu O. Ruślewicz, na tej godności zmarły w Bielsku d. 18 marca 1721 roku.

W tych czasach zmarli w Bielsku: O. Fortunat Płoński, kaznodzieja, na początku r. 1711, w roku następnym O. Kasyan Winiarski, O. Karol Jerzyński, subprzeor w r. 1716, O. Awertan Kukliński, spowiednik 1720.

Po O. Julianie, zapewne, przeorował O. Anioł Krzyper, który umarł w Bielsku dnia 7 maja 1723 r.

O. Jan Czarnuszyński wymieniany przeorem w r. 1728 i w 1736, ale czy bez przerwy urzędował — niewiadomo.

Na kapitułę do Wilna 1740 r. przyjechał przełożony z Bielska O. Gordyan Solecki z socyuszem O. Stanisławem Żelazowskim, a obrany na przeora O. Augustyn Koziborski, a na następnej kapitule w Krakowie (1743) został przeorem O. Stanisław Żelazowski, u steru rządów jeszcze w r. 1747.

Zmarli w tych latach: O. Marcelin Hański 1733, O. Michał Pioruński w 1740, O. Justyn Rafalski 1742, O. Teodor Perzyński w 1744.

O. Spirydyon Ostrowski przeorem 1751, w 1754 znowu O. Żelazowski do 1757 r., po nim O. Edmund Stągniewski; od r. 1760 znowu Żelazowski, od r. 1764 O. Dyonizy Wieluński; przed rokiem 1770 O. Mateusz Wójcikiewicz, w r. 1774 jeszcze na tem stanowisku, a w 1779 obrany O. Fruktuozus Mitkiewicz; w r. 1783 O. Franciszek Salezy Forner, który jeszcze rządził w 1786, prawdopodobnie do roku 1790. Kapituła prowincyalna w Bielsku w r. 1790 — obrany znowu O. Fruktuozus i w trzy lata potem mianowany O. Roman Kruzel.

Prusacy, zabrawszy Bielsk, zaraz klasztor skasowali, jednak przy końcu XVIII stulecia jeszcze on istniał [1]). W roku 1800 lub prędko potem nastąpiło zniesienie tego klasztoru i przeniesienie 5 zakonników do Wąsosza [2]).

W ostatnich prawie latach XVIII wieku zmarli w Bielsku: O. Adam Węcławowicz w 1779 r., O. Łukasz Szopiński 1780 r., O. Kalikst Mauer 1784, O. Bruno Cichowski w r. 1790.

---

[1]) Holsche, Geographie und Statistik von West-, Süd-, und Neuostpreussen, Berlin 1800, t. III, p. 253 i 462. Tam on powiada: Bielsk, eine königliche Stadt von 320 Häusern und 1.733 Einwohnern, worunter sich keine Juden etabliren dürfen... Hier ist ein Karmeliten-Mönchskloster.

[2]) Materjały dla istorii proswieszczenia w Rossii, t. III, p. 1099. Imiona własne tak okropnie poprzekręcane, że nie sposób często odgadnąć, o kim lub o czem mowa.

Bohusław.

W dawnem województwie kijowskiem i powiecie, a teraz w gubernii kijowskiej i powiecie ostatecznie kaniowskim nad Rosią w malowniczem, ślicznem położeniu.

Jak wiadomo, było to starostwo bardzo rozległe i intratne, ofiarowane w swoim czasie Stanisławowi Augustowi, a ten je darował synowcowi swemu Stanisławowi Poniatowskiemu, który przy końcu XVIII w. sprzedał je Branickiemu Ksaweremu, a wnuk jego około r. 1863 [1]) posiadał Bohusław z 30 wsiami, mając tam ziemi jakich włók 4.450! Teraz to wyszło już z rąk naszych...

Jednym ze starostów bohusławskich w XVII w. był Aleksander Dominik Kazanowski, od roku 1633 pan na Podkamieniu (w ziemi lwowskiej), wojewoda bracławski etc., żonaty z Anną Potocką, wojewodzianką bracławską, zmarły w dość młodym wieku r. 1648, on to, jak i jego ojciec [2]), miłował bardzo zakon Karmelitów i, nie mogąc ich osadzić w swoich dobrach podkamieńskich, postanowił dla nich siedzibę urządzić w Bohusławiu, gdzie dotąd nie było świątyni katolickiej (oprócz kaplicy w zamku); miał ją Kazanowski uposażyć i Konstytucye sejmowe z r. 1647 potwierdziły tę fundacyę. Kapelan Kazanowskiego O. Karol Bobrowicz, z zakonu karmelickiego, został tu prokuratorem, lecz rychła śmierć potem Kazanowskiego, następnie bunt Chmielnickiego, były przyczyną, że ta siedziba zakonna, gdy się w kraju uspokoiło, nie została wznowioną [1]).

[1]) Pochilewicza, Skazania o nasielonnych miestach kijowskoj gubernii, Kijów 1864, p. 552.

[2]) Marcin Kazanowski, hetman polny koronny, wojewoda podolski, fundował Karmelitów w Bołszowcach i syn jego, ów Aleksander-Dominik, był też dobrodziejem tego konwentu, uczyniwszy dla niego znaczne zapisy; w Bołszowcach nawet on pochowany.

Brześć Litewski

miał też siedzibę Karmelitów Trzewiczkowych, ale jej dzieje bardzo mało są znane, niestety!

Jakiś Kościuszko miał ich tutaj fundować [2]) i przeznaczył im (może pomiędzy innemi) ok. r. 1752 – 1754 ogród w pobliżu ogrodu cerkwi parochialnej św. Trójcy.

Jaki to był Kościuszko — nie wiemy, lecz to wiadomo, że Siechnowicze (teraz gub. grodzieńska, pow. prużański) wówczas należały do tego rodu. Że tam następnie jakaś rezydencya istniała — to fakt, bo jej przełożonym w r. 1755 [3]) był O. Albert Lewkiewicz v. Lewkowicz, a w r. 1756 zastajemy tam prokuratorem O. Tadeusza Cynkowskiego, na kapitule zaś w Wilnie w 1759 r. niema już wzmianki

[1]) Fundationes Monasteriorum Carmelitarum A. R. Ob. per regnum Poloniae breviter collectae per R. P. Alexandrum Kośliński, Prov. dictae Provinciae, oryginał znajduje się w arch. gener. Zakonu w Rzymie u św. Alberta; kopia od O. Serapiona eiusdem ordinis.

[2]) S. Pajewski, O cerkwach brestskoj kapituły, Wilno 1887.

[3]) Liber actorum prov. Carm. S. Georgii, arch. Karm. na Piasku.

o Karmelitach w Brześciu, ale na kongr. def. w r. 1765 zaznaczony opłakany stan tej rezydencyi, posiadającej tylko plac i dom drewniany i nie mającej nadziei podźwignięcia się, więc następnie, zapewne, zniesiono ją zupełnie.

Chołopienicze

W województwie mińskiem i takimże powiecie dawniej, a teraz w gubernii mińskiej i powiecie borysowskim są Chołopienicze.

W pierwszej połowie XVII stulecia to posiadłość Mikołaja Mleczki, podkomorzego orszańskiego, potem to przechodzi czasowo do Ciechanowieckich, a potem do Chaleckich, od połowy zaś XVIII stulecia dobra chołopienickie stają się własnością Chreptowiczów i około r. 1840 (może nawet i wcześniej) wychodzą z rąk naszych przez kądziel.

Wzmiankowany Mikołaj Mleczko był dysydentem, potem się nawrócił do wiary swych przodków i zbudował w Chołopieniczach kościół przed połową XVII wieku, przy nim zaś postanowił osadzić Karmelitów Antique Observantiae, przeznaczywszy [1]) na uposażenie tej siedziby dwie wsi i pewien kapitał, od którego procentów było 2.000 zł., ale w trakcie tego umarł 1653 roku, a żona jego powtórnie poślubiła M. Ciechanowieckiego, potem wojewodę mścisławskiego.

[1]) Fundationes Monasteriorum Fr. Carm. an. ob. per regn. Poloniae breviter collectae per RP. Alexandrum Kośliński, *orygnł.* w Rzymie, kopia udzielona przez O. Serapiona.

Na Kongregacyi Krak. 1640 r. przyjęto siedzibę chołopienicką i w r. 1644 polecono jej losy pieczy przeorów klasztoru mohylowskiego i białynickiego, ale po śmierci Mleczki sprawa ta szła opornie i na kongr. w Krakowie 1653 postanowiono gorliwiej ją popierać i tego nie zaniechano, bo na kongr. 1676 występuje Locus Chołopinicensis i prokuratorem tam O. Wacław Jodłowski, a kaznodzieją nawet O. Szymon Krzeczkowski; w r. 1681 też Locus Chołop. z prokuratorem O. Kalikstem Dziurkowskim i jeszcze 2 zakonników, ale w r. 1684 już niema tej siedziby.

Chwałojnie.

W dawnem księstwie Żmudzkiem, teraz miasteczko w gubernii kowieńskiej, powiecie szawelskim; przed rokiem [1]) 1512 posiadłość Stanisława Syrewicza, który ją sprzedał Piotrowi Adamkowiczowi h. Wadwicz. Ci Adamkowiczowie długo tutaj siedzieli i w swoim czasie zarazili się nowinkami genewskiemi i zbór nawet sporządzili w Chwałojniach [2]), mało jednak o nim posiadamy wieści i zniszczał on jeszcze za dawnych wieków. Na początku XVIII wieku należały Chwałojnie do Hieronima Adamkowicza, a potem do jego

[1]) Biskupstwo żmudzkie opisane przez biskupa Wołonczewskiego, przełożone na język polski przez M. Hryszkiewicza, Kraków 1898, p. 182.

[2]) O zborze tutaj wspomina Wołonczewski l. c. p. 235, też H. M., Zbory i Senatorowie Protestanccy, Warszawa 1905, p. 85 i Chodźko również o tem mówi w wizycie szkół chwałojńskich, o czem niżej.

syna, Jana, pułkownika królewskiego, ciwuna gondyńskiego [1]) alias gondyngieńskiego, posiadacza kilku starostw. W r. 1740 postawił on w Chwałojniach kaplicę, przy której zwykle bywał karmelita trzewiczkowy; przy tej sposobności polubił on bardzo ten Zakon i, będąc bezdzietnym, cały swój majątek 21. sierpnia 1750 roku zapisał karmelitom, urządziwszy tam dla nich klasztor; w r. 1763 umarł fundator. Zapis ten składał się z dwóch dominiów, folwarków jak tam nazywają, Chwałojń i Pobutkalń, z wsiami nazw takich: Kierbedźłoukie, Zołokie, Kuszlejkiszki, Kunegiszki, Brauzgie, Sorokiszki, Monkiszki, Wróblowszczyzna, Meszkuty, Jauszuny, Wenekiszki, Kujse, Żyłakie i Baudyszki, 300 włók ziemi mającymi, zapewne znaczna w tem część lasów, bo i Chodźko w 1822 r. (o czem niżej) wspomina o niemałym obszarze puszczy. W połowie r. 1812 [2]) było tam według ostatniej lustracyi dymów gruntowych 67, ogrodowych 20, »chałupnych« 5, karczem 6, młynów 2; sumy zaś funduszowe: z r. 1778 d. 28. paźdź. od Ogińskiego zabezp. na Mołodecznej rubli (lecz jakich?) 2.850 za obligiem, z r. 1779 też za obligiem od X. Dylpszewicza r. 300, z r. 1801 rubli 225, suma »wzięta do klasztoru«, z r. 1802 po Malewiczach r. 500,

[1]) Znany ich przodek z r. 1500 nazywał się: Piotr Adamkowicz-Anusowicz-Beynarowicz; synem jego miał być też Piotr, występujący w XVI w., syn tego — Krzysztof c. 1627 r., miał syna Jana-Franciszka, występującego w ostat. ćwierci XVII w., jego syn Hieronim, ojciec owego Jana.

[2]) Współczesna notatka, manuskrypt w ręku piszącego.

»wzięta do klasztoru«, z r. 1807 za obligiem od Umiastowskiego r. 6,000 — 9,915 rubli.

Około r. 1830 [1]) fundusz podany taki: ziemi włók około 300, dusz męskich, podług ostatniej lustracyi, 215, kapitału rs. 6.450, lasy, propinacya, krescencya — znaczne i pozycya piękna, grunty i łąki wyborne.

W drugiej zaś połowie 1841 roku, a więc przed samym zaborem dóbr duchownych, posiadłości chwałojńskie tak opisane [2]): Miasteczko Chwałojnie, w samym środku majątków funduszowych, miało dymów ogrodowych 17 i wioski następujące: 1) Kunigiszki, dymów gruntowych 3, 2) Sorokiszki też takichże 4, 3) Szunetyszki 3, 4) Brauzgie 2, 5) Bomboły 6, 6) Dworwicie (niewyraźnie!) 3, 7) Żałoki 6, 8) Kujsie 4, 9) Ganszuny 10, 10) Węckiszki 4, 11) Szylany 4, 12) Wróblowszczyzna 7, 13) Stankiszki 1, 14) Miszkucie 3, 15) Pobudkalnie 6, 16) Kieberdławki 5, 17) Zaścianek Jungiry 2. Razem dymów z ogrodami ma być 92 (?). Ziemi, z lasami, zaroślami, łąkami włók 249, (były też »dyferencye«, t. j. sporne grunty); jezior 2, stawek 1, młynów 2, karczem 3, poddanych »dusz« męskich 345, żeńskich 344. Sum funduszowych rs. 8.745. Stanowiło to 3 folwarki (jak tam nazywają,): Chwałojnie, Pobudkalnie i Zacisz (Zacisze). W każdym folwarku były wszelkie potrzebne zabudowania, inwentarz, wszelkie sprzęty gospodarskie,

[1]) X. Stanisław Czerski, Opis żmudzkiej dyecezyi, Wilno, nakładem autora, 1830, p. 46.

[2]) Inwentarz klasztoru Chwałojńskiego, manuskrypt mi udzielony łaskawie przez O. Serapiona, dr. teol., Ord. C. C., przeora obecnie lwowskiego.

znaczna ilość koni, bydła, domowego ptactwa etc. Stosunkowo niewiele szło ziemi pod zasiew zboża i uprawiano przeważnie żyto i z tego zostawało nieco na sprzedaż, około 135 purów, (pur — 16 garn.). Dochód podany summa summarum 1.000 rs., z tego około 900 rs. wydano.

Dobra te, jak i wszystkie kościelne i klasztorne, r. 1842 skonfiskowano, a natomiast nastąpiła od rządu roczna renta bardzo mierna, a nawet nie wystarczająca. Jan Adamkowicz, zapisując Karmelitom ten majątek, zastrzegł, że gdyby kiedyś ten klasztor skasowany został, to posiadłość ta powinna do jego powrócić rodziny. Otóż po zniesieniu tej siedziby zakonnej, znalazł się jakiś Adamkowicz, jakoby krewny fundatora, który wystąpił i pretendował do posiadania tych majątków, wytoczywszy proces rządowi i wygrał takowy, odebrawszy Chwałojnie. Ten Adamkowicz z dobrego jakoby chłopca, stał się następnie pijakiem, łajdakiem, zmarnował, stracił wszystko, może nawet i na umyśle zaczął szwankować i, nie mając już żyć z czego, uczynił wyznanie, że dokumenty, na mocy których przyszedł do tego majątku, są sfałszowane, a stało się to około r. 1890; otóż jego i jego w tem pomocników, których on wydał, aresztowano i zesłano na Sybir Adamkowicza i jednego z jego pomocników, bo drugi zdążył życie sobie odebrać [1]).

Nie znamy pierwszego zwierzchnika chwałojń-

[1]) Z relacyi p. Adolfa Korewy, byłego ucznia chwałojńskiego, obywatela na Żmudzi, zmarłego w Wilnie przy końcu XIX wieku, dobrego naszego znajomego.

skiego i X. Wołonczewski zaznacza ich dopiero pomiędzy rokiem 1763—1773 czterech: O. Benedykt Pawłowicz miał zaraz po śmierci Adamkowicza objąć dwór chwałojński i majątki w posiadanie (może fundator zatrzymał sobie dożywocie i dopiero po jego śmierci powstał tam zupełny konwent) i zapis ten do ksiąg sądowych podać, otrzymawszy od Antoniego Tyszkiewicza, biskupa żmudzkiego [1]), pozwolenie administrowania sakramentów w świątyni chwałońskiej (parafii tam nigdy, zdaje się, nie było), można więc go za pierwszego przeora tam uważać. Po nim przeorował O. Bonawentura Downarowicz, a jego następcą został O. Dyonizy Ściepura. O nich X. Wołonczewski powiada: ci dwaj znali się dobrze na nabożeństwie, lecz niezupełnie na prowadzeniu interesów; dostrzegłszy to, okoliczna szlachta według prawa, zwanego kadukiem, chciała wszystkie wsi klasztorne przywłaszczyć sobie; widząc to zwierzchność zakonu, dała klasztorowi przełożonego dobrze znającego prawa krajowe i umiejącego prowadzić interesy w osobie O. Bernata Chlewińskiego, który rewindykował zabrane majątki; później wystawił młyn na Wèncie i odrestaurował budynki gospodarskie, wszystko doprowadziwszy do należytego porządku.

Pomiędzy rokiem 1773—1777 był przeorem O. Wierzbicki, a potem znowu O. Chlewiński,

[1]) X. biskup Antoni Tyszkiewicz umarł na początku r. 1762, a zgon Adamkowicza dopiero w r. 1763 miał nastąpić; te daty nie zgadzają się z sobą i jeśli O. Pawłowicz od Tyszkiewicza otrzymał pozwolenie, to Adamkowicz musiał wcześniej umrzeć!

może jedno triennium. W dalszym ciągu przeorowali tam: O. Andrzej Kodziewicz, O. Dominik Łapiński i O. Rajmund Rudkowski, ale o ich działalności nie wiemy i X. Wołonczewski o tem nam nic nie mówi.

Jak się zdaje, za czasów przeorstwa O. Rajmunda 1797 r. przenieśli się OO. Karmelici do Króż (o czem niżej), a w Chwałojniach pozostał prokurator z paru zakonnikami i wszystkie siły i fundusze skierowane były ku nowej siedzibie w Krożach i taki stan rzeczy trwał, mniej więcej, do r. 1817, kiedy Karmelici Kroże opuścili i na stałe się już do Chwałojń przenieśli.

W XVIII wieku, przed wyruszeniem do Króż, utrzymywano w Chwałojniach nowicyat.

Ponieważ w XVIII w. jakich lat kilkadziesiąt mieszkali tu Karmelici, więc musiał być i kościół i klasztor. O kościele Chodźko w swojej wizycie szkolnej (jeszcze do niej wrócimy) pobieżnie mówi, że kościół był mały, murowany, niegdyś od kalwinów odebrany; czyby rzeczywiście tak dawnych sięgał czasów — z pewnością niewiadomo.

Na początku XIX stulecia, gdy Karmelici przebywali w Krożach, to w Chwałojniach nie było właściwego klasztoru, a paru tylko księży spotykamy, którzy mieszkali »we dworze« dla odprawiania mszy i obligacyom czynienia zadość; jednakże od r. 1814, gdy się już zdecydowali Ojcowie na stałe do Chwałojń powrócić, zaczęto się tam budować: postawiono klasztor z drzewa, potrzebne różne zabudowania klasztorne i pomyślano o murowaniu nowego kościoła i klasztoru, do czego też potem przystąpiono; czy

z początku wtedy istniał tylko ów mały kościółek, jakoby odebrany od kalwinów — dokładnie nam niewiadomo!

Pierwszym przeorem w Chwałojniach po powrocie z Króż, zapewne, był O. Baltazar Bucewicz [1]), co mogło trwać do roku c. 1819; potem tam mianowano [2]) O. Feliksa Pakułowicza (jeszcze się z nim spotkamy), który na tem stanowisku zostawał jedno triennium.

Od roku tedy 1822 kierował konwentem O. Leonard Poroczko (będzie tu jeszcze o nim mowa) i na tym urzędzie spotykamy go podczas wizyty szkolnej w 1823 r., dokonanej przez Michała Chlewińskiego (o czem niżej). W następnym roku w Chwałojniach odbyła się kongregacya intermedialna [3]), kapituła zaś prowincyalna była w Zaświrzu w 1825 r. dnia 11, v. s., września. Przeorem chwałojńskim obrano już nam znanego O. Baltazara Bucewicza, który stał na czele prowincyi po Edwardzie Jodzewiczu.

Następna kapituła prowincyalna w r. 1828 zebrała się też we wrześniu również w klasztorze zaświrskim i O. Baltazar Bucewicz reelectus, a nawet na kapitule 30 maja 1832 roku w Zaświrzu pozostawiono go na tem stanowisku w Chwałojniach [4]).

---

[1]) Słownik geograficzny sub voce Chwałojnie.

[2]) Z resztek raportów i doniesień prowincyałów, manuskrypt w ręku piszącego.

[3]) Na podstawie rozmaitych akt dawnych i papierów z uprzejmości O. Serapiona, S. Th. Dr.

[4]) X. biskup Wołonczewski, opisując Chwałojnie, l. c.

Zaczynały się właśnie bardzo dla Zakonu smutne czasy: już przed tem połączenie różnych prowincyi w jedną ogromną przyniosło straszne skutki i konsekwencye, bo terytoryum tej jednej prowincyi stało się olbrzymiem; dość spojrzeć na mapę, aby się przekonać, jaka to przestrzeń wielka pomiędzy np. takiemi Chwałojniami, a dajmy na to Horodyszczem zasławskiem na Wołyniu, albo od jakiego klasztoru na Białorusi do Łucka lub Kisielina też na Wołyniu! Kontrolowanie tych siedzib zakonnych bardzo utrudnione; prowincyał przy najlepszych nawet chęciach nie mógł sprostać swoim zadaniom, a stąd zanikanie obserwy, rozprzężenie w obyczajach klasztornych, co już wprost prowadziło do osłabienia ducha wszędzie zakonnego i obojętności nawet w rzeczach wiary. Stąd też apostazye nie tylko od Zakonów, ale nawet od katolicyzmu, co też rząd gorliwie protegował, popierał, ułatwiał i suto za to płacił, a na nieszczęście znaleźli się tacy nędznicy, którzy to na sprzedaż mieli i wynosili! Po r. 1832, gdy takie mnóstwo klasztorów zniesiono, pozostałe zaludniły się bardziej, więc kłótnie, zatargi, swary; reguła zakonu przy tem cierpiała bardzo i pewna ilość zakonników poszła na manowce... posłuszeństwo klasztorne deptano, o zachowaniu ob-

p. 183, w ten sposób mówi o O. Patrycym Bartoszewiczu, jak gdyby i on przeorował w Chwałojniach i tam znacznie bibliotekę powiększył; kiedy to było — nie wiemy! Znaną jest jednak rzeczą, że O. Bartoszewicz urodził się w 1764 roku, profesyę składał w 1786, na kapłana wyświęcony około 1787 i był ostatnim osobnym zwierzchnikiem prowincyi litewskiej do końca 1816.

serwy często zapominano. Takie rozprzężenie stało się na rękę rządowi, który postanowił wygubić życie zakonne w prowincyach polskich, aby je potem łatwiej zgnieść było, wynarodowić, tępiąc katolicyzm... Źle się też działo i w Chwałojniach. Przeor Bucewicz nie mógł, czy nie potrafił zaprowadzić tam porządku, miał zatargi jakieś, nieznane nam bliżej, z podwładnymi i O. Dąbrowskiego na pokutę skazał [1]), czy słusznie, tego nie mogliśmy znikąd dociec; Dąbrowski (*podobno* Franciszek) uważał to za niesłuszne, ale zaapelował do forum cywilnego, zaczęło się wyśledzenie sprawy i proces raczej cywilny, a wcale niekanoniczny; Bucewicz proces przegrał, postradał przełożeństwo i w lipcu 1833 roku popełnił samobójstwo, polecono jednak go pochować obrządkiem kościelnym, aby uniknąć zgorszenia.

Na kapitule prow. w Zaświrzu w 1835 r. do Chwałojń na przeora przeznaczono O. L. Poroczkę [2]) i dowiadujemy się z resztek onych raportów prowincyonalnych, że przy końcu 1833 r. było tam zakonników 33, z tego kapłanów 29, a z tych 17 przebywało poza klasztorem, zajmując się duszpasterstwem i kleryków 4. Po O. Poroczce stał na czele konwentu od r. 1838 O. Ruf Kutkiewicz. W r. 1844 [3]) zastajemy tam następujących zakonników: 1) O. Rufa Kutkiewicza przeora, 2) O. Leonarda Poroczkę

[1]) Dowiadujemy się o tej sprawie, bardzo jednak ogólnikowo i niedokładnie, z resztek raportów prowincyalskich, cytowanych już wyżej.

[2]) Raporty prowinc.

[3]) Directorium Carmel. na r. 1845.

ex Prov., 3) O. Wład. Giedgowda, 4) O. Teof. Atramowicza, 5) O. Hiplt. Wolbeka, 6) O. Joach. Szukiewicza, 7) O. Kazim. Barzdowskiego, 8) O. Alberta Leonowicza, 9) O. Anioła Staniewicza, 10) O. Edwarda Węckiewicza, 11) O. Brunona Rymowicza, 12) O. Eust. Syrwida, 13) O. Alberta Bernatowicza, 14) O. Aleks. Libońskiego, 15) O. Hilrn. Staniewicza, 16) O. Kazim. Juraszkę, 17) O. Felx. Arrena, 18) O. Bern. Klimowicza, 19) O. Franc. Szalewicza, 20) O. Tymoteusza Skilskiego, 21) Maurylego Szoszewicza, 22) O. Konst. Łukaszewicza, 23) Dyakona Ludw. Hajewskiego i 24) Dyak. Marcl. Damaszkę. W 10 lat później (1854) tam byli: 1) Przeor O. Tymoteusz Skilski, ur. 1801, prof. 1826, 2) O. L. Poroczko, 1783, 1806, 3) O. Wład. Giedgowd, 1787, 1813, 4) O. Wł. Wolbek, 1801, 1824, 5) O. Marceli Damaszko, ur. 1808, 6) O. Anioł Staniewicz, 1805, 1826, 7) O. Ruf Kutkiewicz, 1799, 1827, 8) O. Edw. Węckiewicz, 1800, 1820, 9) O. Franc. Użamecki, 1788, 1806, 10) O. Flx. Arren, prof. 1817, 11) O. Hilaryon Staniewicz, 1792, 1818, 12) O. Aleksy Liboński, 1795, 1819, 13) O. Kazim. Juraszko 1798, 1820, 14) O. Joachim Szukiewicz, 1797, 1821, 15) O. Franciszek Szalewicz, 1800, 1822, 16) O. Bruno Rymowicz, 1801, 1824, 17) O. Eustch. Syrwid, ur. 1800, 18) O. Mauryli Szoszewicz, 1802, 1826, 19) O. Karol Łukaszewicz, 1807, 1828, 20) O. Bernard Klimowicz, 1808, 1827, 21) Dyakon Ludwik Hajewski, 1804, 1824 [1]). Od r. 1860

[1]) Directorium Carmel. na r. 1855. Niekiedy podawano inne daty, jak to niżej zaznaczymy, nie wiedząc, które prawdziwsze.

przeoruje znowu O. Ruf Kutkiewicz (chociaż mu podają rok urodzenia inny, 1803), a w r. 1862 [1]) zmian niewiele: niema tam O. Giedgowda, O. Węckiewicza, O. Użameckiego, O. Arrena, O. Libońskiego, ale są natomiast: O. Albert Rubsza, ur. 1829, prof. 1857, O. Gerard Dymowicz, ur. 1826, O. Józef Daniusewicz ur. 1827, nadto czterech kleryków: Awertan Matusewicz, ur. 1834, prof. 1858, Bonawentura Janowicz, 1837, 1861, Jan Gwalbert Kontowtt, 1839, urodz., Michał Monkiewicz 1840 r. urodzony, jeszcze bez profesyi; oprócz tego konwers Mateusz Tamulewicz 1798, prof. 1828.

W roku następnym (1863) w Chwałojniach taki personel zakonny [1]): O. Ruf Kutkiewicz, przeor, ur. 1803 (?), prof. 1827, O. Hipolit Wolbeck, 1801, 1824 na parafii, O. Marcelin (sic!) Damaszko, urodzony 1808, O. Anioł Staniewicz, 1805, 1826, O. Kazimierz Juraszko, 1798, 1820, O. Joachim Szukiewicz, wikary, 1798, 1821, O. Franciszek Szalewicz 1800, 1822, O. Brunon Rymowicz, 1801, 1824, O. Eustachy Syrwid, urodz. 1800, O. Tymoteusz Skilski, 1801, 1826, O. Maureli Szoszewicz 1802 urodz., O. Korneli Łukaszewicz 1807, 1828, O. Bernard Klimowicz, prof. od r. 1827, O. Albert Rubsza, 1829, 1858, O. Gerard Dymowicz, ur. 1826, 1858, O. Józef Daniusewicz, ur. 1827, 1858, dyakon Ludw. Hajewski, 1804, 1824, klerycy ciż sami i tenże konwers.

W grudniu 1863 r. klasztor skasowany, kościół

[1]) Directorium karmelickie na r. 1864.

zabrany [1]). Wiemy, jak wyglądał kościół chwałojński i klasztor w 1841 roku [2]).

Kościół chwałojński, raczej kaplica, kosztem fundatora postawiony, w roku zaś 1827 staraniem karmelitów i z ich funduszów powiększony, był p. w. N. M. P. Szkaplerznej; długości miał łokci 48, szerokości $22^1/_2$, wysokości wewnątrz 12, frontem ku wschodowi obrócony, w którym były dwie framugi i w nich umieszczone figury ś. Eliasza i Elizeusza. Chór na 4 wielkich słupach i tam organy o 11 głosach. Ołtarzy cztery: w Wielkim obraz M. B. Szkaplerznej, w szacie miedzianej, posrebrzanej i pozłacanej; obraz ten zasuwał się obrazem N. M. P. Zwiastowania; drugi P. Jezusa, nad nim obraz św. Kazimierza; trzeci św. Józefa Oblub., a nad nim obraz św. Jana Ewangelisty; czwarty św. Eliasza, nad nim św. Antoni. Ściany wewnątrz kościoła pobielane, sufit z desek też pobielany, podłoga z cegieł, konfesyonałów 3, ławek 6, ambona i t. d. Z kościoła z jednej strony zakrystya, z drugiej skarbiec; nad drzwiami do zakrystyi portrety fundatorów: Jana Adamkowicza, ciwuna Gondyńskiego alias gondyngieńskiego, pisarza grodzkiego żmudz. i żony jego Anny. W r. 1816 wystawiony nowy klasztor (stary w r. 1820 przerobiony na konwikt, mający długości łokci 60, szerokości 20) w formie litery drukowanej L; bok jego dłuższy — sążni 18, a długości 7; bok krótszy $15^1/_2$ (sążeń = 2,134 mtr.) sążni długości i $5^1/_2$ szerokości; okien

[1]) Słownik geograficzny.

[2]) Cf. Inwentarz ut supra.

wszystkich 44, drzwi 36, kominów 7, pieców 15. W nim stancya przeorska podwójna ze składem i apteczką; nadto jeszcze 10 stancyi podwójnych i 3 pojedyncze, refektarz, przy nim parę pokoi, rozmaite składy i ubikacye; kuchnia osobno, zabudowania różne gospodarskie, składy etc. Ruchomości też rozmaitego gatunku (stołów 25, krzeseł 40, łóżek 24; dla gości piernatów 10, poduszek 20, kołder 10 etc.), sprzęty potrzebne. Koni stajennych 4, podjezdków 2; chomąty stare i nowe; bryczka kryta na resorach, zwyczajnych kilka, drynda okuta, sanie i t. d.

Nieco o szkołach chwałojńskich.

We wrześniu 1817 roku [1]) zaczęły funkcyonować szkoły w Chwałojniach, z Króż przeniesione. W tych czasach wszystkie prawie szkoły powiatowe taką doniosłość miały, jak gimnazya, tj. torowały wstęp do uniwersytetu, toż samo spotykamy w Chwałojniach, gdzie rychło potem zaczęto nazywać te szkoły na stopie gimnazyalnej i gdy w roku 1825 nastąpiła reorganizacya szkół w zaborze rosyjskim, to odtąd szkoły powiatowe zredukowane na niższy stopień; nie prowadzące już do uniwersytetu, znacznie się różniły od gimnazyów i takie w Chwałojniach od tego czasu było, obok tam też szkoły powiatowej.

Na czele tych szkół, w r. 1817 stał O. Leonard

[1]) Wszelkie wiadomości o tych szkołach, gdy nie cytujemy innego źródła, pochodzą z Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

Poroczko, jako dozorca, prefektem wtedy nazywany, znana bardzo i szanowana w Zakonie osobistość, w swoim czasie prowincyał; jednocześnie wykładał on matematykę. Kapelanem był O. Dyonizy Balsewicz, profesorem zaś fizyki O. Baltazar Bucewicz; historyi, prawa i języka niemieckiego uczył O. Piotr Hellmann (piszą go też Helman), lekcye wymowy dawał O. Władysław Giedgowd; w klasie II i po rosyjsku X. Łukasz Kordzikowski uczył, a w I X. Andrzej Balsewicz. Kapelan zaś udzielał wiadomości z języka francuskiego. Uczniów w pierwszym roku jakoby liczono 162, chociaż podają ich, gdzieindziej [1]), nawet 186.

Jak w r. 1817, tak i w następnym było w tych szkołach klas tylko pięć; szóstej jeszcze nie miano. W r. 1818 w jednem miejscu podano uczniów 116, a w innem aż — 192! Co jest bliżej stanu prawdziwego, nie możemy zadecydować. W roku 1819 jakoby się tam uczyło 142 chłopców (jeszcze bez VI klasy); 1820 — 125, albo 218! W rok potem, też w pięciu klasach — 147. W tym czasie zastajemy tam taki personel pedagogiczny [2]): dozorca i razem nauczyciel wymowy O. Władysław Giedgowd, kand. obojga praw Uniwersytetu wileńskiego; O. Hieronim Staniewicz wykładał fizykę, matematykę X. Augu-

[1]) Co się tyczy ilości uczącej się młodzieży, to zwykle bardzo różne bywają podawane w rozmaitych źródłach cyfry, chociaż to i od tego pochodzi, czy to było na początku roku szkolnego, czy w ciągu jego, czy przy końcu.

[2]) Kalendarzyk polityczny na r. 1822 dla uniwersytetu wileńskiego. Wilno, do druku podany w połowie r. 1821.

styn Jacuński, historyę, prawo i język rosyjski X. Łukasz Kordzikowski, gramatykę polsko-łacińską O. Telesfor Połujański, kand. też obojga praw, arytmetykę i geografię X. Stefan Witkowski, po francusku i po niemiecku uczył Warakomski, a kapelanem i zapewne, nauczycielem religii był O. Aleksander Wysocki.

Na wizytacyę szkół dnia 5, v. s., czerwca 1822 roku zjechał, znany wtedy powszechnie Jan Chodźko [1]), z jego sprawozdania, znajdującego się w Muzeum Czartoryskich, będziemy tu korzystać.

Personel pedagogiczny składał się wtedy z następujących osób:

O. Piotr Hellmann, magister obojga praw i teologii, dozorca szkoły i razem nauczyciel wymowy, lat 32, uczył rok 12, dozorcą tej szkoły rok 1, »zdolności wielkie, gorliwość znaczna, lecz usposobienie (zasób wiedzy?), niedostateczne, charakteru żywego, łagodny, nieco roztrzepany«.

Łukasz Kordzikowski, nauczyciel prawa, historyi i języka rosyjskiego, subdyakon, kandydat prawa i lektor (?) teologii, lat 28, uczył l. 5; rodem z powiatu rosieńskiego, ukończył szkoły w Krożach, potem się uczył 2 lata w uniwersytecie wileńskim,

[1]) Jan Chodźko ur. 1777 r. w Mińskiem w Krzywiczach, był prezesem izby cywilnej mińskiej, członkiem honorowym Uniwersytetu wileńskiego, † 1851 r.; znany jest jako autor Pana Jana ze Świsłoczy i dzieł innych w 12 tomikach w Wilnie wydanych, a w swoim czasie gorliwy mason, jeden z założycieli loży systemu szkockiego w Wilnie. — Szkoły Sokratesa.

»zdolności nadmierne, doświadczenia mało, gorliwość dobra«.

O. Hieronim Staniewicz, nauczyciel fizyki, magister filozof., dr. teologii, l. 29, nauczycielem rok 3, z pow. rosieńskiego, w Krożach szkoły ukończył, potem 4 lata studyował w uniwersytecie na wydziale fizyczno-matematycznym; pracowity, zdolności nadmierne, »usposobienie« w wiadomościach przedmiotu wielkie; nabywa doświadczenia, gorliwy, spokojny.

Augustyn Jacuński, nauczyciel matematyki, subdyakon, kandydat filozofii, lat 25, uczy rok 3, rodem z powiatu rosieńskiego, w Krożach szkoły ukończył, do uniwersytetu wileńskiego lat 3 uczęszczał; pracy i zdolności nadmiernej, gorliwy, »usposobiony« dosyć, charakteru łagodnego, poloru znacznego [1]).

O. Telesfor Połujański uczył gramatyki polsko-łacińskiej, student teologii, lat 28, nauczycielem rok 4; z powiatu upickiego, uczył się w Datnowie u Bernardynów, a potem 2 lata w uniwersytecie wiln., zdolności, pracy, usposobienia, nadmiernych.

O. Aleksander Wysocki, nauczyciel geografii, arytmetyki, nauki moralnej i początków języka rosyjskiego, lat 28, uczył się w Zakonie i rok jeden w uniwersytecie wileńskim, uczył rok 3; zdolność

[1]) Jeden z jego późniejszych uczniów, p. Adolf Korewa, tak o nim mówi: »Doskonale znał swoje przedmioty (matematykę) i wykładał one z wielką umiejętnością i razem był tak poważnym i zawsze seryoznym (sic), że choć nigdy nikogo nie karząc, był jednak postrachem dla wszystkich; z jego miernictwa praktycznego (lekcyi) każden (sic) dobry uczeń wychodził doskonałym komornikiem...«

dobra, »usposobienie« mierne, pracy dosyć, prędki, niełagodny.

O. Klemens Müller, nauczyciel religii i kapelan, lat 25 [1]), pierwszy rok uczył; rodem z Kurlandyi, uczył się w Połocku, czas jakiś chodził do uniwersytetu (ale jakiego?); małej zdolności i małego »usposobienia«, charakteru łagodnego.

Piotr-Kanut de Dupré uczył po francusku, lat 50, uczy rok trzeci; dosyć miał zalet.

Jan Krupski, nauczyciel muzyki (ale jakiej?).

Wogóle całe zgromadzenie nauczycielskie, tak kończy ten opis wizytator, żyje zgodnie pomiędzy sobą i szanuje przeora (O. Feliksa Pakułowicza), który nawzajem z nimi postępuje po ojcowsku, pamiętając o wszystkich tych szkół potrzebach, wglądając gorliwie we wszystko.

Wizytator oddaje też sprawiedliwość staraniom i pracy OO. Karmelitów, nie szczędzących funduszów na dobro społeczne; zwraca przytem uwagę na poprawniejszą uczniów wymowę polską i bardziej należyte pisanie ćwiczeń domowych.

[1]) Pan Korewa tak o nim nam w swoim czasie pisał: »O. Müller, Niemiec, był w Uniw. królewieckim (?), dawał lekcye religii w klasach wyższych i uczył po niemiecku w niższych (tak było później); był to człowiek święty! Po skasowaniu szkół chwałojńskich przeniesiono go do klasztoru w Swirze; później był proboszczem żeladzkim (też siedziba niegdyś karmelicka) i stamtąd po r. 1863 został aresztowany, więziony lat 2, a potem zasłany na Sybir, lecz w drodze dokonał świętobliwego żywota. Kapłana podobnie poświęconego dla obowiązków Boga i ludziom nigdy w życiu nie spotkałem! Pokój temu błogosławionemu«.

Liczba uczącej się wtedy młodzieży była taka: W klasie wstępnej 40, w kl. I — 41, w II — 40, w III — 38, w IV — 29, w V — 9, w VI — 4 [1]) = 201, ale na początku roku było 253. Z tych celujących w kl. I — 8, w II — 18, w III — 9, w IV — 7, w V — 5, w VI — 2. Książkami nagrodzeni byli: Ignacy Staniewicz, celujący w kl. IV, Feliks Towtkiewicz, celujący w kl. III, Achiles Łabanowski z II. Dozorców domowych 12: z klasy III trzech, z IV tyluż, z V — 3, z VI — 2; jeden, zdaje się, nie był uczniem tych szkół.

Języków nowożytnych cudzoziemskich ci się uczyli, którzy tego chcieli. I tak po francusku w I oddziele poczynających było uczniów 13, w II oddziele postępujących 14, w III doskonalących się 2 = 29.

Język niemiecki: w I. uczniów 71, w II — 10, w III — 7 = 88.

Język rosyjski: w I — 75, w II — 21, w III — 4 = 100.

Karność, powiada wizytator, była ścisła, uszanowanie uczniów dla nauczycieli należyte; złych bardzo nałogów nie zauważono; fizyczne ćwiczenia — przechadzki, fechtunki, gra w piłkę — się odbywały; zdrowie wogóle służyło, na miejscu jednak ani lekarza,

[1]) W klasie VI było uczniów czterech: Bądzkiewicz Kajetan, celujący Hellman Józef, Mokrzecki Modest i Zygmuntt Józef też celujący.

W klasie V: Hryniewicki Fabian, celujący, Iwaszkiewicz Bolesław, Ilinicz Michał, celujący, Mańkowski Ludwik, celujący, Misiewicz Jozafat, celujący, Nagórski Wiktoryn, celujący, Pietkiewicz Sylwester, Rukuyża Józef, Rukiewicz Dominik.

ani apteki nie miano i w razie koniecznej potrzeby udawano się do Kelm, o 4 mile, gdzie stale mieszkał lekarz, dr. Horn.

Wizytator zaznaczył życzenie, aby więcej było w Chwałojniach domów na mieszkanie uczniów przeznaczonych, bo te, które były, nie wystarczały i czasem w trzech izbach, w jednej dużej i w 2 małych, lokowano c. 20 chłopców, ale dodaje, że w Chwałojniach lepsze były w tej mierze stosunki, niż w Krożach i Rosieniach.

Uczniowie zwykle przywozili z sobą »prowianty« i z nich się żywili. Gospodarzowi od osoby, za stancyę, opał i usługę, płaciło się na kwartał rubla srebrnego, w miesiącach letnich czasem mniej: 4—5 zł. pol. i tyleż dozorcy domowemu, tak zwanemu dyrektorowi; całe więc utrzymanie roczne, (nie licząc w to wakacyi) pieniędzmi wynosiło, maximum 10 rubli od osoby, często jednak i mniej, a oszacowawszy wiktuały, książki i ubranie, dochodziło to wszystko do 40 r.

Rodzice bogatsi umieszczali swe dzieci w klasztorze pod dozorem osobnego nauczyciela lub dyrektora, to kosztowało rocznie około stu rubli, albo nieco więcej. Takich konwiktorów bywało zwykle kilkunastu, a klasztor miewał zwykle kilku na swojem wyłącznie utrzymaniu. Lekcye muzyki, fechtunków, tańców opłacano osobno po 2 ruble miesięcznie od osoby.

Służący konwiktorów często bardzo uczęszczali też na lekcye i uczyli się razem ze swoimi paniczami.

Dom szkolny był drewniany, duży, w razie potrzeby mógł pomieścić 300 uczniów. Dwie klasy były

wielkie, dwie mniejsze, dwie małe; to było przeznaczone na klasę wstępną i pięć klas gimnazyalnych, a szósta, zawsze nieliczna, odbywała lekcye u nauczycieli.

Obok domu szkolnego stała t. z. oficyna, w której mieszkał przełożony, nauczyciele świeccy i była obszerna sala, aula, przeznaczona do uroczystości szkolnych; tuż znajdował się klasztor, mieszkanie zakonników, w osobnej jego części — konwiktorów, biblioteka, gabinety etc.

W tym czasie klasztor prenumerował: Kuryera Litewskiego, Dziennik Wileński, Tygodnik Wileński i Pszczółkę Krakowską. Miano zamiar ogród botaniczny założyć.

Wizytator tak wreszcie orzekł o tych szkołach: Więcej zwrócić uwagi na gramatykę Kopczyńskiego i poprawne wymawianie; o przedmiotach zaś oddzielnych, w szkołach tych wykładanych, taki sąd wydał: łacina stała — jako tako; matematyka — na dobrym stopniu, fizyka i nauki przyrodnicze — na dość dobrej drodze; historya Polski — z seksternów, nauczyciel »zaostrzał gust do tej nauki«; wymowę niezbyt szczególnie uprawiano; języki nowożytne, cudzoziemskie nie stały na wysokim stopniu.

Wszyscy czterej uczniowie klasy VI z tego roku ukończyli szkoły wtedy. Patent Mokrzeckiego w oryginale mamy przed sobą i opisanie jego tutaj podajemy.

Jest to arkusz papieru białego, dość grubego, mający długości ctm. 54, szerokości ctm. 43, tekst ogólny drukowany, szczegóły dopisane, wstępu wierszy 4, głównego tekstu 14, numer tego patentu 182.

»Auspiciis Augustissimi et Potentissimi
Imperatoris
Alexandri I.
Autocratoris omnium Rossiorum etc. etc.

Nos Scholae Chvałoynienis in Gymnasii loco habitae in Universitatis Litterarum Caesarae | tutela florentis, Praefectus et Praeceptores testamur ID. Modestum Mokrzecki Ursulae | et Ignatii filium ex Districtu Szavlensis oriundum, aetatis suae annum nunc 17 agen- | tem, in scholae nostrae classibus a prima ad sextam inclusive linguis, litteris et disci- | plinis, quae in Scholis docentur, addidiscendis bonam dedisse operam diligentiaeque | suae in Doctrina Christiana bonum, Ethica bonum, Geographia bonum, Lingua Polo- | nica bonum, Latina bonum, Rossica bonum, Francogallica bonum, Germani- | ca bonum, in Physica bonum, Zoologia bonum, Botanica bonum, Mineralogia bonum, | Mathesi elementari bonum, Algebra bonum, Iura noturae bonum, Historia Univer- | sali bonum, Rossica bonum, Arte delineanti — fructum percepisse. Eundem pie- | tatem et obseqium in Praeceptores bonum, legum observantiam bonam, mores bona | bonarum artium Doctoribus aeque ac condiscipulis probasse. In cuius sententiae nostrae | fidem litteras has manifestas, scholae nostrae Sigillo munitas, Ei tradendas curavimus | et conscribsimus.
Dabantur an. D. 1822 pridie calendas Iulien. Chvałoynis«.

Podpisy własnoręczne OO.: Hellmanna, Staniewicza, Kordzikowskiego i Jacuńskiego. Pieczęć na laku czerwonym szkolna z napisem łacińskim, już zatartym.

W roku następnym (1823) d. 24. czerwca odbył wizytacyę szkół chwałojńskich Michał Chlewiński i taki o nich złożył referat:

Uczniów w klasie wstępnej 32, w I — 48, II — 35, III — 50, w IV — 29, V — 13, VI — 6 = 213; z tych uczyło się po francusku 23, po niemiecku 71, po rosyjsku 97; rysunków cała klasa IV, malarstwa 29. Dozorców domowych było 16; do złotej księgi zapisał wizytator dwóch: Fabiana Hryniewickiego z klasy VI i Ignacego Staniewicza z klasy V.

Personel Pedagogiczny był następujący: X. Hieronim Staniewicz piastował urząd prefekta, a razem uczył fizyki; X. Łukasz Kordzikowski dawał lekcye historyi, prawa i języka rosyjskiego, X. Augustyn Jacuński matematyki, X. Brokard Matanowicz wykładał wymowę, X. Aleksander Wysocki arytmetykę, geografię i naukę moralną; X. Serapion Michałowski gramatykę polsko-łacińską i uczył rysunków zapewne i malarstwa; X. Klemens Müller był kapelanem, wykładał religię i język niemiecki; p. Piotr Rene-Kanut de Dupré uczył po francusku.

Zapewne to całe grono było pedagogiczne, a jednak w naszym zbiorze znajduje się w oryginale zaświadczenie szkoły chwałojńskiej pod nr. 123 z dnia 12 maja 1823 r., wydane Wincentemu Juszkiewiczowi, a podpisane przez Józefa Dowgiałę, prefekta

szkoły publ. chwał. (żeby był Karmelitą tam niezaznaczono), skądinąd nieznanego, zapewne stanu świeckiego.

Wizytator Chlewiński zadowolony był ze szkół chwałojńskich i zapisał w protokołach szkolnych podziękowanie i wdzięczność Przeorowi, Prefektowi i nauczycielom za ich starania i gorliwą pracę.

Kalendarzyk Wileński wydz. nauk. na rok 1825 wydany, następnych wylicza pedagogów w Chwałojniach: Przełożony szkół i nauczyciel fizyki X. Hieronim Staniewicz, nauczyciel matematyki X. Łukasz Kordzikowski, wymowy i łaciny X. Brokard Matanowicz, gramatyki polsko-łacińskiej i rysunków X. Serapion Michałowski, arytmetyki, geografii X. Aleksander Wysocki, religii i języka niemieckiego X. Klemens Müller. Liczba uczącej się młodzieży, ale, zapewne, na początku roku szkolnego (pod koniec bywała ich znacznie mniejsza ilość) $182^{4}/_{5}$, jakoby 211, a w r. $182^{5}/_{6}$ — 207 uczniów [1]).

W połowie roku 1825, po znanych wypadkach w Uniwersytecie i niektórych szkołach [2]) po roku 1824, nastąpiła reorganizacya w nauczaniu i zakładach naukowych w zaborze rosyjskim. Odtąd były właściwe szkoły powiatowe, jakeśmy to już wyżej wzmiankowali, i gimnazya łącznie ze szkołami przy nich powiatowemi; tak było w Chwałojniach.

W programie dawanych po szkołach przedmio-

[1]) Z notatek w moim zbiorze.

[2]) Szkoły chwałojńskie nie ucierpiały z tego powodu.

tów nastąpiły wielkie zmiany: wykład logiki, prawa, ekonomii politycznej, historyi polskiej został skasowany, a natomiast zwiększona ilość lekcyi języka rosyjskiego, obowiązujących w każdej z osobna klasie wszystkich uczniów, nadto jeszcze wykładano oddzielnie historyę Rosyi, a także znacznie więcej poświęcano czasu językowi francuskiemu i niemieckiemu; porządek lekcyi też zmieniono, a wprowadzono tę dobrą i pożyteczną inowacyę, że nauka religii była we wszystkich klasach, chociaż w bardzo niedostatecznej ilości lekcyi.

Nauki matematyczne i przyrodnicze pozostały nienaruszone, ale język polski, literatura, historya — bardzo obcięte. Zaprowadzono też inne podręczniki, usuwając niektóre dawne. Gramatyka Kopczyńskiego, jako »zbyt patryotyczna« została zabroniona. Takiż los spotkał wymowę Chrzanowskiego; dawne podręczniki do historyi powszechnej uznano za nieodpowiednie i niestosowne przy nowym nauk programie. Kopczyńskiego zastąpiono Jakubowiczem [1]), a historyę powszechną kazano wykładać podług Kajdanowa podręcznika, przetłómaczonego na język polski [2]).

[1]) Maksymilian Jakubowicz, 1785—1853, wydał gramatykę łacińską i polską, w Wilnie drukowaną; był to człowiek gruntownie obeznany ze swoimi przedmiotami, znakomity łacinnik i gorliwy katolik.

[2]) Iwan Kajdanow † po r. 1850; uczył się w Getyndze pod Heerenem; protestantyzm w połączeniu ze schyzmą panują w jego podręczniku trzytomowym; tłómaczył go Rogalski w Wilnie, Bętkowski w Warszawie. O Polsce mówi pobieżnie i poglądy jego nie wytrzymują krytyki.

Karol Podczaszyński, prof. uniwersytetu wileńskiego, wizytował szkoły chwałojńskie w maju r. 1826 już zmodyfikowane; z jego obszernego i bardzo dokładnego referatu [1]) poznamy lepiej te nowe urządzenia.

Na czele gimnazyum i szkoły powiatowej stał X. Łukasz Kordzikowski, jednocześnie nauczyciel języka rosyjskiego w gimnazyum, rodem z p. rosieńskiego, lat mu wtedy liczono 32, uczył się w szkołach kroskich, zakonie, uniwersytecie wileńskim, kandydat obojga praw, uczył już lat 9, ustawicznie w Chwałojniach, pilny i gorliwy w pełnieniu swoich obowiązków. Wizytator tak orzekł o nim: »roztropny, czynny, porządku między uczniami przestrzega ściśle; także uczy języka ros. dobrze, nawet i nieźle mówi«.

Nauczycielem klasy wstępnej był Antoni Milewski, rodem z powiatu telszewskiego lat 22, uczył w Chwałojniach, gdzie się pierwej sam uczył, rok pierwszy, pilnie, opłacany ze składek dozorców domowych.

Nauczyciele szkoły powiatowej.

X. Edward Więckiewicz, nauczyciel religii, historyi przyrodniczej i razem kapelan szkoły; rodem z p. telszewskiego, lat 27, uczył się w szkołach kroskich, chwałojńskich, zakonie i Uniw. wil., uczył rok pierwszy i w Chwałojniach też pierwszy, pilnie. O nim wizytator: »uczy dobrze; cichy, łagodny jest przykładnym kapłanem.

[1]) Wizyta w oryginale w naszych zbiorach.

X. Aleksy Majer, nauczyciel języka rosyjskiego, z powiatu kowieńskiego, lat 33, uczył się w gimn. wil., w zakonie w uniw. wil. »Uczy wcale dobrze; zna prawidła języka ros., brakuje mu tylko czystego rosyjskiego akcentu; był porucznikiem w wojsku rosyjskiem«.

X. Aleksander Jastrzębski, nauczyciel języka polskiego, łacińskiego, francuskiego, rodem z Tarnopolskiego, lat 30, uczył się w Trębowli, Zakonie i Uniw. wil., uczył rok pierwszy w Chwałojniach, a przedtem nigdzie. »Uczy pilnie i pracowicie, niema jednak dobrego akcentu w czytaniu francuskiem«.

X. Serapion Michałowski, nauczyciel historyi powszechnej, geografii i rysunków, rodem z pow. insterburskiego (Wystruć) z Komory gumbińskiej, (Gąbin), lat 30, uczył się we Władysławowie, Zakonie i Uniw. wil., uczył w Chwałojniach — i wogóle — rok czwarty, pilnie. »Spokojny, pracowity; geografii uczy dobrze; rysunków bardzo słabo«.

X. Aleksander Wysocki, rodem z Wilna, lat 36, uczył się w Krożach, Zakonie i Uniw. wil., uczył już — i tylko w Chwałojniach — 7 lat. »Kapłan rozsądny, nauczyciel gorliwy, łagodny i trafny w obejściu się z uczniami; uczy cale dobrze«.

X. Maksymilian Jakunowski, nauczyciel języka niemieckiego, z Galicyi, lat 36, uczył się we Lwowie w szkołach normalnych, w Neustadt'cie w korpusie kadetów i w Zakonie, rok pierwszy nauczycielem. »Uczy gorliwie, ale zbyt prawidłami obciąża uczniów i ma wymowę austryacką«.

Nauczyciele gimnazyalni.

X. Klemens Müller, nauczyciel religii i języka niemieckiego, rodem z Inflant (tak tutaj zaznaczono), lat 28, uczył się w Połocku, zakonie i Uniw. wil., uczy rok piąty, tylko w Chwałojniach, pilnie. »Uczy dobrze i zdolny nauczyciel; po niemiecku mówi pięknie; zdrowia niby słabego i stądto, zapewne, niekiedy dają się postrzegać zaniedbania w pełnieniu obowiązków.

X. Brokard Matanowicz, nauczyciel języka polskiego i łacińskiego, z p. szawelskiego, lat 29, uczył się w Krożach, Chwałojniach, Uniw. wileńs., rzeczywisty student obojga praw, rok czwarty uczył w Chwałojniach pilnie. »Niezupełnie usposobiony w literaturze łacińskiej, a w poprawianiu ćwiczeń stylu polskiego niedość ma znajomości języka i prawideł loiki«.

X. Teofil Aframowicz, nauczyciel historyi powszechnej, geografii, nauki o handlu i języka francuskiego, kand. obojga praw, z Wilna, lat 26, uczył się w Wilnie, w Zakonie i Uniw. wil., rok pierwszy gorliwie nauczał«. Uczył z wielką gorliwością i pożytkiem historyi, po francusku zaś wymawia i czyta błędnie w wielu razach«.

X. Szymon Karczewski, nauczyciel historyi naturalnej, fizyki, chemii, technologii i gospodarstwa wiejskiego, rzeczywisty student filozofii, z Wiłkomierza, lat 24 (czy był już na kapłana wyświęcony, nie powiedziano), uczył się w Traszkunach u Bernardynów, w Zakonie i Uniwersytecie wileńskim, nauczał rok pierwszy. »Ma zdolność i naukę,

brakuje mu chęci do pracy i gorliwości; gabinety utrzymuje w wielkim nieładzie i opuszczeniu«.

X. Augustyn Jacuński, nauczyciel algebry, geometryi początkowej, analitycznej, wykreślnej, miernictwa, budownictwa wiejskiego i rysunków topograficznych, kandydat filozofii, rodem z powiatu rosieńskiego, lat 29, uczył się w Krożach, Zakonie i Uniw. wileńskim, uczy rok 7 w Chwałojniach, przedtem nigdzie. »Uczył pracowicie, porządnie i z wielkim pożytkiem uczniów i umie ich przywiązanie ku sobie skłonić«.

Uczniów w klasie wstępnej 31, wszyscy katolicy i szlachta; wiek ich od lat 9 do 18.

W kl. I powiatowej 35, wszyscy katolicy, 2 z włościan, reszta szlachta, wiek od r. 10 do 23. Celujących 4 [1]), opieszałych 2.

W kl. II też 35, wszyscy wyznania katolickiego, szlachta, wiek od l. 8 do 20; celujących trzech opieszałych 2.

W kl. III 32, katolicy, jeden włościanin, reszta szlacheckiego pochodzenia, wiek od lat 10 do 24; celujących 5, opieszałych 2.

W gimnazyum kl. I (IV) 19, wszyscy wyznania katolickiego szlachta; wiek od lat 12 do 21; celujących 3.

W kl. II (V) 16, katolicy i szlachta, wiek od lat 15 do 22; celujących dwóch: Stanisław Iwaszkiewicz i Józef Rumszewicz.

[1]) Pomiędzy celującymi Adolf Korewa, o którym tu już mowa była.

W kl. III (VI) uczniów 13, wszyscy katolicy i szlachta, wiek od lat 15 do 24; celujących trzech: Michał Hellmann, Antoni Piotrowicz i Arnolf Wittkowski, wszyscy oni zapisani do złotej księgi; opieszałych dwóch: Wincenty Kasprowicz i Wawrzyniec Giecewicz. Ogółem wszystkich uczniów 181, w ciągu roku ubyło 24; w roku przeszłym skończyło nauki 13, opuściło szkoły przed skończeniem 30, nowych przybyło w tym roku 66. W miasteczku mieszkało uczniów 173, reszta u osób uczących w szkole (ergo nauczycieli); szlachty 178, stanu włościańskiego 3.

Dozorców domowych 23; ze zgromadzenia nauczycielskiego 5, po ukończeniu nauk 1 (Franciszek Wołodkowicz), reszta uczniowie klas gimnazyalnych i dwóch z III powiatowej.

W klasie wstępnej na tydzień uczono się godzin 30; jak długo trwał kurs nauk nie powiedziano, ale przechodzono tak dość dużo: uczono się czytać, zapewne i pisać po polsku, po rosyjsku, początków katechizmu i nawet historyi świętej, dawano pojęcie o geografii i arytmetyki nieco i wszystko to ze znacznym pożytkiem dla uczących się.

Nauki w szkole powiatowej.

Katechizm i historya święta po dwie godziny tygodniowo w każdej klasie, z podręcznika przez rząd uniwersytecki przeznaczonego w kl. I i w II podług Fleurego, a w III trzymano się Belarmina [1]).

[1]) Nie mając tych książek pod ręką, nie możemy wiedzieć,

Język rosyjski [1]) Z podręcznika przeznaczonego przez uniwersytet. W kl. I godzin 5 tygodniowo. W sprawozdaniu powiedziano: »poczęło się od poznania liter i czytania, a skończyło się na przypadkowaniu i czasowaniu«. W kl. II 4 na tydzień godzin. W sprawozdaniu czytamy: »poczęło się od czytania, skończyło się na rozbiorze każdej części mowy i tłómaczeniu wypisów«. W kl. III pięć godzin tygodniowo. »Poczęło się od czytania, skończyło się na poznaniu składni, oraz na tłómaczeniu wypisów [2]).

Język polski z gramatyki Jakubowicza, kl. I 3 godziny tygodniowo; przeznaczona I część tej gramatyki i z tej przeszli sześć rozdziałów, nie zaznaczając, co w nich się zawiera. W kl. II 3 godziny tygodniowo; można się domyślać, że na tę klasę przeznaczona była II i III część gramatyki Jakubowicza, w sprawozdaniu zaś powiedziano tylko: »poczęło się od części 2, wskazującej prawidła pisania, a skończyło się na zastosowaniu onych do ćwiczeń«, co niewiele wyjaśnia! W kl. III jedna godzina tygodniowo! Tam IV część owej gramatyki; uczniowie przeszli 12 paragrafów, co w nich — niewiadomo. Nauczyciel taki sąd wydaje o podręczniku na tę klasę: »Część

ile się z nich nauczono, bo w sprawozdaniu zaznaczono paragrafy nauki.

[1]) Takie miejsce przeznaczono temu przedmiotowi w nowym programie.

[2]) Nie można dobrze zrozumieć tych sprawozdań, albowiem w klasie wstępnej już się uczniowie zapoznali z literami i czytaniem! Następnie tyle godzin szło na marne bez widocznych zdobyczy wiedzy w tym przedmiocie!

4-ta przeznaczona na kl. III ma ciężki metod (sic) tłómaczenia: pierwszych 12 paragrafów dobre są do uczenia się; reszta do czytania, radzenia się w pisaniu ćwiczeń, których ledwo jedno miesięcznie bywało dla wielości przedmiotów i nieusposobienia (?)«.

Wizytator orzekł o kl. I: »znaczna liczba uczniów — dobrze, więcej jednak mówiło z pamięci, nie rozumiejąc rzeczy«. O kl. II i III: »nie mówili nic z gramatyki tylko same na te klasy do prawideł gramatycznych zastosowane ćwiczenia czytali, a w tych był niepoprawny język i wiele wykroczeń przeciwko logice«.

Język łaciński z gram. też Jakubowicza kl. I jedna godzina tygodniowo! gram. część I. przypadkowanie i czasowanie wraz z tłómaczeniem małych ustępów z łaciny na język polski. Kl. II 2 godziny tygodniowo; gram. część II i III, tłómaczenie bajek Fedra. W kl. III też 2 godz. na tydzień; tłómaczenie z Eutropiusza. Wizytator był zadowolony z postępu! W jaki sposób przy tak szczupłej liczbie godzin można było czegoś się nauczyć, to — cudem chyba [1])!

[1]) Żeby wykazać, jaka była różnica pomiędzy dawnym szkolnym programem i tym nowym, co się np. łaciny i języka polskiego tyczy, to zaznaczamy, że w gimnazyach przed rokiem 1825 w kl. I na gramatykę polsko-łacińską i wypisy przeznaczano tygodniowo 9 godzin; w II tyleż; w III wymowa i język łaciński też 9 godzin, od IV klasy zaczynając po 3 godziny tygodniowo.

W szkołach powiatowych trochę mniejsza ilość godzin.

Język niemiecki podług gramatyki Kamińskiego i wypisy Gedekiego; w kl. I 5 godzin tygodniowo, II — 4, w III — 5.

Język francuski podług tych samych podręczników i taka sama ilość godzin na tydzień. Tyle na to poświęcano czasu i uczono się tylko czytać, nieco pisać i tłómaczono z tych języków na polski małe kawałki! Wizytator zaznacza, że czytano — niepoprawnie!

Geografia podług Szacfajera; w kl. I 3 godziny tygodniowo: »poczęło się od dania wyobrażenia tej nauki, a skończyło się na cesarstwie austryackiem; w kl. II 2 godziny na tydzień — Ameryka, Azya, Afryka, Oceania; w III kl. takaż ilość godzin — Europa. Wizytator zadowolony był z postępów w tej nauce.

Historya z Kajdanowa; w kl. III przeszli od początku (?) do pierwszego tryumviratu w 2 godzinach tygodniowo; od wizytatora otrzymali uczniowie orzeczenie — dosyć dobrze.

Arytmetyka z książki Czecha; w kl. I 4 godziny tygodniowo; od »wyobrażenia« tej nauki do reguły trzech — popisali się w tej klasie — bardzo dobrze; w II kl. 3 godziny tygodniowo, od ułamków dziesiętnych do potęgi trzeciej — przewybornie; w kl. III jedna godzina na tydzień; od stosunków do szeregów — popisali się też przewybornie.

Geometrya z dzieła przez uniwersytet przeznaczonego; w kl. I tygodniowo 1 godz. od początku do własności linii równoległych i takichże boków; w II 2 godziny: »poczęło się od części (??) I do części II«, w III kl. 3 godziny na tydzień; »poczęło się od części I do IV (!!)«. Wizytator był bardzo zadowolony z postępów.

Zoologia i botanika z Jundziłła; w I i III klasie po godzinie na tydzień, a w II dwie; czego się z botaniki uczyli — nie powiedziano nam tego.

Mineralogia w III kl. z Jakowickiego 1 godz., »poczęło się od poznania wyrazów charakterystycznych, a skończyło na ciałach palnych«. Postępy z tych nauk były nieznaczne.

Nauka obyczajowa w kl. III 2 godziny na tydzień, uczył Dozorca szkolny. »Poczęło się od wyobrażenia postępków przystojnych i nieprzystojnych, a skończyło się na nieprzystojnych«.

Kaligrafia w kl. I i II po godzinie tygodniowo. »Mały postępek«.

Nauki w gimnazyum.

Nauka chrześcijańska i historya święta podług Albertrandiego i Schmita w kl. I jedna godzina, w II i III po dwie. Co przeszli, niewiadomo, bo zaznaczone paragrafy i nauki. Wizytator pochwalił uczniów.

Nauka obyczajowa, też wykład. przez O. Kordzikowskiego, w kl. I 2 godziny. »Poczęło się od ogólnego wyobrażenia cnoty i postępków przystojnych, a skończyło się na towarzystwie z dobrymi«. Prof. Podczaszyński nazwał postępy — bardzo dobrymi.

Cfr. Sbornik postanowlenij po mistr. prośw. t. I, Petersburg 1864.

Język rosyjski w kl. I 4 godziny c. d. gramatyki etymologii i składnia i tłómaczenia z ros. na język polski z wypisów; kl. II 3 godziny; powtórzenie całej gramatyki i też tłómaczenia; w kl. III toż samo. Piśmienne ćwiczenia w I i II kl. jedno tygodniowo, a w III dwa. Nauczyciel zakonkludował: »Dzieło (do tego przedmiotu) dostateczne, sposób uczenia dobry; lecz z wielką trudnością co się tyczy języka exekwujące się; czego najważniejszą jest przyczyną, iż uczniowie z położenia swego nie znają dobrze języka ojczystego, a powtóre, iż nie są usposobieni jeszcze do słuchania onego podług wymagania organizacyi«. Wizytator orzekł: znakomity postępek wszystkie te 3 klasy okazały [1]).

Język polski w kl. I 2 godziny tygodniowo. Nauczyciel przedmiotu tego zaznaczył: »Żadnej teoryi z książek nie było, lecz same tylko ćwiczenia pisano (jedno na tydzień) i rozbierano z łączeniem ustnych przestróg do czystego pisania w języku polskim. Zaczęto od najprostszych sposobów pisania, a skończyło się na przerabianiu i rozbieraniu ćwiczeń w materyach przez rząd uniwersytecki wskazanych. Na tę klasę ćwiczenia przeznaczone nie wystarczają i są przytrudne (sic), jednakowoż, jeśli nowe się przydadzą (?) nieco potoczniejsze, zadość się uczyni żądaniu nowej organizacyi«. W kl. II 3 godziny. Nauczyciel referował: »Samemi tylko zajmowano się ćwiczeniami (we dwa lub trzy tygodnie jedno) w materyach przez rząd

[1]) Orzeczenie wizytatora niespodziewane wcale, po referacie nauczyciela!

uniwersytecki wskazanych przy wykazaniu rysu literatury polskiej (zresztą żadnych szczegółów o tym rysie!). Zaczęto od ćwiczeń w materyach łatwiejszych, a skończono na wymagających większej pracy, wprawy i usposobienia. W tej klasie także materye nie wystarczają i są trudne, czemu nie można zaradzić bez dzieł pomocniczych, których niepodobna mieć w bibliotece prywatnej. Sposób uczenia dobry (!!)«. W kl. III 4 godziny na tydzień: »Pisanie i poprawianie ćwiczeń (na miesiąc jedno) w wyższym stylu i wyższych rodzajach bywało przedmiotem wymowy (!). Zaczęło się od ćwiczeń łatwiejszych, a skończyło się na układaniu i rozbieraniu rozpraw większych, większej wprawy i usposobienia potrzebujących. Materye do ćwiczeń w wymowie i stylu na tę klasę przepisane są więc za ciężkie; zaradzić temu można, przydając łatwiejsze. Sposób uczenia dobry (!)«. Wizytator o tych trzech klasach taki sąd wydał: »w ćwiczeniach mało wprawy, wykroczenia częste przeciwko logicznemu porządkowi myśli; trudnych rozpraw założenia lekko i po dziecinnemu traktowali«.

Język łaciński w kl. I 4 godziny tygodniowo: Justyn i Salustyusz; w kl. II też 4 godziny: Wirgiliusz, Cycero i Liwiusz; w kl. III takaż liczba godzin: Wirgiliusz, Horacy, Owidyusz. Czy były wypracowania piśmienne, nie powiedziano. Prof. Podczaszyński zawyrokował: Na samem powierzchownem tłómaczeniu przestają, a nic nie umieją wchodzić w piękności języka i myśli«.

Język niemiecki w kl. I 4 godziny, w II

3, w III 3. Przechodzono niemal to samo, co w klasach powiatowych! Wizytator uznał postępy za dobre.

Język francuski w kl. I 3 godz., w II 4, w III 3. Program prawie taki sam, jak w szkole powiatowej. Charakterystyczna przytem i wiele dająca do myślenia uwaga nauczyciela: »Dzieło (gr. Kamińskiego) użyte jest dostateczne, w wykładzie trudność zachodzi dla nieusposobienia się uczniów w języku polskim (!!) do słuchania onego, według ustaw organizacyi«. Wizytator orzekł: »wszyscy tych trzech klas uczniowie, od czytania począwszy, prawie mierny tylko postępek okazali; wymawianie ich bardzo niepoprawne«.

Historya powszechna z Kajdanowa w kl. I 2 godz. tyg., historya rzymska do wojen kartagińskich, w II kl. 2 godz. od upadku państwa rzymskiego do wojen krzyżowych inclusive; w III kl. 3 godz, od wojen włoskich do epoki rewolucyi francuskiej Nauczyciel (kapłan) nazwał ten podręcznik dobrym i wytknął jedną niedogodność tylko, że za długi! Wizytator chwalił uczniów, że się po większej części swojemi tłómaczyli słowami.

Algebra po godzinie w każdej klasie ze Śniadeckiego, Lacroix i Eulera; w kl. I do zrównań I stopnia, w II — stopień II i działania z funkcyami; w III zrównania wyższych stopni z wielu nieoznaczonymi. Prof. Podczaszyński zaznaczył dobre postępy.

Rysunki topograficzne w kl. II godzina tygodniowo, o czem wizytator orzekł, że dla braku dobrych wzorów postęp mały.

Geometrya początkowa, analityczna.

i wykreślna; w klasie I — godzina 1, w II — 2, w III kl. — też dwie godziny, jako podręczniki służyły dzieła Euklidesa i Lhuiliera; co przeszli, wiedzieć nie można, bo oznaczono paragrafami. Wizytator wogóle był z postępków zadowolony.

Zoologia w kl. I tygodniowo godzina z dzieła Jundziłła; od płazów do owadów; postępy dobre.

Geografia fizyczna w kl. I godzina tygodniowo z podręcznika przez uniwersytet przeznaczonego; od początku do biegu ziemi około słońca; postępy — niedobre.

Botanika w II kl. 2 godziny. »Poczęto od nauki wyrazów, a skończyło się na determinowaniu roślin krajowych;« postępy — słabe.

Fizyka Drzewińskiego w II i III kl. po 2 godziny; w II kl. do cieplika, w III do magnetyzmu inclusive; postępy ledwo niezłe.

Mineralogia w III kl. 2 godziny tyg. »Poczęło się od charakterów minerałów, skończyło się na metalach«. Postępy słabe.

Rysunki »figuryczne« w klasach trzech godzin 7 tygodniowo. Wizytator orzekł, że dla braku dobrych wzorów słabo idą.

Kościół miał kwadratowych łokci litewskich 220, nie mały, chociaż murowany, ale zrujnowany, potrzebował reparacyi gruntownej, albo wybudować nowy należało. Klasa gimnazyalna I takichże łokci 69, II — 40, III — tyleż. Klasa powiatowa I — 69 łokci kwadratowych, II — 118, III — takoż; klasa wstępna — 250, biblioteka — 15, gabinet — 58. Wszystkie

te budowy drewniane, w dobrym stanie, reparacyi nie potrzebowały.

W bibliotece książek 703 o różnych przedmiotach; gramatyka Kopczyńskiego »opieczętowana« bez użytku; map 10.

Z zoologii okazów 10, mineralogii 65, numizmatycznych 26; narzędzi fizycznych 32, matematycznych 8.

Szkoła żadnych subsydyów nie otrzymywała i tylko z funduszów klasztornych istniała; ze składek uczniowskich na pomoce naukowe było natenczas w kasie rs. 210 i kop. $74^1/_2$.

Kar używano wymienionych w organizacyi, były i cielesne dla tych, o których się przekonano, iż na poprawę ich nierównie większy wpływ miały. Żadne złe nałogi pomiędzy młodzieżą dostrzedz się nie dały. Na ćwiczenia fizyczne też zważano: wspólne gry w piłkę, przechadzki pod dozorem zwierzchności etc. regularnie się odbywały. Wszelkim przepisom rządowym czyniło to zupełnie zadość.

Tu się kończy sprawozdanie z wizyty profesora Podczaszyńskiego.

W roku 1828 nauczali prawie ciż sami ojcowie z O. Kordzikowskim na czele [1]) i zapewne jeszcze czas jakiś potem. Z nowych możemy zaznaczyć O. Gerarda Jucewicza, który wykładał język rosyjski, a także później zaznajamiał też uczniów z literaturą rosyjską, rzeczywisty student filozofii uniwersytetu wileńskiego; O. Aleksy Majer był potem nauczycie-

[1]) Z kalendarzyka wil. wydz. nauk. na r. 1828.

lem historyi i geografii i języka rosyjskiego w szkole powiatowej i w tejże szkole do języka niemieckiego przysłano O. Franciszka Dąbrowskiego, jakoby z wielkiem powodzeniem i korzyścią dla uczniów nauczającego.

Z późniejszych nauczycieli (nieznanych nam bliżej) wspomina p. Adolf Korewo jeszcze X. Wolbeka, dającego lekcye fizyki i nauk przyrodniczych i X. Wernera, uczącego języka polskiego i literatury, pięknie deklamującego i miłującego gorąco swoje przedmioty.

W roku 1829 [1]) w gimnazyum chwałojńskiem w kl. I było uczniów 42, w II — 24, w III — 11, a IV — 3 = 80; ukończyło w tym roku 3, a przed skończeniem nauk opuściło zakład 21; postępy w naukach po większej części dobre, a prowadzenie się uczniów wogóle dobre.

W szkole zaś powiatowej w klasie I uczniów 40, w II — 30, w III — 26 = 96; postępy też przeważnie dobre; 24 uczniów wstąpiło do gimnazyum, a 27 opuściło przed końcem szkoły; uczyło się więc, summa summarum, wszystkich 176; nauczycieli 13. Biblioteka w tym roku zdobyła nowych książek 42.

Nastąpił złowrogi rok 1831. Szkoły w Chwałojniach, jak i gdzieindziej, zamknięto; jednak w Chwałojniach, szczęśliwym zbiegiem okoliczności [2]), udało się je wznowić, gdy się w kraju uspokoiło. Nie znamy dokładnej daty, kiedy to wznowienie nastąpić mogło:

[1]) Wiadomości poczerpnięte z Muzeum Czartoryskich.

[2]) Osławiony Pelikan miał przed r. 1830 oddawać publicznie wielkie pochwały Karmelitom chwałojńskim, może to im potem pomogło się dźwignąć.

czy jeszcze w 1832 roku, czy w następnym, to wiemy na pewno, że w 1833 roku już tam nauczano. Przed powstaniem wykładano tam wszystko, jak i w innych szkołach, po polsku. Gdy pozwolono na nowo tam nauczać, to już nastąpiła modyfikacya z silną przymieszką ruszczyzny, ale z początku coś jeszcze z dawnego programu zostać musiało.

O. Brokard Matanowicz był prefektem (mamy jego własnoręczne podpisy z tym tytułem z owych czasów), a zapewne, też Karmelici, przynajmniej w części, znowu nauczali; szkoły były na stopie gimnazyum. W roku szkolnym jednak 1834 wydawano świadectwa po rosyjsku (mamy jedno takie), program inny, o języku polskim ani wzmianki, ale coś tam jeszcze swojskiego zostać musiało. Towarzysz ministra oświaty Protasow, zjeżdżał w 1835 r. (podobno w lecie) na wizytacyę do Chwałojń i zalecił, aby wszystko po rosyjsku wykładano, w grudniu jednak tego roku zamknięto szkoły Chwałojńskie zupełnie [1]).

Czausy.

W dawnem województwie mścisławskiem miasteczko (od połowy XVII w.) należące do ekonomii królewskiej mohylowskiej, po pierwszym zaś kraju zaborze stało się miastem powiatowem (od r. 1777) gubernii mohylowskiej i jest niem dotąd.

[1]) Biskupstwo żmudzkie X. Wołonczewskiego. Słownik Geograficzny. Dopołnienie k Sborniku postanowlenij po ministerstwu proswieszczenia. O ostatnich chwilach tych szkół są rozmaite podania.

Długi czas bardzo nie myślano o kościele w Czausach, którego tam wcale nie było i dopiero OO. Karmelici od połowy XVII stulecia są tam pionierami i szerzycielami katolicyzmu, podtrzymując go wytrwale i gorliwie, dopóki można było.

Niesiecki twierdzi, że Mikołaj-Kazimierz Podbipięta v. Połupięta, pisarz skarbowy litewski, fundował w Czausach Karmelitów Trzewiczkowych, a Polska Starożytna dodaje do tego, że się to stało w r. 1653, źródła zaś archiwalne karmelickie [1]) inną trochę podają wersyę w tym względzie, nazywając fundatorem pierwszego kościoła czausowskiego i siedziby zakonnej Michała Połupiętę, podstarościego mohylowskiego (a Czausy właśnie należały do ekonomii mohylowskiej); ten miał tą świątynię wybudować, przeznaczyć uposażenie i wkrótce potem świat ten opuścił w 1649 r., polecając bratu swemu stryjecznemu, Piotrowi, dworzaninowi królewskiemu, wykonanie testamentu. Otóż p. Piotr wyjednał na to wszystko konsens Jerzego Tyszkiewicza, biskupa wileńskiego 1650 — 1656, zezwolenie królewskie i doprowadził tę fundacyę do skutku do tego stopnia, że na kongregacyi definitoryalnej w Płońsku w r. 1651 jest już mowa o Czausach z tym dodatkiem, że ta fundacya została uznana i przyjęta. W roku następnym komisarzem tam zastajemy O. Gabryela Coleniza, a trochę później nadzór nad Czausami, zapewne jeszcze rezydencyą, polecono przeorowi mścisławskiemu. Stan taki, jak się zdaje, przeciągnął się jeszcze czas jakiś i w r. 1668

[1]) Z archiwum Karm. na Piasku; akta kapitulne, jak wyżej.

występuje w charakterze wikarego czauskiego O. Bonifacy Krzeczkowski, jednak we dwa lata potem już tam formalny konwent i przeorem jest O. Albert Łazarski, zmarły w 1681 roku.

Jeszcze w XVII stuleciu znamy następujących Karmelitów mieszkających w Czausach [1]).

O. Hipolita Adamskiego, z r. c. 1674, nazywanego też Adamowskim; O. Hilaryona Ciemniewskiego około roku 1676; O. Aleksego Łasickiego, przeora, w r. 1682; O. Atanazego Kamieńskiego, spowiednika c. 1684 roku, a w 1688 taki był skład klasztoru: przeorował O. Kalikst Dziurkiewicz, nadto byli tam wtedy: O. Andrzej Jagodziński, O. Anastazy Makowski, O. Anioł Borkowski, O. Piotr Wścisłowicz i jeden konwers = 6 zakonników.

Gorliwie oni pracowali w Winnicy Pańskiej, kierując duszpasterstwem na obszarze z pewnością bardzo wielkim.

Jeszcze jednego możemy wymienić ojca, który tam umarł przy końcu XVII wieku [2]). Elizeusza Skórkowskiego, ten tam głosił Słowo Boże.

Znacznie więcej znajomych w Czausach mamy w XVIII wieku [3]).

I tak w 1709 umarł tutaj O. Dyonizy Mędrzyk, a w 1720 przeniósł się tam do wieczności O. Wacław Smoleński, komisarz prowincyi i we trzy lata później O. Antoni Niklewicz, przeor miejscowy; w r. 1727 O. Adryan Wołyński; w 1735.

[1]) Na podstawie akt kapitulnych.

[2]) Liber mortuorum z klasztoru lwowskiego.

[3]) Liber mortuorum we Lwowie i Krakowie.

O. Gerard Jagmin pożegnał tam świat. a w następnym O. Krzysztof Gąsiorowski, przeor zaś miejscowy O. Szymon Kukuliński na początku roku 1739 rozstał się z tym światem w Czausach; w r. 1742 O. Albert Michałowski; we cztery lata po nim O. Gerard Olszewski, też przeor; w rok potem O. Józef Woyna; we dwa lata później kaznodzieja O. Henryk Moszyński; w r. 1754 umarł O. Tadeusz Zarzecki; w następnym O. Bogusław Wołochowicz; w r. 1756 O. Telesfor Markiewicz; w roku zaś 1757 chowano tam dwóch ojców: Marcina Małowicza, czy Matowicza i O. Pawlina Kurka. O. Antoni Czyżewski też przeorował w Czausach, ale data jego urzędowania nie jest nam dokładnie znana; musiało to być jednak przed rokiem 1750; był on subprzeorem w Dorohostajach, potem przeorem w Czausach, następnie kapelanem Janusza Sanguszki, marszałka n. l., [1]), później przeznaczony pro mansione do klasztoru dorostajskiego; umarł w r. 1752.

Możemy jeszcze wyliczyć [2]) niektórych przeorów czausowskich, chociaż wcale nie wszystkich.

I tak przed rokiem 1717 stał na czele tego konwentu — O. Piotr Waczyński, zmarły potem w Horodyszczu na Wołyniu w r. 1735. O. Wacław Smoleński obrany w 1720 r., jednocześnie był też

[1]) Jest to syn Pawła Karola i Barbary Duninówny, niefortunny ostatni ordynat ostroski, marszałek n. l. mianowany przy końcu sierpnia 1750 roku, świat ten opuścił w 1775 r. bezpotomnie.

[2]) Na podstawie akt kapitulnych z arch. Karm. na Piasku.

komisarzem zakonnym na Białoruś, zmarł zaraz potem w Czausach, jakeśmy to wyżej wspominali. Po nim piastował godność O. Antoni Niklowicz, również w Czausach przeniósł się on do wieczności w 1723, o czem już mówiliśmy. Kto bezpośrednio potem tu przeorował — nie wiemy. Aż w 1726 r. powołano do Czaus na zwierzchnika O. Wacława Giglowskiego, a w r. 1730 — O. Augustyna Szamborskiego na kaznodzieję — O. Chryz. Gęsiorowskiego. Na kapitule w Rozdole obrano do Czaus przeorem O. Wacława Giglowskiego powtórnie.

W r. 1736, zapewne, rozpoczął tu swe rządy O. Szymon Kukliński (nazywany też Kukulińskim, niewiadomo, która wersya prawdziwa!), zmarły w Czausach w 1739 roku. W tym samym roku zastajemy przeorem tutaj O. Rocha Hermana, wymieniony on tam jeszcze w r. 1742, ale, chyba, już tam był niedługo, bo O. Gerard Olszewski w charakterze przeora zmarł w Czausach 1746, o czem wyżej. Tu jakaś przerwa; na kapitule prow. we Lwowie 1748 obrano O. Pawłowskiego Mansweta; jak długo ster rządów trzymał — nie wiemy. Na kongregacyi definitoryalnej w Trębowli w 1755 r. zwierzchnikiem czausowskim O. Eustachy Rymowicz. O. Rocha Hermana zastajemy w Czausach przełożonym powtórnie już w r. 1757; na kapitule prow. w Wilnie 1759 obrany znowu O. Roch przeorem czausowskim; jak był długo — nie wiemy, ale w r. 1763 — już jest tam na tem stanowisku O. Anioł Lipkowski do r. 1766; po nim — O. Eustachy Rymowicz, O. zaś Bonifacy Okuniewicz — kaznodzieją. Od r. 1770 do 1773 przeorował O. January Szwabowicz. Pomiędzy rokiem 1773—1776 O. Karol Michalski, który się tam przeniósł do wieczności, a po nim O. Szymon Pożarski, wymieniony też w tym charakterze na kapitule prowincyalnej w Czausach w r. 1777; jak był tam długo — nie posiadamy dokładnych pewności. Na kapitule prowincyalnej też w Czausach w r. 1781 obrany na przeora tam O. Anioł Micewicz.

Czy potem odbywały się kapituły prowincyalne na Białej Rusi regularnie — nie mamy na to dotąd dowodów ani wskazówek; aż dopiero Siestrzencewicz na początku 1793 roku w swoim pałacu zebrał podwładnych sobie karmelitów na obrady, któremi sam też kierował i zarządził wybory; do Czaus przeznaczono przeorem O. Jakuba Deszczyńskiego, znaną w swoim czasie i wybitną w Zakonie osobistość, następnie był prowincyałem białoruskim; kaznodziejami zaś O. Karola Abakanowicza i Gabryela Horbaczewskiego. Jak długo rządził w Czausach O. Deszczyński — nie wiemy, ale jego następcę znamy — był nim O. Tadeusz Wojśniewicz aż do kapituły, też w Czausach w r. 1801.

Na tej kapitule obrany na przeora do Czaus — O. Stanisław Deszczyński (prowincyałem został O. Jakób Deszczyński), a subprzeorem O. Sylwan Ciecharski, na kaznodzieję O. Jakób Rawicki.

W roku następnym kongregacya definitoryalna odbyła się też w Czausach, kapituła zaś prowincyalna w 1804 r. w Białyniczach. Przeorem czausowskim mianowany O. Stanisław Deszczyński.

Kongregacya definitoryalna w 1806 r. znowu w Czausach, a we dwa lata potem tamże kapituła prowincyalna. Tenże O. Stanisław Deszczyński jeszcze w Czausach przeoruje, a nawet zastajemy go na tem stanowisku jeszcze w 1815 roku [1]). W r. 1811 kapituła prowincyalna również w Czausach i O. Stanisław Deszczyński tam przeorem. W r. 1819 O. Stanisław Deszczyński [2]) znowu tam przeoruje i nazwany exprowincyałem, może więc na tej godności był od r. 1816—1819, mniej więcej. Podprzeorzym O. Marcin Bartoszewicz, kaznodzieją też on, a może jego imiennik? On też wymieniony tam jako kurat.

Tu się nam wątek urywa i nie mieliśmy dalszych materyałów kapitulnych pod ręką; jeżeli wogóle one są gdziekolwiek i kwestya czy ocalały od strasznej zagłady archiwów karmelickich!

Można się jednak domyślać, że jeszcze w roku 1815 lub 1816 w tej prowincyi jedna była kapituła i na niej prowincyałem został O. Stanisław Deszczyński, zmarły w 1830 r. i nazwany też przy tej okazyi ex-prowincyałem; dano mu wtedy lat 74, w zakonie 54.

I znowu przerwa; aż dopiero na kapitule prowincyalnej w Zaświrzu d. 11 września v. s., 1825 roku wiemy, że na przeora do Czaus posłano O. Andrzeja Jasińskiego, jednocześnie był tam kuratem O. Andrzej Goyżewski (zmarły przy końcu r. 1831), a kaznodzieją O. Eustachy Pacewicz.

[1]) Wizyta szkół miejscowych w Czausach d. 24 czerwca v. s. 1815 r., o czem niżej; nazwany on tam przeorem i zastępcą prowincyała.

[2]) Z raportów prowincyała.

Następna kapituła odbyła się też w Zaświrzu w 1828 r. również we wrześniu, na niej obrany przeorem O. Joachim Kowalski. Kuratem ten sam O. Goyżewski, kaznodzieją O. Augustyn Jacemski (? niewyraźnie).

Wypadała znowu kapituła w r. 1831, ale z powodu zamieszek krajowych i niepokojów nie można było jej zebrać i pozwolono na nią w roku następnym przy końcu maja i na niej mianowany przeorem czausowskim O. Władysław Giedgowd, chociaż go też piszą — Giedygowd, to *już ultimus!* ponieważ w tymże samym roku (1832) we wrześniu klasztor w Czausach zniesiono, chociaż pozostały parafialny tam kościół obsługiwali czas jakiś jeszcze karmelici.

W ostatnich latach istnienia tego klasztoru były tam jakieś studya zakonne z Białynicz przeniesione, a także z innych miejsc, gdzie czasowo bywali klerycy — nowicyusze (z Zaświrza, Olewska, Uszomierza). Już w lutym 1830 r.[1]) z Zaświrza przybył do Czaus O. Baniewicz z klerykami: Leśniewskim, Bugałłą, Januszkiewiczem i Sińkiewiczem, czy Synkiewiczem; na początku zaś 1832 zjechał do Czaus O. Telesfor Połujański z Białynicz z klerykami, jako ich profesor, ale ten O. Telesfor, to jakaś niespokojna dusza nieszczęśliwa, bo wnet po przybyciu do Czaus zaczął posyłać denuncyacye na konwent, na przeora do t. z. Kollegium w Petersburgu, do ministra nawet; te doniesienia okazały się fałszywemi, więc wysłano Połu-

[1]) Reszty raportów prowincyalskich, manuskrypt w ręku piszącego.

jańskiego na pokutę i rekolekcye do Białynicz, a na jego miejsce przybył na regensa studyów O. Serapion Kondratt, który jednak prędko umarł, we wrześniu, mając lat 62, a powołania 32. Po nim objął to stanowisko O. Józef Juchnowicz, nazywany też Juchniewiczem.

Zaczęły się jednak smutne już bardzo czasy dla Czaus, jak też dla całej prowincyi karmelickiej, zaraz po roku 1830, następnie coraz się zwiększające. Rozprzężenie, brak obserwy, bezkarność przez forum świeckie popierana i podtrzymywana...

Pomiędzy innymi byli tam po roku 1830 profesi horodyscy, Hilaryan Sinkiewicz, i Szymon Soroczyński [1]); ci sobie sprzykrzyli w zakonie, mieli na sprzedaż moralność i wiarę, a jak się znalazł kupiec szczodry, więc się tego pozbyli!

Sinkiewicz, zbuntowawszy się przeciw swemu przełożonemu, nie mając czem pokryć swoich występków, zaczął głosić przed rządem, że przez matkę został zmuszony do Zakonu, co za dobrą przyjęto monetę; skończył on apostazyą, a w jego ślady poszedł też w 1832 Soroczyński.

Bardzo niewiele mamy szczegółów o funduszach tej siedziby zakonnej i nic nie wiemy o uposażeniu jej przez pierwszego fundatora, znając tylko niektóre zapisy na rzecz tego klasztoru i przeważnie już w późniejszych czasach.

Tak np. na kapitule prowincyalnej z r. 1677 zaznaczono, że jakiś Albert Puciata zapisał siedzibie

[1]) Reszty raportów prowincyalskich, ut supra.

czausowskiej 1.000 zł. pol. Potem znowu aż na kongr. defin. z r. 1745 przyjęto też zapis na takąż sumę — za duszę Eufrozyny Iwaszkiewiczowej. Na kongreg. z 1761 r. akceptowano legacye dla Czaus: 1.000 zł. t. z. ruskich od Macieja Długokańskiego i od Michała z Olchowa Śmietanki, stolnika chęcińskiego, 500 takichże złotych. Na kap. z r. 1766: 5.000 zł. pol. z sukcesyi po rodzicach karml. Hieronima Podreza również zaakceptowano, jak też na kap. 1770 r. 700 zł. od Heleny z Reutów Piotuchowej, rotmistrzowej orszańskiej, a w 1777 r. 1.000 zł. »monetae currentis in Alba Russia« od Józefa i Anastazego Buczyńskich. Na kapitule prow. z r. 1781 zatwierdzono zapis 4.000 takich złotych od Jana Kirkowa, podstolego ciechanowieckiego. Oto i wszystko!

Kiedy został ukończony kościół w Czausach z funduszów Podbipięty — data nieznana. W każdym razie była to świątynia parafialna w biskupstwie wileńskiem i na synodzie dyecezalnym w r. 1669 wymieniona ona w dekanacie orszańskim [1]) i do tego dekanatu zaliczona w r. 1744; zapewne tak było do czasu pierwszego rozbioru kraju; tylko ów pierwotny tam kościół w połowie, mniej więcej, XVIII w. przestał istnieć i na jego miejscu OO. Karmelici sami postawili sobie nowy, konsekrowany przez Biskupa in partibus, Alx. Horaina, około połowy XVIII stu-

[1]) X. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, p. 181, 468.

lecia p. w. Szkaplerznej N. M. P.; rubrycele podają niepewne przytem daty.

Po pierwszym podziale Polski Czausy przestały należeć do dyecezyi wileńskiej i w jakim były dekanacie, tego nie wiemy, ale nawet już na początku XIX stulecia dekanat ten, w którym Czausy się znajdowały, często zmieniał terytoryum; nakoniec utworzono dekanat czausowsko-czerykowski z dwóch tych powiatów gubernii mohylowskiej, i tak jest do chwili obecnej.

Po zniesieniu klasztoru w Czausach przy pozostałym tam kościele parafialnym jakiś czas mieszkali jeszcze OO. Karmelici; i tak [1]) w r. 1833 zastajemy tam kuratem O. Joachima Kowalskiego; w 1835 jest tam tenże O. Kowalski i O. Filip Witortt; w r. 1838 kuratem O. Zenon Zaleski, wice-kuratem O. Bonawentura Eysmont, wikarym O. Andrzej Krawczyński; w r. 1839 ciż sami oprócz O. Bonawentury; jeszcze w r. 1841 występuje tam proboszczem O. Leon Zaleski, który się jednak potem sekularyzował, długo był plebanem czausowskim, dziekanem później i na tem stanowisku świat opuścił w 1865 roku.

Jak liczna była parafia w Czausach za dawnych czasów tego nie wiemy, bo rubrycele tego nie zaznaczają w początku, a późniejsze daty bardzo niedokładne i niepewne, jednak je cytujemy: w r. 1854 miało być parafian 823, zaczynając od roku 1856, przez

[1]) Directoria archidyec. mohylowskiej.

lat dziesięć zawsze podawano — 813, co jest, rzecz naturalnie, zupełnie niemożliwa!

W roku 1870 parafię zniesiono, kościół zabrano.

W powiecie pozostały więc dwie parafie: w Radomlu, gdzie też w swoim czasie był klasztor karmelicki, o czem niżej, i Raśnie; położenie katolików, których liczba topniała bardzo, stało się okropnem! Na początku tego stulecia zaczęto starania, aby zbudować znowu kościół w Czausach, a było to rzeczą niełatwą, bo środków — nie było! Znaleźli się jednak ludzie dobrej woli, Pan Bóg pobłogosławił i w 1908 roku stanęła nowa murowana świątynia, jako filia parafii w Radomlu i od roku 1913 zamieszkał przy niej kapłan na stałe i obecnie (1914) przy tych trzech [1]) kościołach katolickich jest już prawie 3.200 wiernych podług dyrektoryum mohylowskiego w roku 1914 wydanego. Statystyka urzędowa podaje inne cyfry.

Zaglądnijmy nieco do tej statystyki, ale przedtem cofnijmy się trochę wstecz i przypomnijmy sobie jak wyglądał ten powiat na początku i w połowie XIX stulecia.

Tam, jak i wszędzie w kraju naszym, wyższe i średnie szkoły były zupełnie polskie, a nawet w szkółkach ludowych przez rząd utrzymywanych, uczono po polsku gramatyki języka polskiego i katechizm dla katolików wykładano po polsku. Taka szkoła ludowa dwuklasowa, dla chłopców i dziewcząt,

[1]) W Radomlu 1881, w Czausach 1.000, w Raśnie 818; są też kaplice w tych parafiach, lecz — bez kapłanów!

była w Czausach, założona przy końcu roku 1790 [1]); w początku o dwóch nauczycielach, a potem, dla braku zdolnych do tego, o jednym tylko. Takim nauczycielem do początku r. 1815 był Jan Chodkiewicz (może i szlachcic z rodu Jastrzębców), właśnie w tym czasie i na jego miejscu się znajdował podczas wizyty, d. 24 czerwca 1815 roku, Mołczanow, mieszczanin mohylowski, pobierający nauki u Jezuitów w Mohylowie, więc z pewnością umiejący po polsku. Czausy w czasie wojny 1812 tak ucierpiały, że szkółkę można było otworzyć dopiero we wrześniu 1814 roku, a że dom szkoły zupełnie był zrujnowany, więc na tę uczelnię najęto dom u Floryana Pieczory za 190 rubli asygnacyjnych (c. 4 takich rubli szło na rubla srebrnego); pomieszczenie to, powiada wizytator, dość było dobre, tylko brakowało — ławek dla uczniów (rzecz charakterystyczna!), którzy stać musieli podczas lekcyi Biblioteczka szkolna składała się z kilkudziesięciu książek, pomiędzy któremi był też słownik języka polskiego Lindego. Kasa tej szkoły wynosiła rocznie 620 r. asyg. Uczących się w tym czasie było w kl I — 34, w II — 11 = 45, z tych wyznania katolickiego 21, grecko-rosyjskiego 24. Uczono czytać, pisać po polsku, po rosyjsku, katechizmu, nieco historyi świętej, arytmetyki dość, bo nawet uwzględniano ułamki i regułę trzech. Religii katolickiej uczył O. Jan Czechowicz, karmelita, wyznaczony przez ówczesnego miejscowego przeora, jakeśmy o tem już wyżej

[1]) Wizyta tej szkoły przez Jana Gwalberta Rudominę, manuskrypt w ręku piszącego.

wspominali, O. Stanisława Deszczyńskiego, zastępującego miejsce prowincyała, który obiecał, że i na przyszłość klasztor będzie się opiekował swoimi współwyznawcami w tej szkole, czyniąc zadość ich duchowym potrzebom.

Po roku 1830 wszystkie szkoły polskie zniesiono i nauczanie języka polskiego skasowano, ale jeszcze jakich lat 30 żywioł katolicki i polski tam się utrzymał. Na wyborach szlachty tego powiatu w r. 1860 (czy 1859, cfr. słownik geograficzny t. XV) obrano marszałkiem powiatu czausowskiego Ottona Ciechanowieckiego [1]) to znaczy, że znaczna większość wotujących byli jeszcze — Polacy, ale prędko potem stosunki takie szybko zmieniać się zaczynają. Przy końcu XIX w., jakoby, znajdowało się w tym powiecie [2]) majątków w ręku Polaków większych 38, a mniejszych 136; lecz wnet potem ten stosunek jeszcze się pogorszył na początku już tego wieku i statystyka urzędowa [3]) głosi, że powiat czausowski, mający obszaru klm. kwadr. 2.467,2 i mieszkańców 88.686, posiada katolików w powiecie 2.516, a w samych Czausach około stu; w tem Polaków, jakoby, w powiecie 315,

[1]) Otton Ciechanowiecki h. Dąbrowa pochodził z tak zwanej linii starszej generalskiej, był synem Stanisława też marszałka czausowskiego i Wiktoryi Zdziechowskiej, posiadał dobra obszerne, a pomiędzy innemi Drybin w tym powiecie; umarł bezpotomny w Paryżu 1878 r., a majątki jego przeszły w obce nam ręce. Cfr. Złota księga szlachty polskiej, XIII, p. 41.

[2]) Słownik geograficzny t. XV, p. 356.

[3]) Spisok naselonnych mest w mogilewskoj gubernii, Mohylów 1910.

a w Czausach 43. Nam się zdaje, że ten obrachunek nie jest dokładny: i katolików i Polaków stanowczo więcej, ale nie ulega kwestyi, że ich liczba strasznie zmalała!

Wyżej cytowana statystyka tej gubernii zaznacza w powiecie czausowskim na początku tego wieku większych majątków w rękach polskich jakich dwadzieścia, ale znajdujemy tam pomiędzy posiadaczami dóbr znaczniejszych niemało takich, co mają nazwiska polskie, ale należą już do wyznawców panującego w Rosyi wyznania; są pomiędzy takimi: Poniatowscy, Chomętowscy, Jezierscy, Leśniewscy, Zapolscy, Sudziłowicze, Giedrojcie, Szaniawscy, co się już przezwali: Junosz-Szeniewcy, Cytowicze, Zieńkowicze etc. etc.

Posiadłość ta Polaków wynosi, mniej więcej, jakich włók trzysta kilkadziesiąt podług obrachowania owej statystyki; pomiędzy nimi nie znaleźliśmy nazwisk, słynących w przeszłości naszej dziejowej i bardzo głośnych, ale są stare szlacheckie, znane z dawnych czasów. Spotykamy tam katolików Mężyńskich, Downarowiczów, Czechowskich, Mackiewiczów, posiadających Czerniawkę, jakich włók 50 z dobrą górą, Suszczewskich z nieznanym przydomkiem Rakusa, Hatowskich h. Kolumna, którzy tu od r. 1771 posiadają Chaćkowicze w tym powiecie; z tych w tym wieku występuje Mieczysław, posiadający tam jakich morgów kilkaset; są też i Hołyńscy h. Klamry, bardzo licznie reprezentowani w tej gubernii całej, od dawna tam mający znaczne posiadłości (dawniej nawet bardzo duże), piastujący rozmaite godności od wyboru dawniej szlachty, spowinowaconych nieraz z rodami

rosyjskimi, ale jednak przytem nie porzucają zupełnie wiary katolickiej; w tym powiecie z tej rodziny znaleźliśmy Wincentego Hołyńskiego, syna Adama, z Brakowiec, posiadającego tam z tysiąc morgów. Pomiędzy katolikami dziedzicami dóbr znaczniejszych wymienia owa statystyka także księcia A. Liguori'ego, czy Polaka, tego nie wiemy; który w tym powiecie, w gminie drybińskiej ma Trylesin (dawniej Chludzińskich), z górą włók 90 [1]).

Czeryków.

Niegdyś w województwie mścisławskiem, a teraz w gubernii mohylowskiej miasto powiatowe od r. 1773. Miejscowość ta w XVI wieku była królewszczyzną, miasteczkiem jest od r. 1604 i teraz lichą mieściną, zaledwo mieszkańców z górą sześć tysięcy mającą, w tem żydów 51 $^1/_3$ %, grecko-rosyjskiego wyznania 48%, a katolików, jakoby, $^2/_3$ %.

O powstaniu tutaj siedziby zakonnej (najpóźniejszej) posiadamy, niestety, bardzo mało pewnych, dokładnych wiadomości [2]). Przy samym końcu XVIII stulecia, podobno w r. 1790, miał tutaj sprowadzić

---

[1]) Przy tej okazyi miło mi najczulsze złożyć podziękowanie za uprzejmość i wskazówki w tej mierze JWP. Janowi Antoniemu Weyssenhoffowi, dziedzicowi Wiejna w gubernii mohylowskiej, miłującemu gorąco przeszłość dziejową, gorliwemu i skrzętnemu zbieraczowi rzeczy ojczystych.

[2]) Słownik geograficzny. Tołstoy, Le catholicisme romain en Russie, Paryż 1863; resztki raportów prowincyalskich, ut supra, directoria mohylowskie, et alia.

karmelitów jakiś Mołotkowicz, niekiedy księdzem świeckim nazywany, a byli i karmelici tego nazwiska; on też miał tutaj kościół zbudować. Chyba nie był to pierwszy w tej miejscowości, ponieważ na synodzie dyecezalnym wileńskim w r. 1669 [1]) w dekanacie orszańskim, obok innych, jest też wymieniony kościół w Czerekowie (Czerechowie), co, zapewne, jest Czeryków późniejszy; wprawdzie potem tracimy ślad jego i w spisie dyecezyi wileńskiej z r. 1744 [2]) już Czerykowa alias Czerekowa — nie znajdujemy.

Tak ze wszystkiego wnioskować można, że w Czerykowie nigdy właściwego nie było konwentu, a tylko rezydencya, utrzymywana przez klasztor w Czausach, przy tej zaś rezydencyi znajdowała się parafia, przez kurata czerykowskiego z Zakonu Karmelitów zarządzana.

Pierwszych kuratów, razem proboszczy czerykowskich, nie znamy wcale; aż dopiero około r. 1812, 1813 występuje na tem stanowisku O. Rajmund Kimbar, o którym wiemy, że się urodził w Mińskiem w r. 1777, uczył się następnie w Mińsku do r. 1799, kiedy wstąpił do Karmelitów *Antiquae Observantiae* w Wilnie [3]). W Czerykowie l. 8 kuratem. Następcą jego od r. może 1820—1821 był O. Anastazy Ambrożewicz, rodem ze Żmudzi; przyszedł tam na świat r. 1794, uczył się w głośnych w swoim czasie szkołach w Krożach, 1811—1816 (pod zarządem już wtedy OO. Karmelitów), w 1817 wstąpił do zakonu; w 1819 wyświęcony na kapłana.

[1]) X. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie p. 468.

[2]) X. Kurczewski, Bisk. wil. p. 181.

[3]) W cytowanych tu nieraz Raportach znajdujemy taką notatkę: O. Kaczanowski był przeorem w Radomlu, lecz w r. 1819 został stamtąd usunięty i następnie był kuratem w Czerykowie, gdzie umarł w 1820 roku; zapewne był tam bardzo krótko.

W Czerykowie przebywał bez przerwy do r. 1828, a gdy natenczas zachorował i udał się do Czaus, aby się leczyć, to na jego miejsce do Czerykowa przysłano O. Hipolita Konteykę z Mohylowa, gdzie był przy katedrze i miał tam nieporozumienia, które jakoś dało się załatwić. W Czerykowie zachowywał się on wojowniczo: nie kontentował się prowizyą, którą mu z Czaus przysyłano, zadenuncyował przeora, O. J. Kowalskiego, następnie, jak się okazało, niesłusznie, więc władza zakonna postanowiła O. Konteykę, jakoteż skłonnego do »propryetarstwa«, usunąć od obowiązku przełożonego i posłać do konwentu właściwego dla nabrania ducha zakonnego, ale tymczasem O. Konteyko samowolnie opuścił Czeryków — co mogło nastąpić w 1830 r., a może na początku następnego — znalazłszy opiekuna w osobie X. Stanisława Kolankowskiego [1]), władza jednak zakonna chciała go wydostać i na pokutę posłać do Białynicz; czem się ta sprawa skończyła — nie wiemy.

Zdaje się, że O. Ambrożewicz już do Czerykowa nie wrócił (albo na bardzo krótko), i przy końcu roku 1830 świat ten opuścił, w sierpniu zaś 1830 r. przeznaczono na kurata do Czerykowa O. Damiana

[1]) Był to kanonik kijowski, proboszcz worodźkowski, któremu w 1832 r. liczono lat 63, kapłaństwa 35.

Baniewicza, też go z Czaus przysłano. Rok 1832 zastał go w Czerykowie; w tym roku nastąpiła kasata ogromnego mnóstwa klasztorów; w Czerykowie właściwie klasztoru nie było, więc OO. Karmelici jeszcze czas jakiś potem zarządzali tam parafią.

O. Baniewicz był tam, jak się zdaje, aż do roku 1836 lub 1837, jeszcze po nim też Karmelita, O. Filip Witortt, jakich trzy lub cztery lata administrował parafią, ale potem już księży świeckich zastajemy na tem stanowisku.

Liczba parafian — niewielka: w 1854 r. miało ich być 670; w r. 1859 wzrosła do 740, lecz wnet potem spadać poczęła [1]) i od roku 1860 przez lat kilka bez zmiany podawano — 600, następnie mniej jeszcze; od r. 1880 już tylko 500 wiernych zaznaczono przez cały lat szereg; z początkiem tego wieku zastajemy w tej parafii z górą 600 katolików i potem ta liczba powiększać się zaczyna.

Dyrektoryum mohylowskie na rok 1914 wydane taki stan liczebny katolików tego powiatu podaje: w Czerykowie parafian 670, z dwiema kaplicami: Wieprzyn i Hołobin — bez kapłanów; w Iwandarze — 630, kaplice trzy — w Hajdukowie, Skalinie i Błudzimlu, zbudowana w r. 1892, przeznaczona podobno na filię; w Krzyczewie — 520, oficyalnie nazywa się filią, ale ma osobnego kapłana i parafian; w Worodzkowie — 410, z kaplicami w Zabłociu i Uspolu. Kościół w Worodzkowie powstał w drugiej połowie

[1]) Jak wiadomo, że statystyczne daty bardzo chwiejne, a niedokładne!

XVII wieku z ofiarności i kosztem daru braci Poniatowskich [1]): O. Aleksego Karmelity *Antiquae observantiae* i X. Aleksandra, kanonika wendeńskiego, więc summa summarum byłoby katolików w tym powiecie podług owej rubryceli — c. 2.230.

Statystyka urzędowa, cytowana wyżej i tej nawet liczby katolików w tym powiecie — nie przeznacza. Z niej się dowiadujemy, że obszar powiatu czerykowskiego wynosi klm. kwad. 4.647·5, mieszkańców 150.277, w tej liczbie ma być katolików w powiecie 1.667, w samym Czerykowie 70; Polaków zaś w pow. 662, w Czerykowie 62!

W powiecie czerykowskim znacznie więcej jest dóbr większych w ręku Polaków (wprawdzie powiat ten o wiele większy i ludniejszy od czausowskiego), a nie brak i tu nazwisk czysto polskich, noszonych już przez wyznawców grecko-rosyjskiej cerkwi; są pomiędzy nimi: Niepokojczyccy, Zgórscy, nawet Wojniłowicze, Niańkowscy, Tomaszewscy, Dzierzkowicze, Strzyżewscy, Benedyktowicze, też Poniatowscy, Szaniawscy itd.

Największa chyba tu posiadłość polska, z jakich 60 z górą, pani Emilii Wasilewskiej — Wieprzyn z atynencyą jakich kilkanaście tysięcy morgów (większość lasów); nadto dwaj Wasilewscy, synowie Józefa, Władysław i Wacław, posiadają też jakich włók sto z górą. Hołyńscy tu mają dużo ziemi: Stanisław pewno

[1]) Do tych Poniatowskich miał Worodźków kiedyś należeć, podług Słow. geogr.; dotychczas w tamtych stronach są Poniatowscy, ale niektórzy już wyznania grecko-rosyjskiego.

włók 190, Michał zapewne 200 z górą, ale są jeszcze tu inni z tego rodu. Stanisław Wojniłowicz ma też włók sto z górą. Alfons Komar h. własnego więcej niż 270 włók. Stanisław Rakusa Suszczewski niemal 85. Antoni Kamiński, niewiadomego mi herbu — włók pięćdziesiąt kilka. Bracia Przesmyccy, Józef i Eustachy, synowie Witolda, prawie tyleż posiadają ziemi. Zygmunt Brodowski — włók ze 40. Wincenty Szemiot, syn Stanisława, mało co mniej. Platon Ciechanowiecki — z górą 20. Zygmunt Fiethinghof, baron, mający siebie za Polaka, katolik — tyleż posiada ziemi. Rudolf Gordziałkowski — włók trzydzieści kilka. Borejszowie — kilkanaście tysięcy morgów. Czeczotkowie w Borawej mają kilka tysięcy morgów. M. Kmita Ratomski — również prawie tyle. Dobrosielscy — trochę mniej. Józefa Połońska w Malatyczach posiada więcej niż włók 47. Poniatowscy, ale katolicy, w Wołownikach — kilkaset morgów; lecz jeszcze znajduje się tu dużo zasobnych domów polskich, mających znaczne bardzo posiadłości.

Dorohostaje.

Jest tu mowa o t. z. Dorohostajach małych nad Ikwą niegdyś w woj. Wołyńskiem i powiecie łuckim, a teraz w gubernii wołyńskiej powiecie dubieńskim.

Boniecki twierdzi, że Mikołaj Piotrowicz Olechnowicz Kuchmistrzowicz h. Leliwa z przydomkiem Monwid, miecznik litewski, otrzymał od Zygmunta Augusta przywilej w r. 1547 na założenie w Dorohostajach miasta i następnie od tej miejscowości nazwał

się Dorohostajskim, a posiadał on w tych stronach niemało dóbr innych, któremi potem władali jego potomkowie. Synem jego był też Mikołaj, ostatecznie wojewoda połocki, zagorzały już kalwin, sprzeciwiający się, o ile było w jego mocy, osiedleniu się OO. Jezuitów w Połocku, wbrew rozkazom Batorego. On to w tych Dorohostajach zbór założył [1]), funkcyonujący już przed rokiem 1595; był on żonaty z Anną Woyniánką i miał syna Krzysztofa, podczaszego litewskiego, potem marszałka w. l., po śmierci Mikołaja († 1597) dziedzica dorohostajskiego, też kalwina, ożenionego z Zofią Radziwiłłówną wojewodzianką nowogródzką, zmarłego w 1615 roku, synem zaś tego, a panem na Dorohostajach, był Władysław, cześnik litewski, który pojął w małżeństwo Elżbietę Ewę Podbereską, również do śmierci (1638 r.) kalwin; z tego małżeństwa została jedynaczka córka Zofia, która odziedziczyła Dorohostaje wraz z innemi dobrami wołyńskiemi po ojcu. Czy ta Zofia od urodzenia była katoliczką (może po matce), czy potem nią została, tego już nie wiemy, ale znanym jest faktem [2]), że w r. 1647 (a więc po śmierci już ojca, kiedy zboru w Dorohostajach prawdopodobnie nie było) poślubiła ona Tomasza Sapiehę, z linii kodeńskiej, syna Fryderyka i Ewy Skarzewskiej, ur. 1621 r. obożnego litewskiego; żyła ona niedługo i umarła 1653 roku,

[1]) H. M. Zbory i Senatorowie protestanccy, Warszawa 1905. Autor powiada tam, p. 51, że ostatnim kaznodzieją doroh. był Tomasz Pandlowski c. 1643 r. i tego miał topić w Bugu Prusinowski, katolik. Gdzie Ikwa, gdzie Bug?!

[2]) Monografia Sapiehowie.

pochowana w Maciejowie [1]), ale już przedtem testamentem swoim w 1649 r. wszystkie swe dobra zapisała mężowi, zmarłemu bezpotomnie w roku następnym (1654); tym sposobem Dorohostaje przeszły do Sapiehów. Ze wszystkiego wnioskować można, że po śmierci Tomasza najstarszy brat jego, Jan Fryderyk, ur. 1618 r., następnie pisarz polny koronny, ożeniony z Konstancyą Herburtówną kasztelanką kamieniecką, urodzoną z Żółkiewskiej, objął w posiadanie Dorohostaje. Nie mamy zamiaru kreślić tu życiorysu walecznego Jana Fryderyka, ani mówić o jego przygodach wojennych, a powiemy tylko, że w połowie marca 1664 r. w obozie pod Żurawnem zakończył on swój żywot wojowniczy, zostawiając żonę i czworo dzieci. Małżonka jego, mieszkająca, przynajmniej czasowo, w Dorohostajach, nie żyła już w październiku 1679 r., ale już przedtem na lat dwa (1677) nastąpił dział pomiędzy synami Pisarza polnego i synami Krzysztofa († 1665), też brata Jana i Tomasza, posiadłości ogromnych, dotąd wspólnie posiadanych: Dorohostaje, Murawicę, Koblin etc. dostał Mikołaj Leon, syn Jana Fryderyka i Herburtówny, urodzony w r. 1635, starosta owrucki, kasztelan wołyński, ostatecznie wojewoda bracławski, zmarły w 1685, pochowany w Kodniu; żonaty był on z Anną Charleńską (wdową po 2 mężach), lecz ich dzieci pomarły w dzie-

[1]) Maciejów niegdyś w ziemi chełmskiej, teraz na Wołyniu w powiecie kowelskim; był tam kościół, tam też i Tomasz Sapieha pochowany; w każdym więc razie żona jego umarła po katolicku.

cińśtwie, a pani Anna wylosowała się potem po raz 4 i opuściła ten padół płaczu przed r. 1695.

Dorohostaje przeszły do Kazimierza Władysława Sapiehy, brata rodzonego Mikołaja-Leona, ur. 1650 r., który poślubił w 1678 Franciszkę Kopciównę, kasztelankę trocką, urodzoną z margrabianki Strozzi; (splendorów, bogactw, spadków rozmaitych co niemiara), zmarłą w 1690 r. i Sapieha powtórnie się ożenił z Anną-Wincentą Fredrówną, wojewodzianką podolską, wdową. Kazimierz-Wład. został kasztelanem trockim, potem wojewodą i przeniósł się do wieczności przy końcu kwietnia 1703 roku, zostawiając potomstwo z pierwszego małżeństwa. Syn jego, Jan-Fryderyk, urodzony w 1680 r., otrzymał, pomiędzy innemi, Dorohostaje z atynencyą; był on panem znacznej bardzo fortuny, wysokiego bardzo na owe czasy wykształcenia, świetnych koligacyi, więc prędko zajął przodujące stanowisko, piastując wysokie dostojeństwa, mianowany nakoniec kanclerzem wielkim litewskim; w 1717 r. poślubił Konstancyę Radziwiłłównę, córkę Karola k. w. l. i Anny Sanguszkówny, ale był bezdzietny; przeniósł się do wieczności w 1755 roku. Najbliższymi spadkobiercami jego byli Krasiccy i Chodkiewiczowie, z dwóch jego sióstr zrodzeni, lecz dla podtrzymania imienia kanclerz testamentem, w 1751 roku sporządzonym, zapisał też obszerne posiadłości Sapiehom.

Nas tu najbardziej Chodkiewiczowie interesują, bo im się Dorohostaje dostały; mianowicie Cecylia Sapieżanka, siostra rodzona kanclerza, w 1710 r. poślubiła Jana-Karola Chodkiewicza, który jednak w parę

lat potem umarł, zostawiając syna Adama-Tadeusza[1]), następnie wojewodę brzesko-litewskiego, zmarłego w 1749, a matka jego 2 r. poszła za Michała Tyzenhauza, podkomorzego wileńskiego i opuściła ten świat dopiero w r. 1763. Wojewoda brzeski z Ewy Czapskiej, wojewodzianki pomorskiej, miał syna Jana-Mikołaja-Ksawerego i jemu to[2]) kanclerz zapisał Dorohostaje z przyległościami, graniczące z Młynowem, posiadłością (dotychczas) Chodkiewiczów. Spadkobierca kanclerza, pan na Dorohostajach, umarł w 1781 roku, piastując dostojeństwo starosty żmudzkiego; żonaty on był z Ludwiką Rzewuską, kasztelanką krakowską, która go znacznie przeżyła († 1816). Dorohostaje przeszły, faktycznie, do jej syna, słynnego Aleksandra, majora kościuszkowskiego, uczonego chemika, literata, potem generała brygady, senatora-kasztelana etc. († w Młynowie 1838); w 1816 r. prawo własności mieli tu jeszcze Chodkiewiczowie[3]), ale prędko potem Dorohostaje poszły pod rozbiór, na exdywizyę i znaczniejszą część tego majątku kupili bracia Frankowscy, którym po r. 1863 skonfiskowano ich dobra i rząd je ofiarował generałowi Gresserowi, który dokupił i reszty Dorohostajów.

[1]) Kossakowski, Monografie t. I, wyd. 2, p. 60 i sqq.

[2]) Monografie o Sapiehach t. III, p. 159 mylnie nazywa tego Chodkiewicza siostrzeńcem kanclerza; był jego wnukiem.

[3]) Niesłusznie ś. p. Dunin Karwicki, Miejscowości nad Ikwą, utrzymuje, że już przy końcu XVIII w. ta exdywizya nastąpiła: wizyta kan. kościoła i klasztoru w Dorh. (o czem niżej) wyraźnie zaznacza, że w 1816 r. było to jeszcze dziedzictwo Chodkiewiczów.

Nie mamy śladów ani dowodów na to, aby Tomasz Sapieha lub jego żona, ostatnia z Dorohostajskich, myśleli o kościele w dobrach swoich nad Ikwą, ale wiemy z pewnością, że brat jego, Jan-Fryderyk i żona jego Konstancya z Herburtów, mieli ten zamiar[1]), nawet Jan-Fryderyk w testamencie swoim o tem mówi i poleca swojej małżonce przyprowadzenie do skutku zamysłów swoich w tej mierze. Jużeśmy wyżej wspominali o tem, że pisarz polny koronny świat ten pożegnał w 1664 r., żona go lat kilka przeżyła i pamiętała o życzeniu jego względem fundacyi Karmelitów *Antiquae Observantiae* w Dorohostajach.

Najdawniejszą o tem wiadomość znaleźliśmy w Literae Crede. Pp. Carmelit. Cnvt. Dohoros.[2]) Biskupa Prażmowskiego jeszcze łuckiego[3]) z r. 1666 d. 15 lutego, wydane w Warszawie, gdzie on zaznacza, że *ad instantiam* Konstancyi Sapieżyny występuje on w tej sprawie; powiada, że ona, czyniąc zadość woli męża w testamencie wyrażonej, nie tylko *fanum haereticorum* tam przedtem istniejące, oddaje Stolicy Apostolskiej, lecz fundacye tam OO. Karmelitów uczynić zamyśla, przeznaczając dla nich odpowiednie

[1]) Dziwna rzecz, że w cytowanej już Monografii o Sapiehach niema szczegółów o tej fundacyi, chociaż są o tem pobieżne tam wzmianki; my tutaj czerpiemy wiadomości o powstaniu tej siedziby z rękopisu, w kopii, zdaje się, współczesnej, łaskawie nam udzielonego przez O. Serapiona, Ord. C. C., za co Mu serdeczną wyrażamy wdzięczność. Będziemy go cytować: Manuskrypt o fundacyi dorohostajskiej.

[2]) Cfr. Manuskrypt o fundacyi dorohostajskiej.

[3]) Prażmowski, jak wiadomo, w r. 1666 dnia 30 kwietnia mianowany prymasem.

uposażenie; Biskup zaś ze swojej strony przeszkód żadnych temu nie stawił.

Praeliminaria tego udotowania były następne (przeważnie zostały i na potem):

I. Puszcza Jejmość pani pisarzowa koronna OO. Karmelitom wieś Mantyn cum omnibus attinent. et pertinent. tak, jak p. Proszkiewicz trzymał, to jest z rolami, polami, sianożęciami, stawkami i jednym młynem, a drugim pustym »ministrowskim« [1]) pod samemi Dorohostajami.

II. Dziesięcinę Jejmość postępuje po folwarkach dorohostajskich tak oziminy jak i jarzyny.

III. Submituje się Jejmość una cum successoribus wiecznymi czasy wieprzów parę karmnych quotannis do klasztoru dawać.

IV. Wolny wręb do lasów pozwala Jejmość klasztorowi na opał.

V. Aparatem prowidować (obowiązuje się) do kościoła dorohostajskiego, który już znacznie wystawuje [2]).

VI. Iura cancellaria na utrzymanie konwentu; erectionem, introductionem i deductionem submituje się Jejmość swym kosztem odprawić.

VII. Piwa robienie w swych browarach na potrzebę klasztorną pozwala, inquantum klasztor swego browaru mieć nie będzie.

[1]) Stądby wnioskować można, że ten młyn pierwotnie należał do zboru kalwińskiego, będąc we władaniu t. z. ministrów zborowych.

[2]) Toby oznaczać mogło, że Pisarzowa zaczęła nowy stawiać kościół w Dorohostajach, chociaż skądinąd możnaby mniemać, że jakiś tam budynek po zborze pozostał i ten przerabiano potem na kościół.

VIII. Wiecznymi czasy Jejmość cum suis successoribus obliguje się quotannis z arendy wydawać 500 zł. dwiema ratami.

Obligationes perpetuae in missis absolvendis:

I. Feria 2-da pro anima Illustr. D. Joannis Sapiehae, Notarii Regni.

II. Feria 4-ta pro animabus generosorum Thomae et Sophiae Sapieharum.

III. Feria 6-ta pro peccatis generosae Constantiae Saph.

IV. Sabbatho Missa de B. V. M. pro felici successu filiorum et successorum suorum et post fata vero Illustrimorum pro animabus illorum.

Drugi dokument w sprawie sprowadzenia do Dorohostajów OO. Karmelitów wydany we Lwowie dnia 27 sierpnia 1667 roku razem od Konstancyi Sapieżyny i jej najstarszego syna, Mikołaja, natenczas tylko starosty owruckiego, występującego też w imieniu niedorosłych swych braci. W tym akcie dokumentują oni też swoje życzenie uczynienia tej fundacyi z nadaniem jej uposażenia (o jakiem wyżej już mowa była). Pomiędzy innemi jest tam powiedziano, że ponieważ majętność Mantyn »dla dezolacyi swojej nie może zakonników w zupełnej liczbie zostających sustentować«, przeto postanowienie czynią dawać rocznej annuaty klasztorowi 500 złotych (wreszcie o tem też już wyżej było wspomniano, tu tylko motywa tego zaznaczone). O innych zobowiązaniach (już nam znanych) względem klasztoru też mówią, tutaj już razem,

matka z synem, najlepsze chęci dla karmelitów uwydatniając.

Jak to obaczymy z kapituł prowincyalnych, to karmelici zaraz objęli tę siedzibę, lecz ostateczne jej urządzenie uległo zwłoce, o czem wyraźnie mówi trzeci dokument, już po śmierci Konstancyi wydany przez jej syna, Mikołaja, o czem teraz powiedzieć należy.

Otóż Mikołaj-Leon Sapieha, pan już na Dorohostajach, kasztelan wołyński, w r. 1679 dnia 10 paźdź. w Dorohostajach wystawił »Intercyzę«, ostatecznie regulującą fundusz karmelitów dorohostajskich. Tam on pomiędzy innemi, powiada: »Rodziców moich pobożna intencya fundowania OO. Karmelitów przy kościele dorohostajskim, gdzie przedtem był zbór kalwiński, częścią dla inkursyi nieprzyjacielskiej, częścią dla czasu przeciągnienia, częścią iż ojcowie sami *propter fundationem generaliter,* a nie *specifice* w rolach, polach, gruntach i kondycyach w tej fundacyi nie byli ukontentowani, do swego nie przyszły effektu, tedy ja, Mikołaj Sapieha etc., czyniąc dosyć woli rodziców, tę fundacyę do statku przywodzę... Naprzód tedy tymże karmelitom (przyrzekam) basztę (?) na kościele i sklepienie, które *ruinam minantem* restaurować [1]) i całkowicie pokryć; klasztoru budowanie *cum debita clausura*, jako abrys będzie, zbudować z przyłożeniem się Ojców Karmelitów w uproszeniu (?) i sposobieniu

[1]) Z tego wniosek wyprowadzić można, że kościół, może z początku, znajdował się w murach dawnego zboru, które się już rujnować zaczęły; a ustęp »przy kościele doroh., gdzie przedtem (pisownia zmodernizowana) był zbór« też do tego mniemania prowadzi.

drzewa przez moje podwody zwiezionego obiecuję; *erectionem canonicam et introdictionem* ojców do klasztoru [1]) moim kosztem...; wieś Mantyn... pług wołów zgodnych, klaczy parę ze stada, staw tej wsi przyległy, mantyńskim nazwany, z groblą na nim, drugi staw pod miasteczkiem Dorohostajami z groblami idącemi ku Murawicy i Dobratynu... Ojcom Karmelitom daję, daruję; dziesięcinę wytyczną według funduszu corocznie...; 500 zł. pol. z intraty dorohostajskiej dwiema ratami, na św. Jana Chrzcl. i na Trzech Króli (zaczynając od r. 1680 dnia św. Jana Chrzcl.) corocznie... trzy place przeciwko klasztoru z ogrodami, przy ogrodach klasztornych z temi kondycyami, że na tych placach nikt niema mieszkać tylko organista klasztorny (dla niego włóka pola przeznaczona) i stróż sadowy... Wręb wolny do lasów moich tymże OO. Karmelitom, a poddanym ich mantyńskim raz w tydzień we czwartek drzewo na opał za kwitami; wolne mlewo bez miarki; wieprzów karmnych dwa rocznie — na Boże narodzenie i na Wielkanoc; piwa robienie w browarach moich, póki swego klasztor mieć nie będzie, pozwalam; gorzałkę jeśliby Ojcowie kurzyli, to ma być kurzona bez najmniejszego impedimentu arendzie każdej mojej karczemnej, wolno jednak Ojcom extra wywozić i przedawać tę gorzałkę, byleby nie w majętnościach moich; drew do gorzałki z lasów swoich nie pozwalam. — Obligacye takie, jak to już wyżej zaznaczyliśmy. W klasztorze powinno mieszkać

[1]) Widocznie klasztoru wówczas jeszcze nie było właściwego i Karmelici w jakim innym domu mieszkali.

sześciu kapłanów i 2 braci. Zaleca też fundator, aby ojcowie *dominicis et festis* ad populum sumy śpiewane odprawiali; *divinum officium de die ac nocte juxta ritum et consvetudinem religionis* odbywali; kazania i katechizacye w kościele miewali; nadto postanawia tenże fundator, że jeżeli ojcowie jakie inne nadania, przedtem uczynione, mają, to ta Intercyza je annihiluje i za nieważne poczytuje, kasując je zupełnie; żeby ojcowie więc »wdzięczni i ukontentowani« byli, otrzymując to, co on im teraz wyznaczył.

Oprócz tego uposażenia były jeszcze inne zapisy w XVII i XVIII wieku. Powiemy o tych, które są nam znane.

I tak w r. 1681 [1]) kahał z miasteczka Murawicy (niedaleko od Dorohostajów) czyni wiadomo, że »dla pilnej bardzo potrzeby przedaliśmy i przedajemy czynsz wieczny i prawo do odebrania i wyciągania jego 4 kamienie (kamień lekki = 32 funt., ciężki = 60, czasem jednak liczono na kamień $^1/_4$ cent. tj. 25 funt.) łoju surowego na sumę 200 zł. pol. Wielebnemu X. Bonifacemu Breyzowskiemu (sic!), przeorowi i wszystkim zakonnikom konwentu dorohostajskiego z ewikcyą na wszystkich posiadłościach i towarach tego żydów murawickich, zaczynając wypłaty od Zielonych Świątek, n. s., tego roku«.

W r. 1684 tenże kahał murawicki orzeka, »żeśmy pożyczyli 200 zł. od JWP. Sapieżyny Anny Mikołajowej wojewodziny bracławskiej i drugie 200 od p. Aleksandra Woyny, porucznika chorągwi tegoż wojewody

[1]) Manuskrypt o fundacyi dorohostajskiej.

i od tych 400 zł. my i następcy nasi ze zboru murawickiego *perpetuis temporibus quotannis* dawać do kościoła dorohostajskiego Karmelitów ant. obsv. submitujemy i zapisujemy się dwiema ratami ośm kamieni łoju dobrego surowego za kwitami ręcznymi starszego tego klasztoru, poczynając od r. tego, 1684, od dnia św. Anny, 26 lipca, a druga rata d. 21 grudnia na św. Tomasza Apostoła«. Ewikcya też na wszystkiem należącem w tem miasteczku do członków onego kahału. Owych 400 zł. Karmelici nie mają się upominać nigdy, a tylko się kontentować tą kwotą łoju *in vim* wyderkafu quotannis im zapisanego.

Aleksander Woyna, stolnik ciechanowski, i żona jego Anna zapisali OO. Karmelitom Dorohostajskim 500 zł. pol. na jedną mszę czytaną miesięcznie *stante vita pro peccatis, post fata pro defunctis;* otóż przeor miejscowy, O. Błażej Kobyliński, w r. 1689 dnia 5 czerwca ulokował tę sumę na kahale dubieńskim, który, zabezpieczając ją na całem swem mieniu, obowiązał się płacić 8 procent, tj. zł. pol. rocznie 40, z tem: że owych 500 zł. konwent nigdy upominać się nie będzie, a tylko się ukontentuje *in perpetuum* ową prowizyą, to jest *in vim* wyderkafu zapisanego.

W r. 1694 dnia 7 września wpłynął, choć to uregulowano ostatecznie później, zapis 29.000 zł. pol. na Iskorości, a że tam czas jakiś osobna była siedziba karmelitańska, to o losach tego zapisu powiemy na innem miejscu.

Stanisław Ledóchowski (Leduchowski), wojski no-

wogródzki [1]), w 1696 r. dnia 24 marca legował temu klasztorowi 1.500 zł. pl., zabezpieczając je na majątku swym wołyńskim Smordwie i wyznaczył procent od nich 7, tj. zł. 105 rocznie, z tem, aby w każdą sobotę odprawiano mszę św. czytaną na jego intencyę, a po śmierci — za duszę.

W XVII stuleciu, w r. 1684 dnia 13 kwietnia, miało jeszcze wpłynąć do funduszu klasztornego 600 zł., ale nie wiemy od kogo [2]).

W następnym wieku znamy następujące legaty:

Kaźmierz-Władysław Sapieha, wojewoda trocki, miał zapisać 500 zł. d. 10 kwt. 1704 r., ale w tem jakaś zaszła omyłka, bo on już w 1703 roku umarł.

Katarzyna Ledóchowska w 1704 r. d. 1 lipca [3]) zapisała 1.500 zł. na Swiszczowie.

Antoni Ledóchowski [4]) na Smordwie i Matwiejkowcach legował 3.000 zł. [5]).

[1]) Podług Bonieckiego ten Stanisław (a było ich więcej tego imienia i nawet urzędu), wojski nowogródzki od r. 1690, potem krzemieniecki, miał umrzeć w 1702; dziedzic też Matwiejkowiec na Wołyniu; dwa razy żonaty, zostawił liczne potomstwo; od syna jego Mikołaja, stolnika mścisławskiego, pochodzą Ledóchowscy do dziś dnia na Wołyniu w części na tych dobrach dziedziczący.

[2]) O tem i zapisach z XVIII czerpiemy wiadomość z wizyty kanonicznej tej siedziby w 1816 r., o czem niżej.

[3]) Ta Katarzyna, podług Bonieckiego, była córką wyżej wspomnianego Stanisława, następnie żoną Adama Peretyatkowicza.

[4]) Zapewne tu mowa o jednym z synów Stanisława, mieczniku parnawskim, z 1724 r., prawdopodobnie bezpotomnym.

[5]) Na kong. def. 1717 r. we Lwowie prosił konw. doroh.

Paweł i Bogumiła Jaroszyńscy w r. 1740 d. 20 sierpnia przeznaczyli zł. 1.000.

W r. 1742 d. 1 marca Antoni Radwański zapisał 1.000 zł.

Łukasz-Michał Andrzejowski legował na Nadczycach (p. dubieński) zł. 1.000 w 1756 r. d. 12 czerwca.

W r. 1776 wpłynęło od jakiegoś Olszańskiego na Tereszowie (teraz powiat dubieński) zł. pl. 3.000.

W r. 1780 d. 3 maja Paweł Troczewski na Bakowcach (p. łucki) zapisał zł. pl. 2.000.

Są ślady, że klasztor w drugiej połowie XVIII w. i na początku nawet XIX posiadał kapitały: Przeor Tomasz Stępkowski w 1776 r. pożyczył Michałowi Krasickiemu zł. 2.820, a Franciszek Maliński na Berehach, Bukojmie etc. pożyczył w 1802 r. 9.000 zł. pl. od przeorów miejscowych Jaślikowskiego i Rzepeckiego.

Jakie posiadał konwent dochody za dawnych wieków, tego niestety nie wiemy, mając dopiero o jego intracie wiadomości z pierwszej ćwierci XIX stulecia [1]).

W posiadłości klasztornej, teraz Mantynkiem nazywanej, liczono dymów 6: parowych 4, pieszych 2, pańszczyznę odrabiających od św. Wojciecha do św. Marcina po 3 dni tygodniowo, a od św. Marcina do św. Wojciecha po 2; poddanych tam płci męskiej 30,

o pozwolenie przyjęcia i zatwierdzenia sumy 6.000 zł., którą otrzymał od Pruszkowskich, Marcina i Pawła, ale niema następnie śladów, co się z nią stało!

[1]) Wizyta przez prowincyała ruskiego, O. Kandyda Krajewskiego, 15 listopada 1816 r. dokonana, manuskrypt in originali w ręku piszącego.

żeńskiej 26; roczny dochód z tego, wówczas podany, wynosił zł. pl. 365 groszy 26; nadto jurydyka w Dorohostajach, w niej 4 pieszych gospodarzy; obowiązki pańszczyźniane — takie same; »dusz« męskich 5, żeńskich 9; dochód roczny zł. 145, groszy 18 = 510 zł., gr. 14.

Do Mantynka należał wtedy las niewielki, stawek — Wertepka, cztery ogrody warzywne i owocowe rozmaitej wielkości; ilość ziemi ornej nie podana.

Annuata 500 zł. dochodziła i procenty, znacznie zmniejszone, od pewnej liczby zapisów, ale niektóre z nich już wtedy uważano za stracone i procenty od nich nie dochodziły od lat wielu [1]); summa więc summarum dochodów wszystkich razem wynosiła wtedy tylko trochę więcej niż 2.900 zł. pl. i wszystko to wydawano na potrzeby klasztoru i kościoła. Sprawozdanie o tem w wizycie tej dość niedokładne...

Z tej wizyty dowiadujemy się, jak wówczas wyglądał kościół i klasztor w Dorohostajach.

Kościół i klasztor były nad stawem, zwanym wielkim. Kto i kiedy wybudował tam pierwotny kościół, o tem w owym czasie niewiedziano; znajdował się on w ruinach, »którego spustoszenie widzieć się daje« (czyby to był ów z XVII wieku?). Kościół wtedy istniejący, murowany, także p. w. Wniebowzięcia N. M. P.; dorozumiewać się można, że pochodził on z czasów biskupstwa Prażmowskiego (1659—1666). Kościół ten zewnątrz i wewnątrz wybielony, gontami

[1]) Do liczby zatraconych sum należał zapis Olszańskiego, Ant. Ledóchowskiego, Radwańskiego, suma pożyczona Franciszkowi Malińskiemu.

pokryty; okien 7, sufit zwyczajny, wyprawiony, gzymsy zielono pomalowane. Zakrystya z prawej strony (ewangelii), skarbiec z lewej; przy facyacie dwie małe wieżyczki.

Przed wejściem do kościoła dzwonnica na słupach drewnianych słomą pokrytych, w niej dzwonów 4. W kościele na chórach »pozytyw« o 4 głosach i ambona po lewej stronie, prostej roboty, czerwonym suknem pokryta; ławek 12, a przed wielkim ołtarzem 2. Parafia tu wprowadzona d. 26 paźdz. 1726 r. przez biskupa Rupniewskiego (1721—1731); ołtarzy trzy. W wielkim obraz N. M. P. łaskami słynący; obraz ten niegdyś był u Zygmunta III, potem się dostał do Żółkiewskich, od nich przeszedł do Daniłowiczów, następnie do Sapiehów, którzy go do kościoła ofiarowali; sukienka M. B. srebrna, pozłacana, korona Pana Jezusa i N. M. P. — srebrne, berło pozłacane, wysadzane drogimi kamieniami; obraz malowany na czarno; na szyi M. B. sznur korali i wota rozmaite; pod tym obrazem — wizerunek św. Antoniego (nie powiedziano jakiego, zapewne Padewskiego) na blasze srebrnej.

Drugi ołtarz — św. Józefa Oblubieńca, nad nim obraz św. Joachima i św. Anny. Trzeci — św. Tadeusza na płótnie malowauy, a nad nim św. Szymon Stok, szkaplerz od M. B. odbierający. Konfesyonałów dwa. W zakrystyi mszałów karmelickich 3, rzymski 1, mszalików żałobnych 4, mszał unicki słowiański jeden, nadto agendy, ewangeliczki etc. Cmentarz oddalony był od kościoła o jakich kroków 200 nad stawem.

Klasztor też murowany o piętrze, od kościoła łokci 60 oddalony. Cel małych pojedynczych 4, piec jeden na 2 cele, nadto cela t. z. prowincyalska podwójna o osobnym piecu; okien wszystkich 13; w bibliotece tomów 153.

Na tym samym dziedzińcu rozmaite zabudowania gospodarskie. W stajni koni 4, w wozowni — bryczka, wóz, wózek, sanie z budą i bez budy itd. Na folwarku — wołów 6, byków 3, krów 3, trzody chlewnej sztuk 7, cieląt dwoje etc.

Teraz przystępujemy do zszeregowania znanego nam [1]) personelu zakonnego w Dorohostajach.

Najdawniejszą wzmiankę o tej siedzibie zakonnej znaleźliśmy na kapitule prowincyalnej w Krakowie w r. 1667; występuje tam *Locus* w Dorohostajach i na prokuratora wtedy posłano O. Anastazego Nicińskiego, którego zastajemy tam jeszcze podczas kapituły prowincyalnej we Lwowie we trzy lata później, na kapitule zaś w Poznaniu w r. 1674 in loco Dorohostajensi prokuratorem O. Michał Czarnecki »cum onere procurandi inscriptionem pro fundatione«. We 2 lata potem (1676) w spisie ogólnym klasztorów w Dorohostajach podano konwent i zaznaczono tam przeorem tegoż O. M. Czarneckiego, oprócz niego jeszcze 2 ojców, O. Hieronima Kułakowskiego, O. Gerarda Żuławskiego i jeden konwers = 4 zakonników, ale zaraz w roku następnym (1677) na kapitule prow. w Krakowie w Dorohostajach znowu prokurator tylko, tenże O. Czarnecki. Nie możemy sobie wytłumaczyć tego zjawiska.

[1]) Czynimy to na podstawie akt kapitulnych z archiw. OO. Karmelitów na Piasku.

Na kongregacyi definitoryalnej w 1678 występuje prokurator dorohostajski O. Bonifacy Breyzowski idem et concionator. Dziwnie jakoś brzmi owe nazwisko, ale je tak piszą, czasem nawet Brzeyzowski; może się nazywał Brzozowski? W r. 1670 prokuratorował tutaj O. Anastazy Iziański (niewyraźnie!) W r. 1681 jeszcze *Locus* fundationis Dorohostajensis: prokurator tenże O. Bonifacy, drugi ojciec Hieronim Kułakowski i konwers profes brat Gerard Słonecki. Na kapitule prowincyalnej w Krakowie w połowie tego roku obrano na prokuratora dorohostajskiego O. Gerarda Żuławskiego, ale zaraz w roku następnym (1682) występuje tam w tym charakterze O. Albert Stępowski.

W spisie klasztorów z r. 1684 jeszcze w Dorohostajach *Locus*, ale mieszkało tam 6 zakonników: prokuratorem był O. Henryk Śmieszkowicz, kapłanów oprócz tego 3 i 2 braci. Na kapitule prow. tego roku w Wilnie u W. S. obrany na prokuratora O. Hipolit Adamowski i w r. 1685 jest on tam wikarym, lecz w r. 1687 w Dorohostajach już znowu konwent: przeorem O. Cypryan Wymiński, nadto dwu jeszcze kapłanów, Andrzej Rubinkowski i Jan Jarczewski i jeden braciszek. O tym O. Wymińskim wiemy [1]), że w świecie nazywał się Andrzejem, że 45 l. był w zakonie i 1 stycz. 1708 r. przeniósł

[1]) Szczegóły biograficzne czerpiemy z Liber Vitae Fratrum et Sororum i Kalendarium accomodatum, manuskryptów z arch. Karmelitów na Piasku.

się do wieczności we Lwowie, gdzie lat 12 był spowiednikiem karmelitanek. Po nim, zapewne, był tam przeorem O. Błażej Kobyliński, o którym mówiliśmy wyżej, wspominany na tej godności w r. 1689 i znowu 1696, sprawował ją dwukrotnie; umarł, przebywszy w zakonie lat 55, w r. 1720 w Horodyszczu.

Przełożonych dorohostajskich z początku XVIII w. prawie nie znamy z powodu braku akt kapitulnych z tych lat; wiemy o dwóch przeorach z tych czasów, ale dokładnej daty ich rządów wskazać nie potrafimy!

O. Dyonizy Golański, definitor i socyusz prowincyała [1]), zmarły 12 lipca 1707 roku we Lwowie, jako spowiednik karmelitanek; wiemy, że to, chyba, być mogło w pierwszych latach XVIII stulecia.

O. Wincenty Dziurski, też definitor w swoim czasie, który świat ten opuścił w Wilnie d. 6 paźdź. 1717, również przeorował w Dorohostajach, a że przed Wilnem rządził jeszcze 2 konwentami, w Białyniczach i Bołszowcach, więc, może, w Dorohostajach po O. Golańskim stał u steru rządów klasztornych [2]).

Następnie z akt kongregacyi definitr. we Lwowie w r. 1717 [3]) dowiadujemy się, że natenczas obrany na zwierzchnika dorohostajskiego O. Franciszek Janowicz (zmarły potem we Lwowie w 1730 roku), kaznodzieją zaś mianowany O. Józef Idziński, O. Gerard Wasilewski — organistą.

O. Franciszek całe triennium rządził; po nim

[1]) Liber Vitae, Kalendarium accomodatum, ut supra.

[2]) O. Tomasz Rokicki † 1726 r. w Mohylowie, miał być też przeorem doroh. w swoim czasie.

[3]) Również manuskrypt z arch. OO. Karm. na Piasku.

O. Grzegorz Wężycki, (nazywają go jednak też Wężykiem; jak się właściwie nazywał, dojść nie mogliśmy!), a kaznodzieją został O. Bazyli Podlaśkiewicz, nazywany też Podlaszkiewiczem, który mając lat c. 80, w Białyniczach w 1751 roku Bogu ducha oddał. O. Grzegorz w r. 1726 był jeszcze przeorem, a kaznodzieją — O. Krzysztof Gęsiorowski, zmarły potem w Rozdole w 1737 roku.

Na kapitule prow. w Bołszowcach r. 1726 O. Wężycki (alias Wężyk) został definitorem IV i posłany na przeora do Białynicz, a, zapewne, wtedy przeznaczono na przeora dorohostajskiego O. Anioła Ostroroga, występującego w tym charakterze przed zwołaniem następnej kapituły do Lwowa w r. 1730, na której go znowu obrano i zostawiono tam na tej godności. O. Ostroróg znaną był bardzo i wybitną osobistością w Zakonie. Podług wiadomości zakonnych (wyżej cytowanych) rodził się on c. 1654 r., ojcem jego, nazwany tam — Jerzy, podczaszy koronny, a matką Anna Zamoyska; w świecie nosił imię Adama i mając lat 17, obrał sobie zakon karmelicki i we Lwowie wota złożył solenne w roku następnym, a ponieważ okazał niezwykłe zdolności i chęć wiedzy, więc go na studya posłano do Paryża i Rzymu, które ukończył i otrzymał stopień magistra teologii i doktora. W nauczaniu młodzieży się odznaczył, kochał się w książkach, wzbogacił bibliotekę lwowską swojem staraniem, niezwykłej był erudycyi i pisał wiele; jego kazania miały być drukowane i bardzo cenione; opracował żywot świętego Kajetana wyznawcy po polsku; opisał też wierszami św. Andrzeja Bobolę S. J. i ży-

ciorys jego ułożył, uczyniwszy ślub odbyć pielgrzymkę, do jego grobu w Pińsku; chociaż był już wtedy w podeszłym wieku, jednak to uczynił (zapewne z Dorohostajów), lecz tam zachorował i Bogu ducha oddał w tamtejszem kolegium jezuickiem; tam pochowany; żył lat 79, z tego w zakonie 62 [1]), umarł 14 stycznia 1733 roku (podają czasem r. 1732).

Na kapitule w r. 1730 podprzeorzym mianowany w Dorohostajach O. Antoni Czyżewski, a kaznodzieją — O. Kajetan Winnicki. O O. Antonim wiemy, że przedtem był zakrystyanem we Lwowie w większym konwencie, a z Dorohostajów pojechał na przeora do Czaus, skąd go wezwano na kapelana do Janusza Sanguszki, Marszałka WL.; na tem stanowisku pozostawał dość długo, aż znowu go posłano pro mansione do konwentu dorohostajskiego, gdzie powtórnie subprzeorem został i tam umarł w r. 1752 mając lat c. 46.

Następna kapituła prowincyalna odbyła się w konwencie rozdolskim d. 17 czerwca 1733 roku, więc w każdym razie już po śmierci O. Ostroroga i na tej kapitule znajdujemy w charakterze przeora doro-

[1]) Jerzego Ostroroga, podczaszego koronnego, spisy naszych dostojników nie wymieniają, ale też wyczerpującej monografii tego rodu dotąd nie mamy. Żychliński, VII p. 186, mówiąc o Ostrorogach na Prusiniu, wymienia Stanisława † 1620, ten z Barbary Konarzewskiej miał zostawić syna Jerzego, którego jednak on czyni bezpotomnym, może przez niewiadomość, może to ten Jerzy, chociaż pewności w tym względzie niema. Dunin Borkowski, Almanach Błękitny, zaznacza Adama Ostroroga, Anioła w zakonie karm., ale nie podaje przy tem filiacyi.

hostajskiego — O. Józefa Burgrabskiego, może tam zaraz po śmierci O. Ostroroga przysłanego, może nawet czasowo (jeszcze się tu z nim spotkamy) ponieważ na tej kapitule obrano na przeora w Dorohostajach O. Samuela Komorowskiego; był to rodzony brat prymasa, więc syn Jana Korczaka Komorowskiego, stolnika nowogródzkiego i Katarzyny Sulimierskiej; przyszedł on na świat w 1704 roku, do zakonu wstąpił w 1722; piastował godność przełożonego w różnych klasztorach, był sekretarzem prowincyała, definitorem, przeorem w Olewsku; umarł tam 15 września r. 1757. Kaznodzieją natenczas był O. Piotr Irzykowski, który potem w Łucku przeniósł się do wieczności dnia 29 sierpnia 1757, przeżywszy lat 28 w zakonie.

Następna ze znanych nam kapituł prowincyalnych odbyła sie w r. 1739 w Kisielinie; zjechał na nią w charakterze przeora jeszcze O. Samuel Komorowski, który zapewne skończył wtedy drugie triennium swego tam urzędowania i powołano na tę godność O. Józefa Burgrabskiego seu Burgrafskiego (Dunin-Borkowski zna tę rodzinę wołyńską h. Brochwicz II), podprzeorzym został O. Jan Kułak, a kaznodzieją O. Wawrzyniec Ostrowski. O. Burgrabski położył niemało zasług w Winnicy Pańskiej, pracując gorliwie na chwałę Bożą, szczególnie w Łucku, o czem mowa będzie na innem miejscu; tą razą czy rządził on klasztorem dorohostajskim jedno triennium całe — nie jesteśmy pewni, ponieważ na kapitule prowincyalnej w r. 1742 występuje on jako wikaryusz już łucki, obrany tam wtedy przeorem, a na czele klasztoru do-

rohostajskiego stał wówczas O. Andrzej Łukaszewicz, który tu występował, jak się zdaje, już wcześniej w charakterze kaznodziei »ad mentem« Sapiehy, kanclerza lit., pana na Dorohostajach, instalowany; jak długo zostawał na tem stanowisku w dobrach kanclerza nie wiemy; umarł na początku r. 1777 w Husakowcach, gdy mu liczono lat c. 69, a profesyi 50.

Na wyżej wspomnianej kapitule obrano na przeora dorohostajskiego O. Telesfora Sieradzkiego, który następnie przeniósł się do wieczności w Kochawinie w r. 1775 d. 19 grudnia, mając lat 70, z tego w zakonie 43. Subprzeorem wtedy był O. Ambroży Choynacki, a kaznodzieją O. Bazyli Kolnicki.

W r. 1745 rządził klasztorem dorohostajskim O. Jan Kanty Pyciejowski (piszą go też i Piciejowski), nieznanego rodu, chociaż źródła karmelickie powiadają — *nobili stripe natus;* przedtem był on przeorem w Czausach, a potem w Monasterku, gdzie umarł w 1757 roku, mając lat życia zakonnego 30. Podprzeorzym był O. Eliasz Makarewicz, a kaznodzieją O. Michał Czaykowski.

Znowu kapituła prow. we Lwowie, in conventu majori w r. 1748 d. 22 czerwca; zjechał na nią O. Jan Kanty w charakterze przeora doroh., a obrany tam na to dostojeństwo O. Roch Hermann, na podprzeorzego O. Joachim Suryn, na kaznodzieję O. Anioł Atraszkiewicz

Tu następuje przerwa. Na kapitule 1754 r. we Lwowie zaznaczony przeorem dorohostajskim, a razem definitorem, znowu O. Samuel Komorowski,

wówczas kończący tam swoje urzędowanie. Po Komorowskim zapewne rządził klasztorem dorohostajskim O. Aleksander Jezierski, ponieważ na kapitule w r. 1758 w Horodyszczu występuje on jako exprowincyał i przeor dorohostajski, kończący swoje tam urzędowanie. Kiedy umarł O. Jezierski niewiadomo z pewnością, gdyż Vitae fratrum et sororum, cytowane już tutaj, pod rokiem 1767 podaje śmierć jego, mówiąc, że był *aetatis prope centum*, że w 1688 roku był już doktorem teologii, a Kalendarium mu zaznacza, że w r. 1773, kiedy umarł, to mu liczono lat 82. Nie wiadomo, kto ma racyę. Rozstał się z tym światem w Kisielinie. Schematismus karmelicki na r. 1888 wydany wymienia O. Jezierskiego prowincyałem Prov. Russiae et Mag. D. Litv. od r. 1735—1739.

Na tejże kapitule z r. 1758 mianowany przeorem dorohostajskim O. Jan Czarnołoski, podprzeorzym O. Spirydyon Nurzyński.

O. Czarnołoski nauki też pobierał w Rzymie, był magistrem i doktorem teologii; nauczał młodzież zakonną, przeorował w Łucku, Dorohostajach, Lwowie, został prowincyałem t. z. wołyńskim i przeniósł się do wieczności w 1790 r. d. 28 czerwca, gdy mu liczono lat 72, a zakonności 56; w Dorohostajach był do r. 1761, gdy na kapitule w tym roku w Bołszowcach obrano na zwierzchnika O. Ildefonsa Jamiołkowskiego, subprzeorem został O. Michał Czaykowski, a kaznodzieją O. Piotr Behm. O. Jamiołkowski umarł w 1786 r.; w Dorohostajach był zapewne jedno triennium.

Po nim, jak się zdaje, — O. Franciszek Bryn-

dzewicz występujący w tej godności na kapitule w 1765 roku; umarł w r. 1774. W tym czasie obrany tam na przeora O. Michał Olszański, zmarły w 1796 r. w Uszomierzu, mając lat 64, prof. 45.

W połowie roku 1769 powołano na tę godność znowu O. Józefa Burgrabskiego, ale ten zaraz w roku następnym umarł podczas grasującej tam zarazy, mając l. 67, prof. 43; kaznodzieją był wówczas O. Apolinary Skowroński.

Po nim przeorował O. Tomasz Stępkowski, jeszcze na tej godności w r. 1777, który też w Dorohostajach 1784 r. *extra munus officii* przeniósł się do wieczności w 73 roku życia, a w zakonie 43.

Następnie wiemy, że w r. 1783 skończył tam urzędowanie O. Aniół Miroński; jak długo tam przeorował — niewiadomo, lecz to pewne, że w Dorohostajach umarł w 1786 r., mając lat 60.

W tym roku na kapitule w Horodyszczu obrano na przeora O. Nepomucena Rzepeckiego; subprzeorem — O. Tadeusz Kucharski, a pierwszy raz zaznaczono bibliotekarza w Dorohostajach, był nim O. Mateusz Wkryński, jednocześnie kaznodzieja. Około r. 1788 miał przeorować tutaj O. Kanty Wottan, zmarły tam przy końcu tego roku, a nieznany bliżej [1]).

Tu nas opuszczają kapituły, więc o dalszych przeorach dorohostajskich w XVIII wieku mało co wiemy; można jednak przyjść do wniosku, że w owem jeszcze stuleciu przeorował tam O. Leonard Ko-

[1]) Liber Mortuorum OO. Karm. na Piasku.

tiużyński, osobistość bardzo znana, bo piastował urząd prowincyała miejscowego, nazywanego też wołyńskim, pomiędzy rokiem 1782—1786 i, zapewne, później jako exprovincialis, stał u steru klasztoru dorohostajskiego. W »Liber Vitae« podane o nim wiadomości niedokładne i czas urzędowania w Dorohostajach — niepewny, lecz zbieramy, co się udało, z życia tego naszego ziomka.

Musiał się on rodzić na Wołyniu i był synem najstarszym Andrzeja [1]); przyszedł na świat c. 1727 roku i mając lat 16, z retoryki wstąpił do Karmelitów we Lwowie; uczył się tam i w Łucku, a potem się kształcił w Rzymie; miał stopień magistra i doktora teologii; powróciwszy do kraju, nauczał młodzież zakonną, przeorował w rozmaitych klasztorach i w 1789 r. d. 23 września w Annopolu przeniósł się do wieczności.

Na początku XIX w. był tam przeorem O. Jan Jaślikowski, nieznany nam bliżej [2]); występuje na początku maja 1802 r., może więc już przy końcu XVIII stulecia tam rządy miał w ręku.

W połowie maja tegoż 1802 r. [3]) wspomniany przeorem O. Jan Rzepecki, jeszcze w r. 1807 na tem stanowisku; czy to był identyczny z poprzednim przeorem tego nazwiska — rozstrzygnąć tego nie potrafimy.

[1]) Pamiętniki Zygmunta Kotiużyńskiego, 1826—1894, Kraków 1911; Liber Vitae Fratrum et Sororum etc., ut supra.

[2]) Wiemy o tem z wizyty z r. 1816, o której wyżej.

[3]) Taż wizyta i kalendarzyk wileński wydziału naukowego na rok 1807 wydany.

Podczas wizyty z r. 1816 przeorował tam O. Wenanty Medyński, mający wtedy lat 32, profesyi 15, kapłaństwa 10, a w Dorohostajach od pół roku dopiero; był on też definitorem. O. Bartłomiej Fuchshoffer, też definitor, również wtedy mieszkał w tym klasztorze; owa wizyta daje mu lat 68, od profesyi 47, kapłaństwa 45; razem z O. Wenantym przybył do Dorohostajów.

Trzecim zakonnikiem, będącym wtedy w Dorohostajach, był O. Cyryl Zabłocki, już tam od półtora roku; lat 34, po profesyi 16, kapłan od lat 11.

Nakoniec wiemy jeszcze, że na kapitule prowincyalnej w Zaświrzu 1825 r. mianowano przeorem dorohostajskim O. Anzelma Woyciechowskiego, a podprzeorzym O. Juliana Paługowskiego.

Ten Ojciec Woyciechowski powtórnie w 1828 r. był obrany na przeora i był nim jeszcze w r. 1832, ale następnie *proprio motu* udał się do Galicyi [1]). O. Bernand Węcewicz był kaznodzieją natenczas w Dorohostajach.

W r. 1832 kościół zabrano, przerobiono go potem na cerkiew, parafię skasowano. W czasie tej kasaty klasztor dorohostajski posiadał poddanych na jurydyce w Dorohostajach i we wiosce Mantynku (tak się potem ta wioska nazywała) 34 i z tego dochód miał wynosić rs. 190 [2]).

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich; manuskrypt, z arch. Karm. na Piasku.

[2]) Z raportu gubernatorowi wołyńskiemu przesłanego dnia 5 września 1833, manuskrypt w ręku piszącego.

Czy Karmelici dorohostajscy w XVIII w. utrzymywali szkółkę parafialną, tego nie wiemy, ale nauczali w XIX stuleciu.

Na znanym zjeździe, że tak powiemy, pedagogicznym w Łucku w r. 1803, przez Tadeusza Czackiego zainaugurowanym, Karmelici Trzewiczkowi też się znajdowali i przyrzekli w swoich klasztorach na Wołyniu szkółki parafialne utrzymywać; czynem dowiedli swego przyrzeczenia.

Wiemy [1]), że prędko potem, w r. 1808, w ich szkółce w Dorohostajach liczono uczniów 18, a w roku następnym nawet ich było 23; w r. 1811 — 15. Wypadki polityczne późniejsze nie sprzyjały, zapewne, rozwojowi szkolnictwa parafialnego, więc też i w Dorohostajach szkółka mogła zawiesić nauczanie, lecz po r. 1812, zapewne, je wznowiono, chociaż nam brakuje dat statystycznych ku temu; jednak potem takie szkółki parafialne coraz to są rzadsze, niestety, chociaż władza duchowna i cywilna zalecały zgromadzeniom zakonnym i parafiom świeckim zobowiązania się i obowiązki.

Czytaliśmy odezwę [2]) honorowego kuratora szkół, Wacława Boreyki, do prowincyała Karmelitów a. ob., O. Hieronima Staniewicza, z dnia 24 grudnia 1830, przypominającą powinność takich szkółek utrzymywania. Lecz prędko potem, w maju 1832, rząd kazał

[1]) Muzeum XX. Czartoryskich.

[2]) Manuskrypt w ręku piszącego. Chociaż tam niesłusznie o Dorohostajach powiedziano, że »nigdy tam Karmelici nie utrzymywali szkółki«. Sprawozdania do Uniw. wileńsk. podają liczbę tam uczniów z lat niektórych, cośmy wyżej cytowali.

wszystkie takie szkółki (na Litwie, podobno, jeszcze zostały czas jakiś) zamknąć zupełnie.

Horodyszcze.

Dużo bardzo mamy w kraju naszym miejscowości z taką nazwą, wskazującą na bardzo znaczną dawność osady; ta, o której tu mówić mamy, jest na Wołyniu w dawnym powiecie krzemienieckim, a teraz w zasławskim, niedaleko od Zasławia [1]).

I to Horodyszcze z pewnością sięga głębokiej starożytności, ale występuje na widownię historyczną dopiero w jakim XV wieku, na początku zaś następnego (może nawet i wcześniej) jest własnością kniaziów na Ostrogu [2]), a w zastawie u Tytusa Chomiaka, ziemianina wołyńskiego, sędziego grodzkiego, potem Chomiakowie (nazywają ich także Homiakami) nabywają Horodyszcze na dziedzictwo i stają się właścicielami różnych na Wołyniu majątków, a w okolicach Horodyszcza posiadają też niemały obszar ziemi z rozmaitemi osadami, Horodyszcze jednak z kilku wioskami, tuż leżącemi, wychodzą z rąk ich w pierwszej XVII w. połowie, przechodząc do Pogroszewskich, pi-

[1]) Tadeusz Jerzy Stecki, Wołyń, t. I, powiat zasławski (Lwów 1864), podał różne niedokładne wieści o tej miejscowości, co potem szerzyło się i gdzieindziej, nawet i w III t. Słow. geograf.; w XV zaś nieco poprawione.

[2]) Jabłonowski, Wołyń i Podole, Źródła dziejowe t. XIX; Arch. Sanguszków t. III; Archiw J. Z. Rossii część II, t. I, część VII, t. 2 et alia.

szących się z Wielkiego Pogroszewa (teraz w Błońskiem, gub. warszawska) h. Roch.

Nie mamy dokładnej genealogii tego rodu. Niesiecki zna Jana Pogroszewskiego z Horodyszcza na Wołyniu c. 1648 roku i potem wspomina znowu o Janie Pogroszewskim, nie wiadomo, czy tym samym, lecz bardzo prawdopodobnie, żonatym z Zielenczanką, a z tego małżeństwa wymienia Jana Jakóba, podsędka ziemskiego podolskiego, który, powiada, t e m i c z a s y, poślubił 1 v. Buszkowską, 2 v. Zagórską, straciwszy dzieci z tych żon, 3 v. Lamerównę, z tej syn Adam. Niesiecki jeszcze mówi o Janie Pogroszewskim, Jezuicie, zmarłym w 1680 roku; tego nie znaleźliśmy u O. Stanisława Załęskiego, a zaznacza on Jana Pogroszewskiego, podsędkiem też go nazywa podolskim, dobrodzieja kościoła jezuickiego w Połonnem (na Wołyniu), zmarłego w 1743 roku [1]), a także nadmienia o panu Pogroszewskim, prefekcie kongregacyi maryańskiej w Ostrogu c. 1738 r.; jak wnioskować można, to był to ten sam podsędek podolski, a także o Barbarze Pogroszewskiej, zmarłej c. 1718 r., uczyniwszy ofiary na kościół jezuicki w Kniahininie (też na Wołyniu).

Otóż ów Jan Pogroszewski, pan na Horodyszczu z przyległościami, miał w tych majątkach w 1648 r. dymów 78, ale w r. 1651 — tylko 9; on też sprowadził Karmelitów a. ob. do Horodyszcza i tam ich uposażył.

[1]) Jezuici w Polsce, t. IV, p. 1287 i 1708.

Nazywają go też [1]) »subiudex terrestris Camenecensis, fundator ecclesiae et conventus Horod. sub tit. Visitationis B. V. M.« — Nadanie funduszu w ziemi miało nastąpić przy końcu lipca 1663 roku [2]) i składało się ono w tym czasie ze wsi zwanej Paszuki i Rześniówka, lecz w r. 1670 zamiast Rześniówki dał fundator Ojcom Karmelitom Horodyszcze Można wnioskować, że dłuższy czas to nadanie zupełnie ugruntowane nie było i niepewne przynosiło utrzymanie tej siedzibie zakonnej, która przez lat szereg (jak to obaczymy niżej) wahała się pomiędzy rezydencyą, a konwentem.

Jakie Ojcowie mieli dochody z tych majątków w dawnych wiekach — nie wiemy, niestety! Jak się zdaje, dobrobyt tego konwentu stopniowo się formował i, nakoniec, był to klasztor jeden z zasobniejszych, a na Wołyniu najbogatszy, największy i tam nawet przemieszkiwał prowincyał od końca XVIII w.

Otóż podczas wizyt z lat owych (1823 i 1832) w Horodyszczu liczono dymów 77 i tam »dusz« męskich 286, a w Paszukach dymów 43, dusz 134 czyli summa summarum dymów 120, a poddanych płci męskiej podług ostatniej lustracyi 420; w r. zaś 1832 ogólnie takich poddanych 476. W tych dwóch wsiach wysiewano oziminy korcy 190, jarzyny 300; sianożęcie były tylko na przestrzeni sążni 80 (?); ogrodów owocowych 2, warzywnych 3; lasy miały długości c. 3 klm, a szerokości c. 1 $^1/_2$; stawów 7, młynów 4; w pasiekach pni 402. Daniny w naturze (z dwóch

[1]) Kalendarium accomodatum ut supra.

[2]) Akt wizyty z r. 1823 i 1832, manuskr. w oryginale.

wsi): motków naprzędzonych 612, kapłonów 114, kur 224, jaj kop 12 etc. Zabudowania gospodarskie były na wielką skalę, inwentarz zasobny: koni 33, wołów 10, krów 16, nierogacizny sztuk 60, drobiu rozmaitego 165 i t. d. Dochód z arend, czynszów, procentów od kapitałów, z akcydensów kościelnych, ze sprzedaży produktów w r. 1823 wykazano r. s. 2.000, a w 1832 tylko c. 1.500. Wydawano więcej, niż miano dochodów, zaznaczając: »ta superata zostaje załatwiona w części z łaski dobrodziejów, a częścią z przezorności przełożonego«.

Pomiędzy wydatkami takie są np.: na prowincyała r. 54, apteka i lekarz 100 r., na seminaryum główne wileńskie 150 r., na szkoły krzemienieckie 15 r., na kancelaryę marszałka szlachty 13 r., na reparacye dróg 28 r. kop. 35, akcyza 226 r. 80 kop., na rzecz wodnej komunikacyi 5 r. 57 kop., opłata ziemskich powinności r. 138 kop. 24 etc.

Wiemy z tejże wizyty o następujących sumach pieniężnych pewnych w 1823 roku. Od Jakóba Pogroszewskiego [1]), zredukowawszy to na późniejszą monetę, rs. 1650, i od jakiejś Wigurzyny 150 rs., obie sumy z r. 1741; od Józefa i Stanisława Lubomirskich na Równem i Łabuniu rs. 2.400 z roku 1745 [2]); od

[1]) Czyby to był ów wyżej wymieniony Jan Jakób Pogroszewski, syn Jana na Horodyszczu — na pewno nie wiemy, ale to możliwe. W obligach mszalnych za Pogroszewskich są wspomniani następujący: Jan, Jakób, Seweryn, Zofia, Apolonia, znowu Zofia.

[2]) Mowa tu o znanych 2 braciach, synach Jerzego Aleksandra wojew. sandom.; Józef zmarł bezpotomnie, a Stani-

Felicyana Bierzyńskiego [1]) 900 rs. z roku 1746, zabezpieczone na Rześniówce u Gadomskiego; od Heleny z Czetwertyńskich Żurakowskiej 600 r. na Berezówce ulokowane z r. 1760; od Ignacego Kleszczewskiego 150 r. z r. 1772; 300 r. od Heleny z Dżarskich Jakóbowskiej 1752 r.; od Anny z Zakrzewskich Radziwiłłowej na Starej Sieniawie 3.600 rs. z r. 1822 [2]) = 9.750, a proc. c. 440; nadto było r. s. 900, od których procentu od dawna nie pobierano.

Skądinąd [3]) dowiadujemy się jeszcze o innych dobrodziejach klasztoru w Horodyszczu, a tymi są: Apolonia Walewiczowa, Halszka Kuczborska, Albert Kuczborski, Piotr Buszkowski (może z rodziny spokrewnionej z Pogroszewskimi?), Maryanna Czarnecka, Walenty Fydlewicz (?) i Ignacy i Teresa Wiszniewscy; wszystkich tych legatów, podług tej wersyi, miało być zł. p. 102.009.

Kościół wystawiony przez fundatora z czasem musiał się zniszczyć i bracia Lubomirscy, Józef i Stanisław, w 1741 [4]) wymurowali nowy, też p. w. Nawie-

sław, to ów aspirant do tronu polskiego, ogromny bogacz, wojew. kijowski etc., † 1793.

[1]) Stolnik owrucki, pan na Hupkowie, Siedliszczu (Ludwipolu), synem jego był Onufry, kasztelan żytomierski, żonaty z Ludwiką Ponińską; wiele o nich szczegółów ciekawych, lecz smutnych, w Pamiętnikach Detiuka.

[2]) Była to żona smutnej pamięci Mateusza Radziwiłła Berdyczowskiego, córka Stanisława Eustachego Zakrzewskiego, generała adjutanta królewskiego, dziedzica Starej Sieniawy.

[3]) Zbiór pamiętników do dziejów Polski wydany przez Włodzimierza Broel-Platera, tom IV, Warszawa 1859, p. 235.

[4]) Wizyta z r. 1823 ut supra.

dzenia N. M. P. W r. 1823 tak on wyglądał: z dwiema wieżami od frontu, pokryty blachą; na jednej wieży trzy dzwony, a na drugiej zegar; długość tej świątyni, bez osobnej kaplicy gontami pobijanej, wynosić miała długości łokci 47, a szerokości 32; posadzka dębowa i takież ławki w ilości 14, konfesyonałów z takiegoż drzewa 6; ze strony epistoły — zakrystya, a po stronie ewangelii — skarbiec; przy pierwszym filarze od strony ewangelii — ambona; organy o 8 głosach, chór zakonny za wielkim ołtarzem; na filarach cztery [1]) portrety fundatorów (ale jakich?); kościół wewnątrz malowany ze złoceniami; ołtarzy 9; w wielkim M. B. ze srebrną sukienką Szkaplerzna, słynna z łask różnych, których tu wierni doznawali i gromadnie zbierali się na odpusty; o tym obrazie jest wzmianka na kapitule prowincyalnej, zebranej w Horodyszczu d. 22 czerwca 1765 roku, czytamy tam na sesyi III, co następuje: »post prandium nulla fuit sessio propter publicam disputationem philosophicam dedicatam Beatissimae V. Mariae in imagine Horodiscensi gratiis clarissimae a Fratre Laurentio Gruszecki, clerico [2]), sub assistentia R. P. Francisci Burian, S. T. L., profs. Philosophiae [3]).

[1]) Portret fundatora Pogroszewskiego znajdował się w Żytomierzu w zbiorach rosyjskich starożytności.

[2]) Następnie O. Wawrzyniec Gruszecki opuścił ten świat też w Horodyszczu w r. 1792 dnia 10 lip.

[3]) O. Franciszek Buryan, S. T. M. et D., umarł w Bohuszowie (?) w 1812 dnia 15 marca, mając lat 81, z tego w zakonie 59.

Przy ołtarzu św. Kajetana był pomnik marmurowy Aleksandra Radziwiłła [1]).

Klasztor też murowany, pokryty dachówką, na zachód od kościoła o piętrze. Na dole kurytarzy 3, na górze 2, ozdobione licznymi obrazami (66); cel na dole 11, na górze 9; nowicyat osobno z oddzielną furtą, cel 10 i oratoryum; dwa refektarze, kuchnia i inne ubikacye; biblioteka zajmowała obszerną salę; miało tam być tomów dwa tysiące kilkaset; w języku greckim dzieł 30, w hebrajskim 6, w niemieckim 16, włoskim 166, francuskim 149, w angielskim 14, reszta polskich i łacińskich; archiwum miało być też bardzo bogate, lecz, niestety, niewyszczególnione!

Sprzęty kościelne i klasztorne — dostatnie, aparaty, bielizna kościelna — niezwyczajnie zasobne; budynki klasztorne i gospodarskie, przeważnie murowane, wskazywały na zamożność tej siedziby zakonnej.

Karmelici w Horodyszczu utrzymywali parafię, lecz nie wiemy od jakiego czasu; może nawet od początku.

Parafia w r. 1823 składała się z dwóch miasteczek i wsi 25; wiernych, przystępujących do sakramentów, liczono, 762 płci męskiej i 769 żeńskiej, małoletnich chłopców 198, dziewcząt 189 — 1918, a w roku 1832 przyjmujących sakramenty 628 mężczyzn i 682 kobiety, małoletnich płci męskiej 224, a 174 żeńskiej — 1698. Kaplice w tej parafii były:

[1]) Był to synek, zmarły młodzieniaszkiem, Anny z Zakrzewskich Radziwiłłowej, z którym się, bywało, bawił Henryk Rzewuski, gdy się uczył u Karmelitów Bosych w Berdyczowie na początku, zapewne, XIX stulecia.

w Sudyłkowie [1]), w Seredyńcach, w Kośkowie i w Rześniówce [2]).

Na szkółkę parafialną nie było osobnego funduszu, ale OO. Karmelici na owym w Łucku zjeździe w 1803 roku przyrzekli utrzymywać nauczanie własnym kosztem i tak [3]) w 1807 roku było tu uczniów 6, w 1809 — 15, w 1816 — 11, w 1822 — 7, w r. 1823 [4]) tylko czterech, 1832 — 15, niesłusznie więc Wacław Borejko, kurator honorowy [5]), zarzucał temu klasztorowi opieszałość względem przyrzeczonej szkółki parafialnej.

Najdawniejsza wzmianka o siedzibie zakonnej w Horodyszczu, jaką znamy, jest w r. 1661, gdy na kongregacyi w Guławskiej Woli tego roku d. 10 września na sesyi III była mowa o ofiarowanej fundacyi przez Jana Pogroszewskiego i Zgromadzenie postanowiło, przedstawiwszy prowincyałowi tę sprawę, zbadać, czy miejsce i środki są odpowiednie.

Zapewne wnet się tem zajęto, ponieważ zaraz na kapitule prowincyalnej w Bydgoszczy w r. 1664 w maju mianowano prokuratorem do nowej fundacyi

[1]) Miasteczko Sudyłków dość starożytne; zaczynając od ćwierci pierwszej XVII w., należało ono do Aksaków, potem do Lubomirskich, następnie ofiarowane X. S. Młodzianowskiemu, bisk. pozn., później do Grocholskich; teraz rządowe.

[2]) Jest to t. z. Rześniówka-Kosa; w owym czasie należąca do Erazma Gadomskiego.

[3]) Wiadomości z muzeum XX. Czartoryskich.

[4]) Z wizyt klasztornych z tych lat.

[5]) Raport, o którym mówiliśmy wyżej, manuskrypt w ręku piszącego.

horodyskiej O. Bonifacego Krzeczowskiego, więc znaczy, że ją przyjęto i w tym roku zastajemy tam owego ojca i jeszcze dwu braciszków [1]); na kapitule zaś prow. w Krakowie, we 3 lata później (1667) jest on też w Horodyszczu w tymże samym charakterze.

Na kongregacyi definit. w Lipiu r. 1668 d. 8 paźdz. wymieniony wikary horodyski O. Józef Niedabylski i we dwa lata potem (1670) reprezentuje on siedzibę horodyską na kapitule prowincyalnej we Lwowie d. 25 kwietnia. O nim wiemy, że przebywszy w Zakonie lat 41, świat ten opuścił d. 5 kwt. 1700 roku (podają też 1701!); na kongregacyi jednak znowu w Lipiu r. 1671 d. 5 września również tam występuje O. Bonifacy Krzeczowski, nazwany wice przeorem, a siedziba — konwentem, lecz na kapitule w Poznaniu w r. 1674 znowu *in loco Horodyscensi* stoi na czele tenże O. Bonifacy. W spisie siedzib zakonnych z r. 1676 wymieniony konwent w Horodyszczu i przeoruje tam jeszcze O. Bonifacy Krzeczowski, a kaznodzieją jest O. Lambert Izdebski. O. Krzeczowski świat ten opuścił w Horodyszczu d. 8 maja 1680 roku [2]), przedtem jednak ukończywszy urzędowanie, ponieważ już w r. 1678 na kongregacyi definit. przeorował tam O. Spirydyon Tamson, ale na kongregacyi defnt. w r. 1680 O. Gerard Żuławski, w roku zaś następnym (1681) zaznaczono w Horodyszczu dwu zakonników: tegoż O. Gerarda

[1]) Jak wyżej wszystko na podstawie kapituł i kongreg. zakonnych.

[2]) Liber Mortuorum w Krakowie.

i O. Mikołaja Czarnotę. W tym samym roku (1681) na kapitule prowincyalnej w Krakowie, 20 czerwca, obrano na przeora horodyskiego O. Karola Raczkowskiego, który na kongregacyi w Woli Guławskiej 1682 roku d. 15 sierpn. też tam wymieniony. W r. 1684 zastajemy przeorem tego konwentu znanego już nam O. Bonifacego Breyzowskiego (sic!). Potem w r. 1687 znowu występuje *Locus Horodiscensis*, nie wiemy dlaczego (może fundusze niedopisały!) i prokuratorem tam O. Adam Jagodziński, a na kapitule prow. w Guławskiej Woli d. 20 czerwca 1687 obrany tam na wikarego O. Cypryan Wymiński.

Tu się nam urywa szereg przełożonych horodyskich: zaraz potem nastąpił podział na dwie prowincye i następnych kapituł na terytoryum prowincyi św. Józefa nie mogliśmy zdobyć, a nawet na początku XVIII w. nie znamy tutejszych zwierzchników też z powodu braku materyałów ku temu potrzebnych.

Wiemy, że w pierwszych dziesiątkach XVIII stulecia, mniej, więcej, stali tam u steru rządów klasztornych: O. Maciej Rudkowski, O. Telesfor Gumowski, O. Marcin Szubert i, zapewne, O. Daniel Szczepankiewicz [1]), ale nie możemy dokładnych lat zaznaczyć ich przeorowania i musimy poprzestać na datach w przybliżeniu.

O. Maciej Rudkowski miał umrzeć w 1712 r. d. 16 sierpn. (czasem podają rok 1711) w Dorohosta-

[1]) Kalendarium accomodatum, Liber Vitae Fratrum et Sororum, ut supra.

jach po ukończeniu przeorowania w Horodyszczu, więc się domyślać można, że jego tam rządy wypaść musiały w pierwszych latach owego wieku.

O. Telesfor Gumowski, rodem z powiatu łuckiego, 1720 r. świat pożegnał we Lwowie, mając lat 61, a z tego w zakonie 34; a ponieważ przedtem był we Lwowie magistrem nowicyuszów czas jakiś, potem prokuratorem w Kisielinie i pierwszym tam następnie przeorem i stamtąd pojechał dopiero na przeora do Horodyszcza, a z tego klasztoru znowu go do Lwowa posłano, więc prawdopodobnie, po O. Rudkowskim w Horodyszczu rządy sprawował.

O. Marcin Szubert też przeniósł się do wieczności 1720 r. d. 7 czerwca w klasztorze husakowskim, wtedy mu liczono lat 69, a po profesyi 49, a że przedtem przez długie lata kaznodziejował, potem był przeorem w Olewsku, a później w Horodyszczu, skąd dopiero udał się do Husakowa, przeto w Horodyszczu, może, był po O. Gumowskim.

O. Daniel Szczepankiewicz umarł na początku roku 1723, przebywszy w zakonie lat 37, a że przed Horodyszczem, gdzie miał 2 triennia przeorować, w wielu klasztorach sprawował rozmaite urzędy dość długo, to się nam zdaje, że po O. Szubercie dopiero został tam zwierzchnikiem.

Posiadamy już dokładną wiadomość, że na kongregacyi definitoryalnej, odprawionej we Lwowie 1717 r. d. 28 sierpnia, przeorem horodyskim był O. Błażej Kobyliński, a kaznodzieją O. Bazyli Podlaszkiewicz.

We trzy lata później (1720) odbyła się kapituła prowincyalna w Trębowli d. 21 czerwca i na niej

występuje jako wikary-przeor O. Ignacy Patocki (chociaż piszą go i Potocki!), zmarły w Kisielinie w r. 1726, mając l. 64, w zakonie 24, obrano zaś wtedy przeorem O. Jacka Bielińskiego (piszą go też i Biliński), który przeniósł się do wieczności w Trębowli r. 1737 d. 16 marca, mając l. 62, w zak. 29.

Na kapitule prowincyalnej w Bołszowcach (bo taką dopiero z porządku znamy) 1726 r. d. 21 czerwca występuje przeorem horodyskim wyżej wzmiankowany O. Jacek Bieliński, a wybrany tam na tę godność O. Józef Wierzbicki, który, zdaje się, umarł w tym samym roku, chociaż dzień jego zgonu nie jest dokładny; kaznodzieją zaś wtedy mianowany O. Franciszek Kowalski. Najbliższa potem kapituła prowincyalna odbyła się we Lwowie w r. 1730 i na nią przyjechał w charakterze przeora horodyskiego Ojciec Franciszek Janowicz z socyuszem O. Stanisławem Kraińskim. Ten O. Janowicz po kapitule udał się do Lwowa i tamże w tym samym roku świat ten opuścił, a na zwierzchnika do Horodyszcza na tej kapitule powołano O. Aleksandra Jezierskiego, zmarłego w 1773 r., gdy mu liczono lat 82; w swoim czasie znany to prowincyał, doktor i magister teologii; ten, jak się zdaje, całego triennium w Horodyszczu nie był (następnie wybrany na prowincyała), ponieważ na kapitule w 1733 r. w Rozdole d. 17 czerwca reprezentował Horodyszcze, jako przeor, O. Stanisław Kraiński z socyuszem O. Wawrzyńcem Ostrowskim a obrano tam na przeora horodyskiego O. Augustyna Samborskiego, zmarłego w Sąsiadowicach, wtedy mu liczono lat 72, a w zakonie 52., S. T. B.,

podprzeorzym zaś został O. Andrzej Łukaszewicz. Samborski, zapewne, jedno tylko triennium piastował ten urząd, gdyż na kapitule prowincyalnej w 1739 r. d. 19 czerwca w Kisielinie występuje przeor horodyski O. Wacław Giglowski, który się przeniósł do wieczności w Annopolu, mając lat 72, a z tego w zakonie 52, socyuszem jego był wyżej wzmiankowany O. Ostrowski; obrano tam na zwierzchnika horodyskiego O. Elizeusza Podreza, na subprzeora O. Klemensa Woysznara, na kaznodzieję tegoż O. Wawrzyńca Ostrowskiego.

Na kapitule prowincyalnej w 1742 r. występuje też O. Elizeusz Podrez jako przeor horodyski i jest *reelectus*, jednocześnie definitor III, podprzeorzym O. Ambroży Choynacki, kaznodzieją O. Floryan Ciechanowicz, a zaznaczony też O. Serapion Kowalski, jako *Custos Sacrorum*; nawet we 3 lata później (1745) zastajemy O. Podreza stojącego u steru tego klasztoru, subprzeorem O. Eliasz Porwanicki, kaznodzieją O. Mikołaj Gronowicz. Na tej kongregacyi prosił konwent horodyski o aprobowanie zapisu 10.000 zł. pol. za 3 msze tygodniowo i jedne exekwie na kwartał za duszę Jakóba Pogroszewskiego; jest to ślad jedyny, że już wtedy ów Pogroszewski, wyżej wspomniany, nie żył. Na kapitułę prow., zebraną we Lwowie 1748 r. d. 22 czerwca, jeszcze przyjechał O. Podrez jako przeor horodyski (zmarł on na Litwie 1768, mając lat 50, w zak. 24) i jeszcze *reelectus* za dyspensą, a subprzeorem obrano O. Mikołaja Gronowicza, kaznodzieją Maryan Borgoni.

Do czasu kapituły prowincyalnej w 1754 r. wciąż

przeorował O. Podrez, ale na kongregacyi w Trębowli w r. następnym (1755) obrano na zwierzchnika horodyskiego Ojca Aleksandra Wierzbowskiego, a podprzeorzym został O. Podrez, jak się zdaje.

Lecz nadchodził czas podziału zakonnej prowincyi św. Józefa Oblubieńca na dwie osobne: polsko-ruską, zatrzymującą wezwanie św. Józefa i litewsko-ruską, pod tytułem św. Jerzego Męczennika. Otóż znamy z tego czasu, w jesieni r. 1756, personel zakonny w Horodyszczu; wyliczono, jacy zakonnicy z tego klasztoru oświadczyli chęć pozostania w prowincyi św. Józefa, a jacy się przenosili do prowincyi nowej św. Jerzego. Pozostawali na miejscu: OO. Aleksander Wierzbowski, Józef Bedros, Andrzej Łukaszewicz, Eliasz Rychlicki, Hieronim Szołkowski, Antoni Wiszniowski, Konstanty Kanarek i Bracia: Bartłomiej Jarocki, Krzysztof Gładysz, Eliasz Polanowski, Wik. Ant. Dąbrowski też laik. Przeszli do prowincyi św. Jerzego: OO. Nepomucen Jarczewski, Elizeusz Podrez i Tadeusz Cinkowski. To znaczy, że naówczas liczono zakonników w Horodyszczu 15.

W r. 1758 odbyła się kapituła w Horodyszczu d. 17 czerwca; O. Wierzbowski, definitor II, *reelectus*, podprzeorzym O. Andrzej Łukaszewicz, kaznodzieją O. Hieronim Szołkowski, on też bibliotekarzem mianowany. Na tej kapitule wygłoszoną została mowa łacińska przez O. Floryana Lewkiewicza, potem drukowana we Lwowie, którą cytuje Jocher pod Nr. 8838 w tomie III. Na następnej kapitule w 1751 r. przeoruje w Horodyszczu O. Wierzbowski (zmarły w. r. 1781) jego socyuszem O. Eleutery Kamie-

nobrodzki, ale powołano tam na kierownika klasztoru horodyskiego O. Marcina Rubczyńskiego, który w późnym wieku, mając lat 87, życia zakonnego 73 (?), w Łucku w r. 1794 świat ten pożegnał; był on w swoim czasie prowincyałem i zasłużonym przewodnikiem w Winnicy Pańskiej. Podprzeorzym został O. Floryan Ciechanowicz, a kaznodzieją O. Arnulf Repelewicz. Pierwszy raz wtedy zaznaczone w Horodyszczu studya zakonne: I profesorem filozofii był O. Eutychiusz Jordan, a II O. January Rybotycki.

W r. 1765 znowu była kapituła w Horodyszczu dnia 22 czerwca i na niej jako przeor horodyski występuje tenże O. Wierzbowski, już kustosz prowincyi i *reelectus,* subprzeor O. Andrzej Łukaszewicz, kaznodzieją O. Mikołaj Gronowicz; na studyach prefektem O. Mikołaj Jełowicki (jeszcze się z nim spotkamy), profesorem teologii O. Franciszek Buryan, filozofii O. Wiktor Mijakowski. Na kapitule prow. w 1769 r. reprezentował Horodyszcze też przeor Wierzbowski, który tam dokończył fabryki konwentu, był sekretarzem prowincyi, umarł w r. 1781; obrany zaś wtedy przeorem horodyskim, znany już nam dawniej, O. Leonard Kotiużyński, a podprzeorzym O. Gabryel Żurowski, który umarł w Annopolu 1787 (albo 1788!), mając lat 61, w zakonie 43, a kaznodzieją O. Feliks Gierszakiewicz; kto wówczas tam nauczał — nie wiemy, ponieważ obiór profesorów polecono prowincyałowi, a takich elektów zwykle kapituły nie cytują, stąd braki zawsze powstają w personaliach zakonnych z tego powodu.

Na kongregacyi defntr. w r. 1770 wymieniony

przeorem horodyskim O. Anioł Mirońśki, ale na kapitule prow. w 1773 roku w Rozdole występuje w charakterze przeora horodyskiego O. Rafael Pawłucki i jego socyuszem jest O. Aloizy Gajewski, a obrany tam przeorem O. Elizeusz Skorynowicz. Profesorów znowu obrał prowincyał, więc ich nie znamy!

Tenże O. Elizeusz Skorynowicz z Horodyszcza był obecny na kapitule prowincyalnej z r. 1777 wraz ze swoim socyuszem O. Franciszkiem Reszczeńskim, ale obrano tam wtedy na przeora horodyskiego O. Wacława Kwiatkowskiego, na profesora I filozofii O. Stanisława Zielonkę, a II Symforyana Zachnowicza, lecz wtedy musiał już być tam i nowicyat, bo jest wspomniany magister nowicyuszów O. Rufin Lisowicz.

Następną kapitułę prowincyalną znamy dopiero z r. 1783 i na nią przybył w charakterze przeora horodyskiego tenże O. Kwiatkowski z socyuszem O. Nepomucenem Rzepeckim, powołano zaś na tę godność Ojca Dyonizego Grochowskiego, zmarłego też w Horodyszczu 1785, mając lat 64, w zak. 43; podprzeorzym został O. Bartłomiej Choynowski, kaznodzieją O. Norbert Markowski, też bibliotekarz, *Custos Sacrorum* O. Szymon Młodziejowski, magistrem nowicyatu tenże O. Lisowicz, dyspozycya profesorów miała wyjść od prowincyała, więc ich znowu nie znamy!

Na kongregacyi definitoryalnej w Annopolu r. 1785 d. 4 czerwca przeorem horodyskim wymieniony O. Eleutery Kamienobrodzki, były prowincyał

po śmierci O. Joachima Gozdowskiego, naprzód wikaryusz generalny; w Horodyszczu, podobno, dwa triennia rządził i tam liber ab omnis officiis, świat ten pożegnał w 1801 roku, gdy mu liczono lat wieku 69, a z tego w zakonie 50.

Następnie w r. 1793 zastajemy przeorem horodyskim O. Fortunata Szymanieckiego [1]), który, jak ze wszystkiego wnioskować można, stał na czele tego klasztoru do końca stulecia; potem został prowincyałem raz i drugi i mieszkał w Horodyszczu.

Znamy tam personel zakonny w r. 1795:

1) O. Fortunat Szymaniecki, wiceprowincyał i przeor, S. T. M., 2) O. Elizeusz Skorynowicz, były prowincyał, S. T. D., 3) O. Anzelm Gowiński, profesor, definitor, S. T. M., 4) O. Maciej Krawczyński, magister nowicyuszów, Def., S. T. L., 5) O. Piotr-Tomasz Truszewski, podprzeorzy, S. T. B., 6) O. Ryszard Michałowski, jubilat, 7) O. Pawlin Zabierzowski, 8) O. Szymon Młodziejowski, 9) O. Feliks Olszewski, 10) O. Wincenty Dąbrowski, 11) O. Leonard Kulczycki.

Klerycy: 1) Hieronim Grzybowski, subdyakon, 2) Mikołaj Kmita, subdyakon, 3) Albert Kowalkowski, 4) Tymoteusz Gadomski, 5) Wacław Podbielski, 6) Kandyd Krajewski, 7) Serapion Janowski, 8) Anioł Dąbrowski, 9) Stanisław Pajewski, 10) Justyn Fiszer (sic), 11) Franciszek Dąbecki — nowicyusz.

[1]) Odtąd czerpiemy wiadomości o Horodyszczu, gdzie inne źródła nie podane, z manuskryptu p. t. Acta Convn. Horodiscen. ab a. D. 1793, chociaż tam wyczerpujących szczegółów nie znajdujemy!

Konwersi: 1) Wit. Mokrowski, 2) Szymon Jezierski. Summa summarum 24.

W r. następnym (1796) pomiędzy ojcami taka różnica, że zamiast Zabierzowskiego jest O. Kajetan Mazurkiewicz, więc znowu 11. Kleryków 9; niema Kowalkowskiego i Podbielskiego; inni ciż sami. Laików 4: oprócz 2 poprzednich — Gabryel Lipik i Wacław Podbielski = 24.

W roku 1797 Ojcowie: dawni — Szymaniecki, Skorynowicz, Gowiński, Krawczyński, Młodziejowski, Olszewski i nowych 2: Mateusz Florkowski i Leonard Kulczycki = 8. Kleryków dawnych 10, Wacław Podbielski znowu; nowicyuszów 3: Dominik Późniewicz, Antoni Żukowski, Telesfor Łutomski; Laików 3. Summa summarum 24.

Od roku 1800 występuje O. Szymaniecki jako prowincyał, chociaż czas jakiś, może, jeszcze i klasztorem horodyskim rządził. Wiemy o nim [1]), że mając lat 16, w r. 1755 d. 2 marca wstąpił do zakonu, że był S. T. L. i w Horodyszczu świat ten pożegnał dnia 12 stycznia r. 1816.

Pomiędzy rokiem 1800 i 1802 stał u steru tego konwentu [2]) O. Baltazar Strzelecki, z którym już się spotykaliśmy w Annopolu, podając parę dat z jego życia; teraz możemy oprócz tego zaznaczyć, że na początku 1798 roku piastował urząd przeora w Olewsku [3]).

[1]) Kalendarium accomodatum dodatki.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich, ut supra; gdzie są wyliczeni przeorowie horodyscy 1800—1832 r.

[3]) Też Acta conv. Horod.

O. Augustyn Jaworski, który w 1800 występuje jako magister nowicyuszów, zaznaczony we dwa lata potem przeorem, ale rządy jego nie trwały długo, ponieważ w jesieni r. 1804 z ramienia rządu przez t. z. duchowne kolegium został usunięty od steru konwentem z powodów nam nieznanych, co, zapewne, rychło spełnionem zostało, najpóźniej na początku roku następnego [1]), gdyż w połowie r. 1805 znaleźliśmy podpis O. Gabryela Drohojewskiego (jeszcze się z nim tu spotkamy) z takim dodatkiem: v. Prior conventus Horodiscensis; lecz taki stan rzeczy, jak się zdaje, nie trwał długo i owe resztki raportów prowincyalskich już pod rokiem 1806 przeorem horodyskim podają O. Macieja Krawczyńskiego i gdzieindziej są ślady, że w 1807 jeszcze urząd przeora piastował.

Do roku 1811 on tam przeorował, a po nim O. Gabryel Drohojowski, który ukończył urzędowanie w r. 1814, podług niektórych wskazówek, ale może się to stało nieco wcześniej. W roku 1814 w sierpniu jest podpis O. Ignacego Szczepanowskiego, jako przeora horodyskiego, a w r. 1816 w maju także O. Kandyda Krajewskiego, który mógł już w 1815 stać u steru rządów, ukończywszy je rychło, bo następnie został prowincyałem (ostatni tej prowincyi). O. Ignacy Szczepanowski z pewnością występuje też w charakterze przeora w r. 1817, zapewne po raz drugi; daty niezupełnie pewne.

[1]) Resztki raportów koniec jego rządów przeciągają do roku 1806, co się nam wydaje niezupełnie dokładnem.

Można przeto przyjąć, że ten czas jego urzędowania trwał od r. 1817 do 13 września 1824 roku, kiedy on świat na tem urzędowaniu opuścił; takie zresztą o nim posiadamy wiadomości [1]): urodził się w 1783 roku, profesyę składał w 1804, na kapłana wyświęcony we trzy lata później; piastował też dostojeństwo wikaryusza generalnego. Za czasów jego przeorowania umarł w Horodyszczu w r. 1817 dnia 17 marca O. Mikołaj Jełowicki, zasłużony kapłan, exprowincyał, ze znanego, poważanego rodu wołyńskiego pochodzący. Rodzicami jego byli [2]): Mikołaj Michał, podkomorzy wendeński, stolnik wołyński, pan na Mychlinie i Franciszka Czetwertyńska; w Mychlinie też urodził się O. Mikołaj w 1733 roku, a mając lat 15, wstąpił do Zakonu, uczył się w Łucku, następnie sam nauczał we Lwowie, Łucku, Horodyszczu, piastując też różne w zakonie dostojeństwa, od roku 1791 do 1793 był prowincyałem w Galicyi, powrócił na Wołyń i tam Bogu ducha oddał, mając lat 84, z tego życia zakonnego 69.

Znamy też i resztę personelu zakonnego w Horodyszczu z r. 1823. O. Kandyd Krajewski, S. T. D., exprowincyał, przyszedł na świat w 1776 r., profes w 1792, kapłan 1801; lat 10 przeorował w Dorohostajach, Horodyszczu, był definitorem III, prowincyałem, komisarzem, a od lat kilku w Horodyszczu kuratem. O. Dominik Łapiński, S. T. D., rodził się w r. 1763, profesyę składał 1780, na kapłana wyświę-

[1]) Wizyta z r. 1823, manuskrypt w ręku piszącego.
[2]) Złota księga szlachty polskiej, XV p. 231.

cony w 1787; uczył się w szkole głównej wileńskiej, uczył w różnych klasztorach, przeorował w Chwałojniach i w innych miejscach, był kustoszem prowincyi, a w 1823 r. regensem studyów.

O. Augustyn Bagiński od roku mag. nowicyuszów i prof. teologii, rodził się w r. 1765, prof. od r. 1796, kapłan od r. 1809.

O. Kornel Kordynowicz, podprzeorzy w tymże czasie; rok jego urodzenia podają 1785 lub 1786, profesyi 1807, kapłaństwa 1810; przeorował w Łabuniu lat 5, w Annopolu 3, w Uszomierzu 2, definitorem był 3 lata, ostatecznie subprzeorem.

O. Justyn Fiszer kaznodzieją; ur. 1779, prof. 1795, kap. 1802.

O. Gabryel Bielecki ur. 1780, prof. 1801, kapł. 1805.

O. Benedykt Gryner, wicemagister now. i profesor gramatyki; przyszedł na świat 1794, profesyę złożył 1818, wyświęcony 1820.

O. Hilaryon Delinkiewicz, ur. 1799, prof. 1818, kap. 1823.

O. Melchior Sperowski, 1797, 1818, 1823.

O. Hipolit Butowicz, 1797, 1820, 1823.

Dyakon Albert Leśnicki 1800, prof. 1818, uczył się teologii i retoryki — 12.

Klerycy profesi.

1) Baltazar Serafinowicz, subdyakon, ur. 1800, prof. 1819; 2) Mikołaj Rakucki 1803, 1819; 3) Dyonizy Zieliński 1803, 1819; 4) Franciszek Żementowski 1801, 1819; 5) Ludwik Hajewski 1804, 1820; 6) Hilary Łahodowski 1802, 1820; 7) Franciszek Dąbrowski 1804, 1820; 8) Damazy Baniewicz 1802, 1821; 9) Marek Biner, laik, 1793, 1821.

Klerycy uczyli się gramatyki, retoryki, teologii moralnej.

Wszystkich zakonników w 1823 — 21.

Zaraz po śmierci O. Szczepanowskiego mianowano administratorem klasztoru O. Kordynowicza, który na kapitule prowincyalnej w 1825 r. w Zaświrzu został przeorem. Na tej kapitule obrano Honoratiores następującą: O. K. Krajewski został znowu kuratem; O. Jan Jaślikowski, magistrem nowicyatu († w 1832 r., mając lat 74, w zakonie 53), O. Józef Juchniewicz, profesorem teologii, O. Benedykt Gryner, prof. retoryki, O. Karol Esterling kaznodzieją i O. Tymoteusz Gadomski podprzeorzym.

Na kapitule znowu w Zaświrzu w 1828 r. powołani do władzy następujący Ojcowie: O. Kordynowicz przeorem, kuratem O. Krajewski, kaznodzieją O. Aleksander Wysocki, magistrem nowicyatu O. Rafał Jankowski, subprzeorem O. Tymoteusz Gadomski.

Nakoniec na początku maja r. 1832, przed kapitułą [1]), taki był tam personel zakonny: 1) przeor ten sam, 2) O. K. Krajewski kuratorem, 3) O. Bend. Gryner, wicemagistrem nowicyatu, 4) O. Karol Esterling, S. T. L., ur. 1782, prof. 1798, kap. 1805, od lat 5 (jak tam podano) magistrem nowicyatu i pro-

[1]) Wizyta kanoniczna z tego roku, manuskrypt w ręku piszącego.

fesorem teologii, przedtem w Toporzyszczach przeorował; 5) O. Justyn Fiszer podprzeorzym, 6) O. Gabryel Bielecki, jak wyżej, 7) O. Rafał Jankowski, ur. 1765, prof. 1798, kap. 1800, magistrem nowicyatu, 8) Stanisław Jeruzalski (piszą i Jeruzelski), ur. 1786, prof. 1810, kap. 1815, 9) O. Bruno Galiński, 1798, 1816, 1822, kaznodzieja, 10) O. Feliks Miner, 1804, 1820, 1828.

Klerycy.

11) Korsyn Jankowski, dyakon, ur. 1806, prof. 1827, 12) Anastazy Gierdziej, 1809, 1826, 13) Ignacy Miklaszewski, 1809, 1826, 14) Eliasz Żelechowski, 1811, 1827, 15) Jan Woyciechowski 1810, 1828, 16) Ludwik Angermayer, 1812, 1828, 17) Anioł Swirski, 1804, 1828, 18) Elizeusz (występuje też jako Eliasz!) Czmielewski, 1813, 1828 (niekiedy podają też inne daty!), 19) Antoni Kostra, 1812, 1828, 20) Onufry Niepokoyczycki, 1808, 1828, 21) Cypryan Kołakowski, 1810, 1829.

Nowicyusze.

22) Gerard Kozicki, 1814, 1828, 23) Piotr Chylewski, 1808, 1828. Laików 2 = 25. Klerycy uczyli się retoryki i teologii moralnej, a nowicyusze gramatyki.

Z niektórymi z tych kleryków były jakieś kłopoty, ponieważ następnie [1]) Ign. Miklaszewskiego, Jana

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich wzmianka o tem w r. 1832, coś na początku lipca.

Woyciechowskiego, Ludwika Angermayera i Korsyna Jankowskiego, już dyakona, nazywano niepoprawnymi, a o Szymonie Soroczyńskim (w świecie Bazylim rodem z Braiłowa w gub. podolskiej), który też w 1827 r. w Horodyszczu przyjęty na kleryka, a w następnym udzielono mu *Quatuor Minores*, wiadomo, że chciał zakon opuścić i apelował przytem do władzy świeckiej [1]); co się z nim stało potem — nie wiemy.

Przy końcu mają 1832 była kapituła prowincyalna, ale szczegółów o niej nie posiadamy, niestety, więc nam niewiadomo, kto tam mianowany przeorem horodyskim, jednak to wielkiej doniosłości niema, ponieważ na początku września, n. s., 1832 r. kościół i klasztor w Horodyszczu zabrano, a parafię skasowano, przyłączając ją do innych dalszych.

Obraz M. B. łaskami słynącej też sobie przyswojono, chociaż tam N. M. P. bez Dzieciątka Jezusa, z 7 mieczami w sercu, Szkaplerzna (a takich wizerunków ikonografia dyzunicka nie przyjmuje), i umieszczono go w cerkwi z kościoła przerobionej przy filarze z prawej strony od wejścia [2]).

Gdy rząd konfiskował dobra klasztoru horodyskiego, to obliczono roczny dochód z Horodyszcza i Paszuk rs. 2.891 i kop. 48 1/2, a ze wsi Monasterka po Karmelitach ostroskich (o czem niżej) z 29 poddanymi dochód zaznaczono rs. 227 i kop. 55 [3]).

[1]) Z resztek raportów, ut supra.

[2]) M. Teodorowicz, Opisanie cerkwiej i prichodow wołynskoj eparchii, Poczajów 1893, t. III p. 645.

[3]) Ze sprawozdania o tem miejscowemu gubernatorowi, przesłanego w 1833 r., manuskrypt w ręku piszącego.

W Horodyszczu zawsze dużo było ludności katolickiej, a nawet jeszcze przy końcu ubiegłego stulecia liczono ich tam »dusz« 450[1]), był więc ten zabór kościoła dotkliwym dla nich ciosem; pozostawiono tam na cmentarzu kaplicę, znajdującą się teraz w parafii zasławskiej i w tej kaplicy czasem się nabożeństwo odprawia (odpust w dniu Szkaplerznej M. B.).

Tadeusz Jerzy Stecki zwiedzał Horodyszcze już po zabraniu kościoła i klasztoru i słusznie powiada[2]), że żaden tam klasztor z okolicznych nie mógł się równać zamożnością z Horodyszczem. Lud z odległych okolic ciągnął tamtędy na odpusty z wielką uroczystością odbywane, a obraz M. B. łaskami słynął, które hojnie spływały na wiernych, żarliwie się tam modlących.

W obszernych grobach pod kościołem, gdzie spoczął O. Marek, a potem generał Stan. Eust. Zakrzewski, chowano znaczniejszych obywateli. Widział on też jeszcze wspaniałe resztki fresków w kościele i na kurytarzach klasztornych; miały one pochodzić z drugiej połowy XVIII w., wykonane przez malarza-zakonnika, imieniem Antoniego, jak twierdzi Stecki.

Na zakończenie przypomnimy, że niedaleko od Horodyszcza są Zielińce v. Zieleńce, sławne pamiętną bitwą w r. 1792 pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego...

---

[1]) Teodorowicz l. c. p. 651.

[2]) Wołyń, t. I Lwów, 1864, p. 364.

Iskorość.

Iskorość — to starodawny Korosten, stolica ziemi drewlańskiej, następnie w województwie kijowskiem, teraz zaś miasteczko w gubernii wołyńskiej, powiecie owruckim, w gminie tejże nazwy; obecnie w tej mieścinie dymów jakich 420, mieszkańców ze 4000, od Owrucza czterdzieści kilka kilometrów.

Zapadłe to Polesie w lasach dotychczas znacznych, niezbyt zamieszkałych, ale już za dawnych wieków musiało być tam dosyć katolików, ponieważ są ślady[1]), że przed rokiem 1648 był tu kościół parafialny, zniszczony następnie przez watahę kozacką i już nie odbudowany, ponieważ Rzeczpospolita zbyt po macoszemu traktowała katolicyzm w tamtych stronach, a jakoś nie znalazł się żaden magnat, któryby pomyślał tam znowu o kościele katolickim. Otóż Iskorość weszła potem w skład innych miejscowych parafii: wieleднickiej, potem uszomierskiej (następnie też karmelickiej, o czem niżej). W XVIII wieku, choć, zdaje się, nie na długo, zawitała tutaj znowu świątynia katolicka pod zarządem i opieką OO. Karmelitów, którzy wprawdzie zupełnego klasztoru tutaj nie mieli, a tylko rezydencyę z kaplicą, co przynosiło dla miejscowych katolików wielką dogodność, czyniąc ich potrzebom religijnym zadość.

Nie sięgając w dawniejsze wieki, zaznaczymy, że

---

[1]) Heleniusz, Wspomnienia polskich czasów, Lwów 1894, t. I, p. 266 et sqq. Podział parafii w biskupstwie kijowskiem; wzmianka o tamtejszym kościele u Jarockiego, Iz proszłago Wołyni, bez miejsca i roku drukowania.

około połowy XVII stulecia należała Iskorość do Mokosiejów Szybińskich [1]), potem do Mierzwińskich (piszą ich też inaczej), potem gospodarowali tam OO. Karmelici, którzy prawa swoje przelali w 1761 r. na Jana Mikołaja Chodkiewicza [2]), natenczas wojewodzica brzeskiego, na Młynowie, a ten sprzedał w 1775 r. Iskorość Polanowskiemu, lecz w parę lat potem tym majątkiem zawładnął generał Lubowidzki, a na początku tego wieku jest własnością Zaleskich [3]).

Otóż Konstanty Mokosiej Szybiński, horodniczy kijowski, żonaty z Eufrozyną Horainówną, miał córę Konstancyę za Janem Kaźmierzem Mierzwińskim i ta pani Mierzwińska w 1694 r. (zupełne uprawnienie tego nastąpiło w parę lat później) zapisała 29.000 zł. pl. prawem wlewkowem na Iskorości z atynencyą Karmelitom dorohostajskim, a że to było bardzo daleko od Dorohostajów, to oni w Iskorości utworzyli osobną rezydencyę, zbudowali tam kaplicę, pomagając duchowieństwu parafialnemu w duszpasterstwie, co było bardzo rzeczą pożądaną i pożyteczną w tamtych stronach. Na kapitule lwowskiej w 1748 r. wspomniana jest ta kaplica i prokurator przy niej O. Wacław Giglowski; potem znowu w 10 lat później prokuratorował tam O. Flr. Ciechanowicz, zmarły w 1787; jak długo w Iskorości przebywał — nie wiemy, chociaż na pewno tam jeszcze czas jakiś OO. Karmelici pracowali zbożnie. Dalsze losy tej siedziby zakonnej nieznane nam, niestety!

[1]) Fundacya konwentu dorostajskiego, ut supra.

[2]) Dokument in originali z archiwum Zyg. Luby-Radzimińskiego, znanego historyografa Wołynia.

[3]) Słownik geograficzny, t. XV.

Iszczołna.

Niegdyś w województwie wileńskiem, a teraz w gubernii tej nazwy i powiecie lidzkim, znane miasteczko z parafialnym kościołem w połowie pierwszej XVI w. już istniejącym i dotąd tam egzystującym w dekanacie lidzkim. Podług Słownika geograficznego Iszczołna należała do Dowoynów, Limontów, potem czas jakiś do Wiśniowieckich, od których ją nabyli Podbipiętowie, później nią władali Frąckiewiczowie Radzimińscy i inni, a przy końcu ubiegłego stulecia było tu dziedzictwo Skarbków Ważyńskich.

Otóż Piotr Podbipięta v. Połłupięta, podobno wojski mścisławski, powziął zamiar sprowadzenia tutaj OO. Karmelitów i oświadczył to swoje życzenie na kapitule prowincyalnej w 1670 roku, co w zasadzie zostało przyjęte i natychmiast posłano tamtędy O. Awertana Czeskiego w charakterze kapelana czyli prokuratora, chociaż bliższych szczegółów, tyczących się tej nowej siedziby zakonnej, nie zaznaczono wcale.

W następnym roku (1671) na kongregacyi definitoryalnej zastajemy tam prokuratorem O. Eliasza Niewiarowskiego »cum onere invigilandi accuratissime negotiis fundationis Iscolnensis«, a do pomocy mu w tej działalności wezwano też O. Eliasza Niedziałkowicza.

Na kapitule prowincyalnej w 1673 w Poznaniu odbytej, wspomniany jest in loco Iscolnensi prokura-

torem O. Józef Sosnowski. Wiemy też, że w r. 1676 w Iszczołnie byli: O. Błażej Jackowski, prokurator i Elizeusz Świderski konwers, w r. zaś 1674 umarł tutaj O. Józef Grabowski.

Na kongregacyi def. w Guławskiej Woli w r. 1676, nie żył już wtedy ów Piotr Podbipięta (nazwany wojskim mścisławskim); wytoczono skargi na O. Niewiarowskiego, w swoim czasie prokuratora w Iszczołnie, który zamiast energicznie popierać sprawę tej nowej fundacyi, swoją lekkomyślnością i nierozwagą jeszcze stan rzeczy pogorszył i żądano od niego rachunków i sprawozdania szczegółowego o wszystkiem.

Można się domyślać, że w tych czasach Iszczołna przeszła do Kazimierza Frąckiewicza Radzimińskiego, podkomorzego lidzkiego, a udotowanie owej nowej tam siedziby zakonnej nie było ustalone i prawnie umocowane, a może też nowy dziedzic nie bardzo jej sprzyjał; zresztą na kapitułach nie znajdujemy dokładnych o tem szczegółów i cała ta sprawa przedstawiona bardzo niejasno.

Definitoryum jednak starało się, o ile było możliwe, aby bronić praw tej nowej fundacyi i ratować, co się dało, polecając tę sprawę O. Franciszkowi Powsińskiemu, natenczas przeorowi u św. Tomasza w Krakowie.

Dalszy przebieg tej działalności — nieznany, lecz ze wszystkiego sądząc, nie udało się uratować owej fundacyi w Iszczołnie; na kongregacyi intermedyalnej w Wąsoszu w r. 1678 stanęła komplanacya z Kazimierzem Frąckiewiczem Radzimińskim, który wypłacił konwentowi W. W. S. S. w Wilnie OO. Karmelitów, —

występującemu jak niby w charakterze spadkobiercy po siedzibie w Iszczołnie, — 5.000 zł., legując to za duszę Piotra Podbipięty, a drugie tyle przeznaczył od siebie temuż konwentowi; definitoryum zadowoliło się tem wszystkiem i odtąd już wcale nie słychać o siedzibie karmelickiej w Iszczołnie.

Kiejdany.

W dawnem księstwie żmudzkiem w powiecie jaswojńskim, teraz w gubernii i powiecie kowieńskim nad Niewiażą, znane dobrze w naszej dziejowej przeszłości, której tu nie dotykając, zaznaczymy pobieżnie, że różnego rodzaju nowinki religijne, zainicyowane przez Radziwiłłów, zagnieździły się tutaj, bujnie zakwitły, energicznie popierane przez zbory, szkoły, drukarnie, wypierając pierwotny katolicyzm. Trzeba było wielkich wysiłków, interwencyi nawet królewskiej, nie zawsze jednak skutecznej, aby odebrać, wywalczyć starodawną farę miejscową; misya Jezuitów utrzymać się nie mogła.

Kiejdany były nadane Kiszkom, potem przeszły przez kądziel do Radziwiłłów birżańskich, kochających się bardzo w modnych wtedy nowinkach religijnych, chwilowo należały do książąt Neyburskich, przez kądziel po Radziwiłłach, potem do księcia bawarskiego Salzbacha, następnie powróciły znowu do Radziwiłłów, z których Weronika wniosła je Czapskiemu Franciszkowi; Stanisław Czapski i Maryan posiadali Kiejdany, które rząd skonfiskował w 1863 r. Maryanowi Czapskiemu, znanemu marszałkowi szlachty,

wygnańcowi późniejszemu, autorowi głośnego w swoim czasie dzieła o Koniu [1]).

Na początku XVIII w. zaczęto się starać, aby w Kiejdanach powołać do życia nową, drugą świątynię w tej części miasta, co leży po tamtej stronie rzeki, a odczuwano wielką tego potrzebę: stałego mostu na Niewiaży wówczas nie było, połączenie często bywało niemożliwe i nieblizko stamtąd znajdował się kościół katolicki, więc wierni w tej części miasta miewali przeszkody w czynieniu zadość swoim potrzebom religijnym.

W owych czasach Kiejdany wyszły już z rąk Radziwiłłów i jedyna córka Bogusława, Ludwika-Karolina (1667—1695), dysydentka, jak wiadomo, poślubiła 2 v. Karola-Filipa księcia Neyburskiego, katolika, z którym miała jedną córkę Elżbietę-Augustę-Zofię (1693—1728), żonę Józefa-Karola († 1729) księcia bawarskiego Salzbacha; oni to Kiejdany z innemi dobrami radziwiłłowskimi posiadali i umożebnili sprowadzenie do Kiejdan Karmelitów.

Ówczesny prowincyał karmelicki, O. Anioł Stoiński, (urzędował do r. 1705) zawiązał w tej sprawie [2]) korespondencyę z księciem Karolem-Filipem, zgadza-

[1]) J. B. (Jan Buszyński) wydał w Wilnie 1873 r. Brzegi Niewiaży, gdzie poświęcił spory ustęp, 21—39 Kiejdanom, ale przytem nie szczędził wycieczek przeciw katolicyzmowi, Jezuitom, podając różne nieprawdopodobne wieści. O Karmelitach tam mało co wiedział, a gdyby chciał, mógłby się o tem dowiedzieć z rosyjskich nawet wydawnictw, kilka lat wcześniej wydanych.

[2]) Archeograficzeskij sbornik, Wilno 1870, t. VIII.

jącym (d. 24 sierp. 1704 r.) się w zasadzie na tę fundacyę i — nic więcej. Dopiero następca O. Anioła, O. Jan Rożanka (prowincyał od r. 1705) dalej zdołał posunąć rokowania w kwestyi osiedlenia się Karmelitów w Kiejdanach: wyznaczono plac na zabudowania i zaczęto przemyśliwać nad zdobyciem środków potrzebnych, ale przeszkody też znalazły się niemałe: dysydenci, patrząc na to wszystko, gwałt okrutny podnieśli, błagali nawet króla pruskiego, aby im pomagał przeszkadzać zamieszkaniu Karmelitów w Kiejdanach; dziedziców zaś i sądy zasypywali skargami na zakon katolicki, zakłócający, podług nich, spokój publiczny, zabierający przemocą domy i place w mieście i czyniący mnóstwo napaści, naturalnie, wymyślonych przez dysydentów.

A tymczasem biedni Karmelici w Kiejdanach początkowo z biedą walczyć musieli i w pierwszych latach swego tam pobytu prawie głodu doświadczali, bo od skarbu miejscowego [1]) nic (oprócz placu) nie dostali i dopiero później znaleźli się miłosierni ludzie, którzy, wedle możności, ich wspierali.

Że jednak postępowali przy tem legalnie, zachowywali się lojalnie, zdobywając tam miejsce i stanowisko, o tem świadczy indult, wydany im d. 28 października r. 1709 przez archidyakona miednickiego, administratora wtedy biskupstwa żmudzkiego, ks. Stefana Korfa [2]).

W indulcie tym, pomiędzy innemi, czytamy:

[1]) X. Wołonczewski, Biskupstwo żmudzkie, Kraków 1878, p. 180.

[2]) Archeograficzeskij sbornik l. c. p. 266.

» . . . Iisdem reverendis in Christo Patribus Ordn. Carm., qui in Domino confisi intra moenia praefatae urbis de legitimo et certo pio legato pro residentia sua et oratorio, iam in parte erecto de forma ecclesiae et adhuc perficiendo locum adinvenerunt legitimeque possederunt et pacifice possident . . .«

Następnie ks. Jan Zgierski, biskup żmudzki, dnia 8 listopada r. 1713 [1]) nadał OO. Karmelitom kiejdańskim parafię, składającą się z części miasta Kiejdan i kilku okolicznych wiosek. Kościół ten p. w. św. Józefa Oblubieńca, ze składek zbudowany, był drewniany, a klasztor, podobno, murowany.

Na nogi jednak postawił tę siedzibę zakonną dopiero zapis, około tego samego czasu, w 1713 r., Kazimierza (Jerzego?) Daukszy, który darował niewielki, 4 włókowy folwarczek Dauksze zwany, chociaż fundusz tego klasztoru zawsze był bardzo nieznaczny i jego mienie w XVIII wieku nieznane nam wcale, a wiemy o materyalnej sytuacyi tego klasztoru nieco dokładniej w XIX stuleciu [2]). Mianowicie około r. 1804 w tym folwarczku znajdowało się poddanych »dusz« męskich 12, a w r. 1812 zaznaczono dymów gruntowych 2, dochodu rocznego z folwarku rs. 60, sum pewnych rs. 4.880; niepewne też były, ale ich liczba nie podana dokładnie. Ks. Wołonczewski, l. c., cytuje, bez daty, inną ilość sum pieniężnych 7.490 rs; tej znacznej różnicy nie potrafimy sobie wytłómaczyć [3]).

[1]) Bisk. żmudzkie, l. c., p. 181.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich, manuskrypt.

[3]) W r. 1815 tak raportowano o funduszu tego klasztoru: »klasztor murowany, kościół drewniany; plac nadany od dzie-

Wszelkich obligacyi duchownych po r. 1808 [1]) mszy 411 rocznie, zapewnie czytanych.

W r 1830 [2]) mieli tu OO. Karmelici ową ziemską posiadłość z 19 poddanymi, cztery włóki gruntu, sumę pieniężną jak u X. Wołonczewskiego, a w parafii wiernych 956 płci obojej.

W XIX stuleciu (może nawet i wcześniej) kapelanowali też Karmelici kiejdańscy w szkołach miejscowych zreformowanych na początku XIX wieku (dawniej gymnasium illustre dysydenckie z funduszów radziwiłłowskich) i zostających pod opieką uniwersytetu wileńskiego, zamkniętych 20 marca, v. s., r. 1824.

Znany nam personel zakonny w Kiejdanach, — na podstawie kapituł prowincyalnych i kongregacyi definitoryalnych, — zaczyna się od r. 1705, w którym

dziców kiejdańskich i Wiktora Szykiera r. 1713; fundusz ziemski folwarczyk Dauksze zwany, dymów 2 od Kazimierza Daukszy w sumie 900 rubli (późniejsze obrachowanie) legowany; sumy legacyjnej ma r. 4880; obligacyi duchownych 411; ma także za prawem wlewkowem od tegoż Szykiera na kahale kiejdańskim r. 900, od których procent za lat 19 zalega, o co proces od dawna w ziem. rośń., gdzie przez wybiegi żydowskie od roku do roku, od kadencyi do kadencyi się odwleka. Szkółka parafialna i kapelania dla studentów katolików w szkółkach ewangelickich się uczących; kościół i klasztor w czasie wojny (1812) mało ucierpiał: 4 konie i bryczkę kutą utracił, kilka sztuk bydła, wszelkie ptactwo (na folwarku), mięsiwo etc«.

[1]) Raporty prowincyalskie.

[2]) X. Stan. Czerski, opis dyecezyi żmudzkiej, Wilno, 1830, p. 67.

zastajemy tam prokuratorem O. Gerarda Urbanowskiego, mieszkającego w Kiejdanach lat parę. W r. 1709 znajdujemy na tem stanowisku O. Andrzeja Gawrońskiego. Posiadłość wtedy klasztoru kiejdańskiego musiała być najuboższą w całej prowincyi: widzimy to ze składki na podróż do Rzymu; z Kiejdan wyznaczono dukatów 4, ilość najmniejszą a niemało było takich konwentów, które na to przeznaczały 15 dukatów (na Piasku w Krakowie dał 20).

Jak był tam długo O. Gawroński — nie wiadomo, ponieważ często do Kiejdan zwierzchników mianował prowincyał, a takich kapituły nie wymieniały, więc nie można wiedzieć, kto tam bywał posyłany.

Następnie wiemy, że około r. 1713 wikaryuszował tutaj O. Urban Balczewski, zmarły 29 marca 1714 r. [1]), nadto był O. Grzegorz Purowski i O. Kaźmierz Mąkiewicz, zmarły w 1721 r. d. 30 marca i konwers Brokard Burzymiński. Około roku 1724 wiceprzeorem O. Norbert Janiszowski, oprócz niego był O. Izydor Przewłocki, zmarły 11 maja 1724 r. i jeden konwers. We trzy lata później: Familia novae fundationis Cojadunensis: Vicarius: tenże O. Janiszewski, O. Telesfor Poślanowski, nazywany też Goślanowskim, który świat ten miał opuścić dnia 5 czerwca c. 1738 r. i 2 konwersów.

W r. 1730: wikary O. Stanisław Orzechowski; ten pożegnał ten świat d. 24 czerwca 1740 r., oprócz niego O. Nazary Kołyszko i 2 konwersów.

[1]) Liber mortuorum u Karmelitów na Piasku w Krakowie. Daty zgonu niezawsze pewne i Acta prov.

W r. 1736 jeszcze był zwierzchnikiem tenże O. Orzechowski, przy nim wtedy O. Bartłomiej Łukaszewicz i 2 konwersów.

Tenże O. Stanisław Orzechowski i O. Telesfor Goślanowski zaznaczeni tu w r. 1738; wtedy był tam i 3 Ojciec: O. Serapion Gaydamowicz i jeden konwers.

W roku 1740 wikarował w Kiejdanach O. Klemens Szymkiewicz i razem pięciu było zakonników, w roku zaś 1745 tenże sam wikary i oprócz niego: O. Anzelm Łyszczyński, O. Michał Żwagin i 2 braciszków.

Tu następuje przerwa w dostępnych nam materyałach, aż dopiero w r. 1754 znamy personel zakonny kiejdański dość liczny: wikary O. Stanisław Zawistowski, O. Elizeusz Putwiński, O. Klemens Szymkiewicz, O. Eliasz Cimkowski, O. Florenty Możeyko, O. Mikołaj Ludkiewicz. Dyakon Marcin Żabowicz (ten tam prędko umarł) i czterech konwersów.

W roku 1756 jeszcze zastajemy tam O. Zawistowskiego i Putwińskiego, nadto dwu jeszcze Ojców: Marcelina Kowalewskiego i Tomasza Półjanowskiego, a trzech Braci. Następnych zwierzchników kiejdańskich nie znaleźliśmy w dostępnych nam materyałach.

Do tego czasu w Kiejdanach była rezydencya z wikaryuszem na czele, ale jest ślad, że w 1760 r. już tam konwent z przeorem urządzono, lecz kto tę tam godność piastował — nie wiemy.

Liber mortuorum na Piasku notuje pod dniem 11 lipca, a roku 1764, śmierć w Kiejdanach przeora

O. Fortunata Tymoszewskiego, nieznanego nam skądinąd bliżej.

We dwa lata potem nastąpił nowy podział na prowincye, Kiejdany przyłączono do nowej prowincyi litewskiej, o której nie mamy szczegółów żadnych, aż do końca XVIII wieku.

Dopiero w połowie 1800 roku O. Redempt Kurkiewicz tam przeorował, a O. Eustachy Rymkiewicz był wikarym, jak się o tem dowiadujemy [1]). Kilka lat przedtem, przy końcu XVIII wieku, rządził klasztorem kiejdańskim O. Placyd Jakowicz, o którym prowincyał w swoim raporcie biskupowi żmudzkiemu posłanym mówi, że »całą zimę łóżkiem się bawił, w ekonomice i rządzie wewnętrznym porządku żadnego nie uczyniwszy« i wreszcie zrezygnował ze swego urzędu.

W roku 1807 mianowany przeorem kiejdańskim O. Andrzej Misiewicz, a w tymże roku, po kapitule przybył do Kiejdan O. Albin Grygałowski z Króż, a O. Dyonizy Burzyński z Rosień; zmarli zaś w tym roku w marcu OO. Tadeusz Czarpulewicz i Fabian Szczurowski, w czerwcu O. Jozafat Kaczanowski.

Mieszkali w Kiejdanach w 1809 roku O. Antoni Mackiewicz, z Rosień przeniesiony, O. Eustachy Rymkiewicz, też z Rosień, a O. Dyonizy Burzyński stamtąd pojechał do Wilna; jakie oni tam urzędy spra-

[1]) Wszystkie odtąd wiadomości, gdy inne źródło nie zaznaczone, pochodzą z resztek raportów prowincyalskich, manuskryptu od OO. Karmelitów na Piasku.

wowali — nie wiemy, a w maju r. 1810 przyjechał tam dyakon Dominik Kiemierowski. Znamy dokładniej personel zakonny w Kiejdanach przy końcu września 1810 roku: O. Patrycy Bartoszewicz, S. T. D., przeor, znany potem prowincyał litewski, O. Antoni Mackiewicz, podprzeorzy, O. Albin Grygałowski, kaznodzieja, O. Eustachy Rymkiewicz, mansyonarz, który przy końcu tego roku wyprawiony do Słobódki, a dyakon Dominik (piszą go też Kimerowski) do Wilna. Szczegółowiej się dowiadujemy o tym personelu z raportu podanego w r. 1810 d. 12 listopada.

Przeorem O. Patrycy Bartoszewicz, S. T. D., rok pierwszy, urodził się d. 16 maja 1764, powołanie 14 maja 1786, kapłaństwa lat 23. Kaznodzieją O. Albin Grygałowski, S. T. D., w Kiejdanach l. 4, ur. 25 maja 1775, powołanie 21 lut. 1795, kapł. lat 10. Kuratem O. Antonin Mackiewicz, na miejscu lat 2, przyszedł na świat d. 10 list. 1774 r., powoł. 30 wrześn. 1797, kapł. lat 10. Kleryk Hieronim Zamulewicz, urodz. 24 stycznia 1781 r., powoł. 11 września 1805. W roku następnym zniknął i nie wiadomo gdzie się obracał. Po odbytem triennium posłano O. Bartoszewicza do Wilna, a na jego miejsce w Kiejdanach mianowano przeorem O. Antonina Mackiewicza. W r. 1814 przybył do Kiejdan O. Stanisław Borkowski z Rosień. Po Ojcu Antoninie przeorem kiejdańskim został O. Cyryl Sosnowski z Wilna przysłany w 1816 r., a po skończonym terminie przeorował tam od r. 1819 O. Leonard Poroczko; a nadto był tam wtedy O. Kalikst Juszkiewicz, ale niedługo.

Na kapitule prowincyalnej w 1825 roku odbytej,

obrano na przeora kiejdańskiego O. Telesfora Połujańskiego, kaznodzieją został O. Stefan Aleksandrowicz, kuratem O. Jodziński; we trzy lata potem (1828) powołano na tę godność O. Franciszka Użameckiego, na kaznodzieję O. Syrwida Eustachego, a na kurata O. Joachima Szukiewicza.

Kto na kapitule w 1832 r. przeznaczony był do Kiejdan — nie wiemy, ale w tymże roku na początku września skasowano klasztor kiejdański; kościół ocalał i dotychczas istnieje jako filia (z kapłanem) parafii jaswojńskiej, a z klasztoru koszary, podobno, przerobiono.

Kisielin.

W dawnem województwie wołyńskiem, a teraz w gubernii tej nazwy, w powiecie włodzimierskim, miasteczko w gminie takież miano noszącej.

Najdawniejsi posiadacze Kisielina — to Kierdejowie; znani są oni już w XIV wieku; otrzymawszy Mylsk na Wołyniu, Mylskimi się nazywać zaczęli, a Świdrygiełło nadał im, pomiędzy innemi, Kisielin w połowie XV stulecia. Ostatnim po mieczu z tego rodu był, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Jur, ożeniony z Teodorą Czaplicówną, pan też na Kisielinie, który potem przechodzi do Czapliców Szpanowskich (Jur umarł bezdzietny), na początku XVII w. już tam siedzących. Czaplicowie chwycili się nowinek aryańskich, zarzuciwszy swoje wyznanie wschodniego niezjednoczonego obrządku, szerząc gorliwie aryanizm w Kisielinie, gdzie zbór fundowali dość głośny w swoim czasie ze szkołami.

W drugiej połowie XVII stulecia zmieniła się postać rzeczy w Kisielinie: zbór, szkoły istnieć przestały, a dobra te przeszły do innych dziedziców. Z instrukcyi posłom wołyńskim na sejm w r. 1662 dorozumiewać się można, że prawo własności w Kisielinie posiadał Stanisław Kowalewski v. Kowalowski, łowczy kijowski, poseł na kilka sejmów; jakiego rodzaju była ta własność, z pewnością nie wiemy, ale w każdym razie Kisielin w ręku Kowalewskiego niedługo zostawał i potem, już w 1683 roku, zastajemy tam Gołuchowskich h. Leliwa, spokrewnionych z Czaplicami; jaką drogą dostał się Kisielin do Gołuchowskich szczegółowo nie wiemy [1]).

Abraham Gołuchowski, stolnik mielnicki, podkoniuszy litewski, po raz drugi ożenił się z Maryanną Liniewską h. własnego z Liniowa, Kisielin, razem z innemi dobrami, miała wnieść w posagu owa Liniewska. Pan Abraham umarł w 1693 r., zostawiając liczne potomstwo z pierwszego małżeństwa, a druga jego małżonka wstąpiła powtórnie w związek małżeński z Wilhelmem Eustachym Grothusem, kasztelanem żmudzkim, miało to nastąpić około r. 1698; z Grothusem też nie było potomstwa, ale wszystkie swoje dobra, a więc i Kisielin, odstąpiła ona kasztelanowi żmudzkiemu, otrzymawszy od niego natomiast różne zapisy; Grothus świat ten opuścił w 1709, a dzieci jego z pierwszego małżeństwa oddały macosze jej niegdyś majątki, a ona się zrzekła zapisów swego po-

[1]) Dokładniejsze szczegóły o Kisielinie podane w swoim czasie w Ziemi, wychodzącej w Warszawie.

wtórnego małżonka i tym sposobem Kisielin znowu do niej powrócił, lecz bardzo już krótko była ona panią na Kisielinie, bo pożegnała ten świat już w 1710 r., a następnie Kisielin otrzymał nowych dziedziców — Ledóchowskich, jakim sposobem, to też nie wiadomo.

Samuel Ledóchowski, ur. c. 1680 r., ożeniony z Aleksandrą Liniewską, zapewne jakąś krewną kasztelanowej Grothusowej, miał syna Jana, który poślubił Teresę Gołuchowską (córkę Abrahama z pierwszego małżeństwa) i ta mu, jakoby, wniosła Kisielin, czy kupiony, czy darowany, czy w spadku — nie wiemy! Dobra te przez parę pokoleń zostawały w rodzie Ledóchowskich: w ręku Józefa, syna Jana, Dymitra († 1789), syna Józefa, a potem jego synowca Ignacego, który posiadał znaczniejsze dobra w gubernii podolskiej (Strzelniki w pow. jampolskim) i, widać, nie dbał bardzo o Kisielin, więc się z niego wyzuł i c. 1820 r. kupił go Wojciech Piotrowski, ex-mecenas lubelski, bardzo znany w swoim czasie, zmarły w 1826 r., bezdzietny z Teklą z Górskich, mieszkającą w Kisielinie potem lat kilkanaście i po r. 1840, ogołocona ze wszystkiego, utraciła tam prawo własności. Następnie przeszedł Kisielin do Modzelewskich h. Pawęża, a przez kądziel do Olizarów Wołczkiewiczów; w ostatnich czasach należał do ś. p. Jana Olizara, syna Emila.

Otóż Gołuchowscy, Abraham ze swoją drugą żoną Liniewską, sprowadzili do Kisielina OO. Karmelitów i dali im pierwotne uposażenie, które się w ciągu XVIII w. powiększało. W ziemi mieli ojcowie bardzo mały kawałeczek — jedną włókę, nadaną przy końcu

kwietnia 1691 roku [1]); potem pani kasztelanowa już Grothusowa testamentem, 11 sierpnia 1710 r., legowała klasztorowi 20.000 zł., obowiązując spadkobierców do płacenia od tej sumy pewnych procentów, lecz sukcesorowie tego nie uczynili, rozpoczął się więc proces, nie skończony jeszcze w pierwszej wieku XIX ćwierci.

Nie możemy sobie zdać dokładnie sprawy, jakie były fundusze tego klasztoru, bo nie posiadamy wyczerpujących o tem szczegółów.

O ile ze wszystkiego wnioskować można, to maximum zapisów rozmaitych z czasem doszło do jakich (zredukowawszy to na późniejszą monetę) 18.000 rubli circa propter. Sumę tę podzielono około r. 1822 na trzy kategorye: pewnych, pod procesami i zaginionych. Takich, od których procenty dochodziły, liczono natenczas około rs. 8.860, spornych, o które się procesowano, c. 4.100, zaginionych prawie 5.000.

Jakie miewał klasztor za dawnych wieków dochody — nie wiemy wcale, lecz wizyta wyżej wspomniana zaznacza, ile w 1822 roku intraty liczono. W kwestyi gruntów tak powiedziano: klasztor kisieliński posiada pola w każdą rękę morgów 10 (t. j. 30), jeżeli co się zbierze, na swój użytek nie wystarcza, bo wyrobek więcej czasem kosztuje, niżeli zbiór wynieść może.

Procenty od sum pewnych wynosiły rocznie tylko zł. pol. 2.211, gr. 23; coś jeszcze wpływało z pa-

---

[1]) Wizyta kanoniczna tego klasztoru w 1822 r. przy końcu paźdz. dokonana, ale kwestya funduszów przedstawiona tam bardzo niedokładnie!

rafii, ale tego nie podano, wyznaczając rozchód roczny — zł. 3.248, gr. 20, z takim dodatkiem, że superata pokrywała się jałmużną i dochodami z parafii. Za dawniejszych czasów dochody musiały bywać znacznie większe. Gdy kasowano klasztor, to zaznaczono, że posiadał na własność włókę ziemi, która przynosiła rocznego dochodu z arendy r. as. 15 [1]).

Pierwszy kościół istniał tu już przed rokiem 1685; może ze zboru przerobiony; potem Gołuchowscy zbudowali drewniany (co się z dawnym stało — nie wiemy) wraz z klasztorem, a biskup łucki d. 11 lipca 1691 r. wydał erekcyę, czy razem z parafią — też nie wiadomo; około r. 1720 Karmelici sami ze składek wymurowali świątynię p. w. Niepokalanego Poczęcia i siedzibę. Kościół i klasztor wyżej wymieniona wizyta tak opisuje.

Kościół bez wieży, na facyacie krzyż żelazny z 6 wazonami miedzianymi, potrzebuje reparacyi, ołtarzy 9 [2]) klasztor w jednej linii złączony z kościołem o piętrze, gontami pobijanym, o jednym kurytarzu; na dole cel pojedynczych 3, podwójna 1; okien po celach 6, na kurytarzu 5; na piętrze cel pojedyn-

[1]) Z raportu gubernatorowi, ut supra.

[2]) Wyszczególnionych jednak ołtarzy 8: w wielkim M. B. Niepokalanego Poczęcia, korona, sukienka srebrna, z licznemi wotami, Pana Jezusa, N. M. P. Szkaplerznej, też z wotami, św. Józefa Oblub., również z wotami, św. Eliasza, ze srebrnym płaszczem, św. Wojciecha (zapewne na cześć ówczesnego dziedzica), też z wotami srebrnemi, św. Barbary i ś. Tadeusza ze srebrną sukienką. W tym kościele daje się postrzegać niezwyczajnie znaczna ilość rozmaitych sprzętów srebrnych.

czych 5; okien w celach 7, na kurytarzu 5. Na dziedzińcu oficyna z izbą, alkierzem i kuchnią, dalej stajnia, wozownia, chlewy, spichrz i inne zabudowania gospodarskie. Ogrodów dwa: owocowy z sadzawką i warzywny z chałupą. Księgi, pomiędzy innemi, kościelne wymienione takie w tej wizycie: Mszałów własnych 5, mszałów żałobnych 4, rytuał 1; ksiąg procesowych 6, metryk chrztów 5, ślubnych 4, pogrzebowych 4, status animarum 2, agend rozmaitych 2, ksiąg wizyt generalnych 6, prowincyalskich 18, (oto, gdyby je mieć można!), mszałów rzymskich 2, mszał dominikański 1, unicki 1 etc. Biblioteka klasztorna. Pisma św. książek łacińskich 15, teologicznych łacińskich 46, polskich 67, kaznodziejskich i retorycznych łacińskich 30, polskich 31, ascetycznych łacińskich i polskich 57 = 246.

Naczynia klasztorne. Waz cynowych z nakrywami 4, takichże półmisków 4, talerzy 15, takich, przystawek cynowych 7, kuflów 2, łyżek wazowych 2, zwyczajnych 14, półmiskowa 1, solniczek 2; półmisków fajansowych 2, waza takaż 1, talerzy takich 5, karafek szklanych 3, kieliszków 3, szklanek 3, obrusów 3, serwet 5, nożów z widelcami 16 etc.

Sprzęty po celach. Obrazów rozmaitych 6, kanapa 1, taburetów 4, krzeseł 4, zydlów 4, zegar ścienny tarczowy 1, zegar na tumbie zepsuty 1, stołów różnych 10, łóżek 3, tapczanów 3 itd. Stajnia, wozownia, obora, chlewy. Koni 3, wołów 2, krów 2, gęsi 5, kaczek 6, kur 3, kogut 1; bryczek 2, wozów prostych 2, uprząż etc.

Obowiązki z mocy funduszu: mszy śpiewanych rocznie 70, czytanych 1.397 (zapewne w to wchodziło

i za parafian), nadto godzinki o Niepokalanem Poczęciu codzień, litania do M. B. raz na tydzień.

Bractwo Szkaplerza powołane do życia przez generała zakonu w 1711 roku; funduszu miało rs. 300 z jałmużny zebranych, procent jednak od nich zalegał już od lat kilku.

Na szpital w 1691 r. przeznaczyła p. Gołuchowska pewną sumę testamentem, ale nie udało się jej wyegzekwować.

Stan parafii w 1822 r. był taki: dorosłych mężczyzn 500, kobiet 417 = 917; nieprzystępujących jeszcze do sakramentów płci męskiej 152, żeńskiej 125 = 275, a więc summa summarum 1.192. Kaplic w parafi trzy: w Dorosiniach, dziedzicznych dobrach Ostrorogów, w Twerdyniach i w Świniarzynie, gdzie kapelanował X. Skulski, z Unitów kapłan latynizowany.

Liczba wiernych, podana w Dyrektoryum na r. 1876 wynosiła, jakoby, 1813, ale w r. 1897 już tylko 1388, lecz w 1912 urosło do 2.142.

Jakiś czas istniały wszystkie te trzy kaplice, a nawet przybyła i czwarta w Worończynie, która przetrwała, naturalnie bez osobnego kapłana, do obecnej chwili, ale trzy dawniejsze zniszczone zupełnie.

Szkółka parafialna, nie mająca stałego uposażenia, była w Kisielinie zaprowadzona przez OO. Karmelitów, ale okazywała słabe oznaki życia i mało o niej co wiemy. Wzmiankowana wyżej wizyta zaznacza, że na utrzymaniu klasztornem bywało zwykle paru chłopców, którzy się uczyli po polsku i po rosyjsku.

Ponieważ kapituł pomiędzy 1688 i 1717 r. nie

mogliśmy mieć w ręku, więc też nie wiemy, kto tam kiedy stał na czele tej siedziby zakonnej w tych latach, z innych przeto źródeł [1]) dowiadujemy się o niektórych w Kisielinie przełożonych przed rokiem 1717 i podajemy ich tutaj, nie ręcząc wcale za ich porządek chronologiczny, nie mogąc go zniskąd zdobyć.

Można przypuścić, że jednym z pierwszych zwierzchników tego klasztoru był O. Telesfor Gumowski, o którym powiedziano, że tu prokuratorował, a potem pierwszym tam został przeorem; następnie działał gdzieindziej i we Lwowie r. 1720 świat ten opuścił, mając lat 61, z tego w zakonie 34.

Po nim, choć zapewne nie bezpośrednio, rządził O. Błażej Kobyliński, ten we Lwowie, Dorohostajach przeorował, potem w Kisielinie, a stamtąd w Husakowie i Horodyszczu, gdzie się przeniósł do wieczności w 1720 r., będąc lat 55 w zakonie.

O. Daniel Szczepankiewicz, zmarły w 1723 r., może po O. Błażeju miał w Kisielinie rządy.

O. Maciej Tarnecki też przeorował w tym klasztorze, następnie w Żołudku i Wilnie, gdzie umarł d. 24 marca roku 1726; w każdym więc razie w Kisielinie przed r. 1717.

Naturalnie, musiało być jeszcze wielu innych tam przełożonych przed rokiem 1717, a po 1688, lecz tych już wcale nie znamy!

Na kongregacyi definit. we Lwowie d. 28 sierpnia 1717 roku zebranej wybrany na przeora w Kisielinie

---

[1]) Kalendarium accomodatum, Liber Vitae Fratrum et Sororum Provinciae Russiae, ut supra.

O. Franciszek Wolski, S. T. B. natenczas, a potem magister. O nim wiemy, że był kapelanem Jakóba Sobieskiego i w r. 1736 świat ten pożegnał, przebywszy w zakonie l. 41.

Na kapitule prowincyalnej w Trębowli w r. 1720 występuje on jeszcze w tym samym charakterze, mając socyusza O. Paulina Kasperskiego, obrano zaś tam na przeora kisielińskiego O. Ignacego Potockiego, *seu* Patockiego bo i tak go piszą, nie mogliśmy dojść, jak się właściwie nazywał, kaznodzieją został O. Kalikst Wyskielowski, zmarły w Kisielinie 1723 r. d. 13 lutego, mając lat 39, w zakonie 22.

Na kapitule prow. w Bołszowcach w 1726 r. występuje jeszcze O. Ignacy jako przeor kisieliński i tam go znowu obrano per dispensationem, gdyż właśnie ukańczał fabrykę murowania kościoła, przed paru laty rozpoczętą; jednakże prędko, w tym samym roku, przeniósł się do wieczności, mając lat zakonności 24, a wieku 64 (chociaż czasem datę jego zgonu podają znacznie późniejszą, lecz niesłusznie). W świecie nosił on imię Jacka i miał pochodzić z Lubelskiego.

Na następnej kapitule we Lwowie 1730 r. d. 17 czerwca odprawionej zastajemy przeorem w Kisielinie O. Aleksandra Jezierskiego, wtedy też definitora II, który w tym roku kończył tam swoje rządy, przechodząc na zwierzchnika klasztoru w Horodyszczu; potem piastował on dostojeństwo prowincyała i znowu mieszkał nieraz w Kisielinie, gdzie i umarł w srp. 1773 r., liczono mu wówczas lat 82. Na nowej kapitule we Lwowie mianowano przeorem kisielińskim O. Tomasza Zwolińskiego, a kaznodzieją O. Franciszka Rybarskiego. O. Zwoliński musiał być w Kisielinie bardzo niedługo (zmarły w Horodyszczu w 1742, lat 66, prof. 52) i na kapitule w r. 1733 występuje już w charakterze przeora kisielińskiego O. Martynian Karamański, a socyuszem jego jest Hipolit Radkowski. Po O. Karamańskim rządził klasztorem od r. 1733 O. Józef Burgabski (pisany też i inaczej), o którym już wspominaliśmy wyżej; O. Dyonizy Głowacki kaznodziejował. O. Burgabskiego zastajemy na kapitule w Kisielinie na tem stanowisku jeszcze w r. 1739, kiedy powołano na godność przeorską znowu O. Aleksandra Jezierskiego; podprzeorzym był wtedy O. Andrzej Wołoszko, a kaznodzieją O. Spirydyon Stefański; w 1742 r. jeszcze O. Jezierskiego tam przeorem obrano; wtedy subprzeorem O. Jan Kułak, a kaznodzieją O. Marcelin Pietrzykowski. O. Jezierski *reelectus* w 1748 r.; podprzeorzym wtedy O. Seweryn Mackiewicz, a kaznodzieją O. Aleksy Ostrowski.

W r. 1755 przeorem kisielińskim zastajemy O. Waleryana Gruszczyńskiego, ale na kapitułę w r. 1758 zjechał przeor z Kisielina O. Bertold Ordyński, a obrany tam znowu O. Aleksander Jezierski, subprzeorem O. Józef Burgabski, a kaznodzieją O. Marcelin Pietrzykowski.

Na kapitułę prow. w 1761 r. przybył z Kisielina tenże przeor O. Jezierski z socyuszem O. Marcelinem Pietrzykowskim, a obrany tam na tę godność O. Aleksander Wierzbowski, na subprzeora O. Jan Wiss, na kaznodzieję O. Klemens Drohojowski. W r. 1765 na kap. prow. reprezentował znowu kla-

sztor kisieliński O. Jezierski z socyuszem O. Janem Wissem i tamże ów przeor *reelectus*; podprzeorzym tenże O. Wiss, a kaznodzieją O. Apolinary Skowroński. Na kapitule 1769 r. spotykamy O. Józefa Burgrabskiego jako Vic. Przeora z Kisielina z O. Apolinarym Skowrońskim, towarzyszem; O. Jan Wiss mianowany tam przeorem wtedy, podprzeorzym O. Szymon Hulewicz, a kaznodzieją O. Nepomucen Linczewski. W r. 1773 jeszcze O. Wiss, lecz w r. 1777 rządy tam sprawował już O. Ignacy Mijakowski, socyuszem był na tej kapitule O. Wincenty Krajewski, który wtedy postąpił na przeora, podprzeorzym został O. Tadeusz Listowski, a kaznodzieją O. Nepomucen Piasecki.

Następnie dowiadujemy się, że na kap. prow. w r. 1783 przeorem z Kisielina był O. Brokard Modzelewski, z socyuszem O. Szymonem Młodziejowskim i *reelectus* znowu O. Brokard, który miał dalej prowadzić restaurowanie kościoła i klasztoru; podprzeorzym O. Felicyan Litwiński, a kaznodzieją O. Klemens Kasprowicz.

Tu się nam wątek urywa, bo potem idących kapituł nie mogliśmy zdobyć, więc następnych bezpośrednio przeorów kisielińskich — nie znamy! Wiemy jednak z innych źródeł [1]), że przy końcu XVIII wieku przeorował tutaj O. Florenty Lewkiewicz S. T. D., prowincyał w swoim czasie, który w Kisielinie miał świat pożegnać w r. 1796, mając lat 80, w zakonie 62. O. Wincenty Krajewski, zmarły na początku już XIX w., też stał tu powtórnie na czele konwentu w tych czasach jakoby. On, mając lat 18, wstąpił do zakonu w 1748 r., umarł w 1803 roku.

[1]) Liber mortuorum; chociaż przekonaliśmy się, że tam szczegóły niezawsze są dokładne.

W XIX wieku bardzo mało znamy przeorów kisielińskich!

Na początku tego stulecia stał na czele klasztoru w Kisielinie O. Piotr Horsztein, który d. 26, v. s., września 1804 r.[1]) został usunięty od przełożeństwa ze strony rządu cywilnego; bliższe tego przyczyny nie są nam wiadome [1]).

W r. 1822 [2]) taki był personel zakonny tego konwentu:

O. Paweł Tymiński, S. T. L., ur. 1792, prof. 1808, kap. 1816, ukończywszy nauki właściwe stanowi swemu, był kaznodzieją w Horodyszczu i Annopolu lat kilka, w Kisielinie przeorem rok pierwszy. O. Rafał Jankowski, 1765, 1791, 1799, kuratem lat 9 i wikarym. O. Tomasz Feliński S. T. L., 1783, 1802, 1809, był wice magistrem, profesorem w klasztorach różnych, teraz wikarym w Torczynie. O. Edward Landeburski, 1785, 1811, 1821, rok pierwszy kaznodzieją.

Na kongregacyi intermedialnej w Chwałojniach, d. 31 maja 1824 roku odprawionej, na sesyi II, tak czytamy [3]): »pro Conventu Kisielinensi M. R. P. Felicem Pakułowicz propter suspensionem ab

[1]) Acta Conv. Horodisc., manuskrypt, ut supra.
[2]) Wizyta kanoniczna z r. 1822, manuskrypt, ut supra.
[3]) Acta Conv. Horodisc., ut supra.

officio prioratus RP. Pauli Tymiński per decretum depositionis in prima personali visitatione editum«. Bliższych szczegółów tego też nie znamy.

Na kapitule prow., zwołanej w 1825 r. do klasztoru zaświrskiego, powołany na przeora do Kisielina O. Bonifacy Izdebski, a na kaznodzieję O. Melchior Sperowski.

Na następnej kapitule w r. 1828 mianowano przeorem kisielińskim O. Hilaryona Dylinkiewicza, a kaznodzieją O. Polikarpa Wilkowskiego.

W r. 1830 dnia 8 czerwca [1]) znajdujemy taką notatkę: »Zapisano akt wizyty w klasztorze kisielińskim i przytem zostawiono przestrogi, jak się ma sprawować przełożony, a za przestępstwo naznaczono mu pokutę«. Pod dniem zaś 12 t. m. i r. czytamy: »Dano dekret przeorowi kisielińskiemu, aby pięciodniowe odprawił rekolekcye o chlebie i wodzie w klasztorze łuckim oraz codzień psalmy pokutne i litanię do WW. Świętych odmawiał w czasie rekolekcyi. »Nazwisko przeora nie podane, ale, zapewne, w tym czasie musiał tam być jeszcze wyżej wzmiankowany Dylinkiewicz, który, jak widać ze wszystkiego, poddał się temu dekretowi, pokutę odprawił i znowu na swoje powrócił stanowisko do Kisielina...

Nastąpiła jesień strasznego dla Karmelitów a. o. roku 1832: klasztor w Kisielinie zabrano, kościół parafialny pozostał i jeszcze jakiś czas potem administratorami parafii bywali Karmelici. O. Dylinkiewicz administrował tą parafią i w Kisielinie świat ten opuścił dnia 1, v. s., października 1837 roku, dano mu lat wtedy 38, a powołania 20 i zalecono prowincyałowi karmelickiemu, aby tam znowu jakiego kapłana swego zakonu przysłał do zarządu parafią [1]).

[1]) Resztki raportów prowincyalskich, manuskrypt, ut supra.

Kniażyce.

Małe miasteczko nad Łachwą w powiecie mohylowskim, a dawniej, ostatecznie, w województwie mścisławskiem. Jak wiadomo, kniaź Mikitycz, który z Moskwy przywędrował, otrzymał przywilej na początku XVI w. na ogromnie rozległe dobra, gdzie się znajdowały Kniażyce i Hołowczyn i od tego ostatniego owi kniaziowie potem nazwali się Hołowczyńskimi i długo też władali Kniażycami. Kniaziowie Hołowczyńscy wyznawali wschodni niezjednoczony obrządek, a przed wymarciem dwa ostatnie pokolenia tego rodu nawróciły się do katolicyzmu. Mikołaj Hołowczyński, ultimus de domo, zmarł bezdzietnie w r. 1658 i ogromne posiadłości tych kniaziów przez kądziel przeszły do innych rodów, a mianowicie jedyna córka Aleksandra Hołowczyńskiego, wojewody mścisławskiego († 1617), poślubiła Krzysztofa Sapiehę, starostę wtedy lidzkiego i odziedziczyła część majątków hołowczyńskich, a pomiędzy innemi miała też schedę w Kniażycach i została intromitowana do tych posiadłości już w 1622 roku, a siostra Mikołaja Hołowczyńskiego,

[1]) Z raportów prowincyalskich, ut supra. Zdaje się, że O. Dylinkiewicz, umierając, był starszy, niż to podano w tym raporcie.

Zofia, wyszła za Aleksandra Paca, wojewodzica mińskiego, wnosząc też ogromne obszary swego rodu w dom Paców. Synem Zofii był Konstanty Władysław Pac, chorąży nadworny litewski, który, ułożywszy się z różnymi sukcesorami Hołowczyńskich, z Sapiehami też, został panem wielkiej po Hołowczyńskich fortuny, również Kniażyc już całych, które przeszły potem do jego spadkobierców po mieczu i były w ich ręku do ostatniej ćwierci XVIII w., a następnie Kniażyce nabyli Pomianowie Makowieccy i siedzieli tam jakie stulecie, lecz już przy końcu XIX w. wypuścili z rąk swoich te dobra i Rosyanie tam teraz gospodarują.

Konstanty Władysław Pac przed rokiem 1677 fundował w Kniażycach Dominikanów, a Sapiehowie sprowadzili Karmelitów.

Krzysztof Stefan Sapieha [1]) z linii czerejskiej, syn Hrehorego i Zofii Strawińskiej, w c. 1619 roku ożenił się z Anną Hołowczyńską, był starostą lidzkim, dzierżawcą wilkijskim, został pisarzem w. l. i na początku 1627 roku przeniósł się do wieczności, zostawiając żonę i jedynaka syna, Mikołaja Krzysztofa, ostatecznie pisarza polnego litewskiego, ożenionego z Zuzanną Gosiewską i zmarłego 1639 r. Z tego małżeństwa był syn Jerzy, pułkownik i poseł Rzeczypospolitej do Hiszpanii, gdzie miał zakończyć swój żywot w stanie bezżennym przed rokiem 1652; na nim też wygasła starsza linia Sapiehów czerejskich

[1]) Sapiehowie, t. II, p. 56, 151, III p. 51.

(dawniej siewierskimi zwanych), do której należał sławny kanclerz Lew [1]).

Otóż Anna Sapieżyna z Hołowczyńskich, posiadająca własną w swoim czasie schedę w Kniażycach, zostawszy wdową, miała początek uczynić fundacyi Karmelickiej w roku 1632 [2]), jakoby zapisując w tym celu Karmelitom całą ulicę (?) w starem miasteczku Kniażycach, za kościołem (ale jakim?), pewne grunty we wsi Zabłocie (mnóstwo tak się nazywających mamy!) i ordynaryę z folwarku Łotwickiego (Wielkie Łotwy jako attynencya do dóbr lachowickich Sapiehów należące). Owa Sapieżyna umarła w r. 1643.

W źródłach jednak zakonnych z tych czasów nie znaleźliśmy żadnych świadectw owej fundacyi, chociaż niektóre późniejsze poniekąd potwierdzają ową datę założenia.

Pierwsze wzmianki o fundacyi w Kniażycach są, podobno, (bo nie mieliśmy w ręku Zgromadzeń zakonnych z lat tych) w r. 1640 i 1642, ale na kongregacyi defnt. we Lwowie 1643 r. d. 4 października wyraźnie czytamy o ofiarowanej fundacyi Sapieżyny w Kniażycach i poleconej staraniom przeora biały-

[1]) Przypominamy, że linię tę rozpoczyna Iwan, starosta drohicki, ojciec Lwa, mającego 3 synów, po których potomstwa nie zostało; potem idzie brat, Grzegorz, podkomorzy orszański, alias Hrehor, z synem Krzysztofem-Stefanem, już wyżej wspomnianym. Hrehor, pochowany w cerkwi w Ostrownie, więc jeszcze był schyzmatykiem, chociaż córka jego, Anna, jakoby za życia jeszcze jego wstąpiła do klasztoru św. Klary w Wilnie, pod imieniem Teofili.

[2]) Sapiehowie II, p. 60.

nickiego; a na kongregacyi z r. 1651 znajdujemy ten szczegół, że Anna Sapieżyna przed 19 laty (a więc w 1632 r.) pomyślała tam o klasztorze i świątyni, przez biskupa wileńskiego akceptowanej, a następnie przyłączono do najbliższego konwentu w Mohylowie tę siedzibę zakonną, która w XVII w. nie daje prawie znaków życia z powodu, prawdopodobnie, braku funduszów, bo po śmierci Anny Sapieżyny jej potomkowie niebardzo jakoś dbali o tę fundacyę, a nawet prędko potem ta linia wygasła zupełnie. Mogła więc tam wegetować tylko rezydencya, którą zaopatrywali w przełożonych zwykle sami prowincyałowie, więc na kongregacyach i kapitułach w takim razie nie wymieniano tamtędy posyłanych przełożonych, więc ich nie znamy.

W XVIII w. możemy ich więcej wyliczyć, ale też niewielu. Tak na kapitule prowincyalnej w r. 1748 czytamy: Ad ecclesiam Kniażycensem declaratus est R. Pr. Franciscus Sieheń, ale znacznie częściej zaznaczano, że do rezydencyi w Kniażycach sam prowincyał przeznaczył zwierzchnika.

Na kongregacyi defntr. w r. 1757, już z prowincyi św. Jerzego, do której też i Kniażyce należały, wymieniony wikarym rezydencyi tej O. Eliasz Kurmin, dość długo tam przebywający, bo go tam w r. 1763 jeszcze zastajemy, lecz w tym czasie powołano tam na zwierzchnika O. Aleksego Bieniecklego, po którym, może, w 1768 r. mianowano O. Stanisława Kuczewicza; jak długo on tam zostawał — nie wiemy; od r. 1776 O. Aleksy Bieniecki znowu. Na kapitule w 1781 powiedziano, że

rezydencya w Kniażycach miała awansować na konwent; ale ponieważ nie było tam tylu wokalisów, jak reguła wymaga, więc rezydencya jeszcze pozostała, a na jej czele postawiono O. Bazylego Ordyńca; jak to długo trwało — nie wiemy.

Na początku XIX w., w r. 1801, już tam konwent i przeorem jego O. Stanisław Deszczyński, późniejszy prowincyał, zapewne, od paru lat, a obrany w tym czasie znowu na przeora O. Tadeusz Woyśniewicz, na podprzeorzego O. Urban Rogalski, na kaznodzieję O. Gabryel Horbaczewski. W r. 1804 przeorem O. Wincenty Hrehorowicz, następnie definitor, a w r. 1808 O. Eliasz Woyciechowski przeorem, a kuratem O. Wincenty Czyż. O. Woyciechowski na tem tam stanowisku zostawał jeszcze w r. 1811, a kuratem i kaznodzieją był wtedy O. Anioł Butwiłowski. Ostatnimi, jak się zdaje, byli tam przeorami: Kaczanowski, Butwiłowski i Łukaszewicz [1]).

Około r. 1817 tracą Kniażyce samoistność i zostają w filialnym sfosunku znowu do Mohylowa, rządzone przez t. z. prefekta archikatedry mohylowskiej, z jego też ramienia bywał przysyłany zwierzchnik do Kniażyc, wprawdzie Karmelita, lecz w sprawach klasztoru nie odwołujący się do prowincyała i będący pod bezpośrednią władzą zarządu dyecezalnego.

Ustanie przeoratu w Kniażycach, podobno, było spowodowane brakiem funduszów.

Jakie było uposażenie tej siedziby zakonnej, wła-

---

[1]) Z raportów prowincyalskich, ut supra.

ściwie nie wiemy, ale, sądząc ze wszystkiego, musiało być niewielkie.

Na kapitule prowincyalnej, odbytej u św. Jerzego w Wilnie w 1759 roku, zaakceptowano zapis dla tej rezydencyi 13.000 złotych polskich od Antoniego-Michała Paca, pisarza W. X. L.[1]). Zaraz po skasowaniu tego klasztoru rząd bardzo skwapliwie rozpoczął poszukiwania tej sumy [2]), zapisanej, jakoby, przez Krzysztofa Paca, lecz, podobno, jej nie odszukano.

W r. 1830 O. Dydak Nowicki, prefekt katedry mohylowskiej, wprowadził O. Michała Sadowskiego na przełożonego do Kniażyc, które zostawały w zależności od konwentu mohylowskiego jakoby od r. 1763 i stosunek ten przetrwał aż do późniejszych czasów.

O. Sadowski musiał być ostatnim w Kniażycach zwierzchnikiem, bo we dwa lata potem klasztor ten rząd skonfiskował. Po zabraniu klasztoru karmelickiego w Kniażycach kościół jeszcze czas jakiś pozostał i w Dyrektoryach zaznaczony w r. 1839 i 1841 jako po-klasztorny, w rubryceli z r. 1844 już go niema, więc, z pewnością, w tych latach ów kościół zabrano.

W Kniażycach był i drugi kościół, dominikański, jakeśmy to już wyżej mówili. OO. Dominikanie utrzymywali tu parafię; klasztor ich w 1832 r. też zniesiony, kościół zaś jako parafialny przetrwał do r. 1872,

[1]) Antoni-Michał Pac był synem Krzysztofa-Konstantego, kasztelana połockiego i Barbary Ogińskiej; posiadał Kniażyce, pomiędzy innemi, † 1774 r. Cfr. Pacowie, p. 282.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich. Tam ten Pac mylnie zawsze nazywany Krzysztofem, a że zapis pochodził od jego syna, kapituła z r. 1759 wyraźnie powiada.

potem również uległ zniszczeniu i obecnie w Kniażycach, mających niegdyś dwie świątynie, niema już ani jednej, a katolicy miejscowi przeważnie ulegli rozproszeniu.

Koleśniki.

Wieś, w dawnem województwie wileńskiem, teraz w gubernii wileńskiej i w powiecie lidzkim.

Przeszłości tej osady w dawniejszych wiekach — nie znamy, aż dopiero występuje ona w XVI w., należąc razem z innemi licznemi dobrami do Kuncewiczów h. Łabędź [1]). Z tych Samuel — syn Jana, podkomorzego nowogródzkiego i Barbary Owsianikówny, zmarłego przed r. 1594, a pochowanego w Koleśnikach, — sędzia ziemski lidzki, ożeniony z Anną kniażną Połubieńską, fundator kaplicy grobowej dla rodziny w Koleśnikach, świat ten opuścił w 1643 r., zostawiając bardzo liczne potomstwo.

Z tego potomstwa zaznaczamy syna Kazimierza-Teofila, wojskiego lidzkiego, chorążego, posła na sejmy etc.; jego synem mógł być Konstanty-Jan-Kazimierz w 1687 r., skarbnik lidzki, a następnie z cześnika — wojski 1698 r., ożeniony z Joanną Kostrowiecką; Michał zaś, inny syn Samuela, elektor króla Wiśniowieckiego, miał 3 synów; dwóch z nich, Konstanty-Michał i Krzysztof, w 1699 dzielili się spadkowymi majątkami. Krzysztof, żonaty z Katarzyną Tyszkiewiczówną, potomstwa, jakoby, nie zostawił; Konstanty Michał, elektor Augusta II z woje-

[1]) Boniecki Herbarz XIII, 5, p. 176 et sqq.

wództwa wileńskiego, stolnik latyczowski 1669, pisarz grodzki lidzki i deputat na trybunał 1709 r., miał z nieznanej żony córkę Kornelię, żonę Dominika Dzieżyca, bezdzietną i synów: Michała i Józefa, dzielących się dobrami po ojcu i siostrze w 1748 roku.

Michał zrobił testament w 1750 r., legując majątki: żonie Judycie Dzieżycównie, synowi Jerzemu i 3 córkom. Jerzy, występujący w r. 1763 i 1775, pisarz grodzki litewski, testament napisał w 1803 r., z którego się dowiadujemy, że z pierwszej żony, Salomei Surkontówny, miał 2 córki: Barbarę Aleksandrowiczową, majorową wojsk polskich i Salomeę Joczową, starościnę likańską, a z drugiej żony, Agnieszki z Engelfeldów, która otrzymała dożywocie na Mongeliszkach (Boniecki nazywa to Moneliszki?), było 2 córki i pięciu synów; ci otrzymali majątki w Lidzkim głównie i w tym powiecie piastowali rozmaite urzędy; ich zaś synowie też tam siedzieli i, przeważnie, byli chowani w Koleśnikach już w pierwszej ćwierci XIX wieku, więc posiadali dziedzictwa w parafii koleśnickiej.

Otóż źródła karmelickie (kapituły i inwentarz koleśnicki) fundatorem tego klasztoru nazywają w r. 1701 Konstantego Kuncewicza, wojskiego lidzkiego, a w r. 1704 Konstantym-Janem go mianują, cześnikiem lidzkim, a nawet raz, w 1703 r., powiedziano Jan Konstanty, wojski lidzki; osobistość to znana, wymieniona w powyższej genealogii rodu Kuncewiczów; Boniecki zaś twierdzi, że tu był fundatorem Konstanty-Michał, również wyżej wspomniany; brat jego rodzony Krzysztof i córa Kornelia Dzieżycowa występują w dokumentach donacyjnych jako

najbliżsi fundatora! Nie umiemy pogodzić tych przeciwieństw!

W Niesieckim i w Herbarzu Uruskiego niema wyjaśnienia tej kwestyi.

Od fundatora tedy otrzymali OO. Karmelici wieś Koleśniki; nadanie to nastąpiło roku 1703 d. 21 listopada; jaką ono wówczas reprezentowało wartość — nie wiemy, bo dopiero z inwentarza, sporządzonego r. 1825 d. 21 srp. [1]), nieco się dowiadujemy w tej kwestyi. Mianowicie wtedy w Koleśnikach liczono dymów 17, zasobnych gospodarzy (o ilości gruntów niema wzmianki); nadto było dwu czynszowników: jeden mieszkający w tej wiosce opłacał rocznie rs. 18, a drugi w zaścianku Gumbiszkach płacił tyleż i pilnował lasu. Dochody nie podane dokładnie; z tego inwentarza wyciągamy, co się da w tej mierze.

Klasztor posiadał w Koleśnikach karczmę, do której była dodana chata z ogrodami i łąkami w pewnej ilości; arendy rocznej za to wszystko miewali OO. Karmelici dawniej zł. pol. 1333 i gr. 10, a potem tylko 1130 zł. i groszy 10.

Była jeszcze i druga karczma, którą klasztor otrzymał w r. 1820 na mocy wyroku exdywizorskiego w posiadłości Czepielunie (alias Czepiełuny), należącej do Fulgentego Kamieńskiego, podkomorzego ejszyszkiego, na której była oparta suma (4,000 zł.) OO. Karmelitów z dawno zaległymi procentami; otóż im za dług wydzielono karczmę czepieluńską i starą zrujnowaną kaplicę, bez okien i dachu; za arendę tej karczmy w 1821 r. po-

[1]) Manuskrypt z arch. OO. Karmelitów.

bierał klasztor 200 zł., ale w 1825 spadło to na 131 zł. i gr. 10. Posiadali też ojcowie młyn nad stawem, ale mielący tylko na wiosnę i w jesieni; ile przynosił — i czy przynosił — jaki dochód nie powiedziano. Ile było pola ornego — niewiadomo, lecz dokładnie zaznaczone powinności poddanych (ludzi »dziełatych«): 6 dni tygodniowo; 3 męskie i 3 żeńskie; oprócz tego na rok 5 t. z. tłok męskich; dwie do koszenia, jedna z chlebem klasztornym, a druga z własnym, a 3 do orania, wszystkie z własnym chlebem; kobiecych tłok 3, 2 z własnym chlebem, a na dożynki z klasztornym.

Jeżeli gdzie w drogę, czy z koniem, czy pieszo, byli posyłani, ile to trwało, to podług proporcyi, z dni pańszczyźnianych się potrącało. Dystans pewny drogi publicznej kilka razy do roku poprawiać musieli i to się do dni pańszczyźnianych nie zaliczało. Daniny w naturze («dziakło«) rocznie: z chaty kura 1, grzybów wianek 1, jaj 10, orzechów 3 garn., albo $^1/_4$ beczki chmielu.

Folwark koleśnicki z rozmaitemi zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodami, pastewnikami obejmował cztery morgi. Było tam koni 8, wołów roboczych i młodych 17, krów dojnych 22, cieląt rozmaitych 20, owiec 50, świń 40, gęsi 46, kaczek 38, kur 52 etc. Różnych sprzętów gospodarskich, naczyń w browarze ilość bardzo znaczna; z tego sądzić można, że prowadzono tam gospodarstwo na większą skalę, niż zwykle.

Jaką miano intratę z tego folwarku, nie wiemy, lecz znane są nam sumy pieniężne, posiadane wtedy przez klasztor i na 7% lokowane, chociaż od niektórych procent wtedy już nie dochodził z powodu exdywizyi, jakeśmy to wyżej zaznaczyli, a także też innych przyczyn, więc się o to procesowano. Wszystkich takich sum było sześć razem i reprezentowały one zł. pol. 16,000, lecz od połowy z tego wpływały tylko regularnie w zupełności procenty; do liczby takich pewnych ewikcyi należało 7,000 zł., złożonych w r. 1755 i 1797 u Ludwika Skumina Tyszkiewicza, ostatniego z rodu, zabezpieczonych na jego obszernych dobrach, zwanych Horodna vel Horodno [1]).

Nieco jeszcze szczegółów mamy o funduszach tego klasztoru z r. 1812 [2]). Tam powiedziano, że w Koleśnikach (nazwanych miasteczkiem), zaprzysiężonych przez fundatora d. 30 kwt. r. 1705, liczono wtedy dymów 18, ogrodowych 3, chałupników 3, była karczma i młyn; intrata podana na rs. 350 i kop. 85, od których opłata t. z. 40 grosza miała wynosić rs. 140 (?) i kop. 34; sum pewnych było rs. 1,200,

---

[1]) Horodna v. Horodno w powiecie lidzkim, posiadłość niegdyś Sapiehów z linii czerejskiej; oddziedziczyła ją Salomea, córka Jerzego, wojewody mścisławskiego i Izabeli Połubińskiej, mająca 3 mężów, zmarła bezpotomnie w 1775 r., a Horodno dostało się jej siostrzeńcowi, czy wnukowi, Ludwikowi Skuminowi Tyszkiewiczowi, żonatemu z Konstancyą Poniatowską, synowicą króla, a potem przeszło do ich córki Anny za Aleksandrem Potockim (2 v. za Duninem Wąsowiczem); syn jej, głośny w swoim czasie Maurycy, też posiadał te ogromne majątki, które następnie stały się własnością jego syna Augusta, też na Wilanowie, około r. 1880; co się to potem z Horodną stało — nie wiemy i czy ocalała ze strasznego pogromu dóbr rozmaitych, a ogromnych tego pana, nie mamy wyobrażenia.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich, ut supra.

niepewnych rs. 240; nadto było jeszcze rs. 960, ale te wydano na potrzeby klasztoru, mającego wówczas długu rs. 600. Obligacyi miano rocznie: mszy śpiewanych 82, czytanych 459.

W tym inwentarzu znajduje się opis kościoła i klasztoru, co tu też podajemy.

Kościół fundowany przez tegoż Konstantego-Jana Kuncewicza, wojskiego lidzkiego, w roku, jak wyżej, a w 1714 r. d. 28 stycznia poświęcony (konsekrowany?) przez Konst. Kazim. Brzostowskiego, biskupa wileńskiego, p. w. N. M. P. Szkaplerznej (na Litwie mówią — Szkaplernej!); od dnia 4 maja 1802 r. parafialny. Kościół drewniany w formie krzyża z dwiema kopułami nad babińcem, a trzecią mniejszą, nad prezbiteryum, w której umieszczona sygnaturka, na kopułach żelazne krzyże; okien w kościele 16, a 2 mniejsze; podłoga i sufit w kościele z tarcic; organy na 8 słupach; długość kościoła wewnątrz od babińca do W. ołtarza łokci 45, szerokość bez kaplic 21, a z temi dwiema kaplicami łokci 38, wysokość 15; podmurowanie z kamienia, kościół gontami pokryty, ściany wewnątrz malowane aż do okien. Plac, ogrodzony sztachetami i zasadzony drzewami, na którym kościół i dzwonnica, długości łokci 111, szerokości 76.

Ołtarzy było sześć. W wielkim ołtarzu obraz M. B. Krakowskiej (zapewne kopia cudownego wizeruku N. M. P. na Piasku Karmelickiej) na płótnie malowany w ramach snycerskiej roboty wyzłacanych, a w górze obraz św. Alberta. II ołtarz po prawej stronie w. ołtarza — św. Antoniego, trzymającego na lewej ręce Pana Jezusa, a w prawej lilię mający,

w górze zaś nad nim obraz św. Teresy, malowany na płótnie. III ołtarz też po prawej stronie, w kaplicy — św. Józefa Oblubieńca, w górze obraz N. M. P., również malowany w ramach. IV ołtarz w tejże kaplicy — N. M. P. Szkaplerznej, malowany, ze srebrną sukienką, a nad nim św. Macieja i św. Tomasza; kaplica ta miała po 8 łokci długości i szerokości, a 15 wysokości. V ołtarz po lewej stronie w. ołt. — św. Eliasza, a w górze Zdjęcie z krzyża Pana Jezusa, malowany na płótnie, w ramach snycerską robotą. VI po tejże stronie w kaplicy — Pana Jezusa na krzyżu z M. B. Bolesną i św. Maryą Magdaleną, a w górze znowu wizerunek św. Alberta.

Klasztor w 1804 r. tak wyglądał: drewniany na podmurowaniu w jedną linię zbudowany, przez środek — kurytarz; gontami pokryty; na dole cel zakonnych 6, refektarz, oratoryum, izba gościnna, kuchnia, spiżarnia itd., a na górze dwie salki z krużgankami.

W r. 1825 klasztor ten tak był już zrujnowany, mający długości łokci 62, szerokości 21, — że już tam zakonnicy nie mieszkali, a tylko służba klasztorna się mieściła, a Ojcowie mieszkali w oficynie odrestaurowanej zupełnie, niedaleko od klasztoru położonej, też drewnianej na podmurowaniu. Oprócz refektarza i innych ubikacyi, było tam pięć stancyi mieszkalnych. Przy tej oficynie założono nowy ogródek, a był tam jeszcze jeden większy ogród z sadem, zajmujący łokci długości 188, a szerokości 155. Plac, na którym stał klasztor wraz z innymi budynkami i był dziedziniec, zawierał w sobie łokci długości 185, a szerokości 149.

Ze sprzętów klasztornych wymieniono: stołów 5,

KARMELICI TRZEWICZKOWI

krzeseł 6, stołków 5, łóżek 8. W refektarzu: obrusów tkackich 3, serwet 5, z cyny — waz 3, łyżek dużych 2, mis 3, półmisków 2, łyżek stołowych 12, blatów 2, talerzy fajansowych 15; nożów z widelcami par 22; filiżanek par 2, imbryczków blaszanych 2 itd.

W zakrystyi, pomiędzy innemi, się znajdowało: mszałów ordinis 3, mszał rzymski 1, mszalików rekwialnych 6, agend 6, dyrektorya do kantu 4, lamp 32.

Aparatów kościelnych i bielizny ilość bardzo znaczna. Srebro kościelne reprezentowane dość bogato: kielichów srebrnych wyzłoconych z patenami 5, ampułek 2, trybularz, relikwiarze, monstrancya, puszka, sukienki na obrazach różnych etc. Miedź, cyna też w należytej ilości: ampułek cynowych 4 pary, tac takich 4, lichtarzy wielkich 6, średnich 4, mniejszych 24, miednic 2 itd.

Z miedzi: kociołków 2 na wodę święconą, waza w chrzcielnicy z nakrywką, kotłów 2 na chórach, osadzonych na nóżkach żelaznych do nadawania echa w kościele.

Żelaza do pieczenia opłatków 2, młotek takiż i obcęgi, szczypców dwie pary, fajerka duża do węgli.

Dzwonów 3: wielki, średni i mniejszy, sygnaturka, dzwonek przy zakrystyi, dzwonków małych przy ołtarzach 9.

W bibliotece jakich tomów ze sto. Z tego teologicznych dzieł i Pisma świętego 10, kaznodziejskich 30, ascetycznych i innej treści c. 50, kalendarzy rozmaitych sztuk kilka; Knapiusz, słownik łacińsko-polski; elementarze dla szkół narodowych, nauka obyczajowa dla tychże zakładów etc.

Archiwum. Dokumenty funduszowe.

Roku 1703 d. 21 listopada datowany akt w oryginale na pargaminie wydany przez Jana (sic!) Konstantego Kuncewicza, wojskiego lidzkiego, de nova radice, a przez Konst. Kazim. Brzostowskiego, biskupa wileńskiego, aprobowany i w Lidzie oblatowany.

R. 1703 d. 21 listp. datowany inwentarz funduszowy wraz z rozgraniczeniem gruntów, lasu, wsi, oraz zaprzysiężeniem przez fundatora w Lidzie też oblatowany.

R. 1714 d. 27 śrpn. datowany akt aprobacyi funduszu przez tegoż biskupa wileńskiego, w Lidzie oblatowany.

R. 1777 d. 10 marca z Rzymu dany przywilej na bractwo Szkaplerza.

R. 1802 d. 4 maja dyplom na parafię wydany przez biskupa Jana Kossakowskiego. »Dokumentów sztuk 2 słowiańskim językiem na pargaminie, jeden z pieczęcią na wosku wyciśniętą, ale dla starości charakteru nie można wyczytać«.

Dokumenty prawne.

R. 1774 d. 21 listp. dekret trybunalski między OO. Karmelitami koleśnickimi, a Michałem Borodziczem, strażnikiem pow. lidzkiego, o las darżaniski.

R. 1778 d. 11 września dekret grodzki lidzki pomiędzy Karmelitami tymiż i tymże Borodziczem, utwierdzający przy Karmelitach las darżaniski.

R. 1779 d. 21 paźdz. dekret trybunalski pomiędzy OO. Karmelitami i tymże Borodziczem w kwestyi tegoż lasu.

R. 1785 d. 9 grud. znowu dekret trybunalski o tenże las.

R. 1788 d. 9 kwt. dekret podkomorski remisyjny w sprawie z Borodziczem i innymi w kwestyi lasu koleśnickiego.

R. 1789 d. 9 listp. dekret podkomorski w sprawie OO Karm. koleśnickich z Kuncewiczem, pisarzem natenczas lidzkim, Pileckimi, Stacewiczami, Kuleszami, Mickiewiczami i dalszymi sąsiadami Koleśnik o pograniczne grunty.

R. 1789 d. 10 grudnia wydana sądowa mapa przez Tadeusza Narbutta, podkomorzego granicznego, okazująca granicę właściwą Koleśnik, należących do OO. Karmelitów, a graniczących z nimi posiadłościami Kuncewiczow, Noniewiczów, Pileckich, szlachty krupowieckiej [1]) i dalszych sąsiadów.

Dokumenty obligów.

R. 1755 d. 8 września wydany oblig od Aleksandrowicza, podkomorzego lidzkiego, z ewikcyą na Pilasach.

R. 1755 d. 8 września i 1797 r. d. 7 kwt. obligi Ludwika Skumina Tyszkiewicza, o czem było wyżej.

R. 1800 d. 20 grudnia dokument wydany przez Fulgentego Kamieńskiego, natenczas sędziego lidzkiego, z ewikcyą na Czepiełunach, o tem mówiliśmy też już przedtem.

R. 1800 oblig Siekluckiego z ewikcyą na Hornostaiszkach, (bliższa data nie podana).

---

[1]) Krupowszczyzna t. z. okolica szlachecka w powiecie lidzkim, niedaleko od Wasiliszek.

R. 1809 d. 23 kwietnia oblig Feliksa Turskiego z ewikcyą na Mongiliszkach.

Potem ta suma przeszła do Łukasza Hałłuzy i sprawa się zagmatwała, wskutek czego OO. Karmelici koleśniccy przestali regularnie procent pobierać, o co się proces (na Litwie nazywają to procederem) rozpoczął.

Pierwszą wzmiankę o tej fundacyi znajdujemy na kapitule prowincyalnej w Guławskiej Woli roku 1701 d. 17 czerwca odbytej, gdzie otrzymano list wojskiego lidzkiego Kuncewicza, ofiarującego w dobrach swoich tę nową siedzibę zakonną. Następnie na kongregacyi definitoryalnej z r. 1704 d. 16 lutego w Krakowie znowu czytamy, że Konstanty Jan Kuncewicz, nazwany też cześnikiem lidzkim, zamierza w dobrach swoich Koleśnikach wystawić kościół i klasztor ze wszystkiem, co do tego potrzebne, dać należyte udotowanie, podając o tem wiadomość; zapewne, zaraz do tego przystąpił, gdyż w tymże samym roku zastajemy już w Koleśnikach (Novae Fundationis) dwu Ojców: Tomasza Stryjkowskiego i Fortunata Miksiewicza, w roku zaś następnym wymieniony tam prokuratorem O. Gabryel Kołakowski, po którym był na tem stanowisku O. Jan Żukiewicz, a kaznodzieją O. Michał Jankowski, który w r. 1709 występuje tam jako prokurator.

Bezpośrednich O. Jankowskiego następców nie znamy, bo mianowanie ich zostawione było prowincyałowi, a takich Zgromadzenia karmelickie nie notowały, lecz, zapewne, ta nowa fundacya rozwijała się organicznie

i prawidłowo, bo na kapitule prowincyalnej w r. 1715 dnia 25 paźdz. postawiono wniosek, aby w Koleśnikach uczynić konwent i do tej erekcyi przystąpiono i w roku następnym przeorem tam znajdujemy O. Kazimierza Proniewskiego, a obok niego w Koleśnikach byli: O. Proces Kozłowski, O. Gaudenty Wójcikiewicz i O. Stanisław Bielikowicz. Po Ojcu Proniewskim przeorował O. Kaźmierz Baliński, O. Gaudenty Wójcikiewicz kaznodziejował i jeszcze tam był Stanisław Bielikowicz. W r. 1724 w Koleśnikach byli: O. Władysław Cierpiakowski stał na czele konwentu, a nadto: Bielikowicz i Wójcikowicz (bo i tak go piszą). W r. 1728: przeorem O. Kaź. Baliński, a oprócz tego 2 wyżej wymienieni i jeszcze 2 Ojców i tyluż braciszków = 7 zakonników.

W r. 1731: O. Stanisław Bielikowicz przeor, nadto czterech Ojców — Stanisław Cecnarowicz (!), Mikołaj Lignau, Norbert Kalużyński, Łukasz Szczerbiński — i jeden konwers = 7.

W r. 1734: przeorem O. Fulgenty Kamiński, kaznodzieją O. Konrad Petliński, jeszcze trzech Ojców — Hilaryon Wichrowski, Apolinary Paszkiewicz, Edmund Stępniewski — i jeden konwers = 6 zakonników.

R. 1738 — przeorem tenże O. Kamiński, nadto: O. Andrzej Jurewicz, O. Piotr Kański, O. Faustyn Korzeniowski, Rajmund Szymkiewicz dyakon i jeden konwers = 6.

We dwa lata potem (1740) jeszcze rządzi O. Kamiński i wszystkich razem zakonników 7.

R. 1743: przeorem O. Piotr Stogniew, O. Telesfor Kupiszewski kaznodzieją, nadto O. Augustyn Jurewicz, Jerzy Żyliński, Teodor Juśkiewicz, O. Bonawentura Juchniewicz i trzech konwersów = 9.

R. 1754 jeszcze przeorem O. Piotr Stogniew, kaznodzieją O. Łukasz Szczerbiński, O. Damian Skoczyński podprzeorzy, oprócz nich O. Grzegorz Lenkiewicz, O. Teodor Juszkiewicz, O. Eliasz Własewicz, Mikołaj Daukszewicz, dyakon i trzech konwersów = 10. W tym roku znowu obrany przełożonym w Koleśnikach O. Fulgenty Kamieński (i tak go piszą!).

W r. 1757 taki skład klasztoru: O. Fulgenty przeorem, O. Damian Skoczyński subprzeorem, nadto: O. Łukasz Szczerbiński, O. B. Berent, O. Andrzej Gośniewski, O. Jan Lenkiewicz, Antoni Adamowicz kleryk i 3 konwersów = 10. W r. 1760 jeszcze tam O. Kamieński przeorował, ale natenczas obrany na przeora O. Ludwik Lipski, zostający tam do r. 1764, kiedy obrano O. Brokarda Łapę.

Potem rychło nastąpił nowy podział na prowincye, Koleśniki odeszły do nowej prowincyi litewskiej, której kapituł do końca XVIII w. nie mieliśmy, więc też i nie znamy dalszego szeregu przeorów koleśnickich aż do XIX stulecia.

Otóż tedy z personelem zakonnym w Koleśnikach zaznajamiamy się dopiero w połowie roku 1805[1]); wtedy zaznaczono tam zmiany następujące: O. Kazimierz Rhode wysłany z Koleśnik do Żołudka, a O. Teofil Kolesiński do Słobódki, a na ich zaś miejsca przy-

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich, ut supra.

byli: O. Augustyn Rymkiewicz z Żołudka, O. Jozafat Kaczanowski z Wilna. Następnie w r. 1807 w listopadzie się dowiadujemy, że przeorem miejscowym został O. Łukasz Hołuza, przeniesiony z Wilna i stamtąd też przybył do Koleśnik O. Łukasz Doliński; również referowano, że we wrześniu tego roku umarł O. Spirydyon Miładowski, przeor koleśnicki, zapewne, poprzednik Hołuzy, a w październiku O. Teofil Kolesiński. O. Spirydyon na reparacyę kościoła i klasztoru w Koleśnikach zaciągnął długu rubli 1,050 i 40 beczek żyta.

W jesieni r. 1807 przysłano do Koleśnik kleryka Zamulewicza dla polepszenia i poratowania zdrowia, a przełożony spłacił z oszczędności długu r. 150; w roku zaś 1809 na miejsce O. Dolińskiego przyjechał O. Telesfor Czechowicz ze Słobódki. Na początku roku 1810 w Koleśnikach byli: O. Feliks Pakułowicz przeorem rok pierwszy, ten się urodził r. 1774 d. 30 lipca, profesyę wykonał r. 1795 d. 23 stycznia, kapłaństwa miał lat 13; O. Telesfor Czechowicz był podprzeorzym rok 3 (może gdzieindziej też na tem zostawał stanowisku?), przyszedł na świat 1777 r., prof. 1806 d. 15 lutego, kapłanem lat 3 (?); O. Cypryan Urnikowicz kaznodziejował rok pierwszy, ur. 1777, śluby wykonał 1802, kapłanem lat 6; O. Kajetan Krawniewicz, mansyonarzem, ur. 1743, prof. 1760, kapłaństwa miał lat 43.

W roku następnym (1811) O. Telesfor Czechowicz przeniesiony do Wilna; tam uzyskał pozwolenie udania się na Żmudź dla poratowania zdrowia, skąd przeniósł się do księstwa Warszawskiego; do Koleśnik

przybył wtedy O. Dyonizy Burzyński z Wilna. W r. 1813 znajdujemy przeorem koleśnickim O. Joachima Szatowicza, przeniesionego z Rosień, a w roku następnym (1814) z Lidy przeniesiony tu O. Augustyn Rymkiewicz.

W r. 1816 d. 16 września odbyła się kapituła prowincyalna w Koleśnikach; powołano tam na przeora O. Dominika Łapińskiego, S. T. D., z Wilna przeniesionego; w r. 1819 *reelectus*. Wiemy o nim, że się urodził w r. 1765 d. 10 grudnia, profesyę składał w 1777 r. d. 3 śrpn. i w r. 1810 miał lat kapłaństwa 22.

Następnie wiemy [1]), że przed rokiem 1825 przeorował w Koleśnikach O. Stanisław Kieraszewicz, a na kapitule w tym roku obrano na przeora koleśnickiego tegoż samego Ojca i w r. 1828 on też *reelectus*. Kogo powołano tu na zwierzchnika na kapitule w 1832 roku — nie wiemy, ale w tymże roku klasztor koleśnicki uległ kasacie, kościół wprawdzie ocalał, lecz nie na długo [2]), ponieważ w 1838 r. go zabrano i parafię przeniesiono do Radunia; pozostała była w Koleśnikach kaplica, ale i tę po r. 1863 zniszczono [3]), więc już nic tam nie było, aż w r. 1905 zaczęto murować nowy kościół staraniem X. Michała Rudzisa i wiernych. Rubrycela na r. 1913 podaje parafian przy tej nowej świątyni 5,300.

---

[1]) Acta Conv. Horodsc., ut supra.

[2]) X. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 212.

[3]) Kartka z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej, t. II, Kraków 1889, p. 266.

OO. Karmelici, widać, głęboko zaszczepili w ludzie okolicznym poczucie i potrzebę katolicyzmu.

Kroże.

Przeszłość dziejowa tej miejscowości w dawnem księstwie żmudzkiem, a teraz w gubernii kowieńskiej i powiecie rosieńskim, dobrze znana, więc już o tem wspominać nie będziemy; o sławnem tu kolegium jezuickiem ze słynnemi szkołami, w których w swoim czasie nauczali i im przyświecali taki Maciej Sarbiewski, Zygmunt Lauxmin, Karol Wyrwicz i wielu innych Ojców Societatis Jesu, też nie będziemy mówili, boć to są rzeczy powszechnie dobrze wiadome.

Właściwie w Krożach OO. Karmelici nigdy nie mieli osobnego dla siebie uposażenia ani funduszu na siedzibę zakonną; ale gdy po OO. Towarzystwa Jezusowego zaczęli tu nauczanie ex-Jezuici, a potem t. z. akademicy, to Karmelici już za czasów sejmu czteroletniego oświadczyli chęć i gotowość objęcia tych szkół i prowadzenia ich swoimi funduszami, lecz jakoś to nie przyszło do skutku, chociaż Karmelici nie zaniechali wcale tego projektu, mając w tradycyi swego zakonu działalność pedagiczną, która w dawnych już wiekach przyniosła piękne owoce i zjednała im uznanie i rozgłos niemały w tym względzie.

Tak np. znaną jest rzeczą [1]), że w prowincyi

[1]) H. H. Koch, Die Karmelitenklöster der niederdeutschen Provinz 13 bis 16 Jahrhundert, Freiburg im Breisgau, Herder, 1889, p. 17—33, Verdienste der Karm. um die Schule.

dolno-niemieckiej Karmelitów w drugiej nawet połowie XIII w. jest wzmianka o szkółce karmelitańskiej w Kolonii; następnie oprócz takich przygotowawczych szkółek utrzymywali oni jeszcze szkoły łacińskie, a także miewali wykłady teologiczne i filozoficzne nie dla swojej tylko młodzieży, lecz i dla szerszej publiczności w różnych miejscowościach, np. w Kolonii, Brukseli, Frankfurcie, Trewirze, Moguncyi, Strasburgu, Wormacyi, Harlemie etc.

Do Króż jednak dostali się OO. Karmelici dopiero przy końcu XVIII stulecia za czasów wielkorządztwa na Litwie Repnina, a mianowicie z konwentu chwałojńskiego OO. tej reguły tamtędy przybyli. Objęli nauczanie i kosztem tego klasztoru zajęli się urządzeniem szkół, któremi kierowali swojemi tylko siłami i funduszami; ta nowa ich siedziba otrzymała nazwę konwentu chwałojńsko-kroskiego z główną rezydencyą w Krożach, co trwało od roku 1797 do 1817, przez lat więc dwadzieścia OO. Karmelici z chwałą i powodzeniem po Jezuitach dalej prowadzili nauczanie, zaskarbiając wdzięczność i uznanie naszego społeczeństwa, któremu wiernie służyli, stojąc na straży katolicyzmu i tradycyi narodowej, co było niesłychaną zasługą w owych czasach w tamtych stronach.

W jesieni tedy 1797 r. zjechali do Króż Karmelici chwałojńscy i zaraz szkoły otworzyli [1]) za czasów prowincyalstwa O. Rajmunda Rutkowskiego.

[1]) X. Biskup Wołonczewski, Biskupstwo żmudzkie, Kraków, 1898, p. 140 et sqq., 183; resztki raportów prowincyalskich, ut supra; Sbornik materjałow dla istorii proświeszczenia, Petersburg, t. I, II, III.

Niestety, nieznane są nam dokładnie daty, kiedy tam kto przeorował podczas tych lat dwudziestu!

Czy O. Andrzej Kodziewicz już tam był przeorem — zupełnej pewności nie mamy, chociaż to rzecz bardzo możliwa.

O O. Dominiku Łapińskim wiemy, że w sierpniu 1800 roku mianowany tam przeorem (a O. Placyd Jakowicz prokuratorem), rządy jednak jego były bardzo krótkie z nieznanych nam przyczyn, ponieważ zaraz w roku następnym zastajemy tam przeorem kogo innego, a było to już za prowincyalstwa O. Serapiona Jacyny, o którym wiemy, że świat ten opuścił dnia 10, v. s., marca 1801 r. Przedtem wizytował on konwent chwałojńsko-kroski, o czem ślad w owych raportach prowincyalskich znajdujemy, ale daty owej wizytacyi nie znamy wcale, niestety!

Podajemy tu dosłownie szczegóły z owej (bez daty w owych raportach) wizytacyi prowincyalskiej.

»Klasztor chwałojński (właściwie chwałojńsko-kroski) ostatni w porządku został mi do wizytowania; spodziewałem się w nim znaleść uspokojenie troskliwości swojej i pociechy w tych zmartwieniach, które mi tamte klasztory (w dyecezyi żmudzkiej) przyniosły, lecz, na największe moje nieszczęście, największy nieład i nieekonomikę postrzegłem; najmniejszego zapasu ani pieniężnego, ani krescencyjnego w dwóch folwarkach (naturalnie należących do klasztoru w Chwałojniach, a przeznaczonych na Kroże) nie widać; sumy wielkie na zakupienie różnego zboża wydane, pieniędzy przez rok jeden expedyowano 32 tysiące z górą (złotych trzeba rozumieć), krescencya tegoroczna najnędzniejsza i niczego więcej przy takiej ekonomice spodziewać się nie mogę, jak że na rok przyszły przymuszony będzie klasztor zaciągać długi i na swoim funduszu rujnować się; nie miałem tyle cierpliwości, abym X. przeorowi Kodziewiczowi (niewyraźnie) takiego zaniedbania gospodarki nie wymawiał, zwłaszcza iż żadnej fabryki w Krożach nie rozpoczynał, lecz ten jednostajnie mi odpowiedział, że dla słabości zdrowia nie może wystarczyć na uskutecznienie tylu interesów, które ten klasztor otaczają. Utrzymanie majątku, jaki posiada klasztor chwałojński, somsiedztwo (sic!) kłótliwe, wdzierające się do funduszów klasztornych, a stąd wynikające spory i procedery (czytać procesy), potrzebują wiele obrotów i pracy, do których już X. konsultor Kodziewicz, z własnego swego wyznania, nie jest sposobny i submituje się on złożyć patent (przeorski) w ręce Waszej Książęcej Mości [1]), a przyjmując go, Wasza Książęca Mość łacno walący się ku ruinie klasztor i fundusz podźwignąć możesz. Generał-gubernator Kutuzów wyraźnie zalecił, będąc w Krożach, aby reparowane było kolegium i kościół kroski; nowe to więc i wielkie zaczynać się będą expensy; czyż przy takiem gospodarstwie, jakie dziś jest i przy takim niedostatku pieniędzy, jaki się czuć daje... (tu coś opuszczono i niedokończono). Wszystko mówi za X. Kodziewiczem, że wart jest być superyorem chwałojńskim, ale stargane pracą siły, całość funduszu mówią także za nim, aby od tej pracy

[1]) Tak się on zwraca do biskupa żmudzkiego, Stefana Giedrojcia, † 1803, do którego ten raport był posłany.

uwolnionym został... Upraszam najpokorniej z powinności urzędowania swego przyjęcia rezygnacyi X. Placyda Jakowicza, przeora kiejdańskiego i rezygnacyi X. Kodziewicza«.

Otóż z tego wszystkiego taki wniosek wyprowadzić się godzi, że owa wizytacya prowincyała Jacyny dokonaną została jeszcze przed rokiem 1800. A więc Andrzej Kodziewicz [1]) mógł być w chwałojńsko-kroskim konwencie przeorem przed O. Łapińskim, który tam mianowany po rezygnacyi O. Andrzeja, a O. Placyd Jakowicz po zrzeczeniu się przeorstwa w Kiejdanach, posłany jednocześnie do Króż na prokuratora.

Na wiosnę roku 1801 przeorował w Krożach O. Rajmund Rutkowski, jak jest ślad tego w owych raportach; wtenczas on jednocześnie, chwilowo, zastępował miejsce prowincyała, nim nie obrano na tę godność O. Andrzeja Mackiewicza; może więc był on w Krożach następcą O. Dominika Łapińskiego i mógł na tem zostawać stanowisku aż do czasu powołania swego na prowincyała, co nastąpiło znowu w r. 1804. Później rządził konwentem w Krożach O. Dyonizy Walewicz, kończący swoje zwierzchnictwo 1807 roku [2]).

---

[1]) O X. Kodziewiczu skądinąd wiemy, że się urodził w r. 1741, profesyę składał w 1756; w swoim czasie piastował godność prowincyała (zapewne przed O. Rutkowskim, gdy po raz pierwszy otrzymał w zarząd prowincyę), a z owego raportu dowiadujemy się, że wówczas był konsultorem, a w r. 1810 zastajemy go, jako dr. teolg. i emeryta, w Wilnie.

[1]) O. D. Walewicz, różny od Maurycego, ur. 1748, prof. w 1766, doktor teologii, w 1810 r. był przeorem w Linkowie.

W raporcie z dnia 2 lipca 1807 r. znajdujemy, co następuje: O. Stanisław Bogdanowicz, S. T. M., przybył do Króż z Krupczyc w charakterze przeora we wrześniu, a jednocześnie przyjechali z Wilna klerycy: Ambroży Soroczko, Benedykt Dereszkiewicz i Wawrzyniec Mańkowski, nadto O. Franciszek Ruszkiewicz z Linkowa, który był przeznaczony do Rosień; wyjechali zaś z Króż: O. Aleksy Szmatowicz, powołany właśnie na prowincyała, O. Feliks Pakułowicz, który został sekretarzem prowincyi, O. Dyonizy Walewicz, co się udał do Zaświrza, O. Patrycy Bartoszewicz, przeniesiony do Słobódki na przeora i O. Kaźmierz Rhode do Lidy. Wszystkie te zmiany nastąpiły w tym roku w ciągu września i października; przy końcu zaś czerwca umarł w Krożach O. Sylwester Janowicz, nauczający w kl. II; jednocześnie z tem umknął z Króż kleryk Eliasz Grządkiewicz, przybyły przed 2 laty z prowincyi św. Józefa i użyty przez poprzedniego prowincyała do nauczania początkujących uczniów; jak się pokazało był to wielki ladaco i nicpoń.

Od roku 1810 przeorował w Krożach O. Szymon Rodowicz, ur. 1778, prof. 1794, mający 9 lat kapłaństwa; O. Joachim Szatowicz rok pierwszy był wikarym, ur. 1769, prof. 1789, kaznodzieją O. Lambert Mackiewicz, ur. 1760, prof. 1781, a prokuratorem O. Augustyn Dąbrowski, 1780, 1803 (oprócz profesorów). O. Szymon Rodowicz przeniósł się do wieczności w 1812 r., jak się zdaje i na kapitule prowinc. w Krożach odbytej w 1813 roku już występuje tam przełożonym klasztoru O. Andrzej Misiewicz,

potwierdzony na tem stanowisku na owej kapitule i ten zostawał tam aż do końca istnienia siedziby zakonnej, t. j. do r. 1817. O. Misiewicz ur. 1760 r., prof. 1786, był też definitorem.

OO. Karmelici, biorąc szkoły w Krożach, otrzymali tam kościół po-jezuicki, kolegium, mocno nadrujnowane i ciągłej potrzebujące reparacyi, niektóre budynki obok kolegium i jurydykę w mieście, z której miewano czasem rocznej intraty zł. 100, niekiedy więcej. Na tej jurydyce znajdowało się domów 14, domy te były własnością mieszczan, opłacających czynsz gruntowy, który z 12 domów rocznie powinien przynosić od każdego po zł. 8, a od 2 po 16 zł., nadto z każdego domu szło na rok po sześć dni robocizny dla klasztoru; przy tych domach były niewielkie ogrody i jeden tylko posiadał c. $1\frac{1}{2}$ morga gruntu, chociaż te czynsze wpływały nieregularnie, nie w zupełności, więc niezawsze miano tyle, ileby się należało.

Reparowanie kościoła, kolegium, podtrzymywanie ich, rozmaite wydatki na utrzymanie pomieszczenia szkolnego były stałemi rubrykami rozchodów klasztornych, a dostarczanie z funduszu chwałojńskiego produktów na wyżywienie personelu klasztornego, zakonników i służby, na opał i inne potrzeby były uciążliwe i kosztowne, zwłaszcza, że gospodarstwo w Chwałojniach prowadzono nieszczególnie, a główne życie koncentrowało się zawsze w Krożach, więc dochody chwałojńskie nie wystarczały na to wszystko

i ustawiczny bywał tam deficyt i to było powodem, że z czasem, obawiając się zupełnego zniszczenia funduszu chwałojńskiego, musieli się Karmelici z Króż wycofać, bo uniwersytet wileński, do którego te szkoły należały, nie chciał wcale Karmelitom pomagać i stale odmawiał wszelkiej zapomogi tym szkołom, które jednak Karmelici przez lat 20 utrzymywali własnym kosztem, staraniem i pieczołowitością.

Przy szkołach kroskich był fundusz dla uczniów ubogich z zapisu X. Jana Piłsudzkiego, ex-Jezuity, o czem niżej.

Najdawniejszy personel pedagogiczny w Krożach, jaki znamy, prawdopodobnie pierwszy, pochodzi z r. 1801 pierwszych dni marca, więc sięga, najmniej, roku szkolnego 1800, a zapewne jeszcze jest wcześniejszy [1]).

Prefektem był O. Aleksy Szmatowicz, szlachcic szawelski, lat 34 [2]); uczył się w Krożach, w zakonie i szkole głównej litewskiej, gdzie studyował fizykę i prawo; w obowiązku (ale jakim?) lat 7.

Profesorem prawa i języka niemieckiego O. Marek Rostyk, rodem z Warmii, lat 40; uczył się w Reszl., w zakonie i Akademii wileńskiej, w obowiązku rok drugi.

Profesorem fizyki O. Patrycy Bartoszewicz, szlachcic rosieński, lat 36; uczył się w Rosieniach, w zakonie i Akademii wileńskiej, fizykę studyując, w obowiązku dwa lata.

---

[1]) Materjały dla istorii proswieszczenia, t. I, p. 245.

[2]) Niezawsze wszędzie zgodnie ilość lat podawana, nie mówiąc już o tem, że niewiadomo, czy tyle lat skończył, czy zaczął.

Profesorem matematyki O. Marcin Łopata, szlachcic lidzki, lat 26; uczył się w Lidzie, w zakonie i Akademii wileńskiej; na obowiązku trzy lata.

Profesorem wymowy i języka francuskiego kleryk Szymon Rodowicz, szlachcic rosieński, lat 23; nauki pobierał w Krożach, w zakonie swoim i Akademii wileńskiej, 2 lata na obowiązku.

Nauczycielem kl. II O. Stanisław Bogdanowicz, szlachcic telszewski, lat 34; uczył się w Krożach, w zakonie i Akademii wileńskiej; trzy lata na obowiązku.

Nauczycielem kl. I O. Eustachy Rymkiewicz, szlachcic rosieński, lat 39; uczył się w Maryampolu i w Zakonie; na obowiązku 3 lata.

Uczącej się młodzieży 326, z tego szlachty 246; w bibliotece tomów 3.270 (jeszcze po Jezuitach); różnych podręczników 38, instrumentów fizycznych i matematycznych 14.

Uczono przeważnie podług przepisów Komisyi edukacyjnej z książek przez nią uchwalonych i wydanych.

Następne sprawozdanie o tych szkołach mamy z r. 1803 d. 9 marca [1]).

Szkoła kroska była natenczas o sześciu klasach. W I kl. uczono gramatyki polsko-łacińskiej, nauki moralnej, arytmetyki, geografii i katechizmu, w kl. II ciąg dalszy tego wszystkiego; obie te klasy nazywały się niższemi.

[1]) To sprawozdanie i inne wzięte z raportów szkolnych, znajdujących się w muzeum Czartoryskich w Krakowie.

W 4 klasach wyższych, podług przepisów dawnego statutu akademickiego (jeszcze niezmienionych), wykładało czterech profesorów, a mianowicie: wymowa była dawana w kl. III godz. 8 tygod., w kl. IV — 3, w kl. V — 3, w kl. VI — 6; matematyka w III kl. na tydzień lekcyi 6, w IV — 8, w V — 4, w VI — 2; fizyka w III — 3, w IV — 6, w V — 9, w VI — 2 razem z naukami przyrodniczemi; historya z prawem i nauką moralną w kl. III — 3 lekcye, w IV — tyleż, w V — 4, w VI — 10; historya polska w kl. III podług Naruszewicza. Nadto uczono po francusku, po niemiecku i początków języka rosyjskiego.

Lekcye w poniedziałek, środę, piątek i sobotę trwały od godziny 8—11 z rana, a od 2—4 po południu, we czwartek zaś i wtorek uczono się tylko z rana, po południu czas wolny od zajęć poświęcano na przechadzki i ćwiczenia fizyczne.

Wakacye były od 29 czerwca, v. s., do 31 sierpnia; na święta B. N. i W. podług przepisów wyjeżdżać nie pozwalano.

Nauczyciele wszyscy mieszkali w kolegium i stołowali się razem.

Za stancyę uczniowską w miasteczku płacono na rok rs. 3 (wiktuały zwykle miano własne); konwiktorowie mieszkali w kolegium. Na jurydyce przebywał stale lekarz, posiadający apteczkę. Tak zw. dyrektorów domowych było 35.

Uczniów w kl. I — 126, w II — 74, w III — 67, w IV — 53, w V — 30, w VI — 4 = 354; nadto pod dozorem swoich dyrektorów uczyło się 120 chłopców, mających wstąpić do kl. I, więc była to jakby klasa

przygotowawcza. W kl. VI natenczas byli: Józef Kuderkiewicz lat 23, Józef Linkiewicz 25, Józef Stankiewicz 22 i Ignacy Żeymowicz lat 20.

Skład pedagogiczny taki [1]):

O. Aleksy, syn Antoniego, Szmatowicz, prefekt, rodem z powiatu szawelskiego, lat 37; uczył się w Krożach filozofii i teologii (?), potem w Akademii wileńskiej fizyki, matematyki, prawa; w zakonie uczył lat 8 filozofii i teologii, a 2 lata fizyki w Krożach, na tym (?) urzędzie rok czwarty.

O. Marek, syn Joachima, Rostyk, rodem z Warmii, profesor historyi, prawa, nauki moralnej i języka niemieckiego; do szkół chodził w Reszlu, potem się uczył w zakonie i Akademii wileńskiej, lat 43, na obowiązku rok 6.

O. Patrycy, syn Wawrzyńca, Bartoszewicz, z powiatu rosieńskiego, profesor fizyki i, zapewne, nauk przyrodniczych, lat 40; uczył się w Rosieniach, w zakonie i Akademii wileńskiej, na obowiązku rok czwarty.

O. Serapion, syn Michała, Kondratt, z powiatu szawelskiego, profesor matematyki, lat 32, uczył się w Krożach, potem w zakonie i Akademii wil., na obowiązku rok 2.

O. Szymon, syn Michała, Rodowicz, z powiatu rosieńskiego, profesor wymowy i języka francuskiego, lat 26; nauki pobierał w Krożach, w zakonie i Akademii wil., na obowiązku rok 4.

[1]) Szczegóły biograficzne podajemy znowu, ponieważ są nieco zupełniejsze, lecz daty czasem trochę odmienne, a nie wiemy, które pewniejsze!

O. Sylwester, syn Eliasza, Janowicz, z powiatu telszewskiego, nauczyciel kl. II, lat 26; pierwotne nauki pobierał w Krożach, następnie się uczył w zakonie i w Akad. wileńsk., na obowiązku rok drugi.

O. Onufry, syn Michała, Czerski, z powiatu zapuszczańskiego, lat 27; nauki pobierał w Krożach, zakonie i Akad. wil., nauczyciel klasy I, rok pierwszy.

O. Feliks Pakułowicz, syn Józefa, rodem z powiatu telszewskiego, lat 27; uczył się w Poniewieżu, zakonie i Akad. wil.; rok pierwszy w Krożach kapelanem, a przedtem uczył tam lat 5.

W r. 1804 nastąpiła reorganizacya tych szkół: dawny program (Kom. eduk.) nieco zmodyfikowany, z nieznacznemi zmianami nowego rządu. Personel pedagogiczny prawie ten sam w tym czasie, tylko O. Czerski wykładał prawo i historyę, a O. Pakułowicz uczył w kl. I, zapewne, zatrzymując też kapelanowanie.

W r. 1805 uczniów 523 i prawie taka sama liczba (528) w roku następnym (1806), lecz już większe zmiany pomiędzy nauczycielami:

Kapelanem i kaznodzieją O. Albin Grygałowicz, O. S. Janowicz uczył arytmetyki i geografii, gramatykę polsko-łacińską wykładał O. Antonin Mackiewicz, matematykę i rysunki O. Telesfor Krzyżewicz, historyę i naukę moralną O. Feliks Pakułowicz (zapewne on też i prawa uczył), języka niemieckiego dawał lekcyę X. Kaźmierz Rode, początków rosyjskiego ów smutnej pamięci kleryk Eliasz Grządkiewicz. Przełożonym szkoły

ten sam i profesorem fizyki i nauk przyrodniczych tenże sam.

W r. 1807 stał już na czele szkoły O. Szymon Rodowicz, O. Fr. Ruszkiewicz był kapelanem, O. Baltazar Bucewicz profesorem fizyki i nauk przyrodniczych, O. Stanisław Borkowski gram. polsko-łacińskiej, X. Wawrzyniec Mańkowski arytm., geogr. i języka niemieckiego, X. Ambroży Soroczko wymowy i francuskiego, O. Antonin Mackiewicz historyi i n. moralnej, O. Telesfor Krzyżewicz matematyki.

Uczniów 302; opuściło szkoły 25.

W r. 1808 w wyższych klasach ciż sami profesorowie, ale w kl. II uczył X. Leon Buywid, a w kl. I X. Wawrzyniec Mańkowski; znamy też uczniów celujących z tych czasów [1]).

W niższych dwu klasach celowali: Stefan Bilewicz, Jerzy Łukaszewicz, Paweł Staszewski, Antoni Horodeński, Adam Kibort, Wincenty Kognowicki, Jan Nowicki, Leonard Puciłowski, Albin Staniewicz i Jan Nagórski.

W czterech wyższych klasach: Hipolit Górski, Kaźmierz Woynowicz, Jan Horodeński, Felicyan Ludziński, Leopold Piotrowicz, Patrycy Gościkiewicz, Józef Bielski, Tadeusz Bohdanowicz, Benedykt Juszkiewicz, Michał Soroko, Jan Szymkiewicz, Kaźmierz Szymkiewicz, Józef Bucewicz, Karol Bucewicz, Tomasz Gościkiewicz, Maryan Niewiardowski, Jan Dyrwiański, Jan Grajewski i Wiktor Grajewski.

[1]) Kalendarzyk polityczny wydziału uniwersytetu wileńskiego na rok 1809, Wilno, u J. Zawadzkiego.

W roku następnym (1809) uczniów było 387, szkoły opuściło 27; z nowych profesorów zaznaczono: O. Leonarda Poroczkę, wykładającego matematykę, X. Edwarda Jodziewicza, dającego lekcye historyi, prawa i nauki moralnej i X. Benedykta Dereszkiewicza, uczącego w klasie I.

W r. 1810 był jeszcze prefektem O. Szymon Rodowicz, S. T. M., ur. 1778, prof. 1794, kapłaństwa lat 9; O. Baltazar Bucewicz, S. T. B., profesor fizyki, 1779, 1797, kap. 2; O. Leonard Poroczko, S. T. L., profesor matematyki, 1787, 1804, kap. 2; O. Edward Jodziewicz, S. T. L., prof. historyi prawa, 1787, 1807, kapł. r. 1; X. Andrzej Jasiński, nauczyciel arytm. 1789, 1807; X. Piotr Hellman gramatyki, 1788, 1807, O. Kazimierz Kojakowski, 1786, 1806, kapł. rok I, uczył w klasie przygotowawczej; X. Ambroży Soroczko, S. T. L., 1787, 1803, wykładał wymowę; kaznodziei dwóch: O. Adryan Bartoszewicz, 1777, 1803, kapł. 3 i O. Lambert Mackiewicz 1760, 1781, kapł. 24, obydwaj od roku w Krożach kaznodziejowali.

W tym czasie celowali [1]) w kl. I: Ignacy Billewicz, Anaklet Dowiatt, Teofil Dowiatt, Karol Dyrmontt, Hipolit Tyszkiewicz i Józef Żyllewicz; w kl. II: Benedykt Bielawski, Jan Dowiatt, Szymon Mackiewicz, Jan Stankiewicz i Ignacy Janowicz; w kl. III: Onufry Jacewicz, Stefan Billewicz, Kaźmierz Degutowicz, Piotr Sibek, Adam Dąbrowski, Wincenty Ukryn

[1]) Z takiegoż kalendarzyka na rok 1811.

i Karol Jancewicz; w kl. IV: Michał Medeyko, Józef Gintyłło, Franciszek Ludowicz, Wincenty Kognowicki i Albin Staniewicz; w kl. V: Wincenty Pangiewicz; Andrzej Urtułowicz (?), Patrycy Gościkiewicz i Józef Petryłło. W VI — nie podano; czyby ich nie było?

W roku następnym (1811) zmian wielkich nie było [1]) w składzie nauczycielskim: oprócz wyżej wymienionych, zaznaczony nauczycielem kl. II ks. Leon Buywid, kl. I X. Wawrzyniec Mańkowski, a początkujących uczył X. Benedykt Dereszkiewicz.

W r. 1814 [2]) prefektował, już od r. 1813, jak się zdaje, Ojciec Antonin Mackiewicz, uczyli zaś: Baltazar Bucewicz, Leonard Poroczko, Edward Jodziewicz, Piotr Helman, wymowy i po niemiecku, w kl. II Jasiński, razem i języka francuskiego, w kl. I Franciszek Użamecki, kaznodzieją Gerard Łabanowski.

W roku 1816 [3]) było uczniów 289, prefektem zaś O. Leonard Poroczko, kapelanem tenże O. Gerard Łabanowski; O. Poroczko wykładał matematykę, a O. Bucewicz, po dawnemu, fizykę i nauki przyrodnicze; historyi, prawa i języka niemieckiego uczył X. Piotr Helman, a wymowy razem z łaciną X. Władysław Giedgowd; w klasie II dawał lekcye X. Telesfor Połujański, uczywszy razem języka rosyjskiego, a w I kl. X. Dyonizy Balsewicz, jednocześnie wykładający język francuski.

W roku następnym już OO. Karmelici nie utrzymywali szkół w Krożach, a Uniwersytet wileński zaraz potem był zmuszony wyasygnować na reparacye kościoła, kolegium i budynków szkolnych 10.000 rs., Karmelitom jednak nie chciano nic przeznaczyć w tym celu...

[1]) Z kalendarzyka na rok 1812; celujący uczniowie już nie podani!

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich.

[3]) Z wizyt szkolnych w muz. Czartoryskich.

Na zakończenie słów kilka o konwikcie w Krożach z zapisów X. Jana Piłsudzkiego, ex-Jezuity, przedostatniego tam rektora, podobno [1]).

X. Jan Piłsudzki, ex-Jezuita, roku 1784 d. 8 maja uczynił zapis w ilości, ostatecznie, 66,600 zł. pol. na utrzymywanie ubogich uczniów stanu szlacheckiego przy szkołach kroskich; fundusz ten, procenty od owej sumy, zostawały w zarządzie miejscowego prefekta; konwiktorowie, 17, czasem mniej, mieszkali osobno pod dozorem t. z. dyrektora (niekiedy bywało ich nawet dwóch). Z tego utrzymania mogli korzystać krewni fundatora, a nawet imiennicy, ale pilni, źle się sprawujących zalecono było natychmiast usuwać; gdyby kiedy chciano fundusz ten na inny cel obrócić, wówczas rodzina ofiarodawcy mogła ten fundusz odebrać i przeznaczyć na inny jaki pobożny lub miłosierny zakład, ale przywłaszczyć sobie tej sumy nie miała prawa [2]). Wynagrodzenie dla dyrektora, dozorcy tego konwiktu, wynosiło rocznie 426 zł. pl. Ta suma była lokowana u różnych obywateli (u Przeciszewskich na Płuszczu, u Frąckiewicza, obożnego smoleńskiego, Kończy, pi-

[1]) Sbornik materjałow dla istorii proswieszczenia, Petersburg 1897, t. II, p. 682, 826; t. III, wyd. w 1898, p. 820; resztki raportów prowincyalskich.

[2]) Kroże, ich przeszłość i stan obecny przez J. Buszyńskiego, Wilno, u Zawadzkiego, 1872.

sarza wileńskiego) na ich dobrach, które potem uległy exdywizyi, wskutek czego opłata procentów czasem ustawała i była nieregularna, więc to za sobą musiało pociągnąć procesy i ciągania się po sądach ze znaczną stratą dla funduszu, lecz co można było, to się rewindykowało.

Ze szkół w Krożach z czasów karmelickich wyszło niemało pożytecznych i wybitnych osobistości.

Krupczyce.

W dawnem województwie brzesko-litewskiem i w takimże powiecie, teraz, w gubernii grodzieńskiej i powiecie kobryńskim w gminie oziackiej, wieś tej nazwy i majątek, należący, razem z innemi posiadłościami, przy końcu XIX stulecia do Jana Widackiego[1]).

Z przeszłości Krupczyc wiemy bardzo niewiele i to dopiero z końca XVII wieku; była to posiadłość Nestorowiczów v. Nesterowiczów h. Pobóg odmienny[2]).

Znany jest z tej rodziny[3]) Jan-Piotr Nestorowicz, stolnik brzeski, mianowany kasztelanem tego województwa d. 31 maja 1721 r., który zrezygnował z tej godności 10 grudnia 1731, ale z tym tytułem występuje jeszcze w r. 1735. Skądinąd zaś się dowiadujemy[1]), że był żonaty z Katarzyną Wolską i w tamtych okolicach posiadał, pomiędzy innemi, Janowszczyznę v. Janopol, gdzie zwykle rezydował, Krupczyce, Bohdany, Niełojowicze, Czyżewszczyznę, Myszczyce i, z pewnością, inne jeszcze dobra. Ex-kasztelan żył jeszcze we wrześniu 1736 r.; w r. 1739 już go nie było na tym świecie; czy zostawił potomstwo, z pewnością tego nie wiemy, ale najpodobniej synem jego mógł być, a jest też sukcesorem Michał, starosta oziacki, cześnik brzeski, występujący już w 1739 r. i znamy też Daniela Nestorowicza, zmarłego, może, w 1732, lecz nie możemy określić, w jakim zostawał stosunku do poprzednich.

Otóż ten Jan-Piotr Nestorowicz jest fundatorem siedziby zakonnej w Krupczycach, do czego on przystąpił już w r. 1696[2]) i następnie zbudował tam kościół, klasztor i dał uposażenie; powiemy tu nieco o tem wszystkiem.

Kościół, zapewne, razem z klasztorem stanął w 1701 roku, p. w. Niepokalanego Poczęcia, w 1729 r. konsekrował go sufragan chełmski, X. Olszański, w roku zaś 1800 został parafialnym. Wiemy o nim, jak wyglądał w pierwszej połowie XIX wieku. Z drzewa był zbudowany na podmurowaniu, długości miał łokci 35, szerokości z kaplicami 26, gontami pokryty, a kopuła blachą, w której były 2 sygnaturki; na kopule i na

[1]) Spisok zemlewładenij w grodnienskoj gubernii, sostawił P. Dikow, Grodno, 1890.

[2]) W Niesieckim bardzo mało wiadomości o tej rodzinie, więc tu podajemy parę szczegółów — może się komu kiedy przydadzą...

[3]) Senatorowie i dygnitarze litewscy, Wolffa.

[1]) Akta kapituł, archw. krupczyckie.

[2]) Akta kapitulne, inwentarze kościoła, klasztoru i folwarku z r. 1818, 1819, 1820, 1838, manuskrypt.

szczycie kościoła 4 krzyże żelazne. Chór na 2 kolumnach drewnianych oparty, tam organy o 2 miechach i głosach 10; na prezbiteryum 2 zielono malowane ławki, a cornu ewangelii, na środku kościoła dużych 10, mniejszych 2, maleńkich też 2, konfesyonałów 2, ambona snycerskiej roboty, posadzka w kościele ceglana, w prezbiteryum i zakrystyi z tarcic sosnowych; okien wszystkich 13, zakrystya a cornu epistolae, do której wchód z kurytarza klasztornego. Dzwonnica murowana, dachówką kryta, przed frontem kościoła.

Ołtarzy 8. W wielkim ołtarzu obraz N. M. P. Niepokalanego Poczęcia w sukience drewnianej częścią pozłacanej, a częścią posrebrzanej; na zasłonie wizerunek M. B. Zwiastowania, a na kondygnacyi ołtarza obraz N. P. Nawiedzenia, a na ścianie niżej ołtarza obrazy malowane na płótnie 4 Ewangelistów, wyżej — św. Jana Chrzciciela, św. Katarzyny i św. Michała — wszystkie na płótnie malowane.

II ołtarz, wychodząc z zakrystyi do kościoła po prawej stronie, N. P. Szkaplerznej i św. Szymona Stoka, na kondygnacyi obraz św. Kajetana, na płótnie malowane.

III ołtarz, po lewej stronie w. ołtarza, św. Antoniego z Padwy, na kondygnacyi św. Teresy, na płótnie malowane.

IV (gdzie, nie powiedziano!), św. Eliasza, a na zasuwie św. Kazimierza, na kondygnacyi statua św. Michała (ale jakiego?).

V — św. Anny, a na kondygnacyi św. Barbary.

VI — Św. Tadeusza, na kondygnacyi św. Michała.

VII po prawej stronie w kaplicy, wchodząc z zakrystyi do kościoła — ołtarz św. Józefa, na kondygnacyi obraz św. Anny; w tej kaplicy były fundatorów portrety: jeden na blasze cynowej, drugi na płótnie.

VIII w drugiej kaplicy po lewej stronie — ołtarz Pana Jezusa ukrzyżowanego, snycerskiej roboty, a na kondygnacyi Twarz Pana Jezusa, malowana na płótnie; i w tej kaplicy też 2 portrety także fundatorów.

Klasztor przytykał do kościoła, był murowany o piętrze (tam powiedziano na sposób rosyjski — na dwa piętra), miał łokci 30 długości i 15 szerokości; na dole jedna cela potrójna, dawny pryorat, cel pojedyńczych 5, refektarz i spiżarnia (konserwa), na piętrze — nowy pryorat o 3 stancyach, przerobiony, cela podwójna jedna, cel pojedyńczych 4, i tyleż bez pieców, w jednej z nich biblioteka, inne służą na składy; pod klasztorem piwnice; klasztor pokryty częścią gontami, częścią słomą; podłoga na kurytarzu z cegły, w stancyach z tarcic; cele nie były sklepione.

Na dziedzińcu klasztornym rozmaite zabudowania gospodarskie, ogród niewielki; znacznie powiększony w 1835 roku, otoczony nowym ostrokołem.

W każdej celi zakonnej było tylko łóżko, stół i stołek. W mieszkaniu przeora: łóżko, kanapa z materacem, stół, stolik z szufladami, krzesło skórą obite, krzesełek starych 3, nowych z materacami 12. Naczynia tamże: samowar mosiężny, kupiony w 1835 r., cukierniczka miedziana i szklana, czajnik porcelanowy i kamienny, sitko cynowe do herbaty, lichtarzów mosiężnych 2, łyżeczek cynowych 12; piecyk żelazny do

palenia kawy, imbryczków glinianych 2, garnuszek do śmietanki 1 etc. W refektarzu były dwa duże stoły, mniejszy 1, zydlów 6, szaf 3. Z cyny: półmisków 2, łyżek »podawczych« 2, łyżek zwyczajnych 16, solniczka; z fajansu: talerzy głębokich 12, płytkich 10, solniczka 1; nożów z widelcami par 12 etc.

Książki w zakrystyi w 1838 r: mszałów ordinis 3, mszalików żałobnych 2, mszałów rzymskich 3, agend 4, ewangeliczka 1.

Książki w bibliotece w tymże czasie: kaznodziejskich rozmaitych tomów 73, ascetów po polsku i po łacinie 60, dzieł historycznych 10, filozoficznych i retorycznych 16, teologicznych 20, z zakresu dogmatyki, teologii moralnej i prawa 12, biblii się tyczących 5, treści rozmaitej 85 = 289.

Archiwum funduszu się tyczące w 1838 r. tak opisane [1]).

1699 r. grudnia 2 przez Jana-Piotra i Katarzynę z Wolskich Nestorowiczów, podstolich brzeskich, na kościół i klasztor XX. Karmelitów funduszu *extrakt.*

1701 r. d. 8 marca w grodzie brzeskim tego extraktu *oblata.*

1699 d. 5 grudnia fundationis klasztoru krupczyckiego z adnotacyą, że oryginał pozostał w archiwum krakowskiem, *kopia.*

1701 r. d. 9 marca, tego funduszu, podanego do akt kuryalnych biskupstwa łuckiego i brzeskiego, wydany *extrakt.*

---

[1]) Chociaż ten opis nie jest bardzo dokładny, wynotowujemy go, jak tam podany, bo są szczegóły znaczenie mające.

1701 r. d. 8 marca tego funduszu w grodzie brzeskim przyznany *vidimus.*

1701 r. d. 8 marca w sądach województwa brzeskiego przyznanego funduszu z rotą przysięgi *kopia.*

1701 r. d. 5 maja darowane na Niejołowicze (alias Niełojowicze) prowincyałowi Rożance i zgromadzeniu Karm. w Krupczycach (zapewne chodziło tu o jakąś tam cząstkę w tej miejscowości) od braciszka Feliksa-Mikołaja Kirpy *prawo.*

1714 (bez bliższej daty) Nestorowiczom na przyznanie prawa wlewkowego na część w Niejołowiczach i Bohdanach od Stanisława Janoczo (niewyraźnie) Niełojowskiego dobrowolny *list.*

1714 d. 16 kwt. na 3 część Niełojowicz i Bohdanów po zeszłym Stanisławie Niełojewskim (i tak go piszą) od Nestorowicza, podstolego brzeskiego, na roczkach brzeskich wlewkowe *prawo.*

1728 r. d. 6 listp. nadane od Jana-Piotra Nestorowicza, K. B., na chłopca Jędrzeja Chwedorczuka we wsi Krupczyce z całym jego majątkiem i »sieministością« wieczyście ustąpionego Karmelitom (kładąc obowiązek śpiewania codzień godzinek o N. M. P. w czasie mszy) *prawo.*

1732 r. ruchomości kościoła z podpisem Nestorowicza *inwentarz.*

1732 r. testament Daniela Nestorowicza, którym przeznacza konwentowi krupczyckiemu pro perpetuis obligationibus 2,000 zł. *punkta.*

1732 d. 5 maja z wyrażeniem funduszu dla Karmelitów przez kasztelana Nestorowicza, pisany w Janowszczyznie, *testament.*

1736 d. 26 stycz. na szpital krupczycki Jana Nestorowicza *zapis.*

1736 d. 20 wrześn. pisany w Janowszczyznie Jana-Piotra Nestr. *testament.*

1739 d. 12 czerw. vidimusa testamentu J. P. N. dla Karmelitów krupczyckich *extrakt.*

1739 d. 19 śrpn. przez kompozycyę przyjacielską założone pomiędzy konwentem krupczyckim, a Michałem Nestorowiczem, starostą oziackim, cześnikiem brzeskim, jako kolatorem, *punkta.*

1741 r. »Paecustodii« (praecustodiatio) do obserwowania w szpitalu erygowanym *oryginał.*

Bez daty: na przyznanie prawa od Michała Nestorowicza dany na 2,000 zł. z ewikcyą na Janowszczyznie *list.*

Też bez daty: do Niejołowicz, Czyżewszczyzny, tudzież do folwarku Bohdanów na rzecz Nestorowiczów, a po ustąpieniu ich dla OO. Karmelitów krupczyckich służąca *intromisya.*

1816 sądu taksatorsko-exdywizorskiego, wydzielający schedę Karmelitom za dług należny od Wyganowskich *dekret.*

1828 d. 17 września dekretu exdywizorskiego majątku Rykowicz do kategoryi OO. Karmelitów krupczyckich zapadłego w r. 1823 d. 23 lipca *extrakt.*

1824 r. od Pawła Wyganowskiego, był. sędz. pow. brzesk., w zamian za oddanego w rekruty poddanego ze schedy OO. Karmelitów Eliasza Szachno — wieczyste *prawo.*

1833 d. 30 czerwca z opieki powszechnej grodzieńskiej Rozbickiemu na złożone przez niego w tejże

opiece r. s. 225 (zapewne należne konwentowi krupczyckiemu) wydana *kwitacya.*

Wyżej wspomniany szpital przy kościele krupczyckim fundowany też przez Nestorowiczów na 3 mężczyzn i 2 kobiety ze stanu szlacheckiego, którzy tam powinni byli otrzymywać pożywienie i odzież, ale z czasem zapis na ten cel przestał dochodzić w całości z powodu exdywizyi tego majątku, na którym był zabezpieczony.

Parafia krupczycka obejmowała taką przestrzeń: od wschodu długości milę, od zachodu $1\frac{1}{4}$, szerokość od północy trochę więcej, niż milę, a od południa mil $3\frac{1}{2}$. W tej parafii nie było księdza świeckiego, ani altaryi, ani kaplicy żadnej, ani szkółki parafialnej, ani nie było też żadnego na to wszystko funduszu lub uposażenia jakiego.

W r. 1818 liczono parafian płci męskiej do sakramentów przystępujących 219, płci żeńskiej 280, nie przystępujących jeszcze dzieci, chłopców 98, dziewczynek 89 = 686; w tym czasie ochrzczonych płci męskiej 15, żeńskiej 14, zmarło 14 i 10; zaślubionych tylko para jedna.

We dwa lata potem takie podano szczegóły:

W parafii dworów 26, dymów szlacheckich 97 (inne nie wskazane); przyjmujących sakramenty mężczyzn 287, kobiet 296, nie przystępujących jeszcze chłopców 72, dziewcząt 104 = 759, ochrzczonych chłopców 15, dziewcząt 11, umarłych płci męskiej 15, żeńskiej 7, zaślubionych par 8.

Jak były niedogodne warunki dla prawidłowego powiększania się ludności katolickiej strasznie się co-

fającej i jak okropnie się ona zmniejszała, ustawicznie rozpędzana, wystarczy zacytować, że w Directorium na rok 1864 wydanem w parafii krupczyckiej wiernych zastajemy tylko 650!!

Obligacyi funduszowych (oprócz, naturalnie, mszy niedzielnych i świątecznych za parafian) było mszy czytanych 485, śpiewanych 9, anniwersarzy 5.

Nie wiemy, właściwie, jakie było pierwotne uposażenie tego klasztoru i co pochodziło od Nestorowiczów, bo znamy dokładnie tylko ostateczne fundusze Karmelitów krupczyckich, które w ciągu istnienia tej siedziby zakonnej się zmieniały i ulegały modyfikacyom rozmaitym, możemy więc ogólnikowo zaznaczyć (na podstawie dostępnych nam materyałów) przebieg tej sprawy.

Tak np. wiemy, że w kwietniu 1778 r. Stanisław Laskowski za kadukiem odebrał od klasztoru folwark Chodosy [1]) wraz z wioseczką przez 8 włościan zamieszkałą; od kogo pochodził ten zapis i jaką drogą się to dostało Karmelitom — niewiadomo.

Z biegiem czasu, przeważnie już w XIX wieku, z powodu exdywizyi majątków, na których były zabezpieczone kapitały Karmelitów, dostawały się im rozmaitej wielkości kawałki w różnych posiadłościach i należały do nich przez pewien lat szereg; podstawą jednak ziemskiego majątku konwentu krupczyckiego

[1]) Obecnie Chodosy we gminie pruskowskiej o małą milkę od Kobrynia odległe; w tej wiosce kilka włók ziemi włościańskiej, więc mała, a w majątku tej nazwy prawie tyleż posiadała Antonina Bałabuszewska przy końcu ubiegłego stulecia. Cf. Spisok ut supra.

był folwark (jak to nazywają na Litwie i w tamtych stronach) w Niełojowiczach (o pół milki od Krupczyc) z zapisu, pewno Nestorowiczów i należące do niego schedy we wsi Bohdanach i Czyżewszczyźnie [1]), oprócz tego miewali Karmelici po kilka dymów w Krupczycach i w Myszczycach.

Kapitałów posiadali Karmelici Krupczyccy 40.000 zł. pl., ale z czasem ta suma malała i następnie, redukując to na inną monetę, zaznaczano już rs. pięć tysięcy z czemś, a nawet później pewnych było tylko rs. 4.800.

Dokładnie znamy fundusze klasztoru z r. 1838; posiadał on wtedy we wsi Czyżewszczyźnie dymów 12, a t. z. dusz męskich podług ostatniej lustracyi 48 poddanych, którzy, przeważnie, odbywali pańszczyzny po 3 dni tygodniowo mężczyźni i tyleż kobiety, a w lecie oprócz tego po 6 dni t. z. gwałtów (t. j. podczas żniwa robocizna ponad pańszczyznę).

Każdy dym miał pola po 10 morgów, a sianożęci 5, na tem wysiewano oziminy 5, a jarzyny 8 szanków [2]); daniny zaś były takie: owsa z każdego dymu garncy 18, po jednej talce nici i po 2 kury.

We wsi Bohdanach dymów 15, dusz 53, wa-

[1]) Bohdany, Czyżewszczyzna, Myszczyce obecnie też w powiecie kobryńskim we gminie oziackiej nie tak bardzo daleko leżące od Krupczyc. Oziaty Królewskie należały przy końcu XIX w. do braci Wyganowskich (może Wygonowskich), posiadających tam parę tysięcy morgów.

[2]) Szanek miara zbożowa nasypna: stare obejmowały 48 garncy, łasztowe o połowę mniejsze; obecnie, przeważnie na Polesiu, szanek = 32 garncom rządowym.

runki pańszczyźniane, daniny takie same, ilość gruntu i wysiewów — takaż. We wsi Myszczycach dym 1, dusz 4; na folwarku i przy klasztorze dusz 8 = 113.

W Krupczycach, z exdywizyi, przed rokiem 1833 posiadali Karmelici włościan (zapewne dymy) 3, ale po spaleniu się w tym czasie wioski Krupczyc, ci poddani zostali przeniesieni do wsi Bohdanów, a pustki po nich pozostałe ustąpił klasztor w dzierżawę Widackiemu, pobierając rocznie za to zł. p. 133 i groszy 10. Ten Widacki władał, oprócz Krupczyc, schedą też w Bohadanach, gdzie karczma była we wspólnem władaniu z Karmelitami, którzy z tej karczmy pobierali t. z. suchej arendy rs. 19, kop. 20; z karczmy w Krupczycach, również wspólnej, szła pewna ilość arendy na rzecz Karmelitów. W Czyżewszczyźnie mieli oni własną karczmę, przynoszącą rocznie tylko kilkanaście rubli.

W tych wioskach klasztornych i otrzymanych z różnych exdywizyi ziemi (1838 r.) dworskiej było, summa summarum, włók 14, morgów 26, z tego pola ornego c. 7 włók, łąk c. 4; lasu tam właściwie nie było. W tym czasie ze zbiorów miano: żyta ozimego kop 345, pszenicy 60, jęczmienia 80, owsa 120, prosa 8, hałaju (?) 30, grochu fur 40, siana stogów 2 i fur 160. Ile na to wysiewów — nie podano, lecz znane są wysiewy z lat innych. Tak z roku 1818 na 19 wysiano żyta ozimego szanków 100, pszenicy szanków 4 i garncy 4; prawie bez zmiany tyleż wysiewów oziminy na rok 1820. Jarzyny w r. 1819: owsa szanków 41, garncy 10, jęczmienia 22, pszenicy jarej 4, 9, żyta jarego 2, bobu 2, 9, gryki 4, 18, grochu 4, 18, lnu 1, 18, prosa gar. 9,

soczewicy g. 9, konopi g. 9. W roku 1820 jarzyny nieco więcej wysiano; np. owsa 47, jęczmienia 26, żyta jarego 2, 8, pszenicy jarej 2 szanki i t. d.

Folwark w Niełojowiczach dość pokaźnie wyglądał: dom niemały, budynków rozmaitych gospodarskich dosyć, dwa ogrody warzywne. Remanenty też, mniej więcej, wystarczające: koni starych, młodych ze źrebiętami 13, wołów 6, krów dojnych 15, jałowych 5, jałowic młodych 13, cieląt i byczków c. 50 (różnego wieku); owiec, z młodemi, c. 80, świń 14, młodych 15, gęsi 125, kaczek 114, indyków 65, kur 15.

Jakie były dochody, tego dobrze nie wiemy, bo są one podawane dość niedokładnie, sumarycznie, a nawet chaotycznie; w niektórych latach brak nawet zupełny tej rubryki.

W r. 1818 zaznaczono dochodów wszystkich razem rs. 624, a prawie z tego połowa — z krescencyi z ziemskiej posiadłości. Rozchody również ściśle nie zaznaczone; w owym roku wydano rs. 547 kop. 46. W późniejszych latach wykazywano mniej intraty, 556 rs., i wszystko to się rozchodziło na potrzeby klasztoru i prowadzenie gospodarstwa.

Jakeśmy to już wyżej wspominali, to pierwszą wzmiankę o Krupczycach znajdujemy na kongregacyi definitoryalnej w Krakowie na Piasku, d. 5 maja 1696 roku, gdy podstoli Nestorowicz uczynił ofertę Zakonowi powołania do życia w Krupczycach siedziby zakonnej, co zostało natychmiast przyjęte.

Zapewne, zaraz przystąpiono do czynu, ponieważ na kongregacyi definitoryalnej, też w Krakowie na Piasku, r. 1699 d. 15 śrpn., na sesyi czwartej jest

wzmianka o O. Brokardzie Gradowskim, jako o kaznodziei w nowej fundacyi krupczyckiej; bez kwestyi musiał tam też być i prokurator, lecz nie udało się nam jego nazwiska odszukać, ale na kapitule prowincyalnej w 1701 r. występuje już Familia novae fundationis Krupczycensis w zupełności: Prokurator O. Henryk Śmieszkowicz i jeszcze dwu Ojców: Chryzostom Łyszkiewicz i Ambroży Dobrucki.

W r. 1704 oprócz owych trzech wymieniono jeszcze tyluż nowych Ojców: Kazimierz Baliński, Eliasz Czajewski i Gerard Michalski, w roku zaś następnym (1705) w konwencie już krupczyckim przeoruje O. Seweryn Domański, O. Fulgenty Głuszyński jest kaznodzieją, O. Michalski i Łyszkiewicz, jak dawniej, a z nowych O. Andrzej Bukowszczyk i dwu braciszków. O. Domański stał na czele konwentu jeszcze w r. 1707, O. Gabryel Kołakowski był podprzeorzym, nadto OO. Atanazy Szrednicki, Gerard Michalski, Fulgenty Głuszyński, Eliasz Dziubiński, konwersów 2.

Na kapitułę prowincyalną w r. 1709 d. 21 czerwca zjechał z Krupczyc przeor tenże O. Seweryn Domański z socyuszem O. Gerardem Michalskim, ale obrany tam na przeora O. Elizeusz Moszewicz, nazywany też Mosiewiczem; oprócz nich było 2 Ojców dawnych (Dziubiński i Szrednicki, nazywany też Szednickim), i jeden konwers.

W r. 1713 mianowano przeorem do Krupczyc O. Juliana Rustewicza. W 1716 r. zastajemy tu takich Ojców: Pawła Małkowicza, Ignacego Norberskiego, Elizeusza Dziubińskiego, Konstantego Czyżewskiego i Władysława Cierpiatkowskiego, nadto

2 konwersów. Na kapitule prowincyalnej obrano na przeora krupczyckiego O. Ambrożego Dobruckiego w r. 1719, a w 1723 O. Gordyana Sojeckiego, oprócz niego byli: O. Eugeniusz Zajerkiewicz, podprzeorzy, O. Stanisław Cetnarowicz i 2 braciszków. W r. 1726 znowu powołano tu na zwierzchnika O. Ambrożego Dobruckiego, a obok niego znajdujemy: O. Kasyana Wiśniowskiego, O. Mansweta Szerszenia, O. Telesfora Misiałkowicza (niewyraźnie) i O. Kolumbana Karwowskiego, konwersów dwóch, ale w r. 1728 zaznaczony tam przeorem O. Elizeusz Antoszewicz i oprócz niego: O. Cypryan Drabikiewicz, O. Bernard Pawlikowski, O. Telesfor Misiałkowicz i O. Barnaba Kowalski, konwersów dwóch. W r. 1731 obrany przeorem znowu Ojciec Gordyan Sojecki, którego tam zastajemy jeszcze w r. 1736 razem z O. Cypryanem Drabikiewiczem, podprzeorzym, O. Elizeuszem Czaińskim, O. Eugeniuszem Zacirkiewiczem (może Zajerkiewicz?), kaznodzieją, z O. Florentym Nowakiewiczem i O. Hipolitem Naborskim (niewyraźnie), zmarłym c. 1740, konwersów dwóch.

Personel zakonny w Krupczycach w roku 1739:

O. Atanazy Rzętkowski przeorem, O. Stefan Zawisza, O. Hipolit Naporski (tu znowu tak napisany!), O. Remigiusz Wiśniowski, O. Justyn Rachwalski, kaznodzieja, konwersów dwóch: Feliks Kirsza [1]), Gabryel Tatarski.

---

[1]) Wyżej cytowaliśmy, że jakiś braciszek Feliks-Mikołaj Kirpa ofiarować miał prawo swoje do pewnej schedy w Nie-

Na kapitule prowincyalnej w Wilnie 1740 r. d. 17 czerwca zastajemy O. Rzętkowskiego też w charakterze zwierzchnika krupczyckiego i nadal został on na tem stanowisku; oprócz niego wtedy tam byli: OO. Gerard Olszowicz, Cypryan Drabikiewicz, Cypryan Surowiecki, Telesfor Kupiszowski, Felicyan Pawłowski; dwóch konwersów (Feliks Kirsza zawsze jeszcze). Na kapitule prowincyalnej w 1743 r. d. 21 czerwca w Krakowie na Piasku znajdujemy również O. Rzętkowskiego jako przeora krupczyckiego, a we dwa lata później (1745 r.) odbyła się kongregacya intermedyalna w Krupczycach, gdzie po trzeciej sesyi była dysputa filozoficzna, dedykowana Michałowi Nestorowiczowi, staroście oziackiemu, nazwanemu tam kolatorem krupczyckim; bronił tam tez filozoficznych student filozofii Marceli Garbaciński, przy asystencyi O. Hipolita Pileckiego, lektora filozofii, profesora w konwencie lubelskim. W tym czasie przeorował już w Krupczycach O. Antoni Sokołowski, podprzeorzym był O. Edmund Stępniewski, kaznodzieją O. Mateusz Wóycikiewicz, nadto tam mieszkali: O. Aleksy Liwski, O. Damian Skoczyński i O. Marcin Górski, konwersów trzech (Feliks Kirsza też). Na kapitule prowincyalnej w r. 1747 d. 23 czerwca w Wilnie u Wszystkich Świętych tenże O. Sołokowski przeorem z Krupczyc, ale obrany wtedy na przeora Ojciec Augustyn Koziborski. Na kapitule 1751 r. wspomniany wice przeorem

---

łojowiczach, otóż takiego nazwiska nigdzie znaleźć nie mogliśmy, więc może to był ów Feliks Kirsza, nieraz tutaj spotykany?

O. Mateusz Wóycikiewicz, a obrany O. Edmund Stępniewski.

W r. 1754 stał na czele konwentu tenże O. Edmund Stępniewski, oprócz niego tam byli: O. Rafał Surmaski, O. Innocenty Piekarski, kapelan w jakimś klasztorze żeńskim w Brześciu, O. Mikołaj Okrojewicz, O. Paweł Paszkowski, kaznodzieja, Brokard Polański, kleryk i dwu konwersów (Kirszy już niema).

We trzy lata później (1757) przeor ten sam. O. Symforyan Nowakowski podprzeorzy, O. Eugeniusz Słomecki, O. Leopold Zajerkiewicz, kaznodzieja, O. Brunon Cichoński, O. Piotr Taszkowski i O. Euzebiusz Kiszczyc; braci 4, pomiędzy nimi kleryk Brokard Polański. W tym roku na kapitule obrany na przeora O. Euzebiusz Kiszczyc, obecny na kapitule w 1760 r. w Wilnie u Wszystkich Świętych z socyuszem Stanisławem Żelazowskim († 1769 r.) i tamże obrany nadal, lecz prędko potem umarł i na kapitule w Krakowie w r. 1764 mianowany zwierzchnikiem krupczyckim O. Piotr Paszkowski, zostający na tem stanowisku też w r. 1766; wtedy tam subprzeorem O. Symforyan Nowakowski, a kaznodzieją O. Tomasz Rudzki.

Taki skład tego klasztoru w r. 1768: przeor O. Piotr Paszkowski, dano mu lat wtedy 45, a w zakonie 25, O. Ferdynand Kopciński, 61, 45, O. Eustachy Jarzyński, II def. prowincyi, 57, 39, właśnie zmarły, O. Symforyan Nowakowski, podprzeorzy, 58, 41, O. Grzegorz Sapierski, 48, 28, O. Brunon Żegliński, 46, 27, O. Dominik Langer, 46, 22, O. Tomasz Rudzki, kaznodzieja, 39, 21, († 1785 r.), Paulin

Rysiewski, konwers, 63, 39, Dominik Kisieliński, konwers, 43, 13.

Na kapitułę w r. 1771 zjechał z Krupczyc tenże O. Piotr Paszkowski w takim samym charakterze, ale obrany tam na przeora O. Dyonizy Wieloński, który jako przeor krupczycki, jednocześnie IV definitor, był na kapitule prowincyalnej w Lublinie w r. 1774 i tam znowu mianowany zwierzchnikiem w Krupczycach.

W r. 1779 zastajemy przeorem O. Alberta Chorlińskiego, subprzeorem O. Symforyana Nowakowskiego, kaznodzieją O. Bazylego Kościuszkę, lecz na kapitule prowincyalnej w r. 1783 znowu O. Wieloński jako wiceprzeor występuje, obrany tam rzeczywistym przeorem, podprzeorzym O. Pankracy Filipowski, kaznodzieją tenże sam, a zakrystyanem O. Damascen Buczkowski. We trzy lata potem (1786) na kapitule w Krupczycach jest on jeszcze zwierzchnikiem i tam znowu obrany na przeora. Znamy też dokładny personel tej siedziby w r. 1788: na czele klasztoru tenże O. Wieloński, dano mu wtedy lat 57, w zakonie 38 i zaznaczono, że umarł w 1793 r., O. Wiktor Jagodziński 58, 36, zmarły też w r. 1793, O. Korsyn Wieruski 54, 35, O. Damascen Buczkowski 56, 29, świat ten opuścił w 1797, O. Kanty Mazurkiewicz, 34, 18, O. Aloizy Bartosiewicz, 24, 7, O. Antoni Kruczkiewicz, 24, 7, O. Ryszard Łazarowicz, 37, 19, O. Prokop Ryszkowski, 26, 9, kleryk Fulgenty Przyłęcki 22, 5 i pięciu konwersów.

Na kapitule prowincyalnej w Bielsku w r. 1790

przeorem z Krupczyc był O. Ryszard Łazarowicz z socyuszem O. Prokopem Ryszkowskim.

W r. 1793 kapituła znowu się odbyła w Krupczycach; przeorem wtedy O. Hieronim Zgodziński, socyuszem O. Antoni Kruczkiewicz i tenże O. Zgodziński — *reelectus*, subprzeorem O. Wiktor Jagodziński, a kaznodzieją O. Antoni Kruczkiewicz; O. Zgodziński — to ostatni ze znanych w XVIII w. przeorów krupczyckich. Nadto wiemy skądinąd [1]), że O. Aleksander Swierczewski d. 31 paźdz. 1794, prokurator, a *Moscovitis occisus*, w Krupczycach.

Wiadomości o zakonnikach krupczyckich i przeorach w XIX wieku są takie [2]): w 1805 roku z tego konwentu zmarł O. Wierzchoniewski (niewyraźnie) w Brześciu, gdzie był kapelanem Brygidek, a jednocześnie z Krupczyc przeniesieni do Żołudka O. Sierakowski i O. Krajewski, a potem w r. 1807 zastajemy tu przeorem (z którym się jeszcze spotkamy) O. Maurycego Walewicza, S. T. Dr., przybyłego z Zaświrza, O. Michała Kaczanowskiego z Lidy, a z Krupczyc pojechał do Króż O. Stanisław Bogdanowicz, w lutym zaś umarł w Krupczycach O. Bazyli Kościuszko; O. Michał Kaczanowski przeniósł się w Krupczycach do wieczności w 1809 roku i w tym czasie powołano tamtędy z Wilna O. Cyryla Sosnowskiego.

Od r. 1810 stał na czele tego konwentu O. Jozafat Fochs (chociaż go piszą też Foks!), dano mu

---

[1]) Liber Mortuorum OO. Karm. na Piasku.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich, ut supra.

natenczas lat kapłaństwa 12, ur. 1775 d. 6 kwietnia, prof. 1790 w październiku, O. Maurycy Walewicz, ur. 1752 r. w śrp., prof. 1770 d. 22 września, kapłaństwa mający lat 34; był rok pierwszy tam mansyonaryuszem, a O. Cyryl Sosnowski subprzeorem i kaznodzieją, ur. 1775, prof. 1790, kapłan lat 9. Różne niedomagania funduszowe i procesy doprowadziły klasztor do takiego stanu, że więcej ojców utrzymać nie mógł!

W następnym roku przybył tutaj z prowincyi t. z. wołyńskiej kleryk profes Jan Towiański.

Nastąpił straszny czas wojny 1812 roku, kiedy O. Fochs przeniósł się do wieczności i po nim piastował godność przełożeńską znowu O. Maurycy Walewicz, który odprawił tam dziękczynne nabożeństwo w 1814 r. z powodu zawarcia pokoju.

Podczas tej wojny fundusz i klasztorne mienie ucierpiały mocno.

W r. 1816 odbyła się kapituła w Koleśnikach; na niej mianowano przeorem krupczyckim O. Stanisława Bogdanowicza, któremu wizyta z r. 1818 zaznacza dwa lata przeorstwa, wieku lat 51, prof. 31, kapłaństwa 25; był tam jednocześnie O. Walewicz, już nam znany, jemu dano lat 66 (?), prof. 47, kapłaństwa 32; kaznodzieją i duszpasterzem zastajemy wtedy O. Dyonizego Łokrzejewskiego (niewyraźnie), 36, 4, 3; mieszkał tam wtedy i ów kleryk Jan Towiański, temu liczono lat 69, a profesyi 18; wyświęcony na kapłana w roku następnym, kiedy tam był jeszcze O. Walewicz Maurycy, o którym wiemy skądinąd [1]), że należał

[1]) Materyały do powstania styczniowego, Warszawa.

do powstania kościuszkowskiego i na mocy wyroku sądu w Smoleńsku 1795 r. 20 czerwca zaliczony do kategoryi VIII, zasłany do środkowej Rosyi, skąd powrócił i umarł 1831 roku.

Po O. Bogdanowiczu przeorował w Krupczycach O. Gaudenty Drozdowicz, zmarły w 1821 r. w Brześciu Litewskiem. Następcą jego został, według wszelkiego prawdopodobieństwa, O. Andrzej Libański obecny na kapitule prowincyalnej w 1825 r. [1]), obrany tam przeorem do Krupczyc O. Feliks Pakułowicz, na kapitule 1828 — *reelectus.*

Kto był powołany na przeora do Krupczyc na kapitule w 1832 r, z pewnością nie wiemy; może O. Bonifacy Wilimowicz, o którym wiemy, z pewnością, że w 1838 r. ukończył tam swoje rządy. Jednocześnie wtedy tam mieszkali: O. Korneliusz Kordynowicz, O. Tymoteusz Gadomski, O. Hipolit Pulseyko i O. Jozafat Jankiewicz.

Na kapitule w 1838 r. we wrześniu obrano przeorem krupczyckim O. Wernera, lecz on już w roku następnym w maju oświadczył, że dla słabości zdrowia dalej rządów sprawować nie może, o czem biskup wileński w czerwcu roku tego uwiadomiony został, a przeorem mianowany O. Korneliusz Kordynowicz, który jednak d. 29 marca, v. s., 1840 r. świat ten opuścił i polecono O. Hipolitowi Pulseyce, aby czasowo rządy sprawował i w r. 1841 dnia 16 września, v. s., posłano do Krupczyc na przełożonego

[1]) O tych kapitułach jak wyżej.

Ojca Eustachego Syrwida [1]), ale on zrezygnował z tego dostojeństwa i udał się do Chwałojń, tamtędy przeniesiony.

W tym czasie, 1841 r., spalił się klasztor krupczycki, a następnie został tam przeorem O. Hipolit Pulseyko, o nim skądinąd wiemy, że był synem Antoniego i Apolonii z Juraszków, urodził się 1802 d. 25 paźdz. w Telszewskiem w parafii chwejdańskiej; od r. 1820—1826 uczył się w Krożach, w roku następnym został Karmelitą, kontynuując nauki w Zakonie; w końcu lutego 1842 r. już stał na czele klasztoru krupczyckiego; we trzy lata potem, 1845, taki był skład tego konwentu [2]): O. Hipolit Pulseyko, przeor i kurat, O. Hipolit Konteyko, O. Brunon Galiński, O. Michał Sadowski, vicekurat, O. Damazy Baniewicz i O. Augustyn Woyciechowicz, kaznodzieja.

Ten O. Pulseyko to *ultimus prior,* bo chwile konwentu krupczyckiego były już policzone: d. 6, v. s., lipca 1850 roku wydano ukaz, aby skasować klasztor w Krupczycach [3]) i prędko potem wykonano to postanowienie. Kościół z parafią przetrwał do r. 1866 [4]), w którym go, razem z innemi licznemi świątyniami,

[1]) Zawsze na podstawie resztek raportów prowincyalskich.

[2]) Directorium Fratrum de monte Carmelo in annum Dei 1845, Wilno, Marcinowski, 1844.

[3]) Wiadomość o skasowanych klasztorach w zaborze rosyjskim na podstawie dokumentów t. z. kolg. rzym.-kat. w Petersburgu, manuskrypt.

[4]) Litwa pod względem prześladowania Kościoła w dyec. wileńskiej, 1863—1872, przez Aleks. Ważyńskiego, Poznań, 1872, p. 43.

rząd zabrał i zniszczył. Kobryńskie ucierpiało wtenczas więcej od innych okolic, ponieważ w powiecie kobryńskim wtedy w niwecz obrócono następujące Domy Boże: kaplicę w Oziatach, kościół parafialny w Zbirohach, kaplicę w Nowosadach, kościół parafialny w Dywinie, też w Horodcu, kaplicę w Antopolu, w Korsunach, w Iłosku, kościół paraf. w Braszewiczach, kaplicę w Zokozielu, w Ludwinowie i Lachowiczach, razem kościołów parafialnych 5 (z Krupczycami), a kaplic 8, ale w tem się X. Prałat omylił, bo jeszcze szósty kościół parafialny w tym dekanacie zabrano — Bezdzież [1]), więc summa summarum będzie świątyń 14! Przed tą straszną katastrofą w dekanacie kobryńskim było parafii 8, w których w r. 1864 liczono wiernych c. 5.300 (tyle podaje Directorium na r. 1864, a z pewnością było ich znacznie więcej!); w sześciu zaś zniesionych parafiach dyrektoryum zaznacza w 1864 r. katolików c. 2.830, którzy zostali bez kościoła i pasterzy; odtąd w tym dekanacie dwie tylko parafie — Kobryń i Janów i w tych w r. 1913 wiernych 6.130 na obszarze włók kwadr. c. 20.800! Przed rokiem 1832 w pow. kobryńskim oprócz wyliczonych świątyń byli: Dominikanie w Buchowiczach,

[1]) Kartka z dziejów Kościoła katl. w Polsce ros., biskup. wileńskie, Kraków 1889. Tam czytamy na str. 336, że po skasowaniu i zabraniu kościoła w Krupczycach pozostał tam cmentarz z piękną żelazną figurą i mnóstwem murowanych grobów, na co rzuciło się spoganione chłopstwo, krzyż obaliło, groby sprofanowało i zrabowało. Potem kościół z murami poklasztornymi spłonął.

w Drohiczynie t. z. kobryńskim Franciszkanie, w Olizarowym Stawie Cystersi i 6 klasztorów bazyliańskich.

Lida.

Bardzo to znana miejscowość w naszej dziejowej przeszłości, niegdyś w województwie wileńskiem, a teraz miasto powiatowe w gubernii tej nazwy, więc o niem wspominać nie będziemy.

OO. Karmelitów powołały tu osobistości *minorum gentium* i fundusz tej siedziby powstał *viribus unitis*, a mianowicie Adam Narbutt, wojski lidzki [1]), z żoną Katarzyną w r. 1672 przy końcu maja ofiarował plac na kościół, a Mikołaj Gabryełłowicz Ryłło z innymi miał dostarczyć środków potrzebnych ku temu; prędko potem, choć data nie jest znana, stanęła świątynia p. w. Niepokalanego Poczęcia, konsekrowana w 1714 r.; już jej śladu niema, lecz jak wyglądała w 1820 r., mamy tego opis w owej niżej cytowanej wizycie, który tu podajemy.

Kościół był murowany »figury krzyżowej«, długości łokci $44^1/_2$, szerokości $17^1/_2$, pokryty dachówką, frontem na wschód, nad wielkim ołtarzem kopuła z małą sygnaturką; okien ze szkła białego 11; cały kościół wewnątrz i zewnątrz wybielony; ołtarzy sześć.

Wielki ołtarz »na czarnej strukturze« snycerskiej roboty wyzłacany, w nim obraz M. B. Nawiedzenia malowany na płótnie, a w drugiej kondygnacyi Trójcy

[1]) Wizyta klasztoru tego w r. 1820 dokonana, manuskrypt z archw. OO. Karm. na Piasku.

Przenajświętszej, a jeszcze wyżej statua św. Eliasza. Dalej tak powiedziano: między ołtarzem wyższym a niższym (?) chór zakonny, w którym ławki stolarskiej roboty do siedzenia na 20 osób i pulpit, służący do kantu i mszy świętej (?). II ołtarz Pana Jezusa ukrzyżowanego snycerskiej roboty »na czarnej strukturze« wyzłacany, na drugiej kondygnacyi św. Szymon Stokijusz też w ramach złoconych. III ołtarz N. P. M. Szkaplerznej, należący do bractwa tej nazwy. IV ołtarz św. Eliasza snycerskiej roboty pokostem malowany w ciemnych kolorach na płótnie w ramach wyzłacanych, w wyższej kondygnacyi obraz św. Jana Nepomucena. V ołtarz św. Józefa Oblubieńca na płótnie też malowany w ramach złoconych, w drugiej kondygnacyi obraz św. Antoniego Padewskiego, piastującego Dzieciątko Jezus. VI ołtarz św. Teresy na płótnie malowany w ramach złoconych, a na drugiej kondygnacyi obraz św. Maryi Magdaleny.

Konfesyonałów cztery; ambona wyzłacana, pokryta koroną dużą złoconą też, a nad nią statua Anioła Stróża.

Przy kościele tym parafii nie było [1]).

Aparatów kościelnych i rozmaitych sprzętów ilość dostateczna. Mszałów żałobnych 4, mszałów świątłych (!) 2, ewangeliczek 2, chorałów 4 etc.

Mszy śpiewanych z obligacyi rocznie 207, czytanych 108, anniwersarz 1.

[1]) W Lidzie się znajduje kościół farny z czasów Jagiełły, przy którym czas jakiś, do $^1/_2$ XV w., OO. Franciszkanie pracowali; nadto byli Pijarzy, szkoły utrzymujący.

Dzwonów trzy; jeden ważył pudów (pud = 16.380 klg) 30, drugi 15, trzeci 1 funt. 10; dzwonków w kościele małych 4, po parę funtów ważących, dzwonek w sygnaturce w kopułce 4 f. ważył.

Klasztor też był murowany, gontami pokryty, we dwie linie zbudowany o piętrze, ale w XIX w. często zajmowany częściowo (dół) na użytek świecki, wskutek czego klauzura bywała nadwerężana. Na górze było cel mieszkalnych 7 i składy. Plac na klasztor też od Narbutta pochodził, a zbudowany przez Ryłłę, jakoby, w r. 1680. Obok klasztoru znajdował się ogród warzywny, a nieco dalej gaik olchowy i łąki; tuż rozmaite zabudowania gospodarskie.

Sprzęty i naczynia klasztorne podane w tejże wizycie z r. 1820 następujące. Obrusów 4, serwet 8; waza fajansowa jedna duża i trzy małe, talerzy »farfurowych« 29, waza cynowa jedna, półmisków cynowych 5, mis takichże 3, łyżek cynowych 6, noży z widelcami par 12; stoły dwa wielkie, krzeseł 10, szafa na naczynia jedna, kantorek 1, kanapa jedna, zegar ścienny 1, kufrów 2; imbryków miedzianych 2, cukierniczka takaż jedna, dzban miedziany 1; szklanek 12, kieliszków 3, solniczek szklanych 2, filiżanek 2 (o łóżkach lub tapczanach niema wzmianki).

O uposażeniu nie znajdujemy zupełnie dokładnych szczegółów. Oprócz tego, co otrzymali Karmelici od Narbutta i Ryłły, na początek mieli oni następnie inne zapisy [1]).

[1]) Wiadomości o nich z tejże wizyty czerpiemy.

Roku 1674 d. 20 września Zofia Iwaszkiewiczowa, obywatelka lidzka, zapisała połowę placu w Lidzie przy ulicy Wileńskiej.

W r. 1674 i 1682 od tegoż Mikołaja Ryłły i Jerzego Domaszewskiego zapis na zł. pl. 60.000, zabezpieczony na wsi Krupa w pow. lidzkim; potem było z tem dużo ciąganiny.

R. 1674 d. 1 śrp. od Konstantyna Kolesińskiego darowana włóka ziemi w pow. lidzkim (gdzie, nie powiedziano).

R. 1675 d. 8 lipca od Stanisława Karola Abramowicza, starosty bułhakowskiego, darowizna pół włóki ziemi Uroczyszczem się nazywającej.

R. 1675 d. 2 września zapis wlewkowy od Kaźm. Michała Janetta (sic!) Polewicza, pisarza grodz. lidzkiego, na 5 placów w Lidzie przy ulicy Zamkowej.

R. 1676 d. 4 stycznia zapis od Jana Marcinowicza Pierchura (?), obyw. lidzkiego, na pół włóki gruntu.

R. 1676 d. 22 września zapis od Adama Hrynkiewicza, burmistrza lidzkiego, na połowę placu w Lidzie.

R. 1686 d. 10 stycznia znowu jakaś darowizna od tegoż Polewicza, nazwanego już teraz pisarzem skarbowym W. X. L., ale czego — nie powiedziano!

R. 1690 w maju testamentem Andrzeja Gorniewicza, obywatela lidzkiego, zapis placu, zwanego gieczołowskim, w Lidzie w rynku.

R. 1697 d. 25 kwt. Franciszek-Józef Mosiewicz, chorąży lidzki, zapisał 24,000 zł. pl., zabezpieczając to na folwarku Zarzecze, który dał w zastaw i do

którego Karmelici wzięli intromisyę przy końcu r. 1699; to ich stanowiło główne, poniekąd, fundum.

R. 1698 Kaźmierz Szyszko, Jerzy Pieszkiewicz i Stanisław Wydymoński przeznaczyli dla klasztoru 28,000 zł. pol.

R. 1714 d. 14 lipca Stanisław Karpowicz, obywatel lidzki, zapisał dom z placem w Lidzie.

R. 1714 d. 15 września Jan Sutronowicz Iwanowski, rajca lidzki, zapisał $^1/_2$ placu w Lidzie.

R. 1714 d. 15 września sławetni Szyrmanowie, Maciej i Elżbieta, zapisali $^1/_4$ placu w Lidzie.

R. 1716 d. 21 czerwca testamentem, wyżej wymieniony Mosiewicz, już marszałek lidzki, plac w Lidzie zapisał.

R. 1718 d. 4 marca od Szklarewskich małżonków, Jerzego i Maryanny, zapis na plac w Lidzie.

R. 1744 d. 13 maja zapis Antoniego Wawżeckiego, Aleksandra Winczy i Józefa Stypołkowskiego na jurydykę w mieście Lidzie z 2 żydami na niej.

R. 1747 d. 3 lipca zapis wlewkowy od Franciszka Tubieliwicza na zł. pl. 224, zabezpieczony na 2 placach w Lidzie.

R. 1752 od Zygmunta Sokołowicza i Jana Drobiczgiewicza zapis na zł. pl. 4.000.

R. 1755 d. 3 listopada od Stanisława Hurynowicza, skarbnika oszmiańskiego, dom w mieście Lidzie.

R. 1762 od Jana Judyckiego, kasztelana mińskiego, zapis na zł. pl. 6.000 [1]).

[1]) Jan Judycki, pisarz w. l., mianowany kasztel. 1758, zrezygnował w r. 1777.

Stan majątkowy Karmelitów lidzkich znamy dopiero w XIX wieku po zniknięciu niektórych dawnych zapisów.

Tak np. w r. 1810 [1]) folwark Zarzecze miał przynosić intraty rocznej rs. 252, pozatem miał klasztor (ogólnie powiedziano) w mieście chałupników, a także dom zwykle zabierany przez władzę cywilną, ze stratą dla Karmelitów, i kilka tam placów.

Sum legacyjnych, rozpożyczonych, niezawsze pewnych, wymieniono 4: I — zł. 60,000, czyli rs. 9,000 na Krupach (niepewna), II — zł. pl. 4,000, rs. 600, na Żyrmunach, III — zł. pl. 6,000, czyli r. 900, na Ostrowie, IV — 14,000 zł., rs. 2,100 na kahale lidzkim też niepewna; dochodu rocznego miało to wszystko przynosić rs., właściwie, rs. 1,071, ale musiał klasztor się procesować o niektóre należności, co za sobą pociągało znaczne koszty, więc się klasztor zapożyczył w tym celu (1,000 rs.).

Bardziej wyczerpujące wiadomości w tym względzie posiadamy z r. 1820 [2]). Ów folwark Zarzecze, o klm. odległy od Lidy, miał dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie i ogrody; do tego folwarku należały wioseczki: Nowosiółki, tam mieszkańców płci męskiej 3, Łajkowszczyzna z 7 mieszkańcami, Podubnie z takąż ilością = 17. Grunt nie mierzony; ale, zapewne, było tego włók kilka; każdy zaś dym posiadał 6 morgów w zmianie do zasiewów i łąk na kilkanaście wozów siana; z tego pańszczyzny tygo-

[1]) Z resztek raportu, jak wyżej.

[2]) Wizyta z r. 1820, ut supra.

dniowo (z dymu) po 3 dni męskie i 2 kobiece; karczem, młynów, jezior nie było, tylko lasek niewielki, »dorastający«.

Na tym folwarku wysiewano: żyta beczek 9, ośmin 6, pszenicy ośmin 2, jęczmienia beczek 3, ośmin 3, owsa beczek 3, ośmin 7, grochu 3 ośminy, gryki ośmin 5, konopi garncy 12, siemienia 15, z łąk miano wozów siana c. 60.

Na folwarku wołów 5, buhajów 2, krów dojnych 10, jałowica 1, cieląt 10; koni 2, owiec 15, baran 1, kóz 4, kozioł 1, świń 10, wieprzów 12, prosiąt 10; kur 20, kogut 1, gęsi 8, gęsiorów 2, kaczek 3, kaczor 1.

Sum pieniężnych w owym czasie zaznaczono tylko 12,500 rs.

Dochody w tym roku podane takie:

Z procentów rs. 958 kop. 29, z kościoła 30, z włościan na opłacenie rekrutczyzny 14, z placów 17, za mieszkania w klasztorze świeckim osobom wynajęte 150 = 1169, 29.

Z tego wydano: podatki rządowe rs. 27, 83 1/2, rekrutczyzny do kantonu przyłączonej (?) 34, wosk, łój, wino, rozmaite reparacye 120, utrzymanie zakonników 556, utrzymanie sług i czeladzi 130, restauracya kościoła i klasztoru 300 = rs. 1167, 83 1/2. Annuaty klasztor żadnej nie miał; procesy różne prowadził o należne sobie sumy.

Funduszu na szkółkę nie było, ale od czasu do czasu klasztor *proprio motu* uczył ubogich chłopców, garnących się do nauki.

Biblioteka klasztorna składała się wówczas z tomów stu z górą dzieł teologicznej przeważnie treści,

nadto było kilkadziesiąt książek w znacznej części zdefektowanych, w archiwum zaś zaznaczono: inwentarz folwarczny z r. 1697, księgi akt klasztornych od r. 1719 i od r. 1757 (niewyraźna wzmianka), księga zaleceń duchownych i cywilnych od r. 1804, księgi rozchodów i dochodów z r. 1729 i 1764 inwentarze od r. 1800.

Szpital klasztor zbudował, funduszu osobnego nie miał, ubodzy utrzymywali się z jałmużny dobrodziejów.

Bractwo Szkaplerza istniało, lecz też nie posiadało stałego uposażenia, a tylko ze składek wstępujących do niego zdobywało jakie-takie niewielkie środki.

Pierwszą wzmiankę o siedzibie zakonnej w Lidzie znaleźliśmy na kapitule prowincyalnej w 1674 r. d. 23 kwt. odbytej w Poznaniu, czytamy tam: in loco Lidensi procurator P. Elias Niewiarowski, ale we dwa lata potem (1676) zastajemy w Lidzie oprócz O. Niewiarowskiego jeszcze 3 Ojców: Benedykta Czaplińskiego, kaznodzieję, Alberta Łazarskiego i Eliasza Niedziałkiewicza; na kongregacyi deft. z d. 25 lipca 1676 w konwencie gułowskim powiedziano, że nowa fundacya w Lidzie, ofiarowana przez wojskiego lidzkiego, Narbutta, reprezentowała bardzo szczupłe uposażenie, ale jest teraz nadzieja, iż benefaktorzy nowi ją podźwigną, wskutek czego definitoryum tę siedzibę przyjmuje i aprobuje.

Na kapitule prow. w Krakowie w r. 1677 występuje już prokurator w Lidzie O. Leonard Żuliński, a w r. 1681 byli tam następujący Ojcowie: O. Ignacy Stelmachowicz, prokurator, O. Albert

Łazarski właśnie zmarł w tym czasie, Andrzej Jagodziński, Hieronim Podgórski i Fortunat O. Piekarzowicz.

W r. 1682 prokuratorem już jest O. Fortunat Piekarzowicz, a w 1684 taki personel zakonny: prokurator O. Dydak Ternarowicz (niewyraźnie), O. Apolinary Wesołowski, O. Klemens Kuchnowicz, O. Albin Wadowita, O. Joachim Jaroczewski i dwóch braci. Na kapitule prow. w Wilnie 1684 r. O. Dydak *reelectus* i w Lidzie już konwent, lecz w roku następnym (1685) występuje jako zwierzchnik konwentu O. Joachim Jaroczewski; są tam jeszcze w tym czasie nadto: O. Apolinary Wesołowski, O. Szymon Regulski, kaznodzieja, O. Aleksy Łasicki, O. Marek Skalski, O. Mikołaj Gutowski i braci dwóch. Karol Zerzyński, subdyakon, Onufry Czerwiński konwers.

W r. 1687 jeszcze przeoruje O. Joachim Jaroczewski.

W r. 1690 odbyła się kapituła prowincyalna w Lidzie d. 16 czerwca rozpoczęta, na której znowu obrany przeorem lidzkim O. Joachim Jaroczewski, jednocześnie definitor IV, a kaznodzieją O. Anzelm Smieszkowicz cum onere legendi theologiam moralem.

Na kongregacyi w r. 1692 jeszcze zastajemy O. Joachima Jaroczewskiego u steru rządów klasztornych (też def. IV), O. Eustachy Kowalski był subprzeorem, a jeszcze tam mieszkali OO.: Jan Małkowicz, kaznodzieja, Benedykt Czapliński, Jakób Mulinowicz, Józef Sakowicz i Gabryel Bukowski, 2 dya-

konów, Marek Kupryanowicz i Wiktoryn Lesner, 3 konwersów.

Na kapitule prow. znowu w Lidzie odbytej 19 czerwca 1694 r., jeszcze był obecny O. Joachim w tymże charakterze, *reelectus*, a oprócz niego wtedy OO.: Andrzej Groicki, Henryk Smieszkowicz, jakiś Teofil, Petroniusz Rudnicki, Marek Kupryanowicz (już kapłan) i trzech braci. W Wilnie odprawiono kapitułę prow. 1697 r. d. 21 czerwca, na niej mianowano przeorem lidzkim O. Elizeusza Mosiewicza, O. Brokard Tworkowicz podprzeorzy, nadto O. Teofil Masilicki (?), Petroniusz Rudnicki, O. Anastazy Ducij (?), O. Pawlin Kopielnicki, O. Dymitr Żaliński i jeden konwers.

Znowu kapituła prowincyalna w r. 1701 d. 17 czerwca w konwencie gułowskim, do Lidy obrano przeorem O. Dyonizego Gilwickiego; jednocześnie tam byli: OO. Teofil Masielnicki (sic), Kaźmierz Baliński, Benedykt Wierzbowski, Bonawentura Hardowicz (?), Anioł Waszkiewicz, Tomasz Stryjkowski, Hieronim Żylewicz, Firmus Mackiewicz, Kaźm. Szołdrowicz, subdyakon Antoni Tyszkiewicz i 2 konwersów. W r. 1704 jeszcze przeoruje O. Gilwicki i na kapitule w r. 1705 on też występuje w tej godności i tam *reelectus;* wtedy tam byli nadto: O. Kaźm. Liziński, S. T. L., O. Bonawentura Ostardowicz, O. Gaudenty Wóycikowicz, dyakon Antoni Tyszkiewicz, subdyakon Hieronim Żyźwiński, kleryk Michał Sowiński i 3 konwersów. W r. 1707 przeor ten sam, subprzeor Serapion Dowgiałło, lektor teologii tenże

O. Liziński, O. Bonawentura Ostardowicz, O. Apolinary Łatczyński, O. Konst. Czyżewski, kaznodz., O. Michał Sowiński (już kapłan), kleryk Albert Ometa (sic), 2 konwersów.

Tak wygląda, jak gdyby tu od niejakiego czasu młodzież zakonną uczono, chociaż wyraźnych na to dowodów nie znaleźliśmy.

Kapituła prowincyalna 1709 roku; na niej z Lidy przeor O. Gilwicki z socyuszem O. Michałem Sowińskim, lecz tam obrany na tę godność O. Hilaryon Ostrowski, z którym jednak musiało się coś stać, może zaraz umarł, bo w spisie konwentu z tego roku przekreślono jego nazwisko, również dyakona Tyszkiewicza i subdyakona Omety; może ich przeniesiono gdzieindziej? Lektor O. Liziński, tam jeszcze zaznaczony wówczas; podprzeorzym O. Michał Sowiński, O Fortunat Myszkiewicz kaznodzieją, jest też O. Konstanty Czyżowski (czy Czyżewski).

Na kapitule prowincyalnej w r. 1713 w Krakowie na Piasku przeorem lidzkim O. Ambroży Proniewski, obecny O. Serapion Dowgiałło, chociaż w r. 1715 znowu tam przeoruje O. Dyonizy Gilwicki i w roku następnym tam go zastajemy.

W tym czasie tam jeszcze przebywali: O. Zygmunt Sikorski, kaznodzieja, O. Ludwik Rusiecki, O. Telesfor Misiałkowicz, O. Michał Sowiński i 2 konwersów.

Na kapitule wileńskiej w r. 1719 obrany na przeora lidzkiego O. Serapion Stęgowski, O. Zygmunt Sikorski był subprzeorem, O. Telesfor Musiałkowski (tu jest tak nazwany!) kaznodzieją, nadto

tam wówczas byli: O. Norbert Janiszewski, O. Robert Denner zakrystyanem, O. Michał Sowiński i 2 konwersów.

W r. 1723 taki tam był personel klasztorny:

O. Serapion Stęgowski, S. T. M., przeor, O. Aleksander Chełchowski subprzeor, O. Kandyd Sztyper, O. Piotr Kański, kaznodzieja, dyakon Ambroży Rymkiewicz i jeden konwers.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1726 zaznaczony przeorem lidzkim znowu O. Serapion Stęgowski, a obrany tam O. Anioł Palkiewicz, definitor II, jednocześnie był subprzeorem O. Władysław Cierpiatkowski, a mieszkali tam wtedy jeszcze OO.: Dydak Oxinowicz, Kandyd Sztyper, Piotr Kański, Norbert Kałuziński i 2 konwersów. W r. 1728 tenże sam przeor, a we dwa lata potem (1730) taki tam personel zakonny zastajemy: przeor O. Palkiewicz, oprócz tego OO.: Albin Purchliński, Piotr Kański, kaznodzieja, Albert Smoczyński, Cypryan Surowiecki, Remigiasz Wiśnicki, 2 konwersów.

W r. 1731 odbyła się kapituła w Lidzie; przeoruje tam wtedy też O. Palkiewicz, ale obrany już exprowincyał O. Serapion Stęgowski zwierzchnikiem lidzkim.

W r. 1736 mieszkali w Lidzie następujący Ojcowie:

O. Albin Purchliński, S. T. M. V. Prior, Norbert Kałużyński, subprior, Piotr Kański, kaznodzieja, Łukasz Szczerbiński, Leon Włochowski (niewyraźnie), Damian Skoczyński, dyakon Piotr Dubliński i dwóch konwersów.

Na kongregacyi deftr. w 1738 r. O. Purchliński występuje jako definitor IV, lecz jednocześnie zarządza klasztorem lidzkim. Na tej kongregacyi postanowiono, aby dwóch definitorów było z Korony i tyluż z Litwy, a prowincyałowie mają być wybierani naprzemian: to z Polski, to z Litwy.

W r. 1740 odbyła się kapituła prow. w Wilnie, na niej obrany przeorem lidzkim O. Szymon Łotowicz, którego też znajdujemy w tej godności na następnej kapitule (1743 r.) w Krakowie na Piasku; został on potem definitorem IV, a u steru rządów klasztornych w Lidzie jeszcze na kapitule 1747 r. w Wilnie, gdzie jednak powołano na tę godność O. Albina Purchlińskiego; on też występuje w tem dostojeństwie na kapitule prowincyalnej w 1751 roku też w Krakowie na Piasku, lecz w 1754 r. jest już przeorem w Lidzie O. Anioł Rutkowski, też we trzy lata później (1757) zastajemy go na tem stanowisku, a w r. 1760 na kapitule przedstawicielem konwentu lidzkiego iest przeor O. Brokard Mackiewicz z socyuszem O. Andrzejem Wołkowiczem; obrany zaś tam na przeora O. Fulgenty Kamieński, a w r. 1764 na kapitule w Krakowie na Piasku powołano na tę godność O. Stanisława Zawistowskiego. Rychło potem nastąpił nowy podział na prowincye i Lidę przyłączono do nowo powstałej prowincyi litewskiej Wszystkich Świętych, której losy nie są nam znane (dla braku tych kapituł) aż do początku XIX wieku.

W XIX stuleciu zaczyna się upadek tej siedziby zakonnej: procesy, stąd straty poważne, zaginięcie zu-

pełne niektórych sum pieniężnych, zajmowanie znacznej części klasztoru na potrzeby świeckie, zakwaterowania w nim wojskowe były tego przyczyną.

Personel zakonny w tych czasach nie jest nam dokładnie znany, ponieważ niezawsze go znajdujemy w materyałach, z których korzystamy [1]).

I tak wiemy, że przed rokiem 1806 przeorował tutaj Ojciec Michał Gudowski, lecz zrzekł się tej godności, a jego miejsce zajął w 1806 r. O. Paweł Sierakowski z klasztoru słobodzkiego; przy końcu zaś r. 1805 zmarł w Lidzie O. Mateusz Krawniewicz. O. Sierakowski niedługo na tem zostawał stanowisku, ponieważ w r. 1807 mianowany tam przeorem O. Kajetan Kmieciński; w tym czasie przybył do Lidy O. Kaźmierz Rhode z Króż i O. Gerard Podowski (niewyraźnie) z Żołudka; wyjechali wtedy z Lidy: O. Paweł Sierakowski do Wilna, a O. Michał Kaczanowski do Krupczyc. W tych czasach nękały klasztor rozmaite procesy, a kościół i klasztor potrzebowały bardzo odrestaurowania, na co środki niezupełnie wystarczały.

O. Kmieciński niedługo rządził klasztorem: dla braku zdrowia we wrześniu 1808 r. zrezygnował i wyjechał do Słobódki, a na jego miejscu został przełożonym znowu O. Paweł Sierakowski, S. T. L. W tym czasie zajęto znaczną część klasztoru na t. z. sąd niższy, pomimo tego, że już dawniej mieściło się tam też archiwum powiatowe i kasa rządowa, ale co jeszcze gorsze i przykrzejsze było — refektarz zabrano

---

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich, jak wyżej.

na cerkiew konsystującego tam pułku dragońskiego, szefostwa generała Korfa, (Niemca i lutra), do której uczęszczały i kobiety nawet. Tenże generał zabrał przemocą dom klasztorny, przez Karmelitów zbudowany, przynoszący im znaczną intratę (150 rs.); zanoszono o to wszystko skargi, ale wszystko to bez żadnego skutku, a dochody klasztoru ogromnie uszczuplały się tym sposobem.

Na te wszystkie dolegliwości narzekał klasztor i w r. 1809, zaznaczając starania, aby jakie sobie ulgi wyrobić w tym względzie, ale to wszystko okazywało się bezowocnem. W r. 1809 przybył do Lidy O. Kaźm. Rhode powtórnie, a wyjechał O. Gerard Podowski (znowu niewyraźnie).

Na początku r. 1810 występuje jako przeor O. Franciszek Ruszkiewicz, subprzeorem O. Maurycy Towtowicz, kaznodzieją O. Kaźm. Rhode; nieco potem przybył tam z Wilna O. Lucyusz Zabiełło, a umarł O. Joachim Michałowski. Przykre położenie tej siedziby nie ustawało i już połowę klasztoru zajęto na cele świeckie; o klauzurze nawet myśleć nie można było.

Przy końcu r. 1810 taki był personel klasztorny: O. Franciszek Ruszkiewicz, S. T. L., przeorem rok pierwszy, urodz. w r. 1775 d. 7 maja, prof. 1797 d. 4 paźdź. kapł. lat 11; O. Kaźmierz Rhode, kaznodzieją rok 2, ur. 1762, prof. 1779, kapłanem lat 24, O. Lucyusz Zabiełło, subprzeorem rok pierwszy, kapłanem 2 lata, urodz. 1777, d. 17 śrp., prof. 1808 d. 16 kwietnia.

Uciążliwe położenie klasztoru w 1811 r. bez zmiany i ulgi.

Rok 1812 przyniósł jeszcze większe nieszczęścia, straty, klęski. W tym czasie O. Rhode udał się na mieszkanie do Żołudka, a natomiast przybył do Lidy O. Augustyn Rymkiewicz.

W r. 1813 przeoruje jeszcze O. Franciszek Ruszkiewicz i nadal go tam zastajemy na tem stanowisku jeszcze w r. 1816; położenie klasztoru na lepsze się nie zmienia; szczegółów dokładnych brak. O. Andrzeja Jasińskiego, S. T. B., spotykamy przeorem w r. 1818 (może był już wcześniej), a w r. 1819 piastował tę godność O. Antonin Mackiewicz, z Czaus przybyły.

W r. 1820 zastajemy w Lidzie czterech Ojców [1]):

Przeor O. Antonin (nazywany też Antonim, lecz, jak się zdaje, niesłusznie) Mackiewicz; dano mu wtedy lat 47, rodem z t. z. traktu zapuszczańskiego, uczył się naprzód w Maryampolu, potem w Zakonie i uniwersytecie wileńskim, wstąpił do Zakonu w r. 1797, sprawował rozmaite urzędy, jako magister nowicyuszów, profesor szkół kroskich, obowiązki parafialne pełniąc w Kiejdanach, nakoniec powołany do Lidy do zarządu klasztorem. Subprzeor O. Wacław Rudziewicz, mający lat 55, rodem z Maryampolskiego i w Maryampolu nauki zaczął, zakończywszy je w Zakonie, do którego wstąpił w 1790 r. w Wilnie, był lektorem teologii, długo przebywał w Pompianach, przeorem w Rosieniach, potem w Lidzie. Promotor Szkaplerza

[1]) Wizyta z r. 1820, jak wyżej.

O. Florenty Ślizewicz, lat 43, uczył się w Krożach, a potem w Zakonie, do którego wstąpił w 1803 roku; kaznodziejował w Rosieniach, potem pracował w Winnicy Pańskiej w Pompianach, w Taboryszkach, Słobódce i w Lidzie. O. Pawlin Januszewski lat 26 mający, nauki pobierał w Lidzie u XX. Pijarów, potem się w swoim Zakonie kształcił, obrawszy sobie regułę Karmelicką w 1813 roku; pełnił obowiązki parafialne przed przybyciem do Lidy w Szemiotowszczyznie.

Na kapitule prowincyalnej w 1825 r.[1]) obrano przeorem lidzkim O. Dyonizego Balsewicza, który *reelectus* na kapitule w 1828 roku; był on też definitorem i, zapewne, w r. 1832 on też znowu powołany został do sprawowania rządów; jesienią 1832 roku rząd skasował klasztor i kościół Karmelitów w Lidzie. Ostatnim przeorem lidzkim nazywa X. Józef Wojszwiłło[2]), Pijar, O. D. Balsewicza, którego znał dobrze, bo był jego nauczycielem w Krożach. X. Wojszwiłło powiada, że w 1845 r. klasztor Karmelitów lidzkich przerobiono na szpital, a kościół, po pożarze w 1826 r. pokryty słomą, rujnował się ustawicznie, zwłaszcza gdy słomę wiatry pozrywały, to i sklepienie zaczęło się osłabiać i grozić ostatecznym upadkiem, lecz w r. 1858 mury jeszcze się trzymały jako-tako.

[1]) Acta Conv. Horodiscensis, ut supra.

[2]) Wspomnienia X. Józefa Wojszwiłły, S. P., o Pijarach w Lidzie i innych miejscach, manuskrypt, z biblioteki pijarskiej w Krakowie (kopia, oryginał był u ś. p. dr. J. A. Rollego).

Linków.

Linków v. Linkowiec w dawnem województwie trockiem w powiecie upickim, a teraz liche miasteczko w gubernii kowieńskiej powiatu poniewieskiego. Przeszłość historyczna tej miejscowości mało znana i dotąd niezbadana.

Biskup Wołonczewski z dokumentami w ręku, tak o tem powiada[1]): Katarzyna de Zeymis (tak najczęściej ją nazywają, zresztą nieznana osobistość) w r. 1500 wystawiła w Linkowie drewniany kościół; gdy się o tem dowiedział miejscowy biskup, Marcin III (rządził od r. 1501—1514), posłał do Linkowa księdza, którego owa Katarzyna na swoim utrzymywała stole; widząc jednak, że takie utrzymanie nietrwałe, w 1503 r. udawszy się do Worń, zapisała owemu kościołowi znaczny obszar ziemi z 13 mieszkańcami i folwark Karkliszki zwany[2]), który po jej śmierci miał się dostać owemu kościołowi. Biskup Marcin zatwierdził ten zapis i parafię w Linkowie utworzył. Po długim przeciągu czasu Linków dostał się Białłozorom, którzy, zostawszy kalwinami, przywłaszczyli sobie pierwotny fundusz kościoła, a potem i sam kościół[3]). Tak było

[1]) Biskupstwo żmudzkie, tłómaczenie M. Hryszkiewicza, Kraków 1898, p. 179.

[2]) Karkliszki są w powiecie jezioroskim, teraz aleksandrowskim, gub. kowieńskiej i telszewskim, niedaleko Woroń; o których tu mowa — nie wiemy; ale są też Karkliniszki w pow. trockim. Ten folwark potem nie występuje.

[3]) Dom Białłozorów miał posiadłości w Upickiem, ale genealogii jego w XVI wieku nie mamy dokładnej i wcale nie

do czasów biskupa Melchiora Giedrojcia (rządził 1576—1609); ten, znalazłszy w aktach dokładną wiadomość o kościele linkowskim, zaczął się upominać u Białłozorów o oddanie cudzej własności, powstał proces, ukończony na korzyść kościoła katolickiego w Linkowie, oddanego z funduszem w r. 1606.

O nowinkach genewskich w Linkowie mamy skądinąd szczegóły [1]). Jakiś Białłozór w 1593 r. fundował tu kaplicę kalwińską, a w r. 1635 jej patronem — Puzyna, wtedy podczaszy upicki, żona zaś jego, Estera ze Skrobowiczów, r. 1670 czyni zapisy dla tego zboru, a mąż jej, Hieronim, ostatecznie marszałek upicki, jeszcze przedtem legował w tym celu pewne sumy tak, że Linków z filii stał się parafią; ale syn tego Puzyny i Estery Skrobowiczówny, Hieronim, który powrócił do katolicyzmu, miał zbór zniszczyć, i wyjednać nawet dekret na pastorów, że srebra zabrali zborowe, co się stało, podobno, przy końcu XVII wieku; następnie, może, parafii kalwińskiej w Linkowie nie było i zbór afiliowano do Szwabiszek; miał on jeszcze istnieć c. 1732 roku w Linkowie, a w Szwabiszkach jest dotąd.

Puzynowie (pochodzący od książąt smoleńskich, razem z Ogińskimi) h. Oginiec bardzo byli (i są) liczni i rozrodzeni; w Upickiem w dawnych wiekach i długo posiadali dobra rozmaite, piastując tam różne

wiemy, jacy z nich stali się naówczas kalwinami! Znane są niejakie stosunki Białłozorów, następnie do katolicyzmu zwróconych, z klasztorem w Linkowie.

[1]) Henryk Merczyng, Zbory i senatorowie protestanccy w Polsce, Warszawa 1905, p. 90.

godności i w senacie zasiadali. Żychliński [1]) utrzymuje, że pierwszy z nich został katolikiem (przedtem wyznawali wschodni obrządek) Jan Piotrowicz z Kozielska Puzyna, kniaź, deputat głównego trybunału litewskiego, zmarły w 1622 roku, mający kilku synów, a pomiędzy nimi był i Hieronim, żonaty ze Skrobowiczówną. Szczegóły te z wersyą Merczynga nie bardzo się zgadzają. W późniejszych generacyach niektórzy z nich pamiętali też o Karmelitach linkowskich, chociaż już wtedy Linków do nich nie należał.

Inicyatorem sprowadzenia Karmelitów do Linkowa [2]) był biskup żmudzki, Jerzy Tyszkiewicz (rządził biskupstwem od r. 1633 do r. 1649); ten ich tam osadził w 1636 r., oddał im kościół linkowski z uposażeniem całem i parafią, a ponieważ na plebanii nie mogli się należycie zakonnicy pomieścić, to swoim kosztem wymurował im tam klasztorek; następcy jego na stolicy żmudzkiej, Parczewski, Sapieha, potwierdzili owo Karmelitom nadanie, a potem uczynił to też Jan III Sobieski.

Jednak takie udotowanie byłoby niewystarczające, więc się znaleźli nowi dobrodzieje i tym sposobem ta siedziba zakonna, zyskawszy inne jeszcze fundusze, stanęła na nogi i mogła się urządzić, jak przystało zupełnemu konwentowi.

Jakie było pierwotne uposażenie tego klasztoru w ziemi? Tego, zupełnie, dokładnie nie wiemy, jednak

[1]) Księga Złota szlachty polskiej, XIII, p. 270, ale pewniejsze szczegóły genealogiczne podaje S. Ptaszycki: Kniazja Puzyny, Petersburg, 1899.

[2]) Biskupstwo żmudzkie, ut supra, p. 180.

przy pomocy dostępnych materyałów [1]) postaramy się to choć *approximative* określić.

Naturalnie, początkiem tej dotacyi być musiał zapis na kościół linkowski owej pobożnej Katarzyny de Zeymis, który w całości potem przeszedł do Karmelitów.

W Inwentarzu klasztoru linkowskiego tak o tem czytamy: funduszu ziemnego (sic) z woli fundatorki, Katarzyny de Zeymis, ma ten kościół włók 30, morgów 9, prętów 11 z obowiązkiem przyłączonym do funduszu: w niedzielę msza śpiewana *(pro populo)*, nadto 52 mszy rocznie śpiewanych za duszę fundatorki, co się wszystko wypełnia.

Można się dorozumiewać, że ta ziemia funduszowa stanowiła późniejszą jurydykę w Linkowie i wioskę Woronele (obecnie w pow. poniewieskim), a to na tej zasadzie, że w owym inwentarzu wyraźnie powiedziano, że książę Stanisław Poniatowski [2]), uzyskawszy w Rzymie pozwolenie w r. 1776, w zamian

[1]) Inwentarz klasztoru linkowskiego XX. Karmelitów dawnej reguły, sporządzony 1825 r. d. 31 Augusta; manuskrypt w oryginale z arch. OO. Karmelitów na Piasku.

[2]) Można myśleć, że tu mowa o Stanisławie Poniatowskim, który był synem starszego brata króla, Kazimierza i Apolonii Ustrzyckiej; w 1784 r. mianowany podskarbim litewskim, lecz rezygnował z tego 1791, zmarnował majątki i marnie umarł 1833 we Florencyi, expatryowawszy się zupełnie; jeden z jego synów, Józef, ulegalizowany przez księcia toskańskiego, w swoim czasie był dyrektorem opery włoskiej w Paryżu! Lecz na co podskarbiemu litewskiemu potrzebnaby była jakaś jurydyka linkowska — trudno dociec! Może w tem jakaś niedokładność?

za tę wioskę w r. 1780 dał klasztorowi folwark Popiszki (nazywają też Pupiszki) o milę od klasztoru wraz z wioską Worańcami, o pół mili od Pupiszek, lecz już w parafii poszwityńskiej.

Folwark ten popiski (czy pupiski) założył klasztor w 1781 roku w »miejscu byłej wsi Popiszki«; obszar tego folwarku, podług owego inwentarza, miał włók 9, morgów 9, prętów 11; znajdował się tam dom mieszkalny, obok niego rozmaite budynki gospodarskie, wszystko to dość porządnie wyglądało, w r. 1824 odrestaurowane. We wsi Worańcach ziemi liczono włók 18 gruntu pod uprawę, a 3 włoki łąk i zarośli; podług ostatniej lustracyi było tam poddanych płci męskiej 38, żeńskiej 22 (?), dymów zaś 8. Pańszczyzny męskiej 2 dni tygodniowe, żeńskiej 1, »podroszczyzna« do Rygi, czynszu cztery ruble rocznie z dymu i żadnych danin. Lasów, jezior, nie było; karczem dwie: jedna przy samym folwarku, a druga w Worańcach; obie dość liche; miano też niewielką gorzelnię, zapewne, na własną tylko potrzebę.

W tym folwarku było (w 1825 r.): krów dojnych 4, wołów roboczych (oromych!) 4, wolików dorastających 10, buhajów 4, krówek przeszłorocznych i zaprzeszłorocznych 21, cieląt tegorocznych 7, owiec starych i baranów 9, jagniąt 7, kóz starych, kozłów i koźląt 7, świń starych 10, wieprzów (kabanów) 15, prosiąt 12, kur starych 10, kogut (pietuch) 1, kaczek starych 7, młodych 40, gęsi starych 10, młodych 54, indyków starych 5, młodych 30.

Sum funduszowych nie było, a tylko legacyjne, zapisy od różnych dobrodziejów; te się zmieniały sto-

sownie do okoliczności, lecz, ogólnie mówiąc, ustawicznie się zmniejszały z powodu rozmaitych exdywizyi i niesumienności nawet kredytorów, którym były na procent pożyczane, więc niektóre bezpowrotnie przepadały.

W roku 1825 takich sum miano jeszcze pewnych z procentami akuratnie opłacanymi, redukując to na późniejszą monetę, rs. 4952; przedtem bywało więcej, jak to na swojem zaznaczamy miejscu. Były to zapisy przeważnie szlachty, nieco mieszczan; tylko pod r. 1678 wymieniona Krystyna z Wiekowiczów Białłozorowa (nie znana bliżej), która legowała 2.000 tynfów, a są też datki Puzynów (bez daty i bliższych określeń!): jakiegoś Aleksandra, Anny i Deodaty, niewielkie. Straty ponosił klasztor w tej mierze niemałe; tak np. miał u Szukszty, marszałka upickiego, na Jutajniach (?) 600 rs., majątek ten poszedł na exdywizyę i Karmelici dostali za swoją należność w 1810 roku 15 morgów i za wydzierżawianie tego kawałka pobierał klasztor rocznie po 4 ruble przez dwa lata, następnie nikt i tego nie chciał dawać! Takich dotkliwych uszczerbków możnaby wyliczyć i więcej jeszcze.

Dochody w 1825 r. podane następujące:

Intrata z ziemi, czynsze, propinacya rs. 317, procenty od sum pewnych 346 rs. 50 kop. = rs. 663 kop. 50.

Z tego wydano:

Wosk, łój, kadzidło, świece rs. 64, wino 35, utrzymanie kościoła, klasztoru, rozmaite reparacye 106, westyarya zakonników 150, utrzymanie ich 200, pensya służby 108 rs. 23 kop. = 663 rs. 25 kop.;

nadto powiedziano, że podatki i różne opłaty rządowe wynosiły r. asyg. 350 kop. 86; z czego to opłacono — niema wzmianki.

Kościół był p. w. Nawiedzenia N. M. P., konsekrowany w r. 1745, w części reparowany w tym roku (1825); był murowany, kryty dachówką, z dwiema wieżami, które jednak nie były wykończone zupełnie; okien 18, kaplic dwie, ołtarzów 5, konfesyonałów 6; zakrystya zasobna we wszystko potrzebne do służby Bożej.

Klasztor wymurowali sami Karmelici w 1754 r. o piętrze we trzy linie pod załamaniem prostokątnem, kryty dachówką; był to dość duży budynek: mieszkanie, ewentualne, prowincyała o 3 ubikacyach, przeora o 2, celi pojedynczych 10, oprócz refektarza, biblioteki, różnych składów, kuchni i pomieszczenia dla służby. Szczególną zwraca na się uwagę ta okoliczność, że się tu lubowano w malowaniu i tego rodzaju rozmaitych ornamentacyach: na sklepieniach freski, ściany ozdobione malowidłami, niemało obrazów, dzieje zakonu przedstawiających, na kurytarzach też różne wizerunki.

W bibliotece takie działy: biblie dzieł 3, kaznodziejstwo dzieł 30, dykcyonarze 3, historya 7, kontrowersya 4, teologia 12, filozofia 3, oratores 4, spirituales dzieł 14, razem c. 80 dzieł. Nadto mieściło się też tam archiwum: inwentarzy, zaczynając od r. 1786 do r. 1820 sztuk 10, rozmaite metryki od r. 1671 do 1820 foliów 16; akta, tyczące się procesów, rozporządzenia różne duchowne i cywilne etc.

Sprzęty w refektarzu (wszystko to w r. 1825):

Krucyfiks z drzewa snycerskiej roboty, stołów dużych 2, ławek około stołu 2; waz cynowych 3, półmisków takichże 7, łyżek »podawczych« 3, łyżek zwyczajnych 15, solniczka też cynowa 1, szklanych 2; nożów z widelcami par 24; talerzy »fajensowych« tuzinów 2; obrusów 6, lichtarzy cynowych 4, filiżanek »farfurowych« par 6. Refektarz miał 3 okna, podłogę ceglaną; z refektarza wychodziło się do kuchni, spiżarni i na dziedziniec, gdzie się znajdowały rozmaite budynki gospodarskie i tuż ogrody: jeden fruktowy z $1\frac{1}{2}$ morga obejmujący i 2 warzywne, tyleż obszaru mające. W stajni koni 5 z chomątami i rozmaitą uprzężą; w wozowni — jedna bryka z budą kryta, druga bez budy, »kolas ordynaryjnych« 2, sanie parokonne, saneczki »pojedynkowe«, prostych 3. Obok wozowni browar.

Około browaru spichlerz, a w nim: żyta purów 45, jęczmienia 30, owsa 26, grochu 4, pszenicy 3. Dalej odryna alias szopa na siano i chlewy do zamykania »żywiołu«, bo tak tam i na Litwie nazywają bydło. Jeszcze dalej mieszkanie dla czeladzi [1]).

Funduszu na szkółkę parafialną nie było, lecz ojcowie wraz z organistą z własnej chęci i gorliwości uczyli dzieci parafian czytać, pisać i katechizmu, cza-

[1]) Oto próbka stylu opisowego owych budynków: »...okazały gmach dłużyni sążni 17, szerokości 5 nowo ze skały i kamieni w r. 1800 przez X. Rutkowskiego, przeora, wymurowany, w którym pod jednym dachem znajduje się świronek z wozownią, stajnia, izba czeladna titulo Masztarni (!) czyli folwark, słomą pod łopatą kryty; piec w masztarni ordynaryjny ceglany, okien 4 etc«.

sem początków arytmetyki; dziatwa zbierała się tylko w porze zimowej do wiosny w liczbie od 14 do 20. Szpital też nie posiadał własnych funduszów, a istniał tylko z łaski klasztoru i dobrodziejów.

Parafia linkowska w tym czasie (1825 r.) ciągnęła się od wschodu na zachód mil dwie i tyleż z północy na południe; kaplic w niej dwie: w Łabarach i Puknianach, w których za indultami niekiedy msza św. się odprawiała, dymów w niej 510, ludności przystępującej do sakramentów 3554, dzieci małoletnich 1524 = 5078 [1]); wyznawców grecko-rosyjskiej cerkwi wówczas nie było tam wcale.

Specyfikacya ludności parafialnej.

Miasteczko Linków, dymów 44, przystępujących do sakramentów 245, nieprzystępujących jeszcze 80; folwark Sprakszy, dym 1, 4 osoby tam zamieszkałe; wieś Kołpaki, dymów 6, dorosłych 43, dzieci 17; karczma Medyczki, 1, 3, 2; wieś Skirele, 2, 15, 7; wieś Butenty, 7, 5, 2; karczma Podziszki 1, 5, 2; wieś Maguczany, 17, 123, 44; wieś Girbutki, 15, 94, 214 (?!), folwark Jampole 1, 3, 1; wioska Pomaki, 6, 43, 6, wioska Towotkuny 3, 28, 3; Leśników dwóch, 2, 4, 6; wieś Zymbiszki 19, 131, 39; folwark Pukniany Straszewicza, 1, 12, 6; wieś Łabary 23, 155, 66; dwór Konpanszczyzna Landsberga, 1, 17, 2; wieś Duczy, 13, 74, 38; wieś Blakany, 6, 42, 5; wieś Tryszkany, 9, 79, 43; folwark Karmelitów Pupiszki 1, 4, 3; dwór

[1]) Rubrycela na r. 1914 wydana, zaznacza katolików w tej parafii 7.485; tak powoli wzrasta tam ludność katolicka!

Judyszki Kościuszkówny 1, 15, 2; folwark Huka 1, 10, 13; wieś Judyszki 5, 31, 14; dwór Jandany Łapińskiego, 1, 15, 3; wioska Wisgany, 4, 38, 8; wioska Pukiele, 3, 30, 10; zaścianek Woronele, 9, 59, 37; wieś Mikołajuny, 11, 87, 37; wieś Gajżuny, 19, 118, 33; wieś Talminie, 19, 118, 33, wieś Rapany dymów 8, dorosłych 58, dzieci 34; folwark Ziniuny, 2, 18, 9; wioska Downary, 5, 48, 24; wieś Gołowcie, 15, 138, 64; wioska Podziuny, 7, 19, 24; wieś Udoki, 12, 87, 41; wioska Giedziuny, 8, 49, 18; wioska Pogiruciki, 3, 22, 7; dwór Podlinkowiec Karpia, 1, 13, 6; wioska Miciszki, 4, 28, 13; wieś Tryczy, 8, 46, 25; wieś Jurgajcie, 9, 59, 24; dwór Białkowszczyzna Straszewicza, 1, 10; dwór Linków Zabiełły, 1, 9, 1; Murowany Dwór Dowgwiłłowicza, 1, 16, 2; wieś Szyksznie, 15, 93, 32; wieś Gostogole, 15, 115, 38; folwark Podlinkowiec Turnofa, 1, 5; wioska Ławele, 4, 39, 17; wieś Pupiszki 7, 47, 15; folwark Popławy Turnofa, 1, 3; wioska Kurniany, 5, 40, 7; wieś Borysy, 11, 65, 24; wioska Dewiniargi, 5, 34, 21; wieś Truplany, 7, 44, 23; wieś Rudziany, 6, 41, 14; wieś Maszczany, 8, 82, 18; Górny Dwór Turnofa, 1, 18; wioska Oniuny, 8, 59, 22; wioska Giedziuny, 9, 60, 14; dwór Pomusze Rahdena, 1, 6, 1; wieś Gojlany, 14, 109, 29; wioska Płunkie, 4, 38, 10; Dwór Pomusze Straszewicza, 1, 4; wioska Lumbele, 4, 38, 10; wieś Ponuszniki, 3, 25, 2; wieś Tytany 12, 100, 34; wieś Buczuny, 7, 50, 19; Górny Dwór Pomusze Houwalda, 1, 12, 4; dwór Pomusze Platera, 1, 8, 5; wieś Weselkiszki 7, 62, 14; wioska Krukowszczyzna, 5, 37, 18; wioska Łajszkany, 5, 46, 11;

dwór Dawidyszki Rahdena 1, 1; dwór Włoki Tyszkiewicza 1, 9, 5 [1]).

Na kongregacyi deftr. we Lwowie odbytej w r. 1636 d. 12 kwietnia znalezliśmy pierwszą wzmiankę o siedzibie karmelickiej w Linkowie [2]), lecz rzecz dziwna, że we dwa lata potem występuje *Conventus Linkoviensis* i na jego czele O. Waleryan Predborius, nazywany też inaczej, jeszcze się z nim spotkamy, na kapitule zaś lwowskiej w 1641 r. w konwencie linkowskim zastajemy przeorem O. Jana Bętkowskiego, a obok niego zakonników: Anioła Grynguszko, Piotra Bernatowicza, Adryana Sobkowicza i Michała Radziewicza; w r. 1644 skład tego konwentu taki: Przeorem O. Waleryan Przedboriensis, kaznodzieją O. Anioł Wąchocius, jakiś O. Wolstinus, a z dawnych O. Adryan i Michał, nadto O. Serapion Mieskiewicz (niewyraźnie); nadto wymieniono 2 kleryków profesów, brat Kaźmierz i brat Mikołaj i 2 konwersów.

Potem tego O. Waleryana nazywano Przedborem; zastajemy go w Linkowie jeszcze w r. 1647, ale w r. 1649 jest tam przeorem O. Stanisław Casimiriensis, a oprócz niego OO.: Kaźmierz Zagajewski, Anioł Wolstinus, Michał i Adryan, jak wyżej, Mikołaj Mękiewicz i wyżej cytowany O. Sera-

---

[1]) Należy żałować, że tak niedokładne podawano szczegóły (nawet bez imion!) o posiadaczach majątków w tej parafii owoczesnych.

[2]) Tak tu i wyżej na podstawie kapituł i kongregacyi; na przyszłość też one będą cytowane z arch. OO. Karmelitów na Piasku.

Na mocy innych źródeł [1]) przed pierwszym kraju rozbiorem takich zreformowanych klasztorów *Carmelitarum Calceatorum Reform. Maioris Poloniae,* stanowiących osobną prowincyę, miało być 12 (czy ubył jaki do tego czasu, nie wiemy), w nich kapłanów 169, kleryków 38, laików 43 = 250. Po pierwszym rozbiorze w zaborze austryackim pozostał jeden klasztor w Drohobyczu i w nim kapłanów 13, laików 3=16, zniesiony przez Józefa II.

W zaborze pruskim (ale, chyba, późniejszych: Poznań, Gdańsk, Bydgoszcz) w trzech klasztorach liczono kapłanów 42, kleryków 9, laików 15 = 66. W pozostałych w Rzeczypospolitej ośmiu klasztorach podano kapłanów 114, kleryków 34, laików 20 = 168.

Znane są jeszcze niejakie statystyczne daty niektórych z tych klasztorów się tyczące, cytowane przez A. C. v. Holsche'go, urzędowego historyka pruskiego [2]), pochodzące z końca XVIII i początku XIX wieku, *beschuhete Carmeliter von der strengen Observanz.*

I tak w Poznaniu w tych czasach miało być zakonników 21, w Warszawie 12, w Lipiu 14, w Kłodawie 13, w Zakrzewiu 7, w Bydgoszczy 16, w Kcyni 15, w Markowie 16, w Gdańsku 24.

[1]) Maciej Loret, Kościół katolicki a Katarzyna II, Warszawa 1910, (Monografie dziejów nowożytnych) załączył ważną, a interesującą tablicę — Synopsis Provinciarum Religiosorum Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithvaniae.

[2]) Geographie und Statistik v. West-Süd- und Neu-Ost-Preussen, Berlin, 1800—1807, trzy tomy; w tomie II. p. 260, III. p. 84.

Poćwiartowanie kraju, klęski jego ogólne dały się też we znaki prowincyi zreformowanych klasztorów, które z czasem, chcąc nie chcąc, powróciły do dawnej obserwy...

Klasztorów dawnej obserwy pierwszy podział na prowincye.

Jużeśmy to wyżej zaznaczyli, że w ciągu XVII w. liczba klasztorów karmelickich bardzo się powiększyła i w ostatniej owego stulecia ćwierci urosła do poważnej liczby trzydziestu kilku, więc potrzeba się okazała podziału na dwie prowincye dotąd jedynej na całym obszarze Rzeczypospolitej (nie licząc w to konwentów zreformowanych).

I tak w r. 1676 [1]) na całem tem terytoryum zastajemy około trzydziestu konwentów i kilka rezydencyj, a mianowicie: 1) w Krakowie na Piasku, 2) we Lwowie, Conventus major, 3) w Jaśle, 4) w Wilnie u Wszystkich Świętych, 5) w Krakowie u św. Tomasza, 6) w Wilnie u św. Jerzego, 7) w Lipiu, 8) we Lwowie u św. Marcina, 9) w Sąsiadowicach św. Anny, 10) w Płońsku, 11) w Gułowskiej Woli,

[1]) Summa Conventuum et Familiarum totius provinciae Poloniae et Magni Ducatus Lithvaniae, ale nie są one podane chronologicznie w kapitułach zakonnych.

12) w Kcyni, 13) w Bielsku, 14) w Linkowie, 15) w Kłodawie, 16) w Bołszowcach, 17) w Białyniczach, 18) w Mohylowie, 19) w Mścisławiu, 20) w Oborach, 21) w Wąsoszu, 22) w Trębowli, 23) w Markowie, 24) w Husakowie, 25) we Władysławowie, 26) w Czausach, 27) w Rozdole, 28) w Horodyszczu, 29) w Dorohostajach, 30) w Lublinie, ale jeszcze Locus Lublinensis, 31) w Olewsku, Locus Olewscensis, 32) w Lidzie, też rezydencya, 33) w Iszczołnie, rezydencya, 34) w Pompianach, Locus Pompianensis, 35) w Chołopieniczach, również rezydencya [1]).

We wszystkich tych siedzibach mieszkało zakonników c. 343; najludniejszym klasztorem był Kraków na Piasku, Karmelitów w nim 81; potem idzie Lwów, Conventus major, z 34 zakonnikami; w Wilnie u Wszystkich Świętych — 16; w innych zaś konwentach (rezydencye zwykle miały jednego lub dwóch) różnie bywało — kilkunastu, a nawet kilku tylko zakonników, takich najwięcej; jednak we Władysławowie, Husakowie, Dorohostajach po czterech, w Rozdole 3, w Trębowli nawet 2 tylko, tyleż w Horodyszczu.

Niewielkie zmiany zastajemy w r. 1687: Obory przed tym rokiem przyjęły reformę, więc już nie należały do tej prowincyi; rezydencye w Chołopieniczach i Iszczołnie upadły; natomiast przybywa Warszawa, która jednak zaraz się przechyliła na stronę reformy i powstała nowa siedziba zakonna w Żołudku, więc w tym czasie liczono klasztorów

[1]) Niektóre z nich potem do zreformowanych przystąpiły.

wszystkich 34 i prawie tyluż tam zakonników było, jak pierwej, 344.

Największym jest zawsze Kraków na Piasku — zakonników 64, we Lwowie 43, w Wilnie u Wszystkich Świętych 20, w Gułowskiej Woli — 14, w Jaśle 12; znaczna ilość takich klasztorów, gdzie po 9—10 zakonników: Lublin, Warszawa, Lipie, Bielsk, Kłodawa, Sąsiadowice, Wąsosz, Kcynia etc.; w Trębowli znowu dwóch tylko, to — minimum; po kilku zakonników w Bołszowcach, Rozdole, Pompianach, Dorohostajach, u św. Marcina we Lwowie, Żołudku itd.; w Mohylowie — 6, w Mścisławiu — 6, tyleż w Płońsku, w Markowie 8, u św. Tomasza w Krakowie 7, w Wilnie u św. Jerzego 5.

Za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej i upoważnieniem od generała zakonu dokonano kanonicznego podziału na dwie prowincye na początku lipca r. 1688.

W prowincyi małopolskiej (w Wielkopolsce — zreformowane klasztory) i litewskiej razem, *Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lithvaniae,* zostawiono 17 klasztorów:

1) W Krakowie na Piasku, 2) tamże św. Tomasza, 3) w Wilnie u Wszystkich Świętych, 4) w Jaśle, 5) w Lublinie, 6) w Gułowskiej Woli, 7) w Bielsku, 8) w Wąsoszu, 9) w Płońsku, 10) w Lipiu, 11) w Kłodawie, 12) w Markowie, 13) w Kcyni, 14) we Władysławowie, 15) w Linkowie, 16) w Pompianach i 17) w Lidzie.

Do nowej prowincyi, zwanej ruską pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca, przyłączono 16 klasztorów:

1) We Lwowie, Conventus major, 2) tamże ś. Marcina, 3) w Sąsiadowicach, 4) w Husakowie, 5) w Rozdole, 6) w Bołszowcach, 7) w Trębowli, 8) w Dorohostajach, 9) w Horodyszczu, 10) w Wilnie u św. Jerzego, 11) w Żołudku, 12) w Białyniczach, 13) w Mohylowie, 14) w Mścisławiu, 15) w Czausach i 16) w Olewsku.

W polsko-litewskiej prowincyi było kapłanów 130, braci 94 = 224; w ruskiej ojców 70, braci 50 = 120 [1]). Summa summarum 344 zakonników.

Wyliczymy teraz znanych nam [2]) prowincyałów aż do czasu podziału na dwie prowincye.

W roku 1603 zastajemy już prowincyałem O. Wawrzyńca Drużyna, może więc od początku tego stulecia piastował tę godność; jak długo ją sprawował, tego dokładnie nie wiemy dla braku źródeł, ale, prawdopodobnie, w 1607 r. znowu obrany i, zapewne, do końca triennium rządził prowincyą.

O. Albert Kolacius, *alias* Kołacki może od r. 1610, był prowincyałem lat trzy.

W r. 1613 obrany O. Wawrzyniec Lipsius, zapewne, Lipski.

W r. 1616 powołany na to dostojeństwo O. Math. Cracoviensis, nazywany też Noviradius [3])

---

[1]) Do tej prowincyi należał też klasztor Karmelitanek we Lwowie, w którym w 1681 r. było zakonnic 20, nowicyuszka 1, konwersek 3 = 24; przeoryszą wtedy Matka Franciszka Aksakówna.

[2]) Czynimy to na podstawie kapituł i kongregacyi zakonnych, o ile one notowały swoich zwierzchników, ale to niezawsze dokładnie prowadzono...

[3]) Schematismus ordinis Fratrum de Monte Carmelo pro-

pion, z nazwiskiem jeszcze niewyraźniej napisanem; kleryków 2, Spirydyon i Grzegorz, tyleż konwersów.

W r. 1652 przeoruje O. Hilaryon Cieniewicz, a w 1653 roku O. Jan Mozgowski, a 1655 mieszkali tam: O. Chryzostom († 1660) Gliński, przeor, O. Michał Bętkowski, O. Spirydyon Zawisza, O. Adryan Sobkowicz i O. Szymon Baczyński, braci 7, jeden z nich subdyakon. We cztery lata potem (1659) wymieniony przeorem O. Michał Beltruski (niewyraźnie), zaznaczony też kaznodzieja żmudzki O. Eliasz, a w r. 1664 przeorem O. Spirydon Thomsohn, wszystkich Ojców razem 6, kleryk profes 1, konwers jeden, lecz w 1667 na czele konwentu jest O. Albert Broliński, ale niedługo i O. Thomsohn za różne wykroczenia na pokutę skazany i usunięty z Linkowa, a powołano tam tedy w charakterze wikarego O. Elizeusza Gizewicza na kongregacyi deftr. w 1668 roku, ale na kapitule prowincyalnej we Lwowie w 1670 roku obrano przeorem jakiegoś O. Michała, lecz nazwisko tak nieczytelnie napisane, że oddecyfrować nie można! Na kapitule prowincyalnej w 1674 r. mianowano tam przeorem O. Marcelina Tworkowskiego; w 1676 r. konwent linkowski składali: O. Marcelin Tworkowski, przeor, O. Daniel Głuszyński, O. Adryan Sobkowicz, O. Chryzostom Czarnoborski, O. Stanisław Bukowczyk, O. Dyonizy Mężyk i O. Urban Różycki, konwersów 2.

W r. 1677 O. Albert Paczosa, II defn. przeorem, subprzeorem, O. Kalikst Dziurkiewicz, kaznodzieją O. Albert Kuderski.

W 1681 r. mieszkali w Linkowie: O. Marcelin

Tworkowski stał na czele konwentu, jednocześnie jako komisarz na Żmudź, O. Dyonizy Gilwicki, kaznodzieja, O. Chryzostom Czarnoborski, subprzeor, O. Adryan Sobkowicz, jubilat, O. Gerard Kwieciński, kantor i O. Anioł Borowiński; kleryków profesów 2: Anioł Puzyna i Adryan Bernatowicz, kleryków nowicyuszów też 2: Teofil Danilewicz i Ludwik Ruskowski; konwersów 3.

Toby wskazywało na czasowy nowicyat w Linkowie.

W r. 1684: O. Stanisław Bukowczyk, przeor, O. Adr. Sobkowicz, jubilat, O. Chryz. Czarnoborski, wikary, O. Placyd Ligurtowicz, kaznodzieja i O. Anioł Puzyna; konwersów 3. W roku następnym przeorował już O. Dyonizy Gilwicki, a w r. 1686: przeor ten sam, oprócz tego: O. Chryz. Czarnoborski, O. Mikołaj Czarnota, O. Dyonizy Novomontanus i O. Anioł Puzyna, braci 3, pomiędzy nimi Józef Sakowicz, subdyakon. W r. 1687 na kapitule prowincyalnej w Gułowskiej Woli przeorem z Linkowa tenże O. Gilwicki.

O. Gilwicki dość długo stał u steru rządów klasztornych w Linkowie, gdyż w takim charakterze zastajemy go jeszcze na kapitule prowincyalnej w Wilnie u W. W. S. S. odprawionej w 1697 roku d. 21 czerwca, lecz tam powołano na przeora linkowskiego O. Anioła Puzynę i ten występuje w tej godności na kapitule prowincyalnej w r. 1701 i na kapitule w r. 1705, mając socyusza O. Ignacego Wysockiego, ale na kapitule w r. 1709 jest już przeorem linkowskim O. Adryan Bernatowicz z socyuszem

O. Wawrzyńcem Broniszem, wtedy jednak mianowany tam przeorem O. Serapion Dowgiałło, którego znajdujemy na kapitule prow. z r. 1713 na tem stanowisku z socyuszem O. Jerzym Juszkiewiczem, lecz wtedy tam powołano na przeora linkowskiego O. Elizeusza Mosiewicza, na kapitule jednak prow. w Wilnie w r. 1719 przeoruje tam znowu tenże O. Serapion Dowgiałło (socyuszem znowu tenże O. Jerzy Juszkiewicz) i on *reelectus*. Na kapitułę prow. zjechał O. Dowgiałło z Linkowa jako przeor, ale obrany tam wtedy O. Paschazy Pomian na tę godność; wówczas w Linkowie jeszcze byli: O. Elizeusz Mosiewicz, O. Anastazy Średnicki, O. Cypryan Maluszkiewicz, O. Piotr Gościcki i jeden konwers. We trzy lata później (1726) stał na czele konwentu O. Anioł Palkiewicz, a obrany O. Teofil Moniuszko, a w 1728 O. Szymon Łotowicz; on też na kapitule prowincl. w Lidzie w 1731 reprezentował konwent linkowski i tam też *reelectus*, ale na kapitule prowincyalnej w r. 1736 występuje już przeorem w Linkowie O. Wawrzyniec Giesztoft i on wtedy znowu obrany na tę godność.

Na kapitułę do Wilna w r. 1740 zjechał O. Giesztowt (bo i tak go piszą) jako przeor linkowski z socyuszem O. Bartłomiejem Łukaszewiczem i zajmował to stanowisko też w r. 1743, lecz w tym czasie obrany tam O. Piotr Dublęgowski, jest jeszcze w r. 1745, ale w 1747 już O. Fulgenty Kamieński, a po nim O. Szymon Łotowicz, występujący na kapitule w r. 1751, tamże *reelectus*, a w r. 1754 mianowany przeorem O. Karol Kamiński i w 1757

O. Brokard Mackiewicz. Na kapitule w 1760 roku zastajemy przeorem linkowskim O. Anzelma Łuszczyńskiego z socyuszem Atanazym Pawłowskim, ale obrano natenczas do Linkowa O. Anioła Rutkowskiego.

W roku 1764 na kapitule w Krakowie na Piasku występuje tenże O. Anioł Rutkowski z socyuszem O. Fortunatem Zielonowiczem, lecz obrano tam przeorem do Linkowa O. Michała Ostrowskiego; jest to ostatni zwierzchnik linkowski ze znanych nam w XVIII wieku; we dwa lata potem nastąpił nowy podział na prowincye i Linków przyłączono do nowo powstałej p. w. Wszystkich Świętych alias litewskiej, a kapituł tej nowej administracyjnej całości nie mogliśmy zdobyć, więc i nie wiemy, kto w Linkowie rządził aż do początku XIX stulecia.

Jużeśmy wspominali wyżej, że około r. 1800 przeorował w Linkowie O. Rutkowski; zapewne tu mowa o O. Rajmundzie, znanym prowincyale; następnie wiemy [1]), że zarządzał tutaj klasztorem wikary O. Benedykt Rymkiewicz, zmarły w Linkowie na tem stanowisku, a na jego miejsce mianował prowincyał, O. Serapion Jacyna († 10 v. s. marca 1801) też takim wikarym O. Romualda Pawłowskiego; kiedy się to stało, niestety, nie wiemy, ale data śmierci O. Jacyny wskazuje czas, w jakim się to, circa propter, stać mogło.

W r. 1807 stał na czele konwentu przeor O. Rajmund Rutkowski, exprowincyał, zapewne po raz

---

[1]) Resztki raportów prowincyalskich, ut supra.

drugi, a przybyli wtedy do Linkowa: z Wilna O. Hilary Baksztowicz i z Rosień O. Bonawentura Bungiewicz, wyjechali zaś: Ojciec Jan Rakowski, były przeor, do Wilna i O. Józef Ratowski do Rosień na przeorstwo; O. Bonawentura Bungiewicz zaraz w roku następnym oddał tam Bogu ducha. W tymże samym czasie zmarł tam O. Augustyn Janikiewicz, a przyjechali natomiast nowi: O. Bernard Wojciechowski z Rosień i dyakon z Wilna, Tomasz Jasiński.

W r. 1810 przeorował tam O. Dyonizy Walewicz, subprzeorem był O. Bernard Wojciechowski, kaznodzieją O. Jerzy Staniewicz, nadto tam mieszkali: O. Redempt Kurkiewicz, mansn. i O. Hilary Baksztowicz, konwers I; O. Rutkowski wyjechał potem do Słobódki, a Tomasz Jasiński do Pompian.

Dowiadujemy się też, że O. Dyonizy Walewicz S. T. D., urodził się w r. 1748 d. 19 marca, prof. 1766 r. stycz. 30, kapłaństwa miał (w 1810 r.) lat 29 i rok pierwszy rządów przeorskich; O. Redempt Kurkiewicz, wota składał w r. 1759 kwt. 8, kapłanem był lat 49; O. Hilary Baksztowicz, ur. 1764 d. 15 lutg., prof. 1787 d. 27 marca, kapłanem lat 21; O. Bernard Wojciechowski, ur. 1777 d. 4 maja, prof. 1797 d. 27 mar., kapł. 18; O. Jerzy Staniewicz, 1780, 1803 d. 22 kwt., kapł. l. 6.

Po O. Walewiczu był przeorem O. Stanisław Bogdanowicz.

W r. 1815 zaznaczono kapitałów klasztornych pewnych prawie rs. 6.000, niepewnych 600 rs.; kościół, klasztor i folwark w wojnie 1812 r. ocalały, tylko włościanie ucierpieli bardzo na swem mieniu.

W r. 1816 postawiony na czele konwentu przeor Ojciec Feliks Pakułowicz, z Wilna przybyły, a O. Albin Grygałowski był kuratem; w roku zaś 1819 rządził konwentem, przeniesiony z Chwałojń, O. Baltazar Bucewicz.

W r. 1825 byli: O. Edward Jodziewicz, exprowincyał, przeorem, O. Bonifacy Wilimowicz, plebanem, O. Eliasz Kurszelski, kaznodz., O. Albert Bernatowicz, wikarym, O. Hilaryon Staniewicz uczył w szkółce, nadto braciszek I; w r. 1828 przeorował O. Leonard Poroczko, exprow., subprzeor O. Mikołaj Sztarewicz, O. Kazim. Juraszko, kur. i kaznodz. Jak się zdaje, O. Poroczko nie był tam przez całe triennium. Na kapitule w 1832 r. mianowany przeorem O. Adryan Bartoszewicz, przeniesiony z Pompian i w tym roku klasztor linkowski rząd skasował, kościół jednak jako parafialny ocalał i do dziś dnia istnieje, chciaż pamięć o Karmelitach już się zaciera, nawet Słownik geograficzny o nich nie wspomniał!...

Łabuń.

Łabuń, miasteczko w dawnem województwie wołyńskiem i powiecie krzemienieckim, a teraz w gubernii wołyńskiej powiatu zasławskiego nad Chomorem (dopływ Słuczy) u zbiegu Poganki w dość malowniczem położeniu [1]).

Jest to, zapewne, gniazdo rodowe Łabuńskich,

[1]) Wzmianka o Łabuniu w Kalendarzu kijowskim na r. 1914.

nazywających się też Lubuńskimi, a owa miejscowość również Lubuń nazwę nosiła. Łabuńscy, szlachta rdzennie ruska, mieli na Wołyniu dość obszerne posiadłości w różnych stronach; historya zna ich dopiero od połowy XV w.; trzymali się oni kniaziów na Ostrogu i, ostatecznie, znaczną część swoich posiadłości przedali panom na Ostrogu, którzy na początku XVII w. już Łabuń na własność posiadali.

Aleksander na Ostrogu, wojewoda wołyński, zmarły 1603 r., miał Łabuń, a potem córka jego Zofia (siostra słynnej Aloizy Chodkiewiczowej), poślubiając Stanisława Lubomirskiego, wojewodę krak., Łabuńszczyznę wniosła w dom męża. Ich syn, Jerzy Sebastyan, hetman etc., znana dobrze osobistość w dziejach naszych, † 1667, pisał się na Łabuniu, który przeszedł do jego syna Aleksandra Michała, młodo zmarłego, a potem na syna tegoż, Jerzego Aleksandra, starostę perejasławskiego, sandeckiego, ostatecznie wojewodę sandomierskiego, zmarłego w 1736 roku, z Karoliny Starkhausen zostawiając dwóch synów: Stanisława, słynnego bogacza, wojewodę kijowskiego, aspiranta do tronu polskiego i Józefa, podstolego litewskiego od r. 1744, zmarłego bezpotomnie w 1755; on to Łabuń otrzymał. Po jego śmierci Łabuń stał się własnością jego brata Stanisława, owego Krezusa, i bez tego posiadającego ogromne obszary i do Łabunia nie przywiązującego żadnego znaczenia i wagi i gdy się nadarzyła sposobność, chętnie Łabuń sprzedał w drugiej połowie lipca 1773 r. głośnemu bardzo w swoim czasie Józefowi Gabryelowi Stępkowskiemu h. Suchekomnaty, ostatecznie wojewodzie kijowskiemu.

Świetne dla Łabunia nastały czasy: Stępkowski miasteczko podźwignął, wzbogacił sławnymi jarmarkami, które weszły nawet w przysłowie, postawił tam wspaniały pałac z mnóstwem rozmaitych budynków i o tej niby królewskiej rezydencyi współcześni cuda opowiadali i zostawili opisy obszerne. Znane jest przyjęcie w Łabuniu Stanisława Augusta i przepyszne jego tam ze świtą podejmowanie.

Bawiono się tam wesoło, hucznie, rozkosznie, może nawet nazbyt wesoło; wszystko to pochłaniało sumy ogromne, wydatki wciąż były kolosalne; długi rosły ustawiczne; ruina musiała nastąpić i nastąpiła; kredytorowie zabrali fortunę, a więc Łabuń — upadł. Stało się to zaraz po śmierci ex-wojewody, który świat ten, wesoło się bawiąc, opuścił na wiosnę 1793 r. w Warszawie.

Wierzyciele tłumnie się rzucili na resztki fortuny Stępkowskiego i zagarnęli, co było można; już przy końcu XVIII w. nastąpił dekret rozbiorowy Łabunia i tam się uformowała kolokacya; pałac słynny rozpadł się, rozsypał się tak, że nawet gruzów po sobie nie zostawił, ale ocalał z dawnych wieków Dom Boży, przy którym OO. Karmelici wiek prawie pracowali.

Józef Lubomirski, zostawszy podstolim litewskim, zamierzył ufundować w Łabuniu klasztor karmelicki i tego dokonał; od niego też pochodzi udotowanie tej siedziby zakonnej i powołanie jej do życia; Stępkowski zmodyfikował tylko nadanie Karmelitów, a byli też inni dobrodzieje tego klasztoru [1]).

[1]) Wizyta prowincyalska tego klasztoru dnia 14 grudnia 1817 r., manuskrypt w ręku piszącego.

Na początku r. 1745 (d. 2 lutego) podstoli lit. zapisał 22.000 zł. na rzecz mającego powstać tam kościoła [1]) i klasztoru, zabezpieczywszy to na Łabuniu, a oprócz tego jeszcze przeznaczył im 45.000 zł. też z ewikcyą na Łabuniu; nadto dał Karmelitom z klucza łabuńskiego folwark Mozelówkę (niewyraźnie napisany!), a może Mozdówkę (nieznany nam wcale!); zaprzysiężenie tych zapisów i ich oblata nastąpiły w r. 1747, a 1751 wyznaczono plac i grunt na tę fundacyę. Lubomirski wymurował kościół p. w. Niepokalanego Poczęcia i postawił klasztor drewniany, lecz ten kościół się spalił, ale kiedy — niewiadomo, a następnie Karmelici sami zbudowali nowy, data też nie znana, o czwartą część mniejszy, konsekrowany w r. 1804. Klasztor w 1817 r. tak wyglądał: drewniany, osobno stojący, słomą pokryty o 2 kurytarzach a 3 maleńki; cel podwójnych wtedy było 2, pojedynczych 6; klauzury natenczas nie zachowywano; w bibliotece tomów circa 160.

Przy sprzedaży Łabunia posiadłości klasztorne zastrzeżone zostały, ale Stępkowski je zmienił w 1777 r. d. 15 lutego za zgodzeniem się poprzedniem Rzymu: ów folwark wziął, a w zamian tego dał futor, jurydykę w miasteczku i plac na cegielnię. Jurydyka ta znajdowała się nad stawem, za klasztorem, nad drogą, w pole idącą; na tym placu lokowało się (później) 8 mieszkańców, mających chaty i ogródki, czynsz

[1]) Jak się zdaje, to w Łabuniu przedtem znajdowała się kaplica, przy której kapelanowali Karmelici, stąd z nimi znajomość.

72 zł. rocznie opłacających; futor zaś był pod gajem łabuńskim przy trakcie do Starego Konstantynowa aż do Rutki; miano tam zapust różnych drzew, pole orania na dni 30 i sianożęć na 30 kosarzy, tam stały budynki gospodarskie, pasieka (pni 58), inwentarz żywy: wołów 6, krów 4, cieląt 9, owiec kilka, nieco drobiu etc. (wszystko to w r. 1817). Ta zamiana prawnie zabezpieczona została w r. 1780; wziął też Stępkowski część placu obok kościoła, następnie zmniejszonego [1]).

Po exdywizyi dóbr łabuńskich (w 1799) — może w zamian za sumy lokowane na Łabuniu — otrzymał klasztor kilka włók lasu, wolne mlewo (na 200 korcy zboża), a w 1802 r. kolokatorowie łabuńscy ofiarowali jeszcze Karmelitom oficyny murowane z placem.

Miał klasztor oprócz tej posiadłości w ziemi jeszcze pewne sumy pieniężne z rozmaitych zapisów benefaktorów; te sumy malały z czasem i zmieniały się, a straty z tego powodu znaczne. W r. 1817 pewnych kapitałów liczono z górą 60.000 zł. i procent od nich opłacany wynosił około 2.300 zł. pl., ale już wtedy zaznaczono, że pod procesem było zł. pl. 19.800 i procent od nich, 915 zł., dawno nie dochodził.

Bractwo szkaplerzne posiadało własną sumę 1000 zł., od której pobierało rocznego procentu zł. 50.

Jan Stępkowski, generał w. p. (syn wojewody bezpotomny pono z Kruszewską), w 1794 r. zbudował tam szpital, ale ten stałego utrzymania nie miał

[1]) Błąka się podanie, że Stępkowski kazał z harmat strzelać, niszcząc część kościoła na placu, który mu był potrzebny, ale w aktach ta wiadomość się nie potwierdza.

i z łaski dobrodziejów się utrzymywał. Na szkółkę parafialną nie było osobnego funduszu, jednak Karmelici z własnej ochoty i gorliwości uczyli; takich uczniów w 1817 r. było 9, ale potem, jak się zdaje, ustało to niemal zupełnie.

Jakie były dochody tego klasztoru w dawnych czasach — nie wiemy, a w 1817 roku podane takie (sumarycznie i niezbyt dokładnie); procenty od sum pewnych, czynsze z jurydyki, akcydensy parafialne miały wytworzyć mało co więcej, niż 3.000 zł. pl. i wszystko to rozchodziło się na niezbędne potrzeby i konieczne opłaty; zaznaczono przytem, że klasztor miał długów 2.540 zł., a zaległe procenty i niedopłaty wynosiły zł. pl. 4.600.

Gdy klasztor rząd skasował w 1832 roku, to przy tej okazyi posiadłości jego (zapewne oprócz sum pieniężnych) wymieniono następujące [1]): gruntu pod uprawę zboża morgów 36, poddanych klasztornych trzech, mieszkający zaś na ziemi klasztornej (na jurydyce?) opłacali czynszu rocznie rs. 15 kop. 30.

Na kongregacyi definitoryalnej we Lwowie dnia 19 czerwca 1745 roku znajdujemy pierwszą o Łabuniu wzmiankę: Józef Lubomirski, podstoli litewski, ofiarował się w tej miejscowości uczynić fundacyę nową, prezentując tam na prokuratora O. Urbana Gutowskiego [2]); definitoryum przychylnie przyjęło ofiarę

[1]) Raport do gubernatora, ut supra.

[2]) O tym O. Urbanie Gutowskim, synu Tomasza i Katarzyny, skądinąd wiemy, że przeniósł się do wieczności w 1760 d. 17 maja, pochowany we Lwowie, gdy mu liczono lat 50, a z tego w zakonie 31; był ostatecznie kapelanem Piotra Kor-

księcia podstolego, ale kandydatura O. Urbana, zdaje się, nie przyszła do skutku.

Rzecz godna uwagi, że zaraz na kapitule prowincyalnej, odbytej też we Lwowie we trzy lata później (1748) występuje już konwent łabuński i na jego czele stoi O. Piotr-Tomasz Irzykowski, a socyuszem z Łabunia na tę kapitułę był O. Eliasz Podrez; wtedy O. Irzykowski też *reelectus*, subprzeorem obrano O. Pawła Stoczyskiego (niewyraźnie), a kaznodzieją O. Nepomucena Piotrowskiego, więc kompletny już tam konwent, zapewne odrazu odpowiednie do tego znalazły się środki i fundusze.

Na kapitule prowincyalnej w 1754 r. jeszcze przeoruje O. Irzykowski [1]), z socyuszem O. Aloizym Biernackim, ale w roku następnym rządził już konwentem łabuńskim O. Dyonizy Głowacki [2]) i tego w tym charakterze znajdujemy na kapitule w Horodyszczu w r. 1758 z socyuszem O. Benedyktem Gorczyńskim. Na tej kapitule powołano na przeora do Łabunia O. Piotra Olszewskiego [3]), na podprzeorzego O. Gabryela Żurowskiego [4]).

czaka Branickiego, kasztelana bracławskiego, co ma we Lwowie u Karm. pomnik z dziwnym napisem...

[1]) Ten O. Irzykowski miał wielkie zachowanie u Lubomirskich, jak się zdaje; kapelanował naprzód w Łabuniu, potem był tam przeorem; umarł w Łucku w r. 1757 d. 29 sierpnia, w zakonie przebywszy lat 28.

[2]) O. Dyonizy Głowacki przeniósł się do wieczności w Annopolu w r. 1771, mając lat 65, a w zakonie 42.

[3]) O. P. Alkantary Olszewski, będąc spowiednikiem Sióstr we Lwowie, umarł dnia 28 maja 1773, mając lat 56, w zakonie 45.

[4]) O. Gabryel Żurowski, ze znanej rodziny pochodzący,

W r. 1761 O. Piotr Olszewski jeszcze przeoruje, ale na kapitule w tym roku obrany O. Leonard Kotyużyński (Kotiurzyński), na subprzeora O. Wincenty Krajewski, a na kaznodzieję O. Michał Kamiński. O. Leonard na kapitule w Horodyszczu w 1765 r. jeszcze jest zwierzchnikiem łabuńskim, z socyuszem O. Czesławem Szadurskim, i tam on *reelectus;* na kapitule w r. 1768 też występuje O. L. Kotiurzyński w charakterze przeora, z socyuszem O. Rafałem Pawłuckim, ale mianowano tam wtedy przeorem łabuńskim O. Anioła Mirońskiego [1]), a kaznodzieją O. Kajetana Lubeckiego.

Na kongregacyi definitoryalnej w r. 1770 występuje znowu przeorem w Łabuniu O. Leonard Kotiurzyński.

We trzy lata później (1773) na kapitule prowincyalnej rozdolskiej zastajemy przeorem łabuńskim O. Elizeusza Skorynowicza z socyuszem O. Augustynem Czopowskim. O. Elizeusz, zapewne, jedno tam tylko triennium na tem zostawał stanowisku, ponieważ na kapitule prowincyalnej w r. 1777 już w Łabuniu rządzi konwentem O. Dyonizy Grochowski [2]), który zjechał na kapitułę z socyuszem O. Anastazym Pokotowskim (niewyraźnie) i tamże O. Grochowski *reelectus;* subprzeorem obrany O. Cyryl Kryliński, a kaznodzieją O. Tadeusz Ossowski.

Na kapitule w r. 1783 mianowany przeorem łabuńskim O. Mateusz Niedzielski [1]), podprzeorzym tenże O. Cyryl Kryliński, a kaznodzieją O. Nepomucen Piasecki. Po O. Niedzielskim przeorował O. Cyryl Kryliński.

Tu się nam urywa wątek i dla braku materyałów nie znamy prawie reszty przeorów łabuńskich XVIII wieku, a i w następnem stuleciu wszystkich wyliczyć nie możemy, mogąc zacytować tylko niektórych z dostępnych nam źródeł, tego przedmiotu się tyczących [2]).

I tak dowiadujemy się, że około r. 1795 był tu przeorem O. Eliasz Świetliński, znany potem prowincyał.

W r. 1804 usunięty z przeorstwa O. Ignacy Marcinkiewicz; takiż sam los spotkał w 1812 r. O. Cyryla Krylińskiego, powtórnie rządzącego tym konwentem; po nim objął rządy O. Kornel Kordynowicz, ur. 1782, prof. 1805, kap. 1810, def. II.; w Łabuniu zostawał, jak się zdaje, do r. 1818, lub nieco dłużej; w 1817 r. [3]) do tego klasztoru należeli: O. Wacław Blumer, będący na kapelanii, 1742,

prof. w 1745, świat ten opuścił w Annopolu w r. 1787, mając lat 61, w zakonie 43.

[1]) Ur. 1714 dnia 10 lipca, wstąpił do zakonu 1740 r., umarł w maju 1777 r.

[2]) O. Dyonizy Grochowski rodem ze Lwowa; przeniósł się do wieczności w Horodyszczu w roku 1785, mając lat 64, a z tych w zakonie 43.

[1]) O. Mateusz Niedzielski wstąpił do Karmelitów we Lwowie, potem sprawował różne godności zakonne, piastując godność przeorską w Łabuniu, świat ten opuścił w 1785 roku; Cfr. Liber vitae i Kalendarium, ut supra, z których te wszystkie tu i wyżej wymienione bierzemy szczegóły.

[2]) Acta Conventus Horodiscensis, ut supra.

[3]) Cfr. Wizyta z r. 1817, jak wyżej.

1760, 1766; O. Augustyn Bagiński, 1769, 1797, 1799; O. Gabryel Bielecki, 1781, 1798, 1806 i O. Tomasz Feliński od pół roku w Łabuniu, ur. 1787, prof. 1802, kapł. 1808, ten był kaznodzieją.

Na kapitule w Zaświrzu 1825 roku powołano na przeora do Łabunia O. Dominika Lacherta, a na kaznodzieję O. Hipolita Grygalewicza.

We trzy lata później (1828) obrano przeorem łabuńskim O. Stanisława Jeruzalskiego (piszą go też Jaruzalski), a kaznodzieją O. Dyonizego Zielińskiego.

W r. 1832 klasztor w Łabuniu skasowano, a kościół, jako parafialny, pozostał i dotąd istnieje.

Łuck.

Rozmaicie nazywają inicyatora sprowadzenia Karmelitów do Łucka: Bazalski, Bazyliski, Bazalijski; nie można się dowiedzieć, które z tych nazwisk jest prawdziwe. Boniecki zna Konstantego Bazalskiego, stolnika inflanckiego, w r. 1731; przytacza też rodzinę Bazylskich v. Goszczyńskich, a Dunin Borkowski wspomina o Bazalijskich na Wołyniu około pierwszej ćwierci XVI stulecia.

Źródła zakonne [1]) twierdzą, że Konstanty-Antoni Charmes (?) Bazyliski, stolnik inflancki, dnia 14 grudnia 1739 r. dał fundusz *novae erectionis*, 25.000 zł. pl.,

[1]) Wizyta klasztoru łuckiego z r. 1817 d. 10 października przez prow. O. Kandyda Krajewskiego; inwentarz tego klasztoru z r. 1825 i 1838, manuskrypty w ręku piszącego.

który oblatowany w grodzie łuckim r. 1740 d. 26 stycznia, a na początku roku następnego prowincyał O. Anioł Postępski wydał »moc rządzenia« tą siedzibą O. Józefowi Burgafskiemu i ten w tymże roku 1741 d. 27 maja otrzymał od X. Szaszowskiego, oficyała łuckiego, *Litterae Cridae*, a d. 6 czerwca tegoż roku — Decretum *approbationis et erectionis*.

Skądinąd się dowiadujemy [1]), że w r. 1740 Antoni-Konstanty Charmes Bazalski (bo i tak go piszą), stolnik wendeński, został fundatorem siedziby zakonnej w Łucku, a biskup Kobielski dał pozwolenie na erekcyę kościoła; tenże Bazalski ofiarował później klasztorowi 19.000 zł., za które kupiono część wsi Baruchowa [2]), lecz, zapewne, ta posiadłość z czasem straconą została, bo o niej nigdzie wzmianki nie znaleźliśmy.

W tradycyi zakonnej ten Bazaliski s. Bazyliski alias Bazalski, zawsze był poczytywany jako pierwszy fundator Karmelitów łuckich; kiedy on umarł niewiadomo, daty tej nie znamy, a tylko [3]) pod rokiem 1747 d. 20 lipca podane *memoratur* tej treści: »Generosus Antonius Charmez Bazaliski fundator primae fundationis religiosorum O. N. Luceoriae sub titulo S. P. N. Eliae«.

[1]) O. Ignacy Chodynicki, Wiadomość historyczna o fundacyach klasztoru zakonu karmelitańskiego, Lwów 1846, p. 66.

[2]) W powiecie łuckim jest obecnie wieś Borochów, o kilkanaście kilometrów od Łucka, w gminie poddąbeckiej v. poddubeckiej; teraz tam sto z górą dymów; Słownik geograficzny nie zna tej miejscowości, więc o jej przeszłości nic nie wiemy.

[3]) Kalendarium accomodatum, manuskrypt, ut supra.

Otóż on z pewnością musiał wybudować pierwszy kościół z klasztorem dla Karmelitów w Łucku (o czem nieraz zapominają, mówiąc o tej siedzibie zakonnej!); może z drzewa, jak tam przeważnie były budynki naówczas drewniane, często na pastwę ognia rzucane; pożary też zdarzały się — i jeszcze później — bardzo częste; więc i ta pierwotna świątynia spłonęła, lecz data tego wypadku niewiadoma, ale w każdym razie stało się to przed rokiem 1765, kiedy wymurował (może zaczął murować) Karmelitom drugi kościół Stanisław z Pigłowic Maniecki h. Sokola (ród znany i występujący na początku XVII w. w Poznańskiem i Kaliskiem), podstoli (czy podczaszy) wołyński, często niesłusznie nazywany pierwszym fundatorem. On się przeniósł do wieczności d. 16 lutego 1779 roku [1]) i tak o tem nekrolog głosi: »Et hac die, circumstantibus aliqot O. N. religiosis praesbyteris, extremam diem clausit, in bonis suis Wiszenki [2]) dictis, Illustris Stanislaus Maniecki, pocillator Wolhyniae, fundator fund. 2 ecclesiae et conventus nostri Luceoriensis, qui post fata ilustr. Virginis Ludovicae, filiae suae (żona miała na imię Helena), aetatis annorum 17, defunctae in iisdem bonis an. 1764 d. 25 Mai et sepultae Luceoriae in eccls. PP. Ord. Praed. dotem de-

[1]) Kalendarium, jak wyżej.

[1]) Wiszeńki też w powiecie łuckim; jest tam dotychczas kościół parafialny w dekanacie łuckim, ufundowany w 1771 r. przez Dominika Manieckiego; czy to jaki inny, czy drugie może imię Stanisława Manieckiego — niewiadomo. Jest tam obraz M. B. łaskami słynący, lecz O. Wacław, Kapucyn, nie umiał podać o nim szczegółów.

sponsandae superstitem largissima expendit manu pro fabrica praedicta, quam et suis post obitum condecoravit exuviis sepulchralem in ea eligendo lapidem, paucis post diebus officium sepulturae praeter extraneos peragente Ad. Rvd. Provinciali, multisque ex conventibus Wolhyniae ad illud congregatis O. N. patribus et fratribus«.

I znowu był w Łucku pożar w r. 1793 [1]), który ten kościół miał zniszczyć, do jakiego stopnia — nie wiemy.

W r. 1803 również spalił się kościół z klasztorem [2]), jednak za pomocą rozmaitych dobrodziejów i obywateli miejskich we trzy lata później (1806) wymurowany ponownie, gontami pokryty, wewnątrz cały wybielony. Świątynia ta stała nieco poza dolnym Zamkiem przy ulicy Karaimskiej, na wprost wjazdu do zamku górnego (Stecki), p. w. Proroka Eliasza (z dodatkiem Szkaplerznej N. M. P.), facyatą zwrócona ku miastu.

Ogień znowu zniszczył i ten kościół w 1845 [3]) roku, ale, zdaje się, niezupełnie, chociaż całkowicie go już nie odrestaurowano.

W jakich lat potem 30 opisywał Łuck T. J. Stecki

[1]) Łuck starożytny i dzisiejszy przez T. J. Steckiego, Kraków 1876, p. 205.

[2]) Wizyta z r. 1817, ut supra.

[3]) Stecki, l. c., o tem zniszczeniu mówi, dodając, że już odbudowany nie został, a Karmelici rozproszyli się po innych klasztorach, majątki przeszły na własność rządu. Otóż fakt, że konwent tam istniał potem lat kilka, ergo musiało się tam nabożeństwo odprawiać, a majątki kościelne i klasztorne rząd zabrał już w r. 1842.

i tak o siedzibie powiadał karmelickiej: »obszerne klasztorne mury bez dachu; na kościele w niektórych miejscach dochował się on jeszcze, pozostały nawet sklepienia potrzaskane; na ścianach i suficie gotyckim w łuki ocalały piękne freski, pomimo deszczu, który je opłukuje; na gzemsach w bogatych sztukateryach niezliczona ilość gniazd ptasich; groby rozwarte sterczą kośćmi, których nie zadano sobie trudu chociażby uprzątnąć; czaszki i piszczele walają się w śmieciu«[1]).

Jak wyglądały dawne kościoły, nie wiemy, bo nigdzie nie znaleźliśmy, niestety, o nich ani wzmianki. W inwentarzu z r. 1838 mamy o tem słów kilka, z czego ze skwapliwością korzystamy. Kościół, powiedziano tam, murowany strukturą krzyżową, frontem na wschód, pokryty nowymi gontami w 1838 r., zewnętrznie potrzebuje niezwłocznej reparacyi; ołtarzów w nim 7. W wielkim ołtarzu obraz M. B., łaskami słynący; sukienka na tym obrazie z koronami wyzłacana, wysadzana czeskimi cennymi kamieniami, nadto pereł dętych sznurków 5, korali 2 i znaczna ilość rozmaitych wotów srebrnych i posrebrzanych[2]); obraz ten w ozdobnych ramach wisiał wysoko, a pod nim wizerunek Eliasza Proroka. W »powyższych« kaplicach, a cornu epistolae ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego, a cornu evangelii św. Józefa Oblubieńca, sukienka miedziana posrebrzana. W »niższych« kaplicach 4 ołtarze: św. Andrzeja Korsyna, św. Anioła (męczennika z Zakonu Karmelitów, † 1220), św. Maryi Magdaleny de Pazzis i św. Alberta. Chór na arkadach murowanych przy drzwiach frontowych, tam organy o 8 głosach z 2 miechami. Konfesyonałów 3 a cornu evangelii, ambona a cornu epistolae. Obok wielkiego ołtarza z jednej strony zakrystya, a z drugiej biblioteka. W zakrystyi jeden mszał karmelicki w srebro oprawny (w 1807 r.), w skórę takich 5, rzymskich 3, unicki jeden, mszałów żałobnych 6, podróżny 1; bielizna kościelna i rozmaite aparaty bardzo liczne.

W bibliotece dzieł rozmaitych circa propter 200.

O klasztorze pochodzą nasze wiadomości też dopiero z XIX wieku. W r. 1812 zabrano znaczną część klasztoru na użytek świecki, na szpital i w parę lat potem nie oddano jeszcze wszystkiego, zniszczenie znaczne zostawiwszy takie, że potrzeba było jakich kilka tysięcy zł., aby to odrestaurować.

W r. 1817 klasztor opisany tak: na dole z prawej strony cel 4 podwójnych, z lewej — kuchnia, spiżarnia i wejście do piwnic; na pierwszem piętrze cel 6, z tych 2 podwójne, dla prowincyała i przeora, dalej refektarz, mieszkanie furtyana etc.; na drugiem piętrze cel pojedynczych 6 i jedna podwójna, lecz wszystko to jeszcze nosiło ślady spustoszenia i nie mogło być zamieszkałe, a pozostałości z lazaretu jeszcze nie zabrano wówczas i niektóre jego składy mieściły się

---

[1]) Stecki, l. c., kończąc ten opis mówi, że ta świątynia niedawna, bo pochodzi z r. 1764 (sic); widocznie nic nie wiedział o tych, które się następnie tam popaliły...

[2]) Królowa nieba Marya w kościele łuckim swych braci OO. Karmelitów słodkiem pieniem koronki uczczona, 1791, w Łucku u Dominikanów. O. Wacław, Kapucyn, w swem znanem dziele o cudowych obrazach M. B. twierdzi, że po zabraniu tego kościoła ów obraz przewieziono do Włodzimierza.

tam natenczas, niewiele miejsca dla zakonników zostawiając.

W r. 1825 tak tylko o tem powiedziano: »w tyle kościoła klasztor murowany o 3 piętrach (licząc w to i dół, z rosyjska) niegdyś w klamrze zamknięty, lecz przez obalenie się w r. 1824 zdarzone w jednej linii teraz zamknięty i ukończony został«.

W r. 1838 tyle o klasztorze: Za kościołem łącznie stoi klasztor murowany w jednej linii o 3 piętrach (licząc, jak wyżej), w którym na dwóch wyższych kurytarzach stancyj podwójnych 3, pojedynczych 10, na dolnym zaś kurytarzu — kuchnia i 2 podwójne stancye, na skład teraz przeznaczone. Zaznaczono przytem, że wszystko nachyliło się już ku ruinie i wymagało rychłej, fundamentalnej restauracyi. Przy klasztorze do rzeki Styru znajdował się ogród warzywny, a na dziedzińcu rozmaite budynki gospodarskie, też zdezolowane znacznie.

W r. 1817 podano bardzo niewiele sprzętów klasztornych, tylko konieczne, a w refektarzu zaznaczono: obrusów 3, serwet 12, ścierek 3; talerzy fajansowych 10, cynowych 8, waz cynowych 4, półmisków takichże 6, mis 2, przystawek 12, łyżek 8, nie powiedziano jakich etc.

Bardziej o tem szczegółowe mamy wiadomości z r. 1838.

Sprzęty klasztorne. Stolików po stancyach zakonnych 7, taburetów 5, krzeseł starych 12, krzesło suknem obite 1, łóżek 12, szaragów 2.

Sprzęty w pryoracie. Biurko z szufladami 1, młynek do kawy, zepsuty 1, taca duża 1, do kawy

łyżeczek mosiężnych 2, cynowych 2, lichtarzów mosiężnych 2, karafinek 2, cukierniczka blaszana 1, szklanek 4, puszka na kawę blaszana 1.

Sprzęty refektarskie. Stół jeden duży, ławek 2, obrazów 3, talerzy fajansowych głębokich 12, płytkich 20, łyżek cynowych 12, łyżek mosiężnych 6, waz cynowych 2, salaterek takichże 3, chochli (duże łyżki do wazy) 2, nożów z widelcami par 15; szafa z szufladami jedna.

Archiwum było, lecz, niestety, nie opisane wcale!

Dzwonów we dzwonnicy dużych 2, sygnaturek pobitych 2, dzwoneczków przy ołtarzach 5, przy zakrystyi 1, na kurytarzu też jeden.

Dokładnie nie wiemy, jakie miał ten klasztor uposażenie i fundusze, ale, trzymając się relacyj z kapituł i kongregacyj definitoryalnych, a także szczegółów o tem w wizycie z r. 1817, wyliczymy znane nam zapisy na rzecz tego klasztoru, w czem miała udział szlachta wołyńska, jak też inne warstwy społeczne, co może wymownie zaświadczyć o przyjaznych stosunkach z miejscowymi Karmelitami, cieszącymi się tam wielkiem uznaniem.

Już na kapitule prowincyalnej w Rozdole 1742 r. d. 22 czerwca zwrócił się klasztor łucki, prosząc o aprobatę sum następujących, sobie zapisanych: 2.000 zł. pl. od Włodzimierza i Józefa Pietruszewskich (na 24 msze rocznie), 1.000 zł. od Petroneli Świdzińskiej, podstoliny sochaczewskiej (12 mszy rocznie), 3.000 zł. od Eleonory Leniewskiej, stolnikowej czernichowskiej (52 msze rocznie), od Mikołaja Jełowickiego, skarbnika wołyńskiego, 1.000 zł. (na 12 mszy rocznie),

6.000 zł. od Antoniego Jełowickiego, chorążego ruskiego (70, niewyraźnie, mszy rocznie).

Na kongregacyi deftr. we Lwowie z r. 1745 klasztor łucki prosił o zatwierdzenie sum nowych, a mianowicie: 2.000 zł. pl. od Kordyszów, małżonków (50 mszy rocznie), 1.000 zł. od pp. Świdzińskich (15 mszy na rok), 1.000 zł. od pani Rychalskiej (? niewyraźnie!), od Wilgów (niewiadomo jakich) 2.000 zł. (50 mszy).

W tymże samym roku 1745 zapis w aktach łuckich od Tomasza i Maryanny Żurowskich, podkomorstwa żydaczewskich, 6.000 zł. na rzecz syna swego Gabryela w Zakonie karmelickim (o którym było wyżej), a po jego śmierci († 1787) klasztorowi łuckiemu, o czem się dowiadujemy z wizyty w r. 1817. Taż sama wizyta zaznacza pod tymże rokiem 1745 d. 17 września zapis od Rozalii Olszańskiej, starościny owruckiej, 2.000 zł. R. 1746 d. 31 paźdź. 2.000 zł. od Antoniego Glińskiego (niewyraźnie!), wojskiego parnawskiego.

Na kapitule prowincyalnej we Lwowie, in conventu majori, 1748 r. d. 22 czerwca zaaprobowano dla klasztoru łuckiego takie sumy: 2.000 zł. od śp. Michała Nedwedowskiego (12 mszy), 6.000 zł. od Cieleckiego (bez imienia) na 4, zapewne śpiewane, msze rocznie, od Ledóchowskiego, podstolego łomżyńskiego, 1.000 zł.

R. 1750 d. 27 czerwca od braci, Kniaziów Woronieckich, Jana, Władysława, Augusta i Maksymiliana zapis na 25.000 zł. (dalsze dzieje tego zapisu — niżej).

W tymże samym roku d. 39 grud. wizyta z r. 1817

notuje sumę 4.300 zł., zebraną z datków od różnych dobrodziejów, ulokowaną na kahale łuckim.

R. 1755 d. 17 czerwca od Anny z Bałabanów Hulewiczowej, podczaszyny brzeskiej, zapis na 1.000 zł. synowi swemu w Zakonie karm. [1]), a po jego śmierci klasztorowi łuckiemu.

R. 1756 d. 4 maja zapis od Franciszka Zagórskiego, starosty owruckiego, na 3.000 zł., lokowany na dobrach tego Zagórskiego Bużanach (pow. włodzimierski).

Na kapitule prowincyalnej r. 1758, odbytej w Horodyszczu, dnia 17 czerwca zaczętej, przyznano klasztorowi łuckiemu sumy: 3.000 zł. pl. od Grzegorza Oleszańskiego (niewyraźnie!), podskarbiego łuckiego i 1.000 zł. pl. od Józefa Dziewiatyńskiego (na 12 mszy rocznie).

Na kapitule prowincyalnej w r. 1761 aprobowano zapis starosty przyłuckiego, Kaspra Czackiego [2]), klasztorowi łuckiemu 6.000 zł. za dusze zmarłych, znikąd pomocy nie mające.

---

[1]) O. Szymon Hulewicz, wstąpił do Karmelitów w 1754 dnia 22 czerwca, mając lat 17, umarł w Barze r. 1783 dnia 12 września.

[2]) Ten Czacki mało znany; dopiero Boniecki wyjaśniał, że Wojciech Czacki, chorąży wołyński, starosta włodz. etc., z pierwszego małżeństwa miał syna Stefana (różnego od Ignacego Stefana), którego znowu synem był ów Kasper (przyrodni bratanek owego Ignacego Stefana), miecznik wschowski, potem też nowogródzko-siewierski, starosta przyłucki, zmarły bezpotomnie 1765 roku.

W r. 1763 d. 18 lutego zapis od Franciszka Ledóchowskiego na zł. pl. 2.000.

Na kongregacyi definitoryalnej we Lwowie, in conventu majori, w r. 1764, aprobowana suma 8.000 zł. (na 3 msze tygodniowo) od Maryanny Rodkiewiczowej, stolnikowej pińskiej.

W tymże samym roku, 1764, d. 25 śrp., zapis 1.910 zł. od Heleny z Rohozińskich Borzęckiej, jakiejś chorążyny, do akt podany.

Na kapitule prowincyalnej w Horodyszczu r. 1765, zaczętej 22 czerwca, przedstawione i potwierdzone dla klasztoru łuckiego następujące sumy: od Kaspra Czackiego zł. pl. 7.000 *pro conservatione decoris ecclesiae*, 5.000 zł. od Ignacego Horaina, podczaszego wołyńskiego, 2.000 zł. od Katarzyny z Kaszewskich Piotruszewskiej, podczaszyny malborskiej (do akt łuckich podana w rok przedtem; niekiedy ją nazywają Piotrowską, ale, według wszelkiego prawdopodobieństwa, mylnie), 3.000 zł. od Kazimiery Sobolewskiej, podczaszyny inflanckiej, 6.000 zł. od Antoniny z Kossakowskich Steckiej, kasztelanowej kijowskiej [1]).

[1]) Kasztelanem kijowskim był Kaźmierz Stecki, syn Jana i Heleny Iwanickiej, fundator klasztoru Bernardynów w Kustyniu, na Wołyniu, a także Jezuitów w Żytomierzu, zmarły w 1748 roku; był on dwa razy żonaty, 2-o voto z Antoniną Kossakowską, córką Aleksandra, stolnika czernichowskiego i Teofili Drużbicówny; dzieci były tylko z drugiego małżeństwa, a jedna z jej córek, Krystyna, była za Franciszkiem Zagórskim h. Ostoja, starostą owruckim, o którym była mowa wyżej; kasztelanowa długo jeszcze żyła po śmierci męża; syn jej jedyny, Jan Kaźmierz, na Międzyrzeczu Koreckim, dalej tę linię prowadzi. Cfr. Żychliński, X.

W r. 1767 d. 3 stycznia podany do akt łuckich zapis Ignacego Grabowskiego, wojskiego kijowskiego, w ilości zł. 2.000.

W 1770 d. 10 stycznia zapis od Łukasza Rotharyusza, stolnika (podstolego?) zwinogródzkiego, na zł. 6.000.

W 1772 r. d. 28 marca od Jakóba Kamieńskiego h. Jastrzębiec, burgrabiego, łowczego i podczaszego krzemienieckiego, zapis na zł. 31.000.

W r. 1773 d. 16 kwietnia zapis od X. Adama Bogusławskiego, poddziekana katedralnego łuckiego, na 1.000 złotych.

W tymże r. 1773 d. 31 śrp. zapis od Kazimierza Dogiela Cyryny, sędziego z. nowogródzkiego, na zł. 2.400, zabezpieczony na Niskieniczach i Zabłotcach, które potem przeszły w inne ręce i proces wyniknął [1]).

W r. 1774 d. 7 stycznia zapis od Juliana Karszy, podczaszego bracławskiego, na 2.000 zabezpieczony na Pianiu.

W r. 1777 d. 13 czerwca Franciszek Maliński,

[1]) Cyrynowie Dogiele h. Działosza pochodzą (Boniecki) z Lidzkiego, a potem rozeszli się w inne strony i osiedlili się na Wołyniu w pow. włodzimierskim. Przy końcu XVII wieku występuje tam Jerzy Cyryna, zmarły 1722 r., sędzia grodzki włodzimirski, a jego synem z pierwszego małżeństwa był Franciszek, sędzia ziemski nowogródzki, posiadający też Niskienicze. Oba oni walczyli energicznie z mnichami niskienickimi (jeszcze w dyzunii); synem zaś Franciszka był Kazimierz, zapewne, po ojcu sędzia z. nowogródzki. Szczegóły o Cyrynach i monasterze w Niskieniczach z Wołyń. Eparch. Wiadom. z r. 1867.

cześnik wołyński, zapisał 2.500 zł., ulokowanych na Berehach.

W r. 1779 d. 30 czerwca Paweł Traczkowski, burgrabia zambrowski, zapisał 2.000 złotych.

W r. 1779 d. 11 paźdź. Stanisław Kordysz, stolnik winnicki, ofiarował konwentowi łuckiemu 4.000 zł.

W tymże roku d. 25 grudnia Antoni Rotharyusz[1]) uczynił rękodajny zapis na 1.000 złotych.

W roku 1780 ulokowano na kahale dubieńskim 4.000 zł., z rozmaitych datków dobrodziejów złożonych.

W r. 1781 d. 10 stycznia p. Łukasz Rotharyusz, nazwany podstolim dźwinogródzkim[2]), znowu 1.000 zł. zapisał.

W r. 1786 d. 19 czerwca od Józefy Lachowiczowej, mieszczanki żytomierskiej, zł. 2.500.

W r. 1790 dnia 10 lutego od Zagórskiego, jakiegoś podstolego, zapis na 2.000 złotych.

W r. 1809 d. 11 stycznia Romuald Bystry, rzeczywisty radca stanu rosyjski, zapisał 1.000 zł., zabezpieczywszy je na Iwanczycach[3]).

---

[1]) Wyżej wzmiankowany Łukasz Rotharyusz z pierwszego małżeństwa ze Starczewską miał syna Antoniego, może to o nim mowa. Pan Łukasz żył jeszcze, bo świat ten opuścił w r. 1793, a druga jego żona, Katarzyna Sławkówna, świat ten pożegnała dopiero w r. 1852, licząc sobie więcej, niż lat sto! Cfr. Powiat starokonstantynowski.

[2]) Dźwinogród, przy ujściu Dźwiniaczki do Dniestru w woj. podolskiem, w dawnych wiekach był Zwenihorodem zwany, więc zwinogródzki i dźwinogródzki mogło toż samo, w danym razie, oznaczać i ze Żwinogródką ukrainną nie zostawać w styczności.

[3]) Józef Bystry, dzięki protekcyi Czartoryskich i Fleminga, doszedł do znacznej fortuny i splendorów — został nakoniec kasztelanem brzesko-litewskim w r. 1774, a umarł w 1783; synem jego z Ludwiki Zborowskiej był Romuald, mający też starostwo hutowskie, on też kupił od »Panie Kochanku« klucz szumski i rachmanowski w Krzemienieckiem, lecz prędko to z rąk wypuścił. Iwanczyce w pow. łuckim.

W r. 1814 d. 1 grud. Paweł Skąpski, chorąży powiatu dubieńskiego, zapisał klasztorowi 4.000 zł., zabezpieczonych na Podleściach ostatecznie.

Były też zapisy bez daty podane w owej wizycie z r. 1817 i tak:

Na Wiszeńkach, wyżej wspomnianych, zł. pl. 4.000 zabezpieczonych; zapewne to reszta zapisu Stanisława Manieckiego; 9.000 zł., z różnych legatów, ulokowanych na Werbie u podkomorzego Młodeckiego[1]); Ignacy Grocholski, wojski kijowski, zapisał 2.000 złotych na Kosmaczowie, a że to znana osobistość, więc o nim słówko powiedzieć można[2]), co rzuci światło niejakie na czas, plus minus, tego zapisu.

Ignacy Grocholski, h. Syrokomla, syn Jana, skarbnika nowogródzkiego, dziedzic na Kosmaczowie (na Wołyniu teraz p. rówieński) jako wojski kijowski występuje już w r. 1773, żonaty z Wiktoryą Stecką

---

[1]) Werba — znana miejscowość, teraz w p. dubieńskim na Wołyniu; nabył ją od wyżej wymienionego Łukasza Rotharyusza Józef-Marcin Młodecki h. Półkozic, X. lennik koszowacki, (pan też na Warkowiczach), co mogło się stać *circa propter* w ostatniej ćwierci XVIII stulecia; żonaty on był z Danielą Krasicką, (córka ich, Honorata, za Januszem Sapiehą z Bazalii); zawsze go nazywano podkomorzym J. K. M.; świat ten opuścił przed końcem pierwszej ćwierci XIX wieku.

[2]) Złota Księga Szlachty Polskiej, XIX, p. 245.

(córką Adama) po roku 1760; syn ich Józef-Kalasanty był podkomorzym pow. rówieńskiego.

Zapewne były jeszcze inne zapisy, lecz tych — nie znamy wcale! Z tych niemało z czasem ubyło i w późniejszych latach stracił z nich klasztor znaczną ilość.

Jakie dochody miewał klasztor za dawnych wieków — o tem nie posiadamy żadnych szczegółów, a znany jest nam stan jego funduszów dopiero w r. 1817 z owej wizyty.

Podane tam są sumy trojakiego rodzaju: pewne, od których dochodził regularnie procent, było ich zł. 87.910 z % 2.656; pod procesami z zawodnymi procentami, tych zł. 41.800, % 1.839; niepewne 4900 zł. i procent od nich 171 zł., nie dochodził, a więc summa summarum zł. pl. 134.610, % 4.666.

W r. 1817 miano procentu, wogóle, mało-co więcej, niż 4.200 zł., a na wydatki klasztorne potrzeba było: utrzymanie 8 zakonników, po 400 zł. na osobę, wynosiło 3.200, wino, wosk, łój etc. kosztowały rocznie zł. 330, służącym rozmaitym pensyi rocznie zł. 560, ich obuwie, ubranie i inne potrzeby zł. 200, na prowincyała i sekretarza prowincyi zł. 170, na główne seminr. wileńskie i szkoły krzem. 160, na drwa, światło i inne potrzeby zł. 350. Wszystko to razem wytwarzało zł. pl. 4.970, więc zwykle bywał deficyt, który pokrywano z datków od dobrodziejów klasztoru, lecz jakich i w jakiej ilości, tego wizyta nie mówi.

W latach późniejszych nastąpiła modyfikacya: liczba sum niepewnych, a następnie zaginionych, się powiększyła, szczególnie po roku 1832 po konfiskacyi

majątków szlacheckich, a zatem położenie konwentu stawało się jeszcze trudniejsze; ilość zaległych procentów rosła znacznie i wynosiła nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych, więc procesy prowadzono, ciągano się po sądach, stąd nowe wydatki, a rzadko bardzo się to jako-tako opłacało. W r. 1825 miano razem sum wszystkich 93.710 zł. i procent od nich pewny — 3.398 złotych; potem pozycya była jeszcze krytyczniejsza i sprawy procesowe bardziej zawikłane.

Zaznaczyliśmy wyżej, że Karmelici mieli od książąt Woronieckich znaczną sumę, 25.000 zł., zabezpieczoną na dobrach tych książąt, a mianowicie na kluczu lubeckim [1]).

Procenty od tej sumy zalegały już od lat kilkunastu, co utworzyło poważną ilość kilkunastu tysięcy zł. pl.; klucz ów przeszedł następnie na exdywizyę; Karmelici bronili swojej posiadłości i w r. 1827 przyznano im za należność część wsi Mylska [2]), wchodzącej w skład klucza lubeckiego; otóż w r. 1838 mieli oni z tej schedy rocznego dochodu 6.000 zł. pl.; straty były przytem znaczne, ale zdobyto przynajmniej coś.

Mówiliśmy też wyżej, że Jakób Kamieński zapisał klasztorowi w 1772 r. zł. pl. 31.000; suma ta była ulokowana na Tuszebinie [3]), należącym w XIX wieku do Mikołaja Kamieńskiego, nieznanego nam dokła-

---

[1]) Lubcze — teraz w powiecie łuckim, niezbyt daleko od miasteczka Torczyna.

[2]) Mylsk obecnie w gubernii wołyńskiej, w pow. łuckim, w gminie rożyskiej, wioska c. sto dymów.

[3]) Tuszebin też na Wołyniu w powiecie dubieńskim, w gminie malińskiej, wioska takiej samej wielkości.

dnie [1]) i nie wiemy, w jakim on zostawał stosunku do Jakóba, donatora owej sumy. Po zabraniu jego majątku raty procentów ustały, a z tego powodu niemała szczerba w dochodach klasztoru, uciskanego przytem o różne opłaty, więc Karmelici ustawicznie kołatali, gdzie mogli, aby rząd im te procenty zapłacił; trwało to długo bez żadnego skutku, aż dopiero w r. 1841 zgodzono się uczynić zadość, choć w części, staraniom Karmelitów, lecz w roku następnym, jak wiadomo, rząd zabrał wszelkie posiadłości duchowne i wyznaczył małe, nie wystarczające często pensye.

Pierwszym zwierzchnikiem siedziby zakonnej Karmelitów w Łucku był, jakeśmy to już wspominali, O. Józef Burgrafski; zastajemy go na kapitule prowincyalnej w 1742 r. w charakterze wikarego i tamże obrany wtedy na przeora już konwentu, to znaczy, że fundusze tej siedziby pozwalały na takie awansowanie, ale co więcej: w owym czasie w Łucku były studya zakonne; O. Franciszek Bryndzewicz uczył teologii, a O. Piotr Olszewski filozofii. W r. 1743 nadal akceptowano rządy O. Burgrafskiego, wtedy podprzeorzym jest O. Antoni Czyżewski, a kaznodzieją O. Eliasz Niedabylski [2]), na studyach zaś profesor

[1]) Czyby to był znany emigrant następnie w Paryżu, ów gorący towiańczyk — nie wiemy!

[2]) Eliasz Niedabylski, piszą też Niedobylski, h. Bończa, syn Jana i Katarzyny, ur. w Hordyni (w Samborskiem), majątku rodziców; uczył się u Jezuitów, zapewne we Lwowie; był przy dworze wojewodziny rusk. Joanny Jabłonowskiej, de domo de Bethune; we Lwowie wstąpił do Karmelitów; umarł w Kochawinie 1763 r. d. 17 lutego, mając lat 50, a w zakonie 29.

primarius teologii O. Piotr Olszewski, a secundarius też teologii O. Kajetan Oronowicz.

Na kapitułę prowincyalną w r. 1748 zjechał do Lwowa w charakterze przeora O. Telesfor Sieradzki z socyuszem O. Piotrem Olszewskim, a obrany tam przeorem O. Aleksander Czarnołuski (piszą go też i inaczej), subprzeorem O. Kajetan Winnicki, a kaznodzieją tenże O. Niedabylski; na studyach: profesor primarius O. Antoni Rey [1]), secundarius O. Henryk Orlicki. W r. 1754 przeoruje O. Jan Czarnołóski, który zjechał na kapitułę prowinc. z socyuszem O. Pawłem Piotrowskim, jednocześnie jest on tam pierwszym profesorem teologii, a drugim O. Ildefons Jamiołkowski; potem w r. 1755 O. Czarnołóski zrezygnował i miejsce jego zajął O. Paweł Piotrowski, a nauczali tam wtedy: O. Anioł Lipkowski i O. Eliasz Kurmin.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1758 był przeor łucki O. Waleryan Gruszczyński z socyuszem O. Anastazym Pasynkowskim; O. Waleryan tam powtórnie obrany, kaznodzieją O. Klemens Drohojewski. Na kapitule w 1761 jeszcze tenże przeorem (socyusz O. Jan Schneider) i tamże *reelectus*, podprzeorzym O. Gabryel Żurowski, kaznodzieją O. Andrzej Korsyn Rakowiecki; na studyach profesor primarius

[1]) O. Antoni, w świecie Olbracht, syn Władysława, podczaszego grabowieckiego, i Konstancyi z Czernów (z wygasłej linii po Andrzeju), umarł w 1751 w Trębowli (nie podano w jakim wieku); odznaczał się pobożnością i nauką; rodzona jego siostra, też Karmelitanka an. ob., Maryanna, w zakonie Rozalia, exprzeorysza we Lwowie, w tym roku świat opuściła.

O. Mikołaj Jełowicki, secundarius O. Józef Drohomirecki, on też bibliotekarzem. W r. 1765 znowu przeoruje O. Waleryan Gruszczyński (socyusz O. Floryan Ciechanowicz), ale na kapitule w tym roku obrany O. Marcin Rubczyński, subprzeorem O. Bruno Bauer, kaznodzieją O. Wacław Kwiatkowski, studyów już tam niema.

Na kapitułę prow. 1768 r. zjechał O. Marcin Rubczyński jako przeor z socyuszem O. Franciszkiem Buryanem. O. Marcin tam *reelectus*, subprzeorem znowu O. Bauer.

W r. 1773 na kapitule prowincyalnej przeor łucki O. Józef Drohomirecki z socyuszem O. Władysławem Szadurskim.

Jeszcze w r. 1777 występuje O. Józef Drohomirecki jako przeor łucki z socyuszem O. Konstantym Wernerem na kapitule prowincyalnej w tym roku, lecz powołano wtedy tam na przeora O. Marcina Rubczyńskiego, ex-prowincyała, na subprzeora O. Piotra Truszewskiego, na kaznodzieję O. Gabryela Drohojowskiego, on też bibliotekarzem. W roku 1783 jeszcze rządzi O. Marcin Rubczyński [1]), ale w tym roku obrany O. Florenty Lewkiewicz, podprzeorzy O. Kazimierz Witwiński, kaznodzieja O. Nepomucen Lenczewski, lecz we dwa

[1]) O. Marcin Rubczyński † w Łucku 1794 r. d. 10 listopada, mając lat 87, z tego w zakonie 64; jakoby wstąpił do Karm. 1720 roku 13 letnim chłopcem; tak podaje wyżej cytowane Kalendarium, chociaż tam daty nie zawsze są zupełnie dokładne i pewne.

lata potem (1785) zastajemy zwierzchnikiem łuckim O. Wacława Kwiatkowskiego.

Dalszych przeorów w XVIII wieku nie znamy, lecz wiemy, że około roku 1807 [1]) tę godność piastował O. Gabryel Drohojewski; bezpośrednich jego następców też nie znamy, aż dopiero w 1817 [2]) spotykamy na tem stanowisku O. Cyryla Zabłockiego, który przyszedł na świat w r. 1782, do zakonu wstąpił 1798, na kapłana wyświęcony w 1807, następnie kaznodziejował lat 7 w różnych miejscach, był przeorem w Uszomierzu, skąd go powołano na zwierzchnika do Łucka. O. Bartłomiej Fuchshoffer ur. 1749, prof. 1769, kapł. 1772; potem bywał spowiednikiem w różnych miejscach i subprzeorem lat trzydzieści kilka, w Łucku w tym czasie (może razem z przeorem) uczył kleryków († w Horodyszczu 1823), których tam wówczas zastajemy 6, a mianowicie: dyakona Polikarpa Witkowskiego, ur. 1790 r. prof. 1809, ten uczył się wymowy, a potem tam na studyach teologii i Pisma św.; subdyakona Edwarda Landeburskiego, ur. 1782, prof. 1811, ten po ukończeniu wymowy, takież w Łucku studya odbywał; kleryka, bez święceń, Joachima Poniatowskiego, ur. 1791, prof. 1809; nauczywszy się wymowy, słuchał teologii i Pisma św.; kleryka Salwina Strzelbickiego, ur. 1794, prof. 1812, też na takich w Łucku studyach, po ukończeniu nauk pierwotnych; kleryka Aleksandra Jastrzębskiego, ur. 1799,

[1]) Kalendarz adresowy dla wydziału uniwersytetu wiln. na rok 1807, wydany w Wilnie u Zawadzkiego.

[2]) Wizyta kan. w r. 1817, ut supra.

prof. 1814, pobierającego tam takież nauki; kleryka Gracyana Kamińskiego, ur. 1797 (? może wcześniej), prof. 1815, który się uczył jeszcze wymowy, a potem Pisma świętego.

W r. 1824 [1]) zastajemy tam przeorem O. Anzelma Wojciechowskiego, a w roku następnym oprócz niego tylko 2 Ojców: Bernarda Winiewicza i Dominika Kimerowskiego (niewyraźnie), na kapitule zaś prow. w Zaświrzu, w 1825 r. obrany na przeora łuckiego O. Gracyan Kamiński.

Na następnej kapitule prowincyalnej też w Zaświrzu w roku 1828 powołano na przeora do Łucka O. Wenantego Medyńskiego, kaznodzieją był O. Brunon Galiński, w roku zaś 1832 został przeorem łuckim O. Just Juchniewicz. Za jego rządów [2]) powstały jakieś nieporządki w klasztorze i nadwerężenie obserwy; miejscowy biskup chciał koniecznie usunąć O. Juchniewicza, lecz się nie zgadzał na O. Eliasza Podgórskiego, którego znowu przeznaczała władza zakonna na to stanowisko; wysyłano komisye, podawano zaś tłomaczenie ze strony klasztoru łuckiego, a czas uchodził i rządził O. Juchniewicz tymczasowo. Wówczas tam też byli, pomiędzy innymi, O. Kornel Kordynowicz, O. Rafał Jankowski, Polikarp Wołkowski i O. Gryner; tymczasem O. Juchniewicz przeniósł się do wieczności na początku r. 1837, a jego następcą został O. Feliks Miner; przy nim w r. 1838 taka familia conventus: O. Rafał Jankowski, O. Tomasz Feliński, O. Polikarp Witkowski i O. Józef Juchnowicz. W r. 1844 [1]) znacznie się powiększyła liczba zakonników; do tego klasztoru należeli: O. Feliks Miner, przeor, O. Wenanty Medyński, O. Gracyan Kamiński, O. Tomasz Feliński, O. Polikarp Witkowski, kaznodz., O. Edward Lendeburski (różnie go nazywają), O. Stanisław Jaruzelski (też), O. Bernard Węcewicz, O. Dyonizy Zieliński, O. Hipolit Grygalewicz (w Uszomierzu), O. Bonifacy Izdebski i O. Anioł Świrski (w Toporzyszczu). Jeszcze wiemy [2]), że w r. 1848 w Łucku było 11 zakonników. W połowie lipca 1850 r. klasztor rząd skasował, a kościół zabrał, na zniszczenie przeznaczając [3]).

[1]) Wizyta z r. 1825 i Acta Conv. Horodisc., ut supra.

[2]) Resztki raportów prowincyalskich, jak wyżej.

Mazyki.

W dawnem województwie mścisławskiem, a teraz w gubernii mohylowskiej i powiecie mścisławskim, znajduje się wieś Mazyki o jakie kilkanaście kilometrów od Mścisławia w gminie oślankowskiej, składająca się na początku tego wieku z 53 dymów, circa 400 mieszkańców, posiadających tam ziemi około włók 20; posiadłość ta już dawno wyszła z rąk naszych i obecnie dziedziczą ją mieszczanie wyznania

[1]) Directorium Karml. na r. 1845 wydane w Wilnie w r. 1844.

[2]) List pasterski biskupa Ign. Hołowińskiego, sufragana i delegata S. Ap. natenczas, wydany 1849 r., gdzie wyliczone są parafie i klasztory w dyec. łuckiej i żytomierskiej, druk in fol. b. m.

[3]) Wiadomości o skasowanych klasztorach, ut supra.

grecko-rosyjskiego, siedząc na dwóch kawałkach małoco większych, niż trzy z górą włóki [1]); jest tu też cerkiew przed rokiem 1839 unicka [2]).

Fundatorem tam Karmelitów jest Michał Kociełł [3]). Kociełłowie [4]) h. Pelikan mieszkali głównie w Oszmiańskiem i województwie mścisławskiem, mając tam liczne posiadłości i sprawując wybitne urzędy, nawet w senacie zasiadając, pomimo tego jednak nie posiadamy wyczerpującej tego rodu monografii i genealogicznych o nim posiadamy szczegółów niewiele i to niezbyt dokładnych, przeważnie bez filiacyi są one podane. Boniecki zna Maryana-Józefa, posła mścisławskiego w r. 1674, właściciela w 1665 r. majętności, jak powiada, Mazylińskiej; może to ma oznaczać — Mazykińskiej? Mazylina tam niema, a Mazyki są. Jest też znany Michał-Bogusław Kociełł, chorąży naprzód parnawski, potem podstoli oszmiański, nakoniec, 1703 r., starosta mścisławski, żonaty z Katarzyną Kurzeniecką, stolnikówną bielską, zmarły w 1716 roku;

[1]) Spisok nasielonnych mest mogilewskoj gubernii, Mohylów 1910.

[2]) Niech nam wolno będzie przy tej okazyi powiedzieć, że Unia w powiecie mścisławskim jeszcze w XIX wieku, t. j. do r. 1839, poważne zajmowała miejsce, mając tam 24 cerkwie, a pomiędzy niemi trzy klasztory bazyliańskie: sławny monaster św. Onufrego, t. z. Pustyński i w Bezwodziczach. Cfr. Zapiski Wasyla Łużyńskiego, Kazań 1885.

[3]) X. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, l. c. p. 470; Tolstoy, Le catholicisme romain en Russie, Paryż 1863, annex Nr. 20.

[4]) Boniecki, Herbarz.

jego to nazywa O. Chodynicki [1]) fundatorem Karmelitów w Mazykach w 1714 roku, a tęż samą datę podaje X. Jan Kurczewski i Tolstoy [2]).

O. Chodynicki twierdzi, że Michał Kociełł (on go nazywa — Kocioł!) w 1714 roku fundował tam kościół p. w. Przenajświętszej Trójcy i takowy Karmelitom oddał, nadawszy im obszerne grunty, pola, łąki razem z 14 poddanymi, ale, trzymając się swojej homeapatycznej metody, nie mówi, gdzie te nadania były!

My się spotykamy po raz pierwszy z tą siedzibą zakonną na kongregacyi definitoryalnej we Lwowie, in conventu majori zaczętej dnia 28 sierpnia 1717 roku [3]) i tam na sesyi 4 powiedziano: in procuratorem novae fundationis Mazykinensis institutus est RP. Gregorius Wężycki; ale wogóle znamy bardzo mało zwierzchników tego klasztoru, ponieważ często bardzo znajdujemy takie twierdzenie: institutio procuratorum commissa est provinciali electo, a kogo mianował prowincyał do różnych takich siedzib, tego akta kapituł i kongregacyi zwykle nie notowały i Mazyki właśnie nieraz należały do kategoryi takich klasztorów.

Jak długo był w Mazykach O. Wężycki — nie

[1]) Wiadomość historyczna o funduszach, l. c., p. 63.

[2]) Tolstoy w swojej książce o katolicyzmie w Rosyi popełnił straszny pamflet, ale miał pod ręką materyały ważne, z pierwszej ręki, więc mógł znać datę dokładną założenia tam klasztoru.

[3]) Wcześniejszych z XVIII w. kapituł nie mogliśmy, niestety, zdobyć, stąd ogromne odczuwamy braki w tych opisach!

wiemy i następnego tam zwierzchnika znamy dopiero w r. 1745 w osobie Ojca Franciszka Siehenia [1]), o którym się dowiadujemy z kapituł, że całe triennium zostawał w Mazykach, gdzie już w 1744 roku [2]) była parafia, może nawet wcześniej tam ją wprowadzono. W r. 1748 stanął na czele tej rezydencyi O. Joachim Kilarski [3]), on też, prawdopodobnie, trzy lata działał jako przełożony i tam jako masyonaryusz życie zakończył w 1753 r. d. 4 listp., mając lat 40. Można się domyślać, że O. Józef Suryn stał na czele tej siedziby zakonnej około r. 1751 [4]), o którym wiemy, że był subprzeorem w Mazykach w swoim czasie, potem sprawował inne godności, został definitorem i umarł w 1757 roku.

W r. 1757 zastajemy na przełożeństwie O. Macieja Deręgowskiego [5]), lecz we 2 lata później (1759) był już tam na tem stanowisku O. Fulgenty Grudzki, a dopiero w r. 1763 znamy superyora tej rezydencyi jeszcze zawsze O. Cyryla Stacewicza. Znowu lat kilka upłynęło, a obsadzenie przełożeństwa

[1]) O. Sieheń rodem był z wojewd. brzesko-litewskiego, umarł w r. 1757, przeżywszy w zakonie lat 40. Cfr. Liber Vitae Fratrum et Sororum, ut supra.

[2]) X. Kurczewski, Biskup. wileńskie, l. c., p. 181.

[3]) O. Joachim Kilarski zmarł na mansyonarstwie w Mazykach, zapewne po skończeniu tam przełożeństwa. Cfr. Vitae Fratrum etc., jak też i szczegóły o innych ojcach stamtąd są wzięte.

[4]) Liber Vitae Fratrum et Sororum, ut supra.

[5]) O. Deręgowski nowej prow. św. Jerzego definitor, umarł jeszcze niestary w r. 1758 dnia 18 sierpnia, zaledwo lat kilkanaście w zakonie przebywszy.

w Mazykach pozostawiono prowincyałom, więc kto tam w tych czasach rządził — nie wiemy.

Na kapitule prow. w r. 1766 zaznaczono zapis dla rezydencyi w Mazykach, pochodzący od Katarzyny Jagniątkowskiej h. Lubicz, 180 imperyałów [1]), a na kapitule też prowincyalnej w r. 1773 znowu akceptowano nowe legaty: 5000 zł. rus.[2]) od Tadeusza-Józefa i Joanny Chodźkiewiczów, łowczostwa starodubowskich, i 500 zł. (niepowiedziano jakich) od Antoniego Tomaszewicza, skarbnika smoleńskiego.

Na kapitułę prowincyalną do Białynicz w r. 1770 zjechał O. Telesfor Ochocki († 1774 r.) w charakterze zwierzchnika w Mazykach, gdzie zawsze jeszcze rezydencya i tak było do końca XVIII wieku i w pierwszych latach następnego. Pomiędzy rokiem 1801—1804 występuje tu przełożonym O. Gaudenty Drozdowicz; w parę lat potem O. Hipolit Łyko, a w roku 1811 O. Felicyan Erdmann.

Następnie już tam konwent i przeorem w r. 1819[3]) Ojciec Józef Rakowski. Tego O. Rakowskiego zastajemy w Mazykach na tem stanowisku w r. 1825 [4]), a kaznodzieją jest O. Tadeusz Kierowicz. W r. 1828

[1]) Zapewne zapis ten obrachowano na sposób rosyjski: imperyał = 10 rublom.

[2]) We wschodnich prowincyach Rzeczypospolitej nieraz spotykamy złote ruskie czy rosyjskie mniejsze od polskich, dodawano przytem *flor. monetae currentis in Alba Russia.* Potem liczono złoty polski — 15 kop., a zł. rus. — 10.

[3]) Resztki raportów prowincyalskich. Czasem go niesłusznie Raykowskim nazywają.

[4]) Acta Conv. Horodisc., jak wyżej.

jeszcze tam przeoruje O. Józef Rakowski, lecz w 1832 r. obrany O. Tadeusz Kierowicz[1]); w tym roku klasztor skasowany, kościół zaś, jako parafialny, pozostał i wymieniony w Directorium na r. 1835 wydanem, lecz w 1838 r. już niema o nim wzmianki, zapewne więc między 1835—1837 zabrany.

Mińsk - Litewski.

Długi czas nie wiedzieliśmy napewno, jacy Karmelici mieli swoją siedzibę w Mińsku, ponieważ zwykle przy opisie tego miasta nie podawano tej wiadomości, a gdy specyalnie o zakonie mowa była, to raz zaznaczano tam Karmelitów Bosych, to znowu Trzewiczkowych, a Chodźko w znanym swym opisie dyecezyi mińskiej wcale nie powiada, jakiej obserwy tam się klasztor znajdował; inni też szli za tym przykładem. Dopiero z kapituł prowincyalnych i kongregacyi intermedyalnych, z których tutaj korzystamy, dowiadujemy się z zupełną pewnością, że w Mińsku mieszkali Ojcowie z Karmelu *Antiquae Observantiae.*

Pierwszą wzmiankę o siedzibie karmelickiej w Mińsku wojewódzkim znaleźliśmy w roku 1704 na kongregacyi intermedyalnej w Krakowie na Piasku, a mianowicie zgłosił się tam wtedy Teodor-Antoni Wańkowicz, podstarości sądowy i stolnik miński, starosta poddusiacki, deputat na trybunał litewski, mianowany następnie kasztelanem mińskim, lecz zmarły przed objęciem urzędu, zapewne w 1709 roku, — i oświadczył chęć i zamiar zbudowania kościoła i klasztoru w Mińsku dla Karmelitów p. w. Maryi Magdaleny, ofiarując w tym celu dom własny w mieście, pewną posiadłość z poddanymi, 1.000 zł. pl. *pro fabrica* zaraz, 5.000 zł. na procent, a potem przyrzekając dać majątek, wartujący 15.000 zł. Oferta ta natychmiast została przyjęta i zaraz przystąpiono do zakładania tam siedziby, ale szło to bardzo powoli z przyczyny rychłej śmierci fundatora, a także i dlatego, że z funduszu przeznaczonego od niego użyto część kapitału na inne potrzeby prowincyi i nie znaleziono zaraz środków, aby powetować wziętą sumę, więc powoli posuwała się fabryka w Mińsku, chociaż wnet tam urządzono rezydencyę, a zapisy inne potem na rzecz Karmelitów były, o czem na swojem powiemy miejscu.

[1]) Z Directorium na ten rok wydanego.

Już w tym roku 1704 zaznaczono w Mińsku aż czterech Karmelitów: O. Gerarda Urbanowskiego, prokuratora, a nadto OO. Anioła Waszkiewicza, Hieronima Ryszewicza i Teofila Moniuszkę, ale w roku następnym zastajemy tam 2 tylko: O. Cyryla Żyszkowskiego, prokuratora, O. Stefana Wróblewskiego, kaznodzieję, a w r. 1707 był tylko jeden, O. Zygmunt Sikorski, chociaż we dwa lata później (1709) podano trzech: tenże O. Sikorski, O. Jan Jurewicz (jakoby umarł w Mińsku 1720 r.) i Filip dyakon. Na kapitule prowincyalnej w 1713 roku w Krakowie na Piasku odbytej, siedziba mińska nazwana jeszcze nową fundacyą, do której zwierzchnika miał posłać obrany prowincyał, więc go nie wymieniono, jak zwykle w takich razach. W r. 1716 w Mińsku byli: O. Apolinary Łatczyński, wikary,

O. Kaźmierz Baliński, O. Eliasz Puliński i 1 konwers; a w 1719 — przełożony ten sam, oprócz niego O. Michał Jachimowicz i 2 braciszków, (O. Łatczyński, pono, † w Mińsku 1720 r.), w roku zaś 1723: wikary Konrad Petliński, tenże O. Michał Jachimowicz i braciszek jeden.

Jeszcze w r. 1726 na kapitule prowincyalnej w Guławskiej Woli »nowa fundacya« mińska nazwana wikaryatem i Familia novae fundationis Minscensis podana taka:

O. Aleksander Chełchowski, wikary, O. Stanisław Orzechowski i konwers jeden. Ten Ojciec Aleksander wielkie położył zasługi względem klasztoru mińskiego: podźwignął go i postawił, poniekąd, na nogi, lecz nie mamy pewności, jak się właściwie nazywał, bo piszą go i Chełchowski i Chełkowski, a są nazwiska szlacheckie takie i takie: Chełchowscy h. Sas i Lubicz i Chełkowscy h. Wczele! Boniecki zaś twierdzi, że Chełchowscy h. Lubicz pisali się też Chełkowskiemi i że byli oni także na Białej Rusi w powiecie orszańskim, województwie witebskiem i nowogródzkiem, mogli też być i w mińskiem, a piastowali tam rozmaite urzędy powiatowe, służąc, jak mogli, ojczyźnie; może też z tego rodu i był Ojciec Aleksander? W każdym razie wiele on uczynił dla podniesienia się klasztoru mińskiego.

Na kapitule prowincyalnej w Krakowie na Piasku w r. 1728 występuje już konwent w Mińsku, w którym przeoruje znany już nam O. Aleksander Chełchowski, a we dwa lata potem (1730) taki skład klasztoru zastajemy: O. Aleksander Chełchowski, przeor, nadto O. Szymon Beski [1]), O. Marcin Kuliński i O. Mikołaj Krożewicz, konwers jeden.

W następnym roku (1731) odbyła się kapituła w Lidzie, na którą zjechał z Mińska tenże O. Chełchowski w charakterze zwierzchnika.

W r. 1733 na kongregacyi intermedyalnej w Bielsku konwent miński prosił o zatwierdzenie zapisów następujących: 1.000 zł. zabezpieczonych na synagodze mińskiej, od Władysława Wekowicza (?), może Weknewicza, starosty buskiego (?) i 9.000 zł. od Michała Dunina Głuszyńskiego, podstolego wołkowskiego (?), dziedzica dóbr Isłoczy v. Wisłoczy (p. miński), majątek ten był w zastawie u Teodora Wańkowicza, fundatora mińskiego, za 9.000 zł. i teraz ta suma od Wł. Głuszyńskiego przeznaczona została klasztorowi mińskiemu. Jeden i drugi zapis akceptowano. Na kapitule w r. 1736 przeoruje z Mińska tenże O. Aleksander Chełchowski, obrany znowu natenczas zwierzchnikiem mińskim; wtedy mieszkał tam jeszcze O. Kaźmierz Baliński, subdyakon Jakób Żyliński i konwers Piotr Żulkiewicz.

Na tej kapitule zaznaczona petycya klasztoru mińskiego o zaakceptowanie zapisu Jana Turczynowicza Suszyckiego pewnej posiadłości na odprawienie 5.000 mszy, naturalnie zbiorowemi siłami, co też przyjęte zostało przez starszyznę zakonną.

Na kapitule prowincyalnej w Wilnie w r. 1740

---

[1]) Liber Mortuorum u Karm. na Piasku zaznacza śmierć jego w Mińsku w r. 1730, aleśmy się przekonali, że tam daty niezawsze są pewne!

również występuje jako przeor miński O. Aleksander Chełchowski, ale ponieważ bywał on już nieraz *reelectus,* więc nadal nie mógł już być wybranym na tę godność, a jako wikary został i proszono o dyspensę dla niego u Stolicy Apostolskiej, ponieważ on zaczął tam budować kościół i energicznie prowadził dalej fabrykę, otrzymując skuteczną pomoc w tym celu od różnych benefaktorów i okolicznego obywatelstwa, których umiał sobie zjednać O. Aleksander, cieszący się wielkiem uznaniem w Mińsku i w okolicach; to też musiała ta dyspensa nadejść, bo na kapitule prowincyalnej w 1743 r. odbytej w Krakowie in conventu majori O. Chełchowski się zjawił w charakterze przeora z socyuszem O. Stanisławem Orzechowskim.

Konwent miński znowu nowy otrzymał zapis, przedstawiony do zatwierdzenia na tej kapitule, a mianowicie Felicyanna Dąbrowska, primo voto Wańkowiczowa, stolnikowa trocka, legowała 8.000 zł. pl. z obligacyą dwu mszy świętych tygodniowo za duszę Teodora Wańkowicza i jego żony Felicyanny, fundatorów klasztoru mińskiego.

Na tej kapitule powołano już na przeora mińskiego O. Eliasza Mosiewicza, który tam, zapewne, przez jedno triennium rządził, lecz znowu obrano przełożonym mińskim O. Aleksandra Chełchowskiego na kapitule prowincyalnej, w Wilnie zebranej u Wszystkich Świętych, w roku 1747, na kapitule zaś w 1751 w Krakowie in conventu majori mianowano przeorem mińskim O. Anioła Lip-

skiego, przedtem już definitora IV i regensa studyów w Wilnie, magistra teologii.

O. Anioł Lipski, przeor miński, d. 12 kwietnia 1754 r. świat ten opuścił i na kapitułę prowincyalną do Lidy w tym roku podążył w charakterze wikarego z Mińska O. Stanisław Zawistowski, którego tam obrano na przeora.

Na tej kapitule prosił konwent miński o zatwierdzenie zapisu 4.000 zł., pochodzących od X. Tomasza Stacewicza, dr. praw obojga, protonotaryusza Apostolskiego, penitencyarza katedry wileńskiej, a przeznaczonych na urządzenie Kalwaryi w Mińsku, zbudowanie potrzebnych do tego kapliczek etc., a także ów donator wkładał obowiązek na miejscowych Karmelitów szerzenia nabożeństwa do Męki Pańskiej przez stosowne nabożeństwa i nauki. Wszystko to zaakceptowano.

W roku następnym (1755) zastajemy tam przeorem znowu O. Aleksandra Chełchowskiego — może czasowo, a może umarł, — bo we dwa lata później (1757) obrany na kapitule przeorem O. Jan Mackiewicz, a w r. 1760 powołano na tę godność O. Marcyalisa Wróblewskiego, w r. zaś 1764 na kapitule prowincyalnej w Krakowie na Piasku zastajemy przeorem mińskim O. Wacława Puzynę, potem powołano tam na to dostojeństwo O. Bernarda Chlewińskiego, lecz ten, podobno, prędko umarł i po nim miał tę godność piastować O. Anzelm Łyszczyński.

Na tejże kapitule krakowskiej zatwierdzono na rzecz konwentu mińskiego pewną ilość gruntu, nie-

daleko położonego od klasztoru, od małżonków Świętorzeckich, Franciszka i Barbary, skarbnikostwa mińskich.

Tymczasem drewniana świątynia i takież budynki z pierwszej fundacyi musiały z czasem uledz zniszczeniu, więc rodzina fundatorska pomyślała o wymurowaniu Domu Bożego dla Karmelitów. Córka Teodora Antoniego Wańkowicza h. Lis [1]), niedoszłego kasztelana mińskiego, co sprowadził Karmelitów, Zofia poślubiła Franciszka Wołodkowicza h. Radwan, wojskiego mińskiego, zmarłego w 1737 r., a syn jego Michał, starosta hajneński (czasem nazywany mińskim) stał się dobrodziejem Karmelitów.

Był to człowiek bardzo bogaty, zasobny w środki i on około roku 1764 [2]) przystąpił do murowania kościoła, ale trwało to dość długo według wszelkiego prawdopodobieństwa [3]). Kościół ten p. w. Maryi Magdaleny tak Chodźko opisuje: miał on łokci 40 długości, 30 szerokości, 21 1/2 wysokości; filary podtrzymywały sklepienie; ołtarzy 7; w wielkim Pan Jezus Ukrzyżowany, w bocznych N. M. P. Szkaplerznej obraz, św. Józefa Oblubieńca, św. Iwona, N. P. Anielskiej, św. Eliasza i św. Tekli. Klasztor drewniany, stary, we 2 linie zbudowany. Szpital bez funduszu osobnego. W bibliotece tomów 35 (!). Siedziba ta klasztorna nigdy nie miała znacznego uposażenia, a pod

[1]) Złota księga V, p. 425.

[2]) Opis dyecezyi mińskiej około r. 1830 przez Chodźkę, manuskrypt w bibliotece jagiellońskiej pod Nr. 6.039.

[3]) Michał Wołodkowicz umarł w r. 1790, zostawiając liczne potomstwo; dwie jego córki obrały sobie stan zakonny.

koniec XVIII wieku jeszcze się ono zmniejszyło. Chodźko twierdzi, że w ostatnich czasach fundusz ten składał się z kamienicy o piętrze przy ulicy Rakowskiej, kilku placów w mieście, folwarczku podkalwaryjskiego (Podkalwarye?) (w zastawie za 3.000 zł.) i resztek z sum dawnych: z exdywizyi samochwałowickiej (Samochwałowicze) 202 rs., z exdywizyi bucewickiej (Bucewicze) 857 rs., od Obrąpalskiego 150 rs.; dekretem przyznano procentów od kahału mińskiego rs. 1050, od Waszkiewicza 150 rs., ale trudności zachodziły to otrzymać. Wobec tego zdaje się nieprawdopodobnem, co o tych funduszach gdzieindziej powiedziano [1]), a mianowicie, że klasztor ten posiadał ziemi włók 145 (!), kapitału 4.500 rs., annuaty rs. 1.500.

Tymczasem gdy urządzano nowopowstałą dyecezyę mińską, to biskup Dederko przeniósł seminaryum dyecezalne do klasztoru Franciszkanów, a tych umieścił u Karmelitów.

OO. Franciszkanie mieszkali w tym klasztorze przy ulicy Kojdanowskiej do roku 1832, gdy rząd skasował ten konwent, a mury potem sprzedał żydom na rozbiórkę, dziś więc śladu niema tego Domu Bożego i mieszkania niegdyś pobożnych synów Maryi...

Ale jeszcze słówko o Karmelitach mińskich.

Przy końcu r. 1797 O. Rajmund Rutkowski, prowincyał karmelitański prowincyi litewskiej Wszystkich Świętych, pisał [2]) do biskupa Dederki, prosząc

[1]) Kartki z dziejów Kościoła katolickiego w Rosyi, Biskupstwo mińskie, Kraków 1889, p. 247.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich, jak wyżej.

o opiekę nad pozostałymi jeszcze w Mińsku Karmelitami. Dowiadujemy się z tego, że przełożonym tych Karmelitów był O. Danilewicz, w podeszłym już wieku i słabego zdrowia, wymawiający się od zwierzchnictwa; kościoła własnego już nie mieli (może mieszkali w owej kamienicy przy ulicy Rakowskiej?), ale pomagali gorliwie i chętnie w duszpasterstwie, każąc po różnych tam kościołach, grzebiąc umarłych, przesiadując często w konfesyonałach, administrując sakramenty, zjeżdżając nieraz na dłuższy pobyt do Kalwaryi i w tamtym kościele pracując w Winnicy Pańskiej, a przy tej okazyi wspomina prowincyał o zasługach Karmelitów względem cmentarza kalwaryjskiego [1]) i kosztach wyłożonych na jego utrzymanie, mówi też on i o tem, że Karmelici mińscy mieli i mają względy u miejscowego obywatelstwa, a szczególnie domy Wołodkowiczów, Kamieńskich, Pawlikowskich nie przestają ich darzyć swojem zaufaniem i przyjaźnią. Jak długo tam jeszcze Karmelici mieszkali — niewiadomo.

Mohylów Białoruski.

W dawnem województwie mścisławskiem, a teraz stolica gubernii tej nazwy. Pierwszy kościół parafialny obrządku łacińskiego postawił tam Zygmunt III na samym początku XVII wieku p. w. św. Kazimierza;

[1]) Wspominaliśmy o zapisie na rzecz tej Kalwaryi; a kościół filialny na cmentarzu kalwaryjskim o $^1/_2$ milki odległy od Mińska, opisany w Bisk. mińskiem, l. c., p. 81.

było to za czasów biskupa wileńskiego Benedykta Woyny, zmarłego w 1615 roku [1]); już w drugiej połowie tego stulecia w dekanacie orszańskim znajdujemy parafię mohylowską, z czasem jednak tak się powiększyła tam liczba katolików *ritus latini*, iż pomyślano o drugiej świątyni; inicyatywa tego wyszła od OO. Karmelitów z Białynicz, o których mówiliśmy wyżej, a odległych od Mohylowa jakich mil 7 [2]).

Tymto Karmelitom białynickim król Władysław IV dnia 10 września 1633 roku dał pozwolenie kupowania domów, placów w Mohylowie w celu zbudowania tam kościoła i klasztoru swej reguły, a biskup wileński, Abraham Woyna, przy końcu listopada tegoż roku upoważnił tychże Karmelitów z Białynicz postawić tamże Dom Boży i przy nim siedzibę zakonną utworzyć, jęli się więc Ojcowie białyniccy rączo do pracy do budowania tam kościoła p. w. Trójcy Przenajświętszej (potem był dedykowany N. M. P.) i klasztoru, a fundacya ta dokonała się *viribus unitis:* mieszczanie mohylowscy, nawet smoleńscy, obywatele miejscowi i okoliczni darowywali, zapisywali swoje w mieście posiadłości, a oprócz tego Karmelici sami, przy zdarzonej okazyi, kupowali tam place i ogrody i tym sposobem powstała możność utworzenia sie-

[1]) X. J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 41, 181, 468, 471 i X. W. Przyałgowski, Żywoty biskupów wileńskich, Petersburg 1860, t. II, 70.

[2]) Liber originalis beneficiorum, privilegiorum et fundationum Fratrum M. V. de Monte Carmeli in provincia Poloniae comparatus per Fr. Blasium Choytium Palatium, manuskrypt z arch. Karm. na Piasku.

dziby zakonnej. Już w marcu 1634 r. wspomniany jest prokurator mohylowski O. Ludwik Roxolan, kaznodzieja z Białynicz, zapewne pierwszy miejscowy przełożony tej siedziby karmelickiej; na rzecz jej szlachta też okoliczna wspólnemi siłami złożyła pewną sumę pieniężną, a potem nowe przybyły zapisy.

Wogóle nie znamy dobrze, jakie tego klasztoru było uposażenie. O. Ign. Chodynicki [1]) twierdzi, że ta fundacya składała się z pewnych domów i gruntów (ale gdzie?), tudzież z wiosek — Kniażyc i Zabłocia. O jakich Kniażycach tu mowa — niewiadomo; znany jest klasztor karmelicki w Kniażycach, a wiosek z nazwą Zabłocia niemało w kraju naszym.

X. prałat Szantyr [2]) utrzymuje, że Karmelici mohylowscy posiadali folwark Pieczersk tuż pod miastem; następnie Siestrzeńcewicz miał sobie przyswoić tę posiadłość i wybudował tam wspaniały pałac z ogrodem etc. Ów Pieczersk to znana miejscowość o parę kil. od Mohylowa w gminie połykowickiej nad rzeczką Dubrowienką, lecz skądinąd wiadomo ze źródeł kompetentnych [3]), że ów Pieczersk należał już to do unitów, już to do dyzunitów i na początku XVIII w. toczył się proces pomiędzy episkopem białoruskim Czetwertyńskim, a Karmelitami, mającymi tam posiadłość ziemską, graniczącą z Pieczerskiem (ale

[1]) Wiadomości o fundacyach etc., Lwów 1846, p. 54.

[2]) Zbiór wiadomości o Kościele etc. Poznań 1843, t. I, p. 94.

[3]) Opisanie archw. unick. metrop., Petersburg 1907, t. II, p. 25.

jaką?); w r. 1717 przysądzono Karmelitom 8.670 zł. od episkopa.

O tej miejscowości, jako posiadanej przez klasztor, jest wzmianka na kongregacyi deftr. w 1680 r., czytamy tam: »... fundum duorum mansorum in villa Pieczerskie sterilem et infructuosum«; chciano to sprzedać lub zamienić, ale, widocznie, do tego nie przyszło; z czasem może nawet ta posiadłość się powiększyła. Na kapitule prow. w 1681 r. prosił klasztor mohylowski o zaakceptowanie zapisu 3.000 złp. od Hieronima Tworowskiego, podstarościego i stolnika orszańskiego, wielkiego benefaktora Karmelitów. Tenże Hieronim Tworowski w 1687 roku ofiarował klasztorowi mohylowskiemu jeszcze złp. 4.000. O innych zapisach mowa będzie niżej.

W r. 1635 stał na czele tej siedziby prokurator O. Stanisław Pachowski (niewyraźnie), a w roku następnym O. Hieronim Jabłkowski; w owym czasie owa siedziba była jakby filią białynicką; we dwa lata później (1638) zastajemy tam prokuratorem O. Gabryela Colensisem zwykle nazywanego, choć czasem nieco inaczej. Na kapitule prowincyalnej we Lwowie w r. 1641 w Mohylowie już konwent pod zarządem przeora Samuela Karlickiego, a nadto tam wówczas byli: O. Bazyli Lipowski, kaznodzieja, O. Cypryan Świątnicki, zmarły jednak w tym czasie, O. Franciszek Poniatowski, też wtedy tam świat opuścił i trzech Braciszków.

Potem są ślady studyów zakonnych w Mohylowie: w r. 1644 zaznaczony tam przeorem znowu O. Gabryel Kolensis, a w innem miejscu Kolewiczem

nazwany, O. Melchior Targowski, kaznodzieja i lektor też teologii moralnej, O. Jerzy Grabowski, O. Szymon Starzewski, O. Albert Jaśkiewicz, O. Tomasz Żychowicz (niewyraźnie), O. Kaźmierz Młodzianowski i O. Anastazy Wadowius, zakrystyan. Braci profesów trzech: dyakon Onufry Barkowski, subdyakon Kaźmierz (bez nazwiska, miał być wyprawiony do Wilna do św. Jerzego) i Marcyan Prusiński; konwersów profesów 3.

O. Gabryel przeoruje tam jeszcze w r. 1646, a nawet jest na kapitule prowincyalnej w 1649 r. w Poznaniu w tymże samym charakterze; a w tym czasie w Mohylowie mieszkali jeszcze: O. Aleksy Borek, kaznodzieja, O. Tomasz Żychowicz, O. Anastazy Wadowius i O. Chryzostom Szydłowius; kleryków trzech: Grzegorz Domagalski, Władysław Kaniewski (?) i trzeci subdyakon, którego nazwiska nie mogliśmy oddecyfrować. Konwersów dwóch.

Na kapitule prowincyalnej w 1652 r. wymieniony przeorem mohylewskim jakiś O. Konstanty z nazwiskiem nie dającem się odczytać, a subprzeorem O. Samuel Karlicki.

Kongregacya defitr. w Krakowie w roku następnym (1653) zaznacza, że konwenty na Białej Rusi »ob pestem et alia pericula« nie mogą tam być uwzględnione.

Wreszcie nastąpił straszny dla tych krajów r. 1654, kiedy car Aleksy zawładnął też i Mohylowem, los więc świątyń katolickich i duchowieństwa szczególnie był okropny; wówczas niemało Karmelitów w Mohylowie i gdzieindziej padło pod mieczem rozjuszonego żołdactwa, a Domy Boże i klasztory uległy rabun-

kowi i zniszczeniu, przeto o regularnem życiu w siedzibach zakonnych nie mogło być nawet mowy. Odtąd czas jakiś mamy o Mohylowie urywkowe tylko wieści i niezbyt, jak się zdaje, dokładne.

I tak około r. 1655 podany przełożonym siedziby w Mohylowie znowu O. Gabryel Colensis, jednocześnie komisarz klasztoru mścisławskiego i czausowskiego, a oprócz niego jeszcze był w Mohylowie O. Kazimierz Młodzianowski.

Na kapitule prowincyalnej w 1659 powiedziano, że przeor mścisławski O. Serapion Korbaszewicz *curam gerit* w Mohylowie i Czausach, a wiemy też, że w tych czasach mieszkali w Mohylowie: O. Kaźm. Młodzianowski i O. Anastazy Ninecki (niewyraźnie).

Po roku 1661 polepszyło się położenie na Białej Rusi, ale do zupełnego porządku jeszcze przyjść nie mogło i wiadomości z Mohylowa nie zaraz mamy. W r. 1664 znajdujemy tam zwierzchnikiem O. Serapiona Korbaszewicza i drugiego O. Piotra Bernatowskiego i kleryka profesa Andrzeja Krosnowskiego. Na kapitule prowincyalnej w r. 1667 zaznaczony przeorem mohylowskim O. Gerard Kwieciński, *qui curam loci Czausensis habet* i, zdaje się, drugiego tam ojca z zakonu karmelickiego wtedy jeszcze nie było.

Jeszcze w r. 1670 przeoruje tam O. Gerard Kwieciński, a kaznodzieją jest O. Dominik Gubiński, lecz na kapitule prowincyalnej w 1674 stoi na czele konwentu O. Jan Gutkowski, subprzeorem zaś O. Wacław Jodłowski. W roku następnym

(1675) na kongregacyi defn. wikaryuszem O. Antoni Brzeski, a po jego rezygnacyi w 1676 r. taki skład klasztoru: przełożonym O. Antoni Grossmann, O. Bonifacy Breyzowski (sic!) kaznodzieją, O. Serapion Litwinowski, O. Eliasz Nawrocki i O. Albin Vadovius, konwersów 2.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1677 przeor ten sam i kaznodzieja, podprzeorzy O. Józef Sosnowski. W r. 1678 w Mohylowie mieszkali: O. Ant. Grossmann, O. Benedykt Czapliński, O. Feliks Mrozowski, O. Adryan Gorczyński i 2 braciszków; z tych O. Feliks Mrozowski w r. 1682 zwierzchnikiem.

W roku 1684 konwent mohylowski składali: O. Antoni Grossmann, przeor, O. Cyryl Sadurski (Szadurski?), wikary i kaznodzieja, O. Feliks Mrozowski, O. Elizeusz Skórkowski i O. Anastazy Majowski (?), konwersów trzech, w roku zaś 1687: O. Antoni Grossmann, magister teologii, definitor prowincyi, był przeorem, O. Elizeusz Skórkowski, kaznodzieją, O. Barnaba Klembowski, zakrystyanem, O. Bonifacy Gawronkiewicz i O. Bolesław Dubielowski, konwersów dwóch.

W roku następnym, jak wiadomo, nowego podziału na prowincye dokonano; Mohylów przyłączono do nowej administracyjnej całości pod wezwaniem świętego Józefa Oblubieńca, lecz, niestety, kapituły i kongregacye tej prowincyi są nam znane dopiero od r. 1717, stąd wielka przerwa pochodzi w dziejach konwentu mohylowskiego.

Zaledwie kilku możemy wyliczyć ojców, mieszkających w Mohylowie na początku XVIII wieku.

I tak O. Andrzej Szczerbicz [1]), jakoby komisarz, nie znany skądinąd, miał się tam znajdować około r. 1703. Może nawet i wcześniej przeorował tam O. Hieronim Mazurkiewicz [2]), który potem we Lwowie Bogu ducha oddał w 1708 r., przeżywszy w Zakonie lat 38. W tymże samym roku 1708 umarł w Mohylowie O. Bertold Giżycki, magister teologii, w świecie Kazimierz, przeor, mając lat 42, z tego w zakonie 19. O. Klemens Buczkowski [3]) był tam przełożonym c. 1711 roku. Na kapitule def. we Lwowie w 1717 r. obrany zwierzchnikiem moh. O. Wacław Smoliński, nazywany też Smoleńskim [4]), o którym wiemy (Liber Vitae), że przed r. 1717 parę razy stał na czele konwentu mohylowskiego i umarł jako przeor w Czausach w 1720 r., subprzeorem wymieniony na tej kongregacyi O. Antoni Niklewicz († zmarł też w Czausach w 1723 r.), a kaznodzieją O. Franciszek Kowalewski. Jest też wzmianka na tej kongregacyi, że w Mohylowie natenczas był nowicyat, zapewne tam przed kilku laty wprowadzony.

---

[1]) Opisanie archw. unickich metrop. Petersburg 1907, t. II, p. 25.

[2]) O Mazurkiewiczu i Giżyckim cfr. Liber Vitae Fratrum etc., ut supra.

[3]) Toż opisanie archw., l. c., tylko tam przez omyłkę podano r. 1717 i nazwano go Klemensem Bujakowskim, nie znanym wcale, O. zaś Klemens Buczkowski jako przeor wileński † 1728 r. mając lat 49, w zakonie 22; cfr. Liber Vitae.

[4]) Są Smolińscy i Smoleńscy h. Zagłoba; nadto Smoleńscy h. Nieczuja i Smolińscy znowu h. Doliwa; o jakich tu mowa, nie można dojść tego.

Na kapitule prow. w Trębowli w r. 1720 zastajemy jeszcze przeorem O. Wacława Smoleńskiego, a obrano tam wtedy na tę godność O. Macieja Bordowicza (?). W roku następnym (1721) odbyła się kongregacya w Rozdole i tam na sesyi 4 postanowiono, aby nowicyat z Mohylowa przenieść do Białynicz *ob insufficientiam huius Conventus et conflagrationem Moschoviticam.* Podczas kapituły prowincyalnej 1726 r. zastajemy tam znowu przeorem O. Klem. Buczkowskiego, ale wtedy powołano na to dostojeństwo O. Anastazego Topolowskiego alias Topolewskiego. Na kapitułę prow. do Lwowa w 1730 r. zjechał przeor moh. O. Jan Stawiński z socyuszem O. Leonem Golankiewiczem, a obrany wtedy O. Józef Woyna.

Na kapitule prowincyalnej w Rozwadowie w 1733 r, był przeor mohylowski O. Elizeusz Podrez z socyuszem O. Ambrożym Ćwikliczem i tenże O. Podrez tamże *reelectus,* a na kapitule w 1739 r. O. Rajmund Rodziński, zmarły w 1748 roku, mając lat 49, w zakonie 27; obrany tam O. Anastazy Topolewski, który też w r. 1748 świat ten opuścił, mając lat 80, w zakonie 58; subprzeorem O. Apolinary Królicki, kaznodzieją O. Paulin Kurkiewicz, jednak w rok potem na kongregacyi definitoryalnej (1740) powołany na zwierzchnika do Mohylowa O. Sylwester Godowski i on jest przedstawicielem tego konwentu na kapitule prowincyalnej w 1742 r. w Rozdole z socyuszem O. Andrzejem Mołczankowiczem; mianowano tam przeorem O. Wacława Giglowskiego, a kaznodzieją O. Mikołaja Gronowicza; po

O. Wacławie stał (od 1745 roku) u steru konwentu O. Pankracy Buduchowski, nazywany też Boduchowskim, który świat ten pożegnał w Mohylowie r. 1752, mając lat 40. Subprzeorem tam został O. Marcelin Majewski, a kaznodzieją O. Wincenty Przybyłowicz.

O. Pankracy na kapitule prowincyalnej w 1748 r. jeszcze w Mohylowie przeoruje; zjechał on na tę kapitułę z socyuszem O. Aleksym Ostrowskim, lecz obrany tam na przeora O. Bertold Ordyński, na podprzeorzego O. Marcelin Majewski, na kaznodzieję O. Cyryl Rodziewicz, nazywany też Kodziewiczem, to, zdaje się, pewniejsze.

Znamy znowu kapitułę prowincyalną w r. 1754, odbytą we Lwowie, gdzie też występuje O. Bertold Ordyński [1]) w charakterze przeora mohylowskiego z socyuszem O. Wincentym Winterem, a obrany tam O. Jakób Truszewski, subprzeorem O. Faustyn Wyszyński, kaznodzieją O. Cyryl Haczewicz.

Na kongregacyi definitoryalnej w r. 1757 w Czausach zastajemy przeorem mohylowskim znowu O. Elizeusza Podreza, subprzeorem O. Apolinarego Królickiego, kaznodzieją O. Mikołaja Gronowicza, zakrystyanem O. Eustachego Szumskiego. Na tem zgromadzeniu zakonnem konwent mohylowski, należący już do prowincyi św. Jerzego, zaznaczył pretensyę do prowincyi św. Józefa o 30.000 zł., które mu się na-

[1]) O. Bert. Ordyński, S. T. M. et Dr., exprowincyał, świat ten pożegnał we Lwowie u św. Marcina d. 22 stycznia 1768 r., mając lat 60, a w zakonie 40.

leżały z czasów prowincyalstwa O. Andrzeja Barszczewskiego († 1755) i dotąd to uregulowane nie zostało.

W roku 1759 odbyła się kapituła prowincyalna w Wilnie u św. Jerzego; na tej przeorem mohylowskim tenże Ojciec Elizeusz Podrez, Dr. już teologii, z socyuszem O. Mikołajem Gronowiczem, a obrany tam O. Fulgenty Grudzki, podprzeorzym tenże O. Apolinary Królicki, kaznodzieją O. Aleksy Bieniecki.

Na kapitule prowincyalnej w Białyniczach w r. 1763 przeorem mohylowskim O. Anioł Lipkowski z socyuszem O. Franciszkiem Fleisznerem, a obrany Ojciec def. IV. January Szwabowicz, subprzeorem O. Aleksy Ostrowski, kaznodzieją O. Stefan Ilmer, zakrystyanem O. Alan Buywid. Na kongregacyi definitoryalnej z r. 1765 konwent mohylowski przedstawił zapis na 300 imperyałów (= 3.000 rs.) od Józefa Ciapińskiego, podstolego starodubowskiego, za jedną mszę tygodniowo. Znowu kapituła prowincyalna w 1766 r. w Białyniczach; w Mohylowie jeszcze stoi na czele konwentu tenże O. January Szwabowicz, z socyuszem Piusem Jurkiewiczem na nią zjechał i tam *reelectus;* O. Alan Buywid subprzeorem, kaznodzieją O. Bazyli Ordyniec, zakrystyanem Stanisław Pupiewicz. Na tej kapitule akceptowano dla konwentu mohylowskiego 5.000 zł. cur. Russicae [1]) od Andrzeja Pietraszewicza na 1 mszę tygodniowo.

[1]) Jest tu, zapewne, mowa o t. z. złotych ruskich czy rosyjskich, mających kurs we wschodniej części Rzeczypospolitej, które były mniejsze od złotych polskich.

Na kapitułę prowincyalną w Białyniczach zjawił się w 1770 roku przeor mohylowski O. Szymon Pożaryski z socyuszem O. Kornelem Blumerem, a obrano tam na tę godność O. Karola Michalskiego, na subprzeora O. Alana Buywida, na kaznodzieję świątecznego O. Feliksa Bienieckiego, na niedzielnego O. Jerzego Gabryełowicza. Na tej kapitule zaakceptowano 200 imperyałów, zapisanych konwentowi mohylowskiemu przez Dorotę z Niewiarowskich Skorobohacinę, strażnikową rzeczycką (?), a na kongregacyi defnt. w 1772 r. 4.000 zł. pl. od Józefa Węcławowicza, podczaszego smoleńskiego.

Znowu kap. prow. w 1773, a na niej przeorem moh. tenże O. Karol z socyuszem O. Aleksandrem Ciechanowskim, a tam powołano na to dostojeństwo O. Maryana Stecewicza, podprzeorzym O. Hilaryon Buywid mianowany, a kaznodziejami OO. Tadeusz Wojśniewicz i Feliks Bieniecki.

W r. 1777 przeorował znowu czas jakiś O. Szymon Pożaryski, wtedy (na tej kapitule) tam przeznaczono przeorem O. Franciszka Głogowskiego, na subprzeora O. H. Buywida, na kaznodzieję O. Jacka Piaseckiego.

Kapituła prowincyalna w 1781 roku odbyła się w Czausach, na którą zjechał z Mohylowa tenże O. Franciszek Głogowski w charakterze przeora z socyuszem O. Jackiem Piaseckim, a wybór nowego przełożonego *relinquitur dispositioni ARP. provincialis propter certas rationes.* Na podprzeorzego przeznaczono O. Andrzeja Mackiewicza, na kaznodzieję O. Anioła Okulicza.

Następnej potem kapituły — nie znamy, ale w 1784 r., gdy dokonano kanonicznego urządzenia Archikatedry i Arcybiskupstwa w Mohylowie, to losy klasztoru mohylowskiego zostały rozstrzygnięte: smutnej pamięci Siestrzencewicz kościół karmelicki przeznaczył na Archikatedrę, a w klasztorze umieścił seminaryum dla kleryków; tym sposobem konwent moh. Karmelitów przestał istnieć, chociaż Karmelici tam jeszcze długo byli czynni.

Siestrzencewicz, znosząc klasztor karmelicki w Mohylowie, uczynił rozporządzenie, aby prefekt kościoła archikatedralnego, kaznodzieja i spowiednik zawsze bywali z zakonu karmelickiego [1]), co wykonywano za jego długich bardzo, a smutnych rządów i jeszcze długo potem, jednak ci przy tym kościele Karmelici zostawali w dość luźnym do zakonu stosunku, raczej silniej związani z Ordynaryatem byli.

Możemy wyliczyć kilku takich w Mohylowie Karmelitów, ale już w połowie XIX wieku [2]): w r. 1825 prefektem O. Cypryan Gibowicz, 1828 r. prefektem O. Dydak Nowicki, kaznd. ten sam; a potem Hipolit Kontejko, co następnie się w Czerykowie znajdował i miał zatargi z zakonem i kościołem archikatedralnym...; w r. 1834 zastajemy tam O. Rajmunda Kotowskiego i O. Anioła Kiewlicza, zmarłego w 1839 r.; w r. 1838 O. Alberta Leonowicza i O. Jacka Leśniewskiego, ten we wrześniu 1839 świat opuścił i powołano O. Filipa Wittorta, przebywającego w Mohylowie jeszcze w 1844 roku.

[1]) X. Szantyr, Zbiór wiadomości o Kościele w cesarstwie rosyjskiem (drugi tytuł), Poznań 1843, t. I, p. 93 et sqq.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich, jak wyżej, i Dyrektoryów dyecezalnych.

Smutno bardzo ma być na początku tego wieku [1]) w Mohylowie pod względem religijnym i narodowym (to zawsze w parze chodzi!); niech nam wolno będzie przy tej sposobności słów kilka powiedzieć o dawniejszych czasach Mohylowa i powiatu mohylowskiego.

Otóż następujące były świątynie obrządku łacińskiego w Mohylowie [2]).

Najstarszy kościół, fara, sięgający roku 1604, p. w. św. Kazimierza, fundowany przez Zygmunta III, z parafią, istnieje tam dotychczas w takim samym charakterze.

Potem idzie kościół Karmelitów; pierwotny, zapewne był drewniany, następnie wymurowano nowy w 1620 r. p. t. Wniebowzięcia N. M. P. (wewnątrz pięknie wygląda z ładnymi freskami, a jeden przedstawia wręczenie siedziby przez fundatorów OO. Karmelitom), potem zabrany na archikatedrę, od r. 1872 też parafialny, dotąd egzystuje. Trzeci z porządku OO. Jezuitów; fundacya z r. 1673 ze szkołami pierwszemi nie tylko w Mohylowie, ale na ogromnym tam obszarze; przetrwał do r. 1820; po ogłoszeniu ukazu banicyjnego kościół i szkoły zaraz zamknięto; w ko-

[1]) Nasze kościoły pod redakcyą X. Jozafata Żyskara, Petersburg 1913, t. I, p. 36 et sqq.

[2]) Nasze kościoły, ut supra, Directoria mohylowskie etc.

legium i domu szkolnym urządzono t. z. korpus kadecki, ogród wycięto; w kościele odprawiano czas jakiś nabożeństwo wojskowe, lecz po przeniesieniu stamtąd owej szkoły kadetów, to wszystko oddano na własność duchowieństwu panującego w Rosyi wyznania i w 1833 r. urządzono w kościele cerkiew Narodzenia M. B. przy ulicy Szkłowskiej. Czwarty kościół OO. Bernardynów p. w. św. Antoniego Padewskiego (z cudownym wizerunkiem tego świętego, przeniesionym potem do katedry) z r. 1687; klasztor przetrwał do 9 grudnia 1864, potem przez rząd zniesiony, a ich kościół, za Dnieprem, pozostał jeszcze jako filialny, lecz na rozkaz gubernatora zamknięto go d. 21, v. s., listopada 1865 i potem przerobiono na archiwum sądowe; wierni kołatali i prosili o zwrot tej świątyni bardzo potrzebnej dla katolików za Dnieprem mieszkających, lecz — napróżno!

Nakoniec Maryawitki miały tam swoją siedzibę z kościółkiem niedaleko od Bernardynów; ostatnia z tego Zgromadzenia umarła dopiero na początku tego wieku, ale kościółek oddawna zabrany przez rząd.

Teraz wyliczymy świątynie w dawniejszych czasach w powiecie mohylowskim (nie dekanacie!); naprzód parafialne kościoły: w Szkłowie [1]), w Białyniczach, Karmelici, w Kniażycach, Dominikanie i w Hołowczynie, też Dominikanie, ale były też i nieparafialne: w Szkłowie Dominikanie i w Kniażycach Karmelici = 6. Nastąpił straszny rok 1832: padli ofiarą Karmelici z kościołem w Kniażycach, Dominikanie w Szkłowie i Hołowczynie; potem w 1872 r. zabrano kościół podominikański w Kniażycach, później przyszła kolej i na Białynicze; tym sposobem ocalał kościół parafialny tylko w Szkłowie i czas jakiś ten jeden w całym powiecie (oprócz Mohylowa)! W ostatnich tylko latach powołano do życia nową tam parafię (1904) w Świeciłowiczach.

Jeszcze nieco ze statystyki [1]). Powiat mohylowski ma mil kw. 62, 21, mieszkańców zaś przy końcu XIX w. 155.140, z tych wtedy w Mohylowie 43.119; Polaków zaś, podług rządowego wyliczenia, w powiecie 2.360, a w Mohylowie 1325; w rzeczywistości bez porównania ich więcej było, na co i liczba katolików wskazuje; tych wtedy obrachowano w powiecie 8.110, a w Mohylowie 2.279; w roku zaś 1909 zaznaczono katolików w powiecie prawie 10.000, a w Mohylowie 2.500. Directorium jednak na r. 1914 tak niedbale ułożone, że w 4 parafiach tego powiatu wiernych podaje tylko 8.340.

Obszar tego powiatu teraźniejszy — to przeważnie posiadłości ogromne kniaziów Druckich (Druck teraz w rękach polskich, Gordziałkowskich) z różnemi od-

[1]) Szkłów, to dawne dziedzictwo Chodkiewiczów, piszących się hrabiami na Szkłowie i Myszy; później przez kądziel Szkłów przeszedł do Sieniawskich, a od nich do Czartoryskich, sprzedany w połowie 1777 roku przez Augusta Czartoryskiego, a potem należący do wszechpotężnych Potemkinów. Ogromny i bogaty był tu klasztor dominikański prowincyi ruskiej ze

wspaniałym kościołem na zniszczenie skazanym; fara tam pozostała.

[1]) Spisok naselonnych mest mog. gubernii, Mohylów 1910.

nogami i Hołowczyńskich (Hołowczyn też w naszych rękach); do połowy prawie XIX w. obywatelstwo było tam polskie i katolickie, ale teraz zaledwo jest c. 25 większych majątków, należących do Polaków: do Gordziałkowskich, Ciechanowieckich, Szemiotów, Hrebnickich, Węcławowiczów, Stachowskich, Wasilewskich etc., ale spotykamy także nazwiska: Chomętowskich, Kirkorów, Staniewiczów, Poźniaków, Sakowiczów, Kurczów, nawet Korsaków, Bończ (!) Bogdanowskich i wielu tym podobnych — już nie Polaków!

Monasterek.

Monasterek alias Puciaty [1]) na Wołyniu nad Horyniem o parę kilometrów od Ostroga; jest to obecnie mała wioseczka, składająca się z kilkunastu dymów i około 90 mieszkańców [2]). Stanisław Kardaszewicz, wielki znawca i wielbiciel przeszłości Ostroga [3]), tak powiada o tej miejscowości: nad samym brzegiem rzeki Horynia, na wyniosłem wzgórzu, znajduje się mała osada, otoczona wysokim wałem w regularny okręg z jednym od północy wjazdem, zwana Monasterkiem, a dawniej też »Czestnym Chrestem«; z formy opasania wnosić można, iż ta osada jest starożytna,

[1]) Słownik geograficzny.

[2]) Spisok naselonnych mest wołynskoj gubernii, Żytomierz 1906.

[3]) Dzieje dawniejsze miasta Ostroga, materyały do historyi Wołynia, Kraków, 1913. Jeszcze tu nieraz z tej pracy ważnej korzystać będziemy.

z czasów gdy jeszcze horodyszcza otaczane w okręg wałami były.

Otóż ta miejscowość należała do ordynacyi ostroskiej i dzieliła jej losy, a mianowicie na mocy t. z. tranzakcyi kolbuszowskiej Małachowski, kanclerz w. k. [1]), otrzymał część miasta Ostroga i trzydzieści kilka wiosek, pomiędzy któremi znajdujemy też i Puciaty, widocznie dotąd będące we władaniu ostatniego ordynata ostroskiego, Janusza Sanguszki, marszałka nadwornego W. X. L. [2]).

Kto sprowadził Karmelitów do Monasterka i nadał im tę posiadłość, nie wiemy, ponieważ kapituł i kongregacyi zakonnych pomiędzy rokiem 1688 i 1717 nie mogliśmy zdobyć, niestety!

Naturalnie, mogło to pochodzić od dziedziców ostroszczyzny. Nie sięgając w dawniejsze czasy, boby to niepotrzebne było w tym razie, przypomnimy, że od r. 1709—1720 ordynatem ostroskim był, zmarły w młodym wieku bezpotomnie, Aleksander-Dominik Lubomirski, starosta sandomierski, jedyny syn Teofili; potem władczynią ordynacyi została siostra tego Lubomirskiego, a córka Teofili, Maryanna (nazywana też Maryą-Anną) Lubomirska, żona Pawła Sanguszki,

[1]) Kardaszewicz, l. c., p. 270.

[2]) Syn kanclerza, Stanisław Małachowski, referendarz koronny, sprzedał w 1793 r. te majątki Tadeuszowi Czackiemu, ale we dwa lata potem skonfiskowała je Katarzyna, darowując w 1796 r. generałowi swemu, Karolowi Fersenowi, a syn jego w 1802 roku zbył je Augustowi Ilińskiemu, znanemu ulubieńcowi Pawła I, wnuk zaś Augusta odprzedał to wszystko rządowi. Cfr. Kardaszewicz, l. c., p. 211.

co trwało od roku 1720 do roku 1729, a nakoniec od r. 1729—1753 ordynatował syn ich głośny, a niefortunny Janusz-Aleksander Sanguszko, ostatni właściciel ordynacyi. Ktoby z tych tu wymienionych fundował Karmelitów w Monasterku, napewno — nie wiemy.

Jednak sądząc ze wszystkiego, można przyjść do wniosku, że ta fundacya, według wszelkiego prawdopodobieństwa, za czasów Lubomirskich nie przyszła do skutku; może dopiero o tem pomyślał Janusz Sanguszko, ostatni ordynat i chociaż dowodów na to dotąd nie posiadamy, lecz taka kombinacya wydaje się nam najprawdopodobniejsza, jeśli nie jedynie możliwa. Kardaszewicz pomija zupełnie tę kwestyę i, nie mając do tego materyałów, wcale o tem nie mówi, zaznaczając, że o tej miejscowości (Monasterku) dla braku źródeł obszerniejszej wiadomości dać nie może.

Siedziba zakonna w Monasterku z początku była rezydencyą i zostawiona do dyspozycyi prowincyałów, dlatego o niej nieprędko się dowiadujemy, ale, jak się zdaje ze wszystkiego, to kilka lat już istniała w charakterze rezydencyi i dopiero w r. 1733 na kapitule prowincyalnej w Rozdole znajdujemy pierwszą o niej wzmiankę, z której się dowiadujemy, że ta rezydencya była dawana do użytku prowincyałom (»provincialibus«, więc musiało to trwać lat kilka), aż powołany wtedy na ten urząd O. Aleksander-Józef Jezierski zrzekł się imieniem — »suo et suorum successorum in perpetuum« — praw swoich do tego beneficium, a była nadzieja, że za łaską Bożą i hojnością benefaktorów

rezydencya ta stać się może konwentem [1]); na wikarego zaś tego klasztoru mianowano wtedy O. Antoniego Czyżewskiego, o którym skądinąd wiemy [2]), że był kapelanem Janusza Sanguszki (może więc wyjednał u niego tę fundacyę?), sprawując przedtem urząd przeora w Czausach (data, niestety, nie znana!)

Na kapitule prowincyalnej w Kisielinie w r. 1739 występuje już przeor konwentu w Monasterku O. Spirydyon Stefański [3]), a obrano wtedy tam na przeora Józefa Piotrowskiego, na kaznodzieję zaś O. Andrzeja Mołczankowicza.

Na kapitule prowincyalnej w 1742 r. obrano przeorem monasterskim O. Andrzeja Wołoszkę [4]), a we 3 lata potem (1745 r.) O. Franciszka Bryndzewicza [5]), subprzeorem O. Floryana Ciechanowicza.

Na kongregacyi deftr. u św. Marcina we Lwowie w r. 1745 potwierdzono zapis dla tego konwentu 1000 zł. pl. od Anny z Chotkowskich (niewyraźnie) Bobrowej; pierwsza to wzmianka w tym względzie,

---

[1]) Skoro zaś Monasterek mógł aspirować do konwentu, nie musiał tam być tylko, jak niektórzy twierdzą, mały klasztorek i kapliczka.

[2]) Liber Vitae etc., ut supra. Umarł on w r. 1752, mając 46 lat życia, w Dorohostajach.

[3]) O. S. Stefański rozstał się z tym światem w 1763 r. w Horodyszczu; miał to być wielkiej świątobliwości zakonnik i dobroczynności; zasługi położył w Monasterku niemałe. Cfr. Liber Vitae.

[4]) O. Andrzej Wołoszko pożegnał ten świat w 1757 roku, przebywszy w zakonie lat 35.

[5]) O. Franciszek Bryndzewicz, S. T. M., umarł w Monasterku d. 14 śrp. 1774 roku, mając lat 62, z tego w zak. 44.

lecz skądinąd wiadomo, że owa wioska, Monasterek, była też własnością Karmelitów i potem dostała się konwentowi w Horodyszczu, jakeśmy to już wyżej mówili; wówczas liczono tam 29 poddanych i dochód otaksowano na 227 rs. kop. 55.

W r. 1748 przeorował tam tenże O. Bryndzewicz i zjechał w tym charakterze na kapitułę prow. do Lwowa, *in conventu maiori,* z socyuszem O. Urbanem Gutowskim, a tam powołano na tę godność znowu O. Serapiona Stefańskiego, lecz w r. 1754 zastajemy tam przeorem O. Serapiona Gąsowskiego: był na kapitule w tym roku z socyuszem O. Dyonizym Grochowskim; tego O. Gąsowskiego, jako przeora monasterskiego, znajdujemy na kapitule w r. 1758 w Horodyszczu z towarzyszem O. Szymonem Pawelskim i tam jeszcze *reelectus,* ale na krótko, ponieważ na kapitule prowincyalnej w 1761 r. zastajemy przeorem monasterskim O. Leonarda Kotiużyńskiego, o którym tu już nieraz wspominaliśmy, z socyuszem O. Ryszardem Michałowskim [1]).

W r. 1761 mianowany przeorem monasterskim O. Jakób Truszewski [2]), a w r. 1765 O. Anioł

[1]) Ten O. Leonard był stryjem rodzonym Józefa Kotiużyńskiego, Aleksego w zakonie pijarskim, 1763—1842, zasłużonego pedagoga i pisarza, wybitnej osobistości; żywot jego skreślił X. Antoni Moszyński w Athenum Kraszewskiego, 1844, I; cfr. Pamiętniki Zyg. Kotiużyńskiego, Kraków 1911.

[2]) O. Jakób Truszewski, S. T. M., piastujący też godność przeora w innych klasztorach, świat ten opuścił w 1779 roku, mając lat 58, a w zakonie 42.

Mirońskí [1]) (socyuszem na tej kapitule był O. Prosper Bierkowski); w tym czasie Helena Borzęcka zapisała konwentowi monasterskiemu 2.000 zł. p.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1768 był z Monasterka przeor O. Szymon Pawelski z socyuszem O. Kajetanem Schneidrem, a obrany tam O. Michał Olszański [2]).

W roku następnym umarł w Monasterku [3]) O. Albert Lewkiewicz, mając lat 65, z tego w zakonie 50, wielkiej świątobliwości i zasługi w zakonie.

Na kapitułę prowincyalną do Rozdołu w r. 1773 dnia 19 czerwca przyjechał przeor monast. O. Leon Winiawski, właściwie Wieniawski się nazywał [4]), z socyuszem O. Eliaszem Makarewiczem [5]).

Na kapitule prowincyalnej w Sąsiadowicach w roku 1777, dnia 21 czerwca rozpoczętej, znajdował się przeor monasterski O. Karol Jastrzębski z socyuszem O. Józefem Piaseckim i wtedy ów O. Jastrzębski — *reelectus.* Jak się zdaje, to O. Karol Jastrzębski musiał być ostatnim w Monasterku przełożonym: w r. 1779 przeniesieni byli Karmelici z Mo-

[1]) O. Anioł Miroński, brat rodzony Archanioła Mirońskiego, przeniósł się do wieczności w r. 1788, mając lat 60.

[2]) O. Michał Olszański umarł w Uszomierzu 1796 roku d. 30 czerwca, gdy mu liczono lat 64, z tego w zakonie 45.

[3]) Cfr. Liber Vitae, ut supra.

[4]) O. Leon Wieniawski umarł w Sąsiadowicach d. 19 marca 1774 r., mając lat 45, w zakonie 30.

[5]) O. Eliasz Makarewicz piastował w różnych klasztorach urzędy podprzeorzego i kaznodziei, w Annopolu świat ten opuścił d. 5 sierpnia 1781 roku, mając lat 77, a życia zakonnego 58.

nasterka do Ostroga [1]) i o Ojcu Karolu Jastrzębskim czytamy [2]): *prior Monasteriensis, deinde vicarius Conventus Ostrogiensis.*

Oprócz tych ojców znamy jeszcze kilku, którzy też w Monasterku mieszkali [3]), a mianowicie: O. Ludwika Ledóchowskiego, rodem z Wołynia bez żadnych innych szczegółów biograficznych, zmarłego w Monasterku w r. 1738 w 48 roku życia, a 12 w zakonie; O. Kaspra Domagalskiego *(musicam perbene collebat),* który też ten świat pożegnał w Monasterku 1739 roku, mając lat 46, w zakonie 15; O. Placyda Giglowskiego, co się również przeniósł do wieczności w Monasterku 1741 roku w 26 roku zakonności; O. Kantego Pycijowskiego, ten w r. 1759, przeżywszy w zakonie lat 30, tamże rozstał się z tym światem i O. Adryana Szczerbijowskiego, zmarłego w Monasterku na początku r. 1763, w 60 roku życia i 33 w zakonie.

Mścisław.

Stolica niegdyś województwa tej nazwy, a teraz miasto powiatowe w gubernii mohylowskiej. Powiat ten najbardziej wysunięty na wschód i leży na samym krańcu wschodnim posiadłości Rzeczypospolitej, granicząc ze Smoleńszczyzną; ma on (w teraźniejszej

[1]) Kardaszewicz, l. c., p. 199.

[2]) Cfr. Liber Vitae Fratrum et Sororum etc., jak wyżej. Dowiadujemy się, że ten O. Karol Jastrzębski umarł na Wołyniu w 1783 roku.

[3]) Kalendarium et Liber Vitae, ut supra.

swojej rozciągłości) mil kwadratowych 45, 85 [1]), a przy końcu wieku ubiegłego mieszkało tam ludności wszystkiej 103.300, w samem zaś mieście oprócz tego z górą 8 tysięcy (teraz z górą 11), Polaków miało być wówczas w powiecie 930 (?!), a w Mścisławiu 108, katolików jednak obrachowała statystyka urzędowa w powiecie 1.350, w mieście powiatowem 155 = 1505; w roku zaś 1909 podano katolików w Mścisławiu 333, a w powiecie 2014 = 2347. W całym tym powiecie teraz jedna tylko parafia w Mścisławiu, gdzie jeden tylko kościół i jeden zwykle kapłan (dwie w parafii kaplice — zawsze bez księdza); rubrycela wydana na rok 1914 zaznacza wiernych w parafii 2.300, a więc chociaż przeszło 4 lata po sprawozdaniu statystycznem urzędowem, jednak liczba katolików o jakich 50 osób mniejsza (takie to daty nam dają!); i jeden kapłan na przestrzeni kilometrów kwadr. 2,526,6 zajęty duszpasterstwem; wydołać wszystkiemu, naturalnie, rzecz niemożliwa, tem bardziej, że na jego barkach spoczywa jeszcze nauczanie w szkołach męskich i żeńskich.

Nie tak jednak tam bywało za dawnych czasów, o czem słówko powiedzieć chcemy, wykazując świątynie katolickie r. l. na obszarze tego powiatu, dekanatu nie uwzględniamy, bo jego granice w różnych czasach rozmaite bywały, wkraczając w inne sąsiednie powiaty.

Najstarszym kościołem katolicko-rzymskim jest w Mścisławiu fara, istniejąca tam na początku już

[1]) Spisok naselonnych mest, jak wyżej.

XVII stulecia, przy której z początku pracowali OO. Karmelici, jak to niżej obaczymy; dzieje jej nie są nam dokładnie znane, ale wiemy z pewnością, że była tam jako osobna świątynia, obok kościoła Karmelitów, do roku 1832, ostatni raz wtedy w Directorium wspomniana, potem — znika. Drugi kościół OO. Karmelitów, o których następnie mówić będziemy.

Później miał tutaj sprowadzić Dominikanów Włodzimierz Dadzibóg Kamieński, co zatwierdziła podobno konstytucya sejmowa z r. 1676, lecz o tej siedzibie zakonnej nic niewiadomo w późniejszych czasach.

Następnie osiedlili się w Mścisławiu OO. Jezuici przed rokiem 1690; mieli tam ostatecznie sławne kolegium ze szkołami i wielkie powodzenie; w zależności od Mścisławia były dwie misye jezuickie na terytoryum teraźniejszego powiatu mścisławskiego — w Kadzyniu (niedaleko od Andruszowa, głośnego z powodu znanego rozejmu, zawartego w tej miejscowości) i Kulikowie, lecz wszystko to znakomicie i obszernie opisał O. Stanisław Załęski w swem sławnem o Jezuitach w Polsce dziele. Jezuici przestali tam istnieć na wiosnę roku 1820.

W XVIII wieku powstała tam jedna fundacya OO. Bernardynów, w r. 1727 założona przez Jana Hurkę, chorążego witebskiego. Bernardyni w 1822 r. otrzymali kościół po-jezuicki, kolegium, budynki szkolne i roczną annuatę z funduszów jezuickich, im też polecono otworzyć tam szkoły, odebrane w 1829 r., a w parę lat potem (1832) rząd skasował klasztor bernardyński, zabrawszy na swój użytek świątynęi po-jezuicką, wszystkie ich zabudowania i klasztor ber-

nardyński. Świątynię tę przerobiono zaraz potem na cerkiew mikołajowską, a w kolegium urządzono seminaryum duchowne rosyjskie.

Kościół po-bernardyński jest jeszcze czas jakiś i w rubryceli na rok 1841 jeszcze wspomniany, ale w r. 1843 już niema o nim wzmianki. Generał Bez-Korniłowicz [1]) powiada, że kościół ten, w rynku naprzeciwko bulwaru, zamknięty (1855 r.) i nabożeństwo się w nim nie odprawia, stoi bez użytku; potem przerobiono go na cerkiew [2]), lecz kiedy, nie umiemy powiedzieć.

I tak ze wszystkich wymienionych tu Domów Bożych w Mścisławiu — i całym powiecie — pozostał jeno kościół po-karmelicki.

W obrębie teraźniejszego powiatu mścisławskiego w dawnych czasach oprócz parafii mścisławskiej były jeszcze dwie: w Mazykach, o których już mówiliśmy, i w Packowie.

Packów v. Samuelpol posiadał fundacyę dominikańską od Samuela Kazimierza Ciechanowieckiego, starosty mścisławskiego [3]) h. Dąbrowa z r. 1676, gdzie też i parafię potem uformowano. Klasztor ten w 1832 uległ kasacie; kościół parafialny czasowo pozostał i w 1835 r. jeszcze w rubryceli wspomniany, w 1838 już go tam niema, więc, zapewne, razem z Mazykami,

[1]) Istoricz. swiedienia o Biełorussii, Petersburg 1855, p. 189.

[2]) Nasze kościoły, ut supra, p. 86.

[3]) Barącz, Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego, t. II, p. 498, nazywa fundatora niesłusznie Ciechanowskim, bo był nim Ciechanowiecki: cfr. Złota księga szlachty polskiej XIII p. 37.

zniszczono te świątynie pomiędzy rokiem 1835—1837 i parafię zniesiono.

Na zakończenie tego ustępu niech nam jeszcze wolno będzie podać statystykę kleru zakonnego w 1823 r. w archidyecezyi mohylowskiej, przypominając, że wtenczas do tej dyecezyi należały oprócz ziem pierwszego rozbioru jeszcze gubernia kijowska i obwód białostocki [1]).

Do zgromadzenia misyonarzy św. Wincentego należało domów 4, osób 15;

Sióstr Miłosierdzia domów 2 (było jednak więcej), osób 20;

Maryawitek domów sześć, osób 30;

Benedyktynek klasztor jeden, zakonnic 10;

Trynitarzy klasztorów 4, zakonników 20;

Karmelitów a. r. ob. klasztorów 6, zakonników 30;

Reformatów klasztor jeden, zakonników 6;

Kapucynów klasztorów 2, zakonników 14;

Bernardynów klasztorów 9, zakonników 68;

Franciszkanów klasztorów 8, zakonników 42;

Dominikanów prowincyi litewskiej klasztorów 13, zak. 103;

Dominikanów prowincyi ruskiej klasztorów 8, zak. 29 (?);

Pijarów dwa kolegia z 25 osobami;

Kanoników Regularnych Lateran. klasztorów 4 (pono 3 tylko), zak. 12; a więc zakonnic 60, zakonników 376.

Ostatecznie jeszcze jeden przyczynek statystyczny

[1]) Dzieje Dobroczynności r. 1823, III, p. 174.

Jan Chodźko, wizytując szkoły mścisławskie w czerwcu 1823 roku [1]), podaje wiadomość, że natenczas w powiecie mścisławskim liczono domów obywatelskich (a więc polskich) 320; pomiędzy nimi najbogatsi Hołyńscy i Stachowscy, reszta miernej fortuny. Zwróćmy teraz uwagę na cyfry w urzędowej statystyce z r. 1909 (l. c.), tyczące się posiadłości polsko-katolickiej w rękach naszych na tem samem terytoryum. Naliczyliśmy tam jakich trzydzieści kilka majątków, należących do bogatszych naszych ziomków, a może kilkanaście do uboższych; razem więc utworzy to, *circa propter*, 50 posiadłości, lub mało co więcej, lecz nie brak i tutaj nazwisk zupełnie polskich, noszonych już przez Rosyan wyznania teraz panującego.

Pomiędzy takiemi są: Wierzbiccy, Tomaszewscy, Gałkowscy, Surynowie, Popielowie, Maćkiewicze, Dernałowicze Swirszczowscy i niemało temu podobnych. Hołyńscy i teraz należą do najbogatszych, posiadają bowiem około włók 258; po nich idą Wojniczowie-Sianożęccy, ci mają c. 150 włók; Tołpyhowie (w XVII w. siedzą już w Mścisławszczyznie) c. 127 włók, na czwartem dopiero miejscu teraz Stachowscy, 115 włók posiadający; Czernuszewicz ma ich 70; Horbaccy c. 55; Buczyński 42 (zawsze około), Kreger 40; Borejszowie 30; Czerniawski 28; Markiewiczowie (ale są i Rosyanie tego nazwiska) 27; Lewanowicz 25; Okińczycowie 23; Komar 23; Wojniłłowiczowie 20; Ciechanowieccy 18; Hinczowie 17,

[1]) Muzeum XX. Czartoryskich.

Około-Kułakowie (ale są i Rosyanie) 15; Ciechanowscy (czy nie Ciechanowieccy?) 14, Sipajłłowie 10; Bohusz Siestrzeńcewicz (ale katolik) 8, *et alia.*

Zwracamy się już ku Karmelitom w Mścisławiu [1]).

Pierwsza wzmianka o farze mścisławskiej, jaką znamy, pochodzi z r. 1614 dnia 29 kwietnia, mianowicie wtedy Zygmunt III potwierdził nadanie szlachcica Waleryana Dębrzyckiego (bardzo niewyraźnie!) na »kościół farski tameczny«. Ów pan Waleryan darował temu kościołowi dom własny, »zbudowany na placu zamkowym w rynku samym, tyłem ku zamkowi nad przekopem, pod górą, jednym rogiem ku kościołowi, a drugim ku kramom miejskim, wrotami na rynek, na kościół leżący«. Potem nastąpiły zapisy innych i nadania od korony; wszystkich, zapewne, nie znamy. Kościół ten, jak to można wnioskować, był pod wezwaniem Matki Boskiej.

Później w r. 1618 dnia 6 marca Jakób Karol Madaliński, wojski i ziemianin mścisławski [2]), dożywocie swoje, z nadania królewskiego na wsi Rudo-

[1]) Liber originalis beneficiorium, privilegiorum et fundationum Conventuum B. M. V. de monte Carmeli comparatus per RP. Blasium — Choytium — Palatium... conscriptus per RP. Simonem Crepecium; Fundationes Monasteriorum Car. a. r. ob. per regnum Poloniae per RP. A. Kośliński, manuscripta.

[2]) Niesiecki wymienia tego Madalińskiego (syna Aleksandra) h. Larisa, dzielnego wojownika pod Chodkiewiczem i Lwem Sapiehą, który się przyczynił do utrzymania Smoleńska, † 1638,

dmach [1]), składające się z trzech włók ziemi, z których dwie zamieszkałe przez poddanych, a trzecia »w pustce leżąca«, ze wszelkimi pożytkami i dochodami, oddaje na kościół N. M. P. w Mścisławiu do rąk plebana, X. Michała Orłowskiego i jego następców. Jednocześnie Jerzy Bohdanowicz, sługa Piotra Paca, byłego starosty mścisławskiego, swoją posiadłość, ogród, sadzawkę za zamkiem, pod górą zamkową, 2 morgi sianożęci, jeziórko z błotem koło niego, plac z zabudowaniem w Mścisławiu, — kościołowi temuż darowuje. Jedno i drugie nadanie potwierdzenie królewskie uzyskało.

Umarł Bazyli Bielecki, podsędek mścisławski, władający pewną cząstką starostwa mścisławskiego, spadłą na króla, a ten to przeznaczył w 1619 roku d. 4 marca kościołowi na wieczność. Ta cząstka składała się wówczas z $4^1/_2$ służb [2]) gruntu, niektóre osiadłe, a niektóre puste; we wsi Żerecinie [3]) służeb trzy, zwanych Biziuki [4]), a za rzeką Wiechrą we wsi

a my od siebie dodajemy, że żonaty był z Bohdanną Wasilewiczówną, 1 v. za Stachowskim, z którym miała syna, Adama i on z matką swoją był dobrodziejem Karmelitów mścisławskich.

[1]) Teraz nazywa się Rudodym — wioska w powiecie czerykowskim gubernii mohl.

[2]) Służba — osada rolna niezawsze jednakowej przestrzeni, dana za obowiązek odbywania powinności. Czacki twierdzi, że na służbę 3 włóki liczono, ale bywało i mniej; po łacinie to tłómaczono Mansum, Mansus, co znowu oznaczało tam włókę.

[3]) Teraz nazywa się Żeretino, wioska w pow. mścisławskim, w gminie kazimierowskiej, o dobrą milę od Mścisławia.

[4]) Biziuki też wioska w tym samym powiecie i gminie, trochę dalej od Mścisławia.

Oślance [1]) służeb 1 1/2, Kleszczyńska i Ikonowska [2]); nadto dostał się jednocześnie kościołowi ogród, niegdyś zamkowy, obok kościoła leżący.

Właściwie mówiąc, te posiadłości po śmierci Bieleckiego powinne były do starostwa powrócić, ale ówczesny starosta mścisławski, Krzysztof Stefan Sapieha [3]), chętnie zrzekł się tego na rzecz kościoła i jeszcze od siebie, zapewne ze swych dóbr dziedzicznych, ofiarował grunt natenczas pusty Hatkowskim zwany [4]), co się stało w 1624 roku dn. 18 lipca. Dwa lata wcześniej (w r. 1622 dnia 24 kwietnia), gdy Sapieha na cesyę swoją wydał dokument prawny, to w nim wyraźnie jest zaznaczony kościół karmelicki w Mścisławiu p. w. Wniebowzięcia N. M. P., różny od fary, z klasztorem.

Historyograf zakonny, O. A. Kośliński, tak opisuje początek Karmelitów w Mścisławiu. Kiedy po przymierzu w Dywilinie Karmelici, jako kapelani wojskowi, zaczęli wracać do kraju, to zawadzili o Mści-

[1]) Oślanka — wieś w powiecie mścisławskim w gminie tej nazwy, także o milę od Mścisławia.

[2]) Znana jest wioska teraz Kleszcze w pow. mścisł. we gminie starosielskiej, o jakie 1 1/2 mili od Mścisławia; Ikonówki żadnej teraz tam niema.

[3]) Ten Sapieha z linii czerejskiej, syn Hrehorego, brata Lwa, zmarłego w schyzmie, ur. 1590 r., więc jeszcze poza obrębem Kościoła, ale już potem, zapewne po śmierci ojca, został katolikiem, † 1627; znaczne dobra miał w Orszańskiem.

[4]) Zapewne tu mowa o teraźniejszej Hatkowszczyznie, wiosce nad Dnieprem w gubrn. mohylowskiej, powiecie horeckim, gminie puglajewskiej, obecnie kilkanaście dymów liczącej.

sław; tam się oni podobali wszystkim i postanowiono ich tam zatrzymać, tem bardziej, że brak odczuwano wielki kleru świeckiego, więc miejscowy pleban, wymieniony już wyżej, X. Michał Orłowski, łatwo się zgodził polecić im *curam animarum,* a następnie biskup wileński, Eustachy Wołowicz, oficyalnie dał im prawo duszpasterstwa (1623 r.) i inkorporował farę mścisławską, z jej dochodami i uposażeniem, zakonowi z Góry Karmelu i tym sposobem c. 1619 r. OO. Karmelici zainstalowali się w Mścisławiu na stałe, ten ich więc klasztor, po konwencie św. Jerzego w Wilnie, najstarszy na Litwie i Rusi. Otóż z początku musieli oni przy farze pracować w Winnicy Pańskiej, a potem pomyśleli o własnym kościele, chociaż też i farę obsługiwali nadal, jak to ze wszystkiego wnioskować można. O. Stanisław Załęski [1]) powiada, że biskup wileński Michał Zienkowicz, około r. 1738 miał im parafię w Mścisławiu odebrać i świeckiego tam posłał proboszcza, chociaż może to i później nawet nastąpiło. Mogło być tak, że i własny w Mścisławiu kościół mając, w farze też gospodarowali OO. Karmelici.

O kościele karmelickim pod wezw. Wniebowzięcia N. M. P. (farę nazywano pod tytułem M. B.) najstarszą mamy wzmiankę dopiero w 1622 r.; kto tę świątynię zbudował? Nie wiemy! Późniejsze directoria mohylowskie machinalnie podają, że kościół tu zbudowany w 1654 r., ale data niemożliwa, naturalnie, bo wtedy tu rządził car Aleksy i ową znaną rzeź katolików urządzono. W rubryceli na r. 1866 wydanej

[1]) Jezuici w Polsce, IV, p. 1749.

dopiero znaleźliśmy, że kościół ten stanął *ante an.* 1654; znaczy już nie pamiętano roku, a później zaczęto opuszczać wyraz *ante* i nie pomyślano o tem, że brednie szerzą.

Otóż ów kościół przed rokiem 1654 zbudowany, podczas najścia moskiewskiego musiał być zniszczonym, chociaż coś tam pozostało z tej siedziby, którą można było zupełnie odrestaurować dopiero po roku 1661, kiedy już moskale opuścili Białoruś; lecz szczegółów o tem wszystkiem — nie mamy, niestety, tylko wiemy [1]), że w 1691 roku spłonął zupełnie kościół i klasztor Karmelitów, przyjętych czasowo w gościnę do domu Jezuitów; w jakim roku odbudowali się Ojcowie z Karmelu — daty też nie znamy, ale jest rzeczą możliwą, że ten właśnie kościół, zawsze pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P., spalił się na początku XVIII w.; a c. 1717 roku nanowo go odbudowano. Wiemy też o restaurowaniu kościoła i klasztoru około r. 1768.

Ten sam Jakób-Karol Madaliński zapisał jeszcze, już klasztorowi karmelickiemu wyłącznie, w województwie smoleńskiem we włości Iwankowskiej sto włók pustoszy w Motowidłowie, Boryskowie i Przylepowie, dodając też do tego pewną ilość łąk rozmaitych i Władysław IV wszystko to potwierdził w 1636 roku w sierpniu i lipcu. Adam Stachowski, pisarz ziemski mścisławski, syn z pierwszego małżeństwa żony J. K. Madalińskiego, w 1646 roku dnia 28 maja darował Karmelitom mścisławskim bór zwany Kopyłowskim,

[1]) O. Stanisław Załęski, l. c., t. IV p. 1745.

też w Smoleńszczyznie, włók 30 mający z sianożęciami i toż potwierdzenie królewskie uzyskało. Szlachta mścisławska, *in gremio*, zebrała pewne sumy i ofiarowała je na kościół Karmelitów mścisławski, gdzie potem groby swoje miała. O innych legatach mowa będzie niżej.

Na kapitule prowincyalnej w 1619 r. zaznaczony Ojciec Stanisław Grotowski (piszą go i Grotkowski), który otrzymał upoważnienie przyjąć siedzibę zakonną w Mścisławiu, ulokować w niej paru Ojców i pracować tam w Winnicy Pańskiej; był on na tem stanowisku, zapewne, całe triennium, potem O. Hilaryon Osiecki, ale w r. 1623 wymieniony w charakterze przełożonego Ojciec Adam z Poznania. Na kapitule prowincyalnej w Bydgoszczy w 1626 roku wymieniony wikarym mścisławskim znowu O. Hilaryon Osiecki (a kaznodzieją O. Józef Schiling), i zastajemy go na tem stanowisku jeszcze w r. 1629, lecz we trzy lata potem (1632) występuje już konwent w Mścisławiu, przeorem jest tam wtedy O. Marcelin Słupski, oprócz tego OO. Jan, Samuel, Serapion i Marcin, braci dwóch. W r. 1636: przeoruje tenże O. Słupski, O. Jerzy Grabowski kaznodzieją, nadto O. Serapion, Ludwik, dyakon, braci czterech.

Na kapitule prowincyalnej w 1638 r. w Wilnie w WW. SS. obrany na przeora mścisławskiego O. Hieronim Jabłkowski, a w r. 1641 taki skład tego konwentu: przeor O. Albert Patritius, nadto O. Jerzy Grabowski, O. Albert Gluzicki (podobno zmarły tam w r. 1647), O. Ludwik i Jan z nazwiskami zupełnie nieczytelnemi, O. Serapion Gorbaszewicz,

zdaje się jednak, że się nazywał rzeczywiście Korbaszewicz i kleryków trzech — Michał, Antoni i Kaźmierz. W rok potem na kongregacyi definitoryalnej w Poznaniu odbytej, wymieniony przeorem mścisławskim O. Samuel Karlicki, na kapitule zaś prowincyalnej w 1644 r. przeorem O. Serapion Korbaszewicz, kaznodzieją O. Kalikst Durłowicz, nadto byli wtedy: O. Samuel Karlicki, O. Albert Gluzicki, O. Ludwik Brudzewicz, kleryków profesów 2, dyakon i subdyakon, konwersów trzech.

Podczas kongregacyi definitoryalnej w 1647 r. w Mścisławiu przeoruje O. Marcelin Słupski, ale na kapitule prowincyalnej w 1649 r. w Poznaniu już stoi na czele konwentu mścisławskiego O. Melchior Targowski i są tam oprócz niego: O. Marcelin Słupski, O. Samuel Karlicki, O. Jan Klikoszewski, O. Ludwik Brudzewicz, O. Tomasz Sokalski (niewyraźnie), O. Michał Dobrensis (?), kleryków 3, konwersów 3 — 13.

Fundusze tego konwentu tak się powiększyły, że na kongregacyi definitoryalnej w Jaśle w 1650 r. zawyrokowano, iż pewnej taksy z Mścisławia zamiast 30 złotych należy pobierać sto.

Znowu kapituła prowincyalna w 1652 r. w Lipiu pod prezydencyą O. Melchiora Targowskiego, jednocześnie przeora mścisławskiego, O. Aleksy Borek był kaznodzieją wtedy. Lecz nadchodziła już burza ze strony moskiewskiej i na kongregacyi deftr. 1653 r. konwentów białoruskich nie można było uwzględnić.

W roku następnym (1654) Moskwa wzięła też i Mścisław i Aleksy Trubecki urządził tam rzeź straszną niemal całej ludności bez względu na wiek i płeć, znaną w dziejach naszych, a nazwaną od nazwiska okrutnego zwycięscy. Wtedy zginął tam wyżej wymieniony przeor, kaznodzieja i, zapewne, jeszcze kilku Karmelitów [1]). Najście moskiewskie wielkim było ciosem dla Karmelu: obydwa klasztory wileńskie, mścisławski, białynicki, czausowski, mohylowski, zniszczono prawie zupełnie, mienie zrabowano, niemało też Karmelitów legło wtedy pod nożami zwycięsców; dokładnego ich spisu nie mamy, lecz niektórzy są znani: O. Arseniusz Gładyszewicz, w swoim czasie kaznodzieja w Rozwadowie, O. Gerard Varmusius (?), zamordowany okrutnie, O. Mikołaj Dębiński, O. Kaźmierz Stępkowski, O. Michał Radziecki etc.

Została dotąd pamiątka bohaterstwa kniazia Trubeckiego: freski, przedstawiające zdobycie szturmem zamku mścisławskiego i rzeź Karmelitów, znajdujące się w kościele po-karmelitańskim miejscowym na prawej stronie około chóru na jednej z nim wysokości. Znamy reprodukcyę tych fresków [2]).

Jakkolwiek obramowanie obrazów jest w stylu rokoko z czasów saskich, zostało ono prawdopodobnie dodane podczas restauracyi kościoła za panowania

---

[1]) Kronikarz zakonny powiada: »Patrem Melchiorum Targowski, S. T. D., virum modestum, quem, tunc priorem Mścisł., crudelissima Moschorum manus tracidavit; patrum Arsenium Gładyszewicz, per eosdem et eodem tempore assiculae ferreae impositum assatum et coctum...«.

[2]) Freski w kościele mścisławskim przez Jana Obsta, Litwa i Ruś, miesięcznik, 1912, kwiecień, Wilno u Zawadzkiego, 28—34.

Augusta III; co się tyczy samych malowideł, tak mówi sprawozdawca, to zdaje się, pochodzą one z XVII wieku, może w kilkanaście lat po rzezi mścisławskiej, więc mają znaczenie dokumentu historycznego; że zaś są to freski, malowane wprost na ścianie kościoła, mamy całkowitą gwarancyę, że artysta, sam może obcy, malował na miejscu i posługiwał się miejscową tradycyą, może nawet opowiadaniem naocznych świadków. Co do strony artystycznej, to rzeź, wogóle dobra, w szczegółach przedstawia pewne wady; zdobycie zaś zamku do arcydzieł sztuki malarskiej, podług zdania p. J. O., zaliczone być może. Obraz żywo przypomina dzieła mistrzów holenderskich XVII wieku. Rycerstwo tam przedstawione niema typu ani moskiewskiego, ani polskiego i nie daje należytego pojęcia o *rezunach* Trubeckiego (jak trafnie ich p. J. O. nazywa). To wszystko dowodzi, że artysta nie był Polakiem, ani też uczestnikiem i świadkiem naocznym wypadków; przeprowadził on niewątpliwie studya terenu na miejscu, kierował się tradycyą miejscową w wykonaniu szczegółów, jednak zmienił swojski charakter naszego pejzażu.

Po pogromie moskiewskim coś jednak pozostać musiało z siedziby w Mścisławiu Karmelitów, utrzymujących tam parafię, bo c. 1655 r. zastajemy tam duszpasterzem O. Serapiona Korbaszewicza, a Gabryel Colensis miał pod sobą klasztor mohylowski i mścisławski (chociaż te miejscowości odległe od siebie sto kilkadziesiąt kilometrów). Na kapitule prowincyalnej w 1659 jest jeszcze mowa o O. Serapionie Korbaszewiczu i powiedziano, że *curam gerit* je-

dnocześnie w Mścisławiu, Mohylowie i Czausach — przestrzeń ogromna! Na kongregacyi definitoryalnej w 1661 (gdy czasy zaczęły się zmieniać na lepsze) zaznaczono wielkie ubóstwo klasztorów na Litwie i Białej Rusi, skąd żadne nie mogły wpływać opłaty na rzecz Zakonu i w r. 1664 w Mścisławiu był tylko jeden zakonnik O. Szymon Sternawski, zmarły rychło potem, a jednocześnie i O. Serapion Korbaszewicz świat ten pożegnał w Mohylowie i w r. 1667 na kapitule prowincyalnej w Krakowie na Piasku wymieniony w Mścisławiu jeden tylko Karmelita O. Spirydyon Stoger, prędko jednak potem już dwóch: O. Kaźmierz Perlecki przeor i O. Gerard Siwkowicz kaznodzieja; od roku 1670 stał na czele klasztoru O. Anastazy Klęski, zastajemy go na tem stanowisku na kapitule prowincyalnej w Poznaniu w 1674 roku; we dwa lata potem (1676) taki skład konwentu: O. Anastazy Klęski, przeor, O. Cyryl Zawadzki, kaznodzieja, nadto trzech Ojców: Józef Sosnowski, Stanisław Nizankowski (niewyraźnie!) i Spirydyon Kotecki, braci dwóch; jeden z nich subdyakon = 7.

W roku 1678 przeoruje w Mścisławiu O. Maurycy Gieszkowski, a w 1681 r. jeszcze O. Gieszkowski w tym samym charakterze, O. Cyryl Zawadzki, kaznodzieja, O. Atanazy Kamieński, organista, O. Aleksy Lesicki, zakrystyan, konwers jeden = 5. Po O. Gieszkowskim czasowo rządził O. Wacław Jodłowski, a w r. 1682 przeorem znowu O. Anastazy Klęski, lecz bardzo krótko i w r. 1684 tacy mieszkali tam zakonnicy: O. Hipolit Ada-

mowski, przeor, O. Benedykt Czapliński, kaznodzieja, O. Eliasz Niedziałkiewicz, O. Hilaryon Ostrowski, prokurator, i O. Albert Łącki, konwersów 2 = 7.

Na kongregacyi definitoryalnej w Jaśle w 1685 r. obrano na przełożonego do Mścisławia O. Alberta Łąckiego; chociaż jego nazwisko różnie piszą, lecz mamy wskazówki, że się Łącki nazywał; d. 1 listopada 1707 roku świat ten opuścił [1]).

We dwa lata później (1687) konwent mścisławski się składał: z O. Alberta Łąckiego, przeora, z O. Eliasza Niedziałkowicza, który się przeniósł do wieczności w 1708 roku, mając lat życia zakonnego 47, O. Ignacego Stelmachowicza, kaznodziei, O. Adryana Gorczyńskiego, zakrystyana, O. Hilaryona Ostrowskiego, subprzeora, zmarłego w podeszłych leciech w Kochawinie w 1758 roku dnia 25 sierpnia, i jednego konwersa = 6. W roku następnym podzielono jedną dotąd prowincyę u nas zakonu karmelitańskiego na dwie; Mścisław odeszedł do nowej prowincyi św. Józefa Oblubieńca, której kongregacye i kapituły znane są nam dopiero od roku 1717, stąd przerwa prawie trzydziestoletnia w dziejach Karmelu mścisławskiego.

Na kongregacyi definitoryalnej w 1717 roku d. 28 sierpnia we Lwowie, in conventu majori zebranej, występuje przeorem mścisławskim O. Serapion Rzewuski, zapewne obrany zaraz po śmierci O. Dawida Woyciechowskiego, zmarłego

[1]) Wiadomości o zgonie tutaj, jak i wszędzie, poczerpnięte z Kalendarium accomodatum, ut supra.

w Mścisławiu w 1717 roku na urzędzie. O. Rzewuski, w świecie Kaźmierz, za czasów swego tam przeorstwa odrestaurował po spaleniu się kościół ze składek szlachty i rozstał się z tym światem w Radomlu w 1738 roku, przeżywszy w zakonie 48 lat. Podprzeorzym był O. Cypryan Oraczewski. Jest wzmianka na tej kongregacyi, że w Mścisławiu byli magistrzy nowicyatu, od jakiego czasu, nie wiemy; w r. 1720 już ich nie było.

Na kapitule prowincyalnej w 1720 r. jeszcze jest wyżej wspomniany O. Serapion Rzewuski przeorem, podprzeorzym O. Elizeusz Łazowski, kaznodzieją O. Antoni Bratkowski, który jednocześnie był tam lektorem teologii moralnej; ale na kongregacyi deftr. w roku następnym obrano na zwierzchnika O. Józefa Raczyńskiego, a na kapitule prowincyalnej w 1726 powołany do rządów przeorskich O. Waleryan Podbrzeziński; studya zakonne nie zaznaczone. Tenże przeor zjechał na kapitułę prowincyalną w r. 1730 z socyuszem O. Dyonizym Arakiełowiczem i O. Podbrzeziński tamże *reelectus;* o studyach znowu niema mowy. Na kapitule prowincyalnej w 1733 r. z Mścisławia zastajemy tegoż O. Podbrzezińskiego (z socyuszem O. Anastazym Wołoszką) i jego tam znowu obrano na ten urząd, subprzeorem O. Sylwester Godowski, kaznodzieją O. Narcyz Wyszlikowski; wymieniony też magister nowicyuszów (zapewne wznowionych) i tym jest podprzeorzy.

Znamy znowu kapitułę prowincyalną z r. 1739 i na niej przeor mścisławski O. Stanisław Kraiński, definitor IV, z socyuszem O. Szymonem Wasi-

lewskim i tam tenże przeor *reelectus*, subprzeorem O. Józef Woyna, magistrem nowicyuszów O. Piotr Watanowicz. Natenczas akceptowano zapis dla konwentu mścisławskiego 3.000 zł. pl. od Józefa Hołyńskiego, wojskiego mścisławskiego [1]). We trzy lata potem (1742) na kapitule prowincyalnej przeoruje z Mścisławia O. Piotr Wartanowicz z socyuszem O. Florentym Lewkiewiczem i O. Wartanowicz znowu tam obrany, subprzeorem O. Urban Gutowski, kaznodzieją O. Ewaryst Rudkowski. Wówczas tam znowu studya filozoficzne, profesorów 2: O. Kajetan Oronowicz i tenże O. Rudkowski.

W r. 1745 przeorem mścisławskim O. Bertold Ordyński, subprzeorem O. Joachim Suryn, kaznodzieją O. Serapion Kowalski (niewyraźnie), studya zakonne są; nauczali tam: O. Leon Nowakowski teologii i O. Jakób Truszowski filozofii.

We trzy lata później (1748 r.) przeoruje tenże O. Bertold, ale na kapitule w tym roku mianowano tam przeorem O. Andrzeja Łukaszewicza; o studyach i nowicyacie niema wzmianki, lecz przyjęto tam nowy zapis dla konwentu mścisławskiego 2000 zł. *currentis monetae in Alba Russia* (ruskich) od Wiktora Horbackiego, cześnika mścisławskiego [2]).

[1]) Ten Józef, syn Kazimierza, również wojskiego mścisławskiego, jednocześnie też starosta klimowiecki etc., żonaty z Petronelą Żukowską h. Gryf; zostawił potomstwo, które tam dotąd kwitnie.

[2]) Horbaccy pisali się z Horbacz i Horbatki, ziemianie też mścisławscy, gdzie piastowali rozmaite urzędy; z tego rodu byli także biskupi uniccy, dobrze znani w dziejach Unii; ten Wiktor bliżej nam nie znany. Są również na Podolu Daszkiewicze-Horbaccy, lecz, zdaje się, innego rodu.

Mamy następnie wiadomość o kapitule prowincyalnej z r. 1754: zjechał na nią przeor mścisławski O. Eustachy Rymowicz [1]) z socyuszem O. Mikołajem Gronowiczem [2]); zapewne O. Rymowicz kończył tam urzędowanie, ponieważ w r. 1755 powołano na tę godność O. Bertolda Ordyńskiego znowu [3]) a O. Rymowicza zastajemy w tym czasie w Czausach.,

Na pierwszej kongregacyi definitoryalnej nowej prowincyi św. Jerzego, do której Mścisław też przyłączono, powołano na przełożonego mścisławskiego O. Tomasza Kirkora, na subprzeora O. Stanisława Kucewicza, na kaznodzieję O. Anioła Juszyńskiego i Kornelego Iskrę; nadto wymieniony tam tenże O. Juszyński jako profesor filozofii, a O. Szymon Pożaryski — magister nowicyuszów.

W r. 1759 odbyła się pierwsza kapituła tej nowej prowincyi; zjechał na nią przeor mścisławski O. Tomasz Kirkor z socyuszem O. Kornelim Iskrą i O. Tomasz tam *reelectus*, podprzeorzym O. Karol Żakiewicz (czy Żukiewicz), kaznodziejami O. Pożaryski i O. Jerzy Wagner; o studyach i nowicyacie nie wspo-

[1]) O nim wiemy, że był doktorem teologii, prowincyałem i umarł na Litwie 1768 roku.

[2]) Przeniósł się do wieczności w Rozdole 1772 roku.

[3]) O. Bertold Ordyński, mając lat 20, obrał sobie stan zakonny, w którym doszedł do najwyższej godności, bo został prowincyałem, przyświecał nauką, był dr. teologii, świątobliwością, gorąco przestrzegał obserwy zakonnej. Umarł we Lwowie 1768 r., u św. Marcina, mając lat 60, z tego 40 życia w klasztorze.

mniano, a przyjęto dla konwentu mścisławskiego 16.000 z. pl. od Rafała Szpilewskiego, *praefect. castri mscislaviensis.*

Na kongregacyi definitoryalnej w 1761 roku w Mścisławiu jeszcze przeoruje tenże O. Tomasz Kirkor; wtedy przyjęte następujące zapisy na rzecz konwentu mścisławskiego: od Maryanny Glinczyny, skarbnikowej mścisławskiej, sto imperyałów; od Klemensa Glinki, podstolego mścisławskiego, 300 imperyałów; od Leona Dewicza, pułkownika w. l. [1]), również 300 imperyałów.

Na kapitule prowincyalnej w 1763 jeszcze zastajemy przeorem mścisławskim O. Tomasza Kirkora z socyuszem O. Szymonem Pożaryskim i O. Kirkor znowu tam obrany przeorem, za dyspensą »ad continuandam fabricam dicti conventus et ad finiendum litem, quam R. Reginaldus Ilicz, parochus Krzyczoviensis, ratione curae animarum cum summo dispendio Conventus movit«; subprzeorem mianowano O. Fulgentego Grudzkiego, kaznodziejami Benedykta Kadocha i Aleksandra Ciechanowskiego.

Na kapitule prowincyalnej w 1766 roku jeszcze występuje przeorem O. Tomasz Kirkor, podprzeorzym jest O. Fulgenty Grodzki, kaznodziejami Ksawery Juszyński i Kurtkiewicz, zakrystyanem O. Waleryan Żaba. Konwent mścisławski prosił wtedy o pozwolenie zamiany dóbr: posiadał on wieś Krzyczewatkę [1]) dość odległą, chcąc ją zamienić na bliższy majątek, a jednocześnie donosił, że od Józefa Hołyńskiego, wojskiego i starosty mścisławskiego, wyżej już wspomnianego, otrzymał 1.000 (?) imperyałów na założenie szpitala przy klasztorze, zaznaczając też, że ustawiczny proces z X. Iliczem, proboszczem krzyczewskim, o duszpasterstwo, trwający już długo, rujnował po prostu konwent, bo się opierał o Nuncyaturę z jednej strony, a i w sądach cywilnych trzeba się było prawować. Bliższych szczegółów o tem nie znamy, niestety!

[1]) Tego Dewicza h. Trąby zna Boniecki i jest to różna rodzina od rodu de Dewitz, znanego u nas, cudzoziemskiego pochodzenia.

Po kapitule w 1770 roku rozstał się nakoniec O. T. Kirkor z konwentem mścisławskim, dla którego wiele bardzo uczynił dobrego, przyczyniając się znakomicie do jego wzrostu; kościół i klasztor odrestaurował, porządek zaprowadził, a ponieważ szlachtę mścisławską umiał sobie zjednać, więc ona nie szczędziła środków na to wszystko. Obrano wtedy na przeora O. Szymona Pożaryskiego; subprzeorem został O. Waleryan Żaba, kaznodziejami Fulgenty Grudzki i Andrzej Samiszcza.

Na kongregacyi defntr. w r. 1772 zaakceptowano dla konwentu mścisławskiego sumy następujące: 10.000 *florenorum currentis in Alba Russia monetae* od Tadeusza Hajki, sędziego ziemskiego mścisławskiego, starosty bialskiego; takąż samą sumę też zł. ruskich od Anny z Wojewódzkich Komarowej, strażni-

[1]) Krzyczewatka teraz w powiecie czausowskim, w gminie raśniańskiej o trzydziestu kilku dymach; przez kogo zapisana — niewiadomo!

kowej oszmiańskiej; 3.000 takichże złotych z testamentu Macieja Nowosielskiego.

W roku następnym na kapitule zastajemy tego O. Pożaryskiego z Mścisławia z socyuszem O. Jakóbem Lewickim, lecz obrano tam na przeora O. Anioła Juszyńskiego, na subprzeora O. Ludwika Putyńskiego, na kaznodzieję O. Brokarda Szymonowicza (i tegoż samego O. Andrzeja), na zakrystyana O. Urbana Rogalskiego.

Podczas kongregacyi definit. 1776 r. przeoruje O. Anioł Juszyński i poruszona była tam znowu kwestya zamiany lub sprzedaży owej Krzyczewatki, na co Definitoryum zezwolenie dało, dalszy jednak przebieg tej sprawy — nieznany. Na kapitule prowincyalnej w 1777 roku obrany przeorem O. Maryan Stecewicz, kaznodzieją O. Tadeusz Woyśniewicz, subprzeorem O. Hilaryon Buywid. Tenże O. Stecewicz w charakterze przeora występuje na kapitule w 1781 z socyuszem O. Jakóbem Deszczyńskim, lecz powołano tam na tę godność znowu O. Tomasza Kirkora S. T. M. et D. i exprowincyała, na subprzeora awansował O. Jakób Deszczyński, a kaznodzieją został O. Urban Rogalski. Następnie znamy przeora mścisławskiego O. Franciszka Rochmanowicza w r. 1801, subprzeorem jest wtedy O. Szymon Raykowski, a kaznodzieją O. Tadeusz Dapkiewicz. O. Rochmanowicz na urzędzie w 1804 r., lecz w r. 1808 już O. Jakób Deszczyński.

Na kapitule prowincyalnej w 1811 roku powiedziano: »conventus Mscislaviensis, quia erit residentialis provincialis, ideoque institutio vicarii Provinciali commissa est.

Jak długo trwał taki stan rzeczy — nie wiemy, w roku jednak 1819 [1]) zastajemy tam przeorem O. Anioła Kiewlicza z Wilna przeniesionego. Na kapitule prowincyalnej w 1825 r. nie było przeora *ab defectum vocalium*, a obrano na to dostojeństwo [2]) O. Hilaryona Łukaszewicza, a na kaznodzieję O. Józefa Jaksztowicza. Na kapitule prowincyalnej 1828 też nie było przeora mścisławskiego z tejże samej przyczyny, powołany zaś na tę godność O. Zenon Zaleski, a na kaznodzieję O. Aloizy Olseyko. Kto tam w 1832 r. obrany — nie wiemy, ale w tym roku 20 lipca umarł tam O. Serapion Kondratt, mający lat 62, powołania 38; w jaki miesiąc potem skasowano tam klasztor.

Niełojowicze.

Niełojowicze w dawnem województwie brzeskolitewskiem i w powiecie też brzeskim, a teraz w gubernii grodzieńskiej powiecie kobryńskim w gminie oziackiej, przy końcu XIX wieku posiadłość niewielka (kilka włók) Antoniny Włostowskiej.

W drugiej połowie XVII w., może nawet wcześniej, należały one do ks. Andrzeja Kazimierza Ossowskiego, miano też nosząc Ossowej Woli, zapewne od dziedzica tak nazywane. Otóż ksiądz Ossowski, ka-

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich.
[2]) Acta Conv. Horodisc., ut supra.

nonik wileński, pisarz litewski, czasowy administrator dyecezyi [1]), postanowił sprowadzić do swojej majętności OO. Karmelitów, postawić im kościół z klasztorem i dać uposażenie. Na kapitule prowincyalnej w Krakowie w 1681 już była mowa o tej nowej fundacyi, którą w zasadzie przyjęto i wyznaczono nawet tam prokuratora, chociaż zaznaczono, *Locus Niełovicensis nondum in possesione*. Zaraz w roku następnym (1682) na kongregacyi definitoryalnej roztrząsano kwestyę nowej fundacyi w tej miejscowości i powiedziano, że po zaszłej już wtedy śmierci księdza Ossowskiego nasunęły się niemałe przeszkody ku urzeczywistnieniu zamiarów nieboszczyka, stawiane ze strony jego krewnych i sukcesorów; Definitoryum polecało traktować ze spadkobiercami, aby to do jakiego rezultatu doprowadzić mogło stałego, i coś tam jednak uczyniono w tym względzie, ponieważ podczas tej kongregacyi wymieniony prokurator w Niełojowiczach O. Ambroży Paczosa. We dwa lata później (1684) zastajemy w Niełojowiczach tegoż prokuratora, a oprócz niego O. Andrzeja Jagodzińskiego i dwu braciszków. Sukcesorem nieboszczyka X. pisarza litewskiego został Andrzej Leopold Ossowski h. Dołęga, skarbnik łomżyński (niekiedy, niesłusznie, podawany za pierwszego fundatora) i obiecał polepszyć położenie fundacyi, chociaż niewiadomo, co on, właściwie, uczynił

[1]) O nim cfr. Biskupstwo wileńskie X. Kurczewskiego, 47, 49, 116, 117 i senatorowie i dygnitarze litewscy, Józefa Wolffa, Kraków 1885. Data jednak śmierci tam podana 1683 niedokładna, ponieważ już w 1682 r. w połowie sierpnia mowa o nim jako już nie żyjącym.

i uposażenie to, w każdym razie, było bardzo niedostateczne. Znamy jeszcze tam kapelana O. Kaliksta Dziurkiewicza. Siedziba ta, zapewne, wegetowała jeszcze czas jakiś, aż nakoniec r. 1696 przeniesiono ją — i ufundowano na stałych podstawach — do Krupczyc.

Nieświcz.

W dawnem województwie wołyńskiem, a teraz w powiecie łuckim gubernii wołyńskiej w gminie czarnkowskiej, wieś o 150 dymach, z górą tysiąc mieszkańców mająca. Jest to gniazdo kniaziów tej nazwy, od których poszły rozmaite gałęzie różnych rodów kniaziowskich.

Prawdopodobnie na początku XVII wieku należał już Nieświcz do Stępkowskich h. Suche Komnaty [1]), posiadających w połowie XVII stulecia niemało dóbr na Wołyniu [2]).

Kościół w Nieświczu miał być zbudowany w 1612 r. (Słownik geograficzny), może nawet przez Stępkowskich, którzy tu mieli swoje groby familijne i w 1648 r. Gabryel Stępkowski, kasztelan bracławski, chował tu matkę swoją, starościnę włodzimierską [3]), więc, co

[1]) Cfr. A. Przeździeckiego Nieświcz i Omelanik, Atheneum Kraszewskiego, Wilno, 1844, tom I.

[2]) Gabryel Stępkowski, kasztelan bracławski, posiadał: Kukle, Kamionkę, Wolę Okońską, Nieświcz, Ławrów, Rykonie, Mytnicę, Dublany, Lisznie, Ilpiboki, Swiszczów etc. etc. Cfr. Archiw. J. Z. R. VII, II, p. 427 et sqq.

[3]) Szczegóły o rodzinie Stępkowskich podał Dr. Rolle

najmniej, ojciec jego, zapewne, tu dziedziczył, jeśli nie dziad nawet.

Otóż, według wszelkiego prawdopodobieństwa, Stępkowscy sprowadzili do Nieświcza OO. Karmelitów: na kongregacyi defint., odbytej w Krakowie w 1633 r., na sesyi 4 jest wzmianka, że prokuratorem *loci novi Niesvicensis,* został O. Fulgenty Duracz (w roku następnym przeor w Sąsiadowicach). Więcej żadnych szczegółów o tem nie znaleźliśmy; zapewne ta siedziba zakonna nie trwała długo: zawieruchy po r. 1648 mogły ją zniszczyć zupełnie, a później nie wznowiono tego klasztoru.

Olewsk.

Olewsk, Olewsko (mieszane nieraz z Oleskiem w Galicyi) w dawnem województwie kijowskiem, a teraz w gubernii wołyńskiej i powiecie owruckim, znana bardzo dobrze miejscowość, miasteczko nad Uborcią. W połowie drugiej XV wieku występuje jako królewszczyzna, a włość to ogromna, nadawana czasowo rozmaitym osobom, lecz przy końcu XVI stulecia wzięli ją na dziedzictwo Niemierzycze alias Niemirycze h. Klamry, ród znany z porywczości charakteru, zawsze chętny do zwady, który się rozgustował strasznie w aryanizmie i szerzył go zawzięcie na tych tu krańcach Rzeczypospolitej, a w drugiej połowie XVIII w.

w swej pracy p. t. Straszny Józef, Opow. hist., serya III, t. I, Warszawa 1882, a także Przeździecki w wyżej cytowanym artykule; niezawsze jednak są oni w zgodzie z sobą.

głośny, niestety, z tego rodu świętokradca, smutnej pamięci Henryk; w szczegóły te jednak nie wchodzimy. Z czasem powstała osobna linia Niemiryczów na Olewsku [1]).

Rozpoczyna ją Mateusz (syn Józefa), sędzia ziemski, żonaty z Anastazyą Makarówną, zmarły w 1610 r., gorący zwolennik dyzunii i obrońca wschodniego niezjednoczonego obrządku, kiedy inni jego bracia już lgnęli okropnie do herezyi aryańskiej. Trzeci syn jego Aleksander, po śmierci bezpotomnych braci, dalej tę linię prowadził, starosta tarnogórski, poślubił Maszkiewiczównę, trzymał się też wiernie dyzunii i był on ojcem Józefa Karola, urodzonego w schyzmie, lecz następnie katolika, ożenionego z Heleną Krasicką, córką Adama, miecznika przemyskiego; z tego małżeństwa syn Eliasz Aleksander, urodzony r. 1668, pan następnie na Olewsku, umarł w 1755 i był żonaty 2-o voto z Anielą Wyhowską, z którą miał liczne bardzo potomstwo; jeden z jego synów, Tadeusz, podkomorzy owrucki, ożeniony z Maryanną Trypolską, otrzymał Olewsk, miał wielkie poważanie w Owruckiem, *princeps nobilitatis* nazywany, wielki patryota, stanął na czele związku dobrych Polaków, aby pomagać powstaniu Kościuszki; za udział w tej sprawie zasłano go na Sybir, a Olewsk rząd zabrał.

Otóż Józef Karol Niemirycz (a w źródłach karmelickich nazywany Janem Karolem) sprowadził do

[1]) Heleniusz, Wspomnienia lat minionych, Kraków 1876, tom I, p. 319 et sqq; Dr. Antoni J., Opowiadania historyczne, serya III, tom II, Warszawa 1882, Niemierycze, 181—269.

Olewska Karmelitów i w r. 1669 [1]) zaczął im stawiać kościół z siedzibą. Pierwsza świątynia była z drzewa sosnowego i gdy się zrujnowała w 1712 r., syn fundatora Eliasz-Aleksander wybudował nowy kościół też sosnowy, a gdy i ten psuć się zaczął, pomyślano o trzecim — z drzewa dębowego w kostki ciosanego; stało się to staraniem miejscowego przeora, O. Floryana Ciechanowicza w 1758 roku, na początku zaś XIX wieku O. Feliks Narkiewicz, przeor, w 1804 rozpoczął murowanie Domu Bożego; jak to długo trwało, kiedy ukończono — nie wiemy, lecz z Directorium się dowiadujemy, że ten kościół się spalił w 1868 i nabożeństwo odprawiało się w kaplicy na cmentarzu i dopiero w 1877 r. stanął nowy kościół z sum ofiarowanych przez biskupa Brynka p. w. Podwyższenia Krzyża Świętego, może i dawny pod takiemże był wezwaniem.

Wiemy też, że kościół z r. 1758 miał okien 12, ołtarzy 5, malowanych i w części złoconych, konfesyonałów 2, wspaniałą ambonę i organy o 9 głosach. W tymże samym roku OO. Karmelici postawili klasztor nowy o piętrze, drewniany, pokryty gontami; cel mieszkalnych znajdowało się 6; naprzeciwko klasztoru stał dom osobny, w którym się mieściła szkółka parafialna i rozmaite składy; obok tego domu inne budynki gospodarskie i ogród, mający 114 łokci szerokości i 80 długości. Parafię mieli Karmelici, jak się zdaje, zaraz od początku.

[1]) Wizyta kanoniczna z r. 1816 d. 12 listp., manuskrypt w ręku piszącego.

Od tegoż Niemirycza pochodzi też fundusz pierwotny — dwie wioski niedaleko od Olewska — Radowle i Sieliszcze alias Tepenice. Dopóki żył fundator, spokój mieli Karmelici, ale po jego śmierci (data nieznana, ale, zapewne, około r. 1680 musiał ten świat opuścić) zaraz wszystko zmieniło się na gorsze.

Jak się zdaje, to sukcesorowie fundatora chcieli wyrugować Karmelitów z Olewska i zawładnąć ich posiadłością i to było przyczyną starcia się ich z klasztorem. Dr. Antoni J., niezawsze przychylny zakonom, inaczej tę rzecz przedstawia [1]). On utrzymuje (na podstawie nieznanych nam dokumentów), że Dymitr Zabokrzycki, natenczas podczaszy wiłkomierski, a podwojewodzi kijowski, prowadzący zawziętą walkę z Niemiryczami, podburzył zakonników olewskich przeciw żonie fundatora z małoletnim synem i Karmelici zagarnęli sporo gruntów, należących do Niemiryczów, wznawiając następnie ów zabór; wtedy Niemiryczowa oddała się w opiekę Teodorowi Niemiryczowi (krewnemu męża), warchołowi okrutnemu, o którym autor powiada, że w ciągu pięciu dni sądy miejscowe skazały go 7 razy na banicyę, a 4 na infamię — ten się zgodził pomagać wdowie, zorganizował siłę zbrojną, najął kozaków dymirskich, różnych rzezimieszków i w listopadzie 1682 roku rozpoczął oblężenie klasztoru. Zakonników wyparował, budynki zajął w posiadanie, rozlokował swoją drużynę w kościele, dopuszczając się strasznego bezprawia. Naturalnie, Karmelici o tem zanieśli manifest i zaskarżyli Niemi-

[1]) Niemierycze, l. c., p. 257 et sqq.

rycza, ale się on na sąd nie zjawił, więc go znowu wskazano na infamię i banicyę, a Karmelici znaleźli możność powrócenia do Olewska, lecz Teodor Niemirycz przy końcu marca roku następnego nowy szturm do klasztoru przypuścił i zakonnicy powtórnie uciekać musieli, wszystko na miejscu zostawiając, co Niemirycz zrabował doszczętnie. Woźny województwa kijowskiego zjechał na miejsce i opisał skrupulatnie szkody klasztorowi uczynione, zaznaczając, że szajka Niemirycza strzelała do bezbronnych ludzi w kościele ocalenia szukających. Znowu więc sprawa i dochodzenia, potwierdzające słuszność i poszkodowanie OO. Karmelitów, którym sądownie wymierzono sprawiedliwość; przy końcu roku 1685, jak się zdaje, sprawa ta się zakończyła i zgoda nastąpiła, chociaż stosunki dziedzica Olewska nie uregulowały się zaraz zupełnie z klasztorem.

I tak w r. 1695 d. 22 listp.[1]) Aleksander Niemirycz, towarzysz chorągwi huzarskiej, oskarżał Karmelitów olewskich, Wodzińskiego i Mroczka, że go obrazili (?) w jego rezydencyi w zamku olewskim; w r. jednak 1697 d. 9 października[2]) nastąpiło oświadczenie sądowne Karmelitów olewskich, że przerywają proces przeciw Niemiryczowi o zabór Radowla; ale znowu w r. 1698 d. 28 kwt.[3]) pozwanie do sądu Karmelitów olewskich przez tego Niemirycza; w r. 1699

[1]) Opiś aktowoj Knigi kiewsk. Archiwa, Kijów 1969, V, Nr. 93.

[2]) Opiś, Kijów 1872, VII, Nr. 28.

[3]) id, Nr. 12.

d. 29 grud.[1]) również skarga jego na Karmelitów, że rujnują jego majątek i nie wypełniają warunków, jakie postawił im jego ojciec, fundując tam klasztor. W 1702 d. 1 stycznia oskarżał[2]) tenże Niemirycz Karmelitów olewskich, że przywłaszczyli sobie testament ojca. Następnie jednak już nie słychać o skargach i ciąganiu się po sądach pomiędzy stronami.

Wracamy tedy do uposażenia tego klasztoru[3]).

Oprócz tych posiadłości, o których wyżej wspominaliśmy, mieli OO. Karmelici jeszcze pewne sumy pieniężne, lecz tych znamy niewiele. W r. 1753 od Bohusza (czy Bogusza?), miecznika, zł. pl. 3.000; zabezpieczone na Uszomierzu, procent roczny 105 zł.

Na kapitule prowincyalnej w 1754 r. zaznaczono zapis od Aleksandra-Eliasza Niemirycza, sędziego już ziemskiego kijowskiego, 2.000 zł. (% 70); od Stanisława Ochoty Peretyatkowicza, cześnika winnickiego, 3.000 zł. na Moskalówce (w pow. zwiahelskim); wizyta jednak z r. 1816 podaje od niego 5.000 zł. i % 175. Niewiadomo dlaczego na kapitule w 1758 r. powtórzono te dwie sumy w takiejże samej ilości i dodano jeszcze zapis od Wawrzyńca Gruszyńskiego, skarbnika kijowskiego, 1.000 zł. W r. 1786 Tadeusz Niemirycz, natenczas stolnik kijowski, zapisał 3.000 zł. (% 105 zł.), a w r. 1789 tenże Niemirycz, już podkom. owrucki, ofiarował 5.000 zł. (% 175). Katarzyna Pruszyńska, skarbnikowa kijowska, 1.000 zł. przezna-

[1]) id. Nr. 93.

[2]) Opiś, Kijów 1880, XXIII, Nr. 38.

[3]) Kapituły i wizyta z r. 1816, ut supra.

czyła (% 35) w 1758 r., zabezpieczając na Białowieży (pow. owrucki).

Po skonfiskowaniu Olewska zapisy od Niemiryczów przepadły; sumy zaś przeznaczone od Bohusza i Pruszyńskiej w XIX w. nazwane niepewnemi i procent od nich nie dochodził; co się stało z zapisem Gruszyńskiego — niewiadomo, potem nie wspominano nawet o nim; pozostała tylko suma od Peteryatkowicza i procent od niej regularnie pobierano.

Jaką przynosiły intratę te dwie wioski w dawnych wiekach — nie wiemy, a posiadamy o tem szczegóły z wizyty z r. 1816. Radowle v. Radowel miały dymów natenczas 30, »dusz« męskich 62, żeńskich 71 (obecnie tam dymów 156, mieszkańców 1000); dochodu przynosił ten majątek c. 1.766 zł.; w Tepenicy (alias Sieliszcze) dymów 28, dusz męskich 69, żeńskich 45 (teraz tam dymów 105, mieszkańców 600), dochód ok. 1614 zł.

W Radowlu była karczma, młyn, rudnia; przynosiło to rocznie c. 800 zł., a w drugiej wsi posiadano toż samo i intrata z tego 650 zł., (te pozycye zaliczono do ogólnych dochodów); ze stawów nie miano intraty, bo ryb niewiele; lasy musiały być znaczne i dziegieć, smoła, potasz, klepki przynosiły, zapewne, znaczną sumę, ale jej nie podano [1]), zaznaczając, że z wiosek, kościoła, sumy procentowej, lasów wytwarzała się ilość złotych c. 4.765 i wszystko to rozchodziło się na potrzeby kościoła, klasztoru i gospodarstwa.

[1]) Wogóle daje się postrzegać niedokładność wielka w podaniu dochodów i rozchodów...

Inwentarz folwarczny bardzo nędznie wyglądał: koni 2, bydła sztuk 20, trzody chlewnej 9 etc. Gdy kasowano ten klasztor w 1832 r., to w tych dwóch wioskach miało być dusz męskich 185 i podano dochodu rs. 825.

Pierwszą wzmiankę o tej fundacyi znajdujemy na kapitule prow. w 1670: zgłoszenie się Niemirycza, nazwanego tu Janem-Karolem, mającego »singularem affectum« dla tego zakonu i pragnącego u siebie w Olewsku postawić dla Karmelitów klasztor, kościół (może już zaczęty) i dać odpowiednie uposażenie. Musiano zaraz przystąpić do tego wszystkiego, ponieważ na kongregacyi deftr. w 1674 zastajemy w Olewsku prokuratora O. Teofila Gostkowskiego, zapewne już tam od niejakiego czasu mieszkającego i jeszcze w 1676 r. będącego, ale w rok potem już tam na tem stanowisku O. Kaźmierz Terlecki, w r. 1681 jeszcze w Olewsku zostający, lecz po nim zaraz nastąpił O. Feliks Mrozowski, ale niedługo, ponieważ w 1682 r. prokuratoruje tam O. Bonifacy Breizowski (?), dawniej nieraz wspominany, a w 1683 roku Ojciec Łukasz Poniatowski, w roku zaś następnym zastajemy tam tylko braciszka konwersa Bertolda Trąmbkowicza, z powodu wyżej opisanych napadów na tę siedzibę zakonną i potem parę lat nie znajdujemy wcale Karmelitów w Olewsku, a od r. 1688 nie mieliśmy w ręku kapituł, więc przerwa. Aż dopiero na kongregacyi w 1717 występuje już w Olewsku konwent z przeorem O. Kazimierzem

Radzińskim [1]), na kap. prowc. w r. 1720 obecnym, lecz obrany tam przeorem O. Franciszek Janowicz, na kapitułę zaś prowincl. 1730 r. z Olewska zjechał przeor O. Placyd Giglowski, a powołany na tę godność O. Jan Stawiński.

Na kapitule w r. 1733 znajdujemy przeora olewskiego O. Antoniego Czyżewskiego; jeszcze on w 1739 na kapitule prowc. z socyuszem już O. Janem Kułakiem, ale obrany tam O. Archanioł Sekiel i wymieniony kaznodzieja — O. Serapion Kawulski. Tenże O. Sekiel jest na kapitule prow. 1742 r. z socyuszem O. Anastazym Potockim [2]), obrany jednak na przeora O. Samuel Komorowski, a na kaznodzieję O. Andrzej Siatkiewicz.

W r. 1745 przeoruje w Olewsku O. Rajmund Rodziński, wymieniony też subprzeor O. Konstanty Butberg, kaznodzieja O. Korsyn Szatkiewicz. Na kapitule prow. 1748 r. mianowano przeorem O. Dyonizego Arakiełowicza, a O. Korsyn Szatkiewicz był podprzeorzym i kaznodzieją. W r. 1754 odbyła się kap. prowc. we Lwowie in conventu majori, na niej przeor z Olewska O. Kanty Piciowski (?) z socyuszem O. Pawłem Słączewskim (może i Stączewski), a na kapitule w 1758 O. Floryan Czechanowicz, nazywany też Ciechanowiczem z socyuszem O. Wacławem Giglowskim, obrany zaś na przeora O. Franciszek Bryndzewicz.

[1]) Skądinąd wiemy, że w Olewsku w tych czasach umarł, w 1720 r., O. Marcin Szubert, a w 1721 O. Serapion Lorencowicz.

[2]) W powiecie owruckim, gdzie leży Olewsk, było gniazdo Potockich h. Lubicz; może z tych pochodził O. Anastazy.

Znowu kapituła prowincyalna w r. 1761 w Bołszowcach, na nią zjechał z Olewska tenże O. Franciszek Bryndzewicz z socyuszem O. Jackiem Kulpińskim i tam O. Franciszek *reelectus* z powodu rozpoczętych fabryk; O. Sebastyan Burakiewicz został subprzeorem, a kaznodzieją O. Aloizy Bernacki.

Następnie przyłączono konwent olewski do nowo powstałej prowincyi św. Jerzego Męczennika, a po roku 1781 zaliczono go do prowincyi t. z. wołyńskiej, alias ruskiej.

Na kapitułę prowincyalną do Białynicz w 1763 r. d. 24 września zebraną, zjechał przeor olewski O. Ildefons Jamiołkowski bez socyusza, ponieważ natenczas nie miał ten klasztor należytej liczby »vocalium«. O. Jamiołkowski tam *reelectus*, na subprzeora powołano O. Konstantego Konarka, a na kaznodzieję O. Atanazego Lenkowskiego (nazywany też Senkowskim). Na kapitule 1766 r. jeszcze O. Jamiołkowski, ale obrany wówczas O. Anioł Lipkowski, subprzeor ten sam, a kaznodzieja też O. Sękowski Atanazy (tak go już napisano).

Na kapitule prowincyalnej w r. 1770 zastajemy przeora olewskiego O. Anioła Lipkowskiego z socyuszem O. Atanazym Sękowskim, a powołano wtedy tam na przeorstwo O. Jana Czarnołoskiego, O. zaś Lipkowski prędko potem umarł i ze swojej ojcowizny zostawił 10.000 zł. pl., przeznaczając to na konwent olewski, którego był »synem«. Subprzeorem na tej kapitule mianowano O. Tadeusza Biedziń-

skiego, a kaznodzieją O. Atanazego Sękowskiego. Na następnej kapitule w 1773 O. Czarnołoski z socyuszem O. Konstantym Konarkiem, a obrany wów- O. Ildefons Jamiołkowski, podprzeorzym O. Konarek [1]), kaznodzieją O. Eliasz Uldrych.

O. Ild. Jamiołkowski w charakterze przeora reprezentował konwent olewski na kapitule w r. 1777 z socyuszem O. Januarym Rybotyckim, lecz mianowano do Olewska przeorem znowu O. Jana Czarnołoskiego, subprzeor ten sam, kaznodzieja O. Kornel Blumer.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1781 znajdujemy O. Czarnołoskiego przeora z socyuszem O. Eliaszem Uldrychem, lecz obrano tam na przeora do Olewska znowu O. Ildefonsa Jamiołkowskiego, exprowincyała i S. T. M. et Dr; na podprzeorzego O. Baltazara Strzeleckiego, a na kaznodzieję O. Eliasza Uldrycha.

Tu się urywa nam wątek i w XVIII stuleciu nie znamy więcej przeorów, wiemy tylko, że około roku 1798 przeorował tam O. Baltazar Strzelecki [2]). W następnym wieku też niewielu możemy wyliczyć przełożonych olewskich z braku odpowiednich źródeł i wskazówek.

Na początku XIX w. stał na czele konwentu O. Feliks Narkiewicz; o nim wspominaliśmy wyżej; od r. 1806 [3]) zastajemy na tem stanowisku

[1]) Zapewne nazywał się on Konarek i był Czechem.
[2]) Acta Conv. Horodisc., jak wyżej.
[3]) Kalendarz adresowy wydał Uniw. wil. na r. 1807.

O. Piotra Szawirskiego, od roku zaś 1813 [1]) O. Antoniego Rykowskiego. O tym wiemy, że rodem był z powiatu łuckiego, podczas wizyty w 1816 r., gdzie jeszcze zostawał, liczono mu lat 34, powołania 16, kapłaństwa 10, trzy lata już był w Olewsku, umiał po łacinie, po polsku i po rosyjsku. Jednocześnie znajdował się tam O. Bonifacy Izdebski — wikaryusz od roku, znał tylko język łaciński i polski, rodem z powiatu dubieńskiego, lat 36, powołania 15, kapłaństwa 7. O. Awertan Puczyński, z Krakowskiego, kaznodziejował w Olewsku od roku, umiał po łacinie i po polsku, lat 49, powołania 26, kapłaństwa 20. Nadto był jeden braciszek Ignacy Kustyn.

W roku 1825 przeorował w Olewsku O. Leon Buywid, a w r. 1828 O. Andrzej Jasiński, a kaznodzieją był O. Paweł Tymiński. Kogo obrano na przeora w 1832 r. — nie wiemy, ale w tym roku klasztor skasowano, kościół zaś, jako parafialny, pozostał i dotąd istnieje.

Ojcowie Karmelici utrzymywali tu szkółkę parafialną, w której zawsze uczyło się kilku, kilkunastu chłopców, a w r. 1816 zaznaczono nawet 5 konwiktorów z ubogiej szlachty. W r. 1830 było uczniów czterech, w połowie jednak maja 1832 roku, jeszcze przed kasatą ogólną klasztorów, szkółki parafialne na Wołyniu, Podolu i Ukrainie rząd skasował. Na Litwie podobno zostawiono jeszcze.

[1]) Wizyta kanoniczna z r. 1816, jak wyżej.

Orsza.

Orsza — świadek naszych zwycięstw i klęsk wojennych — wchodziła w skład województwa witebskiego, czasowo tworząc całość administracyjną ze Smoleńszczyzną i województwem nawet wileńskiem, teraz jest miastem powiatowem w gubernii mohylowskiej.

Na kongregacyi definitoryalnej w 1682 roku na sesyi II znajdujemy taką wiadomość: Roman Benedykt Tworowski, podstarości i podstoli orszański, powziął zamiar sprowadzenia Karmelitów do tego miasta, ofiarując w tym celu dwie wioski (nie powiedziano jakie) z polami, łąkami i poddanymi, natychmiast 3.000 zł. pl. na rozpoczęcie budowy kościoła i klasztoru i zapewnienie pamiętania o dalszych losach tej fundacyi.

Czy przyszła ona do skutku, a przyjęto ją w zasadzie, nie wiemy i nie znaleźliśmy potem o niej wzmianki, ale też i wszystkich kongregacyi nie mieliśmy pod ręką, więc, możeby, gdzieś coś się o niej napotkało.

Orsza jest słynna z niezwyczajnej ilości klasztorów r. l., które się tam znajdowały, chociaż niejednocześnie. I tak od r. 1752 do 1794 byli tu Misyonarze, a jeszcze przedtem niedługo wprawdzie, około połowy XVII w., Benedyktynki, nadto Jezuici, Franciszkanie, Bernardyni, Trynitarze, Dominikanie i Maryawitki. Z tego wszystkiego — nic nie zostało do dni naszych: obecnie tam jeden kościół tylko parafialny, obsługiwany najczęściej przez jednego kapłana.

Ostróg.

Ostróg — gniazdo i stolica dumnych kniaziów tej nazwy — na Wołyniu położony, sławny ze swojej niegdyś drukarni słowiańskiej, szkoły, akademii, *sui generis*, ruskiej, posiadał już w XV w. świątynię r. l. z klasztorem dominikańskim [1]); w XVII stuleciu powstało tu słynne kolegium Jezuitów, hojnie uposażone, z głośnemi szkołami (odziedziczonemi przez Bazylianów); w XVIII przyszli Kapucyni, a najpóźniej, na krótko, zjawili się OO. Karmelici, chociaż już w pierwszej połowie XVII wieku były zamiary sprowadzenia ich do Ostroga. Mianowicie na kongregacyi definitoryalnej w Krakowie w 1645 r. Władysław Dominik Zasławski, ordynat ostroski, ofiarowywał nową siedzibę zakonną w stolicy swojej ordynacyi; posłano tam nawet prokuratora dla obejrzenia projektowanej fundacyi, ale wojny i klęski krajowe, które wnet nastąpiły, przeszkodziły temu zamiarowi kniazia. Nie zapomniano jednak o nich zupełnie: w r. 1650 na kongregacyi w Jaśle polecono O. Łukaszowi Drzazgowskiemu, komisarzowi karmelickiemu na Ruś, aby się starał urzeczywistnić owe projekty, ale się mu to nie udało. Na kapitule prowincyalnej w 1670 roku takież samo zlecenie otrzymał O. Józef Niedabylski, przeor horodyski, razem z O. Teofilem Gostkowskim, pilnowania i chodzenia około tej sprawy, lecz rów-

[1]) Stanisław Kardaszewicz, Dzieje dawniejsze miasta Ostroga, Warszawa—Kraków 1913, podaje wyczerpujące szczegóły o tem mieście.

nież to nie doprowadziło do żadnych rezultatów. Aż dopiero więcej niż w sto lat potem zawitali OO. Karmelici do Ostroga, przeniesieni z Monasterka w 1779 r., jakeśmy o tem wyżej mówili.

Karmelitom oddano tam konwikt pojezuicki, t. z. Collegium Nobilium, z dużą kaplicą; konwikt przerobili oni na klasztor, a kaplicę na kościół; przyjęli też oni na siebie obowiązek odprawiania mszy u Bazylianów dla uczniów i administrowania im sakramentów, również przyjęli na siebie odprawianie pewnej liczby mszy funduszowych tego konwiktu.

Karmelici chcieli sami wychowywać młodzież świecką i na znanym zjeździe w Łucku 1803 roku oświadczyli gotowość otworzenia w Ostrogu szkół średnich swoim kosztem i staraniem, ale do tego nie przyszło i prowincya karmelicka t. z. wołyńska, ofiarowała jednorazowo 6.000 zł. na gimnazyum w Krzemieńcu [1]).

O. Karol Jastrzębski pierwszym został zwierzchnikiem klasztoru karmelickiego w Ostrogu i, zapewne, tam na tem stanowisku oddał Bogu ducha w parę lat potem.

Na kapitułę prowincyalną do Horodyszcza w 1783 r. zjechał jego następca O. Kasper Kwiatkowski z socyuszem O. Felicyanem Litwińskim, a obrano tam na przeora O. Malachiasza Dreslera, na subprzeora O. Gildarda Dulębowicza, na kaznodzieję

[1]) Druk współczesny bez miejsca tłoczni, tyczący się tego Zjazdu.

O. Anastazego Pokołowskiego, on też i bibliotekarzem został.

Następnych przeorów w Ostrogu nie znamy; wiemy, że około r. 1806 był nim O. Feliks Narkiewicz [1]), który potem przeorował w Uszomierzu i tam w 1816 r. dano mu lat 64, powołania 34, kapłaństwa 26; ten, zapewne, był tam *ultimus*.

Zaledwo też jeszcze kilku wymienić możemy Karmelitów, w Ostrogu mieszkających [2]): O. Marcin Rożański przeniósł się tam do wieczności w 1783 roku; O. Spirydyon Nurzyński tam umarł w 1801; O. Eliasz Makarewicz świat ten opuścił też w klasztorze ostroskim d. 5 śrp. 1781 r.; mając lat 19, w 1723 r. d. 16 maja wstąpił do Zakonu; O. Augustyn Czopowski umarł tam w roku 1795, a w 29 roku życia w 1763 roku pańskim przywdział sukienkę zakonną.

W 1809 roku [3]) był wielki pożar w Ostrogu i wtedy zgorzał dach na klasztorze i Zgromadzenie zakonne przeniesione zostało do konwentu horodyskiego, a kościół zamknięto. Mury i plac pod nimi przeszły na własność rządu, ale wioska funduszowa, Monasterek, dostała się wtedy konwentowi horodyskiemu, jakeśmy to wyżej zaznaczyli.

Już w r. 1795 w części klasztoru karmelickiego

[1]) Kalendarzyk adresowy Uniw. wileńskiego na r. 1807, wydany w Wilnie u Zawadzkiego.

[2]) Kalendarium i Liber vitae etc., jak wyżej.

[3]) Kardaszewicz, l. c., p. 200; tylko tam niedokładnie powiedziano, że wieś Monasterek, własność Karm., rząd zabrał; oddano to Karmelitom horodyskim i dopiero w 1832 rząd to skonfiskował.

urządzono sąd powiatowy ostroski; w 1835 znowu był tam pożar i spalił się dach na kościele, odtąd mury zaczęły zupełnie pustoszeć. Pan Kardaszewicz powiada, że w młodości swojej nieraz oglądał jeszcze ten kościół cały i pamięta, że był on alfresco pięknie wymalowany. Na początku 1860 r. mury pokarmelickie sprzedano żydowi Epelbejmowi za 50 rubli i ten je rozebrał i częściowo rozprzedał, a na tem miejscu sklecił sobie mieszkanie. Dnia 5 lipca 1861 r. z bramy klasztornej zdjęto żelazny symbol Opatrzności, ostatni znak chrześcijański; dziś już ani śladu niema tam ani kościoła, ani klasztoru.

Pompiany.

W dawnem województwie trockiem i powiecie upickim, a teraz licha mieścina w gubernii kowieńskiej i powiecie poniewieskim. O przeszłości jej nic nie wiemy, to tylko wiadomo, że w połowie XVII w. należała do Zawadzkich, bliżej nieznanych, a potem była własnością Tyszkiewiczów [1]), ale Skuminów i starosta żmudzki Józef Tyszkiewicz, zmarły w 1754 roku, posiadał Pompiany i, zapewne, zostawił je swoim sukcesorom, bo są ślady władania niemi Tyszkiewiczów w ostatniej XVIII w. ćwierci. Dalsze ich losy nieznane nam wcale, a Słownik Geograficzny też ich nie wyjaśnia.

[1]) Z papierów i notat Prekiera (będących w naszem posiadaniu), znanego w swoim czasie badacza przeszłości i dziejów litewskich,

Otóż Zawadzcy sprowadzili tutaj Karmelitów. Imię fundatora albo nie wymieniane, albo rozmaicie bywa podawane: Prekier nazywa go Jerzym, źródła karmelickie wymieniają dwóch braci Jana i Pawła; nawet i data powołania Karmelitów nie jest zupełnie pewna. Pierwszą, wyraźną wzmiankę o tej fundacyi znajdujemy na kongregacyi definitoryalnej w Jaśle w 1675 r.: relacya prowincyała o nowej fundacyi w Pompianach przez Zawadzkiego (bez imienia) uczynionej, już oddawna (a multo tempore) przez kapitułę prowincyalną przyjętej; fundator też obiecuje klasztor zbudować, środki mu zabezpieczyć i wyjednać u miejscowego biskupa aprobatę. O kościele niema tu mowy, ponieważ kościół w Pompianach już istniał. X. Kurczewski [1]) podaje kościół parafialny w tem miejscu już w r. 1667, a X. Przyałgowski [2]) utrzymuje, że on tam był (niewiadomo przez kogo postawiony) parafialny, drewniany, oddawna; za czasów biskupa Jerzego Tyszkiewicza, 1650—1656, Karmelici tam się wnieśli i kościół na nowo przebudowali. W jednem miejscu [3]) znajdujemy nawet datę sprowadzenia Karmelitów do Pompian r. 1646 (?), — może kościół wtedy zbudowany — a X. Kurczewski to sprowadzenie aż do po-

[1]) Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 467, ale tam powiada Pompiany, alias Poławenie?!

[2]) Żywoty biskupów wileńskich, Petersburg 1860, t. II, p. 144; według jego twierdzenia sądzić można, że tam już istniał przed r. 1650.

[3]) Z resztek raportów prowincyalskich, do których jeszcze wrócimy.

czątków XVII w.[1]) odsuwa; słowem niepewność i gmatwanina ogromna, z której wybrnąć niełatwo! Nam się zdaje, że o początku XVII stulecia w tej sprawie mowy nawet być nie może; data z r. 1646 i czasy biskupa Jerzego Tyszkiewicza — niezmiernie problematycznej natury: gdyby tak było, toby się z pewnością znalazły tego ślady w kapitułach i kongregacyach zakonnych; ale, napewno, to powołanie do Pompian OO. Karmelitów już przed rokiem 1675 nastąpiło, choć nie wiemy, kiedy.

Na tejże samej kongregacyi w Jaśle z r. 1675 przeznaczono na prokuratora do Pompian O. Fortunata Piekarzewicza i w roku następnym tam go zastajemy z jednym konwersem. Po O. Fortunacie na tem stanowisku zostawał krótko O. Józef Niedabylski, a w r. 1677 O. Kaźmierz Palkiewicz, w r. 1678 in loco Pompianensi prokuratorem O. Tomasz Drążkiewicz, w roku zaś 1681 mieszkali tam: prokurator ten sam, O. Daniel Gluszyński i O. Kaźmierz Drążkiewicz. O Kaźmierz Palkiewicz umiał po żmudzku, więc był tam potrzebny, to też zastajemy go tam na tym urzędzie jeszcze w r. 1684 razem z O. Martynianem Rubczyckim i O. Stefanem Święcickim; w tym samym czasie awansował O. Kaźmierz na przeora w nowo uformowanym tam już konwencie. W r. 1687 taki skład konwentu: przeorem O. Kaź. Palkiewicz, a oprócz niego O. Stefan Święcicki, O. Urban Różycki, kaznd. O. Albert Dyrda i 1 braciszek.

[1]) Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 475.

Na kapitule prowincyalnej w Lidzie w 1690 r. jeszcze jest przeorem pompiańskim O. Kaźmierz Palkiewicz. Wtedy przyznano temu konwentowi 1.000 zł. pl. od jakiegoś Konstantego Gotusa (?) i tyleż od Puzyny z Kozielska, sędziego ziemskiego upickiego (zapewne tu mowa o Kniaziu Danielu).

Na kapitule prown. w 1694 obrano na przeora do Pompian O. Anioła Puzynę (prawdopodobnie syn Jerzego, podczaszego upickiego). Na kongregacyi defntr. w r. 1699 akceptowano dla tego klasztoru na mocy testamentu Zawadzkiego (znowu bez imienia) 9.000 zł. pl. Na kapitule prowincyalnej w 1701 roku powołano na przeora po O. Albercie Dyrdzie O. Augustyna Długołęskiego i na tejże kapitule przyznano klasztorowi pompiańskiemu 1.000 zł. pl. od Andrzeja Puzyny, kasztelana mińskiego (pierwszego w rodzie senatora) i od Puzyniny, sędziny ziemskiej upickiej (może żony Daniela z domu Chrząstowskiej) sto imperyałów.

Na kapitule prowincyalnej w 1705 r. powołano na przeora do Pompian O. Brokarda Bardziewicza (?); wówczas prosił ten konwent o potwierdzenie następnych dla siebie zapisów od kniaziów Puzynów: Michała, starosty wisneńskiego (?), Antoniego, sędziego ziemskiego upickiego, Maryana, pisarza wołkowickiego (?), Eufrozyny Puzyniny, podstoliny wiłkomierskiej 4.000 zł. pl. i tyleż od Puzyniny (bez imienia), sędziny ziemskiej upickiej.

Na kapitule prowincyalnej w 1709 roku występuje przeor pompiański O. Andrzej Gawroński już z socyuszem O. Ludwikiem Rusieckim, a obrany

tam na przeora O. Adryan Bernatowicz. Na kapitule w r. 1713 zastajemy przeorem w Pompianach Anioła Waśkiewicza i tam on *reelectus,* ale we dwa lata potem O. Jan Jurewicz, który tam dość długo zostawał.

Podczas kapituły prowincyalnej z r. 1723 obrany na przeora pompiańskiego O. Feliks Pronowski; jednocześnie wtedy tam byli: O. Kaźmierz Baliński, O. Gerard Urbanowski, O. Waleryan Filipowicz i jeden konwers; w trzy lata potem (1726) czasowo przełożonym znajdujemy tam O. Gerarda Urbanowskiego, następnie przeora aktualnego, a od r. 1728 O. Serapiona Dowgiałłę, zostającego na tem stanowisku jeszcze w 1731 roku, lecz obrany tam znowu O. Gerard Urbanowski, ale w r. 1736 O. Rafael Surmaski (?), po nim powtórnie O. Gerard Urbanowski, jeszcze tam w r. 1740; na kapitule mianowany znowu O. Serapion Dowgiałło, a na kapitule z r. 1743 O. Benedykt Jurkiewicz; od r. 1747 O. Fulgenty Kamieński, w r. 1751 — *reelectus,* a w 1754 roku powołany O. Piotr Dublęgowski, w r. 1757 — *reelectus.*

Na kapitułę prowincyalną w r. 1760, zwołaną do Wilna do Wszystkich Świętych, zjechał z Pompian tenże O. Dublęgowski z socyuszem O. Eustachym Wensem i tam znowu *reelectus.*

Na kapitule też prowincyalnej w r. 1764 zastajemy jeszcze O. Piotra Dublęgowskiego w charakterze przeora z socyuszem O. Janem Linkiewiczem, piszą go też Lenkiewicz; O. Piotr Dublęgowski znowu tam obrany na przeora.

Na tejże kapitule akceptowano zapis dla konwentu pompiańskiego od Jana Dobrycza, starosty pojezierskiego, 3.000 tynfów, 2.000 zł. pl. od Michała Staszewskiego, stolnika smoleńskiego, i 200 imperyałów od Michała Puzyny, starosty grudyńskiego (?).

Tu następuje znaczna przerwa z powodu utworzenia nowej prowincyi litewskiej, do której Pompiany przyłączono i braku kapituł odnośnych. Dopiero w XIX w. znane nam niektóre szczegóły o tym klasztorze.

Naprzód tedy słów kilka powiemy o funduszu klasztornym w tem stuleciu [1]). Losy dawnych zapisów, o których wspominaliśmy, uległy zmianie: niektóre zaginęły, jak się zdaje, zupełnie, pewna ich ilość zmniejszyła się znacznie, lokowane w rozmaitych rękach, często potem niepewnych, a uposażenie od Zawadzkich też uległo modyfikacyi niekorzystnej bardzo dla konwentu.

I tak dowiadujemy się, że fundusz od Zawadzkich składał się z folwarku, Baniany, gdzie było dymów 39, młyn 1, karczem 2 i jurydyki w Pompianach, wszystko to za kadukiem odebrał jakiś Szyszłło, zapewne krewny Zawadzkich, roszczący prawo do sukcesyi i wyzyskujący jakie prawne może niedokładności przy zapisie tego Karmelitom, którym jednak zobowiązał się płacić rocznej annuaty r. 75 (redukując na późniejszą monetę), co dwa lata dawać habitowego zł. 256, dostarczać drew sążni 10, siana wozów 20 i wszelkie

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich, jak wyżej.

budowle w dobrym utrzymywać stanie [1]). Sumy zaś pieniężne, posiadane jeszcze przez klasztor, różnie podawane, wynosiły, wszystkiego razem, c. 7.000 rs., lecz niektóre były niezupełnie pewne; nadto miano jeszcze dochody z parafii; te bywały rozmaite, lecz nieznaczne.

Na początku XIX w. zaczęto murować nowy kościół, ale to szło bardzo powoli z powodu braku odpowiednich środków. Przeorem w tych czasach, zapewne, był O. Anioł Giecewicz, zmarły w lipcu 1806 r., a na jego miejsce przeznaczono wikarym O. Joachima Szatowicza; na rok przedtem (1805) przeniósł się też w Pompianach do wieczności O. Franciszek Tarwid. W r. 1807 O. Joachim Szatowicz awansował na przeora, który się, jak mógł, krzątał koło budowy kościoła, co też i w r. następnym było i jeszcze potem, ale zawsze bardzo pomału. W r. 1810 został przeorem O. Andrzej Mackiewicz, exprowincyał, podprzeorzym O. Stanisław Borkowski, kaznodzieją O. Wacław Rodziewicz (może Rudziewicz), mansyonarzem O. Tomasz Jasiński. O tych Ojcach posiadamy też niektóre szczegóły biograficzne, a mianowicie: O. A. Mackiewicz ur. w 1754 r.

[1]) Wyżej wspomniane Baniany, w powiecie poniewieskim w gminie pompiańskiej, w r. 1868 przeszły od Jakóba Szyszły do jego córki Józefy, wyznania katolickiego; było tam ziemi ornej c. włók 74, lasu włók $12^1/_2$, nieużytków parę włók, gorzelnia przynosząca dochodu rs. 300, karczma 200 rs. Cfr. Ałfawitnyj Spisok zemlewładelcew kowenskoj gubernii, Kowno 1882. Wtedy posiadaczy ziemi katolików w całej gubernii było prawie $90^0/_0$.

d. 5 kwt., do Zakonu jakoby wstąpił w 1765 (?) d. 10 paźdź., miał lat kapłaństwa 33. O. W. Rodziewicz przyszedł na świat w 1765 d. 24 czerw., przywdział habit r. 1790 d. 1 września, był kapłanem lat 17, w Pompianach 7. O. S. Borkowski d. 10 grud. 1778 r. ujrzał światło dzienne, obrał sobie życie zakonne d. 26 września 1801 r., był kapłanem lat 6. O. T. Jasiński ur. 1784 r. d. 15 grudnia, w Zakonie od 4 marca 1807 r., kapłanem rok jeden. O. Borkowski opuścił Pompiany w r. 1813 przeniesiony do Rosień, a stamtąd przybył na jego miejsce O. Florentyn Ślizewicz; przeorował nadal O. A. Mackiewicz, dalej prowadząc fabrykę, co o tyle było trudniejsze, że śmierć zabrała Karpia i Platerową (imiona nie podane), którzy bardzo pomagali przy tej budowie. Po O. Mackiewiczu objął rządy O. Adryan Bartoszewicz w r. 1816, *re-electus* w r. 1819; w tym czasie, podobno, skończono murowanie kościoła.

Niewiele już mamy szczegółów do zanotowania o konwencie pompiańskim.

Na kongregacyi definitoryalnej z r. 1824 [1]) jakaś Anna Woynowska uczyniła zapis 170 rs. z tem, aby rocznie odprawiano na jej intencyę sześć mszy czytanych i jedną śpiewaną. O. Adryan Bartoszewicz zarządzał klasztorem aż do roku 1832, kiedy go na kapitule prowincyalnej w tym czasie wysłano do Linkowa; bezpośredniego jego następcy nie znamy,

[1]) Acta Conv. Horodisc., ut supra.

lecz w tymże roku w jesieni klasztor pompiański rząd skasował, a kościół, jako parafialny, pozostał i dotąd egzystuje.

Radoml.

Niegdyś starostwo niegrodowe, podobno nawet dawniej miasteczko, w województwie mścisławskiem, teraz wioska w gubernii mohylowskiej w powiecie czauskim vel czausowskim, mająca mieszkańców z górą 200, dymów 37, włościan, do których należy kilkanaście włók ziemi; w tej wiosce jest też zarząd gminny. Nie posiadamy nigdzie dokładnych wiadomości o Radomlu i jego przeszłości, a nawet na miejscu zatarła się już pamięć o Karmelitach [1]).

Kiedy i kto do życia tutaj powołał OO. Karmelitów — nie wiemy z powodu braku kapituł pomiędzy rokiem 1688 i 1717, z których nie mogliśmy korzystać. Z kongregacyi definitoryalnej z r. 1717 się dowiadujemy, że prokuratorem »Novae fundationis Radomlensis« był wtedy O. Szymon Dziurkiewicz; z tego wnioskować można, że ta fundacya powstać mogła gdzieś na początku XVIII wieku najwcześniej, chciaż mogłaby też i o lat kilka później być założoną. O tym Ojcu Dziurkiewiczu wiadomo tylko (niestety), że w 1722 roku umarł w Mohylowie, więcej żadnych szczegółów! Bez-

[1]) Ani Słownik geograficzny nam ich nie dostarcza, ani wyżej cytowane wydawnictwo »Kościoły nasze«, gdzie nawet wzmianki niema, że tam Karmelici byli. W gminie radomlskiej obecnie 11 majątków obywatelskich, z tych jednak w ręku Polaków-katolików 4; do Sudziłowskich, już niekatolików, należy znaczna posiadłość o kilkudziesięciu włókach.

pośrednich następców O. Dziurkiewicza nie znamy, ponieważ mianowanie prokuratorów do Radomla polecano prowincyałom, a kto bywał na to powołany, tego kapituły i kongregacye nie podawały zwykle; ale możemy zaznaczyć [1]), że w 1738 r. d. 20 marca w Radomlu świat ten pożegnał O Serapion Rzewuski, też przełożony radomlski, o którym czytamy: »Residentiam Radomliensem ipse procuravit, in quo senio confectus laborum suorum praemia recepturus migravit ad Dominum anno vitae religiosae 48«. W r. 1745 umarł w Radomlu O. Floryan Drewnowski, przeżywszy w Zakonie lat 23.

Upłynęło nieco czasu, aż znowu na kapitule prowincyalnej z roku 1748 znajdujemy wiadomość, że wyznaczono do rezydencyi radomlskiej przełożonym Ojca Piotra Wartanowicza.

O o. Wartanowiczu też nie posiadamy dokładnych szczegółów, a i te, które są, w sprzeczności z sobą zostają [2]): w jednem miejscu powiedziano, że w 1752 r. umarł on w Rozdole, a w drugiem, że świat opuścił w Radomlu tegoż roku d. 28 października, coby może wskazywało, że do tej daty był tam zwierzchnikiem, chociaż pewności w tym względzie niema, tem bardziej, że O. Szymon Wasilewski umarł w Radomlu w 1753 roku w charakterze superyora, jak o tem jest wzmianka w Liber Vitae.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1754 zastajemy już przeora konwentu (czasowo) radomlskiego O. Ta-

[1]) Liber vitae Fratrum et Sororum etc., jak wyżej.
[2]) Kalendarium i Liber vitae etc., ut supra.

deusza Kucharskiego z socyuszem O. Waleryanem Żabą.

We 3 lata poźniej w Radomlu znowu rezydencya i na czele jej stoi O. Bazyli Kotwicki (zmarły w 1760, mając lat 59, z tego w Zakonie 29); po nim O. Aleksy Ostrowski; następnie w 1763 znamy tu superyora O. Karola Żukiewicza, a w r. 1766 O. Franciszka Głogowskiego; potem aż wr. 1776 występuje w charakterze zwierzchnika rezydencyi radomlskiej O. Anioł Micewicz »gnarus fabricas construendi«. W tym samym czasie kongregacya deftr. przyznała rezydencyi radomlskiej 6.000 flr. »in Alba Russia currentium« od Jakóba Pleskaczewskiego, podczaszego mścisławskiego, a także od Matuszewiczów, skarbnikostwa starodubowskich, zapis pewnych łąk, ocenionych na 1.000 zł. pl., na msze, mające być odprawiane jużto we własnym Karmelitów kościele, jużto w unickiej cerkwi [1]).

Przełożonych radomlskich, jak pierwej, tak i nadal mianował od siebie prowincyał, więc ich — nieznamy przeważnie. Na początku XIX stulecia, w 1801 r., zaznaczony, może przypadkowo, przeorem w Radomlu O. Jakób Deszczyński, zostający tam do r. 1807 [2]), lecz wnet potem znowu występuje tam rezydencya, mająca swoim przełożonym O. Felicyana Erdmana. Na kongregacyi definitoryalnej w 1806 r. zaznaczone bardzo przykre położenie tej rezydencyi i wezwanie

[1]) O uposażeniu tej siedziby wiemy bardzo mało, lecz wogóle było ono bardzo szczupłe!

[2]) Kalendarzyk wileński wydz. nauk. na r. 1807 wydany.

o pomoc dla niej zasobniejszych konwentów. W r. 1808 zastajemy w Radomlu zwierzchnikiem O. Wincentego Hrehorowicza, który tam superyoruje jeszcze w parę lat potem.

Kiedy wreszcie ta siedziba zakonna awansowała na konwent — nie wiemy, lecz w 1819 r. [1]) już tam przeorem rzeczywistym — O. Hilaryon Łukaszewicz, przeniesiony z Białynicz. Na kapitule prowincyalnej w 1825 nie było przełożonego z Radomla — »ob defectum vocalium« [2]); obrany tam wówczas przeorem radomlskim O. Andrzej Krawczyński. Na następnej kapitule w 1828 r. znowu nie było reprezentacyi konwentu radomlskiego z tejże samej przyczyny, a przeorem tam *reelectus* O. Andrzej Krawczyński i ten, zapewne, rządy zachował do końca w tym klasztorze, skasowanym w 1832 roku; kościół tam został i dotąd jako parafialny istnieje, mający w r. 1914 c. 1900 parafian.

Oto i wszystko, cośmy zdołali opowiedzieć o tej siedzibie karmelickiej, opierając się na wyżej wskazanych źródłach, a teraz dodamy nieco na podstawie małego wyciągu z wizyty kanonicznej z r. 1820 [3]).

Kościół pierwotny, drewniany, p. w. N. M. P.

[1]) Resztki raportów prowincyalskich, jak wyżej.

[2]) Acta Conv. Horodisc.

[3]) Tę notatkę z archiw. t. z., duchow. kolg. w Petersburgu otrzymaliśmy dzięki uprzejmości dr. Z. Bujakowskiego, ale jest ona z wielu względów niedokładna i niezmiernie pobieżna, naturalnie, nie z winy dr. Z. B.

Szkaplerznej miał być zbudowany przez Jana Madalińskiego, jakoby starostę mścisławskiego [1]).

Następnie około r. 1800 Jan Suchodolski, podkomorzy mścisławski, postawił nowy, też drewniany na podmurowaniu z obszernymi sklepami, poświęcony w 1800 r. za indultem konsystorskim przez O. Jakóba Deszczyńskiego, w swoim czasie prowincyała Karmelitów białoruskiego. Tuż przy kościele był klasztor, zbudowany w 1811 r., z drzewa brzozowego, gontami pokryty, niewielki; tuż znajdowały się inne zabudowania gospodarskie: kuchnia z piekarnią, stajenka, dwa chlewy, lodownia, a za klasztorem dość obszerny ogród owocowy. Wspomniany też nowowystawiony szpital, nie mający żadnego stałego uposażenia, a podtrzymywany tylko przez dobrodziejów. W r. 1820 mieszkało 2 Karmelitów: przeor O. Hilaryon Łukaszewicz, mający wtedy lat 36 i O. Jan Zubakowicz alias Zabakowicz lat 27 liczący. W bibliotece książek 39 [2]).

O funduszu w tej notatce naprzód powiedziano, że, jakoby, został przez Jakóba Deszczyńskiego zabrany i niewiadomo, gdzie się teraz (1820 r.) znajduje, a potem dodano, że konwent posiadał ziemi

[1]) Data w tej notatce nie podana, niestety! W Słowniku geograficznym niema takiego starosty mścisławskiego, nie zna go też i Niesiecki.

[2]) O. Ignacy Chodynicki, Wiadomość historyczna o fundacyach karmelickich, Lwów 1846, podaje tu kościół p. w. św. Michała i czyni jego fundatorami Michała Suchodolskiego i Karola Madalińskiego z r. 1619; data ta wydaje się nam — jeśli to nie omyłka w druku — niemożliwa i bez dowodów!

c. włók 9; folwarku osobnego nie miał, a »krescencya utrzymuje się przy samym klasztorze«; gruntu tak »pod krescencyę jako też i poddaństwem w różnych szachownicach« włók 3; gruntu oddzielnego zwanego Plebańszczyzną, o milę położonego, włók 5 (o dziewiątej włóce szczegółów nie podano). Od kogo ta Plebańszczyzna pochodziła — niewiadomo i wizyta z r. 1820 dokumentu w tym względzie nie wskazuje, a tylko zaznacza dekret sądu mścisławskiego z r. 1773 zapadły, że ta ziemia do klasztoru radomlskiego na wieczne czasy ma należeć; nadto dodano, że dnia 20 sierpnia 1734 roku spalił się kościół [1]) i klasztor i całe archiwum zniszczeniu uległo, stąd dzieje uposażenia — bez dokumentów.

O kapitałach klasztornych wiadomości trochę więcej.

Jerzy Antoni Suchodolski, podstarości mścisławski, w 1732 r. legował zł. pl. 6.000 z obligacyą odprawiania tygodniowo dwu mszy: jednej śpiewanej, a drugiej czytanej; suma ta ulokowana została u Chodkiewicza [2]), podkomorzego jakiegoś, na 5-o z ewikcyą na jego własnym majątku Mokredź (nieznany), podkomorzy dawał procenty asygnatami, zamiast srebrem,

[1]) O odbudowaniu kościoła po tym pożarze żadnych szczegółów.

[2]) Naturalnie, mowa tu o Chodkiewiczach Jastrzębcach (nie Kościeszach!), znanych na Białorusi, a także i na Podolu; jeden z nich zbudować miał kościół w Radomlu (Rubrycele) w 1835 czy 1838 r. p. w. Narodzenia M. B., a Słownik geograficzny poszedł dalej w swoich wnioskach — czyni go fundatorem Karmelitów radomlskich!

a taką monetą kapitał był wypłacony, o co był proces z Chodkiewiczem; Karmelici w sądzie powiatowym wygrali, a on apelował wyżej, czem się to skończyło — niewiadomo.

Paweł Matusewicz w 1768 r. zapisał talarów 70 i rubli 100 na odprawianie tygodniowo mszy jednej czytanej.

Wiktor. (nie wiadomo, czy Wiktorowa, czy Wiktorya) Pleskaczewska w 1785 r. przeznaczyła rub. 100 na 12 mszy czytanych rocznie.

Jan Hlebicki-Józefowicz legował (bez daty) 1905 rubli, obligując co tydzień odprawiać jedną mszę czytaną.

Marcin Bardziłowski (niewyraźnie) w 1817 roku dał rubli 300 z obligiem dwu mszy z egzekwiami rocznie.

Kleopatra Puszkinowa 500 rub. (bez daty) na 2 msze czytane miesięcznie.

Intrata w 1820 roku wykazała rb. 659 kop. 30, z tego wydano na potrzeby klasztoru i kościoła r 651 kop. 40.

Jeszcze możemy zanotować [1]), że chociaż na szkółkę parafialną nie było żadnego osobnego funduszu, jednak OO. Karmelici z własnej ochoty i poczucia obowiązku obywatelskiego względem kraju zajmowali się nauczaniem. I tak w r. 1809 przez zimę około 25 uczniów z ubogiej szlachty okolicznej, na utrzymaniu

[1]) Odezwa arcybisk. Siestrzeńcewicza względem szkółek parafialnych do rektora uniwersytetu wileńsk. Śniadeckiego, manuskrypt w oryginale w ręku piszącego.

rodziców, bezpłatnie z początkowego korzystali nauczania; uczył ich Karmelita Albert Cieniewicz (niewyraźnie).

Rosienie.

Rosienie alias Rossienie, stolica pod pewnym względem księstwa żmudzkiego, teraz miasto powiatowe w gubernii kowieńskiej. X. biskup Wołonczewski [1]) tak opowiada o sprowadzeniu tamtędy OO. Karmelitów. Jakób Jerzy z Wizbora (może Wizboryszek?) Dowiatt [2]), łowczy żmudzki, powziął zamiar ufundowania tam siedziby karmelickiej, ale napotkał poważne przeszkody: miejscowi Dominikanie i władze miejskie bardzo temu przeciwni byli i opierali się zawzięcie; potrzeba było zjednać w tej sprawie biskupa, króla, starostę z obywatelstwem, aby zamysł ten urzeczywistnić; to wszystko się udało na początku r. 1720 panu łowczemu szczęśliwie, więc naprędce urządził siedzibę dla zakonników i drewniany postawił kościółek, Karmelitów 3 sprowadziwszy z Wilna, a pierwszym ich przełożonym miał być O. Urbanowicz [3]).

[1]) Biskupstwo żmudzkie, przełożył M. Hryszkiewicz, Kraków 1898, p. 181.

[2]) Dowiattów na Litwie było i jest niemało; oprócz bardziej znanych h. Gryf, są jeszcze innych herbów; ów łowczy żmudzki z jakich pochodził — nie wiemy; nieznany on Bonieckiemu wcale.

[3]) Żadnego w tych czasach O. Urbanowicza nie znaleźliśmy, ale był O. Gerard Urbanowski, który w 1724 r. mieszkał w Pompianach, może to o nim mowa?

Tak osiedlonym zakonnikom biskup miejscowy Horain d. 4 lipca 1720 r. pozwolił w ich kościele odprawiać publiczne nabożeństwa z kazaniami, słuchać spowiedzi, grzebać umarłych, lecz chrzcić, śluby dawać bez wiedzy Dominikanów, parafię tam utrzymujących, nie mieli prawa. Tenże Dowiatt d. 2 paźdz. (podają też inną datę dnia 5 oktobra) 1720 r. zapis uczynił, aby byt tego nowego Karmelu dostatecznie upewnić i zabezpieczyć.

Przeznaczył on dla Karmelitów i oddał im swoje posiadłości — Zemigołę, Pakalniszki i Mosiejowszczyznę [1]), z tem jednakże zastrzeżeniem, że jeżeliby kto z jego krewnych chciał te dobra od Karmelitów wykupić, to może to uczynić, wypłaciwszy Karmelitom 34.150 tynfów (obliczając na późniejszą monetę, miało to stanowić rs. 4.500). Nie zaraz krewni skorzystali z tego prawa; dopiero Szymon Beynart [2]), spokrewniony z Jakóbem Jerzym Dowiatem, spłacił Karmelitów, a majątki zabrał. Data tego dokładna nieznana, X. Wołonczewski jej nie podaje, ale ze wszystkiego uważać można, że się to stało przed rokiem 1780.

Inne też szczegóły o początkach tego Karmelu i dalszem jego uposażeniu podają źródła zakonne — kapituły i kongregacye definitoryalne.

I tak na kapitule prowincyalnej u Wszystkich

[1]) Zemigoła alias Żemigoła i Pakalniszki w powiecie rosieńskim; kilka tam jest miejscowości takie nazwy noszących; Mosiejowszczyzny w tamtych stronach nie znaleźliśmy.

[2]) Beynartowie — różni od Beynerów h. własnego; z tych znany jest Szymon, regent ziemski telszewski w roku 1767, a kuchmistrz żmudzki w 1770; zapewne o nim tu mowa.

Świętych w Wilnie w roku 1719 odbytej zaznaczono oświadczenie Jakóba Dowiatta, łowczego żmudzkiego, ufundowania w Rosieniach siedziby karmelitańskiej, na którą przeznaczył swoją posiadłość ziemską Zemigołę o 2 mile od Rosień (»in super nonnulla pertinentia ad supellectilem ecclst. et domesticam nec non agros sufficientes...«), nadto 6.000 tynfów na zbudowanie kościoła i klasztoru, co zostało przyjęte. Na kongregacyi defntr. w 1721 r. prosiła ta nowa fundacya, do życia już powołana, o przyjęcie zapisu Jana Iwanowicza, ciwuna gondyńgieńskiego, pisarza ziemskiego żmudzkiego, posiadłości, nazywającej się Jasnogóra v. Jasnogórka (też w powiecie rosieńskim), co również zaakceptowało Definitoryum. Na kapitule prowincyalnej w 1743 r. przyznano Karmelitom rosieńskim 1.500 tynfów od Juśkiewiczów, Jana i Maryanny, ulokowanych na synogodze w Rosieniach. Bez kwestyi były jeszcze inne zapisy, nawet liczne, na rzecz tego klasztoru, ale w późniejszych latach, z których akt nie mieliśmy, niestety, pod ręką.

Odebranie jednak majątku ziemskiego przez Beynarta było przyczyną znacznego zubożenia klasztoru, aczkolwiek zapisy różnych sum pieniężnych umożebniały egzystencyę tej siedzibie zakonnej, chociaż z czasem niektóre z nich stały się niepewnemi, a nawet jakaś ich ilość przepadła; co się stało z ową Jasnogórką, też nie wiadomo z pewnością.

Na początku XIX wieku [1]) posiadał klasztor rosieński kapitałów pewnych c. 9.600 rb., niepewnych

[1]) Z raportów prowincyalskich, ut supra.

około 800 r., dochodu stałego miał r. 465 kop. 15, niepewnego 302 rb. 89 kop., podatków opłacał 107 r. (?), a wydawać musiał r. 760.

W r. 1812 podano kapitału r. c. 13.300, ale około roku 1830 [1]) zaznaczono kapitałów 13.057 i dwa morgi ziemi, w tem ogrody i grunt, na którym były zabudowania klasztorne.

Kościół zbudowany przez Dowiatta razem z klasztorem spalił się d. 5 lipca 1780 [2]); niemajętni już Karmelici (po odebraniu majątku) własnem staraniem zbudowali nową drewnianą świątynię z klasztorem takimże, ale znowu w r. 1794 d. 24 (20) lipca zgorzało to wszystko; wtedy zakonnicy postawili drewniany klasztor, a kościół zaczęli murować, nabożeństwo urządziwszy w szopie naprędce zbudowanej i taki stan długo bardzo się przeciągnął, bo środków nie miano! Na kongregacyi w 1824 była *informatio de calamitoso statu conventus Rosenensis* i nawoływano do pomocy, ale, zdaje się, że do tego nie przyszło. W r. 1832, gdy klasztor skasowano [3]) i terytoryum karmelickie przy t. z. Senatorskiej ulicy zabrano, kościół był niewykończony i mury te rząd w 1852 darował lutrom, którzy je przerobili sobie na kirchę.

Pierwszy znany nam personel zakonny w Rosieniach pochodzi z r. 1724: wikary O. Apolinary Łatczyński, nadto O. Donat Kusztejko i jeden

[1]) Opis żmudzkiej dyecezyi przez X. Stanisława Czerskiego, Wilno 1830, p. 72.

[2]) Resztki raport. i Bisk. żmudzkie, l. c., p. 182.

[3]) Opisanie powiatu rosieńskiego przez Buszyńskiego, Wilno 1874, p. 60.

konwers. Następnie bardzo często na kongregacyach i kapitułach zaznaczano: *vicariorum institutio commissa est provinciali electo,* więc nie wiemy, kto bywał na czele tego klasztoru. Na kongregacyi defnt. w r. 1745 zakonnicy rosieńscy razem ze swoim kolatorem, Kaźmierzem Beynartem, kuchmistrzem żmudzkim, (może to był ojciec wyżej cytowanego Szymona) prosili, aby w Rosieniach mógł być urządzony już konwent; życzenie to zostało uwzględnione i na kapitule prowincyalnej w 1747 roku obrany na przeora do Rosień O. Piotr Dublęgowski. W r. 1751 zastajemy tam przeorem jeszcze tegoż ojca i wtedy on też *reelectus;* on też zjechał na kapitułę prowincyalną w 1754 r. z socyuszem O. Tomaszem Półjanowskim, a obrany O. Piotr Stogniew; ten był na kapitule prow. w 1757 roku z socyuszem O. Teodorem Juśkiewiczem, lecz powołano tam na przeora rosieńskiego O. Szymona Łotowicza.

Na kapitule prowincyalnej w 1760 roku reprezentuje konwent rosieński przeor O. Wacław Puzyna z socyuszem O. Piotrem Lankiem i O. Puzyna tam *reelectus*, równie też i w 1764 znowu go powołano do piastowania tej godności.

Tu następuje przerwa aż do początku XIX stulecia.

W roku 1800 zastajemy na tem stanowisku [1]) O. Bonawenturę Bungiewicza, który, jak się zdaje, przeorował tam do r. 1807, kiedy do Króż go przeniesiono, a na czele konwentu postawiono O. Jó-

[1]) Z raportów prowincyalskich, ut supra.

zefa Rakowskiego; w tym roku umarł w Rosieniach O. Albert Grabowski, sekretarz prowincyi, S. T. M.

W roku 1810 taki skład zakonników: przeorem O. Andrzej Misiewicz, podprzeorzym O. Florenty Sliżewicz, kaznodzieją O. Teodor Utkowski, mansyonarzem O. Jan Rakowski. O. Misiewicz przeniesiony z Kiejdan, a O. Utkowski z Wilna, O. zaś Józef Rakowski i O. Marceli Kiełpsz do Wilna przeznaczeni.

Znamy biograficzne szczegóły tych ojców.

O. Andrzej Misiewicz, pierwszy rok przeorem, rodził się 7 stycznia 1760 r., w 1786 d. 24 lutego wstąpił do zakonu i miał 25 lat kapłaństwa.

O. Jan Rakowski, mansyonarz, przyszedł na świat d. 5 grudnia 1758 r., od 5 czerwca 1780 r. w zakonie, mający 28 lat kapłaństwa.

O. Florentyn Sliżewicz, subprzeor, ur. d. 2 września r. 1778, od r. 1803 d. 30 maja w stanie zakonnym, a od lat czterech kapłanem.

O. Teodor Utkowski, kaznodzieja, ujrzał światło dzienne d. 11 sierpnia 1781 roku, d. 10 listopada 1804 r. obrał sobie stan zakonny, dwa lata kapłanem; przy końcu r. 1812 w Rosieniach świat ten pożegnał.

O. Misiewicz, jednocześnie też definitor, w 1813 r. opuścił Rosienie, a na jego miejsce powołany O. Joachim Szatowicz, ale jak się zdaje, na bardzo krótko, ponieważ wnet potem zaznaczony przeorem w Rosieniach O. Wacław Rudkiewicz i powiedziano, że w czasie wojny r. 1812 Prusacy zabrali miedź, cynę, bieliznę i inne domowe sprzęty.

Od r. 1816 stoi na czele konwentu O. Franciszek Użamecki, S. T. D., a od r. 1819 O. Stanisław Bogdanowicz, przeniesiony z Krupczyc, który w tym charakterze zjechał na kapitułę prowincyalną w 1825 roku, lecz tam obrany na przeora O. Eliasz Kurszelski, ale go nie było na kapitule następnej w 1828 roku — *ob defectum vocalium*, jednak tam *reelectus*, a O. Filip Adamowicz został kaznodzieją i promotorem bractwa szkaplerznego. Ten przeor rządził konwentem aż do kapituły w 1832, na której obrano zwierzchnikiem O. Joachima Szukiewicza, ten był *ultimus*, ponieważ tego roku 19 sierpnia, v. st., wydano ukaz kasaty wielkiej ilości rozmaitych klasztorów, a w liczbie ich też i w Rosieniach Karmelitów!

Skopiszki.

W województwie wileńskiem i powiecie wiłkomierskim, a teraz w gubernii kowieńskiej i powiecie przezwanym nowoaleksandrowskim recte jezioroskim.

Wiadomo było, że biskup infancki, Józef Dominik Puzyna, z bratem swoim Michałem, fundował tu Dominikanów w 1752 r., ale już przedtem traktował z Karmelitami, aby ich tam osadzić; dowiadujemy się o tem z kapituły w r. 1747, odbytej w Wilnie. Powiedziano tam na sesyi 4, że po południu nie było posiedzenia, ponieważ starszyzna udała się do pałacu biskupa Puzyny, żeby negocyacye z nim prowadzić w kwestyi sprowadzenia do Skopiszek Karmelitów, czego Puzyna pragnął; dlaczego to do skutku nie przyszło — niewiadomo.

Słobódka.

Dużo bardzo w kraju naszym mamy miejscowości, taką noszących nazwę; ta, o której tu mowa będzie, jest w powiecie oszmiańskim w województwie wileńskiem, teraz gubernii, w gminie graużyskiej, niewielka wioska o 69 mieszkańcach, posiadających ziemi trochę więcej, niż włók 9, oddalona od Oszmian jakich kilometrów 20 [1]).

P. Czesław Jankowski, znany historyograf powiatu oszmiańskiego, zresztą hojny na wiadomości historyczne, Słobódce parę słów zaledwie poświęcił, nie znamy więc wcale przeszłości tej wioski [2]).

Karmelitów do Słobódki sprowadził i uposażył [3]) Felicyan Bielikowicz h. własnego, podstoli mozyrski, nieznany nam bliżej. Fundusz miał on nadać w 1709 roku, a zaprzysiężyć w trybunale wileńskim dnia 8 lipca roku 1710, ale wnet potem może on umarł, albo się znalazły jakieś przeszkody, słowem, że przyznano OO. Karmelitom to nadanie dopiero w ziemstwie wileńskiem w roku 1769 dnia 24 listopada, a że kapituł prowincyi litewskiej karmelickiej z tych czasów nie mogliśmy dostać, więc i dzieje tego klasztoru w XVIII wieku nie są nam, niestety, znane

[1]) Goszkiewicz, Wilenskaja gubernia, Wilno 1905, p. 229.

[2]) Powiat oszmiański, Petersburg 1897, t. II, p. 250. Autor nie powiada nawet, jacy tam Karmelici byli; mówi też o poblizkich Gudohajach, gdzie się znajdował klasztor też karmelitański, lecz Bosych Karmelitów, o czem także nie wspomina.

[3]) Resztki raportów prowincyalskich, jak wyżej.

zupełnie i dopiero od początku stulecia następnego posiadamy wiadomości o tej siedzibie zakonnej.

Pomiędzy rokiem 1804 i 1812 fundusz klasztorny tak opisany. Folwark Trzecianiszki vel Trzeciniszki i scheda w Słobódce stanowiły dymów gruntowych 38, była tam karczma jedna i młynów dwa, poddanych 150; ile ziemi — nie podano, a powiedziano, że lasu, na budowle zdatnego włók 6, na opał włók 15, oprócz tego było jeszcze lasu włók 6, lecz spornego, o który się procesowano.

Posiadał klasztor swego zbioru kapitał rs. 450, który pożyczył Mikołajowi Chlewińskiemu, staroście rakanciskiemu, lecz ten umarł, może nawet przed uczynieniem prawnych formalności, więc ta suma następnie zaginęła.

Dochody rozmaicie podawane: rs. 366—372 pewnych, a zawodnych od rs. 100—121, wydatki konieczne wynosiły około r. 300 [1]). Są wzmianki, że jakaś część funduszu klasztoru mińskiego przyłączona do mienia siedziby zakonnej w Słobódce, lecz szczegółów w tym względzie brakuje; wiemy też, że klasztor w Słobódce procesował się o grunty z sąsiednim Karmelem w Gudohajach, a także z jakimś Zawadzkim.

Pod rokiem 1805 zaznaczono, że do Słobódki przyjechali: O. Kolesiński z Koleśnik, O. Kaźmierz Modzelewski z Zaświrza i kleryk Marcelin Kiełpsz

[1]) W tym tu razie, jak też i gdzieindziej, ta rubryka zwykle niedość ściśle podawana i nie można wytworzyć sobie dokładnego pojęcia o dochodach i rozchodach, gdzie się rozmaite liczby spotykają.

z Wilna, wyjechał zaś z tego klasztoru jednocześnie O. Eliasz Dowszkiewicz do Wilna.

Dowiadujemy się też, że w 1806 r. w lutym umarł tam O. Kaźmierz Modzelewski, a w maju tegoż roku przeniósł się do wieczności w Słobódce O. Kandyd Onichinowski, O. zaś Michał Kaczanowski wysłany wtedyż do Lidy; przybyli wówczas do Słobódki: O. Michał Gudowski, ex-przeor lidzki, O. Cypryan Urnikowicz, tudzież klerycy — Hieronim Zamulewicz i Karol Pawłowski, trzej ostatni z Wilna.

W r. 1807 d. 17 listp. zmarł w Słobódce O. Euzebiusz Zambrzycki, podobno przeor i następnie rządy tam powierzono O. Patrycemu Bartoszewiczowi, S. T. D., defntr. prowincyi. W tymże czasie wyjechali ze Słobódki: O. Cypryan Urnikowicz, kleryk Karol Pawłowski i Franciszek Klimowicz, a przyjechali: O. Florenty Sliżewicz, dyakon Telesfor Czechowicz i jeden laik. W tymże roku odbywała się d. 21 września kapituła prowincyalna w Słobódce, na której postanowiono, aby studya, teologia moralna, były w tym konwencie i na tych studyach w roku następnym zastajemy tam kleryków: Telesfora Czechowicza, Dominika Kimerowskiego (niewyraźnie), Aloizego Helmana i, zapewne, powróconych z Wilna — Karola Pawłowskiego i Franciszka Klimowicza. W roku 1809 od dnia 10 marca zaznaczony tam przeorem O. Feliks Pakułowicz, przybył zaś O. Andrzej Luboński; procesy dawne i nawet nowe ciągnęły się ustawicznie.

W r. 1810 znowu kapituła w Słobódce, gdzie urządzono nowicyat. W tym roku umarł tam O. Mi-

chał Gutowski, wyjechał O. Pakułowicz, a został przeorem O. Rajmund Rutkowski, exprowincyał, »wikary prowincyi«, który się urodził w r. 1754, prof. złożył 1773 i wtedy miał kapłaństwa 33 lata; O. Kajetan Kwieciński, S. T. Lek., był tam kaznodzieją od lat 4, ten przyszedł na świat w r. 1763, prof. w 1784 i od 23 lat kapłanem; O. Eustachy Rymkiewicz, S. T. L., rok I mansionarzem, ur. 1765, prof. 1785, kapłaństwa lat 19; O. Andrzej Luboński, rok drugi prokuratorem, ur. 1784, prof. 1804, dwa lata kapłanem; nadto był tam jeszcze jeden laik.

Pod rokiem 1811 wymienieni przysłani do Słobódki nowicyusze: Romuald Rugiewicz, Bertold Lileyko (niewyraźnie), Eustachy Bieniewicz, Norbert Kozłowski i Franciszek Śnieszko. Procesy o grunty graniczne i lasy dalej prowadzono. O. Eustachy Rymowicz przeniósł się w Słobódce do wieczności w 1812 roku, a przybył nowy nowicyusz Andrzej Balsewicz. W roku następnym referowano: przy odwrocie armii francuskiej w Słobódce kościół z aparatów odarto, srebra zabrano, klasztor, folwark ze wszystkiego ogołocono, mienie włościan zrabowano zupełnie, zakonników zbitych rozpędzono, przeor, O. Romuald Rutkowski, exprow., w tym czasie życia tam swego dokonał z powodu tego wszystkiego.

W roku 1814 rządził tym klasztorem, zdaje się czasowo, O. Kazimierz Kujakowski, z Zaświrza przysłany i, jak mógł, spustoszenia podczas wojny naprawiał i możliwy zaprowadzał porządek. Potem znowu chwilowo był tu nowicyat. Na kapitule w Koleśnikach w 1816 r. mianowano przeorem O. Kor-

nela Neyberga, a na jego miejscu w 1819 r. był O. Gerard Łabanowski, który zjechał ze Słobódki w tymże charakterze na kapitułę w r. 1825 do Zaświrza [1]) i tam *reelectus* i on na następnej kapitule 1828 r. reprezentował konwent w Słobódce i jeszcze obrany tam na przeora, kaznodzieją zaś i kuratem został O. Kajetan Czesnowski. Elekta na kapitule w 1832 — nie znamy, lecz podobno był nim O. Aleksandrowicz Maryan, chociaż biskup forytował O. Poroczkę, ale ten dla słabości zdrowia nie chciał przyjmować tego urzędu, przeto O. Aleksandrowicz zostawał jeszcze tam czas jakiś, a potem jednak zaznaczony przeorem O. Leonard Poroczko, który raportował przy końcu czerwca 1834 r. o nieporządkach w klasztorze, niezachowaniu obserwy i rozmaitych przekroczeniach; najwinniejsi w tem byli niektórzy miejscowi zakonnicy — Żyłkiewicz, Olseyko, Nowicki i Szostak. Biskup, dowiedziawszy się o tem, zalecił posłać tam O. Saturnina Budgina (jeszcze się z nim tu spotkamy), dla wdrożenia porządku i przykładnego ukarania winnych, co się też stało i spokój należyty nastąpił; jakiś czas nawet pozostawał tam O. Budgin, mając *curam animarum* pod każdym względem.

Na kapitule prowincyalnej w 1835 r. obrano na przeora w Słobódce O. Wernera, zostającego tam całe triennium. W Krupczycach w 1838 roku odbyła się następna kapituła i tam mianowano przeorem

[2]) Acta Conv. Horodisc. i znowu resztki raportów.

O. Brokarda Matanowicza, S. T. M., a na kapitule w 1841 roku w Zaświrzu on też *reelectus*.

Znamy skład tego klasztoru w 1845 roku [1]): O. Brokard Matanowicz, przeor, O. Aleksander Wysocki, kaznodzieja, O. Dyonizy Balsewicz, kurat, O. Szymon Karczewski, pracował na parafii, O. Leon Buywid, na parafii, O. Dyonizy Łokuciejowski, O. Bartłomiej Piotrowicz, O. Tomasz Sokołowski, O. Ignacy Miklaszewski kapelanował, Braciszek, Tadeusz Wierzbicki.

W pięć lat potem, w r. 1850, klasztor rząd skasował, kościół pozostał i istniał do r. 1865, gdy go zabrano [2]).

Stajki.

Nie mamy możności zaznaczenia, gdzie się ta miejscowość znajduje i wiemy tylko, że na obszarze terytoryum teraźniejszej gubernii witebskiej, w której jednak kilkanaście jest miejscowości taką nazwę noszących; gdzie byli OO. Karmelici, dowiedzieć się nie mogliśmy!

Nie wiemy też kto i kiedy sprowadził tych Ojców: źródła zakonne nie dają żadnych w tej mierze wskazówek, inne, późniejsze, nie mówią wcale, gdzie się owe znajdowały Stajki, lecz, że tam była siedziba zakonna — na to mamy poważne dowody: w r. 1759 [3])

[1]) Directorium Fratrum de monte Carmelo na rok 1845 wydane w Wilnie.

[2]) X. Kurczewski, Bisk. wileńskie, l. c. p. 261.

[3]) Istoriko-jurediczeskije materjały gubernij witebskoj i mogilewskoj, Witebsk, 1891, t, XXI, 351.

Krystyna z Bartoszewiczów Duninowa Głuszyńska, podstolina wołkowyska [1]), zapisała Karmelitom stajkowskim 300 złotych, a w r. 1764 jakiś Piotr Czyż [2]) przeznaczył im 20 talarów bitych, aby go u siebie pochowali, a jeden talar, zboża solankę na szpital, tam się znajdujący. Są też ślady istnienia tej siedziby na początku już XIX w. — w 1807 r. [3]) był tu przełożonym O. Marcin Mołotkowicz, a w r. 1821 O. Kornel Neyberg [4]). Co się potem z tym klasztorem stało — nie wiemy; gdy w 1832 nastąpiła ogromna kasata klasztorów w zaborze rosyjskim, Stajki nie wymienione, bo, zapewne, tam egzystowała, jeśli jeszcze była, jakaś nieznacząca rezydencya, na którą nie zwrócono uwagi.

Stańków.

W dawnem województwie witebskiem, a obecnie gubernii i powiecie teraz witebskim (niegdyś suraskim), w gminie babinickiej niewielka posiadłość M. Jurewicza, szlachcica polskiego, katolika, mającego tam kilka włók ziemi, o trzy mile oddalona od Witebska [5]),

[1]) Boniecki wymienia Michała Dunina Głuszyńskiego h. Łabędź, stolnika wołkowyskiego, 1722 r., żonatego z Krystyną Bartoszewiczówną, I v. Leonową Bohomolcową, stolnikową witebską, która spisała swój testament w Wymnie (też w Witebskiem) w r. 1759.

[2]) Istor. jur. materj. t. XXX, p. 135.

[3]) Kalendarzyk wydz. nauk. wileńsk. na r. 1807, p. 81.

[4]) Directorium Arch. Dioec. Moh. na r. 1821; w innych niema tej wzmianki.

[5]) Spisok nasielonnych miest witeb. gubern. Witebsk 1906.

a w dekanacie witebskim [1]), inaczej się też nazywa Stańkowo. W dawnych wiekach w tych stronach liczne mieli dobra bardzo rozległe kniaziowie Łukomscy, potomkowie udzielnych książąt połocko-witebskich [2]).

Ci kniaziowie, wyznawający z początku wschodni niezjednoczony obrządek, z czasem podzielili się na kilka linii i w XVII stuleciu przeważnie wyznawali już wiarę katolicką i uważali się za Polaków. Jeden z takich, Samuel-Eustachy kniaź Łukomski, podwojewodzi witebski, 1641, żonaty z Maryną Kisielówną, współfundator Dominikanów w Ule, co konstytucya sejmowa z r. 1678 potwierdziła, miał syna Teodora, występującego obok ojca w 1679 i 1675, sekretarza J. K. M., posła na sejm walny warszawski i inne, wreszcie sędziego ziemskiego witebskiego; ten poślubił Helenę Drucką-Horską (też pochodzącą od książąt połocko-witebskich), z której zostawił 2 córki i syna, Samuela-Jana; nadto miał Teodor jeszcze brata, Dadziboga-Jerzego (tego syn Franciszek). Teodor świat ten opuścił na początku XVIII wieku i razem ze swą małżonką ufundował i uposażył Karmelitów stańkowskich, o których też pamiętali inni członkowie tej linii kniaziów Łukomskich.

[1]) Dekanat ten obecnie się składa z pow. witebskiego, 43,9, kw. kl., wieliskiego, 31,2, i newelskiego, 208,3, razem z górą kl. 282, i na tej ogromnej przestrzeni obecnie w powiecie witebskim 4 parafie, a w 2 innych powiatach po jednej tylko.

[2]) Kniaziowie litewsko-ruscy przez J. Wolffa, Warszawa 1895, o Kniaziach Łukomskich, p. 225.

Jest mniemanie (Directoria), że tenże Teodor Łukomski postawił tutaj kościół w ostatniej ćwierci XVII wieku, Karmelitów jednak sprowadził on [1]) dopiero w r. 1704 dnia 3 stycznia i w tymże roku d. 6 marca fundusz dla nich zaprzysiężony, lecz do akt tego województwa podany w r. 1756. Kościół (niewiadomo, czy pierwszy) p. w. Niepokalanego Poczęcia w 1820 roku tak wyglądał: drewniany o jednej kopule, na której krzyż żelazny duży, »krzyżową« figurą stawiany, długości sążni 10 i tyleż szerokości; podłoga i sufit z tarcic; okien 13, ławek pośrodku kościoła 8, na prezbiteryum 4, ołtarzy sześć; wielki ołtarz z obrazem N. M. P. Niepokalanego Poczęcia w szacie srebrnej, częściowo złoconej, a nad tym obrazem wizerunek św. Anny, po bokach tego ołtarza snycerskiej roboty dwie statuy św. Eliasza i Elizeusza; przy obrazie M. B. zaznaczono pokaźną ilość dość cennych wotów; II ołtarz Pana Jezusa statua snycerskiej roboty, też z wotami; III ołtarz św. Antoniego na płótnie malowany, a w górze św. Teresa, IV ołtarz N. M. P. Szkaplerznej, obraz też na płótnie malowany ze złoceniami; V — św. Józefa Oblubieńca, a w górze obraz świętego Michała; VI — św. Mikołaja, w górze z obrazem św. Anioła męczennika. Odpustów innych nie było, jak te, które są zwykle u Karmelitów. Ambona w końcu prezbiteryum; konfesyonałów 2. Srebro kościelne, monstrancya, kielichy etc. ważyło funtów $12^1/_2$. Aparaty kościelne, bielizna itd. w dostatecznej ilości, sprzętów cynowych i miedzianych

[1]) Inwentarze z r. 1820 i 1832, manuskrypt.

znaczna liczba (lichtarzy cynowych 20, drewnianych 14 etc.).

Dzwonnica z drzewa sosnowego w kwadrat zbudowana gontami pokryta, dzwonów trzy: jeden większy, a dwa mniejsze. W inwentarzu z r. 1820 powiedziano, że przy samym kościele, wchodząc z prawej strony, znajdowała się kaplica murowana, stara, z posadzką i sufitem z cegieł, w której był jeden ołtarz św. Eliasza z osobną zakrystyjką, a pod kaplicą dość obszerne dwa sklepy (szczegółów żadnych zresztą). W inwentarzu z r. 1832 czytamy, że ta kaplica »do niczego nieużyta«, potrzebująca zupełnej restauracyi, albowiem sklepy pozapadały się i z tego powodu mury kaplicy popękały i zaczęły się bardzo rujnować.

Parafię przy tym kościele utworzono w r. 1777; w roku 1820 liczono parafian mężczyzn przystępujących do sakramentów 476, kobiet takich 509; małoletnich chłopców 156, dziewcząt 150 = 1291; ochrzczonych w tym czasie płci męskiej 1, żeńskiej 2 dzieci; umarłych mężczyzn 2, kobieta 1, zaślubionych par 3. Rubrycela moh. na rok 1866 wydana podaje wiernych w tej parafii 1766; w 1893 roku 2182, lecz w 1914 roku 2058 (?!). Parafia stańkowska w 1820 r. graniczyła: z witebską, wieliską i mikulińską [1]), najodleglejsze miejscowości od kościoła c. trzy mile.

[1]) Mikulin alias Horodyszcze, liche miasteczko, ale w ładnem położeniu nad jeziorem Hołobajem, teraz w gubernii mohylowskiej w powiecie orszańskim. Na początku XVIII stulecia Ogińscy powołali do życia tutaj klasztor Bernardynów, istniejący tam do r. 1832; potem klasztor i kościół rząd zabrał

Filii w parafii stańkowskiej wówczas nie było, ale istniały cztery kaplice, w których się msza święta odprawiała.

Jedna kaplica znajdowała się w Malkowszczyźnie, w tymże powiecie w gminie janowickiej, drewniana, urządzona kosztem dziedzica Suszki, jakiegoś radcy; dotąd też we władaniu tego rodu, wyznania katolickiego, kilka włók ziemi posiadającego.

Druga kaplica w miejscowości zwanej Szlachty (teraz powiat horodecki gmina potaszeńska); w tym inwentarzu powiedziano: »Szlacht Podsuraskich (takiego nazwiska nie znamy!) drewniana przez nich samych fundowana, pięknie przyozdobiona«, ale aparatów potrzebnych do mszy tam nie było, przywożono je ze Stańkowa.

Trzecia w Styrykach (pow. witeb. gmina kuryńska), urządzona kosztem dziedzica, deputata Styrykowicza; dotąd ta niewielka posiadłość w rękach polskich, Wojnów-Jasienieckich.

Czwarta w Pielonkach (pow. witeb. gmina werchowska) nad Dźwiną, kosztem dziedzica, podsędka Czaykowskiego (jeszcze w tej rodzinie), drewniana, mająca aparaty.

W r. 1832 ani jednej z tych kaplic już nie było!

Klasztor stary drewniany w 1812 r. przestawiono; było w nim 8 celi; wejście pośrodku budynku, prawdopodobnie parterowego, łączącego się z kościołem; pod-

---

i część parafii tej przyłączono do parafii stańkowskiej, która w normalnych okolicznościach powinna była wzrastać bez porównania więcej.

łogi i sufity z tarcic. Restaurowanie to nie musiało być gruntowne, bo w kilka lat potem trzeba było myśleć o budowaniu nowego klasztoru i przystąpiono do tego z drzewa jodłowego i sosnowego; budowa ta miała długości sążni $6^1/_2$ a szerokości 5, także bez piętra; miano ją ukończyć po roku 1818. Jak ze wszystkiego sądzić można, to ten nowy klasztor był jeszcze mniejszy od poprzedniego, ale obok stała oficyna z drzewa, słomą pokryta, gdzie się znajdowała kuchnia.

Opis nowego klasztoru bardzo niedokładny; nie można dojść z niego, ile tam celi było, zaznaczono tylko, że przeorat składał się z trzech stancyi z bokówką; podłoga i sufity też z tarcic; frontem obrócony był na zachód.

Wykaz sprzętów klasztornych w 1832 roku.

Cyna: waza z nakrywą 1, salaterek 2, mis z rączkami 2, półmisków 2, łyżka duża 1, półmiskowych 2, łyżek zwyczajnych 10, łyżeczek kawianych 6, łyżek »spiżowych« (?) 5.

Mosiądz: lichtarzów 3, samowar nowy 1, miednica 1, imbryczków do kawy 3, imbryk do herbaty 1.

Żelazo: nożów starych par 8, nowych par 12, taca (ale blaszana) 1, lichtarz (blaszany) 1, szczypców do świec par 2.

Drzewo: kredens 1, komoda 1, szafa 1, kanap 4, krzeseł 7, stołów większych 3, mniejszych 4, łóżek 4, tapczanów 2, zydlów 5.

Fajans: waza 1, talerzy płaskich 17, głębokich 12, solniczka 1, filiżanek par 12, maselniczka 1, mlecz-

ników 2, salaterek 2, blatów 2, imbryczek do herbaty 1.

Szkło: karafka 1, butelek 15, szklanek 6, lampeczek 2, kieliszków 4, solniczek 2.

Bielizna stołowa: obrusów różnych 7 dużych, mały 1, serwet 6.

Uposażenie w ziemi pochodziło od tegoż kniazia Teodora Łukomskiego: w tymże 1704 roku zapisał on OO. Karmelitom folwark (jak tam nazywają) Stańków z kilku okolicznemi wioskami; miało tam być ziemi włók c. 26, a liczba poddanych, w XIX wieku, bywała rozmaita i ustawicznie malała: od 60 (męskich) spadała do połowy prawie; lasów większych, rzek, stawów nie było. W r. 1832 takie posiadał klasztor wioski: Hrable, dymów tam wtedy 4, ludności osób 13; na początku tego wieku [1]) dymów w nich 7, mieszkańców 46, posiadających gruntu 3 włóki; Żylaje (alias Żalaje), dymów 7, mieszkańców 20, obecnie tam dymów 13, mieszkańców 87, mających prawie 8 włók ziemi; Chomiaki, dymów 3, mieszkańców 8, teraz tam dymów 6, mieszkańców 47, ziemi włók z czemś 4; Kozaki, dymów 3, mieszkańców 10, w tym wieku dym. 4, mieszkańców 32, ziemi włók 2 $^1/_2$.

Powinności poddanych tygodniowo zaznaczone rozmaite: 2 dni męskie i 4 żeńskie lub odwrotnie, a niekiedy i męskich i żeńskich bywało po 4, a nawet

[1]) Spisok nasielonnych miest witebskoj gubernii, Witebsk 1906. Zwracamy uwagę na powiększanie się ludności w normalnych warunkach, a przypominamy, jak liczba katolików po prostu malała i cofała się wstecz, bo systematycznie była nękana!

po 2; zależało to od dobytku i przestrzeni gruntu tych dymów (od ilości koni, bydła etc.); t. z. pieszaki, bez koni, zwykle tylko po 2 dni pańszczyzny odbywali; nadto bywały jeszcze roczne daniny: od dymu po kurze, rzadko 2, jaj 10, czasem 15, grzybów po kopie lub 1 $^1/_2$ i pewnej ilości chmielu, rozmaicie podawanej.

Folwark był niedaleko od klasztoru; składał się z niewielkiego domu, rozmaitych zabudowań gospodarskich w znacznej ilości [1]), ogrodu warzywnego, karczmy w Stankowie ze »stodołą« t. j. razem ze stajnią, zajezdnej etc.

Obora folwarczna w 1820 r. tak opisana:

Krów dojnych 5, jałówek 11, cieląt przeszłorocznych 4, buhaj 1, cieląt tegorocznych 3, owiec 8, jagniąt 10, świń 6.

Ptactwo domowe: gęsi 8, kaczek 2, indyków 9, kur 19.

W r. 1832 zaznaczono koni, starych przeważnie, 4, a kurcząt młodych aż 67; w pasiece ulów 20.

W tymże czasie w wozowni: kałamaszka stara, kuta na 3 konie (w sposób rosyjski), kałamaszka kuta na jednego konia 1; sanie z podrezami na 3 konie 1, sań mniejszych starych 3, sań prostych 2. Chomątów

[1]) Przy opisie tego wszystkiego uderza ogromna nieznajomość pisowni polskiej, a nawet języka, nie mówiąc już o mnóstwie prowincyalizmów, oprócz tego upstrzono to licznymi rusycyzmami! A pisał to, zapewne, taki, co jeszcze tam do szkół polskich chodził! Rzecz niepojęta!

rzemiennych starych 5, uzdeczek z wędzidłami starych 5, siodło stare 1, guniek z płótna 4 [1]).

Służba na folwarku, przeważnie, rekrutowała się z poddanych, której pensyi osobnej nie płacono, a dawano pożywienie, ubranie i składano za nich podatki rządowe; chłopcy przy kościele, też poddani, zostawali na takich samych warunkach.

Organista, zarazem zakrystyan, pobierał 1832 r. ordynaryę — niewiadomo jaką — i pensyi rocznej rubli asygnacyjnych 50; ochmistrzyni r. asg. 25, czy co więcej — nie podano tutaj; kucharka — bieliznę, obuwie i pensyi rocznej r. asg. 12. Osobnego funduszu na szpital, szkółkę parafialną nie było, chociaż ojcowie z własnej ochoty uczyli początków, gdy się nadarzyła sposobność, zwłaszcza chłopców przy kościele zostających. Infirmeryum oddzielnego w klasztorze też nie miano, przynajmniej w ostatnich czasach.

Biblioteka reprezentowana bardzo mizernie; jest o niej wzmianka w r. 1820: dzieł teologicznych 6, kaznodziejskich 34, moralnych i rozmaitej treści 26.

Oprócz tego posiadał konwent stańkowski — nazywany niekiedy *Mariopolitanensis*, ale się ta nazwa nie utrzymała, — sumy pieniężne z zapisów od różnych osób.

---

[1]) W tym samym roku w spiżarni zaznaczono: wędliny od 4 wieprzów w całości, słoniny solonej w 2 dzieżach; słoniny połciowej funt. 80 z górą, półgęsków marynowanych, w lodzie, par 16, półgęsków wędzonych par 3, polędwic, »nawlekanych« (?) par 4, salcesonów par 10 (gdyby nam teraz choć część tego!). W piwnicy: gorzałki garncy 80, piwa marcowego, w lodzie, beczek 7.

W r. 1712 d. 18 marca Kazimierz Kisiel, chorąży witebski [1]), zapisał Karmelitom 2.000 zł. pl. z ewikcyą na majątku Słobodzie (ale jakiej?), następnie w gubernii witebskiej i powiecie suraskim (dawnym, teraz witebski), redukując tę sumę na późniejszą monetę — ruble srebrne rosyjskie, licząc 15 kop. na złoty polski, — uczyniło to 300 rs. Tegoż samego roku i dnia z kniaziów Łukomskich Sakowiczowa, podkomorzyna witebska, legowała 3.000 zł., zabezpieczonych na Wymnie alias Słobodzie (?), położonej tamże [2]), z redukcyi rs. 450. Obie te sumy, razem zabezpieczone na jednym majątku, procentu przynosiły rs. 35, które dochodziły regularnie.

Roku 1728 d. 1 stycznia, za wlewkiem wyderkaufowym, zapisano przez Sakowicza (bez imienia!), podkomorzego witebskiego, 5.000 zł. kurencyi ruskiej, zredukowawszy to na r. s., złoty ruski po 10 kop., uczyniło rs. 500, od których procentu rs. 25 klasztor pobierał.

Roku 1806 d. 27 maja od Józefa Starzyńskiego rubli asygnacyjnych 500, a licząc 4 takie ruble na rubel srebrny, wytworzy to rs. 125, na procencie 5-tym;

---

[1]) Kaźmierz Samuel Kisiel, chorąży i podwojewodzi witebski, syn Mikołaja, dziedzic Wieliszkowiec, Ostrówna etc., † 1714 r. bezpotomnie.

[2]) Wymno, gub. i pow. witeb., według Słownika geograficznego, dziedzictwo kniaziów Łukomskich, też brata rodzonego fundatora Karmelitów stańkowskich, Jerzego Dadziboga, którego syn, Felicyan, (lecz znany jest syn jego Franciszek) sprzedał Wymno Kazimierzowi Sakowiczowi, chorąż. witeb., a potem przeszło to do Ogińskich.

zabezpieczono tę sumę na majątku Korówce [1]). Temuż samemu Józefowi Starzyńskiemu w r. 1803 d. 19 marca pożyczył klasztor stańkowski 1.000 rs. z ewikcyą na tejże Korówce; od tej sumy pobierali Karmelici procent. 7.

Wszystkie sumy w r. 1820 były pewne i procenty od nich wówczas dochodziły regularnie, ale już wtedy były sumy zatracone, a mianowicie:

Kniaź Teodor Łukomski, fundator Karmelitów, zapisał im razem ze swą małżonką 1704 r. d. 3 stycznia 6.000 zł. pl., zabezpieczając to na Dryczyłukach [2]), lecz ta suma przepadła; Regina z Sakowiczów Hurkowa, pułkownikowa, testamentem z r. 1782 dnia 17 września legowała rs. 2.000, które też zaginęły.

Z czasem takich sum liczba się powiększyła: w r. 1832 do niepewnych zaliczono: zapis od Józefa Starzyńskiego i te 1.000 r., które mu klasztor pożyczył, od nich procenty lat kilka nie dochodziły wcale, a również od innych regularnie nie wpływały, wskutek czego położenie klasztoru stawało się coraz to gorsze i dochody ustawicznie się zmniejszały.

Dochody w 1818 r. podano takie w rubl. srebr.:

---

[1]) Owa Korówka niegdyś w powiecie suraskim, teraz w witebskim; na początku tego wieku była w rękach polskich, Wodzianickich, posiadających tam jakich morgów 500 z górą dobrej ziemi.

[2]) Dryczyłuki alias Dreczyłuki nad Dźwiną, w pięknem położeniu w powiecie teraz witebskim; należały do kniaziów Druckich-Sokolińskich; potem dostały się kniaziowi Teodorowi Łukomskiemu przez żonę, a w XVIII w. były posiadane przez Sakowiczów.

procentów od sum 470, z arendy i krescencyi [1]) 715, z kościoła 360, na świętą Annę kiermaszowego i ze skarbonek 80 = 1.625.

Z tego wtedyż wydano: podatków rządowych 220 (?), na wino, światło i kadzidło 150, utrzymanie i wyżywienie zakonników 655, na służbę kościelną, klasztorną i folwarczną 350, na reparacye kościoła i różnych budynków 250 = 1625.

Obligacye (1818 r.) następujące:

Za parafian na rok mszy śpiewanych 52; za dusze fundatorów Łukomskich mszy czytanych rocznie 156; legacyjnych za dusze Maryanny i Kazimierza Sakowiczów, czytanych na rok 104; za duszę Izabeli Kisielowej [2]) mszy rocznie czytanych 12; za duszę Stanisława Mikoszy czytanych na rok 12.

---

[1]) Znamy stan wysiewów i zbiór z tego w 1816/7 r. Obrachowano to na miary rosyjskie: ćwierć, 2 ośminy = 2.097 hektolitrów, ośmina — 4 czetwieryki, czetwieryk — 8 garncy (2.621 dekalitrów). Wysiano żyta 20 ćwierci, pszenicy jarej 1, jęczmienia 3, owsa 21, gryki 6, grochu ćw. 1, gar. 1, siemienia lnianego 12 gar.; z tego użęto: żyta kóp 181, snopów 30, pszenicy k. 15, 16, jęczmienia 82, 32, owsa 255, 30, gryki 60, grochu 20, po wymłóceniu: żyta ćw. 52, gar. 12, pszenicy 2, 27, jęczmienia 20, 10, owsa 150, 27, gryki 30, 54, grochu 3, siemienia garncy 20.

[2]) Nie wiemy, o jakiej Izabeli Kisielowej tutaj mowa; może to żona Adama Franciszka Kisiela, podkomorzego witebskiego, zmarłego 1719, bardzo majętnego, posiadającego ogromne dobra na Wołyniu i w Witebskiem, fundatora Bazylianów w Witebsku, (na placu, gdzie zamordowano św. Jozafata), brata wyżej wspomnianego Kazimierza Samuela; była ona z domu Bychowców, bezpotomna.

Teraz przystępujemy do wyliczenia znanych nam zakonników w Stańkowie. Zapewne pierwszym tam prokuratorem był O. Dyonizy Kossakowski[1]), w świecie Franciszek rodem z ziemi nurskiej, »cuius cura et solicitudine magnum incrementum fundatio sumpsit«. W Stańkowie nie musiał być długo, ponieważ następnie zastajemy go w Białyniczach kaznodzieją, a potem przeorem i tam na początku roku 1708 Bogu ducha oddał, mając lat 37, a w Zakonie 16.

Po nim idących zwierzchników nie znamy, aż do roku 1717, w którym na kongregacyi we Lwowie in conventu majori zastajemy już przeora stańkowskiego O. Albina Bielińskiego, chociaż piszą go też i Biliński, zmarłego nawet w Stańkowie przy końcu roku 1744, gdy mu liczono lat 80, a powołania 50 i przy tej okazyi powiedziano o jego działalności stańkowskiej — »ter peregit«.

Na kapitule prowincyalnej w 1720 r. znowu go obrano i dopiero w r. 1726 mianowano tam przeorem O. Józefa Bedroza, ale, sądząc ze wszystkiego, to O. Albin zakończył raz pierwszy swoje rządy w r. 1723, ponieważ w r. 1730 powtórnie go powołano tam do zwierzchnictwa na kapitule prowincyalnej w tym roku, kaznodziejstwo zaś objął w tym czasie O. Feliks Dejsz. We trzy lata potem (1733) obrany przeorem O. Franciszek Sieheń, a w r. dopiero 1739 przeoruje tam O. Andrzej Łukaszewicz, subprzeorem jest O. Urban Gutowski. Na kapitule prowincyalnej w 1742 zastajemy przeora »Mariopolitanensis« (bo i tak ten konwent czasem nazywano) O. Szymona Wasilewskiego z socyuszem już O. Adryanem Szczerbiewskim i tam O. Szymon *re-electus*, kaznodzieją O. Pawlin Kurkiewicz. Na kongregacyi deftr. w 1745 wymieniony podprzeorzym stańkowskim O. Józef Drozdowski, chociaż O. Wasilewski piastował tę godność jeszcze w r. 1746: na kapitule był w tym roku z socyuszem O. Joachimem Surynem, lecz obrany tam przeorem O. Piotr Olszycki v. Olszewski, a na kaznodzieję powołany O. Wincenty Przybyłowicz. Tego Ojca Piotra[1]) zastajemy przeorem w Stańkowie jeszcze na kapitule prowincyalnej w r. 1754 (czy bez przerwy, tego nie umiemy powiedzieć!) z socyuszem O. Joachimem Surynem, ale mianowano tam przeorem O. Jerzego Kurmina, któregośmy już spotykali; podprzeorzym wtedy został O. Joachim Suryn; zwierzchnikiem jednak konwentu stańkowskiego w 1755 roku zaznaczony O. Leonard Rabowicz[2]), a w r. 1757 jest nim O. Faustyn Wyszyński, podprzeorzym O. Michał Sokołowski, kaznodzieją O. Tadeusz Muszwic, zakrystyanem O. Marcelin Majewski.

O. Wyszyński reprezentował w tym charakterze konwent stańkowski na kapitule prowincyalnej

[1]) Liber Vitae etc., ut supra.

[1]) Liber Vitae nazywa go wyraźnie Olszewskim, św. T. M., »nobilibus par. ortus«, który przeorował w różnych konwentach, był definitorem, sekretarzem prowincyi i będąc kapelanem Karmelitanek we Lwowie, umarł tam w r. 1773, mając lat 56, z tego w zakonie 40.

[2]) Leonard Rabowicz przeniósł się do wieczności w r. 1765 w Bołszowcach, mając lat 68.

w r. 1759 z socyuszem O. Michałem Sokołowskim, lecz powołano tam na tę godność O. Tadeusza Cynkowskiego, na subprzeora O. Serapiona Kawulskiego.

W r. 1761 znamy tylko dwu kaznodziei w Stańkowie:

świątecznego O. Zacharyasza Ambroka (niewyraźnie) i niedzielnego O. Dominika Januszkiewicza.

Na kapitule prowincyalnej 1763 r. przeoruje jeszcze tenże O. Cynkowski, jest tam obecny z socyuszem O. Dominikiem Januszkiewiczem, lecz obrany O. Anioł Juszyński, subprzeorem O. Jakób Lewicki, kaznodzieją O. Serapion Kawulski.

Na kapitule w 1766 był obecny ze Stańkowa przeor O. Anioł Juszyński z socyuszem O. Zacharyaszem Ambrokiem, a obrany tam przeorem O. Ildefons Jemiołkowski, subprzeorem O. Aleksy Ostrowski, kaznodzieją O. Feliks Bieniecki, zakrystyanem tenże sam; w r. jednak 1768 zastajemy na zwierzchnictwie stańkowskiem O. Karola Michalskiego, który jest w tymże charakterze na kapitule w 1770 r. z socyuszem Bonifacym Okuniewiczem, lecz powołano wtedy na przeora O. Anioła Juszyńskiego, podprzeorzym został O Sykstus Juniewicz, kaznodzieją O. Dominik Januszkiewicz W r. 1773 przeoruje O. Franciszek Głogowski, podprzeorzy ten sam, a na kongr. deftr. 1776 r. wymieniony subprzeorem w Stańkowie O. Nepomucen Filipowicz, chociaż przeoruje tam jeszcze O. Fr. Głogowski, a od r. 1777 O. Anioł Juszyński, mający też duszpasterstwo w rozległej parafii, właśnie wtedy utworzo-

nej i on zjechał też na kapitułę w 1781 do Czaus w tym charakterze ze swoim socyuszem O. Kantym Łabanowskim, lecz obrano tam przeorem O. Cyryla Stacewicza, subprzeorem O. Stanisława Pupiewicza, a głosicielem słowa Bożego O. Kazimierza Izdebskiego.

Dopiero w r. 1793 znamy przeora Stańkowskiego O. Jacka Piaseckiego. Na kapitułę w r. 1801 nie zjawił się przeor stańkowski »ob infirmitatem suam«, ale kto nim był, nie powiedziano wcale, lecz obrano tam przeorem O. Aloizego Lenkiewicza, subprzeorem O. Anastazego Mołotkiewicza, kaznodzieją O. Eliasza Woyciechowskiego.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1804 — tenże O. Aloizy Lenkiewicz, a powołany na to dostojeństwo O. Tadeusz Woyśniewicz, a na kapitule w 1808 roku obrany przeorem stańkowskim O. Gaudenty Drozdowicz, O. zaś Aloizy Szeluta kaznodzieją i kuratem został. O. Gaudenty Drozdowicz przeoruje tam jeszcze w roku 1811, a słowo Boże wygłasza O. Ludwik Bury.

Po O. Drozdowiczu, zapewne, był przeorem O. Franciszek Klimowicz, któremu w 1818 dano lat 29, powołania 14, kapłaństwa 6 [1]).

Jednocześnie z O. Klimowiczem był w Stańkowie kuratem i kaznodzieją O. Adam Sienkiewicz, zaznaczono mu (1818 r.) lat 28, życia zakonnego 12, kapłaństwa 4.

W r. 1819 [2]) powołano na przeora do Stańkowa

[1]) Takie daty znajdujemy w inwentarzu z r. 1818.

[2]) Resztki raportów prowincyalskich, Acta Conv. Horodisc., ut supra.

O. Kornela Neyberga, a mieszkał tam wtedy też O. Tadeusz Kierowicz.

W r. 1825 przeoruje w Stańkowie O. Aloizy Olseyko, a kaznodzieją jest O. Jan Zabakowicz; w r. 1828 O. Józef Jaksztowicz (zmarły na początku 1838 r.), kuratem i kaznodzieją O. Tomasz Sokołowski, ale już przed kapitułą w 1832 r. zastajemy w Stańkowie na tem stanowisku O. Kaliksta Juszkiewicza, na tej zaś kapitule obrany na to dostojeństwo O. Anioł Kiewlicz, lecz w tymże roku (1832) rząd klasztor w Stańkowie skasował, a kościół pozostał i dotychczas tam istnieje.

Stobychwa.

Niegdyś w województwie wołyńskiem, teraz liche miasteczko w gubernii wołyńskiej, w powiecie kowelskim w gminie borownieńskiej, składające się z jakich domów 140 i mające mieszkańców c. 1400, o 50 prawie kilometrów od Kowla.

Z przeszłości Stobychwy posiadamy bardzo mało szczegółów [1]). Na początku XVIII stulecia miała to być posiadłość Rzeczyckich; około jednak połowy owego wieku przeszła do Czarneckich h. Prus III; z tych Maryan, zmarły w 1715 r., żonaty z Hulewiczówną [2]), zostawił syna Michała, stolnika wołyńskiego, c. 1740, podkomorzego dorpackiego, c. 1733, który poślubił Joannę Kniahinińską, i miał trzech synów: Franciszka, Feliksa i Nikodema, lecz dalsza ich filiacya — nieznana.

[1]) M. Teodorowicz, Istoriko statisticzeskoje opisanie cerkwiej i prichodow wołynskoj eparchii, kowelskij ujezd, Poczajów 1903.

[2]) Herbarz Bonieckiego.

Około r. 1850 Kajetan Czarnecki sprzedał Stobychwę Raczyńskim, Ludwikowi i Adamowi, a potem ją odziedziczył Edward Raczyński, syn Ludwika, w roku zaś 1860 dziedziczką Stobychwy była jakaś Raczyńska [1]), mająca tam poddanych, t. z. dusz męskich, podług ostatniej lustracyi 188 i włók ziemi c. 225. Od Raczyńskich przechodził ten majątek do innych posiadaczy i obecnie nie jest już w naszych rękach i ziemi dworskiej prawie o połowę już mniej [2]).

Unia, jak wiadomo, w powiecie kowelskim trzymała się długo jeszcze w XIX wieku i w Stobychwie [3]) w 1808 r. liczono unitów mieszczan 350, płci męskiej 120, żeńskiej 230, administratorem tej parochii był X. Filip Daszkiewicz, świątynia p. w. Uśpienia M. B., a kolatorem był Kajetan Czarnecki; dyzunia wprowadzona tu formalnym sposobem w r. 1835.

O Karmelitach w Stobychwie Słownik geograficzny nie podaje żadnych wiadomości, mało co wiedział też o nich O. Ignacy Chodynicki, historyograf poniekąd zakonny, lecz wyraźną o tem wzmiankę znajdujemy w aktach kapituły prowincyalnej z r. 1761, gdzie czytamy, że przeorowi kisielińskiemu, razem kustoszowi prowincyi, O. Aleksandrowi Wierzbow-

[1]) Manuskrypt Biblioteki Jagiellońskiej nr. 5985.

[2]) Pamiatnaja kniżka wołynskoj gubernii, Żytomierz 1901.

[3]) Resztki Unii na Wołyniu w XIX w. Poznań 1912, p. 58.

skiemu, polecono mieć staranie o fundacyi zakonnej w Stobychwie, dalsze jej losy jednak nie są nam wiadome, bo też wszystkich kapituł i kongregacyi nie mieliśmy, niestety, pod ręką. Wyżej cytowany Teodorowicz [1]) na podstawie dokumentów miejscowych utrzymuje, że wspomniany już Michał Czarnecki zbudował tu kościół i sprowadził Karmelitów; musiała tam być rezydencya nieznaczna, więc się z nią nie spotykamy, nawet przy ogólnej w 1832 roku klasztorów kasacie Stobychwa nie wymieniona, Teodorowicz mówi jednak, że miejscowy tam kościół przerobiono na cerkiew panującego w Rosyi wyznania c. 1835 roku.

Szemiotowszczyzna.

W dawnem województwie wileńskiem, teraz w gubernii wileńskiej i powiecie święciańskim, jest małe miasteczko Szemiotowo, tudzież folwark i dobra Szemiotowszczyzna, często jedne za drugie brane, w nazwach stąd zamieszanie i plątanina.

Te miejscowości należały do znanego rodu Szemiotów [2]), potem przez kądziel — Boskich, Szwykowskich i Stabrowskich; w pierwszej połowie XVII w. sprzedane Przeździeckim, następnie znowu posiadłość Zenowiczów, Sulistrowskich i Skirmuntów, w których ręku dotąd to zostaje razem z innemi posiadłościami.

Właściwie mówiąc, nigdy tam klasztoru karmelickiego nie było, a tylko filia konwentu w Zaświrzu, o czem niżej mowa będzie.

[1]) Teodorowicz, l. c. p. 300.

[2]) Słownik geograficzny.

Fundatorowie klasztoru w Zaświrzu zobowiązali tamtejszych Karmelitów [1]), aby przy kaplicy nadwornej w Szemiotowszczyźnie mieszkało ich 2 zwykle i odprawiało 3 msze tygodniowo na intencyę fundatorów, co też Karmelici z Zaświrza wykonywali wiernie. Tymczasem nowy dziedzic Szemiotowszczyzny, Kaźmierz Sulistrowski (poznamy go bliżej potem), rozpoczął proces z Karmelitami zaświrskimi (szczegóły o nim później) c. 1804 roku i następnie zamienił ową kaplicę na grób familijny i przystąpił do budowania kościoła w miasteczku Szemiotowie, obiecując dać dostateczne opatrzenie po wygraniu procesu; kościół ten ukończono, zdaje się, c. 1813 r.; utworzono tam parafię i Karmelici przyjęli w niej duszpasterstwo, mając przyrzeczone ufundowanie tam klasztoru, gdy Sulistrowski proces wygra, a tymczasem musieli się kontentować szczupłem nadaniem i niewielkimi dochodami z parafii.

Proces jednak skończył się dla Sulistrowskich niepomyślnie: Karmelici wygrali go ostatecznie w 1820 r., a pan Kaźmierz na parę lat przedtem świat ten pożegnał. Szemiotowszczyzna przeszła na jego jedynego syna Aleksandra, małoletniego w czasie śmierci ojca [2]) i który zmarł, mając umysł obłąkany. Naturalnie o fundacyi dla Karmelitów już tam i mowy być nie mogło. Karmelici obsługiwali ten kościół od r. 1813

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich.

[2]) Złota księga szlachty polskiej, V, p. 324.

do 1832, w którym rząd kościół zabrał i siedzibę karmelicką rozproszył.

Mieszkających przy kościele w Szemiotowie Karmelitów znamy zaledwie kilku i tych tu wyliczymy — może się to kiedy na co komu przyda.

I tak w r. 1828 był tu kuratem O. Cyryl Sosnowski, w r. 1830 O. Feliks Aren, po nim O. Iwaszkiewicz, ten, zapewne, *ultimus*.

Kilkadziesiąt lat przeszło i nie było tam kościoła, chociaż liczono katolików sporo, aż przy końcu XIX w. pomyślano o tem, aby się tam o świątynię postarać. Dzielnie był w tem czynny dziedzic Szemiotowszczyzny Bolesław Skirmunt [1]). W r. 1904 biskup wileński, X. Edward Ropp, konsekrował nowy w Szemiotowszczyznie kościół parafialny p. w. Nieustającej Pomocy N. M. P. i w 1913 r. w tej parafii było wiernych z górą 3.000.

Taboryszki.

W powiecie wileńskim w gminie ilińskiej jest wieś Taboryszki i dominium tejże nazwy, mające ziemi dworskiej jakich może ze dwa tysiące morgów, młyn, ładny dwór etc.

Taboryszki alias Merecz stają się znanemi w ciągu

[1]) Kaźmierz Sulistrowski, oprócz obłąkanego syna, miał jeszcze 2 córy: Antoninę za Józefem Śniadeckim, synem znanego Jędrzeja, uwięzioną w sprawie Konarskiego, zacną matronę polską i Konstancyę za Aleksandrem Skirmuntem, ta otrzymała Szemiotowszczyznę, a Bolesław, zapewne, jest jej synem.

XVI wieku [1]) i, zmieniwszy parę razy właścicieli, zostały własnością Walentego Kownackiego h. Suchekomnaty, od którego przy końcu XVI stulecia przechodzą do Dorohostajskich, a potem przez kądziel do Sapiehów i Kaźmierz Władysław Sapieha sprzedaje Taboryszki Hieronimowi Skarbkowi Ważyńskiemu h. Abdank, staroście Syrkszlańskiemu, w 1678 roku.

Następnie synowie starosty w 1692 r. podzielili się majątkami i Taboryszki z innemi wsiami otrzymał Michał Eliasz, ciwun wiekszniański, żonaty z Danowską; jego zaś fortuną podzielili się synowie w 1738 r.; Taboryszki z atynencyą dostał Michał, potem pisarz wielki W. X. L., starosta krośnieński i kiernowski, posiadający już znaczne majątki, bo się ich dorobił i, pomiędzy innemi, kupił też Merecz-Ościkowszczyznę, alias Ościukowszczyznę z wioskami Juszki, Kiwańce, Podstawki i Agniliszki; był on bezżenny i umarł w 1773, zapisując znaczną część dóbr swoich i też Taboryszki swemu synowcowi Antoniemu (synowi Marcina), ur. 1741, zmarłemu po r. 1810, następnie podkomorzemu oszmiańskiemu, który też się nie żenił i brat jego rodzony Ignacy, szambelan królewski, ożeniony z Barbarą Łopacińską, odziedziczył Taboryszki i dalej prowadził linię Skarbków-Ważyńskich na Taboryszkach, dotąd będących w ręku tego rodu: Józef, syn Karola (pokolenie X), urodzony 1879 r. jest dziedzicem taboryskim.

Otóż Michał Skarbek Ważyński, pisarz litewski,

[1]) Słownik geograficzny t. XV i Czesław Jankowski, Powiat oszmiański, t. I, p. 344 et sqq.

fundował kościół w Taboryszkach [1]) i sprowadził Karmelitów w 1770 roku, wyznaczywszy dla nich uposażenie 22.000 zł. pl., lokując ten kapitał sposobem zastawu na Ościkowszczyźnie, więc sytuacya tej siedziby zakonnej w zadowalającem była położeniu, lecz tylko do czasu, dopóki posiadali ojcowie Ościkowszczyznę, a trwało to do roku 1810, kiedy nowy dziedzic taboryski, Antoni Ważyński, podkomorzy oszmiański, spłacił Karmelitów; miał im dać nawet 30.000 zł. p., zabrawszy Ościkowszczyznę [2]).

Uposażenie tedy Karmelitów w Taboryszkach było takie [3]). Po odejściu Ościkowszczyzny z 20 dymami fundusz ich składał się z 3.300 r. s. lokowanych na Taboryszkach; nadto mieli oni 1.500 r. s. umieszczonych u Umiastowskiego, pochodzących od Antoniego Ważyńskiego; 750 rs. pożyczonych konwentowi w Słobódce; znowu od Antoniego Ważyńskiego rs. 4.500, otrzymanych, jakoby, w 1809 r. na powiększenie funduszu, toby wytworzyło rs. 10.050; oprócz tego tenże Antoni Ważyński wyznaczył im 4 morgi gruntu i 10 m. łąk i jeszcze mieli dochody z parafii, którą utworzono tu w r. 1809; szkółka parafialna i szpital też tu były.

Intraty z tego wszystkiego nie znamy; tylko w r. 1804 zaznaczono dochodów stałych rs. 388 k. 50

[1]) Czesław Jankowski, l. c., p. 348, twierdzi, że kościół powstać tam miał na lat kilkanaście przed r. 1770, ale ściślejszej daty oznaczyć nie może.

[2]) Źródła karmelickie inne podają cyfry w tym względzie; wyżej cytowana relacya pochodzi od Jankowskiego.

[3]) Z raportów prowincyalskich.

i niepewnych 220; potem, zapewne, znacznie mniej. Dzieje tej siedziby zakonnej w XVIII w. nam nieznane i dopiero w XIX stuleciu nieco się rozjaśniają [1]).

Niewielu możemy wyliczyć zakonników, mieszkających w Taboryszkach w XIX stuleciu.

Na kapitule w 1807 roku obrany na zwierzchnika, prezydenta, do rezydencyi taboryskiej O. Marek Rostyk; jednocześnie O. Adamowicz Prymus wyjechał stamtąd do Wilna, a d. 9 listopada 1806 umarł tam O. Feliks Cieszkowski. W roku następnym przybył do Taboryszek O. Gerard Łabanowski, a wyjechał O. Ludwik Niewiarowski do Zaświrza.

W roku 1810 jeszcze jest przełożonym tenże O. Marek Rostyk; zaznaczono wtedy, że się on rodził w r. 1762, śluby składał w 1780, miał wówczas lat kapłaństwa 25; kaznodzieją był wtedy O. Gerard Łabanowski, ur. 1781, w zakonie od r. 1802, kapłaństwa lat 5; O. Eustachy Paycewicz mansyonarzem, ur. 1784, w zakonie od r. 1807, kapłaństwa 2 lata.

W r. 1812 restaurowano klasztor zewnątrz i wewnątrz.

W r. 1813 O. Gerard Łabanowski przeniesiony do Króż.

Podczas wojny w tych czasach klasztor niewiele ucierpiał; był on drewniany, jak też i kościół.

Na kapitule prowincyalnej w 1819 r. też O. Marek Rostyk został przełożonym taboryskim, prawdo-

[1]) Z raportów prowincyalskich.

podobnie, przez całe triennium i po rezygnacyi [1]) O. Cyryla Sosnowskiego mianowano tam wikarym O. Antoniego Mackiewicza, S. T. D., a na kapitule w Zaświrzu w 1825 r. powołano na zwierzchnika O. Stanisława Bogdanowicza, który w 1828 r. *reelectus*, w roku zaś 1832 klasztor ten zniesiony, a kościół w charakterze parafialnego istnieje dotąd; jest on pod wezwaniem S. Michała Archanioła, w dekanacie i powiecie wileńskim i 1913 r. miał wiernych 6267; kapłan jeden, kaplica na cmentarzu, zbudowana w 1807 r. [2]).

Toporzyszcze.

W dawnem województwie kijowskiem, a teraz w gubernii wołyńskiej i powiecie żytomierskim — duża wieś, obok rudnia i kolonia niemiecka, zamieszkała przez lutrów i baptystów, chociaż i liczba katolików znaczna dotychczas, jest to owoc niegdyś tu duszpasterstwa OO. Karmelitów.

Z przeszłości Toporzyszcza alias Toporyszcza [3]) można zaznaczyć, że od r. 1545—1625 była to wielka posiadłość, 5 mil kwadratowych, Olizarów Wołczkiewiczów, potem Jelców, od których nabyli to Niemirycze w drugiej połowie XVII wieku z linii t. z. czer-

[1]) Acta Conv. Horodisc., ut supra.

[2]) Calendarium pro dioec. Vilnensis in a. D. 1913.

[3]) Źródła dziejowe, t. XI, Ziemie ruskie, Aleksandra Jabłonowskiego; Słownik geograficzny; M. Teodorowicza, Opisanie cerkwiej, t. I, Poczajów 1888; Spisok naselonnych mest woł. guber. Żytomierz 1906.

niachowskiej (Czerniachów seu Czerniechów w parafii toporzyskiej, niedaleko).

Niemirycze czerniachowscy też zawzięci nowinkarze w rzeczach wiary, gorliwi szerzyciele aryanizmu na tych tu krańcach Rzeczypospolitej, umysły burzliwe, ogniste, nie przebierający w środkach, aby dogodzić swoim zachciankom i prywatom, dopuszczali się nawet zdrady ojczyzny, nie cofając się przed niczem, żeby tylko postawić na swojem. Byli oni bardzo bogaci, ogromne posiadali majątki, hojni dla swoich współwyznawców, założyciele niemałej liczby zborów i szkół aryańskich, warchoły na sejmach, chętnie szukający zwady z sąsiadami; lecz z czasem niektórzy członkowie tego rodu się utemperowali, stawali się pożytecznymi kraju obywatelami, powrócili do wiary katolickiej lub ją przyjęli, zjednani przez Karmelitów, którym fundacye i udotowanie czynili.

Z tej linii czerniachowskiej Stefan Niemirycz h. Klamry, pan ogromnych włości, też dziedzic Toporzyszcza, został katolikiem, mianowany wojewodą kijowskim w r. 1681, we 2 lata potem umarł [1]); miał on czterech synów, ale wszyscy oni nie byli katolikami, lecz Władysław, kasztelan połaniecki, 1706—1712, wyznawał wiarę katolicką i jeden z jego synów, Michał, wstąpił do Jezuitów, a dwie córki do Benedyktynek; w dalszem rozrodzeniu się jego potomków Fryderyk obrał sobie stan duchowny, mianowany kanonikiem lwowskim i proboszczem rówieńskim; nie brak

[1]) Heleniusz, Wspomnienia lat minionych. Kraków 1876, t. I, o Niemiryczach, p. 319 et sqq.

też powołań do stanu zakonnego pomiędzy płcią niewieścią.

Najmłodszym synem kasztelana połanieckiego był Stanisław, miecznik żytomierski, żonaty z Teresą Pawszanką, ostatecznie dziedzic Przyborska, też Toporzyszcza i wielu dóbr innych. Heleniusz utrzymuje, że mieli oni syna Michała, zmarłego w 1770 ogołoconego z majątku, i córkę Teklę, a Edward Rulikowski powiada [1]), że Tekla była córką Michała, jedynego syna Stanisława; po czyjej stronie prawda, nie mogliśmy sprawdzić. Ta Tekla poślubiła r. 1765 Ignacego Niemirycza, swego krewnego, z linii olewskiej, chorążego, ostatecznie, owruckiego, brata rodzonego Tadeusza, podkomorzego owruckiego; pan Ignacy posiadał olbrzymi majątek, ale był strasznym utracyuszem i strwonił niemal wszystko; żona, biegła w prawie, ratowała, co można było; do niej należało Toporzyszcze i miała tam prawo własności jeszcze w 1816 r.

Otóż ta Tekla z Niemiryczów Niemiryczowa fundowała w dobrach swoich w Toporzyszczu Karmelitów.

Na kongregacyi definitoryalnej w Annopolu w 1785 r. w czerwcu, na sesyi III podana wiadomość, że ta właśnie Niemiryczowa, za wstawieniem się swego wuja, O. Jana Czarnołoskiego [2]), exprowincyała, ofiarowała tę nową fundacyę, wyznaczywszy d. 9 marca 1785 r. plac na zbudowanie kościoła i klasztoru, tu-

[1]) Słownik geograficzny sub voce Przyborsk, t. IX, p. 198.

[2]) Czarnołuscy vel Czarnołoscy, a nawet Czarnołozcy h. Ciołek w XVIII wieku siedzieli na Wołyniu, piastując tam różne godności; jakimby on wypadał wujem p. Niemiryczowej — nie wiemy.

dzież różnych potrzebnych budynków, założenie ogrodu, przyrzekając rozmaite dogodności i dając też 40.000 zł. pl. na rzecz mającej powstać siedziby zakonnej i zaraz na tej kongregacyi mianowano prezydentem owej siedziby O. Januarego Rybotyckiego, S. Th. Bac.

Musiano się zabrać rączo i szybko do budowania tej siedziby, ponieważ już w r. 1789 dnia 12 września [1]) stanął kościół p. w. św. Tekli Męczenniczki, poświęcony w 1791, a parafialny od r. 1793 [2]); był on niewielki, drewniany o 3 tylko ołtarzach. Klasztor też drewniany, w jedną linię zbudowany, długości łokci 42, szerokości tylko 12 1/2; w r. 1816 było w nim cel mieszkalnych 4, w piątej, największej, urządzono refektarz, a 6 była nie dokończona. Około klasztoru były rozmaite budynki gospodarskie; całe to terytoryum obejmowało długości łokci 525, szerokości 100.

Trochę dalej znajdowały się ogrody: I długości 80, szerokości 20, II długości 200 łok., szerokości 50, III — 60 i 20.

Inwentarz klasztorny podczas tej wizyty bardzo był nieznaczny: wołów roboczych 4, krów 3, cieląt 3, trzody chlewnej sztuk 10, koni 4; w wozowni — bryka kuta, parę wozów i sani.

Taż Niemiryczowa zapisała klasztorowi 40.000 zł. pl., od których miano procentu rocznie 1.400 zł. i ta suma wówczas regularnie dochodziła.

[1]) Wizyta kanoniczna z r. 1816 w ręku piszącego.

[2]) Tolstoy, Le catholicisme romain en Russie, Paryż 1863. anneks XX.

Był jeszcze zapis Tadeusza Niemirycza [1]) 14.000 złotych, ale po konfiskacyi dóbr jego procent przestał klasztor pobierać, fundusz więc posiadano bardzo szczupły i, zapewne, nawet nie wystarczający w zupełności, gdyby nie ofiarność ziemiaństwa i pomoc parafian.

Wreszcie kwestya dochodów i rozchodów w tej wizycie pobieżnie traktowana.

Rozchody podano takie:

Wino, wosk, łój, kadzidło	zł. pl.	240 (!)
Zakonnikom (habitowego?)	«	200
Pensya służącym kość. i klasztornym	«	460
Opłacenie robocizny i kupno owsa	«	65
Wyżywienie klasztoru	«	335
Reparacya kościoła i budynków	«	100
		1.400.

To jest tyle, co procenty przynosiły, a przecież dochody jakieś musiały być z parafii [2])?

[1]) Zapewne tu mowa o bracie męża fundatorki, znanym bardzo w swoim czasie miejscowym obywatelu.

[2]) Do parafii toporzyskiej należały: Toporzyszcze, Andryjów, Bezów, Buki, Bobryk Stary i Nowy, Borowa rudnia, Berezówka, Brazynka, Czerniachów, Dobryn, Dobryńska huta, Fassowa, Fassowska rudnia, Fedorówka, Fedorowska Słoboda, Fontaniego Słoboda, Hołowin, Horoszki, Horoszkowska rudnia, Korytyszcze, Kamienny Bród, Kazimierzówka, Kiesilówka, Klityszcze, Kropiweńka rudnia, Kotwiczyna rudnia, Kopelnia Słoboda, Maryanówka, Mokreńszczyzna, Nabiża, Piekarszczyzna, Polowska huta, Poromówka, Rosówka, Ryżańska Buda, Sielce, Sielańszczyzna, Styrty, Styrtańska ruda, Sały, Sławów, Staryki rudnia, Szlachowa rudnia, Toporzyska rudnia, Turczynka, Teryńce rudnia, Worów, Worowska rudnia, Wolańszczyzna.

Bardzo mało znamy przełożonych w Toporzyszczu i to dopiero w XIX stuleciu.

Około r. 1807 stał na czele tej siedziby zakonnej Ojciec [1]) Angielin Dąbrowski. W r. 1813 przestał tam urzędować O. Jan Jaślikowski [2]). Na początku 1816 zjechał na przełożonego O. Wacław Borysiewicz [3]); dano mu wtedy lat 47, powołania 14, kapłaństwa 11; jednocześnie z nim był wtedy w Toporzyszczu i drugi kapłan zakonny O. Bertold Boguszewski, mający lat 37, powołania 9, kapłaństwa 5, z tego cztery lata w klasztorze toporzyskim.

I ten niedokładny szereg się nam urywa...

Aż dopiero znamy na kapitule w Zaświrzu w 1825 r. obranego na przeora toporzyskiego O. Antoniego Rykowskiego [4]), a na kaznodzieję O. Cyryla Zabłockiego, który się tam przeniósł do wieczności 1830 r. d. 25 stycznia, mając lat 48, a powołania 32.

Na kapitule w 1828 r. O. Antoni Rykowski *reelectus*, chociaż na początku r. 1831 usunięto go stamtąd [5]), dając obedyencyę do Olewska, lecz on d. 19 paźdź. 1831 roku świat ten opuścił w Toporzyszczu, zachorowawszy przedtem. Na jego miejsce wyznaczono O. Baltazara Serafinowicza; ten, zapewne, był *prior ultimus*, bo klasztor w r. 1832 znie-

[1]) Kalendarzyk wileński na r. 1807, ut supra.

[2]) Acta Conv. Horodisc.

[3]) Wizyta z r. 1816, jak wyżej.

[4]) Acta Conv. Horodiscen.

[5]) Resztki raportów prowincyalskich.

siono; kościół pozostał i jest dotąd. Podczas kasaty posiadał ten klasztor ziemi kawałek na własność, z której roczny dochód był otaksowany na r. as. 75 [1]).

Uszomierz.

Niegdyś w województwie kijowskiem, a potem w gubernii wołyńskiej i powiecie żytomierskim, parafialne miasteczko, mające na początku tego wieku domów jakich 330 i mieszkańców c. 2.300, z tego, zapewne, połowa żydów, a 300 z górą katolików.

Znamy Uszomierz dopiero od pierwszej połowy XVII stulecia. Wtedy należał on do Jerzego Niemirycza, podkomorzego kijowskiego [2]), który tam zbór aryański fundował ze szkołami za czasów już Władysława IV. W r. 1643 rektorował w Uszomierzu Izaak Vogler, nauczali: Stanisław Giejżanowski junior w 1645 roku i Joachim Stegmann też junior, a pomiędzy r. 1645—1648 kaznodziejował Krystyan Brzozowski. Dalsze losy tego zboru — nieznane.

Jest tu mowa o tym Jerzym Niemiryczu (synu Stefana) z linii czerniachowskiej [3]), co tak był głośny w swoim czasie i na różnych polach czynny. W dziale z braćmi otrzymał Horoszki (niedaleko od Uszomierza, który też do niego należał) z ogromną atynencyą. Posłował on nieraz, brał udział w sprawach polity-

[1]) Sprawozdanie współczesne, jak wyżej.

[2]) Merczyng, Zbory w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1905, p. 119.

[3]) Heleniusz, l. c., p. 328 et sqq.

cznych; przeszedł na stronę Karola Gustawa, potem przystał do kozaków, przyjmując schyzmę, wyrzekając się niby aryanizmu; w kozaczyznie bronił, poniekąd, spraw polskich i następnie zginął niesławnie, zabity w 1659 r. przez partyzantów moskiewskich w obozie kozackim.

Syn Jerzego Teodor, starosta tarnogórski [1]), dalej tę linię prowadził, pisał się panem na Horoszkach i Uszomierzu [2]), które do niego w jesieni 1699 roku należały. Teodor nie miał syna, tylko dwie córki, linia więc od Jerzego zgasła bez potomka płci męskiej. Córka jego, Franciszka [3]), wyszła za Bohusza, wnosząc Uszomierz w dom męża.

Niewiele jednak możemy o tym rodzie powiedzieć; zdaje się nie ulegać zaprzeczeniu, że się nazywali Bohuszami h. Odyniec; filiacyi ich Boniecki nie podaje, a i my skądinąd nie mogliśmy o nich zachwycić pewnych szczegółów. Łączyli się oni [4]) często z Dubrawskimi h. Sas i wskutek tego Dubrawscy figurują niekiedy jako posiadacze Uszomierza. Tak np. wiemy, że Antonina Bohuszówna (może to córka owej Franciszki Niemiryczówny?) była za jakimś Dubrowskim, podczaszym bracławskim, a jednocześnie Anna z Młodeckich 1 voto Bohuszowa, miecznikowa mińska, lecz II voto znowu Dubrowska, sędzina grodzka

[1]) Zdaje się, że był on katolikiem i towarzyszył królowi Michałowi na ślub do Częstochowy z arcyksiężniczką austryacką.

[2]) Archiw. J. Z. R. część III, tom 2, p. 373.

[3]) Słownik geograficzny t. XV.

[4]) Na podstawie wizyty klasztoru uszomierskiego, o której niżej.

żytomierska [1]). Pobieżną mamy wzmiankę o Janie Bohuszu, który był synem z pierwszego małżeństwa Anny z Młodeckich, w drugiej zaraz połowie XVIII wieku. Występuje też Józef Bohusz, starosta lubecki, znany Bonieckiemu jako kawaler orderu św. Stanisława w 1792 r.; mówi też on o Józefie (może ten sam?) Bohuszu regencie grodz. owr. w r. 1783 i komorniku we dwa lata potem. Córką Józefa Bohusza była Feliksa, w r. 1816 w stanie panieńskim, posiadająca Uszomierz, należący na początku tego wieku do Stanisława Bohusza, syna Urbana, mającego tam ziemi z górą dobrą włók 500 [2]).

W spisie szlachty wylegitymowanej na Wołyniu [3]) pod r. 1888 wymieniony ów Stanisław, syn Urbana, wnuk Rafała, a prawnuk Józefa, może owego starosty lubeckiego? [4]).

---

[1]) Heleniusz, Wspomnienia narodowe, Paryż 1861, p. 305, obszernie mówi o Andrzeju Dubrowskim, sędz. grodz. żytomierskim, ale w taki sposób, jak gdyby to był inny jaki imiennik jego, czy co, i daje mu inną żonę. Zaznacza też, że Uszomierz należał do Bohusza, że mu został skonfiskowany, że żona jego razem z nim udała się na Sybir i tam (?) umarła, Uszomierz jednak wrócił Paweł I małoletniej ich dziecinie.

[2]) Pamiatnaja kniżka wołynskoj gubernii za god 1901, Zytomierz 1901.

[3]) Spisok dworjan wołynskoj gubernii, Żytomierz 1906, p. 248.

[4]) O tym Józefie Bohuszu podaje jeszcze nieco wiadomości p. Maryan Dubiecki (Karol Prozor, przyczynek do dziejów powstania kościuszkowskiego, Kraków 1897, p. 282 et sqq.), mówiąc, że był on żonaty z Pruszyńską, znaną ze ślicznej urody i wielkiego poświęcenia, ona bowiem wyrobiła sobie

Sądząc ze wszystkiego, kościół w Uszomierzu powstał przed sprowadzeniem tam Karmelitów [1]). Mianowicie już w r. 1767 d. 2 stycznia (wcześniejsza data niekiedy podawana dość problematycznej natury) Antonina z Bohuszów I v. Dubrowska, II v. Woynarowska zapisała 18.000 zł. pl. na kościół, zabezpieczając tę sumę na Nowakach, Niemirówce, Zubowszczyznie i Chotynówce, gdy jednak te dobra po-, tem zasekwestrowane zostały i przeszły w inne ręce to procent od tych pieniędzy przestał dochodzić. Jednocześnie Anna-Dominika z Młodeckich I v. Bohuszowa, a II v. Dubrawska w tym samym celu przeznaczyła 12.000 zł. pl. z ewikcyą na Uszomierzu, który też czasowo uległ sekwestrowi, lecz po zwróceniu jego procenty regularnie opłacano. O innych zapisach na kościół nie wiemy, ale z pewnością być musiały fundusze, aby tę świątynię zbudować zupełnie.

Tymczasem na kapitule prowincyalnej w Czausach 1781 roku na sesyi piątej i ostatniej podana wiadomość, że Anna-Dominika z Młodeckich Dubrow-

---

u rządu pozwolenie towarzyszenia na wygnanie mężowi; może to pierwsza była z Polek, która postanowiła dzielić losy męża-wygnańca w Carewie-Kokszajsku. Po śmierci Katarzyny Paweł zaraz obdarzył wolnością zasłańców i pp. Bohuszowie już do kraju powracali, ale w Moskwie umarła pani starościna, co się stało, zapewne, w kwietniu 1797 roku. Po wielkich staraniach i usilnościach udało się nakoniec uzyskać rozkaz Pawła, że po śmierci generała Borowskiego, który w dożywocie otrzymał Uszomierz, ma on być zwrócony czteroletniej wtedy córeczce pp. Bohuszów, wyżej wspomnianej Feliksie.

[1]) Wizyta kanoniczna z d. 17 lipca 1816 r. i Inwentarz klasztoru z roku 1832, manuskrypty w ręku piszącego.

ska, sędzina grodzka żytomierska, ofiarowała nową fundacyę w dobrach swoich w Uszomierzu za staraniem swego brata ze strony ojcowskiej, O. Jana Czarnołoskiego, exprowincyała, gdzie już był kościół *(ecclesiam iam erectam)*, mający dostateczne uposażenie i parafię *(curam animarum)*, zarządzaną przez X. Samuela Modliszewskiego, kanonika kijowskiego i jednocześnie dziekana owruckiego *(sub cuius cura haec ecclesia est de praesenti)*, który się zrzekał chętnie praw swoich do tej prebendy na rzecz Karmelitów, a konsystorz kijowski przyjął tę rezygnacyę. Zaznaczono też tam, że owa Anna-Dominika Dubrowska 12.000 złotych polskich również Karmelitom oddała, a brat Józef Dubrowski, *clericus perpetuus*, profes tej prowincyi, z ojcowizny swojej 10.000 zł. pl. przeznaczył także tej nowej fundacyi zakonnej; co się z tą sumą stało — niewiadomo: potem nigdzie o niej niema wzmianki, chociaż znamy inne zapisy Karmelitom uszomierskim.

I tak Stefan Lubowidzki, dziedzic Nowochwastowa, ostatecznie generał porucznik w. r., wyraził chęć zapisania Karmelitom 1.000 zł. i po jego śmierci żona jego, Franciszka z Czarneckich i syn starszy, major (?), uczynili zadość temu żądaniu generała c. 1807 roku; sumę tę oddali ojcowie na procent Józefowi Bohuszowi, staroście lubeckiemu na Uszomierzu.

W 1812 r. jakiś nieznany ofiarodawca zapisał też 1.000 zł. pl. i te również zabezpieczone zostały na kluczu uszomierskim.

Jest także ślad [1]), że na początku r. 1818 Feliksa

[1]) Z raportów prowincyalskich.

Bohuszówna, starościanka lubecka, dziedziczka Uszomierza, zapisała 6.000 rs., za czasów tam zwierzchnictwa O. Feliksa Narkiewicza, który potem umarł, jednak tej sumy nie udało się klasztorowi uzyskać z powodu mitrężenia w tej sprawie niejakiego Józefa Baczyńskiego, sukcesora, jakoby, Uszomierza.

Procenty od tych sum, przynajmniej w 1816 r., wynosiły bardzo niewiele — nawet to nie dochodziło wówczas do tysiąca złotych polskich i wszystko rozchodziło się na potrzeby kościoła i klasztoru; wreszcie liczono na Opatrzność Boską i pomoc parafian. Nadto posiadali jeszcze Karmelici dwa dość znaczne ogrody, na których siano zboże, a miano też tam owoce i warzywa.

Inwentarz również bardzo skromny. W r. 1832 koni 3, wołów 4, krów 6, jałowych 2, cieląt 11, świń 3, prosiąt 4, kur kilka etc. W wozowni: bryczka kuta, bryczka bez okucia, 2 wozy, tyleż sanek. Gdy klasztor kasowano, to posiadał on na własność ziemi morgów c. $10^1/_2$, w arendę wypuszczanych za opłatą roczną r. as. $11^1/_2$.

Kościół (w r. 1816) był drewniany p. w. św. Anny, niewielki o 3 ołtarzach, długości łokci 20, szerokości 10; okien 7, podłogi i sufit z tarcic.

Klasztor dawny, stary, zdaje się w 1816 r. niezamieszkały, stał naprzeciwko nowego, zbudowanego z drzewa sosnowego przez kolatora w 1810 r. Józefa Bohusza, starostę lubeckiego. W r. 1832 zaznaczono w nim 2 cele podwójne i tyleż pojedynczych, a także obszerną izbę dla gości. Inne zabudowania gospodarskie — mizerne.

Sprzęty klasztorne podawane w 1832 r. takie. Stołów i stolików 8, kanap 4, taburetów 5, komoda u przeora 1, szaragów 4, szafa też u przeora 1, krzeseł 8, łóżek 5 etc. Waza cynowa 1, łyżka do półmiska takaż 1, półmisków 2 i łyżek cynowych 12, sitko takież do herbaty 1, łyżeczek 3, salaterka 1. Talerzy fajansowych (mówiono »fajensowych«) 12, kuflów takich 5, filiżanek porcelanowych 5, miseczek 3, czajnik taki jeden, kamienny 1. Karafek ze szkła 4, szklanek 15, kieliszków 3, butelek różnych 30. Widelców z nożami żelaznych par 9, tac 2, szczypców 2 etc.

W bibliotece było książek c. 70 w języku łacińskim i polskim: teologicznych 25, kaznodziejskich 14, w rozmaitych innych materyach 30.

Obrazów świętych na płótnie malowanych 8, wizerunków z historyi trojańskiej starych, podartych 4.

Sług kościelnych 2: organista i zakrystyan; sług klasztornych 6: parobków 2, pastuszek 1, chłopiec 1, kucharka 1, dziewczyna do pomocy.

Niewielu możemy wyliczyć Karmelitów uszomierskich.

W r. 1794 mieszkał tam sędziwy, głośny O. Marek [1]).

---

[1]) Dziennik Józefa Kopcia, Berlin 1863, p. 27.

Przy tej okazyi jeszcze jedna pewna data z życia Ojca Marka. O. Marek mówił nuncyuszowi Garampiemu, jakeśmy to wyżej cytowali, że po wyświęceniu na kapłana lat kilka kaznodziejował na Białej Rusi; otóż rzeczywiście zastajemy go na tem stanowisku w Czausach w 1742 roku; na kapitule prowincyalnej w tym czasie wymieniony on tam jako kaznodzieja; przeorował wówczas w Czausach O. Roch Herman, a pod-

Takie o tem posiadamy szczegóły od brygadyera Józefa Kopcia: »Po kilkudniowym marszu, przybywszy do miasteczka Uszomierza, chciała brygada, aby O. Marek, za świętego w tym klasztorze i okolicy miany, udzielił błogosławieństwa; lubo więc 2 godziny było po północy, musiałem się zatrzymać, a X. Marek, wówczas chory, musiał błogosławić brygadę; po skropieniu święconą wodą, mówiąc — idźcie w imię Boga i wynijdźcie; te krótkie wyrazy cnotliwej i pobożnej osoby, jak gdyby wieszczym duchem ogłoszone, wielce umocniły żołnierza potwierdzeniem niejako wolą nieba naszego zamiaru«. Było to w kwietniu 1794 roku.

W pierwszych latach XIX wieku około r. 1807 przeorował w Uszomierzu O. Cyryl Kryliński [1]).

Następnie był tam do roku 1814 (chociaż nie wiemy z pewnością, że bezpośrednio po O. Krylińskim) O. Cyryl Zabłocki [2]). W r. 1816 podczas wizyty tam kanonicznej [3]) zastajemy przełożonym O. Feliksa Narkiewicza, o którym powiedziano, że od trzech lat zostawał na tem stanowisku, że wtedy miał lat 64, powołania 34, kapłaństwa 26 (?); wiemy też, że w 1818 roku jeszcze się tam znajdował. Oprócz niego w czasie tej wizyty był jeszcze i drugi kapłan

---

przeorzym O. Ant. Czyżewski; podobno zostawał w tym charakterze w Czausach O. Marek około tylko triennium, bo w r. 1744 już go tam nie spotykamy i wiemy napewno, że od r. 1754 już na Wołyniu działał. Cfr. Dodatki.

[1]) Kalendarzyk wydz. nauk. wileńsk. na r. 1807 wydany.

[2]) Ze szczegółów o konwencie łuckim.

[3]) Wizyta kononiczna, ut supra.

O. Stanisław Jeruzalski, w Uszomierzu od miesiąca, dano mu lat wtedy 29, powołania 9, rok I kapłaństwa.

Przed kongregacyą deftr. w 1824 usunięto tam od urzędowania O. Kornelego Kordynowicza, a na tej kongregacyi mianowano wikaryuszem O. Wacława Borysowicza [1]); na kapitule zaś prowincyalnej w 1825 obrano na przeora do Uszomierza O. Edwarda Landeburskiego, a na kaznodzieję O. Rafała Jankowskiego.

Na kapitule w 1828 powołany na tę godność O. Hipolit Grygalewicz (piszą go też Gregalewicz), na kaznodzieję O. Gracyan Kamieński (może Kamiński); w r. 1830 zastajemy w Uszomierzu O. Hipolita Butowicza, razem z tymże przeorem.

Kasata klasztoru uszomierskiego nastąpiła w 1832; kościół parafialny pozostał i w 1912 roku podano tam wiernych z górą dobrą 8000; kapłan jeden.

Wilno.

Kościół św. Jerzego.

Na pamiątkę zwycięstwa nad Tatarami pod Kleckiem w dniu, jakoby, N. M. P. Śnieżnej powziął zamiar Mikołaj II, t. z. stary (priscus), Radziwiłł, wojewoda wileński i kanclerz litewski, sprowadzenia Karmelitów do Wilna i zbudowania dla nich kościoła p. w. N. M. P. Śnieżnej i św. Jerzego męczennika, i klasztoru, który był pierwszym na tem terytoryum, o jakiem tu mowa; dziwnym zbiegiem okoliczności

[1]) Acta Conv. Horodiscen., jak wyżej.

nieznana jest data dokładna dotychczas wykonania tego zamiaru i zwykle podają, że się to stało po roku 1506, co zresztą nie ulega zaprzeczeniu, a ponieważ ów Radziwiłł umarł [1]) w 1509 r., więc można wnioskować, że około tego czasu, zapewne, budowanie tej siedziby chociaż rozpoczęte zostało, ale, zwykle, w parę lat potem dopiero ów klasztor występuje. Od tegoż Radziwiłła pochodzi pierwotne i główne uposażenie konwentu, lecz nie wiemy dokładnie, co Radziwiłł dał i zapisał Karmelitom, w głównych jednak zarysach są to rzeczy znane [2]).

Od Radziwiłła Karmelici dostali w parafii rudomińskiej posiadłości — Pietraszewszczyznę i Owło-

[1]) E. Kotłubaj, Galerya nieświeska, Wilno 1857, p. 28, tę datę podaje, twierdząc, że on pochowany w Wilnie u Bernardynów, którym wymurował kościół, coby może wskazywało na to, że kościół karmelicki nie był natenczas, przynajmniej, ukończony, chociaż Kraszewski utrzymuje, cytując Starowolskiego, Sarmat. Bellatores, że Radziwiłł spoczął u Karmelitów, umierając prawie stuletnim starcem. Jak mógł w tak podeszłym wieku hetmanić pod Kleckiem, to rzecz trudna do pokombinowania.

[2]) Fundationes Monasteriorum FF. Carmelitarum etc. per RP. Alexandrum Kośliński, prov. dictae provinciae 1650—1652, manuskrypt oryginału w Rzymie u św. Alberta, kopia łaskawie udzielona przez O. Serapiona; Liber originalis... Fundationum... per RP. Blasium Choytium Palatinum Vicar. provincl. 1624 conspriptus, manuskrypt z archiwum OO. Karmelitów na Piasku; Kraszewski, Wilno, 1840 r., t. II, p. 395, któryby mógł wiele rzeczy wyświecić, mając tam archiwum klasztorne pod ręką, ale tego nie uczynił i po macoszemu obszedł się z dokumentami.

szowszczyznę [1]), a król Zygmunt Stary ofiarował plac, raczej obszar znaczny, *locum sive spatium Odolidowszczyzna nuncupatum,* do placów katedralnych wileńskich przytykający, z wolnością osadzenia go, zabudowania i utrzymywania czterech lub więcej karczem, nadto tenże król nadał Karmelitom w powiecie rudomińskim kilku poddanych z ziemią i gruntami, dwa puste uroczyska, posiadłość Niekraszewszczyznę i potwierdzenie tego wszystkiego Karmelici otrzymali 1514 r. i w 1517, a od Papieża w 1517 roku i od Zygmunta III w 1614.

Z czasem utworzyła się w Wilnie dość znaczna jurydyka karmelicka z sądownictwem, znaczne im dochody przynosząc, lecz prędko potem wszczęły się spory o granice tej jurydyki z jurydyką zamkową i innemi; potrzeba było nowe uczynić rozgraniczenia, prawować się z komisyami, a gdy po pożarach w Wilnie i po wojnie moskiewskiej Karmelici utracili niektóre ważne dokumenty, choć o tem manifestowali w aktach, jednak to ostatecznie pociągnęło znaczne dla nich straty i ich jurydyka do miejskiej przyłączona.

Oprócz tego posiadali Karmelici dobra Popiszki, też od Radziwiłła zapisane, które potem odeszły do konwentu wileńskiego Wszystkich Świętych, jak o tem niżej będzie mowa, razem z niektóremi sumami pieniężnemi.

Nadto Karmelici mieli jeszcze kamienicę przy

[1]) Nomina propria w tych aktach niewyraźnie napisane, poprzekręcane, dziś już trudno bardzo dojść, o jakich tam miejscowościach mowa!

ulicy Subocz zwanej od Karola-Stanisława Radziwiłła, kanclerza W. L. [1]), zwaną Mińkiewiczowską; kilka placów (innych) w mieście i na Łukiszkach (o które się procesowali z Dominikanami od św. Jakóba), cztery karczmy »libertowane«, pewne sumy na niektórych kamienicach, Sokołowskich, Okurczewskiego, kilka domów własnych etc., etc.

Pierwsze budynki, radziwiłłowskie, przeważnie z drzewa, stały, jak się zdaje, do roku 1610, kiedy się popaliły, lecz je wnet wznowiono; w r. 1645 znowu spłonęły i O. Hilaryon Cieniewicz (choć go trochę inaczej też nazywają) zaczął ich murowanie, a O. Adam Wyszyński wszystko to murami otoczył, wyglądało więc, jak gdyby forteca; podczas inwazyi moskiewskiej zniszczono i kościół i klasztor. Przez jakie koleje przechodziły te zabudowania w XVIII wieku — nie wiemy; teraz kościół tak wygląda.

Figura świątyni prostokątna, bez wież, zewnątrz nie odznaczając się architekturą; długość łokci 68, szerokość 18. Orły czarne radziwiłłowskie z trąbkami myśliwskiemi, tu i ówdzie w kościele poumieszczane, przypominają herb założyciela; posągi świętych w habitach karmelickiego zakonu wskazują na przeszłych tego miejsca mieszkańców.

Kościół jest przestrony, jasny; sklepienie wysokie,

[1]) Jest tu mowa o Karolu I Stanisławie, ur. 1669 r., który był synem Michała-Kazimierza i Katarzyny Sobieskiej, fundatorze Bazylianów w Mirze, Panien Miłosierdzia w Białej etc., żonatym z Anną-Katarzyną Sanguszkówną; przeniósł się do wieczności dnia 2 sierpnia 1719, pochowany w Nieświeżu. Cfr. Kotłubaj.

podłużne, eliptyczne; na niem freski wyobrażające celniejsze wypadki z życia i męczeństwa św. Jerzego; ambona zrobiona w kształcie dawnego rydwanu rycerskiego. W wielkim ołtarzu św. Jerzy; bocznych ołtarzy 6: św. Józefa Oblubieńca, św. Tadeusza Apostoła, Eliasza Proroka, gdzie też jest obraz N. M. P., św. Teresy [1]), św. Jana od Krzyża i św. Filomeny; jest też osobna kaplica św. Barbary, przy lewym boku kościoła domurowana; jakiś czas, po urządzeniu przy tym kościele seminaryum, była tam aula teologiczna, ale w roku 1884 odnowiona i przerobiona znowu na kaplicę p. w. św. Józefa Oblubieńca.

Tuż dość duży klasztor, od r. 1797 na seminaryum dyecezalne przeznaczony.

Pierwszym znanym przełożonym tego klasztoru [2]) jest O. Jan Kazimierczyk, zapewne tak nazywany z powodu swego pochodzenia z Kazimierza Krakowskiego (jak błogosławiony Stanisław też Kazimierczyk); miał to być mąż uczony, wychowaniec akademii krakowskiej, gdzie jakoby piastował rozmaite urzędy, potem w zakonie podniesiony do godności inkwizytora, legata apostolskiego i prowincyała, podobno pierwszego prowincyi polskiej. U św. Jerzego

[1]) Uderza ta okoliczność, że na Litwie i Rusi kult św. Teresy w kościołach Karmelitów Antique Observantiae bardzo kwitnął i spotykamy tam często ołtarze poświęcone tej wielkiej świętej i ozdobie kościoła powszechnego.

[2]) Idziemy tu za notatkami O. Serapiona, które on w Rzymie porobił z autentycznych dokumentów archiwum general. swego zakonu, a następnie nam łaskawie udzielił, za co mu wdzięczność wyrażamy.

trzymać miał ster w ręku od r. 1515—1517, w którym go przeniesiono na Piasek do Krakowa; świat ten, zdaje się, opuścił w 1558 r.; w Krakowie miał być kiedyś jego portret. Kto został jego następcą w Wilnie — nie wiemy i dopiero w r. 1536 na kapitule w Bydgoszczy wymieniony przeorem wileńskim O. Mikołaj, jeden z definitorów.

Pomiędzy rokiem 1543 i 1551 (czy bez przerwy — nie wiemy) miał piastować godność przeorską O. Łukasz, też definitor; potem występuje O. Łukasz z Rogożna jako prowincyał; czy to identyczna osoba z przeorem wileńskim tegoż imienia — niewiadomo.

I na tem się kończą nasze wiadomości o zwierzchnikach wileńskich w XVI stuleciu; więcej o nich w notatkach O. Serapiona niema wzmianki.

Teraz przystępujemy do wyliczenia przeorów u świętego Jerzego na podstawie akt kapitulnych, jakie mamy pod ręką, a te się zaczynają dopiero w r. 1603.

Pierwszym z nich (1603 r.) jest O. Petrus Salencensis, a kaznodzieją jednocześnie O. Jakób Dulski. Ten Piotr Salencensis jeszcze w r. 1611 występuje jako zwierzchnik tego klasztoru, ale w roku 1616 zastajemy na tem stanowisku O. Stanisława Kośliński ego, (brata rodzonego bardziej znanego i głośnego Aleksandra), który tam jeszcze urzęduje w 1619 roku.

Na kapitule w 1622 r. wzmiankowane są studya zakonne też i w Wilnie; przeoruje tam wtedy O. Bartłomiej Solecius, który jednocześnie kieruje temi

studyami w charakterze regensa, kaznodzieją jest Ojciec Ambroży Bardocius.

W r. 1626 na kapitule prowincyalnej występuje jako przeor u św. Jerzego O. Dyonizy Roxolanus, ale w r. 1629 O. Albert z Wilna, a kaznodzieją O. Hieronim Jabłkowski, zakrystyanem O. Wawrzyniec Skalmicki (niewyraźnie).

W r. 1632 taki był skład konwentu: O. Stanisław Pachowski, przeor, oprócz niego ojcowie: Dyonizy z Poznania, kaznodzieja, Dominik, Marcin i Józef; klerycy — Jerzy, Anioł, Tomasz, Gerard; nowicyusze — Józef, Hieronim i Kaźmierz. We dwa lata potem (1634) jeszcze tenże sam przeor, a kaznodzieją O. Dyonizy Gonecius.

W roku 1636 konwent ten składał się z następujących zakonników: O. Walentego Margoniusza, wikarego, O. Franciszka Poniatowskiego, O. Elizeusza (z nazwiskiem niedającem się oddecyfrować) i O. Alberta »Moscensis«; braci profesów dwóch — Michał Radziejowicz i Kaźmierz Kierdani (!).

W r. 1638: O. Adam Patricius, przeor, O. Albert, subprzeor, O. Paweł Calmenis, O. Franciszek Poniatowski, O. Jan Bielicki, O. Stanisław Żelechowius; bracia profesi — Cyryl Łyczko, Jan Patricius, Feliks Szemel, Piotr Thomas; konwersów dwóch, a trzech nowicyuszów odesłano do Białynicz.

W r. 1641: O. Hilaryon Cieniewicz, przeor, O. Adam, O. Paweł Culmensis, O. Jan Bielicki, O. Piotr-Tomasz Rojecki, zapewne identyczny z poprzednim; klerycy bracia — Mikołaj Kizmarski, Jan,

Kaźmierz Kowicki (niewyraźnie), Krzysztof Maryański (?) i Szymon Pigułka; konwersów dwóch.

Od r. 1626 siedziba komisarza na Litwę i Białoruś była w Wilnie.

Skład konwentu w 1644 roku:

O. Adam-Franciszek Wyszyński, komisarz litewski i białoruski; O. Hilaryon Cieniewicz (v. Cieniowicz), przeor, O. Paweł Culmensis, kaznodzieja, O. Telesfor Łosiński, pomocnik jego, O. Fulgenty Nodius, O. Jan Stipion (v. Scipion), O. Piotr-Tomasz, kantor, O. Jan Bielicki.

Klerycy profesi: Szymon Zaleski, Dyonizy Zwereło (?), Serapion Leopoliensis, Klemens Dębołęcki. Konwersów trzech.

W r. 1649: O. Wyszyński i O. Cieniewicz bez zmiany. Oprócz nich ojcowie: Wawrzyniec Scalmiensis, Felicyan Borelius (?), Gerard Bogdaszewicz Piotr-Tomasz Rayca (?), Jan Stapion (tu już tak nazwany!) Błażej Waryanowicz (?).

Klerycy: Gerard Perkowski, dyakon, Dyonizy Zwereło, Anioł Peszyński (niewyraźnie), Konstanty Rozdanus, organista. Konwersów 4.

W r. 1652 przeoruje O. Wawrzyniec Scalmiensis *seu* Scalmiriensis, jednocześnie też — kaznodzieja; inni bez zmiany.

Ale nadchodził już rok inwazyi moskiewskiej i prawie sześcioletniej niewoli, podczas której Wilno też bardzo ucierpiało.

W r. 1655 zastajemy tam na poprzednich stanowiskach i O. Wyszyńskiego i Cieniewicza, nadto

wtedy mieszkało jeszcze u św. Jerzego sześciu ojców, kleryków profesów 5, konwersów 2 = 15.

W r. 1659 obydwa klasztory karmelickie w Wilnie były pod rządami jednego zwierzchnika O. Walentego Margoniusza, a następnie u św. Jerzego zastajemy dwu tylko ojców: Ludwika Brudzewicza i Michała »Radomicus« (?), potem zaś w 1661 r. zaznaczono tam wikarym w obu klasztorach O. Alberta Krulińskiego. Od tego czasu konwent św. Jerzego widocznie chylił się nadół, a konwent Wszystkich Świętych idzie w górę; o nowicyacie czy studyach u św. Jerzego — nie słychać.

W r. 1664 znajdujemy u św. Jerzego czterech tylko zakonników: O. Floryana »Zbąszyniusa«, przełożonego, O. Ludwika Brudzewskiego, jednego braciszka profesa i jednego konwersa, a we trzy lata potem (1667) trzech: przełożony O. Spirydyon (w innem miejscu Floryan, jak wyżej) nazwany już Zbąszewskim, O. Ludwik Seniculus i O. Teodoryk Miłaszewski. Ten O. Floryan przeoruje jeszcze i w 1667 i, jak się zdaje, czas jakiś stał i potem na czele konwentu i dopiero znamy przeora w 1674 r. O. Józefa Kroczowskiego, nie jesteśmy jednak pewni, czy bezpośrednic po O. Floryanie objął rządy, w roku zaś następnym (1675) wymieniony wikary świętojerski na kongregacyi w tym roku O. Albert Paczosa.

W r. 1676 taki skład konwentu:

Wikary tenże O. Paczosa, S. T. M., O. Andrzej Jagodziński, O. Konstanty Płocki i O. Martynian Robczycki; konwersów 4 = 8, lecz w roku następnym (1677) rządzi klasztorem przeor O. Franciszek Gorzyński.

W r. 1681 mieszkali u św. Jerzego:

O. Franciszek Gorzyński w charakterze przełożonego, nadto O. Placyd Ligurtowicz głosił słowo Boże, a był tam oprócz tego trzeci ojciec — Andrzej Zawisza, braci 3 = 6.

W r. 1684 na mocy dyspensy jeszcze przeoruje O. Franciszek Gorzyński, a są tam jednocześnie: O. Jerzy Krzeczanowicz, O. Andrzej Zawisza, O. Bonawentura Osztardowicz i dwu braciszków = 6, lecz na kapitule prowincyalnej w tym roku u Wszystkich świętych w Wilnie powołano na przeora do św. Jerzego O. Spirydyona Świderskiego (niewyraźnie), a na kaznodzieję O. Konstantego Płockiego.

W r. 1687 zaznaczeni są w klasztorze św. Jerzego: przeor tenże sam O. Spirydyon, nazwany Swilewskim (?), kaznodzieja O. Fortunat Piekarzewicz, O. Stanisław Kułakowski i O. Paschazy Grodzki, 1 konwers.

Potem spotykamy się z konwentem świętojerskim dopiero na kongregacyi definitoryalnej w 1717 roku, gdzie powiedziano: institutio prioris conventus Vilnensis ad S. Geogr. ob certas rationes commissa est Provinciali; subprzeorem wtedy został O. Karol Traczkiewicz, kaznodzieją O. Teodor Adamecki, zakrystyanem O. Jan Stawiński, jest też wzmianka o nowicyacie.

Na kapitule prowincyalnej w 1720 r. ze strony tego konwentu zjawił się przeor O. Ernest Czasławski z socyuszem O. Michałem Twardowiczem, a obrano tam na przeora O. Klemensa Buczkow-

skiego, na kaznodzieję O. Macieja Tarneckiego, który też był magistrem nowicyatu.

W r. 1726 znamy też kapitułę prowincyalną w Bołszowcach na niej wymieniony tylko socyusz O. Anastazy Patocki (może i Potocki!), a powołany do rządów tenże O. Klemens Buczkowski, niewiadomo, czy bez przerwy na tem zostawał stanowisku; zaznaczony też prefektem studyów filozoficznych O. Eustachy Woynarowicz, a magistrem nowicyatu O. Anastazy Wołoszko.

Na kapitule prowincyalnej w 1730 roku był O. Szymon Samborski od św. Jerzego, a mianowany przeorem świętojerskim O. Aleksy Tuszkowski; prefektuje tenże O. Woynarowicz, a magistrem nowicyatu O. Paweł Chmielowski; zakrystyanem O. Sebastyan Lipski; subprzeorem O. Karol Trąckiewicz (tak już napisany), kaznodzieją O. Jakób Turayski.

W r. 1733 przeoruje O. Rajmund Rodziński (niewyraźnie); prefektem studyów O. Marcin Rubczyński i profesorem filozofii O. Alfons Jamiołkowski, podprzeorzy ten sam, kaznodzieją O. Wawrzyniec Ostrowski.

Znowu na kapitule prowincyalnej w 1739 r. w Kisielinie przeor od św. Jerzego O. Elizeusz Podrez z socyuszem O. Alfonsem Jamiołkowskim, a obrany wtedy O. Wacław Giglowski; na podprzeorzego O. Marcelin Pietrzykowski, na kaznodzieję O. Eliasz Rychtecki, regensem studyów i magistrem nowicyuszów O. Eustachy Rymowicz.

Na kapitule w 1742 r. przeoruje jeszcze O. W.

Giglowski z socyuszem O. Eustachym Rymowiczem, a powołany do rządów O. Rajm. Rodziński, subprzeorem O. Andrzej Zub, kaznodzieją tenże Ojciec Ostrowski.

W r. 1745 zaznaczony przeorem świętojerskim O. Eustachy Rymowicz, podprzeorzym O. Apoloniusz Szpilowski (niewyraźnie!), kaznodzieją O. Piotr Wartanowicz, magistrem now. O. Joachim Gozdowski, profesorami studyów Ojciec Nepomucen Jarczewski i O. Joachim Gozdowski.

Ten O. Eustachy Rymowicz rządzi konwentem jeszcze w r. 1748; subprzeorem jest wtedy O. Klemens Woysznar, kaznodzieją O. Faustyn Wyszyński; magistrem nowicyuszów O. Ildefons Jamiołkowski; regensem studyów O. Felicyan Ciapiński, profesorami filozofii — O. Jakób Truszewski i O. Paweł Piotrowski.

Na kapitule prowincyalnej w 1754 r. zastajemy przeorem u św. Jerzego O. Felicyana Ciapińskiego z socyuszem O. Henrykiem Orlickim. O. Felicyan położył wiele zasług względem tego konwentu, zaco został odznaczony szczególnie. Za jego rządów na kongregacyi definitoryalnej w Trębowli w 1755 r. przeznaczono konwentowi świętojerskiemu 12.000 zł., zapis pochodzący od Jerzego Radziwiłła, wojewody nowogrodzkiego [1]).

[1]) Jest tu mowa o Jerzym IX, który był synem Mikołaja Faustyna i Barbary Zawiszanki, bezdzietnym, zmarłym w 1754 r., pochowanym w Nieświeżu (cfr. Kotłubaj). O tych zapisach powiemy jeszcze na innem miejscu, bo wszystkie one weszły potem do konwentu W. Świętych.

Na kapitule prowincyalnej w 1759 r. odbytej w tymże klasztorze świętojerskim, zastajemy przeorem Ojca Eustachego Rymowicza, S. T. M. et D., jednocześnie definitora I i wikarego prowincyi, z socyuszem O. Karolem Michalskim, a obrany tam na przeora znowu O. Felicyan Ciapiński, exprowincyał, na subprzeora O. Marcin Kępiński, na kaznodzieję O. Juszyński; prefektem studyów mianowany O. Henryk Orlicki, profesorami — O. Leon Nowakowski i O. January Szwabowicz; magistrem nowicyatu O. Anioł Juszyński.

Na kongregacyi defntr. w 1761 r., gdy O. Rymowicz był już prowincyałem, a O. Ciapiński jeszcze przeorem u św. Jerzego, postanowiono w tym klasztorze obok studyów filozoficznych zaprowadzić wykład teologii, do czego powołano O. Januarego Szwabowicza i O. Adryana Suryna.

Znowu kapituła prowc. w 1763 r., na niej przeor świętojerski O. Wawrzyniec Lewkiewicz z socyuszem O. Wincentym Czyżem, a uproszony wtedy, nawet ze strony Radziwiłłów, na zwierzchnika znowu O. Felicyan Ciapiński, subprzeorem został O. Maryan Stacewicz, kaznodzieją O. Telesfor Ochocki, zakrystyanem O. Serapion Trąckiewicz, magistrem nowicyatu O. Tadeusz Cynkowski, regensem studyów O. Karol Michalski, profesorem teologii O. Maciej Dąmbski, a filozofii O. Eutychius Jordan i O. Wenanty Tysza.

We trzy lata potem (1766) również kapituła; zjechał na nią O. Ciapiński z socyuszem O. Albertem Hofmanem, powołany zaś na przeora O. Jerzy Kurmin, na podprzeorzego O. Eliasz Zabakowicz, na kaznodzieję O. Maryan Stacewicz, zakrystyan — tenże sam; regens i prof. teologii, jednocześnie def. II, O. Maciej Dąmbski, filozofii — ciż sami.

Na kap. w 1770 r. przeoruje O. Jerzy Kurmin z socyuszem O. Janem Szczurowskim; obrany znowu O. F. Ciapiński, subprzeorem O. Celestyn Mozalski, kaznodziejami O. Mar. Stecewicz i O. Aleksy Bieniecki, zakrystyanem O. Stanisław Pupiewicz, regensem studyów O. Wenanty Tysza, magistrem nowicyatu O. Aleksy Bieniecki.

Na kapitule w 1773 r. reprezentuje konwent świętojerski O. Ciapiński z socyuszem O. Telesforem Effremowiczem i tam *reelectus* O. Ciapiński, subprzeorem O. Melchior Mądzelewski, kaznodziejami O. Hipolit Łyko i O. Fabian Szczurowski, zakrystyanem O. Klemens Grodzki, magistrem nowicyatu O. Korneli Blumer; inni dostojnicy — ciż sami.

Na kapitule w r. 1777 tenże O. Ciapiński z socyuszem O. Hipolitem Łyką, obrany jednak na przeora O. Jan Szwabowicz, na subprzeora O. Prymus Adamowicz, kaznodziejami — O. Elizeusz Breymer i O. Franciszek Rochmanowicz, profesorami teologii O. Wenanty Tysza i O. January Rybotycki, filozofii O. Elizeusz Breymer.

Na kapitule w 1781 roku tenże O. Szwabowicz z socyuszem O. Franciszkiem Rochmanowiczem, ale powołano znowu na przeora O. Flc. Ciapińskiego, podprzeorzy ten sam, kaznodziejami O. Fabian Szczurowski i O. Jan Ciapiński, zakrystyan O. Sylwester Cecharski (niewyraźnie); regens studyów

O. Wenanty Tysza, prof. teologii O. Maurycy Walewicz, filozofii O. Bertold Towiański.

To już ostatni, ze znanych nam, personel zakonny w konwencie św. Jerzego, który w 1797 r. d. 23 marca został zniesiony i urządzono tam seminaryum dyecezalne.

Kościół Wszystkich Świętych.

Inicyatorem tej nowej fundacyi karmelickiej w Wilnie był O. Stanisław Kośliński, o którym już tu była mowa; on uznał za potrzebne drugiego Karmelu w stolicy litewskiej i usilnie się o to starał [1]). Pod jego opieką wtedy tam znajdowała się kapliczka t. zw. białoskórnicka, ale daleko od centrum miasta, robił więc zabiegi, aby wyszukać jakiegoś fundatora i miejsce odpowiedniejsze; wskazano mu Chludzińskiego Wojciecha seu Adalberta, mającego posiadłości około bramy rudnickiej i ten się zgodził chętnie do powołania do życia i uposażenia klasztoru drugiego OO. Karmelitów dawnej obserwy w Wilnie.

Nieznana jest dokładna data, kiedy O. Kośliński prowadził owe pertraktacye z Wojciechem Chludzińskim, ziemianinem oszmiańskim; podawany zwykle w tym razie rok 1620 albo 1621 jest możliwy, ale niepewny; jednak nie może uledz zaprzeczeniu, iż przed rokiem 1624 Wojciech Chludziński z Włodkowa,

[1]) Liber Beneficiorum et fundationum Ord. Carm. comparatus per RP. Blasium Choytium Palatium an. 1624 (ale są tam znacznie późniejsze różne szczegóły) conscriptus per Simonum Crepecium; Inwentarz klasztoru W. Świętych z r. 1804 i 1841; inne jeszcze notatki, tego przedmiotu się tyczące.

sekretarz J. K. M., uczynił już niektóre donacye na rzecz Karmelitów, ponieważ w jego zapisie datowanym d. 21 lipca 1624 (zacytowanym w Liber beneficiorum), wyraźnie powiedziano: »wprzódy wyznaczywszy i wiecznie darowawszy, w Wilnie przy ul. Rudnickiej przy bramie miejskiej kamienicę nazywającą się Baranowską, razem z domami: Kieniszkowskim (niewyraźnie), Pacanowskim i Jeśmanowskim, tudzież z placem Koralikowskim na zmurowanie, da Bóg, klasztoru i kościoła p. w. św. Wojciecha i Wszystkich Świętych«, — przeznaczył to wszystko dla mającego powstać tam Karmelu; także wnioskować można, że już wtedy istniała tam jakaś siedziba zakonna z kaplicą, w której nabożeństwo się odprawiało.

Lecz nie kontentował się sekretarz królewski tem, co dał Karmelitom przed r. 1624 lub tego samego, nadto przeznaczył im jeszcze swój majątek Żeladź; ponieważ jednak tam była osobna parafia przez Karmelitów obsługiwana i uważana poniekąd za filię konwentu WW. SS., więc na osobnem miejscu będziemy mówić o tej siedzibie zakonnej, stanowiącej doniosłe uposażenie owego Karmelu nowego.

Kiedy zaczęto murować kościół i klasztor z fundacyi Chludzińskiego — nie wiemy z pewnością; zapewne to trwało lat kilka. Może przyjście do posiadania tego majątku (a stało się to w r. 1628, jak obaczymy) dopiero umożebniło ukończenie fabryki ostateczne, a do tego czasu w owej kapliczce nabożeństwo się odprawiało, o której jest mowa w zapisie fundatora z 1624 roku.

W inwentarzu z r. 1841 znajdujemy wiadomość,

że w r. 1631 kościół ten został przez kapłana pobenedykowany i ten szczegół wydaje się nam bardzo prawdopodobnym i możliwym, ta więc data na to mogłaby wskazywać, iż to początek konwentu, właściwie mówiąc; ale gdzieindziej [1]) powiedziano, że kościół W. S. poświęcał sufragan wileński Woyna, a wiadomo, że on jako biskup metoneński, jednocześnie był sufraganem wileńskim od roku 1612 do 1627, a potem został biskupem żmudzkim, ostatecznie wileńskim [2]). Trwanie jego sufraganowania wypada w takim czasie, że się nam wydaje, zważywszy różne okoliczności, iż owe mury nie mogły być zupełnie wykończone, przeto pierwsza wersya w tym względzie trafia nam bardziej do przekonania.

Kiedy stanął kościół Wszystkich Świętych, który dotąd istnieje — też nie wiemy. Jest to prostokątna świątynia o 2 kondygnacyach, mająca długości łokci 72, szerokości 30 z 2 kaplicami, M. B. Bolesnej i św. Eliasza, z wieżą pięciopiętrową, służącą za dzwonicę (a że był poświęcony w 1631 roku, o tem i Kraszewski mówi w swojem Wilnie).

Kiedy wymurowano klasztor, dotychczas obok kościoła położony, również niewiadomo. W inwentarzu z r. 1804 zaznaczono, że na dole było celi 10 i ogromny refektarz o 8 oknach, 2 dużych stołach i 3 mniejszych; na górze celi pojedynczych 5, z bokówkami 2, nadto cela prowincyalska z bokówką i garderóbką, cela przeorska z 2 bokówkami, archi-

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich.

[2]) X. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, l. c. p. 78.

wum, biblioteka i rozmaite jeszcze składy i ubikacye etc. Przy tym klasztorze był osobno piętrowy nowicyat; na dole 4 cele zimowe i tyleż letnich; na górze 3 zimowe i 3 letnie i składy; na dziedzińcu klasztornym różne budynki gospodarskie, kuchnie, spiżarnie i t. d.

Ze sprzętów refektarskich podane następujące: waz cynowych z nakrywami 3, półmisków cynowych 21, blatów takichże 7, talerzy cynowych 68, kubków takich 41, mensur (?) cynowych 38, przystawek 47, łyżek 42, łyżek do półmisków 2 (wszystko z cyny), sztućców par 44; obrusów holenderskich 6, obrusów z płótna zwyczajnego 11.

W wozowni zaznaczono: »kolaska« kryta jedna, »karów« letnich kutych 3, kałamaszka parokonna kuta 1, bryczka z budą kuta 1, koni stajennych 6.

W inwentarzu z r. 1841 taki znajdujemy opis klasztoru. Klasztor murowany o piętrze [1]), długości od północy do południa łokci 102, a od południa ku zachodowi łokci 66 (szerokości?).

Na dole cel pojedynczych 6, podwójnych 2; na górze pojedynczych 6, podwójnych 3, potrójnych 2; we wszystkich stancyach i na kurytarzach podłoga z desek.

Ponieważ dawny nowicyat, oddzielony ostrokołem od dziedzińca klasztornego, przerobiono w 1836 r. na piętrową kamienicę, z 3 mieszkaniami na dole i tyluż na górze, to w r. 1838 ukończono urządzenie

[1]) Właściwie tam powiedziano o 2 piętrach, bo na sposób rosyjski liczono, na Litwie i Rusi, dół też za piętro.

nowego nowicyatu w obrębie murów klasztornych, było w nim cel 3 pojedynczych i jedna podwójna.

Przerobiono też dawny ogromny refektarz, mający długości łokci 24 a szerokości 16, w 1837 na piętrowy budynek powiększony, na dziedziniec znacznie wysunięty; na dole w nim nowy refektarz z kuchnią i kilku stancyami, a na górze sala z 4 celami. W reszcie murów klasztornych archiwum, biblioteka, mieszkania dla służby etc.

Kredens przeoracki obejmował: łyżek cynowych 18, sztućców par 18, łyżek cynowych mniejszych 12, cukiernic porcelanowych 2, karafek ze szkła czystego 8, szklanek 33, lampeczek 5, kieliszków 36, półmisków »farfurowych« 6, salaterek takich 4, talerzy głębokich 18, płytkich 60, waz 2, imbryczków 2, filiżanek 17, solniczek 2, dzban cynowy 1, młynek do kawy 1, piecyk do niej 1, puszka na kawę 1, lichtarzy mosiężnych 6, szczypców par 2.

Kredens refektarski: łyżek cynowych 20, sztućców par 20, półmisków cynowych 4, waz takich 2, łyżek do podawania 2; talerzy głębokich (nie powiedziano jakich) 24, płytkich 24, solniczek 3; obrusów cienkich 4, te zaliczano do bielizny przeorskiej; obrusów grubych do refektarza 7, serwet 14.

Po stancyach: stolików lepszych 3, zwyczajnych 16, kanap 5, łóżek 24, pewną ilość szaf, szafeczek i komod.

Meble w sali: krzeseł nowych błękitnem morem powleczonych 12, krzeseł czarnem morem pokrytych 12, sofa nowa 1, stolików 6, stół jadalny duży 1, szafeczka malowana 1, zegar bijący 1, na kurytarzu zegar niszowy w szafie 1. Obrazów malowanych w ca-

łym klasztorze 24. — Chomątów 6, koni stajennych 4. Bryczka kryta 1, »drążki« parokonne 1, kałamaszka 1, sanek 2 i t. d.

Teraz nieco o funduszach powiedzieć zamierzamy.

Z dwóch źródeł płynęły dochody tego konwentu: z zapisów wprost na rzecz klasztoru Wszystkich Świętych uczynionych i odziedziczonych posiadłości klasztoru św. Jerzego; i tu i tam były majątki ziemskie i sumy pieniężne. Już mieliśmy sposobność powiedzieć, że takim majątkiem ziemskim klasztoru W. Ś. była Żeladź, o której na osobnem miejscu mowa będzie; druga posiadłość, Popiszki, dostała się temu klasztorowi od św. Jerzego.

Popiszki, odległe od Wilna jakich kilkanaście kilometrów, zapisał był klasztorowi świętojerskiemu Mikołaj Radziwiłł, główny fundator tego Karmelu; tam był t. zw. folwark, w którym liczono w 1799 r. dymów 12, dusz męskich 36, dochodów z tego w 1804 r. miało być rs. 157 kop. 50, ale znacznie więcej posiadamy szczegółów o tym folwarku z inwentarza r. 1841.

Powiedziano tam, że w Popiszkach w 1837 roku został na nowo przebudowany dom mieszkalny razem z innymi budynkami.

Wszystkiej ziemi razem liczono włók 23, morgów 6, prętów 48, z tego gruntu dworskiego włók 6 i morgów 22, łąk morgów 5, lasu na drobne budowle zdatnego morgów 10, zarośli morgów 3, kanalik błotnisty morg jeden, z reszty użytkowali włościanie. Dwór wysiewał zboża ozimego beczek 10, jarego 15, włościanie oziminy beczek 11, jarzyny 22. Folwark

ten składał się z wioski Popiszek i dwu zaścianków — Sokolnik i Maciejszyk; w owym czasie dymów tam 9, dusz męskich podług lustracyi z r. 1839—42, żeńskich 29. Przy tym folwarku były 3 karczmy; dwór posiadał natenczas tam wołów z buhajami 4, krów 11, cieląt 8, owiec 18, koni 3, świń 11, gęsi 32, kur 20; były też indyki i kaczki, ale ilość ich nie podana. Włościanie mieli koni 12, wołów 18, krów 15, świń 30, owiec 8.

Powinności poddańcze takie: mężczyźni po dwa dni na tydzień odrabiali, kobiety po jednym dniu tygodniowo; t. z. gwałtów rocznie dni sześć.

Jaki to wtedy dochód przynosiło — nie powiedziano! Zapewne, cała ta krescencya *in natura* szła na potrzeby konwentu, a tego nie obliczono, co wynosiło.

O sumach pieniężnych nie wiemy, jakie przyszły od św. Jerzego (przynajmniej o wielu), a jakie Wszystkim Świętym były zapisane, a tylko ogólna ich liczba jest znana; ta w różnych czasach bywała niejednakowa, z biegiem lat ulegała zmianie, znaczna ich część przepadła potem lub, co najmniej, do niepewnych zaliczana.

Ta rubryka w tych inwentarzach nie prowadzona bardzo dokładnie, więc sprawy z tego należycie zdać nie potrafimy.

Inwentarz z r. 1804 (wcześniejszych nie mieliśmy) opiewa, że wówczas sum pewnych, od których procent regularnie dochodził, miano rs. 14.100, zaginionych lub procesem obciążonych 14.994 = 29.094 rs.; ogólny dochód z procentów i majątków 1527 rs. 25 kop.

W r. 1820 inne podane wyszczególnienia: sum pewnych dukatów 1.100, rs. 9.477, sum niepewnych 28.412 rs; przeważnie pobierano 7 procent.

Inwentarz z roku 1841 zaznacza dukatów 600 i rs. 27.000 z górą razem wszystkich, ale jest tam dosyć pozycyi z sumami niepewnemi i zaginionemi; stopa procentowa mniejsza: 4—5, rzadko 6 lub 7.

Bractwa miały osobne fundusze, choć nieznaczne; Bractwo Szkaplerza świętego miało w 1841 rs. 480 na 6—7 proc., który dochodził regularnie.

Bractwo Dusz czyścowych tylko rs. 450 na 6—7 pr., na pewnych lokatach.

Inwentarz z 1841 r. zaznacza, że biblioteka klasztorna była w osobnej sali w 10 porządnych szafach; katalog pochodził z 1820 roku; co się ilości książek tyczy, to powiedziano, że obecnie może ich 1500 będzie, ale sądzić wolno z niektórych wskazówek, że dawniej ich więcej miano. W bibliotece też znajdowały się złożone z dawniejszych czasów niektóre narzędzia fizyczne i matematyczne, przeważnie popsute jednak.

Archiwum, jak się zdaje, było umieszczone osobno; wzmiankę o niem znajdujemy dopiero w 1841 r.; wnioskować można, że to były resztki dawniejszego, bardziej zasobnego w ważne akta.

Dokumenty funduszowe wymienione następne:

Sprzedaż przez Niewiadomskiego Żeladzi Wojciechowi Chludzińskiemu w r. 1616 d. 22 października.

Extrakt tejże sprzedaży wyjęty z akt trybunału wileńsk., na pergaminie, r. 1617 d. 19 kwietnia.

Intromisya Chludzińskiego do Żeladzi przez gród oszmiański r. 1616 d. 13 listopada.

List tradycyjny Chludzińskiego, zaręczający, iż ma wieczyście Żeladź oddać Karmelitom r. 1621 d. 10 lutego.

Extrakt zeznania listu tego w ziemstwie oszmiańskiem.

List powtórnego przyznania tego Listu w trybunale wileńskim w r. 1621.

Intromisya Karmelitów do Żeladzi przez gród oszmiański za życia Chludzińskiego r. 1628 d. 30 czerwca.

Testament Chludzińskiego, zapisujący Karmelitom Żeladź z przynależytościami r. 1628 d. 25 czerwca.

Aktykacya tego testamentu w trybunale wileńskim i extrakt z tegoż r. 1628 d. 10 sierpnia.

Intromisya Karmelitów do Żeladzi po śmierci już Chludzińskiego r. 1628 d. 16 sierpnia.

Konfirmacya Władysława IV, zatwierdzająca Żeladź dla Karmelitów r. 1633 d. 25 sierpnia.

Konfirmacya króla Wiśniowieckiego r. 1669 d. 25 października.

Wszystkie te dokumenty i extrakty w autentykach. Nadto tam zaznaczono jeszcze:

Inwentarz spraw, przywilejów majętności Żeladź z r. 1705; takowe przywileje z przetłómaczonemi kopiami z języka ruskiego do akt trybunalskich wciągnięte.

Inwentarz funduszu ruchomego i nieruchomego z r. 1747.

Inwentarz żeladzki z opisaniem ilości gruntów z r. 1786 d. 6 września.

Inwentarze funduszu całkowitego z XIX wieku: z r. 1800, 1810, 1816.

Wizyty z lat 1804, 1815, 1820 i 1830.

Księgi rozchodów i dochodów z r. 1795 i 1831.

Jak się zdaje, to pierwszym zwierzchnikiem tej siedziby zakonnej był O. Stanisław Kośliński, który razem z O. Franciszkiem Wyszyńskim był czynny jeszcze przed formalnem otworzeniem klasztoru W. Ś. i na kongregacyi w 1623 r. obydwaj są wymienieni, jako zajęci gorliwie tą sprawą.

Na kap. prowc. w 1629 r. występuje tam jakiś O. Adam z nazwiskiem zlatynizowanem, nie dającem się odczytać; kaznodziejami byli: O. Sebastyan i O. Paweł Culmensis, a na kapitule w r. 1632 już tam konwent; na czele jego stoi O. Floryan Mieczyński, przeor, O. Andrzej Colensis, subprzeor, O. Zygmunt Luczbark, kaznodzieja; nadto ojców 9, jeden z nich magistrem nowicyatu; oprócz tego braci profesów 3, nowicyuszów 2, konwersów 3 = 20. We 2 lata potem rządzi konwentem O. Zygmunt Luczbark (niewyraźnie!) może czasowo, ponieważ w 1635 r. znowu przeorem tam zaznaczony O. Floryan Mieczyński, wszystkich zakonników w tym czasie 13.

W r. 1638 przebywali u Wszystkich Świętych: O. Kasper Bogdalicius, przeor, O. Melchior Targowski, kaznodzieja, O. Albert Wolstinius, subprzeor, O. Spirydyon Grybowski, zakrystyan, O. Chry-

zostom Łukowski, kantor, nadto jeszcze ojców 6, braci profesów 4, konwersów 6 = 21, lecz w r. 1641 już przeoruje O. Walenty Margonius, którego też zastajemy na tem stanowisku i w r. 1644, a wszystkich zakonników wtedy 20; w r. 1655 jeszcze ten sam przeor; w tym czasie 12 tam ojców, kleryków profesów 7, w nowicyacie 2, konwersów 8 = 21, ale już nadchodziły straszne czasy inwazyi moskiewskiej, która srodze dała się we znaki obu wileńskim Karmelom, jakeśmy to już wyżej zaznaczyli. W r. 1659 jeszcze tam znajdujemy O. Walentego Margoniusa z kilku zakonnikami; następnie bywał wspólny przełożony dla obu tych klasztorów (O. Albert Bruliński) około roku 1661, jednak rychło potem zaczęło się świtanie lepszych już czasów.

W r. 1664 mieszkali u Wszystkich Świętych:

O. Albert Bruliński, przeor, O. Franciszek Zaleski, kaznodzieja, O. Teodoryk Miłaszewski, O. Elizeusz Cichowicz, O. Elizeusz Giżycki (chociaż go też nazywają Gizewiczem), O. Anioł Sowiński, O. Anioł Grodzki, O. Cypryan Kasperski, O. Jerzy Krzczonowicz (niewyraźnie) i O. Daniel bez nazwiska; braci profesów kleryków dwóch, Eliasz Komorowski i Kaźmierz Terlecki i tyluż w nowicyacie = 14.

We trzy lata później (1667):

O. Jan Oyrzyński, przeor, O. Teodoryk Milaszewski (tu już go tak piszą!), subprzeor, O. Elizeusz Cichowicz, O. Anioł Sowiński, O. Bonawentura Juśkiewicz, O. Cypryan Kasperski, O. Kaźm. Terlecki, O. Bonawentura Stromiński, O. Chryzostom Kamiński

i O. Wawrzyniec Zgarga, braci profesów 5 (jeden z nich subdyakon, Eliasz Komorowski), konwers 1 = 17.

Na kapitule prowincyalnej w 1670 przeorem od W. Ś. O. Eliasz Szablowski, a w r. 1674 O. Serapion Knyper, podprzeorzy O. Albert Moraczewski.

Konwent ten składał się z następujących ojców w 1676 rokn:

O. Serapiona Knypera, przeora, O. Anioła Karszewskiego, kaznod., O. Bertolda Moraczewskiego, subprzeora, O. Elizeusza Gizewicza (już go tak nazywają), O. Spirydyona Thomsona, O. Hieronima Paneckiego, O. Seweryna Tumalskiego, O. Józefa Popiołowicza, O. Piotra Białkowskiego, O. Stefana Święcickiego, O. Spirydyona Świlewskiego, O. Marcina Szuberta i O. Szymona Rudałkowskiego, kowersów 3 = 16.

W r. 1681 tam mieszkali: O. Cypryan Doleżyński, przeor, O. Dyonizy kaznod., z nazwiskiem nie dającem się odczytać, O. Ambroży Paczosa, subprzeor, O. Jerzy Krzyczanowicz, O. Martynian Ropczycki, O. Joachim Jaraczowski, O. Spirydyon Swilewski, O. Szymon Rudałkowski i O. Hilaryon Ostrowski, profesów kleryków 3: Marcin Krzywdziński, dyakon, Szymon Regulski, też dyakon, Anioł Walentynowicz, nowicyusz, konwersów 3 = 15.

W r. 1684 już przeoruje O. Marcelin Tworkowski; ojców wszystkich (z przeorem) 9, profesów kleryków 3, konwers 1 = 13. W r. 1687 znowu u steru rządów O. Cypryan Doleżyński, ale ponieważ

obrany na prowincyała, więc musiał ustąpić z przeorstwa.

Na kongregacyi definitoryalnej w 1688 r. przełożonym wileńskim u Wszystkich Świętych O. Andrzej Groicki, a na kapitule prowincyalnej w 1690 roku obrany przeorem O. Mikołaj Czeski, kaznodzieją O. Ignacy Noremberski, subprzeorem O. Stanisław Istubowicz, zakrystyanem O. Benedykt Wierzbowski.

Na kapitule w 1694 r. O. Serapion Kocieł-kowicz, a na następnej w 1697 r. powołano na tę godność O. Dyonizego Gilwickiego, w r. zaś 1701 O. Pawła Małkowicza (może Matkowicza?), kaznodzieją został O. Andrzej Rogowski, podprzeorzym Elizeusz Mosiewicz; są też ślady, że wtedy — i już nieco przedtem — był tam nowicyat i studya zakonne.

Na kapitułę prowincyalną w 1705 roku zjechał w charakterze przeora wileńskiego tenże O. Paweł Małkowicz z socyuszem O. Stanisławem Istubowiczem, a obrany O. Anioł Puzyna, na kapitule jednak w 1709 roku z Wilna przeor O. Marcin Mstowski z socyuszem O. Ambrożym Proniewskim, a mianowany przeorem O. Dyonizy Gilwicki; studya i nowicyat też zaznaczone.

Znamy dokładny skład konwentu z tego roku.

O. Dyonizy Gilwicki, przeor, O. Ambroży Proniewski, regens studyów, O. Serapion Stęgowski, profesor filozofii, S. Th. Bac., O. Jan Kanty Kozioł, subprzeor, O. Paschazy Pomian, magister nowicyatu, S. Th. Curs., O. Pawlin Koszelnicki, kantor,

O. Gerard Urbanowski, O. Józef Żywiecki, O. Ignacy Wysocki, O. Klemens Matuszewicz, zakrystyan, O. Fulgenty Głuszyński, kaznodzieja, O. Eliasz Bernatowicz i O. Marcelin Budziński. Bracia klerycy profesi: Anioł Niemczynowicz, dyakon, Dydak Odynowicz, subdyakon, Honorat Waszkiewicz i Barnaba Szczygielski. Bracia klerycy nowicyusze: Klemens Kuczewicz, Serapion Jędrzejowski, Cypryan Maluszkiewicz, Szymon Łozowicz, Tadeusz Struski, Anioł Palkiewicz. Konwersów profesów 4 = 28.

Na kapitule w 1713 roku powołano, ostatecznie, na przeora do Wilna O. Ambrożego Proniewskiego.

O. Ambroży Proniewski umarł w drugiej połowie 1715 roku, a na jego miejsce obrano O. Serapiona Stęgowskiego, w roku zaś następnym skład tego konwentu był taki:

O. Serapion Stęgowski, przeor, definitor I, O. Paschalis Pomian, regens studyów, S. Th. Bac., O. Honorat Waszkiewicz, subprzeor, O. Gerard Urbanowski, kaznodzieja, O. Anioł Palkiewicz, profesor studyów, S. Th. Lector, O. Serapion Sitkiewicz, O. Artemiusz Nałczyński, O. Marcin Grabowski, O. Aleksander Chełchowski, zakrystyan, O. Konrad Petliński, O. Norbert Janiszowski, O. Paschazy Wasilewski, O. Jozafat Czatyrko (niewyraźnie) i O. Kanty Kozioł.

Bracia klerycy profesi: Jan Kalitowski, dyakon, S. Th. Cursor, Cyryl Pomian i Albin Purchliński. Nowicyusze: Konstanty Ancuta, Floryan Sulistrowski, Albert Szpyrkowicz, Eliasz Mosiewicz, Fulgenty Ka-

miński (może Kamieński?), Teofil Ancuta, Apolinary Łapiński i Donat Koszlejko. Laików profesów 8 = 33.

W r. 1719 takie zmiany napotykamy.

O. Idzi Palkiewicz, S. Th. D., przeor, O. Dyonizy Gilwicki umarł, subprzeor ten sam, z nowych: O. Anioł Niemczynowicz, zakrystyan, O. Feliks Rutkiewicz, kaznodzieja, O. Albin Purchliński, O. Jan Kalitowski, O. Jozafat Czatyrko umarł; wszystkich ojców 12, w nowicyacie nie było nikogo; kleryków profesów 8: Cyryl Pomian, Konstanty Ancuta, Albert Szpyrkowicz, Eliasz Mosiewicz, Fulgenty Kamieński, Teofil Ancuta, Cyryl Tomaszewski i Bazyli Soroczyński. Laików profesów 7 = 27.

W r. 1723 przeoruje jeszcze O. Idzi Palkiewicz, subprzeor tenże O. Honorat Waszkiewicz, kaznodzieją O. Ambroży Dubrocki, O. Anioł Palkiewicz, regens studyów, O. Jan Kalitowski, profesor; wszystkich ojców 14, kleryków profesów 7, nowicyusz jeden Telesfor Goslanowski, konwersów 10 = 32.

W r. 1726 jeszcze u steru rządów O. Idzi Palkiewicz, wszystkich zakonników 26.

Stan konwentu w 1730 roku.

O. Idzi Palkiewicz, przeor, dr. S. Th., exprowincyał, O. Jan Kalitowski, I regens studyów, O. Hilary Marson, O. Kaźmierz Baliński, O. Albert Szperkowicz, II regens studyów, O. Dydak Oksynowicz, magister nowicyatu, O. Paweł Starczyński, kaznodzieja, O. Paschazy Wasilewski (alias Wasielowski), prokurator, O. Apolinary Łapiński, O. Wawrzyniec Gieystowt, S. Th. Curs., O. Bartłomiej Łukaszewicz, S. Th. Curs., O. Fortunat Małecki, zakrystyan, O. Eliasz

Iszora, O. Serapion Kopczyński, O. Ignacy Podolski i O. Honorat Waszkiewicz.

Bracia klerycy profesi: Fortunat Lisiecki, dyakon, Apolinary Paszkiewicz, dyakon, Karol Kamiński, subdyakon, Anioł Lipski, Kolumban Kamiński, Chryzogon Trubicki, Grzegorz Żyliński, Klemens Szymkiewicz, Bertold Mościcki.

Nowicyusze: Anzelm Łyszczyński, Szymon Huszcza i Anioł Rutkowski. Konwersów-nowicyuszów 2, konwersów profesów 10 = 41.

Toż w 1736 roku.

O. Idzi Palkiewicz, przeor, O. Eliasz Mosiewicz, regens studyów, O. Dydak Oksynowicz, subprzeor, O. Fortunat Lisieeki, mag. nowicyatu, S. Th. Curs., O. Apolinary Łapiński, O. Elizeusz Putwiński, S. Th. Curs., O. Serapion Kopczyński, S. Th. studens, O. Ignacy Podolski, S. Th. studens, O. Kolumban Kamieński (v. Kamiński), S. Th. studens, O. Chryzogon Trubicki, O. Anioł Lipski, S. Th. Curs., O. Stanisław Zawistowski, zakrystyan.

Klerycy profesi: Bertold Mościcki, dyakon, S. Th. studens, Anzelm Łyszczyński, S. Th. studens, Szymon Huszcza, S. Th. studens, Anioł Rutkowski, S. Th. studens, Teodor Juśkiewicz, Józef Osipowicz, Maciej Frankowski. Nowicyusze: Jan Mackiewicz, Augustyn Jurewicz, Feliks Grudziński, Brokard Mackiewicz, Rajmund Szymkiewicz i Cypryan Zubowicz.

Konwersów nowicyuszów 13, konwersów nowicyuszów 4, summa summarum 43.

Familia conventus Vilnensis an D. 1738.

O. Szymon Łotowicz, S. Th. D., przeor,

O. Albert Szperkowicz, regens studyów, O. Karol Kamiński, prof. filozofii, O. Bernard Pawlikowski, spowiednik, O. Anioł Lipski, prof. filozofii, O. Serapion Kopczyński, kaznodzieja, O. Kolumban Kamiński, O. Klemens Szymkiewicz, O. Anzelm Łyszczyński, O. Anioł Rutkowski, O. Stanisław Zawistowski, zakrystyan, O. Piotr Stogniew, O. Paweł Okuniewski, O. Jakób Tędziagolski, O. Benedykt Jurkiewicz i O. Tomasz Putianowski (?).

Braci profesów kleryków 14, w nowicyacie 4; konwersów profesów 14, konw. nowicyuszów 3 = 52.

We 2 lata później (1740) był tu przeorem znowu O. Idzi Palkiewicz; ojców wszystkich 12, kleryków profesów 14, konwersów profesów 16, konwersów nowicyuszów 2 = 44.

Na kapitule prowincyalnej w 1743 r. powołano na przeora O. Albina Purchlińskiego, ale we dwa lata potem zastajemy na tem stanowisku O. Fulgentego Kamińskiego, jednocześnie też definitora prowincyi.

Na kapitule prowincyalnej w 1747 r. obrany na przeora O. Albert Szperkowicz, który też zjechał na kapitułę w 1751 r., ale tam powołany na to dostojeństwo O. Karol Kamiński. W r. 1754 taki skład konwentu: O. Karol Kamiński, przeor, S. Th. D., kustosz prowincyi, O. Anioł Zdankiewicz, regens studyów, O. Michał Ostrowski, prof. filozofii, O. Marcyalis Wróblewski, magister nowicyatu, O. Feliks Grudziński, subprzeor, O. Augustyn Jurewicz, O. Antoni Zabłocki, O. Benedykt Jurkiewicz, prokurator, O. Tadeusz Żyliński, kaznodzieja, O. Grzegorz

Żyliński, prokurator żeladzki, O. Tomasz Kwiatkowski, O. Sykstus Mackiewicz, O. Jerzy Borakiewicz, O. Celestyn Sarnowski, O. Benedykt Pawłowicz, O. Serapion Horowicz (?), O. Manswet Sokołowski, O. Marcelin Kowalewski, O. Piotr Danowski, zakrystyan, O. Fortunat Tymaszewski (sic), O. Elizeusz Choynowski i O. Paweł Możejko. Braci profesów 11, z tych dyakonów 4, subdyakonów 2, reszta kleryków. W nowicyacie 7; konwersów profesów 16, nowicyuszów konwersów 4, summa summarum 60. Na kapitule prowincyalnej w tym roku (1754) obrany przeorem O. Albert Szperkowicz.

Familia conventus Vilnensis Sanctorum Omnium an. D. 1757:

O. Albert Szperkowicz, przeor, O. Szymon Łotowicz, def. prow., O. Jan Mackiewicz, def. prow., O. Anioł Zdankiewicz stud. regens, O. Michał Ostrowski, kaznodzieja, O. Feliks Grudziński, prof. filozofii, O. Augustyn Jurewicz, spowiednik, O. Brokard Łappa, magister nowicyatu i profesor, O. Tadeusz Żyliński, subprzeor, O. Grzegorz Żyliński, prokurator żeladzki, O. Sykstus Mackiewicz, O. Ludwik Lipski, O. Kwintyn Łaksztynowicz, O. Bened. Jarkiewicz, O. Franciszek Sitowski, O. Celestyn Sarnowski, O. Serapion Howorowicz (niewyraźnie), O. Bend. Pawłowicz, O. Waleryan Szaszkiewicz, O. Manswet Sokołowski, O. Fortunat Tymoszewski, O. Bonawentura Jurewicz, O. Ludwik Poll. Bracia klerycy profesi: Jozafat Zdankiewicz, Józef Urbanowicz, Stefan Wierzbicki, Jan Wierzbicki Łukasz Skawiński, Hilary Szamontowicz, Bernard

Chlewiński. W nowicyacie nie było nikogo. Konwersów braci 11 = 41.

Na kapitule prowc. w 1757 r. O. Szperkowicz *reelectus*, w r. 1760 też, a nawet we trzy lata potem jeszcze go zastajemy na tem stanowisku.

Następnie z powodu braku akt kapituł, których nie mogliśmy zdobyć, nie posiadamy żadnych szczegółów o tym konwencie aż do końca XVIII wieku i dopiero, zaczynając od pierwszych lat XIX stulecia, mamy wiadomości o klasztorze Wszystkich Świętych [1]).

W tym czasie znajdował się tam i nowicyat i studya zakonne. Z teologii moralnej udzielano wiadomości w niektórych innych klasztorach, ale teologii dogmatycznej, filozofii i nauk początkowych uczono tylko w Wilnie u W. S. (w prowincyi litewskiej). Kurs teologii trwał lat 3, filozofii w połączeniu z matematyką i wymową 4; niektórzy z alumnów uczęszczali też na wykłady uniwersyteckie w tych gałęziach wiedzy. W r. 1803 na teologii liczono słuchaczy 4, a filozofii 10, w nowicyacie zaś natenczas było wogóle 18, aspirujących do stanu zakonnego.

W r. 1804 następujący zakonnicy mieszkali w konwencie W. S. [2]):

O. Maurycy Wens, exprowincyał, przeor, lat 58, w zakonie 38; O. Andrzej Kodziewicz, exprow., regens studyów, l. 64, w zak. 48; O. Jan Nepomucen Rakowski, mag. now. i prof. filzf., 45, 25; O. Wiktor Saputowicz (niewyraźnie), kaznodzieja, 52, 32; O. Pry-

[1]) Resztki raportów prowincyalskich, manuskrypt, ut supra.

[2]) Inwentarz z r. 1804.

mus Adamowicz, subprzeor, 53, 39; O. Korneli Neyberg, zakrystyan, lat 39, w zak. 18; O. Brokard Rymowicz, penitencyaryusz, 47, 25; O. Fulgenty Danilewicz, penitencyaryusz, 69, 42; O. Romuald Fiałkowski, prokurator, 52, 35; O. Karol Strakiewicz, prokurator żeladzki, 54, 27; O. Eliasz Mickiewicz, kaznodzieja, 33, 13; O. Michał Kaczanowski, lat 40, w zak. 19; O. Eustachy Rymkiewicz, na komendzie, 37, 19; O. Kasper Świackiewicz, na komendzie, 40 20; O. Jozafat Kaczanowski, adm. kościoła żeladzkiego, 29, 10; O. Ambroży Woronowicz lat 26, w zakonie 8; O. Baltazar Bucewicz, 27, 8; O. Antoni Mackiewicz, submagister now., 31, 8; O. Aleksander Lelewicz, 32, 7; O. Telesfor Krzyżewicz, lat 28, w zakonie 6.

Klerycy profesi: Eliasz Pozlewicz, dyak., Stanisław Borkowski, dyak., Andrzej Krawczyński, dyak., Marceli Kiełpsz, Jan Orzechowicz, Gerard Labarzowski, Cypryan Urnikowicz, Jerzy Staniewicz, Florenty Ślizewicz i Adryan Bartoszewicz. Nowicyusze w pierwszym roku nowicyatu: Edward Jodziewicz lat 18, Kalikst Juszkiewicz 18, Ambroży Soroczko 17, Benedykt Stankiewicz 20, Floryan Szczepowicz (niewyraźnie) 19, Leon Buywid 19, Egidyusz Rawdonowicz 19; a więc: kapłanów 20, profesów kleryków 10, nowicyuszów 7, laików 11 = 48.

W r. 1805 wyświęceni na kapłanów z tego konwentu: Elizeusz Pozlewicz (niewyraźnie), Stanisław Borkowski, Cypryan Urnikowicz, Andrzej Krawczyński i Adryan Bartoszewicz.

W r. 1807 we wrześniu mianowano przeorem znowu u W. S. O. Maurycego Wensa, expro-

wincyała, S. Th. Dr. Przybyli wtedy do tego konwentu: O. Dominik Łapiński, O. Jan Rakowski, O. Paweł Sierakowski, O. Prymus Adamowicz; klerycy: Karol Pawłowski i Franciszek Klimowicz; do nowicyatu wstąpili: Andrzej Jasiński, Anastazy Kęsmin, Lucyan Zabiełło, Aloizy Helman, Elizeusz Helman i Łukasz Proniewicz; wykonali profesyę: Eustachy Paycewicz, Maurycy Tawtowicz, Franciszek Użamecki i Leonard Poroczko. Przeniesieni z Wilna: O. Jerzy Staniewicz, O. Łukasz Hałuza, O. Florenty Ślizewicz, O. Łukasz Doliński, O. Baltazar Bucewicz, O. Stanisław Borkowski; klerycy: Ambroży Soroczko, Benedykt Dereszkiewicz, Wawrzyniec Mańkowski. Zmarli w 1806 r., O. Elizeusz Cybulski, magister nowicyatu i O. Brokard Rymowicz, prokurator żeladzki.

W r. 1808 wyświęceni na kapłanów: Teodor Utkowski, Andrzej Luboński i Eustachy Paycewicz. Uczynili profesyę: Andrzej Jasiński, Lucyan Zabiełło, Aloizy Helman, Elizeusz Helman. Wstąpili do nowicyatu: Stanisław Żorowowicz, Jan Maluszkiewicz, Ignacy Żyliński, Cypryan Gibowicz, Adam Sinkiewicz i Serapion Kasperowicz.

W r. 1809 dnia 19 lutego O. Maurycy Wens, przeor wileński, exprowincyał, świat ten opuścił a w d. 9 marca, na jego miejsce prowincyał mianował przełożonym konwentu Wszystkich Świętych O. Patrycego Bartoszewicza, S. Th. D., definitora prowincyi i kustosza, przedtem przeora w Słobódce [1])

[1]) Na jego miejsce posłano do Słobódki O. Feliksa Pakułowicza, S. Th. Bac., byłego sekretarza prowincyi.

W r. 1809 wyświęceni na kapłanów: Lucyan Zabiełło i Leonard Poroczko. Uczynili profesyę: Jan Maluszkiewicz i Adam Sinkiewicz. Przybyli do nowicyatu: Aloizy Kublicki i Eliasz Kurszelski. Umarł O. Romuald Fiałkowski, prokurator prowincyi.

Przy końcu roku 1810 taki był skład konwentu Wszystkich Świętych:

O. Aleksy Szmatowicz, S. Th. D., prowincyał rok 4, urodził się 1766 d. 9 listp., vota złożył 1782 d. 13 lipca, lat kapłaństwa 21; O. Telesfor Krzyżewicz, S. Th. Bac., sekretarz prowincyi rok 2, ur. 1777, d. 24 lipca, prof. 1800 d. 12 lutego, lat kapłaństwa 9 (?); O. Dominik Łapiński, S. Th. D., defn., przeorem rok I, ur. 1760 d. 10 grud., prof. 1777 d. 3 śrpn., lat kapłaństwa niema; O. Andrzej Kodziewicz, S. Th. D., exprowincyał, emeryt, ur. 1741 d. 29 styczn., prof. 1756 d. 29 listopada, lat kapłaństwa 40; O. Stanisław Bogdanowicz, S. Th. M., regens studyów od roku, ur. 1767 d. 5 lutg., prof. 1786 d. 15 maja, lat liczył kapłaństwa 20; O. Serapion Kondratt, S. T. M., od trzech lat magister nowicyatu, ur. 1770 d. 1 listp., prof. 1794 d. 30 listp., lat kapł. 13; O. Paweł Sierakowski, S. Th. Bac., kaznodz. rok I, ur. 1769 dnia 17 czerwca, prof. 1783 d. 14 grud., lat kapłaństwa 18; O. Ambroży Woronowicz, S. Th. L., zakrystyan rok I, urodz. 1779, d. 14 listopada, prof. 1796 d. 10 grud., lat kapł. 8; O. Józef Rakowski, S. Th. L., subprzeor rok I, ur. 1761 d. 19 marca, prof. 1785 d. 18 lutego, lat kapłaństwa 22; O. Wawrzyniec Mańkowski, kaznodz. od roku, ur. 1787 r. d. 20 listp., profs. 1807 d. 17 sierpnia, kapłanem rok I; O. Dyonizy Burzyń-

ski, mansyonar. rok I, ur. 1763 d. 22 sierpnia, profs. rok nieczytelny, kapłanem już lat 13; O. Leon Buywid, mansyon. rok I, urod. 1786 d. 29 kwietnia, profesyę złożył w 1805 r. d. 6 lipca, kapłanem rok 2; O. Benedykt Dereszkiewicz, mansyon. rok I, ur. 1788 d. 25 grud., profesyę złożył 1806 d. 2 maja, kapłanem od roku. O. Marceli Kiełpsz, mansyon. rok I, urodził się 1776 d. 10 listopada, profesyę złożył w r. 1802, kapł. rok 1; O. Dominik Kimerowski, mansyon. r. 3, ur. 1784 dnia 27 maja, śluby złożył 1807 roku d. 18 śrpn., kap. od roku; O. Maurycy Towtowicz, mansyon. r. 3, urod. 1782 r. d. 17 śrpn., profs. 1807 d. 10 paźdź., kapł. od lat 2; O. Łukasz Doliński, prokurator r. 3, ur. w r. 1776, śluby złożył 1804 dnia 19 października; kiedy zaś wyświęcony, nie podano.

Klerycy profesi:

Anioł Kiewlicz, dyakonem rok 2, urod. 1785 d. 27 paźdź., profesyę złożył w r. 1807 dnia 7 września; Franciszek Użamecki, subdyakonem r. 2, ur. 1788 d. 11 maja, prof. 1807 d. 21 listp.; Aloizy Helman [1]), subdyakonem rok 1, ur. 1788 d. 30 stycznia, prof. 1808 d. 24 czerw.; (reszta bez święceń). Michał Szostakowski, 1791 d. 9 maja, 1808 w styczniu; Elizeusz Helman, 1790 d. 9 maja, prof. 1808 d. 24 lipca; Jan Maluszkiewicz, 1792 d. 20 kwt., prof. 1809 d. 18 lipca; Adam Sinkiewicz, ur. 1792 d. 20 kwt., prof. 1809 d. 18 czerwca; Cypryan Gibowicz, 1785 dnia

[1]) Rok urodzenia bywa podawany rozmaicie tu i w innych razach.

1 kwietnia, 1809 d. 4 paźdź.; Franciszek Klimowicz, 1790 d. 21 kwt., 1807 d. 5 ltg.; Eliasz Kurszelski, 1793 d. 17 listp., 1809 d. 1 śrpn.; Hilaryon Dagiewicz, 1782 r., prof. 1809 d. 21 października.

Nowicyusze.

Jerzy Grewowicz, urodz. 1779, śluby złożył 1810; Norbert Mackiewicz, 1789, 1810; Nikodem Szuklewski, 1787, 1810.

Bracia konwersi.

Awertan Witkowski, Józef Bardziewicz, Gabryel Czesiulewicz, Anastazy Sokołowski, Celestyn Halak, Michał Budrewicz, Łukasz Karczewski i Ludwik Dowgiałłowicz.

Kapłanów 17, kleryków-profesów 11, nowicyuszów 3, konwersów 8 = 39.

O. Łapiński niedługo stał na czele konwentu: prowincyał, wizytując ten klasztor na początku października r. 1811, zauważył w nim nieporządki, złą administracyę i marnotrawienie funduszu, usunął O. Łapińskiego od rządów i wyznaczył tam przeorem O. Pawła Sierakowskiego, który jednak prędko bardzo umarł d. 31 października tegoż roku, a po jego śmierci miejsce jego zastąpił tymczasowo O. Serapion Kondratt.

Na początku roku następnego (1812) było u W. Ś. kapłanów 13, kleryków-profesów 5, nowicyuszów 12, braciszków 5 = 35. Gdy się wojna zaczęła, to klasztor zaraz zabrano na potrzeby wojskowe, więc nowicyusze wszyscy zostali usunięci, a inni zakonnicy

udali się do tych klasztorów, które wówczas faktycznie istniały i tym sposobem konwent W. Ś. opustoszał zupełnie, bo i w kościele wojsko urządziło sobie wozownię i przeorem bardziej nominalnym został tam O. Patrycy Bartoszewicz, r. 1813 obrany na prowincyała, do Wilna zaś przeznaczono na przeora O. Aleksego Szmatowicza, exprowincyała.

Z referatu przy końcu r. 1813 dowiadujemy się, że kościół Wszystkich Świętych od 10 listopada 1812 do 1 października 1813 r. służył za wozownię, następnie oddano go zakonnikom, więc go na nowo poświęcono i zaczęto w nim nabożeństwo odprawiać; część klasztoru też zdołano rewindykować, ale był on strasznie zrujnowany i potrzebował rychłej reparacyi, na którą potem wydać musiano kilka tysięcy rubli asygnacyjnych, co nie było rzeczą łatwą, ponieważ dobra podczas wojny zniszczono zupełnie, a procenty od sum pieniężnych nie dochodziły, przeto zaludnienie tego klasztoru szło bardzo powoli, bo nie miano potrzebnych środków na wyżywienie.

Na kapitule prowincyalnej w r. 1816 przeznaczono na przeora do Wilna O. Edwarda Jodziewicza, a od roku 1819 stanął na tem stanowisku O. Piotr Helman, lecz zostawał bardzo niedługo; kto po nim zaraz przeorował — nie wiemy.

Aż dopiero w r. 1824 [1]) znamy przeora wileńskiego O. Wawrzyńca Mańkowskiego, który reprezentował konwent wileński na kapitule prowincyalnej w roku następnym z socyuszem O. Rajmundem Kotowskim; O. Mańkowski został wtedy definitorem II i tamże *reelectus*. Magistrem nowicyatu mianowano O. Kornela Neyberga, profesorem teologii O. Pawła Tymińskiego, kaznodzieją O. Józefa Juszkiewicza, zakrystyanem O. Józefa Lubickiego, subprzeorem O. Neryusza Bortkiewicza, kuratem O. Cyryla Sosnowskiego, spowiednikiem O. Kaspra Iwińskiego.

[1]) Acta Conv. Horodiscen., ut supra.

Na kapitułę następną (1828) zjechał z Wilna tenże O. Mańkowski w charakterze przeora z socyuszem O. Stefanem Aleksandrowiczem, a obrano tam na przeora O. Edwarda Jodziewicza, na podprzeorzego O. Leona Buywida, na kurata O. Eliasza Podgórskiego, na spowiednika O. Maurycego Towtowicza, na prokuratora Causarum O. Stefana Aleksandrowicza; inni dostojnicy, jak wyżej.

O. Edward Jodziewicz, jak się zdaje, dwa triennia rządy sprawował (a w 1830 r. usunął niektóre nadużycia w klasztorze, ukarawszy rebelizantów [1]); jego bezpośredniego następcy nie znamy, lecz pomiędzy rokiem 1838—1841 stał u steru konwentu O. Józef Lubicki; w tym ostatnim roku oprócz niego mieszkali w Wilnie [2]): O. Aleksander Wysocki, S. Th. M., kaznodzieja, O. Dyonizy Balsewicz, S. Th. M., O. Saturnin Budgin, prokurator, O. Brokard Tawniewicz, magister nowicyatu (chociaż nowicyuszów wtedy nie było), O. Bartłomiej Kłumbowicz, subprzeor O. Eustachy Pacewicz, O. Ludwik Gimbut i O. Filip Stankowicz.

[1]) Z resztek raportów.

[2]) Inwentarz z r. 1841.

W r. 1841 [1]) mianowano przeorem O. Maryana Aleksandrowicza, który, zapewne, lat 3 ten urząd sprawował.

W r. 1844 [2]) powołano na urząd przeora O. Donata Siemaszkę; subprzeorem był O. Maurycy Towtowicz, kuratem O. Józef Lubicki, kaznodzieją O. Brokard Tawniewicz, wikarym O. Maryan Aleksandrowicz, spowiednikiem O. Eustachy Pacewicz; razem wszystkich kapłanów 25, braciszków 2 = 27.

O. Danata Siemaszkę zastajemy na tem stanowisku jeszcze w 1852 roku [3]).

We dwa lata później (1854) taki był skład konwentu [4]). O. Ignacy Miklaszewski, przeor, ur. 1809, prof. 1824; O. Hieronim Staniewicz, exprowincyał, ur. 1793, prof. 1814; O. Józef Lubicki, przyszedł na świat 1797, wota złożył 1813; O. Brokard Matanowicz, urodz. 1798, profes od r. 1819; O. Brokard Tawniewicz, kurat, 1798, 1819; O. Maryan Aleksandrowicz, pref. kościoła, 1807, 1826; O. Leon Bujwid, urodził się 1786, profs. 1805; O. Bonifacy Wilimowicz, 1792, 1814; O. Józef Juchnowicz, promotor Szkaplerza, 1801, 1817; O. Klemens Płaskowicki, ur. 1797, 1818; O. Kajetan Czesnowski, 1791, rok profesyi nie podany; O. Neryusz Bortkiewicz, 1796, 1818;

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich.

[2]) Directorium Fr. Mariae de monte Carmelo in annum 1845, Wilno 1844.

[3]) Directorium pro dioecesi Vilnensi in an. 1853, Wilno 1852.

[4]) Directorium Ordinis de monte Carmelo in an. 1855, Wilno 1854.

O. Hipolit Butowicz, 1796, 1819; O. Bonawentura Szostak, 1804, rok profesyi nie podany; O. Julian Pałygowski, kaznodzieja, 1797, 1820, † 1862; O. Damazy Baniewicz, 1802, rok profesyi nie podany [1]); O. Augustyn Woyciechowicz, 1798, 1825; O. Hipolit Puleyko, 1802, 1826; O. Symforyan Sokołowski, śluby wykonał w r. 1828; O. Filip Stankowicz, 1804, rok profesyi nie podany; O. Benign Janczewski, ur. 1807 albo 1805, prof. 1828; O. Hieronim Rowieński, 1816, prof. 1838. Braci 2 = 24.

O. Ignacego Miklaszewskiego zastajemy jeszcze na tem stanowisku w r. 1862 [2]); wtedy było tam kapłanów 13; z tych trzech pracowało na parafiach i zaznaczono 7 braci kleryków: Ludwik Byliński, ur. 1842, prof. w 1859; Franciszek Płatko, 1841, 1859; Brokard Trunca (?), 1842, 1859; Albert Mikosza, lata nie podane wcale, Hieronim Zubrzycki, 1841, 1860, Michał Ejczyn 1840, 1861, Stanisław Krupowicz, rok urodzenia nie podany, profs. 1862.

W roku następnym (1863) jeszcze przeoruje O. Miklaszewski [3]); kapłanów wszystkich 12 (dwóch na parafiach), kleryków podano 9: Bylińskiego niema i Zubrzyckiego też, lecz czterech nowych (bez lat); Piotr Nolaska Korsak, Wacław Staniewicz, Kaźmierz Ostomęcki i Ludwik Węckiewicz.

Po roku 1863, jak się zdaje, zaprzestano Directoria karmelickie drukować, ale były pisane i takie

[1]) Skądinąd wiadomo, że wota złożył w 1821 r.

[2]) Directorium karmelickie na r. 1863, Wilno 1862.

[3]) Directorium karmelickie na r. 1864, Wilno 1863.

z r. 1869 i 1870 mieliśmy w ręku; z nich się dowiadujemy, że w 1869 roku do klasztoru Wszystkich Świętych w Wilnie należało 15 ojców i jeden braciszek, o klerykach już niema żadnej wzmianki; w r. 1870 już tylko 13 ojców i tenże braciszek; przeorował tam O. Ignacy Miklaszewski aż do śmierci, która nastąpiła d. 14 maja, v. s., 1872 r. [1]).

Po nim jako *Locum tenens* wyznaczony O. Maryan Aleksandrowicz, któremu wtedy dano 65 lat, a 45 (?) kapłaństwa. Jednocześnie w klasztorze było jeszcze 5 ojców Karmelitów: Feliks Bugajło, Saturnin Budgin, Ludwik Gimbut, Filip Stankowicz i Aloizy Helman.

W r. 1878 stał na czele konwentu, razem i kurat, O. Feliks Bugajło, któremu wtedy zaznaczono lat 76 [2]), kapłaństwa 49; nadto byli tam jeszcze z zakonu karmelickiego. O. Maryan Aleksandrowicz, 72, 48 (?!), O. Ludwik Gimbut, 71, 51, O. Saturnin Budgin, 77, 50 i O. Filip Stankowicz, 73, 50 = 5.

We dwa lata później już tylko czterech było Karmelitów: O. Aleksandrowicza niema i O. Gimbuta, zmarłego 1882 r. na parafii, a natomiast O. Albert Rubsza, lat 51, kapł. 20; przełożony ten sam.

[1]) Ordo Divini officii Dioecesis Vilnensis pro an. 1873, Wilno 1873. W owym czasie w tym klasztorze większość znaczna była nie-Karmelitów: Trynitarzy, Bernardynów i dużo księży świeckich.

[2]) Wszystkie tu szczegóły na podstawie odnośnych Dyrektoryów wileńskich, ale podawane tam lata urodzenia i wyświęcenia często są niedokładne, lecz innych nie znamy, niestety!

W r. 1881 dnia 28, v. s., kwietnia umarł O. Filip Stankowicz, więc w drugiej połowie tego roku już tylko trzech zastajemy tam Karmelitów: przełożony O. Bugajło, a nadto O. Budgin i O. Rubsza.

Od r. 1882 stoi na czele klasztoru O. Albert Rubsza, oprócz niego dwóch: Bugajło i Budgin.

O. Rubsza krótko przeorował; z powodu słabego zdrowia prosił o uwolnienie go od rządów [1]) i stało się zadość jego życzeniu; przy końcu r. 1883 [2]) znowu powołano do zwierzchnictwa O. Feliksa Bugajłę, ostatniego magistra nowicyatu, który po r. 1864 przez rząd zniszczony został; ale już niedługo mógł on pracować w Winnicy Pańskiej; oddał Bogu ducha 1884 roku na początku kwietnia, n. s., mając lat 83, kapłaństwa 50; powszechnie szanowany i ceniony przez ogół społeczeństwa naszego; wówczas trzech tam było Karmelitów, a po jego zgonie już tylko 2: O. Saturnin Budgin i O. Rubsza. O. Saturnina Budgina powołano zaraz do przełożeństwa.

O. Saturnin Budgin, ostatni z Karmelitów na Litwie i Rusi, zajaśniał wielką pobożnością i cnotami stanu swego [3]), cieszył się ogromnem uznaniem

[1]) Przegląd katolicki 1883, p. 841.

[2]) Przegląd katolicki 1884, p. 283. Jest tu sprawozdanie o działalności O. Feliksa i jego zasługach, podano też curriculum vitae, skąd bierzemy daty z jego życia, prawdopodobnie pewniejsze, niż w rubrycelach wydrukowane, od których się też różnią.

[3]) Na podstawie notatek i wskazówek Józefa Stanisława Pietrzaka, znanego historyografa Zakonu Maryanów, autora też życiorysu O. Marka, wyżej wspomnianego.

i czcią, które mu okazywano, budując się jego świątobliwością i gorliwem spełnianiem obowiązków. Przyszedł on na świat na Żmudzi na początku XIX w.; do szkół chodził w Maryampolu i tam poznał OO. Maryanów, których bardzo ukochał i zapragnął do ich grona wstąpić, co też uczynił w Raśnie przy końcu r. 1823, zmieniając swe imię chrzestne Antoniego na zakonne Stanisława od Dusz czyścowych, lecz z powodu słabego zdrowia nie mógł pozostać w tym zakonie i przeniósł się do Karmelitów Trzewiczkowych, obleczony w ich habit 18 maja 1827 r. pod imieniem Saturnina-Eliasza, wyświęcony na kapłana w 1830 r., następnie żarliwy pracownik w Winnicy Pańskiej.

Piastował on różne w zakonie urzędy, przez starszyznę zawsze wysoce ceniony; po roku 1863 prześladowany przez rząd za swoje do kraju przywiązanie, nękany długo, co jednak nie zachwiało jego przekonań religijnych i narodowych, a co mu jednało uwielbienie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. W kwietniu 1884 roku został przeorem u Wszystkich Świętych i pracował wytrwale i gorliwie na tem stanowisku, czyniąc wszystko, co się dało w tych smutnych czasach; był zwierzchnikiem aż do zniesienia tego ostatniego Karmelu, co się stało w styczniu 1886 roku, a po kasacie nadal pracował przy tym kościele aż do śmierci, która nastąpiła d. 8 listopada, n. s., 1887 r., umarł *in odore sanctitatis,* rzewnie opłakiwany przez całe miasto, uważany niemal za świętego.

Przy kościele Wszystkich Świętych urządzono

parafię w r. 1810 [1]), która istnieje tam dotąd i należy do liczniejszych w Wilnie. I tak w r. 1860 liczono parafian prawie 4.000 [2]) (3.977), w r. 1863 [3]) 4.336, w 1875 prawie 5.000, w 1884 — 8650, w 1889 — 12.360, a 1905 — 23.724 [4]), w następnym 24.756, lecz w roku 1913 podano tylko 18.782! Tak wielkiego zmniejszenia się ludności katolickiej w tym czasie zrozumieć nie możemy. W r. 1917 powtórzona ta sama liczba! Kapłanów w tej parafii pracowało czterech.

Kościół św. Stefana.

Kościół św. Stefana alias Szczepana, zbudowany na początku XVII wieku, przechodził rozmaite koleje, których tu nie uwzględniamy [5]). Jakiś czas mieszkały przy nim Maryawitki i w r. 1821 d. 13 lutego przez władzę dyecezalną z parafią oddany OO. Karmelitom, którzy tu się gorliwie zajmowali duszpasterstwem i zwykle ze dwóch z nich przy nim rezydowało, dopóki okoliczności na to pozwalały. Przy tym kościele jest osobny cmentarz przez Karmelitów wyporządzony, na którym spoczywa niemało znanych i wybitnych osobistości [6]).

---

[1]) X. J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 173.

[2]) Directorium in annum 1861.

[3]) Kartka z dziejów kościoła katolickiego w Polsce rosyjskiej, biskupstwo wileńskie, Kraków 1889, p. 107.

[4]) Directoria z r. 1905, 1906 i Calendarium pro clero dioec. Viln. in annum 1913.

[5]) J. Kurczewski, l. c., p. 170.

[6]) Jan ze Śliwina, Przechadzki po Wilnie, Wilno 1859, p. 268 et sqq., wylicza znakomitszych ziomków naszych pochowanych na tym cmentarzu.

Zasław.

Jest tu mowa o znanym dobrze Zasławiu wołyńskim. Że tu byli Karmelici — o tem wiemy, lecz nic nadto więcej! Jerzy Stecki [1]) twierdzi: »był jeszcze w Zasławiu czwarty kościół XX Karmelitów, którego ruiny dotąd (pisano około r. 1860) obok zamku widzieć można, nie mogliśmy jednak się dowiedzieć, kiedy i przez kogo został on wzniesiony; najstarsi mieszkańce miasta, w innym stanie jak dzisiaj, już go nie pamiętają«.

Tolstoy [2]) w spisie klasztorów karmelickich Trzewiczkowych wymienia też Zasław, mówiąc: »l'époque de sa fondation est inconnue«.

Zaświrz.

Zaświrz, dawniej Zaświrz Sabinowski, w województwie wileńskiem i powiecie oszmiańskim, następnie w gubernii wileńskiej i powiecie święciańskim w gminie świrskiej, od Święcian jakich czterdzieści kilka kilometrów, mieszkańców około stu, z tych grecko-rosyjskiego wyznania ledwo część dziesiąta przy końcu ubiegłego stulecia (według Słownika geograficznego), reszta katolicy, ogołoceni z kościoła, zabranego na rzecz tej małej garstki innego wyznania...

Mówiąc o Szemiotowszczyznie, zaznaczyliśmy, że

[1]) Wołyń, t. I, Lwów 1864, p. 331.

[2]) Le Catholicisme Romain en Russie, Paris 1863, t. I[e] Annexe XVI.

ta miejscowość razem z innemi dobrami w XVII wieku należała do rodu Zenowiczów, z których Stanisław Despot Zenowicz [1]), kasztelan nowogródzki, zmarły w 1672 r., żonaty z Amalią-Elżbietą Herbersteinówną, miał syna Krzysztofa, leśniczego wilkijskiego 1680, marszałka oszmiańskiego 1687—1701, pisarza W. L. 1703, nakoniec wojewodę mińskiego od r. 1709, zmarłego bezdzietnie w 1717 roku; ten trzy razy wznawiał związki małżeńskie: 1 v. z Teresą Kotłówną, 2 v. z Zuzanną Przeździecką, 3 v. z Jadwigą Szwykowską, wdową po Polskim Rymkiewiczu; otóż ten Krzysztof z trzecią swoją małżonką jest fundatorem Karmelu w Zaświrzu.

Miejscowi Karmelici zaświrscy w swoim czasie takie podawali wiadomości o powstaniu i zorganizowaniu tej siedziby zakonnej [2]).

Roku 1697 d. 1 lipca Zenowiczowie, Krzysztof z trzecią swą żoną Jadwigą ze Szwykowskich, umyślili w Szemiotowszczyznie, swych dobrach, ufundować Karmelitów, przeznaczając dla nich uposażenie, 30.000 złotych pl., legowanych na Zaświrzu Sabinowskim, też do nich należącym i biorąc od Karmelitów rewers

[1]) Złota księga szlachty polskiej, XVIII, 205; tablica genealogiczna tego rodu ułożona przez St. Ptaszyckiego, gdzie indziej wydana.

[2]) Stan sprawy XX. Karmelitów zaświrskich z Kaźm. Sulistrowskim, marszałkiem zawilejskim, fol. arkusz druku bez miejsca. Prośba explikacyjna imieniem X. D. Walewicza, przeora zaświrskiego, przeciwko Kaźm. Sulistrowskiemu przyniesiona do tronu przez X. Romualda Fiałkowskiego, prokuratora Causarum Ordinis z r. 1805, fol. 4 arkusze druku, bez wskazania miejsca, gdzie wytłoczono.

na pełnienie obligacyj, funduszu jednak tego nie zaprzysięgli wedle Konstytucyi z r. 1635, Karmelitom więc rewers zwrócili, którzy owych 30.000 nie wzięli, ani Zaświrza Sabinowskiego nie widzieli i w Szemiotowszczyznie kamienia węgielnego na kościół i klasztor nie położyli, fundusz ów, jako projekt, został tylko na papierze.

W r. 1703 d. 10 listopada Zenowiczowie, mając nie zmyśloną intencyę Karmelitów fundowania, nadają im Zaświrz i Pomosze, aby erygowali kościół i klasztor w Zaświrzu, o milę odległym od Szemiotowszczyzny i znowu biorą rewers od Karmelitów na spełnienie obligacyi i czynią prawnym formalnościom zadość. Tymczasem niejaki Kaznowski »zakłócił« Zenowiczów *ex re* funduszu o dziedzictwo Pomosza, a Karmelici funduszu zakłóconego przyjąć nie chcieli, rewers swój znowu odebrali i ani do Zaświrza, ani do Pomosza nie intromitowali się, bo śladu tego nigdzie niema.

Od r. 1703 do 1712 Zenowiczowie prowadzili proces z Kaznowskim o Pomosze i nakoniec ukończyli drogą kombinacyi i w spokojne władanie Pomosze objęli, lecz nie ostygła w nich chęć sprowadzenia Karmelitów i nadania im funduszu.

Roku 1714 d. 12 kwietnia czynią jedyny legalny *de nova radice* fundusz, zaprzysięgają go w trybunale, biorą od Karmelitów rewers, intromitując ich do Zaświrza i Pomosza bez żadnej przeszkody, a takową intromisyę woźny na trybunale głównym tegoż roku 1714 dnia 21 kwietnia zeznaje.

Od tej daty cały dochód z Zaświrza i Pomosza

na zbudowanie kościoła i klasztoru w Zaświrzu obrócony został. Minęło lat 63 najspokojniejszego władania majątkiem funduszowym, aż tu Przysiecki, generał adjutant królewski i Chodźko, komornik mścisławski, »zakłócili« spokojność karmelitów dwoma przywilejami *juris caduci ad male narrata* zyskanymi, przeciwko Konstytucyom z r. 1633 i 1638 w r. 1777 d. 8 października i r. 1778 d. 25 kwietnia, ale przywilejów swoich nie popierali i do akt ich nie wnieśli; w ten sposób upłynęło znowu lat kilka względnego spokoju, aż dopiero w roku 1782 i 1785 wyżej wzmiankowany Przysiecki i Chodźko uczynili przelew praw swoich rzekomych do funduszu karmelickiego na rzecz Przeciszewskiego, wojskiego żmudzkiego, a dekret *Comportationis* (t. j. złożenia dokumentów w sądzie) w asesoryi litewskiej nastąpił na początku roku 1785.

Wtedy Karmelici (w 1787 r.) weszli w asekuracyę z Aloizym Sulistrowskim [1]), podstolim, a potem pisarzem litewskim, żeby ich bronił od przywilejów *juris caduci* przeciw szwagrowi swemu, Przeciszewskiemu, jedną stronę trzymając z Karmelitami. To

[1]) Sulistrowscy h. Lubicz w XVIII w. dziedzice Szemiotowszczyzny z atynencyą; z tych Karol, wojski oszmiański, z drugiego małżeństwa z Rozalią Pacówną miał syna Aloizego, o którym tu mowa i córkę Antoninę za Ignacym Przeciszewskim h. Grzymała. Aloizy umarł przy końcu samym XVIII w. i z Antoniny Oskierczanki zostawił syna Kazimierza, pana na Szemiotowszczyznie, który miał syna Aleksandra, ostatniego z tej linii. Córka Kazimierza, Antonina, za Józefem Śniadeckim (syn znanego Jędrzeja), adjutantem Dembińskiego, jakeśmy to już wyżej wspominali. Cfr. Pacowie i Złota księga szlachty polskiej, V, p. 323.

sprawę zagmatwało, ale dopóki Aloizy Sulistrowski żył, do żadnych stanowczych kroków nie doprowadziło, aż dopiero, po jego już śmierci syn jego Kaźmierz w 1804 r. nabył owe kaduki od Przeciszewskich, proces rozpoczął, który trwał długo i skończył się w 1820 r., jakeśmy to już wyżej mówili, na korzyść Karmelitów, a przegraną Kazimierza Sulistrowskiego (różne szczegóły, tego się tyczące, tutaj opuszczamy), jednak konwent zaświrski ogromne poniósł straty, tak długo się procesując, nadszarpawszy znacznie swego funduszu.

I tak w 1789 r. [1]) intrata wynosiła zł. pl. 2.216, gr. 16 (licząc na późniejszą monetę r. 332 kop. 48); w 1804 roku — dochodów stałych podano prawie r. 900, długów żadnych, kapitałów r. 1732. Fundusz ten składał się z dwóch folwarków, Zaświrz i Pomosze, mających dymów 76, a 9 ogrodowych (w r. 1804 poddanych 300) i jedną karczmę.

W r. 1812 proces pochłonął wszystkie kapitały i już konwent musiał się dłużyć; tych długów w owym roku było r. 400, ale potem ta suma jeszcze wzrosła znacznie, a nadto wojna owoczesna też zrujnowała potężnie, ogołacając niemal ze wszystkiego, położenie więc klasztoru stawało się bardzo krytyczne, tembardziej, że ciągnący się jeszcze długo proces ze Sulistrowskim, przeniesiony do wyższych instancyj, nie przestawał ogromnych wydatków za sobą pociągać.

Teraz podamy wiadomości o klasztorze zaświrskim na podstawie kapituł i kongregacyj, jakie mie-

[1]) Resztki raportów prowincyalskich.

liśmy pod ręką; ponieważ nie rozporządzaliśmy szczegółami ze wszystkich, jakie były, kapituł i kongregacyj, to, rzecz naturalna, sprawozdanie nasze nie może sobie rościć pretensyi, że jest zupełnie wyczerpujące.

Pierwsza wzmianka o Zaświrzu, jaką tam napotkaliśmy, pochodzi z r. 1699: na kongregacyi definitoryalnej w tym roku zaznaczono chęć Krzysztofa Zenowicza ufundowania nowego Karmelu w Zaświrzu. Widocznie rychło nastąpiło porozumienie się zakonu z fundatorem, ponieważ już w roku 1701 zastajemy w Zaświrzu następujących zakonników: O. Hilarego Ostrowskiego, prokuratora, O. Michała Grotowskiego, O. Kantego Strużeckiego, O. Hilarego Marsona (niewyraźnie), O. Eliasza Pulińskiego (niewyraźnie), O. Marcina Hajeckiego i O. Gerarda Urbanowskiego, nadto jednego konwersa [1]).

W r. 1704 tenże O. Hilaryon Ostrowski jeszcze prokuratorował, a obok niego było tam czterech ojców i jeden konwers. Na kapitule prowincyalnej w roku następnym (1705) nowa fundacya zaświrska otrzymała nazwę konwentu, a O. Ostrowski awansował na przeora, nadto tam byli: O. Teofil Masielnicki, O. Hieronim Ryżewicz, czterech ojców jeszcze z r. 1701 i jeden konwers = 8.

Przeor ten sam i prawie wszyscy inni też w roku 1706. Na kapitule prowincyalnej w 1709 r. występuje

[1]) Wyliczanie tylu już ojców w Zaświrzu w 1701 roku wskazuje wyraźnie istnienie tam siedziby zakonnej naówczas, o czem wcale mowy niema w relacyi klasztoru zaświrskiego, o której mówiliśmy wyżej.

jeszcze O. Ostrowski w charakterze przeora z socyuszem O. Marcinem Rajeckim, a obrany wtedy przeorem O. Teofil Moniuszko, oprócz niego byli: O. Hilaryon Marson (tu mu już inne dano imię), O. Eliasz Puliński, O. Kaźmierz Szołdrowicz, O. Anioł Waśkiewicz i O. Apolinary Łatczyński.

Na kapitule prowincyalnej w 1713 r. z Zaświrza jeszcze O. Moniuszko i tam *reelectus*.

W r. 1716 w Zaświrzu byli: O. Teofil Moniuszko, przeor, O. Kazimierz Szołdrowicz, O. Hilary (sic!) Marson, O. Piotr Kański, O. Anioł Niemczynowski i 2 konwersów = 7.

We trzy lata potem jeszcze O. Moniuszko przeoruje, a nawet i w roku 1723; obok niego O. Michał Sowiński, kaznodzieja, O. Adryan Gutowski, O. Mikołaj Lignau i jeden konwers = 5.

W r. 1730: O. Gerard Urbanowski, przeor, O. Michał Sowiński, O. Andrzej Jurowicz, O. Michał Joachimowicz, O. Bonifacy Motylowski, O. Karol Wesołowski, O. Hieronim Gayski i O. Kaźmierz Proniewski, konwers jeden = 9.

W sześć lat potem (1736): O. Szymon Łotowicz, S. Th. M., przeor, O. Andrzej Jurowicz, O. Telesfor Musiałkiewicz, kaznodzieja, O. Michał Joachimowicz, O. Marcin Kuliński, zakrystyan, O. Karol Wesołowski, Marcelin Tołoczko, subdyakon, konwersów 2, razem wszystkich zakonników 9. O. Łotowicz właśnie był na kapitule w tym roku z socyuszem O. Marcinem Kulińskim, kończąc wtedy swe rządy.

Personel zakonny z r. 1738.

O. Eliasz Mosiewicz, defntr., przeor, O. Cy-

pryan Drabikiewicz, O. Marcin Kuliński, O. Chryzogon Trubicki, O. Grzegorz Żyliński i 2 konwersów = 7.

W r. 1740 byli: przeor ten sam, O. Andrzej Jurowicz, subprzeor, O. Elizeusz Antoszewicz, O. Apolinary Łopiński, O. Kolumban Kamieński, Szymon Homicki, dyakon i 2 konwersów = 8.

Na kapitule prowincyalnej w 1743 r. tenże przeor zaświrski z socyuszem O. Elizeuszem Antoszewiczem, ale wtedy O. Mosiewicz ukończył swoje rządy, a w 1745 zastajemy w Zaświrzu następujących zakonników: O. Karol Kamiński, przeor, O. Chryzogon Trubicki, subprzeor, nadto ojcowie — Piotr Kański, Apolinary Łopiński, Wincenty Miler, Tadeusz Żyliński i Fortunat Zieleniewicz, kleryków 2, Felicyan Rawkowski i Paweł Możeyko i 3 konwersów = 12.

Na kapitule prow. w 1747 reprezentuje Zaświrz przeor O. Karol Kamiński z socyuszem O. Chryzogonem Trubickim; w r. 1751 też na kapitule prowincyalnej jeszcze występuje w tym samym charakterze O. Kamiński z socyuszem O. Augustynem Jurewiczem, ale obrany tam przeorem O. Brokard Mackiewicz, którego zastajemy na tem stanowisku w r. 1754, podprzeorzym był wtedy O. Korsyn Wołkowicz, wszystkich zaś zakonników 7, a we trzy lata potem (1757) tenże przeor, ojców razem wszystkich 10, braci 3 = 13. W tym roku ostatnim powołano na godność przeorską do Zaświrza O. Józefa Osipowicza, który jest na kapitule w 1761 r. z socyuszem O. Janem Mackiewiczem, lecz mianowany tam przeorem zaświrskim O. Anioł Zdankiewicz; ten

zjechać nie mógł z Zaświrza na kapitułę prowincyalną w 1764 r. — *ob certas rationes* i obrano tam na jego miejsce znowu O. Józefa Osipowicza. Więcej przeorów zaświrskich w XVIII w. nie znamy.

W pierwszych latach XIX w. przeoruje O. Dyonizy Walewicz i na początku marca 1805 roku zastajemy go na tem stanowisku [1]).

W r. 1806 [2]) w klasztorze zaświrskim umarł na początku lutego O. Anzelm Poniatowski, a zaraz potem O. Józef Kunkiewicz; na ich miejsce powołano do Zaświrza O. Andrzeja Krawczyńskiego, lat 30, w zakonie 5 i kleryków 2: Marcelego Kiełpsza, lat 29, w zakonie 5 i Mikołaja Starewicza, lat 23, powołania 3.

W roku 1807 znowu O. D. Walewicz został przeorem, który z powodu procesu z Kaźm. Sulistrowskim (o czem wyżej) bardzo był obarczony temi sprawami, pociągającemi za sobą ogromne wydatki i przyśpieszającemi zubożenie konwentu i taki stan rzeczy trwał jeszcze lat kilkanaście.

W r. 1808 przybył do Zaświrza O. Prymus Adamowicz i O. Ludwik Niewiarowski i jeden braciszek, a na początku tego roku umarł tam O. Gabryel Joachimowicz i 7 marca O. Eliasz Dawszkiewicz.

Następujący zakonnicy mieszkali w 1810 roku w Zaświrzu. O. Łukasz Hałłuza, S. Th. D., definitor, kustosz prowincyi i przeor rok pierwszy, ur. 1750 r. d. 23 listopada, śluby wykonał 1765 roku

[1]) Z owych relacyj drukowanych klasztoru zaświrskiego, o których mówiliśmy wyżej.

[2]) Z resztek raportów prowincyalskich.

d. 30 listopada, kapłanem lat 37; O. Hieronim Juszkiewicz, S. Th. B., od 4 lat prezydentem w Szemiotowszczyźnie, ur. 1766, prof. 1783, kapłaństwa l. 20; O. Wiktor Lasutowicz, kaznodzieją 4 lata, ur. 1752, prof. 1773, kapłaństwa l. 35; O. Ludwik Niewiarowski, 2 lata mansyonarzem, 1754, 1772, kapłaństwa lat 32; O. Andrzej Krawczyński, podprzeorzym rok 4, 1773, 1801, kapłaństwa lat 6; braci dwóch = 7.

Na początku r. 1812 przybył tam O. D. Łapiński. Rok ten z powodu wojny srodze dał się we znaki klasztorowi i tak o tem referowano: przy wejściu wojska francuskiego siedziba ta zakonna zniszczona zupełnie; aparaty, srebro kościelne, bielizna rozszarpane; zakonnicy targani, obdarci, bici; na folwarku zabrano wszelkie zapasy, poddanych zrujnowano do szczętu. W tym czasie przeor Hałłuza umarł, a na jego miejsce mianowano O. Hieronima Juszkiewicza z Szemiotowszczyzny, dokąd wyznaczono O. Adryana Bartoszewicza.

Następcą O. Juszkiewicza został O. Ambroży Woroniewicz, na kapitule w 1816 roku *reelectus*, w roku zaś 1819 powołano na tę godność O. Bartoszewicza Patrycego, exprowincyała. W r. 1825 zastajemy przeorem O. Franciszka Użameckiego, a w r. 1828 O. Wawrzyńca Mańkowskiego, kaznodziejował O. Neryusz Bortkiewicz.

Od połowy 1838 roku [1]) stoi na czele tego konwentu O. Edward Jodziewicz, exprowincyał,

[1]) Z resztek raportów.

i w 1844 r. [1]) jeszcze go na tem stanowisku zastajemy, a obok niego wówczas 16 ojców (z tych trzech na parafiach) i 2 braci = 19, ale w r. 1852 już przeoruje O. Franciszek Soroko [2]) i we dwa lata potem (1854) taki tam personel zakonny [3]): O. Franciszek Soroko, ur. 1803, prof. 1827, O. Klemens Müller, 1797, 1818, O. Eustachy Pacewicz, 1780, 1806, O. Jakób Sawicki, subprzeor, 1803, 1824, O. Ludwik Gimbut, kaznodzieja, 1807, 1826, O. Serapion Janowski, 1777, 1791, O. Aloizy Helman, 1777 (?), 1807, O. Cypryan Gibowicz, 1785, 1808, O. Bruno Galiński, 1798, 1816, O. Jan Żabakowicz, 1793, 1817, O. Dydak Nowicki, 1800, 1819, O. Bartłomiej Piotrowicz, ur. 1795, prof. nie podana, O. Tymoteusz Mitraszewski, 1799, 1822 i O. Aloizy Żytkiewicz, 1804, 1824, braciszek 1 = 15.

W r. 1857 jeszcze przeorem O. Franciszek Soroko [4]), jednak w 1860 r. O. Józef Juchnowicz [5]) i on też w roku 1862 [6]); wtedy tam było ojców 12 i jeden kleryk profes = 13.

W r. następnym taki skład konwentu [7]): O. Józef Juchnowicz, ur. 1801, prof. 1817, przeor, O. Klemens Müller, jak wyżej, O. Eustachy Pacewicz, jak wyżej, O. Bartłomiej Kłumbowicz, 1792, 1820, O. Ludwik Gimbut, jak wyżej, O. Hipolit Puleyko, 1802, 1826, O. Aloizy Hellman, jak wyżej († c. 1874 r. stuletnim prawie starcem), O. Jan Żabakowicz, jak wyżej, O. Dydak Nowicki, jak wyżej, O. Benign Janczewski, 1805, 1828, kleryk prof. Aleksy Mejer 1793, 1821 = 13, z nich 4 pracowało na parafii. To już ostatni personel: w r. 1864 klasztor zabrano, a kościół przerobiono na cerkiew [1]).

[1]) Directorium de Monte Carmelo in annum 1845.
[2]) Directorium pro dioec. Vilnensi in an. 1853.
[3]) Directorium de Monte Carmelo in an. 1855.
[4]) Direct. pro dioec. Vilnensi in annum 1858.
[5]) Direct. pro dioec. Vilnensi in an. 1861.
[6]) Direct. de Monte Carmelo in an. 1863.
[7]) Direct. de Monte Carmelo in an. 1864.

Żeladź.

W województwie wileńskiem i powiecie dawnym oszmiańskim, później w gubernii wileńskiej, powiecie święciańskim, niewielkie sioło o jakich 30 kilm. od Święcian odległe, mające przy końcu ubiegłego stulecia z 50 mieszkańców, w liczbie tych kilku wyznania grecko-rosyjskiego i dla nich to w swoim czasie rząd zabrał kościół parafialny, ogołacając znaczną większość katolicką ze świątyni...

W pierwszej ćwierci XVII w. Żeladź należy do Niewiadomskiego, który w 1616 r. d. 22 października [2]) sprzedaje ten majątek Wojciechowi Chludzińskiemu i ten intromituje się do tej posiadłości w tymże roku 13 listopada i tam osiada; potem, jakeśmy to wyżej mówili, przeznacza Żeladź dla Karmelitów wileńskich. Ów Chludziński we dworze żeladzkim rozstał się z tym światem w 1628 r. Kraszewski widział

[1]) X. Kurczewski, Biskupstwo wil., l. c., p. 261.
[2]) Inwentarze klasztoru W. Ś. w Wilnie z r. 1804 i 1841, ut supra.

jego portret w celi przeora wileńskiego u W. Ś [1]) z takim podpisem: »Magn. ac Gnos. Dn. Dn. Adalbertus de Włodków Chludziński, S. R. M. Sec., fundator Carmelitarum Conventus Vilnensis ad aedes Omnium Sanctorum, obiit an. Dni 1628, aetatis suae 76, tumulatus in Ecclesia Żeladensi Carmelitarum«.

Następnie Żeladź Karmelitów stała się własnością, jakeśmy to na swojem powiedzieli miejscu, a tu, na podstawie owych inwentarzy, dodamy, jak ta posiadłość wyglądała w XIX wieku i jakie Karmelitom przynosiła dochody.

Tenże Chludziński zbudował tam w 1621 r. kościół p. w. św. Wojciecha i Jerzego z drzewa, przy którym była parafia przez Karmelitów obsługiwana.

Kościół ten przy końcu XVIII w. zrujnował się zupełnie; trzeba było myśleć o nowym i tymczasowo zbudowano szopę (już istniała w 1804 roku) i w niej urządzono 3 ołtarze: w wielkim ołtarzu obraz Niepokalanego Poczęcia, a w 2 bocznych: św. Antoni i N. P. M. Szkaplerzna. Nowy Kościół drewniany na podmurowaniu stanął w 1823 roku, mający długości 36 łokci, a szerokości 15; ostatecznie wewnątrz zupełnie wykończony w 1838 roku i zaopatrzony we wszystko potrzebne; ołtarzy trzy; dzwonnica opodal od kościoła z 2 dzwonami. Parafią zawsze Karmelici zarządzali.

W r. 1804 prokuratorem folwarku był O. Karol Strakszewicz, a O. Jozafat Kaczanowski administrował parafią, nadto był jeden braciszek szafarz.

W r. 1844 zastajemy tu administratorem parafii

[1]) Wilno, l. c., t. II, p. 406.

O. Klemensa Müllera, który był tu jeszcze w 1863 r. razem ze świeckim kapłanem X. Władysławem Szałkowskim; parafian wówczas liczono 1282 [1]), w roku zaś 1860 podano ich 1222 i wtedy mieszkał tylko sam O. Klemens Müller [2]). Niedługie już były chwile istnienia tej świątyni — w r. 1866 zabrano kościół i parafię zniszczono [3]).

O folwarku żeladzkim nie posiadamy szczegółów z dawnych wieków, a mamy wiadomości dopiero z początku dziewiętnastego stulecia.

Z inwentarza 1804 roku dowiadujemy się, że na folwarku żeladzkim był dom mieszkalny drewniany na podmurowaniu o kilku izbach, otoczony rozmaitemi gospodarskiemi zabudowaniami. Naówczas miano bydła rogatego sztuk 70, koni 8, owiec 60, kóz 3, świń 40; gęsi 26, indyków 15, kaczek 12, kur 16.

Bardziej wyczerpujące szczegóły o tym folwarku posiadamy z inwentarza z 1841 roku.

Wówczas folwark ten składał się z następujących wiosek: Żukojnie, Spondy, Kościewicze, Ginkiszki, Hłuszczyca, Ostaszyszki, Gudele, tudzież zaścianków: Lace (niewyraźnie), Gudeliszki, Judobor i Hołubin.

Przy tym zaścianku na początku 1830 r. utworzono nowy, niewielki folwarczek: zbudowano dom mieszkalny, potrzebne budynki gospodarskie i wydzielono gruntu ornego włók 3, morgów 15, łąk

[1]) Directorium pro dioec. Vilnensi in annum 1864.

[2]) Directorium pro dioec. Viln. in an. 1861.

[3]) X. Kurczewski, Biskupstwo wil., l. c, p. 261; Litwa pod względem prześladowania w niej Kościoła katolickiego (przez X. prałata Aleks. Ważyńskiego), Poznań 1872, p. 42.

włók 3, mały lasek; wysiewano żyta beczek 7, jarzyny beczek 8.

Dymów włościańskich liczono 91, a podług ostatniej lustracyi w 1835 r. poddanych było płci męskiej 367, żeńskiej 313, a mieszkało na tem terytoryum nadto wolnych mężczyzn 9, kobiet 8. Ziemi wszystkiej, folwarcznej i włościańskiej włók 133, morgów 6, prętów 229; z tego folwarcznej dwadzieścia kilka włók; na polach ornych wysiewał dwór oziminy beczek 20, jarzyny 30; włościanie zaś — oziminy beczek 100, jarzyny 120. Włościanie posiadali: koni 206, wołów 20, krów 347, podciółków 120, owiec 200, świń 485 (drób nie podany).

Na folwarku było: wołów 14, krów 28, cieląt 20, podciółków 20, gęsi 30, kaczek 50, owiec 40, koni 6, świń 10, indyków 36, kur 30. Znajdowała się też karczma i trzy jeziora: Hołodno morgów 27, prętów 266, Hołodzianka morgów 27, prętów 273 i trzecie około wsi Ginkiszek, obejmujące włókę 1, morgów 19, prętów 242.

Powinności włościańskie następujące:

Poddani, mający gruntu morgów 25, pańszczyzny odbywali po dwa dni męskie i po dwa kobiece na tydzień, posiadający zaś morgów $12^1/_2$ — połowę tego; t. z. gwałtów rocznych z 25 morgów dni 12, a z $12^1/_2$ — po 6, płci obojej.

Danina *in natura:* z 25 morgów gęś jedna, 3 kury, jaj 20, a z $12^1/_2$ — połowa tego, zapewne na rok. Intrata roczna nie podana, niestety!

Żołudek.

Żołudek znany już w XV w. jako królewszczyzna w powiecie lidzkim; przy końcu tego stulecia [1]) jest już tu kościół p. w. Wniebowzięcia N. M. P., wznawiany w XVI i XVII w., odrestaurowany w połowie XIX, istniejący do obecnej chwili [2]).

Zygmunt Stary nadał Żołudek z obszernemi dobrami Iwanowi Lackiemu, zbiegłemu z Moskwy; jak długo w tym rodzie Żołudek zostawał — nie wiemy, ale to możemy zaznaczyć, że Sapiehowie tam dziedzictwa nie mieli, jak twierdzi Starożytna Polska, a za nią inni; Sapiehowie czas jakiś tam trzymali zastawę od wdowy po Kazimierzu Frąckiewiczu Radzimińskim, posiadającej swoją schedę w Żołudku [3]). Od kiedy Frąckiewiczowie Radzimińscy przyszli tam do dziedzictwa — też niewiadomo z pewnością; według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpiło to w drugiej połowie XVII wieku. Do kogo należał Żołudek na początku XVIII stulecia, gdy tam gospodarował Karol XII i jakiś czas kwaterował, mieszkając nawet w klasztorze Karmelitów, żadnych nie mamy szcze-

---

[1]) X. Kurczewski, Biskupstwo wil., l. c., p. 209.

[2]) Po roku 1862 był tu wikarym słynny w swoim czasie X. Stanisław Iszora, który odczytał z ambony odezwę do ludu od rządu narodowego i pierwszy na Litwie padł ofiarą okrucieństwa Murawiewa: rozstrzelany w Wilnie d. 22, v. s., maja 1863 r. Cfr. Noworocznik Litewski na r. 1904, Kraków 1904, p. 121; Biskupstwo wileńskie przez X. Y. Z. Kraków 1889, p. 255.

[3]) Sapiehowie, l. c., t. III, p. 8, 67.

gółów, lecz z pewnością możemy powiedzieć [1]), że w pierwszej połowie XVIII wieku dziedziczyli tam Tyzenhauzowie, a mianowicie Benedykt Tyzenhauz, starosta szmeltyński, żonaty z Anną Biegańską herbu Prawdzic, co to wniosła [2]) w dom Tyzenhauzów ogromne dobra postawskie, występuje c. 1742 roku jako dziedzic Żołudka; był on synem Michała, pisarza wielkiego litewskiego, 1714 †1726 i Aleksandry Frąckiewiczówny Radzimińskiej, więc może tym sposobem Żołudek dostał się Tyzenhauzom?

Od Benedykta Tyzenhauza dobra te przechodziły do jego spadkobierców; posiadał je nakoniec Rudolf Tyzenhauz, zmarły w 1830 roku; ten był żonaty z Genowefą Pusłowską h. Szeliga odmienna i zostawił tylko trzy córki, z tych Hermancya, dziedziczka dóbr żołudkowskich, poślubiła w 1842 roku Seweryna Uruskiego h. Sas, zmarłego w 1890; w następnym roku przeniosła się do wieczności i jego żona; z tego małżeństwa były dwie córki; z tych Marya-Wanda, urodzona 1853 r., wyszła r. 1872 za Włodzimierza Światopołka Czetwertyńskiego — na nowej Czetwertni, syna głośnego bardzo w swoim czasie Kaliksta i Zofii Kropińskiej (córka Ludwika, znanego poety i generała), wnosząc w dom męża dobra żołudkowskie, które dotychczas w ręku ich zostają [3]).

[1]) Na podstawie niektórych dokumentów klasztornych, o których niżej mowa będzie.

[2]) Złota Księga Szlachty Polskiej, IV, p. 394 et sqq.; Przewodnik heraldyczny Ad. Am. Kosińskiego, Warszawa 1885, I, p. 554.

[3]) Wilenskaja gubernia, polnyj spisok nasielonnych mest

Karmelitów sprowadził do Żołudka i ich tam uposażył Kaźmierz Frąckiewicz Radzimiński h. Brodzic [1]), starosta lidzki, mianowany podskarbim nadwornym litewskim 20 listopada 1689 r., zmarły w 1693 r., będąc marszałkiem trybunału litewskiego, żonaty z Anną-Aleksandrą Naruszewiczówną, mającą po jego śmierci schedę swoją w Żołudku [2]).

To sprowadzenie Karmelitów i ich ulokowanie miało nastąpić na mocy dokumentu funduszowego, wydanego 7 grudnia 1682 roku, co potwierdził biskup miejscowy Aleksander-Michał Kotowicz na początku 1686 roku. Wtedy przeznaczył fundator OO. Karmelitom folwark zwany Stecelowszczyzną; potem w r. 1686 d. 12 lutego wyznaczył annuatę (rocznie rs. 9, obrachowawszy to na późniejszą monetę); on też zapisał pewną sumę pieniężną, później reprezentującą rs. 1800; w XVIII wieku były zapisy również od innych, które wytworzyły następnie rs. 3.750, czyli razem 5.550, procenty niektóre jednak od tego w późniejszych czasach zaczęły zawodzić i wpływały nieregularnie, albo nawet wcale przestały dochodzić, wskutek czego fundusze klasztoru żołudzkiego stały się bardzo nieznacznymi.

sostawlennyj po officialnym swiedieniam, przez I. Goszkiewicza, Wilno 1905.

[1]) Wizyta tego konwentu z r. 1820, manuskrypt w ręku piszącego.

[2]) Sapiehowie tom III, p. 8; Senatorowie i dygnitarze W. X. L. przez Józefa Wolffa. Kraków 1885, p. 194.

Przy końcu 1804 roku przedstawiały się one [1]) w następujący sposób: kapitałów 5.550 rs., dochodów stałych rs. 455 kop. 10½, niepewnych — 312, rozchody wynosiły z górą rs. 700. W r. 1812 znowu inne znajdujemy cyfry w tym względzie: dymów 20, intrata z krescencyi, czynszów, procentów i annuaty zł. pl. c. 3.800.

Bardziej wyczerpujące szczegóły w tej mierze posiadamy z r. 1820 [2]). Ów funduszowy folwark, Stecelowszyzna, składał się wówczas z wiosek następnych: Dubile, gdzie było dymów 11, mieszkańców płci męskiej 31, żeńskiej 25 = 56 [3]); włościanie mieli tam — koni 3, wołów 21, krów 17, cieląt 12, owiec 34, świń 31; Małosiółki [4]) z 3 dymami, w których mężczyzn 7, kobiet 11 = 18, posiadających koni 3, wołów 6, krów 6, cieląt 3, owiec 11, świń 9; Lohwiny z 3 dymami, mężczyzn 9, kobiet 7 = 16 [5]), mających wołów 5, krów 4, cieląt 3, owiec 9, świń 7. A więc summa summarum: dymów 17, mężczyzn 47 kobiet 43; koni 5, wołów 32, krów 27, cieląt 18, owiec 54, świń 47.

Gruntu mieli włościanie po ¼ włóki, niektórzy

[1]) Z raportów resztek prow., ut supra, dokładność niewielka.

[2]) Wizyta z tego roku, jak wyżej.

[3]) Na początku tego wieku mieszkańców tu 257.

[4]) Teraz się nazywa Sioło Małe, mieszkańców 156.

[5]) Obecnie tam mieszkańców 125. Sądząc z imion chrzestnych owych włościan w r. 1820, musieli być oni wszyscy katolicy.

nieco więcej; wysiewali po 6 ośmin żyta lub trochę więcej.

Powinności włościańskie takie: z każdego dymu pańszczyzny tygodniowo po 3 dni, gwałtów rocznie 12 dni. Daniny rocznie na św. Michał z każdej chaty — kur 2, jaj 10, grzybów wianków 60, orzechów garniec; każda kobieta dawała po 2 talki lnu lub, w nagłej potrzebie, 3; stróżowszczyznę na swoim chlebie od Wszystkich Świętych do św. Jerzego po tygodniu odbywali; O. prowincyałowi, odjeżdżającemu na kapitułę, furmankę parokonną z furażem dla koni i człowieka dawali; od każdego pnia pasieki połowa szła do klasztoru; chmielu i bydła zbywać nie mogli bez upoważnienia klasztoru; czynsze na św. Marcin składać; podatki rządowe do klasztoru przynosić na początku stycznia; w poniedziałki w dni powszednie w karczmach bawić się i pić nie wolno było pod karą surową.

Grunt folwarczny niezmierzony; wysiewano żyta beczek 10, a niekiedy nawet więcej; lasek też bez pomiaru na opał tylko. W folwarku tym był dom mieszkalny niewielki, drewniany, z zabudowaniami rozmaitemi gospodarskiemi; miano tam koni 2, krów dojnych 13, jałowych 2, podjałowic 2, buhajów 2, wołów 4, byczków 3, cieląt 9, owiec 18, świń z prosiętami 20, gęsi starych i młodych 33, indyków starych i młodych 38, kaczek 3, kur 18.

Oprócz tego w Żołudku miał klasztor osobno 2 ogrody warzywne i niewielki sadek owocowy, w nim pasieka o 3 pniach; nadto plac z łąką; koło klasztoru znajdowało się kilka zabudowań — stajnia z 4

końmi, wozownia z paru bryczkami i »kolasami ordynaryjnemi« etc., też browarek »bez naczynia«, lodownia, skład na siano itd.

Dochody w 1820 roku podane takie:

Dochodu z folwarku i wiosek rocznie miano	rs.	254	kop. 45
Procentów od sum funduszowych i legacyjnych	»	307	» 50
Annuata roczna i z kościoła . . .	»	24	» 50
Suma	rs.	586	kop. 45

Z tego wydawano:

Podatków rządowych na rok . . .	rs.	78	kop. 99
Utrzymanie osób zakonnych . . .	»	210	» —
Utrzymanie kościoła	»	95	» 50
Opłacenie sług kościelnych	»	80	» 36
Prowadzenie gospodarstwa na folwarku i w klasztorze	»	70	» —
Na seminaryum główne wileńskie .	»	15	» —
Na prowincyała i sekretarza . . .	»	33	» —
Suma	rs.	582	kop. 84

Kościół w owym czasie (1820) tak opisany:

Świątynia ta była p. w. św. Kazimierza, coby mogło wskazywać na to, że pochodziła pierwotnie od Kazimierza Frąckiewicza-Radzimińskiego, fundatora, z drzewa, pokryta gontami, ale wtedy znacznie ku starości się już pochyliła i trzeba ją było żelaznemi sztabami spoić, aby się bezpieczniej trzymać mogła;

kaplica zaś z boku była murowana i X. Kurczewski [1]) utrzymuje, że potem, gdy kościół ostatecznie się zrujnował, do niej nabożeństwo przeniesiono. Okien w całym kościele 15; nad babińcem znajdowały się organy »nowej struktury« o 8 głosach, z bębnami, dzwonkami i 2 miechami.

Po lewej stronie od wchodu do kościoła tuż zaraz — ołtarz z obrazem św. Magdaleny de Pazzis na płótnie malowany, wyżej św. Michał. Następnie też z lewej strony owa kaplica, w której ołtarz z obrazem Pana Jezusa Ukrzyżowanego ze znaczną ilością wotów rozmaitych, zapewne, łaskami słynący, nad tym obrazem wizerunek św. Kazimierza na płótnie malowany. Za tą kaplicą ołtarz św. Józefa Oblubieńca a u góry św. Szymon Stok. Po prawej stronie od wejścia do kościoła ołtarz św. Antoniego, wyżej św. Mikołaj biskup; potem ołtarz św. Eliasza; za kratkami wielki ołtarz z obrazem N. M. P. Szkaplerznej, zasuwany wizerunkiem św. Kazimierza; przy obrazie M. B. też były różne wota, o łaskach doznanych świadczące. W za-

[1]) Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 261; X. Kurczewski nazywa ją Siekluckich, ale też twierdzi, że kościół p. w. Szkaplerznej, czego w owej wizycie wcale niema! Prawdopodobnie z tych Siekluckich był Rafał, podstoli lidzki, który w maju roku 1743 uczynił zapis na rzecz klasztoru żołudzkiego w ilości 600 r. s., obrachowawszy to na późniejszą monetę, ulokowany na Żołudku, należącym wtedy do Benedykta Tyzenhauza, starosty szmeltyńskiego; procent 7 od tej sumy Karmelici odbierali ze dworu żołudzkiego. Także Benedykt Sieklucki, podstarości lidzki, żonaty z Teresą Ważyńską, zapisał w 1761 r. 10.000 zł. pl. temuż konwentowi.

krystyi podano mszałów zakonnych 3, rekwialnych osobno 2, rzymskich 2, unicki 1; aparatów potrzebnych ilość znaczna, bielizna kościelna też liczna; sufit w kościele z desek; posadzka kościelna, w kaplicy i zakrystyi z cegieł.

Klasztor stał opodal od kościoła drewniany w formie litery **E**, gontami pokryty, niewielki; podłoga i sufity z tarcic, okien wszystkich 29. Zaznaczono tam izbę gościnną, mieszkanie prowincyalskie, przeorat z garderóbką i bokówką, cztery cele zakonne i refektarz, na końcu klasztoru kuchnia, dalej inne zabudowania.

W przeoracie: zegar bijący, stołów 2, kanapa 1, krzeseł 4, łóżko i kilka obrazów.

W kredensie były następujące sprzęty: waz fajansowych większych 2, tyleż mniejszych, talerzy takichże głębokich 16, płytkich 20, solniczek 2, noży z widelcami starych par 18, nowych par 6, szklanek 20, kieliszków 3, łyżeczek cynowych nowych 24, starych 12, dużych do waz 3, łyżeczek do kawy 6, tac blaszanych 2, filiżanek par 6, cukiernica, puszek blaszanych do kawy 2, imbryczków takich 2, mniejszych też 2, młynek do kawy 1, przyrząd do palenia kawy 1, garnuszków rozmaitych 3, obrusów większych 2, mniejszych 3, serwet 20.

W bibliotece książek łacińskich zaznaczono 160, przeważnie starych, tyczących się dziejów zakonnych, teologicznej treści i kanonicznej, polskich 70; większość kazania i mowy różne; przy niektórych powiedziano: bez początku i końca; zapewne tamże się i archiwum

znajdowało, lecz z tego zacytowano tylko księgi rozchodów i dochodów z r. 1710, 1786 i 1799.

Pierwszą wzmiankę o zamiarze fundowania nowego Karmelu w Żołudku znajdujemy na kongregacyi definitoryalnej w 1682 r., gdzie powiedziano, że Kaźmierz Frąckiewicz Radzimiński, natenczas starosta lidzki, oświadczył chęć powołania tam do życia klasztoru karmelitańskiego, którą definitoryum zaakceptowało i wysłało tamtędy zaraz prokuratora w osobie O. Kaliksta Dziurkiewicza i we dwa lata później (1684) zastajemy tam tegoż ojca z jednym konwersem.

Na kapitule prowincyalnej w tym roku powtórnie uznano i przyjęto tę fundacyę, gdzie w 1687 r. już czterech mieszkało ojców: Andrzej Wodczykowicz, jako wikary, a obok niego Konstanty Płocki, Manswet Delpacy i Adryan Rorański i na kapitule prowincyalnej w 1687 r. już w Żołudku *Conventus formalis*.

Tu się nam wątek urywa z przyczyn niejednokrotnie [1]) wyżej wspomnianych i dopiero na kongregacyi w 1717 roku dowiadujemy się, że wtedy przeorował w Żołudku O. Kaźmierz Dobrzycki, a słowo Boże głosił O. Maciej Tarnecki; na kapitule

---

[1]) Możemy wyliczyć kilku zakonników, którzy zmarli w Żołudku na początku XVIII wieku: O. Ludwik Dobkiewicz przeniósł się tam do wieczności w 1707 r., piastując godność przeorską; w następnym roku umarł kaznodzieja O. Jan Wodziński, mając lat 59, z tego w zakonie 30; w roku 1710 rozstał się z tym światem O. Stanisław Turkiewicz, też ka-

zaś prowincyalnej w 1720 r. obrany na przeora O. Benedykt Kozłowski, a na kaznodzieję O. Ambroży Rożnecki; O. Kozłowski jednak urzędował tam niedługo, ponieważ na kongregacyi definitoryalnej w roku następnym powołano tam na zwierzchnika, jako wiceprzeora, O. Hilaryona Jaskołowskiego; na kapitule w r. 1726 mianowany przeorem O. Benedykt Markiewicz, kaznodzieją O. Cyryl Zasiecki, lecz na kapitułę w r. 1730 zjechał z Żołudka w charakterze przeora O. Józef Bedroz z socyuszem O. Floryanem Drewnowskim, a obrany wtedy O. Placyd Giglowski przeorem, podprzeorzym O. Cyryl Lasiecki (tu już tak nazwany!), kaznodzieją O. Romuald Fiałkowski.

Znowu kapituła prowincyalna w 1733 roku; na niej wybór przeora żołudzkiego polecono prowincyałowi, więc ten zwierzchnik w Żołudku nam nie znany.

W r. 1736 [1]) powołano na tę godność O. Benedykta Kukulińskiego (w świecie Marka), który zginął w Żołudku bardzo tragiczną śmiercią, ponieważ został zastrzelony przez X. Penskiego, miejscowego plebana w farze! Szczegóły tego nadzwyczaj smutnego wypadku, zbrodni, nie są znane dokładnie; nekrologia zakonna tylko powiada, że nawpół żywego Ojca Kukulińskiego zdołano jeszcze do klasztoru

znodzieja; w r. 1717 umarł przeor O. Albert Żukowski; w 1723 r. wiceprzeor O. Hilaryon Jaskłowski pożegnał ten świat. Cfr. Liber Vitae Fratrum et Sororum prov. Russiae B. V. M. de Monte Carmelo, jak wyżej.

[1]) Liber Vitae Fratrum et Sororum provinciae Russiae etc., ut supra.

przenieść, opatrzyć św. Sakramentami i wnet potem, przebaczywszy swemu zabójcy, ducha wyzionął dnia 15 marca 1739 roku, mając lat 39, z tego w zakonie 13, na trzecim roku swego zwierzchnictwa.

Na kapitule w 1739 r. zebrani ojcowie zanosili prośbę do miejscowego biskupa i nuncyatury, aby uczynić dochodzenie w tej kwestyi (wówczas X. Penski znajdował się u OO. Bernardynów w Wilnie, nie wiadomo w jakim charakterze); nie wiemy, czem się ta sprawa skończyła.

Na tejże kapitule obrano na przeora żołudzkiego O. Gerarda Olszewskiego, na subprzeora O. Joachima Kilarskiego, na kaznodzieję O. Józefa Drozdowskiego.

Tenże O. Olszewski zjechał z Żołudka na kapitułę w 1742 r. z socyuszem O. Cyrylem Kadziewiczem i tamże *reelectus,* O. zaś Joachim Kilarski został kaznodzieją.

Na kapitułę w 1748 roku z tego konwentu się zjawił przeor O. Sylwester Godowski z socyuszem O. Józefem Dogielem i tam też *reelectus;* podprzeorzym obrano O. Pankracego Buduchowskiego, kaznodzieją O. Ryszarda Michałowskiego.

W r. 1754 odbyła się kapituła prowincyalna we Lwowie *in conventu maiori,* na niej przeor żołudzki O. Józef Godlewski z socyuszem O. Antonim Wiszniowskim, który wtedy powołany na kaznodzieję, a na subprzeora O. Modest Raszkiewicz; wybór zaś przeora pozostawiono prowincyałowi.

W roku następnym odbyła się kongregacya de-

finitoryalna (w 1755) w Trębowli i tam obrano na przełożonego do Żołudka O. Jerzego Kurmina.

Na czele konwentu żołudzkiego w 1757 stał jeszcze Ojciec Jerzy Kurmin, subprzeorem był O. Eleutery Jasiński, kaznodzieją O. Aleksy Bieniecki.

Na kapitułę prowincyalną w 1759 przybył z Żołudka jeszcze O. Kurmin w charakterze przeora z socyuszem O. Aleksym Bienieckim i jeszcze tam *reelectus,* podprzeorzym mianowany O. Ambroży Bagiński, kaznodzieją O. Ksawery Juszyński.

Nawet na kapitule w 1763 r. zastajemy O. J. Kurmina, piastującego tęż godność z towarzyszem O. Atanazym Zenkowskim (niewyraźnie!) i tam również *reelectus;* subprzeor — O. Ksawery Juszyński, kaznodzieje — O. Wincenty Czyż i Bazyli Ordyniec; lecz w r. 1766 powołany na to dostojeństwo O. Wawrzyniec Lewkiewicz, kaznodziejami — O. Ludwik Putyński i O. Sykstus Juniewicz, subprzeorem O. Ambroży Bagiński, zakrystyanem — O. Kornel Iskra.

Na kapitule w r. 1770 jeszcze przeoruje w Żołudku tenże O. Wawrzyniec Lewkiewicz z socyuszem O. Ambrożym Bagińskim, lecz wtedy wezwano na tę godność Kurmina Eliasza, subprzeor tenże O. A. Bagiński, kaznodziejami — O. Kanty Łabanowski i O. Ludwik Putyński. O. Eliasz Kurmin (brat Jerzego, prowincyała) prędko potem świat ten opuścił ku wielkiemu żalowi nie tylko brata, lecz całej prowincyi i na kongregacyi definitoryalnej w 1772 r. powołano na zwierzchnika do

Żołudka O. Cyryla Stacewicza, zapewne czasowo, ponieważ na kapitule prowincyalnej w 1773 zastajemy przeora żołudzkiego w osobie O. Januarego Szwabowicza, a obrany tam O. Wincenty Petrusiewicz. W r. 1777 — O. January Szwabowicz znowu; po nim O. Felicyan Ciapiński; on jeszcze na kapitule prowincyalnej w 1781 r. z socyuszem O. Ludwikiem Putyńskim, ale wtedy obrany znowu O. Jerzy Kurmin, subprzeorem O. Redempt Kurtkiewicz, kaznodzieją O. Gabryel Joachimowicz.

Tu znowu przerwa.

Dopiero [1]) w r. 1805 mamy wiadomość o klasztorze żołudzkim. W tym czasie przeniesiono tamtędy O. Pawła Sierakowskiego i O. Bernardyna Krajewskiego z Krupczyc, a z Koleśnik O. Kazimierza Rhodego i krzątano się około reparacyi kościoła i folwarku.

W roku następnym pojechał stąd O. Paweł Sierakowski na przełożeństwo do Lidy; w marcu tego (1806) roku zmarł tam O. Bernardyn Krajewski, a przyjechali do Żołudka: O. Wiktor Lasutowicz z Wilna i O. Gerard Podowski (niewyraźnie) z Koleśnik.

W r. 1807 zaczął przeorować O. Bruno Rymgajłło; ze Słobódki przybył O. Cypryan Urnikowicz, O. zaś Wiktor Lasutowicz i O. Gerard Podowski opuścili Żołudek.

W r. 1808 d. 8 grudnia przeniósł się tam do

---

[1]) Resztki raportów prowincyalskich.

wieczności Ojciec Konstanty Taborowski. Kościół i klasztor, jak można, restaurowano.

W r. 1810 taki skład konwentu: O. Kornel Neyberg Ś. T. M., defn., pierwszy rok przeorem; rodził się w 1765 r. d. 20 października, śluby wykonał zakonne w 1786 d. 11 września, miał lat kapłaństwa 21; O. Gerard Podowski, mansyonarz, ur. 1747, powoł. 1767, lat kapłaństwa 39: O. Augustyn Rymkiewicz, kaznodzieja, rok pierwszy, ur. 1751, wota złożył 1770, lat kapłaństwa 35; na początku tego roku był jeszcze O. Lucyan Zabiełło subprzeorem, przeniesiony następnie do Lidy w takim też charakterze, a natomiast przesłano do Żołudka jednego braciszka, razem więc było wówczas czterech zakonników.

W r. 1812 takie tylko zmiany, że O. Augustyn Rymkiewicz przeniesiony do Lidy, a przyjechał z Lidy O. Kazimierz Rhode, którego w roku następnym (1813) posłano na przeora do Koleśnik, a na jego miejsce przybył z Koleśnik O. Dyonizy Burzyński.

W rok potem przeniósł się tam do wieczności O. Gerard Podowski. — W r. 1816 rozpoczął przeorowanie O. Łukasz Doliński i w r. 1820 [1]) taki skład klasztoru zastajemy: O. Doliński przeorem, O. Józef Rakowski kaznodzieją, O. Dyonizy Burzyński spowiednikiem, nadto jeden braciszek — 4.

Na kapitule prowincyalnej w 1825 roku w Zaświrzu [1]) przeor żołudzki był nieobecny — *ob defectum vocalium.* Powołano tam wówczas na przeora O. Andrzeja Libońskiego, na kaznodzieję O. Wawrzyńca Mondzelewskiego.

[1]) Wizyta z tego roku.

Z tychże samych przyczyn nie zjechał przeor żołudzki na następną kapitułę w 1828 roku i tam O. Andrzej Liboński — *reelectus,* a kaznodzieją został O. Wawrzyniec Mazykowski.

Na początku września 1832 roku rząd skasował klasztor w Żołudku i kościół karmelicki zabrał na swój użytek.

[1]) Acta Conv. Horodisc., ut supra.

Z PRZESZŁOŚCI KARMELITÓW NA LITWIE I RUSI

WOŁYNIAK

Z PRZESZŁOŚCI KARMELITÓW NA LITWIE I RUSI

Z PRZEDMOWĄ

FRANCISZKA RAWITY GAWROŃSKIEGO

CZĘŚĆ II

Induxi Vos in terram Carmeli, ut comederetis fructum eius optima illius.

Jer. II, 7.

KRAKÓW 1918
NAKŁADEM OO. KARMELITÓW NA PIASKU
SKŁAD GŁ. W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP.

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCZYCA I SP.

Siedziby zakonne Karmelitanek na tem terytoryum

KARMELICI TRZEWICZKOWI T. H.

Gdy zajaśniała reforma zakonna świętej Teresy, to została ona przyjętą z takim zapałem i entuzyazmem, że znaczna większość klasztorów Karmelitanek ją przyjęła, trzymając się jej wiernie odtąd i klasztorów takich, które pozostawały przy dawnej obserwie, było niewiele, a z biegiem czasu jeszcze mniej, jak na Zachodzie, tak i u nas.

Na całym dawnym obszarze Rzeczypospolitej znanych klasztorów Karmelitanek *antiquae observantiae* tylko trzy: we Lwowie, w Dubnie i w Wilejce; o Lwowie nie będziemy tu mówili, bo nie wchodzi w ramy naszego opowiadania, więc o Dubnie i Wilejce powiemy.

Dubno.

To Dubno, o którem mówić mamy, jest na Wołyniu (powiatowe miasto w gubernii wołyńskiej); była to jedna z rezydencyj słynnej ordynacyi ostroskiej, o czem jednak wspominać nie będziemy, jako o rzeczy powszechnie znanej, zaznaczymy tylko, że po śmierci

Aleksandra Janusza na Zasławiu, ordynata ostroskiego [1]), ostatniego po mieczu męskiego potomka tego rodu w 1673 roku, przyznano ordynacyę jego siostrze, Teofili Ludwice, która poślubiła naprzód Dymitra Wiśniowieckiego i w kilka lat potem owdowiała, wyszedłszy powtórnie w 1683 r. za Józefa Karola Lubomirskiego, przenosząc ordynacyę w dom Lubomirskich.

Ten Lubomirski, ostatecznie marszałek wielki koronny, świat pożegnał przy końcu roku 1702, a w kilka lat potem (w grudniu 1709 r.) umarła jego żona, zostawiając syna, Aleksandra Dominika, starostę sandomierskiego, zmarłego młodo w 1720 r., po matce ordynata na Ostrogu i dwie córki: Teresę za księciem bawarsko-neuburskim Karolem bezpotomną, i Maryannę alias Józefę Maryę, następnie małżonkę Pawła Karola Sanguszki, która rozstała się z tym światem w 1729 r., wprowadzając ordynacyę znowu Sanguszkom, mianowicie syn jej, Janusz Aleksander, urodzony w 1712 roku, a zmarły 1775 r., został niefortunnym, a ostatnim ordynatem ostroskim [2]).

Data powstania Karmelu dubieńskiego zwykle podawana niedokładnie i nawet z gruntu bywa fałszywa!

Directorium łuckie podczas całego długiego szeregu lat błędnie zaznaczało, że ta siedziba zakonna

[1]) Kniaziowie litewsko-ruscy przez Józefa Wolffa, Warszawa 1895, p. 604; Złota Księga Szlachty Polskiej V.

[2]) Rodowód Sanguszków, Tablica, przez Bronisława Gorczaka, wydrukowany w Sławucie w 1899 r.

zbudowana przez Anastazyę Czarnecką w 1660 roku! Rok ten (jeśli to nie omyłka w druku!) odbiłby się w kapitułach i kongregacyach zakonnych z tych czasów, jednak ani w r. 1660, ani potem prędko nigdzie żadnej o tem wzmianki nie znaleźliśmy! Wreszcie w owym czasie i nigdy potem do Czarneckich Dubno nie należało, więc ta Anastazya Czarnecka nie miała możności ani prawa czynić tam fundacyę.

Raz jeden odszukaliśmy napomknięcie o Anastazyi Czarneckiej, mianowicie na kongregacyi intermedyalnej z roku 1717: zapisała ona klasztorowi dubieńskiemu Panien Karmelitanek zł. pl. 4.000, legując to na dobrach swoich dziedzicznych (nie powiedziano jakich) w celu pewnych obligacyj [1]).

Pomimo tego wszystkiego owa data i domniemana fundatorka powtarzane bywają przy każdej okoliczności: Słownik geograficzny to umieścił, ś. p. Józef Dunin Karwicki też to cytuje w swoich licznych, interesujących opisach Wołynia, a często odwiedzając Dubno (jako swoje miasto powiatowe), z łatwością wielką mógł zaglądnąć do archiwum tego Karmelu i prawdziwą podać wersyę; inni, mówiąc o Dubnie, wcale nie wymieniają ani daty, ani fundatorów.

Są też i tacy, którzy początek tego klasztoru przesuwają dopiero do pierwszych lat XVIII wieku;

[1]) Marcin Czarnecki h. Prus III, z linii zamieszkałych na Podolu i w Bracławszczyznie, stolnik bracławski, potem podkomorzy, † 1717, żonaty był z Anastazyą Zaleską, nazwaną z powodu tego zapisu podkomorzyną bracławską; z tego małżeństwa pozostało 4 synów, których potomkowie długo jeszcze mieszkali w tamtych stronach. Cfr. Boniecki.

do nich należy O. Ignacy Chodynicki [1]), a także Tołstoy [2]); jednak daty ich nie wytrzymują krytyki wobec wyraźnych świadectw znalezionych w aktach zakonnych i podanych też gdzieindziej, a potwierdzających w zupełności owe dokumenty Zakonu.

Do nich tedy przystępujemy.

Rzeczywistą fundatorką klasztoru dubieńskiego była Teofila z Zasławskich Lubomirska, dziedziczka Dubna, a może nawet razem ze swym mężem Józefem. Zakonne akta [3]) tak o tem głoszą:

»An. D. 1688 d. 19 Martii. Memoratur Celsissimus Josephus Carolus Lubomirski, praefectus stabuli regni, sandomiriensis etc. capitaneus, fundator Coenobii ac Ecclesiae [4]) sancti Monlm. O. N. in civitate Dubno, sub titulo S. Joseph, *cuius fundationis initium hoc anno die 5 mensis Juni*«.

O dwa lata wcześniejszą datę fundacyi podają inne źródła [5]), gdzie czytamy:

---

[1]) Wiadomość historyczna o fundacyach klasztorów zakonu karm., Lwów, 1846, l. c., p. 87, podaje rok 1702, a przy tej okazyi cytuje biskupa łuckiego Dubrawskiego, którego nigdy nie było.

[2]) Le Catholicisme romain en Russie, Paryż 1863, t. I, Annexe XVI, powiada — érigé en 1702 par la princesse Théophile Lubomirska (O. Chodynicki też ją fundatorką nazywa), co jest znowu zupełnie prawdziwe.

[3]) Kalendarium accomodatum etc., ut supra.

[4]) Może tu ze względu na t. z. »starszeństwo małżeńskie«, jak to w dawnych bywało aktach, mąż wymieniony w tej fundacyi, w której jednak mógł on też mieć udział.

[5]) Zbiór pamiętników wydanych przez Włodź. Broel

»Fundacya księżny Teofili Lubomirskiej r. 1686 dnia 11 września (może wtedy tylko projektowana?) klasztoru dubieńskiego panien Karmelitanek z nadaniem ziemi pod zabudowanie i kapitału zł. pl. 200.000. Suma z. pl. (zapewne w znacznie późniejszych czasach) 157.606 legacyj: Jadwigi Zahorskiej, Cecylii Rakowieckiej, Jana Kubarskiego, Jana i Anny Michalskich, księcia Michała Lubomirskiego, Józefa Jełowickiego, Gutkowskiego, Kamieńskiej, Wasilewskiej, Dominiki Peretyatkiewiczówny, Benedykty Abramowiczówny, Anieli Radzimińskiej, Brygidy Pietraszewskiej [1]), Mikulinówny (?), Kamińskiej, Piątkowskiej, Ruszanowskiej, Strawskiej, Łuskowskiej, panien Janiszewskich i Izabeli Niepranowiczówny, która była Karmelitanką w Dubnie i umarła w r. 1759 lub następnym [2]).

Platera, Warszawa 1859, tom IV, Fundacye książąt Lubomirskich, p. 235.

[1]) Niektóre z nich także należały do zakonu Karmelitanek: Tak np. Dominikę Peretyatkiewiczównę znamy jako Karm. dubieńską, zmarłą tam d. 27 listopada 1747 roku, przeżywszy w zakonie lat 9; Benedykta Abramowiczówna też Karmelitanka, życie zakończyła w Dubnie d. 29 listp. 1785 r., mając lat 56, z tego w zakonie 34; Brygida Pietraszewska, również z tego zakonu w Dubnie świat ten opuściła d. 9 stycznia 1764, była tercyarką, sześć lat w klasztorze. Cfr. Kalendarium accomodatum, ut supra.

[2]) Pomiędzy rękopisami biblioteki sławuckiej księcia Romana Sanguszki (cfr. Katalog rękopisów ułożouy przez Bronisława Gorczaka, Sławuta 1902, p. 304) wymieniony sumaryusz dokumentów Hieronima i Janusza Sanguszków, braci rodzonych, w sprawie z klasztorem dubieńskim Panien Karmelitanek i Mi-

I jeszcze jedna okoliczność stwierdza istnienie klasztoru dubieńskiego już w XVII wieku [1]).

Pp. Baranowskich, Waleryana i Maryanny Karpińskiej, czternastoletnia córeczka w 1654 r., poczuwszy w sobie powołanie do stanu zakonnego, obrała sobie Zgromadzenie Karmelu i we Lwowie wstąpiła do klasztoru, przyjąwszy imię Teresy; odznaczyła się rychło cnotami właściwemi powołaniu swemu, zajaśniała niezwykłą pobożnością i ścisłem zachowywaniem obserwy zakonnej. To wszystko zjednało jej uznanie wielkie w gronie zakonnem i powołano ją następnie do sprawowania rozmaitych godności klasztornych, nawet trzy razy piastowała dostojeństwo przeoryszy, wywiązując się doskonale ze swoich zadań.

Gdy powstał klasztor Karmelitanek w Dubnie, to nie znaleziono nikogo godniejszego do rządów zwierzchniczych w tej nowej siedzibie nad matkę Teresę i powołano ją »ad plantandum novum coenobium sanctimonialium in civitate Dubnensi, ubi monasterio extructo toto se ad exercitia virtutum dedit, ut novellam illam vineam bonis principiis ex-

---

chałem Lubomirskim, in fol. kart. 2; wpisane są tutaj dokumenty od r. 1738 do 1802. Nie mieliśmy możności zapoznać się z treścią tych dokumentów! Ci Sanguszkowie, synowie Pawła Karola, Hieronim † 1812, a Janusz Modest (zapewne) † 1806. Michał Lubomirski, — syn Stanisława, słynnego bogacza, aspiranta do tronu polskiego, woj. kijowskiego, pana już na Dubnie, — ur. 1752, † 1825, posiadał też Dubno; poślubił Magdalenę Raczyńską i zostawił liczne potomstwo; od tego Michała pochodzi linia dubieńska. Cfr. Almanach Błękitny.

[1]) Liber Vitae Fratrum et Sororum etc., ut supra.

coleret« i na tej godności dnia 29 marca roku 1692 najświątobliwiej świat ten pożegnała, przeżywszy lat 52, a z tego w zakonie 38.

W tej notatce nekrologicznej nie podana wprawdzie data wyjazdu jej do Dubna, ale wiedząc już, kiedy w Dubnie klasztor urządzono i, przypuszczając, że tam lat kilka była przeoryszą, a znając dokładnie rok, kiedy umarła, możemy z pewnością twierdzić, że rządy jej w Dubnie jeszcze do XVII wieku należą.

Wyliczymy tu znane nam przeorysze dubieńskie w XVIII wieku; rzecz naturalna spis ten nie może sobie rościć prawa do zupełnej dokładności [1]).

Matka Teresa Baranowska, zapewne, naprzód ster klasztoru w ręku trzymała aż do śmierci w 1692 roku.

Matka Marcelina Kobylińska, może, była zaraz po niej przeoryszą; wiemy tylko, że zostając w tej godności, dnia 29 września 1702 roku, świat ten w Dubnie pożegnała, przeżywszy w zakonie lat 52, a na świecie 79.

Matka Benedykta Witkiewiczówna (w świecie Magdalena) stała na czele klasztoru, z pewnością, nie bezpośrednio po Kobylińskiej, ponieważ umarła w Dubnie w charakterze przełożonej w r. 1716 dnia 6 gruduia, mając życia zakonnego lat 47.

Matka Angela Szymanowska też była tam przeoryszą, ale zgon jej w Dubnie podają rozmaicie: albo w 1724 r., albo w 1721 d. 6 stycznia,

[2]) Liber Vitae, jak wyżej.

nazywając ją przytem exprzeoryszą i lat 21 w zakonie będącą.

Matka Wiktorya Czarnecka zaznaczona jako przeorysza, czasem exprzeorysza, w Dubnie miała umrzeć w roku 1739, ale niekiedy podają rok 1740 dnia 25 stycznia, w zakonie lat 46.

Matka Rozalia Oleświańska umarła w Dubnie na początku r. 1776 jako była przełożona, przeżywszy lat 70, z tego w zakonie 53.

Matka Aleksandra Ilińska, rodem z Wołynia, w tymże roku d. 8 grudnia oddała Bogu ducha, jako exprzeorysza, mając lat 65, w zakonie 46.

Matka Deodata Jakóbowska też rządziła klasztorem dubieńskim, ale kiedy — nie wiemy, to tylko możemy podać, że w 1775 roku jeszcze żyła i nazwana exprzeoryszą.

Matka Paulina Głoskowska w jakim czasie stała na czele klasztoru — niewiadomo, lecz w 1775 roku nazywają ją exprzeoryszą [1]).

Matka Helena Jakóbowska, zmarła w Dubnie d. 16 listopada 1794 roku [2]), też piastowała tam urząd przełożonej, ale czy w tym roku — z pewnością nie da się powiedzieć.

Podamy teraz wspomnianych w aktach kapitulnych spowiedników klasztoru dubieńskiego w XVIII w.

[1]) Była też Agnieszka Głoskowska, zmarła w Dubnie d. 5 października 1741, o której wiadomo, że dwukrotnie była tam przeoryszą, lecz wcale niewiadomo, w jakim czasie.

[2]) Rok jej zgonu podaje Kalendarium accomodatum, nie zaznaczając wcale, kiedy rządziła klasztorem.

W roku 1720 był na tem stanowisku O. Stanisław Gierdziewicz.

W r. 1726 O. Idzi Skowroński, a w 1730 O. Franciszek Kowalewski i we trzy lata potem O. Ambroży Ćwiklicz, w r. zaś 1739 O. Anastazy Potocki.

W r. 1742 zastajemy na tym urzędzie O. Anastazego Wołoszkę, a we trzy lata później O. Spirydyona Stefańskiego.

W roku 1748 dwóch nawet było spowiedników: O. Ewaryst Rudkowski i O. Leonard Rabowicz. W r. 1754 też dwóch: O. Dyonizy Głowacki i tenże O. Rabowicz, lecz w 1758 już tylko jeden O. Dyonizy Głowacki.

W r. 1761 spowiednikiem O. Anastazy Pasynkowski, a prokuratorem O. Anioł Mirońśki, ale w 1765 występuje już jeden ojciec, spowiednik, Anastazy Pasynkowski; w r. jednak 1769 oprócz spowiednika, tegoż Ojca Pasynkowskiego, wymieniony też prokurator O. Brokard Mądzelewski, w r. zaś 1777 spowiednikiem O. Florenty Lewkiewicz, a w r. 1783 O. Wincenty Krajewski.

Personel klasztorny dubieński w XVIII wieku znamy tylko z jednego 1775 roku; składały go następujące osoby.

Rozalia Oleświańska, exprzeorysza, której wtedy liczono lat 69, z tego w zakonie 52, świat ten opuściła 16 stycznia 1776 roku.

Paulina Głoskowska, exprzeorysza, lat 61, w zakonie zaznaczono lat 49, co się nam zdaje nieprawdopodobnem, umarła d. 2 października 1779.

Aleksandra Ilińska, exprzeorysza, lat 64, w zakonie 45; pożegnała się z tym światem 8 grudnia 1776 r.

Deograta Jakóbowska, exprzeorysza, lat 55, w zakonie 39.

Kolumba Małaszkiewiczówna, przeorysza wówczas, lat 54, w zakonie 37.

Afra Kilińska, lat 60, życia zakonnego 46.

Konstancya Jełowicka, lat 50, w zakonie 37.

Teresa Pauszanka, lat 49, w zakonie 35.

Domicela Rybińska, lat 55, w zakonie 35.

Franciszka Mikuliczówna, lat 50, w zak. 34.

Barbara Kuleszanka, lat 48, w zak. 34; umarła 28 października 1779 r.

Zofia Potocka, lat 50, w zakonie 34.

Helena Jakóbowska, lat 48, w zak. 34, umarła 16 października 1794.

Anastazya Ilińska, lat 47, w zakonie 33.

Antonina Gorczyńska, lat 43, w zak. 29.

Róża Wilczopolska, lat 43, w zak. 28 [1]).

Jozafata Gostyńska, lat 49, w zak. 28.

Kunegunda Jełowicka, lat 42, w zakonie 26.

---

[1]) Ta Wilczopolska, w świecie Katarzyna, była córką Prandoty Wilczopolskiego h. Nieczuja z przydomkiem Pszczółka i Barbary Radwańskiej, obywateli żytomierskich, Prandota był wojskim żytomierskim; ich potomkowie posiadali, pomiędzy innemi, Popowce na Wołyniu w pow. starokonstantynowskim, w parafii bazalijskiej.

Joanna Potocka, lat 41, w z. 25.
Petronela Wiśniewska, lat 43, w z. 25.
Salomea Łubkowska, lat 45, w z. 25.
Benedykta Abramowiczówna, lat 46, w z. 24; (tu już inne lata podane), umarła d. 29 listopada 1785 r.
Maryanna Szuszczewiczówna, lat 36, w z. 20.
Pelagia Szupińska, lat 37, w z. 20.
Kazimira Kwaśniewska, lat 34, w z. 18.
Melchiora Kwaśniewska, lat 32, w z. 18.
Tekla Wróblewska, lat 30, w z. 17.
Baltazara Rogalanka, lat 31, w z. 16.
Anna Dobrzyńska, lat 28, w z. 16.
Fortunata Rohozińska, lat 27, w z. 6.
Archangela Czyżewska lat 23, w z. 6.
Józefa Rohozińska, lat 32, w z. 4.
Wiktorya Przybyszewska, lat 28, w z. 4.
Urszula Dobrzyńska, l. 26, w z. 4, umarła 31 lip. 1794 roku.

Wszystkie te, w liczbie 34, były to zakonnice chórowe, nadto było jeszcze konwersek sześć, a więc summa summarum 40 [1]).

W późniejszych czasach znacznie mniej tam Karmelitanek bywało. Najdawniejszy ich spis w XIX w., jaki posiadamy, pochodzi z r. 1844 [2]); wtedy liczono zakonnic tylko 14.

---

[1]) Kalendarium accomodatum, na osobnej kartce jest ta notatka.

[2]) Directorium zakonne na r. 1845.

Kapelanem klasztornym był wówczas O. Kandyd Krajewski, exprowincyał.

1) Nepomucena Janiszewska piastowała urząd przeoryszy.
2) Honorata Janiszewska — subprzeorysza [1]).
3) Maryanna Ruszkowska.
4) Elżbieta Ostrowska.
5) Eufrozyna Kulikowska.
6) Klementyna Ilnicka.
7) Józefa Zakusiłłówna.
8) Urszula Kleinówna.
9) Domicyla Orzęska. [2])
10) Teresa Orzęska.
11) Magdalena Niewęgłowska.
12) Józefa Lelawska.
13) Aloiza Skalska.
14) Anna Bańkowska.

Nowicyatu wtedy, widocznie, nie było.

W r. 1854 [3]) kapelanował X. Modest Staniewicz, Scholarum Piarum.

Zakonnic już tylko chórowych 8, ale dwie w nowicyacie — Cecylia Jeśmanówna i Magdalena Żurakowska — 10.

Przełożoną Teresa Orzęcka (tak już podana).

Subprzeoryszą — Urszula Kleinówna.

---

[1]) Przeorysza i subprzeorysza nazwane Venerabiles Sorores, inne tylko Sorores.

[2]) Te dwie zakonnice piszą to Orzęskie, to Orzęckie; iak się właściwie nazywały — nie wiemy! Są Orzęccy h. Zagłoba i Pobóg i Orzęscy h. Lubicz.

[3]) Directorium zakonne na rok 1855.

Niema Aloizy Skalskiej, Magdaleny Niewęgłowskiej, Maryanny Ruszkowskiej, Elżbiety Ostrowskiej, Eufrozyny Kulikowskiej i Nepomuceny Janiszewskiej, a natomiast:

Klementyna Ilnicka.
Honorata Janiszewska.
Joanna Zakusiłłówna.
Domicyla Orzęcka.
Anna Bańkowska.
Józefa Lelewska.

We trzy lata (1857) potem zmiany następujące [1]):

Przełożoną jeszcze Teresa Orzęcka.

Jeśmanówna i Żurakowska już zakonnicami, w nowicyacie dwie: Konstancya Scholastyka Wolska i Maryanna-Antonina Drewnowska.

Subprzeorysza nie zaznaczona: oprócz Teresy Orzęckiej jeszcze zakonnice:

Joanna Zakusiłłówna.
Domicyla Orzęcka,
Anna Bańkowska.
Józefa Lelawska — 9.

W r. 1859 [2]) bez zmiany: osób 9, przełożona taż sama, w nowicyacie jeszcze Drewnowska.

W roku następnym taka tylko zmiana, że oprócz powyższych 9 zakonnic, dziesiąta — Emilia-Jadwiga Zielińska w nowicyacie.

W r. 1861 wszystkie 10 też same, a w nowicyacie:

[1]) Directorium pro dioe. Luceoriensi in an. 1858.

[2]) Na podstawie dyrektoryum i późniejsze lata też z tego samego źródła.

Helena-Marcelina Dobrzańska,
Honorata-Benedykta Kalitowiczówna.

W r. 1863 taż sama przełożona i wszystkich zakonnic 11, o nowicyacie niema wzmianki; Dobrzańska i Kalitowiczówna już zupełnemi zakonnicami.

W r. 1866 bez zmiany, zakonnic jednak już dziesięć, bo Józefy Lelawskiej niema.

Następujące Karmelitanki zastajemy w Dubnie w 1867 roku:

1) Hon.-Benedyktę Kalitowiczównę, przeoryszę,
2) Teresę Orzęcką, subprzeoryszę,
3) Joannę Zakusiłłównę,
4) Domicelę (sic! chociaż była Domicylą) Orzęcką,
5) Annę Bańkowską,
6) Teklę-Magdalenę Żurakowską,
7) Konstancyę-Scholastykę Wolską,
8) Maryannę-Antoninę Drewnowską,
9) Emilię-Jadwigę Zielińską,
10) Helenę-Marcelinę Dobrzańską [1]).

Matka Joanna Zakusiłłówna świat ten opuściła w r. 1868, pozostało więc dziewięć Karmelitanek, a Kalitowiczównę na czele klasztoru zastajemy jeszcze w 1870 roku.

Taki skład klasztoru w Dubnie był w r. 1874 [2]):

Przeoryszą Tekla-Magdalena Żurakowska, lat 40, prof. 20,

[1]) W tym klasztorze rząd pomieścił Dominikanki z Kamieńca Podolskiego, zabrawszy im kościół i klasztor; było ich wtedy 8.

[2]) Powtarzamy ten personel, bo tam przytem podane lata, chociaż nie są one zupełnie pewne!

Honorata - Benedykta Kalitowiczówna, lat 54, prof. 12 (?),

Teresa Orzęcka, lat jej dano 65, z tego w zakonie 38,

Domicyla Orzęcka, lat życia 74, w zakonie 43,

Anna Bańkowska, lat życia 72, w zakonie 33,

Konstancya-Scholastyka Wolska, lat 47, prof. 17,

Maryanna-Antonina Drewnowska l. 50, prof. 15,

Emilia-Jadwiga Zielińska, lat 37, prof. 14,

Helena-Marcelina Dobrzańska, lat 50, prof. 12.

Matka Anna Bańkowska Bogu ducha oddała w r. 1877; zostało więc już 8 Karmelitanek [1]) — bez zmiany.

Matka Konstancya-Scholastyka Wolska ostatni raz zaznaczona w rubryceli na r. 1884. Matka Teresa Orzęcka świat ten d. 1 czerw. opuściła w 1887 r., dano jej lat wtedy 76, w zakonie 49.

Pozostały przeto w tym czasie:

1) Matka Żurakowska, przełożona,
2) Honorata Kalitowiczówna,
3) Domicyla Orzęcka,
4) Maryanna-Antonina Drewnowska,
5) Emilia-Jadwiga Zielińska,
6) Helena-Marcelina Dobrzyńska i te zastajemy w r. 1889 i 1890; aż w tym roku d. $^{8}/_{20}$ marca cios śmiertelny je zdruzgotał: rząd zabrał kościół i klasztor

[1]) W r. 1878 mieszkało w tym klasztorze jeszcze pięć Dominikanek i przyłączono do nich z Łucka Brygidek cztery; w r. 1884 Brygidek już nie było — przeniesiono je do Grodna; w 1889 jeszcze żyły dwie Dominikanki.

i wywiózł te nieszczęśliwe ofiary swojej przemocy do Benedyktynek do Sandomierza.

Otóż sześć Karmelitanek i jedna Dominikanka (Joanna Augustowiczówna, ur. 1819, prof. 1839) podążyły do Sandomierza. Tam musiała prędko umrzeć Matka Żurakowska — w dyrektoryum sandomierskiem na r. 1892 już jej niema; matka D. Orzęcka rozstała się tam ze światem d. 1 czerwca 1892; w następnym umarła Augustowiczówna; matka Dobrzańska przeszła do lepszego życia w 1896 roku; początek tego stulecia ujrzały tylko trzy, nasze, rodzime, że tak powiemy, Karmelitanki wołyńskie: matkę Kalitowiczównę Bóg do siebie powołał d. 13 kwietnia 1902 roku; pozostały więc dwie, ale i te przez rząd zmuszone były Sandomierz opuścić i razem z innemi Benedyktynkami powędrować do Łomży do klasztoru Benedyktynek w 1903 roku.

Matka Drewnowska musiała ten świat pożegnać w roku 1907, a matka Zielińska w katalogu dyecezalnym na rok 1908 wydanym, jeszcze zaznaczona.

Karmelitanki dubieńskie utrzymywały w swoim klasztorze pensyonat dla panienek, ale ten nie był liczny; tak np. w 1809 r. uczyło się tam sześć dziewcząt [1]); potem liczba ta zaczęła się powiększać i niekiedy dochodziła do dwudziestu.

Po roku 1832 rząd zabronił Karmelitankom nauczania [2]).

[2]) Muzeum XX. Czartoryskich.

[2]) W r. 1836 istniały jeszcze pensyonaty klasztorne na Litwie i Rusi następujące: Maryawitki utrzymywały 12 szkół, w których się kształciło dziewcząt 237, Siostry Miłosierdzia 7

Wilejka.

Niegdyś w województwie wileńskiem i powiecie oszmiańskim, potem, ostatecznie, powiatowe miasto gubernii wileńskiej [1]).

Za czasów polskich było to starostwo niegrodowe, którem długo władali Pacowie; potem, podobno, oddane emfiteutycznie Ignacemu Kurzenieckiemu, lecz po zaborze kraju — skonfiskowane i następnie ofiarowane generałowi rosyjskiemu.

W r. 1802 urządzono w tej lichej bardzo mieścinie centrum powiatu tej nazwy, przyłączonego do gubernii mińskiej, a od r. 1842 powiat ten należy do gubernii wileńskiej.

W Wilejce i wszędzie naokoło na wielkim obszarze lud wyznawał gromadnie Unię, którą to Pacowie gorliwie się opiekowali i stawiali dla niej świątynie, których w Wilejce się znajdowało trzy, lecz zaraz po zaborze kraju, jeszcze przy końcu XVIII wieku, udało się rządowi zdobyć pewną część unitów dla swego wyznania i natychmiast dla nich oddano 2 cerkwie, ale, pomimo tego, wyznawcy Unii tam jeszcze zostali i mieli własną świątynię, aż do 1833 roku;

---

z 719 panienkami, Benedyktynki 5 z 83, Bernardynki 3 i uczących się 63, Wizytki 2 z 52, Dominikanki I, 28, Cysterki I z 5, Katarzynki I też z 5; razem szkół 32, uczących się 1171. Powoli rząd to wszystko zniszczył... Cfr. Żurnał narodn. proswieszczenia 1837 r. listopad.

[1]) Słownik geograficzny; Sapunow, Materjały po istorii i geografii disnenskago i wilejskago ujezdow, 1896, Witebsk, Wilejka, 181—185 i 123—124,

w sześć lat potem oficyalnie rząd wszystko zagarnął do swojej owczarni; gdy zaś pomyślano też o kościele łacińskim w Wilejce i zaczęto go budować około r. 1861, to nie zdołano go zupełnie wykończyć, gdy zaskoczyło powstanie, więc tę budowę zabrano i przekształcono na cerkiew »gieorgiewską« w kilka lat potem.

Długi czas powszechnie myślano, że innej tu świątyni obrządku łacińskiego nigdy nie było, ale to mniemanie okazało się mylnem.

Nawet nieboszczyk X. Prałat Kurczewski, historyograf biskupstwa wileńskiego [1]), był tego zdania, że w Wilejce nigdy nie istniał kościół rzymsko-katolicki; jednakże p. Sapunow, oficyalny historyk Witebszczyzny, *ergo* nasz nieprzyjaciel i wróg katolicyzmu, z dokumentami w ręku pierwszorzędnej doniosłości, które cytuje [2]), powiada, że około r. 1778 znajdował się w Wilejce kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych, a przy nim klasztor Karmelitanek. Niestety, nie podaje więcej o tem szczegółów!

To nas upoważnia do tego wniosku, że, rzeczywiście, mieszkały tam Karmelitanki, chociaż o dalszych ich losach, o fundowaniu tego klasztoru nie posiadamy żadnej, niestety, wiadomości i nigdzie nie spotykaliśmy śladów ich tam bytowania.

Może który z Paców, długo starostwo wilejskie

---

[1]) Biskupstwo wileńskie, l. c., p. 261.

[2]) Materjały etc., l. c., p. 184 i 123. W archiwum central. wileńskiem, księga Nr. 14.228, arkusz 778, jest mowa o tym kościele.

w swoich rękach mających, przyłożył się do powołania do życia tej siedziby zakonnej?

W każdym razie ten klasztor nie musiał tam długo egzystować, że tak rychło wszelkie niemal o nim ślady się zatarły i niemal zaginęły.

O podziale na prowincye i nieco ze statystyki zakonnej

Kilka szczegółów o początku u nas tego Zakonu.

Na ziemiach, które weszły w skład Rzeczypospolitej, najstarszy klasztor karmelicki — w Gdańsku; mógł on jednak powstać dopiero w drugiej połowie XIV w. Przy samym końcu tego stulecia [1]) fundowano klasztor w Krakowie na Piasku, a w parę lat potem — w Poznaniu; w XV zaś wieku zjawiają się konwenty OO. Karmelitów w Płońsku, Bydgoszczy i Jaśle; na początku XVI wieku w Wilnie u św. Jerzego i, może, na samym końcu owego stulecia zaczęto się krzątać około założenia siedziby zakonnej w Sąsiadowicach, świętej Anny.

Te klasztory nasze należały do prowincyi czeskiej [2]), która utworzoną została w r. 1411, a przedtem siedziby karmelickie w Czechach, Polsce, Prusach wchodziły w skład prowincyi górno-niemieckiej; gdy zaś zamieszki w Czechach uniemożebniły istnienie

---

[1]) Małecki, Z Dziejów i Literatury, Lwów 1896, Klasztory w Polsce, Karmelici, 365—367, lecz autor nie rozróżnia w swojem wyliczeniu Karmelitów dawnej obserwy od Bosych i podaje bardzo mało szczegółów. X. Tadeusz Kruszyński, Stary Gdańsk, Kraków, bez roku, p. 55.

[2]) Vinea Cármeli a P. Danielo a Sta Maria Carm.

tam regularnego zarządu klasztorami, to od r. 1440 występuje znowu prowincya zakonna saska, a od r. 1462 czesko-polska, zajmująca w r. 1472 miejsce z kolei 23.

Nic prawie nie wiemy o działalności prowincyi czesko-polskiej. W r. 1515 miała być [1]) kapituła prowincyalna, *Bohemiae et Poloniae,* w Bydgoszczy i znowu tamże w 1536 roku, gdzie obrany na prowincyała O. Jan z Bydgoszczy; czyby to był pierwszy prowincyał z Polski?

Ów O. Jan z Bydgoszczy miał do śmierci piastować swą godność, na którą powołano w 1551 r. O. Jana Kazimierczyka, w swoim czasie przeora w Wilnie, a potem w Krakowie na Piasku. Tu już więcej pewności mamy, że był on prowincyałem polskim aż do zgonu, który pono nastąpił w 1558 roku.

Następcą jego miał zostać O. Grzegorz Condorphinus o dość dziwnie brzmiącem nazwisku, w r. 1562 — *reelectus.* Pomiędzy rokiem 1568 i 1574 rządził prowincyą O. Łukasz z Rogoźna, a od r. 1575 do 1582 O. Marcin Kownacki. Po O. Kownackim miał objąć rządy prowincyalskie, od r. 1582—1584 tylko, O. Stanisław Szodka, też nazwa niezwyczajnej formy.

O. Stanisław Gniewko był u steru prowincyi, jakoby, od 1584—1588, a jakiś O. Tomasz

[1]) O. Serapion, wspomniany tu już nieraz, będąc na studyach w Rzymie, robił sobie notatki w głównem generl. archw. swego zakonu i tam też wynotował prowincyałów z XVI w., a następnie nam łaskawie udzielił tego, za co mu najczulsze składamy podziękowanie!

Rerus (?) rządził od roku 1588 do 1591 i po nim znowu O. Stanisław Gniewno jedno triennium.

Znana zaś już nam dobrze osobistość — O. Wawrzyniec Drużyn sprawował zwierzchnictwo nad prowincyą od roku 1593 do r. 1596.

O. Marcin z Krakowa przy samym końcu XVI stulecia, 1596—1599, ster prowincyi dzierżył.

Zaczynając od początku XVII wieku, liczba Karmelów w Polsce szybko bardzo powiększać się zaczyna i siedziby zakonne różnych stopni w rozmaitych częściach kraju znajdują fundatorów i licznych bardzo benefaktorów, lecz szczególnie dużo powstało klasztorów w tym czasie we wschodnich prowincyach Rzeczypospolitej — na Litwie i Rusi, gdzie Ojcowie Karmelici stają się pionierami katolicyzmu, oświaty i kultury polskiej; w tem ich zasługa niespożyta, wiekopomna i hołd jej oddać należy! Byli oni tam gorliwymi duszpasterzami, żarliwymi pracownikami w Winnicy Pańskiej, nauczycielami ludu i wytrwałymi szerzycielami światła.

W innych częściach Polski, gdzie takie zadania nie spadały na nich, zajęły się niektóre konwenty własnem doskonaleniem się, różnemi uzupełnieniami w życiu duchowem, wewnętrznem, aby tym sposobem bardziej jaśnieć i przyświecać w praktykach zakonnych, lśnić dobrym przykładem i tą drogą być z pożytkiem dla społeczeństwa; mamy tu na myśli wprowadzenie do niektórych klasztorów reformy, zwanej *Strictior Observantia,* wprowadzonej też w XVII wieku, więc o tem słów kilka już tutaj powiemy.

Klasztory Strictioris Observantiae.

Świetne rezultaty reformy zakonnej, dokonanej przez św. Teresę i św. Jana od Krzyża, pobudziły Karmelitów *Antiquae Religionis Observantiae* też do dążenia ku zwrotowi do dawnej ścisłości w zachowaniu przepisów i pierwotnej obserwy. Nie mówiąc o wcześniejszych takich kierunkach, zaznaczymy, że na początku XVII stulecia [1]) O. Piotr Bouchourt i O. Maciej Thibaut przedsięwzięli taką właśnie reformę, która rychło zaczęła się szerzyć we Francyi, Flandryi, Niemczech i we Włoszech, utworzywszy kongregacyę turoneńską (touraine), składającą się z 25 klasztorów męskich i 4 żeńskich.

Wielkim zwolennikiem takich reform był generał a. ob. zakonu karmelickiego O. Jan Antoni Philippini i za jego wpływami reforma przeniosła się do Niemiec, a stamtąd przeszła, jak się zdaje, do Polski

[1]) Dr. Max Heimbucher, Die Orden u. Kongregationen, Paderborn 1907, wyd. 2, t. II, p. 555 et sqq.; O. Ignacy Chodynicki, Wiadomość historyczna etc., Lwów 1846, p. 70 et sqq.

i tam pierwszym klasztorem, który ją przyjął, był w Poznaniu w 1652 r.; potem ją zaprowadziły u siebie klasztory w Gdańsku i Bydgoszczy, następnie wogóle w Wielkopolsce była ona bardzo dobrze przyjęta i chętnie widziana. Stronnicy tego kierunku nie omieszkali dla poparcia swoich zamiarów użyć wpływu i względów królewskich, potem udali się więc do Jana III, prosząc, aby się wstawił do Stolicy Apostolskiej w kwestyi tej reformy i rozciągnięcia jej na inne konwenty, któreby chciały ją przyjąć i wprowadzić u siebie, wskutek czego Innocenty XI wydał stosowne brewe w 1686 roku do klasztorów polskich zreformowanych i dążących do reformy, aby się trzymały postanowień, uchwalonych w 1648 r. przez tegoż O. Philippiego w celu zaprowadzenia, utrzymania i pomnożenia ściślejszej po klasztorach obserwy.

Tak mówi o tych początkach reformy w naszych Karmelach O. Chodynicki i taki rok (1652) zaznacza wprowadzenia jej do klasztoru poznańskiego; inną jednak datę znaleźliśmy w materyałach zakonnych, które mamy pod ręką i są też tam jeszcze niektóre o tem szczegóły, więc je tutaj podajemy.

Otóż tam powiedziano, że początek reformy w Poznaniu już w r. 1647 uczyniono, w Gdańsku zaś i w Bydgoszczy wprowadzono ją w 1672 [1]), ustanowienie wikaryatu osobnego dla konwentów zreformowanych w r. 1675 [2]), a we dwa lata potem (1677)

[1]) Decretum pro introducenda reformatione ad convt. Bydgostensem et Gedanensem.

[2]) Institutio Vicarii provincialis pro conventibus reformatis, wydana przez generała zak. O. Franciszka Scannapiecus'a.

O. Emil Jacomelli, wikaryusz generalny zakonu, wydał sankcyę kanoniczną [1]) uodrębnienia administracyjnego tych trzech konwentów (w Kcyni, Markowie i w Kłodawie później przystąpiono do reformy). Jak się zdaje, to te trzy konwenty zawsze dość liczne bywały, chociaż statystycznych wskazówek w tej mierze nie udało się nam odszukać wiele, ale wiemy, że w 1681 roku w Poznaniu u Bożego Ciała, gdzie zwykle rezydował wikary, a tym był naówczas O. Telesfor od świętej Teresy, vicarius provincialis, obok przeora, — w tym roku było kapłanów 12, kleryków studentów 6, kleryków nowicyuszów 9, laików profesów 8, laików w nowicyacie 2 = 31.

W Bydgoszczy (kościół p. w. Wniebowzięcia) w tym samym roku zastajemy kapłanów 7 (przeor O. Telesfor od Zwiastowania), kleryków profesów 3, laików profesów 3 = 13.

W Gdańsku (kościół p. w. N. P. Śnieżnej) kapłanów 8 (przeor O. Marceli od św. Alberta), z tych kaznodziei polskich 2, a 1 niemiecki — sam przeor, na studyach trzech też kapłanów, laików 3 = 14 [2]). Summa summarum 58.

Nadto dowiadujemy się jeszcze, że w roku 1684

[1]) Decretum exdivisionis provinciae pro patribus reformatis.

[2]) W tym roku jeszcze znajdujemy taką notatkę: Patres profugi ex reformatione — kapłanów 11, kleryków profesów 8, laików profesów 5. Ci, rzecz naturalna, w powyższym spisie zreformowaoych — nie podani.

Po zawiązaniu się stowarzyszenia zreformowanych nie spotykamy już o nich żadnych szczegółów na kapitułach *Antiquae Observantiae.*

w Gdańsku było kapłanów 11 (przeor O. Ildefons od św. Franciszka), jeden kaznodzieja niemiecki, a dwóch polskich, kleryków profesów 2, kleryków w nowicyacie 3, konwersów profesów 2, laik nowicyusz 1 = 19.

Wyżej wspomniane 3 klasztory, które z początku przyjęły reformę, nie mogły już odrazu złożyć całkowitej, zupełnej prowincyi, więc czas jakiś zostawały pod zwierzchnictwem swego wikaryusza własnego tylko; gdy zaś w latach późniejszych liczba ich wzrastać zaczęła, to odczuto potrzebę utworzenia z nich osobnej całkiem prowincyi, i po niejakim czasie Benedykt XIII brewem z r. 1728 postanowił, żeby klasztory ściślejszej obserwy stanowiły oddzielną administracyjną całość pod władzą własnego zwierzchnika i w ten sposób powstała nowa prowincya *strictioris observantiae,* inaczej wielkopolską nazywana, ponieważ tam się takie znajdowały konwenty.

W tej prowincyi, z czasem, były następujące klasztory: w Poznaniu, w Gdańsku (województwo pomorskie), w Bydgoszczy (woj. inowrocławskie), w Płońsku (woj. płockie), w Kłodawie (woj. łęczyckie), w Lipiu (woj. mazowieckie, ziemia czerska), w Oborach (woj. innowrocławskie, ziemia dobrzyńska), w Warszawie, w Kcyni (woj. gnieźnieńskie), w Markowie (woj. inowrocławskie), w Trutowie (woj. innowrocławskie, ziemia dobrzyńska), w Zakrzewiu (woj. innowrocławskie, też ziemia dobrzyńska) i w Drohobyczu — jedyny klasztor z tej reformy na Rusi w Samborskiem, razem 13 [1]).

[1]) Podług wyliczenia O. Chodynickiego.

Od roku 1619 rządził prowincyą O. Krzysztof Sfortius.

Od roku 1623 ster rządów miał w ręku O. Błażej Choitius-Palatius, znana osobistość, historyk naszych Karmelitów; on długo kierował prowincyą jako *reelectus*, co musiało trwać jakich lat z 9.

Od r. 1632 prowincyałuje O. Bartłomiei Golankiewicz.

Od r. 1635 O. Mikołaj Dąmbrowski, tak go dawnym sposobem piszą.

Od r. 1638 stoi na czele O. Łukasz Drzazgowski.

Od r. 1641 znowu obrany na prowinc. O. Bartł. Golankiewicz.

Od r. 1644 powtórnie rządzi prowincyą O. Mik. Dąmbrowski.

W r. 1649 powołany O. Aleksander Kośliński [1]).

Od roku 1652 znowu O. Mikołaj Dąmbrowski stoi u steru prowincyi.

---

wincyi Regni Galiciae cum M. D. Cracoviensi na rok 1892 podaje szereg prowincyałów, zaczynając od r. 1615, ale są tam niejakie niedokładności statystyczne i nazwiska niezupełnie dobrze odczytane niektóre.

[1]) Głośny bardzo w swoim czasie uczony, dr. teologii w Perudżyi i Padwie, gorliwy pracownik, historyk zakonu, szlachcic sieradzki; mając lat 19, wstąpił do zakonu w 1614 r. d. 26 stycznia, a w roku następnym śluby wykonał, d. 25 lut. 1615 r.; sprawował różne urzędy i po kapitule w 1655 przeniósł się do wieczności extra provinciam. Z notatek O. Serapiona.

Od roku 1655 rządy prowincyalskie sprawuje O. Franciszek Piasecki.

W roku 1659 obrany O. Andrzej Kaliszkowski [1]).

W roku 1664 zwierzchnictwo nad prowincyą objął ojciec Serapion Knyper [2]).

Od roku 1667 rozpoczął rządy O. Marcin Charzewicz.

W r. 1670 powierzono rządy prowincyą O. Franciszkowi Powsińskiemu [3]).

Od roku 1674 prowincyałuje O. Mikołaj Stoiński [4]).

W roku 1677 obrany na zwierzchnika prowincyi O. Eliasz Szablowski [5]).

---

[1]) Kaliszkowskich h. Nałęcz związany z Kaliszkowic w Ostrzeszowskiem (Ostrzeszów o pięć mil od Kalisza, a Kaliszkowice, wieś nad Ołobokiem, też w Kaliskiem), wymienia Dunin Borkowskich już w XV w.; z nich musiał pochodzić i O. Andrzej, bardzo poważany w Zakonie.

[2]) Wyżej wspomniany schematyzm nazywa go — Krzyper, ale niesłusznie, gdyż kilka razy znaleźliśmy wyraźnie napisano — Knyper. Jest on autorem dzieła łacińskiego, wyd. w Krakowie u Baltz. Smieszkowica w 1665 in 8-o ark. $7^1/_2$, p. t. Mensa coelestis ex foecundissimo S. Patrum promptuario instructa (Jocher).

[3]) Schematyzm nazywa go Porosiński, ale też niesłusznie — najwyraźniej podano Powsiński; i takie nazwisko szlacheckie jest h. Ciołek z Powsina na Mazowszu; znani już w XVI wieku.

[4]) Stoińscy v. Stojeńscy są h. Janina i znowu h. Junosza; o jakich tu mowa — nie wiemy.

[5]) Szablowscy h. Bończa vel Szabłowscy z Szabłowa w Łomżyńskiem, ale są i na Litwie.

W roku 1681 znowu powołany O. Marcin Charzewicz.

Od roku 1684 jakiś Awertan Praisnarius, nieznany bliżej.

W roku 1687 rządził jeszcze całą prowincyą O. Cypryan Doleżyński.

Kilka szczegółów statystycznych, tyczących się prowincyi małopolskiej i litewskiej.

Liczba siedzib zakonnych w tej prowincyi bywała rozmaita: niektóre klasztory przyjęły reformę, ale też i nowe tam przybywały.

Przy końcu XVII stulecia, w 1697 roku, jeszcze zastajemy tam wszystkie wyżej wymienione (po r. 1688) klasztory w ilości 17. Najludniejszy zawsze krakowski na Piasku: kapłanów wówczas 20, kleryków profesów 10, kleryków w nowicyacie 6, konwersów *extra novitiatum* 17, w nowicyacie 1 — 54. Po nim idzie konwent wileński Wszystkich Świętych — zakonników 27 (ojców 16); w innych od 8 do 12, mniej więcej, summa summarum zakonników w całej prowincyi — 220.

Następnie w r. 1723 taki jest stan liczebny tej prowincyi:

1) W Krakowie na Piasku, zakonników 69 (kapłanów 20), 2) w Wilnie u W. Ś. 34, 3) w Gułowskiej Woli — 9, 4) w Jaśle — 10, 5) w Lublinie 8, 6) w Płońsku 6, 7) w Krakowie u św. Tomasza 5'

8) w Bielsku 6 zakonników, 9) w Lipiu 7, 10) w Lidzie — 7, 11) w Wąsoszu 7, 12) w Kłodawie 6, 13) w Linkowie 6, 14) we Władysławowie 6, 15) w Krupczycach 6, 16) w Pompianach 5, 17) w Zaświrzu 5, 18) w Koleśnikach 4, 19) w rezydencyi mińskiej 3, 20) w rezydencyi w Kiejdanach 3, 21) w rezydencyi w Rosieniach 3, summa summarum 215.

Podamy jeszcze statystykę zakonną z 1736 roku w Małopolsce i na Litwie, gdy już kilka klasztorów wielkopolskich odeszło do reformy, więc ogólna liczba się zmniejszyła w tej prowincyi.

1) Kraków na Piasku zakonników 60: kapłanów 22, kleryków profesów 14, kleryków w nowicyacie 6, konwersów 16, konwersów w nowicyacie 2; 2) w Wilnie u Wszystkich Świętych zakonników 43: ojców 12, kleryków profesów 8, kleryków w nowicyacie 6, konwersów 13, konwersów w nowicyacie 4; 3) w Jaśle — 10; 4) w Gułowskiej Woli — 16, w liczbie tych trzech kleryków na filozofii; 5) w Bielsku 10, dwóch kleryków; 6) w Lublinie 10; 7) w Krakowie u św. Tomasza 9; 8) w Krupczycach 9; 9) w Lidzie 10; 10) w Linkowie 7; 11) we Władysławowie 6; 12) w Pompianach 6; 13) w Zaświrzu — 9; 14) w Koleśnikach 6; 15) w Mińsku 4; 16) w Wąsoszu — 6; 17) w Kiejdanach — 4; 18) w Rosieniach, jeszcze rezydencya, zakonników 5. Summa summarum 230.

Dalszych wykazów statystycznych przed r. 1766 w tej prowincyi nie znamy, niestety!

W późniejszych czasach zaczęło się rozgoryczenie w klasztorach litewskich i niezadowolenia z jedności zakonnej z Małopolską, ale ponieważ siedziby karmelitańskie na Litwie były mniejsze (z wyjątkiem Wilna) i stojące niżej intelektualnie, więc ich separacyjne dążności nie dały się odrazu urzeczywistnić, lecz ich nieukontentowania nie ustawały wcale, chociaż zawsze oni mieli dwóch definitorów ze swojej sfery, a prowincyałowie też bywali z Litwy w pewnym stałym porządku, zwykle obierani przez alternatywę. Sprawa ta oparła się o Rzym i generał zakonny tem się zajął, że zaś przestrzenie ogromne na obszarze tej prowincyi nie oddziaływały dodatnio i poniekąd przemawiały za podziałem, to, nakoniec, na mocy brewe Klemensa XIII z d. 11 maja 1766 r. dokonano podziału na dwie prowincye — polską i litewską p. w. Wszystkich Świętych.

Przy prowincyi polskiej zostały klasztory: 1) w Krakowie na Piasku, 2) tamże u św. Tomasza, 3) w Jaśle, 4) w Gułowskiej Woli, 5) w Bielsku, 6) w Lublinie, 7) w Wąsoszu i 8) w Krupczycach.

Do litewskiej przyłączono: 1) Wilno, 2) Linków, 3) Pompiany, 4) Lidę, 5) Zaświrz, 6) Koleśniki, 7) Mińsk, 8) Rosienie, 9) Kiejdany i 10) Władysławów [1]).

---

[1]) Mowa tu o znanem mieście powiatowem w gubernii potem suwalskiej, w Kongresówce, a za dawnych czasów w t. z. trakcie zapuszczańskim; O. Chodynicki zrobił z tego Władysławowa — Włocławek! Gdzie nigdy, rzecz wiadoma, Karmelitów nie było. Prusacy, zabrawszy w swoim czasie te miejscowości, przezwali to miasto — Neustadt i na początku XIX w. uśmiercili tam klasztor Karmelitów. Niedaleko od Władysławowa w Gryszkabudach jakiś czas w XVIII stule-

Jak była liczna prowincya polska w roku odłączenia się od litewskiej — nie wiemy, a znane są nam statystyczne daty w tej prowincyi z roku 1774.

W Krakowie na Piasku było wtedy ojców 24, kleryków profesów 15, kleryków w nowicyacie 3, konwersów profesów 15, junctim 57, w Jaśle zakonników 15; u ś. Tomasza w Krakowie 7; w Lublinie 10; w Gułowskiej Woli 16; w Bielsku 10; w Wąsoszu 9; w Krupczycach — 11, junctim 135.

Cytowany wyżej M. Loret podaje przed pierwszym kraju podziałem w polskiej prowincyi karmelickiej też klasztorów 8, w nich kapłanów 87, kleryków 22, laików 32 = 129; różnica więc nieznacząca. Dalej zaznacza, że do zaboru austyackiego z tej prowincyi Jasło odeszło (potem przez Józefa II zniszczone), w którem miało być ojców 10, laików 3 = 13; pozostało więc w Rzeczypospolitej klasztorów 7, a w nich było po zaborze pierwszym kapłanów 77, kleryków 14, laików 25 = 116.

Jeszcze mamy wynotowanie o klasztorach tej prowincyi z r. 1788: na Piasku w Krakowie było 36 zakonników — kapłanów 21, reszta braci, w Gułowskiej Woli Karmelitów 21, w Bielsku 17, w Wąsoszu 12, w Krupczycach 15, w Lublinie 16 [1]) = 117.

---

ciu była też rezydencya karmelicka w zależności od Władysławowa.

[1]) W Lublinie Karmelici Trzewiczkowi mieli kościół p. w.

W owym czasie w tej prowincyi zaznaczono konwentów sześć, ponieważ Jasło już było w zaborze austryackim, a następnie przez rząd klasztor tam zniesiony i nie wliczony tu konwent krakowski św. Tomasza, który, zapewne, naówczas przestał istnieć; podobno z początku na czas jakiś, a potem jego egzystencyę wznowiono, lecz przy końcu XVIII stulecia ostatecznie go zniesiono i w 1801 r. zainstalowały się tam Duchaczki. Wogóle dzieje konwentu św. Tomasza w ostatnich latach istnienia dotąd nie są zupełnie zbadane i chociaż o tym klasztorze niektórzy pisali (np. Tom. Krzyżanowski, Filip Lichocki, Eliasz etc.), ale nie znajdujemy w tem zupełnej dokładności w datach, tyczących się resztek egzystencyi tego klasztoru za Karmelitów *antiquae observantiae.*

Eliasza Proroka przy t. z. dawniej gościńcu dyskim, obecnie przy ulicy Lubartowskiej na Czwartku. W r. 1810 władza świecka przeniosła miejscowych Karmelitów Bosych do klasztoru Trzewiczkowych, a tych wyprawiła do klasztoru w Gułowskiej Woli. Cfr. X. J. A. Wadowski, Kościoły Lubelskie, Kraków 1907, p. 35. Przy tej okazyi wyliczymy siedziby Karmelitów a. ob. w Kongresówce około r. 1830. W Warszawie na Lesznie, księży 5, kler. 3, braciszków 2, przeor O. Ewodyusz Rahn. W Kłodawie, ojców 4, braci 2, przeor Felicyan Kubalski. W Lipiu ojców 3, kler. 1, braci 2, przeor Roman Pomorski. W Oborach ojców 5, kler. 5, braci 2, prowincyał Dom. Ranau, przeor Melch. Perczyński. W Płońsku, księży 4, klr. 3, brat 1, przeor Anzelm Kaźmierski. W Trutowie (powstał, właściwie, dopiero w pierwszej połowie XVIII w.), ojców 4, klr. 2, now. 3, braci 2, przeor Tyburcy Solmon. W Wąsoszu ojców 3, przeor Kaźm. Roman. W Gułowskiej Woli, ojców 5, klr. 4, now. 3, przeor Juliusz Tuszyński. Cfr. Rocznik Instytutów relig. i edukac., Warszawa 1830.

Podajemy tu w ciągu dalszym znanych nam prowincyałów.

O. Cypryan Doleżyński, obrany prowincyałem w 1687, pozostał nim w prowincyi polskiej i litewskiej do roku 1690.

O. Anioł Stoiński, powołany do rządów tej prowincyi w r. 1690.

O. Anastazy Hermanowski rozpoczął kierownictwo w r. 1694.

O. Jan Rożanka u steru prowincyi postawiony w r. 1697.

O. Anioł Stoiński powtórnie objął rządy w r. 1701.

O. Jan Rożanka po raz drugi obrany na tę godność w r. 1705.

O. Fulgenty Miedziński działalność prowincyalską zaczął w r. 1709.

O. Anioł Stoiński po raz trzeci prowincyałem w r. 1713, lecz świat ten opuścił we dwa lata później.

O. Idzi Palkiewicz stoi na czele prowincyi od r. 1715.

O. Grzegorz Radwański prowincyałuje od r. 1719.

O. Fulgenty Miedziński znowu ma rządy od r. 1723.

O. Wawrzyniec Zagórski zwierzchnikiem od r. 1726, jednak rozstał się z tym światem w roku następnym.

O. Serapion Stęgowski, def. I, wyznaczony wikaryuszem generalnym w r. 1727.

Tenże O. Serapion Stęgowski obrany prowincyałem w r. 1728.

O. Bonawentura Kiełkowicz do rządów powołany w r. 1731.

O. Klemens Sałacki został jego następcą, chociaż umarł w r. 1740.

O. Cyryl Pomian wikaryuszem generalnym wyznaczony w grudniu r. 1740.

O. Albert Szperkowicz obrany prowincyałem w r. 1743.

O. Bonawentura Kiełkowicz powtórnie prowincyałem od r. 1747.

O. Albert Szperkowicz znowu rządzi prowincyą od r. 1751.

O. Spirydyon Ostrowski mianowany został w r. 1754.

O. Karol Kamiński rządzić zaczął w r. 1757, ale w r. 1759 już nie żył, a po jego śmierci wikaryuszem generalnym O. Albert Szperkowski.

O. Konstanty Strzałkowski u steru rządów w r. 1760.

O. Jan Mackiewicz prowincyałem od r. 1764; ten był ostatnim zwierzchnikiem prowincyi razem *Minoris Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae.*

Następnie zaznaczamy rządców już tylko prowincyi Karmelitów małopolskiej aż do końca ośmnastego stulecia.

W r. 1766 wezwano na tę godność O. Hilaryona Cichońskiego, który w r. 1770 już nie żył i po nim został wikaryuszem generalnym O. Bazyli Żebrowski.

W roku 1771 obrano prowincyałem tegoż O. Bazylego Żebrowskiego.

W roku 1774 rządy prowincyalskie w rękach O. Ludwika Pierzchalskiego. W roku 1783 kieruje prowincyą O. Brokard Mikołajewski, lecz ten prędko znika; może się przeniósł do wieczności i O. Adryan Łychowski w charakterze wikaryusza generalnego występuje do r. 1786.

W r. 1786 powołany do rządów O. Maryan Poradowski.

W r. 1790 obejmuje rządy O. Błażej Juźkiewicz.

Od r. 1793 zastajemy na czele prowincyi Ojca Tymoteusza Borka (Borek).

W roku zaś 1797 znowu O. Ludwik Pierzchalski piastuje tę godność do r. 1800.

Parę dat statystycznych z przeszłości prowincyi litewskiej.

Wyżej wspomniany autor dzieła Kościół Katolicki a Katarzyna II zaznacza w tej prowincyi przed rokiem 1773 klasztorów 12; zapewne to są pierwej tam podane dziesięć i jeszcze Słoboda powstała, właściwie, w 1769 r., Taboryszki w następnym albo Chwałojnie; w tych klasztorach miało być ojców 104, kleryków 36, braciszków 45 = 185. W XVIII stuleciu nie znamy, niestety, innych wykazów statystycznych w tej prowincyi!

Aż dopiero w XIX wieku wiadomo jest nam, ile prowincya Wszystkich Świętych *alias* litewska miała zakonników i siedzib klasztornych, a mianowicie przy końcu roku 1810 w dyecezyi wileńskiej były następne.

1) Wilno: kapłanów 17, kleryków profesów 11, nowicyuszów 3, konwersów 8 = 49.

2) Zaświrz — zakonników 7: kapłanów 5, braci dwóch.

3) Słoboda z pięciu zakonnikami: ojców 4, braciszek jeden.

4) Żołudek — zakonników 4: kapłanów 3, jeden braciszek.

5) Lida — trzech ojców, bez braciszków.

6) Krupczyce — też trzech tylko kapłanów.

7) Koleśniki — czterech ojców, również bez braciszków.

8) Pompiany — czterech kapłanów i żadnego konwersa.

9) Taboryszki, rezydencya, z trzema ojcami.

W tej dyecezyi posiadały owe klasztory karmelitańskie: poddanych dusz męskich 1101, kapitałów pewnych r. s. 49.882, niepewnych 13.770, zaginionych 3.987 = 67.639 r. s., dochodów zaś pewnych rs. 6.799, niepewnych 2.362 = 9.161.

W dyecezyi żmudzkiej były:

1) Kiejdany: trzech kapłanów i jeden braciszek.

2) Rosienie — tylko czterech ojców.

3) Linków — zakonników sześciu: pięciu kapłanów i braciszek.

4) W konwencie krożańsko-chwałojńskim — zakonników trzynastu: ojców dwunastu i jeden braciszek.

Otóż w całej prowincyi klasztorów 13 i zakonników 109.

Prowincyałów litewskich wyliczyć wszystkich nie możemy z powodu braku źródeł odpowiednich, o czem już niejednokrotnie zaznaczyliśmy przedtem. W XVIII stuleciu znamy ich zaledwo dwóch i to nie wiemy, kiedy wypadały ich rządy, ogólnie mogąc powiedzieć,

że musiało to być, chyba, po roku 1790; tymi są: O. Andrzej Kodziewicz (ur. c. 1740, w zakonie w 1756 r.) i O. Maurycy Wens, zmarły jako eksprowincyał dnia 19 lutego 1809 roku (ur. c. 1746 r., w zakonie około 1766 r.).

Od r. 1796 znamy już wszystkich zwierzchników prowincyi Wszystkich Świętych [1]).

Pomiędzy rokiem 1796 i 1799 rządził prowincyą O. Rajmund Rutkowski.

Od r. 1799 do 1801 O Serapion Jacyna, zmarły d. 10 marca, v. s., tegoż roku i zaraz po nim czasowo *locum tenens* O. Rajmund Rutkowski.

Od r. 1801—1804 stał u steru prowincyi O. Andrzej Mackiewicz.

Od roku 1804—1807 powtórnie prowincyałuje O. R. Rutkowski.

Od roku 1807—1813 zwierzchnictwo w ręku O. Aleksego Szmatowicza.

Od r. 1813—1816 kierownictwo prowincyą powierzone O. Patrycemu Bartoszewiczowi.

W r. 1816 d. 28 września ukazem władzy cywilnej prowincya litewska, jako osobna administracyjna całość, przestaje istnieć.

---

[1]) Z resztek archw. prow., ut supra.

Nieco o prowincyi ruskiej.

Mówiliśmy wyżej, że w 1688 r. powstała nowa prowincya ruska pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca. Dzieje jej w XVII w. nieznane nam wcale, ponieważ kapituł z tych czasów nie mogliśmy odszukać, rozporządzając kapitułami od od r. 1720.

W r. 1720 zastajemy następujące siedziby zakonne w tej prowincyi: 1) we Lwowie, conventus maior, 2) we Lwowie św. Marcina, 3) w Sąsiadowicach, 4) w Bołszowcach, 5) w Rozdole, 6) w Trębowli, 7) w Dorohostajach, 8) w Horodyszczu, 9) w Kisielinie, 10) w Olewsku, 11) w Husakowie, 12) w Żołudku, 13) w Wilnie u św. Jerzego, 14) w Mohylowie, 15) w Mścisławiu, 16) w Czausach, 17) w Białyniczach, 18) w Stańkowie, 19) w Mazykach, 20) w Radomlu, dwie ostatnie rezydencye wówczas.

Z czasem liczba klasztorów w tej prowincyi jeszcze się powiększyła: tak na kapitule prowincyalnej we Lwowie w 1754 r. oprócz powyższych znajdujemy jeszcze nowe: w Łucku, w Monasterku, w Łabuniu, w Kochawinie, w Annopolu alias Glinnikach; na-

stępnie wspomniane są jeszcze rezydencye (na kongregacyi definitoryalnej w Trębowli w 1755 roku): w Brześciu Litewskim, w Mazykach i w Kniażycach (na nowo dające znaki życia), summa więc summarum liczba tych siedzib zakonnych dochodziła do trzydziestu, ale to już — maximum, ponieważ w połowie r. 1756 za rządów generała Karmelitów O. Joachima Maryi Pontaltiego nastąpił podział prowincyi św. Józefa na dwie osobne: jedna z nich zatrzymała dawną nazwę św. Józefa Oblubieńca, a druga nowa pod wezwaniem świętego Jerzego Męczennika.

W prowincyi św. Józefa pozostały klasztory następujące: 1) Lwów, conventus maior, sub titulo Visitationis B. V. M., 2) Lwów św. Marcina, 3) Sąsiadowice, 4) Husaków, 5) Rozdół, 6) Kochawina, 7) Bołszowce, 8) Trębowla, 9) Horodyszcze, 10) Łabuń, 11) Annopol alias Glinniki, 12) Dorohostaje, 13) Łuck, 14) Kisielin, 15) Olewsk i 16) rezydencya w Monasterku.

Olewsk jednak przed rokiem 1763 przyłączono do prowincyi św. Jerzego i dopiero po r. 1781 powrócił do ruskiej.

Liczebnie prowincya ruska natenczas tak się przedstawiała: honoracyorów [1]) Ad. Rev. i MR. ojców 21; zwyczajnych ojców, RP. 125 = 146; kleryków profesów 40; kleryków nowicyuszów 8; konwersów 43 = 237.

---

[1]) Pomiędzy nimi wymieniony O. Marek Jandowicz, jako definitor II.

Wyliczymy znanych nam zwierzchników prowincyi ruskiej [1]).

Pomiędzy rokiem 1688 i 1690 prowincyałował O. Franciszek Ciecierski. »Per utramqne Russiam et Magnam Ducatum Lithuaniae primus provincialis, cuius nomen et cognomen protunc custodis provinciae anno 1674 legitur insculptum super tormenta bellica ad custodiam et defensionem conventus adversus hostes eo tempore sepius Leopolim irruentes«. Umarł we Lwowie in Conventu maiori dnia 20 marca 1696 roku, mając lat 50, w zakonie 31.

Od roku 1690 do 1693 stoi na czele prowincyi O. Teodor Kociszewski, z którym się tu jeszcze spotkamy.

Od roku 1693 do r. 1697 rządził prowincyą O. Spirydyon Schnell (piszą go też i Sznel); o nim będzie jeszcze mowa.

Od r. 1697—1701 O. Paweł Trzeszczkowski [2]) był prowincyałem; ten się przeniósł do wieczności dnia 24 września 1734 r., gdy mu liczono lat 68, a z tego w zakonie 53. »In officio provincialatus augmentum gloriae Dei et regularem observantiam summopere promovit«.

[1]) Kapituły, Kalendarium, Liber Vitae Fratrum et Sororum provinciae Russiae etc., ut supra, Schematismus ordinis de Monte Carmelo, a. r. o. in provincia Galiciae, anno 1892.

[2]) Wyżej cytowany Schematyzm nazywa go błędnie — Trzeszorkowskim; Kalendarium i Liber Vitae najwyraźniej podaje jego nazwisko — Trzeszczkowski i wreszcie istnieje ród szlachecki Trzeszczkowskich z przydomkiem Sciszek; cfr. Dunin Borkowski.

Od r. 1701 – 1706 znowu Teodor Kociszowski; o nim powiedziano: »severitanem regularis observantiae cum clementia temperavit«. Umarł w 1714 roku, mając lat 73, w zakonie 47.

Od roku 1706—1708 znowu prowincyałem występuje O. Spirydyon Schnell. Był on rodem z Królewca; przeniósł się do wieczności w 1723 roku w 72 roku życia, a w zakonie 45.

Od roku 1708 do 1713 przez lat pięć prowincyałował O. Andrzej Sowiński, zmarły w 1713 roku dnia 10 lutego, gdy mu liczono lat życia zakonnego 38, ale podług innej wersyi tylko 28.

O. Józef Łukaszewski po śmierci O. Andrzeja Sowińskiego »per breve apostolitum institutus«, kończył jego triennium prowincyalskie w r. 1714. O. Łukaszewski umarł 1726 r. we Lwowie w 39 roku życia, a 23 zakonności.

O. Spirydyon Schnell, według wszelkiego prawdopodobieństwa [1]) pomiędzy rokiem 1714 i 1717 znowu rządził.

Od r. 1717—1720 O. Archanioł Sowiński, brat rodzony O. Andrzeja, kierował prowincyą ruską. Umarł jako przeor bołszowiecki w r. 1728, gdy mu liczono lat 56 z tego w zakonie 39.

Od r. 1720—1723 O. Eliasz Leszczyński rządy sprawuje; o nim czytamy: »in capitulo Trembovliensi electus fuit in provincialem, quo in munere

[1]) Schematyzm w tych latach nie oznacza O. Schnella, a podaje rządy O. Łukaszewskiego od r. 1713 do 1718 (?), a jednak z pewnością wiadomo, że 1717 już prowincyałował O. Archn. Sowiński.

charitatem cum regularis observantiae zelo noverat componere«. Świat ten opuścił w 1729 roku, przebywszy w zakonie lat 46.

Od r. 1723—1726 znowu O. Archanioł Sowiński.

Od r. 1726—1733 O. Andrzej Barszczewski u steru prowincyi. Był on pierwszym asystentem z Polski przy generale zakonu w Rzymie, gdzie znalazł powszechne uznanie i poważanie. Umarł w r. 1755, mając lat 62, zakonności 48 [1]).

Od r. 1733—1739 O. Aleksander-Józef Jezierski miał w ręku kierownictwo prowincyą. Świat ten opuścił w r. 1773 dnia 13 sierpnia, liczono mu wtedy lat 82 [2]).

Od r. 1739—1742 O. Anioł Postępski u steru rządów prowincyalskich. Umarł w 1767 r. d. 24 maja, mając lat 68, z tego w zakonie 41.

Od r. 1742—1744 powtórnie O. Andrzej Barszczewski.

Od r. 1744—1747 O. Kaźm. Barszczewski (brat Andrzeja), umarł w 1766 roku.

---

[1]) Był to głośny w swoim czasie kaznodzieja. Wyszły w druku jego kazania: Kazanie przy konkluzyi oktawy Wniebowzięcia w kadrl. lwowsk. kościele miane w 1725 r., Lwów 1725; Koncept nad Konceptami, t. j. kazanie przy konkl. Niepokalan. Pocz., też we Lwowie miane r. 1736, Lwów 1736; Walna i tryumfalna do nieśmiertelnej sławy droga Stan. Mat. Rzewuskiego, woj. bełz. i hełm.; kazn. na pogrzebie, Lwów 1736. Transport złotego Abdanka Jana Skarbka, arcybisp. lwow., kazn. na pogrzebie, Lwów 1734 i inne.

[2]) Jest inna wersya, podająca rok jego śmierci w r. 1767; która prawdziwsza, sprawdzić nie mogliśmy!

Od r. 1748—1751 O. Anioł Postępski po raz drugi.

Od r. 1751—1754 O. Andrzej Barszczewski po raz trzeci.

Od r. 1754—1758 O. Marcin Rubczyński, zmarły w 1794 r. d. 10 listopada, przeżywszy lat 87, a w zakonie, jakoby, 74; autor dzieł ascetycznych i duchownych [1]).

Od r. 1758—1761 O. Michał Pieszycki rządy sprawował. Na studyach był w Rzymie, potem w kraju nauczał z wielkiem powodzeniem, bywał na czele rozmaitych konwentów, asystentem przy generale zakonu; przeniół się do wieczności w 1789 roku, w 74 roku życia swego.

---

[1]) Wyliczamy tu niektóre tylko, bardziej znane:

Pamięć chrześcijańska na ostatni dzień życia przez pobożne uwagi na każdą część roku, Berdyczów 1762, in 8-o str. 153.

Ofiara sprawiedliwości, traktat o czyścu, Berd. 1763 in 4-o.

Traktat o cierpliwości, Berdyczów 1765 in 4-o.

Głos Pana, cedry kruszącego, albo rekolekcye dla osób zakonnych, wydanie II, Berdyczów 1768, 4-o, str. 134.

Estrejcher zaznacza to dzieło wydane w 1788 r. w Łucku u Dominikanów; może III wydanie?

Kościół wojujący Chrystusów, Berdyczów 1777.

Męka i śmierć Jezusa Chrystusa na 40 medytacyi podzielona, Lwów u Jezuitów 1759 in 4-o str. 226; wydanie II też we Lwowie u Szlichtyna, 1784, in 4-o 375.

Życie Róży-Maryi Serio († 1716), Lwów 1745. Tłómaczenie z łacińskiego. Była to Karmelitanka.

Śmierć żyjącym ludziom wiele dobrego czyniąca, Łowicz 1778.

Cfr. Encyklp. Orgelbranda, Jocher, Estrejcher et alia.

Od r. 1761—1765 O. Bertold Ordyński stoi na czele prowincyi. Ten, mając lat 20, obrał sobie zakon karmelicki i przetrwał w nim lat 40, gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej, spełniając rozmaite urzędy i godności; w r. 1768 oddał Bogu ducha.

Od r. 1765—1769 znowu O. Michał Pieszycki.

Od r. 1769—1772 O. Tadeusz Choynowski prowincyałował. Będąc jeszcze w świecie, uczęszczał do Akademii Krakowskiej; potem obrał sobie życie zakonne w Karmelu i w nim do śmierci przebywał; umarł w r. 1773, mając lat 53, w habicie 29.

Od roku 1772 do roku 1773 O. Joachim Gozdowski h. Gozdawa. Na czele prowincyi stał od 12 września 1772 roku do 24 stycznia roku następnego. Takie mu epitaphium wystawiono: »Vir pius et patiens, solidae virtutis amator, praeditus eloquio, dexteritate fuit«.

Od roku 1773—1776 O. Eleutery Kamienobrodzki. Mając lat 18, wstąpił do zakonu d. 8 października 1751 roku; był magistrem i doktorem teologii; rozstał się z tym światem na początku XIX stulecia w r. 1801; liczono mu lat 69, z tego w zakonie 50. W roku 1777 on znowu *reelectus* w godności prowincyalskiej.

Dalsze losy prowincyi ruskiej.

Po pierwszym kraju rozbiorze znaczna część tej prowincyi przeszła pod berło austryackie, ale przez kilka lat z początku nie wpływało to na administracyjną zarządu całość wszystkimi klasztorami prowincyi św. Józefa. I tak w roku 1777 kapituła prowincyalna odbyła się w Sąsiadowicach, na której występowały wszystkie konwenty do tej należące prowincyi.

W zaborze austryackim wówczas następujące znajdowały się klasztory: 1) we Lwowie p. w. Nawiedzenia N. M. P., 2) we Lwowie św. Marcina, 3) w Rozdole, 4) w Trębowli, 5) w Bołszowcach, 6) w Kochawinie, 7) w Sąsiadowicach i 8) w Husakowie.

Atoli w kilka lat później nastąpiło uodrębnienie tych klasztorów karmelickich i z woli rządu uformowały one — odłączone zupełnie od innych klasztorów z tej prowincyi, zostających w Rzeczypospolitej, — osobną administracyjną całość, też pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca, pod władzą oddzielnego komisarza, potem prowincyała.

Pierwszym takim zwierzchnikiem w 1782 roku [1])

[1]) Schematyzm wyżej cytowany z r. 1892.

został O. Elizeusz Skorynowicz, który jednak musiał potem opuścić zabór austryacki, bo go w Horodyszczu zastajemy w 1795 [1]) i tam miał umrzeć w pierwszych latach XIX stulecia, coś około r. 1805, jakoby, dnia 22 czerwca. Za jego czasów ucierpiały tam mocno siedziby zakonne...

Następcą O. Skorynowicza został O. Albert Karpiński. Schematyzm zaznacza przytem rok 1788; nam się zdaje, iż to parę lat wcześniej nastąpiło. O. Karpiński, S. Th. M. et D., odznaczał się nauką i erudycyą; kilkanaście lat uczył kleryków filozofii i teologii, potem przez takiż prawie przeciąg czasu przeorował we Lwowie; śmierć go zaskoczyła w Warszawie u Karmelitów Bosych dnia 26 marca 1812 roku. Nekrolog zakonny o nim wyrzekł: »Vir de Religione nostra optime meritus«.

O. Mikołaj Jełowicki miał być obrany prowincyałem w r. 1791, ale niedługo piastował to dostojeństwo: po dwóch latach przeniósł się na Wołyń i tam w Horodyszczu Bogu ducha oddał w 1817 roku. O nim wiemy, że mając lat 15, w 1748 roku d. 9 września wstąpił do Karmelu.

O. Stanisław Gawroński powołany na prowincyała w roku 1793 lat kilkanaście stał u steru rządów po raz pierwszy, a potem po raz drugi też, 1810—1816, miał kierować prowincyą; po ukończeniu tych rządów, dnia 16 lipca 1816 roku, w Trębowli świat ten pożegnał, mając lat 69, z tego w zakonie 53.

---

[1]) Acta Conv. Horodisc.

Od roku 1806 rządził prowincyą O. Aloizy Bartosiewicz, a pomiędzy rokiem 1816 i 1825 O. Szymon Hass.

Druga połowa prowincyi ruskiej p. w. św. Józefa Oblubieńca po pierwszym kraju rozbiorze została w Rzeczypospolitej, a że te klasztory znajdowały się na Wołyniu, więc zaczęto następnie nazywać tę prowincyę też wołyńską, zawsze pod patronatem ś. Józefa.

Na kapitule prowincyalnej w Horodyszczu w roku 1783 znajdujemy tylko klasztory wołyńskie: 1) w Łucku, 2) w Horodyszczu, 3) w Kisielinie, 4) w Dorohostajach, 5) w Ostrogu, 6) w Łabuniu, 7) w Annopolu i 8) rezydencya w Barze na Podolu; ta krótko bardzo trwała; klasztor w Ostrogu na początku XIX w. przestał istnieć, a natomiast przyłączono do tej prowincyi Olewsk, a potem nowe siedziby zakonne tej reguły powstały w Toporzyszczu i Uszomierzu (jakiś czas Olewsk i Uszomierz na terytoryum prowincyi św. Jerzego); w ten sposób z czasem liczono w t. z. prowincyi wołyńskiej dziewięć klasztorów.

Głównym tam klasztorem, największym i najbogatszym, z rezydencyą prowincyała, było Horodyszcze, gdzie się znajdował nowicyat i studya zakonne, chociaż czasem też w Łucku bywali klerycy.

Prowincya ta, a raczej część dawnej prowincyi ruskiej p. w. św. Józefa, zawsze bywała nieliczna; tak np. w pierwszej ćwierci XIX stulecia (mniej, więcej) było tam zakonników 55: kapłanów 36, kleryków 15, laików tylko 4. Najwięcej, rzecz naturalna, w Horodyszczu. W r. 1823 mieszkało tam zakonni-

ków 21, z tego dziesięciu ojców; w r. 1832, przed samem zniesieniem klasztoru, było tam zakonników 25: kapłanów 10, kleryków 13, laików 2.

W innych klasztorach — mało: trzech—czterech, rzadko pięciu, a niekiedy dwóch zaledwo; w Łucku tylko za dawnych czasów, gdy i kleryków tam mieszczono, to liczba zakonników dochodziła do dziesięciu.

Karmelici wołyńscy byli zajęci przeważnie duszpasterstwem i na tem polu położyli niemałe zasługi; wspomnienie o tem długo żyło we wszystkich tam warstwach społeczeństwa.

Nie znamy, niestety, wszystkich prowincyałów wołyńskich i możemy wyliczyć — niewielu!

O. Leonard Kotiużyński powołany na tę godność w roku 1783 i trochę dłużej niż jedno triennium *(prope plus quam triennio)* na niej zostawał. Mając lat 16, w 1743 r. wstąpił do Karmelitów; odznaczał się nauką i gorliwym był wielbicielem obserwy; jednak rok jego śmierci jest zakwestyonowany: że obrany na prowincyała w 1783 r. — nie ulega zaprzeczeniu; Liber Vitae twierdzi, że »...demum provincialis; quo finito, *prope* plus quam triennio, obiit ibidem« (właściwie w Annopolu); toby wskazywało wyraźnie na rok 1786, w którym też napewno obrany jego następca, a jednak pomimo tego wszystkiego i Kalendarium i Liber Vitae zaznaczają datę jego śmierci w 1789 roku, a Kalendarium jeszcze dodaje, że się to stało w Annopolu (gdzie rzeczywiście żyć przestał), dnia 23 września [1]).

[1]) Te uwagi przyszły nam na myśl dopiero teraz; pisząc wyżej o nim, nie mieliśmy tego na względzie; dawniejsze więc mniemania niniejszem — znosimy.

O. Jan Czarnołoski obrany prowincyałem dnia 17 czerwca 1786 roku [1]); miał umrzeć w 1790 roku, gdy mu liczono lat 72, z tego w zakonie 56; uczył się w Rzymie; w swoim czasie był komisarzem litewskim, zwierzchnikiem prowincyi św. Jerzego; pochodził z Wołynia, gdzie miał rozmaite koligacye i wielkie tam poważanie w sferach obywatelstwa.

Kto był następcą O. Czarnołoskiego — nie wiemy!

Na początku XIX wieku O. Fortunat Szymaniecki działał naprzód jako wiceprowincyał, a około roku 1802 występuje już w charakterze prowincyała, chociaż w jesieni w roku następnym wymieniony prowincyałem O. Eliasz Świetliński i wtedyż O. Fortunat Szymaniecki jako eksprowincyał wspomniany [2]).

O. Świetliński prędko potem zawieszony w tym urzędzie, czy przez *forum competens* — tego napewno nie wiemy. Po nim znowu prowincyałuje O. Fortunat Szymaniecki. Ten, mając lat 16, d. 2 marca 1755, wstąpił do zakonu, a umarł w Horodyszczu na początku stycznia 1816, może sprawując urząd prowincyalski; chociaż jest druga wersya: † 1817, mając lat 78, w zakonie 61.

W r. 1816 był prowincyałem O. Kandyd Krajewski. O nim wiemy, że w Horodyszczu odbywał

[1]) Cfr. Annopol p. 13.

[2]) Druk współczesny bez miejsca; działo się w Łucku d. 20 października 1803 roku. Mowa tu o znanym zjeździe pedagogicznym, zainicyowanym przez Tadeusza Czackiego.

nowicyat; w r. 1795 d. 2 lipca u Kapucynów w Starym Konstantynowie, na Wołyniu, otrzymał *quatuor minores* z rąk X. Kryspina Cieszkowskiego, biskupa *in partibus* nisseńskiego [1]); studya zakonne odbywał też w Horodyszczu; magistrem nowicyatu był wówczas O. Maciej Krowczyński, a profesorem O. Anzelm Gowiński, jednocześnie definitor; w 1805 występuje O. Krajewski jako profesor w temże Horodyszczu. Na urzędzie prowincyalskim, zapewne, był do r. 1820, kiedy się zakończył samoistny byt prowincyi wołyńskiej. W r. 1844 żył jeszcze O. Krajewski i zostawał kapelanem Karmelitanek w Dubnie.

[1]) Ten X. Cieszkowski h. Dołęga, syn Jana Mikołaja, ostatecznie podkomorzego nowogródzkiego i Kandydy Cieszkowskiej, sufraganem nie był, a tylko prałatem i kustoszem lwowskim. Bartoszewicz, a za nim Złota Księga szl. pol. XX, uśmierca go w r. 1793, lecz widzimy, że żył jeszcze w 1795.

Prowincya św. Jerzego.

Jużeśmy wyżej zaznaczyli, że ta prowincya powstała w połowie 1756 roku, obejmując następujące klasztory: 1) w Wilnie św. Jerzego, 2) w Żołudku, 3) w Białyniczach, 4) w Kniażycach, 5) w Mazykach, 6) w Mohylowie, 7) w Czausach, 8) w Radomlu, 9) w Mścisławiu, 10) w Stańkowie (zwykle błędną formą przymiotnikową łacińską nazywając — Staycoviensis) i 11) rezydencyę w Brześciu Litewskim, która rychło upadła. W r. 1785 dnia 9 sierpnia generał zakonu, O. Andrzej Audras, wydał rozporządzenie, aby konwent w Wilnie św. Jerzego i w Żołudku przyłączyć do prowincyi litewskiej: ogromne [1]) oddalenie tych klasztorów od siedzib zakonnych białoruskich i ta okoliczność, że wtedy przerwana była komunikacya kanoniczna pomiędzy prowincyą litewską i św. Jerzego alias białoruską (w zaborze już rosyjskim), były przyczyną tego rozporządzenia generała Zakonu.

[1]) Z Wilna do Białynicz, najbliższego klasztoru białoruskiego, jakich mil 50!

I tak w prowincyi świętojerskiej pozostało, właściwie mówiąc, 8 klasztorów (nie uwzględniając rezydencyj). Są ślady, że w późniejszych czasach, gdy smutnej pamięci Siestrzeńcewicz wszechwładnie rozporządzał się Zakonami w swojej prowincyi, około r. 1795, nazwać miano tę prowincyę p. w. św. Stanisława, *Sancti Stanislai, episcopi et martyris,* ale to miano nie utrzymało się potem i prowincyę zwykle już, aż do końca jej istnienia, nazywano białoruską, nawet o św. Jerzym zapomniano; może ona była pod patronatem św. Stanisława?

Podczas formowania się nowej prowincyi św. Jerzego stan jej liczebny był taki: Ojców, Adm. Rev. et Multum Rev., różnych dostojników prowincyi [1]) 10, zwyczajnych ojców, R. P., 49, kleryków profesów 15, nowicyuszów 3, laików 25 = 102 [2]).

Wyżej cytowany Maciej Loret, w cennej swej pracy Kościół Katolicki, a Katarzyna II, takie podaje liczby statystyczne tej się prowincyi tyczące.

Przed pierwszym kraju rozbiorem klasztorów tam 11 (tyleż, co i my wyżej wyliczyliśmy), w nich

[1]) Provincialis institutus una cum definitoribus per patentes Generalis Carmelitarum P. Joachimi Pontalti: prowincyał O. Felicyan Ciapiński; O. Eustachy Rymowicz, S. Th. D., vicarius provinciae, def. I; O. Paweł Piotrowski, S. Th. M., com. Albae Russiae, def. II; O. Maciej Deręgowski, def. III; O. Joachim Suryn, def. IV; O. Henryk Orlicki, S. Th. M., kustosz prowincyi; do nich też zaliczeni, M. R. P.: O. Elizeusz Podrez, S. Th. Dr.; O. Roch Herman, S. Th. Dr.; O. Jerzy Kurnim, S. Th. M.; O. Kajetan Oronowicz, S. Th. M.

[2]) Kapituły, Resztki raportów prowincyalskich, jak wyżej, służyły tu jako materyały.

kapłanów 79, kleryków 25, laików 28 = 132; po tym rozbiorze pozostało w Rzeczypospolitej z tej prowincyi klasztorów 3 (zapewne — Wilno, Żołudek i Brześć), w których kapłanów 28, kleryków 13, laików 13 = 54; do Rosyi odeszło klasztorów 8 (taką ilość ostatecznie spotykamy w tej prowincyi), w tych kapłanów 51, kleryków 12, laików 15 = 78.

W tej prowincyi najgłówniejszy i najzasobniejszy klasztor w Białyniczach; tam zwykle bywał nowicyat i studya zakonne, w tym klasztorze najczęściej odbywały się kapituły prowincyalne. W Czausach też, w ostatnich czasach, zastajemy nowicyat i tam również uczono aspirantów do stanu kapłańskiego.

Szereg znanych nam prowincyałów białoruskich.

W roku 1756 objął rządy O. Felicyan Ciapiński.

W r. 1759 obrany na prowincyała O. Eustachy Rymowicz.

W r. 1763 rozpoczął kierownictwo prowincyą O. Jan Czarnołoski.

W r. 1766 powtórnie stanął u steru prowincyi O. Felicyan Ciapiński.

W r. 1770 powołano do rządów prowincyalskich O. Jerzego Kurmina.

W r. 1773 wybrano prowincyałem O. Tomasza Kirkora.

W r. 1777 powtórnie on na tem samem stanowisku.

W r. 1781 miał w ręku rządy zwierzchnicze O. January Szwabowicz.

Pomiędzy r. 1784 i 1793 *podobno* O. Anioł Juszyński.

W roku 1793 znowu powołano na tę godność O. Tomasza Kirkora.

Do roku 1801 stał na czele prowincyi O. Elizeusz Brejmer.

Od r. 1801 rządy rozpoczął prowincyalskie O. Jakób Deszczyński, który, jak się zdaje, do r. 1808 piastował to dostojeństwo.

W r. 1808 znowu prowincyałuje O. Elizeusz Brejmer.

Od r. 1811 na czele prowincyi powtórnie O. Jakób Deszczyński, ale jak długo, tego z pewnością — nie wiemy, to się tylko da powiedzieć, że w r. 1815 sprawował rządy w prowincyi O. Stanisław Deszczyński, który zmarł w r. 1830 i przy tej okazyi nazwany exprowincyałem; liczono mu wtedy lat 74, w zakonie 54.

Wydany został ukaz carski w r. 1816 d. 28 września, przez który prowincya białoruska kasuje się zupełnie; na początku roku następnego, 1817, ukaz ten wykonano.

Otóż ze wszystkiego wnioskować się godzi, że wtedy stał na czele tej prowincyi ów O. Stanisław Deszczyński [1]).

[1]) Cośmy pod Czausami, t. I, p. 88, mówili o prowincyałowaniu O. Stanisława Deszczyńskiego aż do r. 1819, niniejszem tę datę, jako niezgodną z rzeczywistością, prostujemy.

Ostatnia prowincya karmelicka w zaborze rosyjskim.

Gdy rząd skasował prowincyę białoruską, to jej terytoryum przyłączono do litewskiej, a potem toż samo uczyniono z wołyńską, wcielając ją też do prowincyi Wszystkich Świętych i tym sposobem wytworzyła się już jedna pod ogólną nazwą prowincyi karmelickiej *antiquae observantiae* w zaborze rosyjskim, która obejmowała olbrzymie obszary, co znowu sprzyjało bardzo rozluźnieniu obserwy i porządków zakonnych, ponieważ o regularnem, częstem wizytowaniu klasztorów prawie mowy być nie mogło; przenoszenie zakonników z miejsca na miejsce stało się bardzo utrudnionem i rząd pod różnymi pozorami stawiał jednemu i drugiemu ogromne przeszkody, podkopując przytem władzę, powagę i znaczenie prowincyała.

Takie rozporządzenia i środki władzy cywilnej były niezmiernie zgubne dla życia zakonnego i pociągnęły za sobą strasznie okropne skutki i następstwa tego były fatalne dla klasztorów, na których właśnie upadek i zagładę czyhano...

Wszystko to było skierowane do wszelkich reguł

zakonnych, znajdujących się w zaborze rosyjskim, więc też się tyczyło i Karmelitów.

Wypadki w 1831 r. przyśpieszyły jeszcze, z góry już przedtem obmyślane plany zagłady i zniszczenia zakonów, następnie więc postępowano szybkimi krokami ku zamierzonemu celowi spustoszenia klasztorów, ognisk kultury i cywilizacyi polskiej.

I tak natychmiast w r. 1832 dnia 12 (23) maja wydany ukaz kasujący wszystkie szkółki parafialne w gubernii wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej, utrzymywane przez zakony łacińskie i unitów, wskutek tego padły ofiarą szkółki Karmelitów w gubernii wołyńskiej; na Litwie, jak się zdaje, takie szkółki jeszcze do czasu pozostawiono.

W tymże samym roku (1832) dnia 19 (31) sierpnia znowu ukaz — straszny pogrom ogromnej ilości klasztorów r. l. (z górą 200!) uśmierconych, doszczętu zniszczonych!

OO. Karmelici *antiquae observantiae* stracili wtedy siedzib swoich dwadzieścia cztery!

A mianowicie: 1) Stańków, 2) Mazyki, 3) Mścisław, 4) Radoml, 5) Czausy, 6) Kniażyce, 7) Białynicze, 8) Toporzyszcze, 9) Uszomierz, 10) Olewsk, 11) Annopol, 12) Łabuń, 13) Horodyszcze, 14) Dorohostaje, 15) Kisielin, 16) Żołudek, 17) Linków, 18) Koleśniki, 19) Taboryszki, 20) Lidę, 21) Pompiany, 22) Rosienie, 23) Kiejdany, 24) Szemiotowszczyznę.

Dnia 12 (24) września tegoż 1832 r. raportowano

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich, ut supra.

o otrzymaniu tego ukazu, zaznaczając, że przystąpiono już do jego niezwłocznego egzekwowania...

Otóż w prowincyi całej, na ogromnej przestrzeni, pozostało tylko sześć klasztorów: 1) w Wilnie, 2) w Chwałojniach, 3) w Krupczycach, 4) w Zaświrzu, 5) w Słobodzie i 6) w Łucku; to jest w dyecezyi wileńskiej 4,— Wilno, Krupczyce, Zaświrz i Słoboda, — w żmudzkiej 1 — Chwałojnie i w łuckiej też 1 — w Łucku.

Położenie biednych OO. Karmelitów stało się przerażające: straciwszy tyle swoich domów, nie mogli się, choćby jako tako, pomieścić w pozostałych klasztorach (w skasowanych nie wolno im było mieszkać), gdzie miano mało miejsca, wyżywić się też nie było łatwo, więc, niemal, bez pokarmów i dachu narażeni na pokusy, niedostatek, prawie na urągowisko.

Zanim niektórych umieszczono na wikaryatach, wycierpieć musieli wiele, ale nawet dla wszystkich nie znaleziono od razu i takiego stanowiska, więc byli wystawieni na ciężkie próby, które wyczerpać mogły siły, a nawet — i cierpliwość.

To też liczba Karmelitów znacznie zmalała, tem bardziej, że z początku nowicyatu nie mieli.

I tak dowiadujemy się ze sprawozdania prowincyała, że w roku 1835 w dyecezyi wileńskiej istniały 3 klasztory z parafiami, czwarty — bez parafii, nadto jeden kościoł filialny i dwie kaplice; wszystkich tam było zakonników 82, z tego przy kościołach świeckich w charakterze wikaryuszy 17, na kapelanii u obywateli 6, umarło w tym roku zakonników 2, opuściło zakon tyluż, żaden nie wstąpił do zakonu. Liczba parafian karmelickich 7.978. Klasztory

te posiadały wtedy poddanych mężczyzn 960, kobiet 892 — 1852, kapitałów zł. pl. 112.047, czyli rs. 16.807 pewnych, niepewnych zł. pl. 100.000 czyli rs. 15.000. Bractwa przy tych kościołach miały zł. pl. 1.500, rs. 255 pewnych, zawodnych zł. pl. 5.500 czyli rs. 850. Dochody tych klasztorów summa summarum wynosiły rs. 3.755. Szkółka parafialna natenczas jedna, w niej uczniów 9; domów dla ubogich 4, w nich się utrzymywało osób 24.

Krótsze sprawozdanie, zawsze tylko z dyecezyi wileńskiej, mamy z roku następnego (1836). Wszystkich zakonników podano tylko 76; z tych pracowało na parafiach 22, na kapelaniach 4, zmarło 6.

Jeszcze mniej w roku 1838 w tejże dyecezyi: razem zakonników 68; na parafii 15, na kapelaniach 3, umarło w ciągu roku 6 (referowano o tem przy samym końcu roku 1838), 2 przeniosło się do dyecezyi mohylowskiej, przybyło 4 (ale skąd?).

Wiemy także, że w całej prowincyi w 1844 r. [1]) liczono zakonników jeszcze 108, w tem 7 braci; w roku zaś 1854 już tylko 79, z tego 5 braci, a w r. 1862 wszystkich zakonników, też w całej prowincyi, 63, w liczbie ich ojców 49, konwers 1, dyakon 1, kleryków 12, ale ci się przeważnie nie dochowali.

W roku następnym (1863) 62 Karmelitów.

W roku 1870 zakonników 29, z tego ojców 27, dyakon 1, kleryk *perpetuus* też jeden.

O nowicyacie [2]) znajdujemy wzmiankę w połowie

[1]) Z dyrektoryów zakonnych.

[2]) Resztki raportów prowincyalskich.

1840 roku; powiedziano, że nowicyusze uczą się naprzód nauk początkowych, gramatyki polskiej, łacińskiej, rosyjskiej, potem zdobywają wiedzę przedmiotów duchownych i zdolniejsi wysyłani bywają do t. zw. akademii duchownej w Petersburgu. Magistrem nowicyatu nazwany O. Brokard Tauniewicz, a nauczycielami O. Maryan Aleksandrowicz i O. Ludwik Gimbutt. Zdaje się jednak, że w owym czasie, właściwie mówiąc, nowicyuszów wcale nie było, a tylko nakreślono taki plan tej instytucyi na przyszłość. Około r. 1859 wznowiono nowicyat, lecz trwał on do r. 1862.

Podajemy teraz zwierzchników tej już ostatniej prowincyi.

Do 13 września 1819 r. stał na czele tej prowincyi (złączonej białoruskiej z litewską) O. Patrycy Bartoszewicz. Na kapitule prowincyalnej w tym roku obrano na prowincyała O. Edwarda Jodziewicza, który następnie objął pod swoje zwierzchnictwo i prowincyę wołyńską. Ten rządził jedno triennium. W roku 1845 występuje jeszcze jako exprowincyał; w 1854 r. już nie wspomniany; przypominamy, że się rodził w 13 czerwca 1787 r., śluby składał w r. 1804 dnia 4 listopada, na kapłana wyświęcony w r. 1809.

Następcą jego został w r. 1822 O. Baltazar Bucewicz, też przez jedno triennium rządzący; definitorami przy nim byli [1]): O. Leonard Poroczko I, O. Hieronim Staniewicz II, O. Dyonizy Balsewicz III i O. Władysław Giedgowd IV.

[1]) Acta Conv. Horodisc.

Na kapitule w 1825 r. powołano na prowincyała O. Leonarda Poroczkę, który (jak to też wyżej zaznaczono) urodził się w r. 1783 d. 2 lutego, profesem został w r. 1807 (a może i w 1806) 21 listopada, kapłanem we dwa lata później; w r. 1855 jeszcze występuje, ale w 1862 roku już go nie znaleźliśmy. Podczas jego prowincyalstwa definitorami byli: O. Władysław Giedgowd I, O. Wawrzyniec Mańkowski II, O. Kornel Kordynowicz III i O. Adryan Bartoszewicz IV.

Na kapitule 1828 r. mianowany prowincyałem O. Hieronim Staniewicz; definitorami byli: O. Gerard Łabanowski I, O. Kornel Neyberg II, O. Franc. Użamecki III, O. Łukasz Kordzikowski IV.

O. Hieronim Staniewicz — to już *ultimus provincialis*. W rubryceli mohylowskiej, na rok 1843 wydanej, jeszcze wymienionym w charakterze prowincyała, lecz Directorium z roku 1844 już prowincyałów nie podaje, może *de iure civili*, nazywając go exprowincyałem.

W Directorium ordinis de Monte Carmelo in annum 1864 jest wiadomość, iż dnia 26, v. s., stycznia 1863 roku zmarł w Wilnie Adm. RP. Hieronymus Staniewicz, S. Th. et Philos. Magister ab anno 1828 continuus Provincialis, plenus meritis, aet. an. 69, vocat. 48, chociaż Directorium karmelickie na rok 1855 wydane zaznacza, że się on rodził w r. 1793, a śluby złożył r. 1814.

Możemy jeszcze dodać [1]), że po roku 1828 na-

[1]) Z resztek raportów prowincyalskich.

stępna kapituła prowincyalna odbyła się w r. 1832, a potem były jeszcze w Zaświrzu zebrane kapituły w latach: 1835, 1838 i 1841; ta, chyba, to już ostatnia, chociaż wiadomości w tej mierze po roku 1841 nie mieliśmy pod ręką, więc nie wiemy z pewnością.

DODATKI

Annopol.

W r. 1763 dnia 1 października [1]) prowincyał wizytował ten konwent, w którym wówczas znajdował się taki personel zakonny:

O. Tomasz Stępowski (własnoręczny podpis), był przeorem.

O. Dyonizy Głowacki, podprzeorzym.

O. Korsyn Rakowiecki, kaznodzieją i oprócz tych:

O. Krescenty Cwieykowski (sic!).

O. Lambert Bentsch.

O. Sebastyan Borakiewicz (niewyraźnie).

O. Wacław Gidloski (sic).

Białynicze.

Do biskupa wileńskiego, Michała-Jana Zienkowicza [2]) udali się z prośbą: Ignacy Ogiński, marszałek

---

[1]) Oryginał z fascykułów archw. lwowskiego karmelickiego.

[2]) »Ex originalibus in archivio Sacrosanctae Basilicae prin-

w. l., dziedzic białynicki [1]), Antoni Pac, pisarz w. l., a także O. Kaźmierz Radziński, przeor owoczesny w Białyniczach, w kwestyi zbadania, a następnie zaaprobowania cudów M. B. białynickiej, jakie się tam oddawna zdarzają.

Otóż biskup w r. 1755 we wrześniu mianował w tej sprawie komisarzami: X. Jana z Dzierzgowa Szumskiego, archidyakona białoruskiego, proboszcza oboleckiego i X. Józefa Kryńskiego, proboszcza i dziekana bobrujskiego, którzy zjechali do Białynicz tegoż roku dnia 24 listopada w celu zbadania cudowności tego obrazu M. B., przesłuchania pod przysięgą świadków, rozpatrzenia księgi, w której rozmaite cudy notowano, obejrzenia wizerunków, cudy te przedstawiających etc.

Po uroczystem nabożeństwie przystąpiono do tej czynności i dokonano wszystkiego z jaknajwiększą dokładnością i skrupulatnością. Na podstawie owej księgi wyliczono zdarzone tam cudowne uzdrowienia za przyczyną N. M. P. Białynickiej, które tu podajemy, ale przedtem zwrócimy uwagę na jedną kwestyę, w styczności z tem zostającą.

cipis Apostolorum existentibus intuitu Thaumaturgae Imaginis B. V. M. Białynicensis, Documenta et Extracta Authenticata«, manuskrypt, kopia współczesna uwierzytelniona, z archw. Karm. lwowskich.

[1]) W t. I, p. 22 przez omyłkę nazwany on Józefem, który to był najstarszym synem Marcyana i umarł młodzieńcem, a właśnie Ignacemu, ostatecznie kasztelanowi wileńskiemu, żonatemu z Heleną Ogińską, który świat ten pożegnał 1775 bezpotomnie, ojciec przeznaczył Białynicze. Cfr. Kniaziowie Lit. Ruscy, l. c., p. 323.

Zwykle podają rok 1655, w którym jakoby przewieziono obraz N. M. P. z Białynicz do Lachowicz (i my mówiąc w tomie I o Białyniczach, przez nieuwagę tenże sam rok powtórzyliśmy!); tymczasem owa data jest bardzo problematyczna: na rok przedtem zaczyna się gospodarka Moskali na Białorusi i właśnie w tym roku był w Mohylowie (o jakich czterdzieści kilka kilometrów odległym od Białynicz) car Aleksy, można więc sądzić, że już przedtem postarano się wywieźć obraz cudowny; potem powszechnie twierdzą, że ten obraz lat 105 w Lachowiczach przebywał, coby oznaczało, podług tej rachuby, że do r. 1760 tam się znajdował; tymczasem komisya do zbadania cudów zjechała do Białynicz w 1755 roku (jak wyżej o tem była mowa); cudy te, wydarzone w Białyniczach, jak obaczymy, zaczęto spisywać już w 1706 roku i nakoniec w tych czasach w Lachowiczach, podczas wojny z Karolem XII, będących teatrem wojny, często bywało niespokojnie bardzo, nawet kościół spalono, nie podobna więc, aby tam obraz pozostawiono, gdy się zanosiło na takie klęski! Znaczy, tak długo ów obraz nie mógł w Lachowiczach przebywać.

Cudowne te wydarzenia notowano od r. 1706.

W tym czasie JMP. Stefan Świderski, o 2 mile od Białynicz mieszkający, po spowiedzi pod przysięgą zeznał, że słyszał od swojej teściowej, Teodory z Puchowskich, gdy jeszcze panną była (a więc to mogło być c. pierwszej połowy XVII w., bo sam Świderski miał około lat 50), chorowała obłożnie i jej matka ofiarowała ją do M. B. Białynickiej, dokąd też ją zawieziono; tam po nabożeństwie się jej polepszyło, więc

do domu już wracali, ale w drodze znowu pogorszenie nastąpiło i parę dni znowu leżała, jakby umierająca, więc znowu, zostawiwszy chorą, udano się do Białynicz i gdy się tam msza przed obrazem M. B. odprawiała na intencyę uzdrowienia, chora natenczas cudownie zupełnie uzdrowioną została, wstać mogła i do domu powrócić. Anna Wołkowiczowa i Tomasz Puchowski, synowiec chorej, też to przysięgą stwierdzili.

W r. 1737 Felicyan Chodźkiewicz, łowczy starodubowski, atestował, że dwoje jego dzieci już prawie umierających, gdy je ofiarował do Białynicz, natychmiast cudownie do zdrowia zupełnego przyszło; Jan Deszczyński, krajczy wiłkomierski, mający lat 65, po spowiedzi pod przysięgą to potwierdził.

W r. 1741 Gabryel Skiryat, podstoli wiłkomierski, liczący sobie około lat 50, o mil sześć od Białynicz mieszkający, zeznał, że Maryanna Skiryatowa (podobno matka jego) w drodze tak rękę nadwyrężyła, że nią władać nie mogła; gdy ją do Białynicz przywieziono, zaraz wyzdrowiała w przytomności wielu obecnych w kościele. Świadkowie tego, Tomasz Puchowski Franciszek Skiryat, Anna Wołkowiczowa potwierdzili to przysięgą.

W r. 1744 O. Romuald Fiałkowski, Karmelita, *praevio juramento,* oświadczył, że był świadkiem, jak Maryanna z Subkowskich Boniuszowa, poczmistrzowa mohylowska, będąca *obsessa plus quam decem annis,* gdy ją do Białynicz ofiarowano, podczas bytności tam O. Marka Jandowicza, Karmelity [1]), po exor-

[1]) Ważna to data z życia słynnego O. Marka. W rozmowie z nuncyuszem Garampi'm oświadczył mu, że lat kilka po

cyzmie, podczas mszy, gdy ją O. Marek *ex suggestu* ofiarował N. M. P., cudownie do zdrowia przyszła. Pod przysięgą toż samo wyznali: Jan Jasińkiewicz, lat 60, Michał Jasińkiewicz l. 30, Zofia Kmicina l. 70.

W r. 1748 Michał Fogler, skarbnik smoleński [1]), o mil 4 mieszkający, liczący sobie lat 60, po spowiedzi pod przysięgą wyznał razem z córkami swemi, Teodorą i Katarzyną, że żona jego, Maryanna z Wróblewskich Foglerowa, mając sparaliżowane, skurczone ręce, nie używając żadnych rad lekarskich, ofiarowała się do M. B. Białynickiej, ale sama tamtędy udać się nie była w możności, więc jej rodzina odbyła pielgrzymkę do Białynicz i tam mszy świętej na tę intencyę wysłuchała; gdy powróciła do domu, to zastała chorą zupełnie zdrową od tego czasu, gdy się właśnie msza przed cudownym obrazem skończyła.

W r. 1750 Anna z Trockiewiczów Czechowska, strażnikowa orszańska, gubernatorowa białynicka, mająca c. lat 40 pod przysięgą zeznała, że za ofiarowaniem się do M. B. Białynickiej, cudownie do zdrowia przyszła, cierpiąc straszną puchlinę w nodze. Potwierdzili to, przysięgę złożywszy: Stanisław Czechowski, mąż, inny Stanisław Czechowski, córka Joanna Krzycka (niewyraźnie), też cudownie uzdrowiona.

W r. 1751 około uroczystości Trzech Króli Maryanna z Mickiewiczów Deszczyńska, krajczyna wił-

wyświęceniu pracował na Białej Rusi; otóż to się potwierdza: w r. 1742 zastajemy go kaznodzieją w Czausach, a we dwa lata potem w Białyniczach; że exorcystą bywał, też wiadomo.

[1]) Dunin Borkowski zna rodzinę szlachecką Foglerów h. Wczele z p. Zuyllard w Orszańskiem.

komierska, mająca lat 32, pod przysięgą zeznała, że dwuletni jej synek, gdy niebezpiecznie zachorował, to go ofiarowała do M. B. Białynickiej i prosiła o mszę tam świętą na tę intencyę, po której synek zaraz wyzdrowiał. Świadkami tego byli: Jan Okulicz, cześnik smoleński, Teodora z Mickiewiczów Okuliczowa i Jan Deszczyński.

W tymże samym roku Franciszek Konopka, oboźny starodubowski, lat 30 mający, o mil pięć mieszkający, z parafii kniażyckiej, pod przysięgą wyznał, że miał u siebie pomór na bydło i padało już wiele, gdy się zaczął modlić do M. B. Białynickiej — reszta ocalała.

Tenże sam Konopka w tymże roku niebezpiecznie zachorował, ale za wstawieniem się do M. B. Białynickiej zaraz wyzdrowiał. Świadkowie, *praevio juramento*, byli: Ludwik Żubrawski, cześnik połocki, lat 35 mający, Mikołaj Wasilewski lat 32.

W r. 1752 Konstancya Piszczałowa, lat 26 mająca, cudownie uzdrowioną została po ofiarowaniu się M. B. Białynickiej. Świadczyli: Stefan Piszczało, skarbnik orszański, l. 30, Aleksander Trzaskowski lat 66, *praemisso juramento.*

W r. 1752 in Februario Jakób Kodanowicz, mieszczanin białynicki, lat 40, unita, »będąc zaczarowanym, ciężką niemoc cierpiał«; w tej niemocy miał widzenie, aby się ofiarował do M. B. Białynickiej; poszedł więc na mszę, spowiadał się i komunikował i do domu zdrowym wrócił. Świadkowie pod przysięgą to stwierdzili: Jan Szymkiewicz, lat 70 mający i Omelan Czarny l. 50, też mieszkańcy białyniccy.

W r. 1753 Franciszka Szubkowska lat 32 mająca, cudownie uzdrowioną została za przyczyną M. B. Białynickiej. Świadczył, przysięgę złożywszy, Franciszek Mikulski l. 20.

W r. 1753 Ludwik Żubrawski, cześnik połocki, ofiarowany przez żonę, Franciszkę z Wasilewskich, Żubrawską, powstał z ciężkiej choroby; przysięgą to stwierdziły: taż Franciszka Żubrawska i Elżbieta Wasilewska.

W 1754 r. in Octobri Omelan Czarny, unita, wyżej wspomniany, zachorował niebezpiecznie na oczy i jakiś czas nic nie widział; za przyczyną M. B. Białynickiej wzrok zupełnie odzyskał; na to przysięgę on tam złożył, a także Jakób Kodanowicz i Jan Szymkiewicz.

W r. 1755 Jan Bork, podczaszy inflancki, l. 34, wyznał pod przysięgą, że syn jego, Floryan, w trzecim roku życia bardzo chorował i za przyczyną M. B. Białynickiej wyzdrowiał, co poświadczyli, przysięgę złożywszy: Jan Okulicz, cześnik smoleński i Jan Deszczyński, krajczy wiłkomierski.

W r. 1755 kapłan unicki przy cerkwi św. Mikołaja w Białyniczach (nazwisko opuszczone) pod przysięgą wyznał, że po prymicyi niebezpiecznie zachorował; wtedy ojciec jego i rodzeństwo ofiarowali go do M. B. Białynickiej; wnet wyzdrowiał i mógł przed tym obrazem mszę odprawiać dziękczynną. Testes jurati: Presbiter Romanus Wierzykowski, parochus Czercoviscensis et Paulus Wierzykowski, parochus Białynicensis ad sanc. Eliam, r. Graecouniti.

Potem następuje spis obrazów, przedstawiających cudowne zdarzenia.

I »pierwszy konterfekt z wyrażeniem w postaci pielgrzyma Anioła ten obraz malującego u OO. Karmelitów, odprawiających litanię, z taką inskrypcyą w kompartymencie: początek cudownego obrazu Najw. M. P. Białynickiej, który malowany jest od Anioła w postaci pielgrzyma r. 1634«.

II »Obraz cum miraculo expresse wymalowana wojna lachowicka na dobycie zamku lachowickiego, gdzie wyrażono, jako apparuit imago B. V. M. Białynicensis in aere, z tym podpisem na tymże obrazie: najpierwsza obrona lachowicka przez Najświętszą P. Białynicką«.

III przedstawia dziecię c. lat 2 mające, które wpadło do wanienki z wodą i tam leżało, z takim napisem: »Aleksander Szemioth, podczaszy orszański, gdy miał 2 lata, wpadł do wanny ciepłej, gdzie napiwszy się wody, przelękniony śmiertelnie, głosu nie wydawał, kiedy go jednak położono przed obrazem N. M. P. Białynickiej, zaraz głos wydał i zdrowym został w r. 1671«.

IV »Konterfekt JMP. Bielskiego z podpisem w te słowa: JMP. Franciszek Bielski chorował śmiertelnie w Orszy, zdesperowany o życiu; gdy go ofiarowano do N. M. P. Białynickiej, tegoż momentu zdrowym został r. 1720.

V obraz przedstawiający dwoje bliźniąt, z takim podpisem: »Roku 1737 miesiąca marca dwóch synaczków Chodkiewiczów, łowczowstwa starodubowskich, Felicyana i Katarzyny, mających rok jeden, ciężkim

paroxyzmem wielkiej choroby zachorzawszy, już za umarłe poczytane, za intercesyą N. M. P. Białynickiej, nadspodziewanie żałosnych rodziców, do pierwszego przyszli żywota«.

VI. »Szósty konterfekt z odmalowaną klęczącą osobą przed N. M. P. białynicką z podpisem takowym: IMP. Bolesław Szułkowski (Szulkowski?), skarbnik orszański, w ciężkiej chorobie do M. B. białynickiej ofiarowany, zdrów został r. 1722«.

VII Obraz z napisem: Stankiewicza dziecię, gdy konało, mamka, wziąwszy je, przed obraz białynicki przyniosła; przy zaczętej litanii dziecię ozdrowiało r. 1720. Na tym obrazie wymalowane dziecko, przy niem dwie osoby klęczące.

VIII obraz i na nim odmalowana umarła panienka i nad nią płacząca matka z podpisem: Teofila Puchowska o milę w drodze umarła; ofiarowana przez ludzi przytomnych do N. M. P. białynickiej, zdrowie i życie odebrała roku 1706.

IX »konterfekt z odmalowaniem obrazu N. M. P. białynickiej i osoby do niego się polecającej z podpisem: Jaśnie Wielmożna Pani Wojewodzina trocka, która od medyków opuszczona była, ofiarowana do obrazu białynickiego, zdrową została«.

Niestety ani nazwiska, ani daty przy tem niema!

Biskup Zienkowicz uznał ten obraz za cudowny i następnie Rzym pozwolił go koronować.

Czausy.

Mamy tu nowy przyczynek do uposażenia tego klasztoru [1]). W roku 1763 d. 20 września za przeorstwa O. Rocha Hermanna wpłynął zapis na trzy tysiące złotych t. z. kurencyi ruskiej od Eliasza Wojniłłowicza, skarbnika nowogródzkiego, wówczas jeszcze żyjącego, z tem, aby po jego śmierci za jego duszę, za duszę, zmarłej wtedy, jego żony, Marcyanny z Dworzeckich i za zeszłych już rodziców, co piątek msza się odprawiała [2]).

Tenże Wojniłłowicz na gruncie klasztornym zbudował dom, a OO. Karmelici dodali do tego kawał ziemi na ogród z tem, aby tam do śmierci mogła mieszkać jego siostrzenica, *in viduali statu,* Felicyanna Tomaszewiczowa, a po jej zgonie dom ten miał się stać własnością klasztoru.

Jednocześnie Jan Hlebicki-Józefowicz, sędzia ziemski oszmiański, zapisał też konwentowi 5.000 zł. również kurencyi ruskiej, ulokowawszy tę sumę na swoich dobrach, a przeznaczając dla Karmelitów procent od tej sumy, Karmelici zaś czausowscy zobowiązanie przyjęli odmawiania codzień Oficyum do M. B. na intencyę donatora.

---

[1]) Z fascykułów w archw. Karm. lwowskich, manuskrypt.

[2]) Tych Wojniłłowiczów nie wymienia Żychliński w Złotej księdze szlachty polskiej, III.

Kisielin.

Mówiąc o klasztorze kisielińskim [1]), zaznaczyliśmy znane nam natenczas zapisy pieniężne na rzecz tej siedziby zakonnej; skądinąd [2]) dowiadujemy się nieco o pewnych różnicach w tym względzie, co tutaj podajemy.

Abraham Gołuchowski miał zapisać tej powstającej siedzibie zakonnej, jakoby już w 1671 (?) roku, zł. pl. 5.000; jego małżonka potem legowała z początku zł. pl. 8.000, a w roku 1709 znowu na melioracyę funduszu 10.000, a we trzy lata później na lampę przed Przenajświętszym Sakramentem 200 zł. czerwonych przeznaczyła; było to za czasów przeorstwa O. Błażeja Kobylińskiego.

Oprócz tego inni członkowie rodziny Gołuchowskich też czynili zapisy temu klasztorowi; tak np. Michał Gołuchowski [3]) w 1694 r. dał zł. pl. 4.000; Ludwika z Gołuchowskich Czaplicowa, Maryanna z Gołuchowskich Broniszowa, Konstanty Gołuchowski i inni

---

[1]) Tom I, p. 170 et sqq.

[2]) Fascykuł z archw. lwowskiego OO. Karmelitów.

[3]) Abraham Gołuchowski z pierwszego małżeństwa zostawił liczne potomstwo (z Liniewską nie miał dzieci): synowie — Jan, Antoni, Józef i Dominik, córki — Ludwika, za Stanisławem Czaplicem, Teresa za Janem Ledóchowskim, Izabella za Ciechanowiczem i 2 Brygidki. Jan miał syna X. Józefa, Michała, benefaktorów karmelickich i Dominika — bezpotomnych; Antoni z 2 żon wiele zostawił dzieci, z tych Konstanty też zapisał klasztorowi pewną sumę etc., cfr. Boniecki VI, 6.

w różnych czasach złożyli na klasztor kisieliński 3.000 zł.; summa summarum 30.000 zł. pl. i 200 zł. czerwonych.

Wszystko to było zabezpieczone na Kisielinie, który następnie przeszedł do Ledóchowskich, lecz ci, jak ze wszystkiego wnioskować można, niebardzo myśleli o wypłatach procentów, a nawet czynili nadużycia, wdzierając się do posiadłości klasztornych, wyrządzając rozmaite krzywdy; wskutek tego wszystkiego O. Aleksander Józef Jezierski w 1760 r., będąc wtedy tam przeorem, zaniósł skargę na owe niesprawiedliwości; rozpoczął się proces, ciągnący się ogromnie długo i ostatecznego jego wyniku — nie znamy.

Łabuń.

Co się tyczy uposażenia tego konwentu, to możemy uczynić mały dodatek [1]).

Andrzej Rakowski, podstoli łomżyński, posiadacz Medwedówki [2]) w r. 1753 zapisał Karmelitom łabuńskim 10.000 zł. pl., ale potem zmniejszył to na ośm tysięcy, zmieniwszy też obligacye, z tego wpływające, a mianowicie wyznaczył trzy msze tygodniowo czytane za swoją duszę, co zostało przyjęte.

[1]) Fascykuł z archw. karml. we Lwowie.

[2]) Jest tu mowa o t. z. Wielkiej Medwedówce na Wołyniu teraz w powiecie zasławskim. Naprzód wchodziła ona w skład ordynacyi ostroskiej, a potem przeszła w inne ręce, nakoniec dostała się Rakowskim; z tych Antonina Rakowska w 1782 zrobiła nadanie na rzecz miejscowej cerkwi. Cfr. Teodorowicz, Istoriko-statisticzeskoje opisanie wołynskoj Eparchii, Poczajów 1893, t. III, 595.

Nadto dowiadujemy się z tego samego źródła, że konwent łabuński w r. 1750, za przeorstwa O. Piotra Irzykowskiego, pożyczył na rok jeden kahałowi miasteczka Jampola (na Wołyniu) 6.000 złotych polskich.

Dalsze losy tej sumy nieznane, ale to potwierdza już istnienie owej siedziby zakonnej w tym czasie, o czem mówiliśmy też wyżej.

Łuck.

Gdyśmy wyliczali fundusze klasztoru łuckiego [1]), zaznaczyliśmy tam, że zapis od Wilgów niewiadomo jakich, teraz ta kwestya się wyjaśnia [2]), a mianowicie Urszula z Kurdwanowskich Wilżyna, żona Remigiusza, podstarościego grodzkiego żytomierskiego, pułkownika, a razem podstolego żytomierskiego, owe 2.000 zł. pl. klasztorowi łuckiemu przeznaczyła swoim testamentem, napisanym roku 1744 dnia 7 kwietnia w Hrycenkach na Wołyniu [3]).

Jak ze wszystkiego wnioskować można, to pani Wilżyna prędko po spisaniu swego testamentu świat ten opuściła i wykonawcą tej ostatniej woli był mąż jej, Remigiusz [4]), występujący jeszcze przy końcu sierp-

[1]) Cfr. tom I, p. 290.

[2]) Fascykuł w archw. lwow. OO. Karmelitów.

[3]) Owe Hrycenki teraz w powiecie starokonstantynowskim, wchodziły w skład ordynacyi ostroskiej i przy końcu XVII w. były już w posesyi Wilgów. Cfr. Ważniejsze miejs. w pow. starok. Kraków 1910.

[4]) Ten Remigiusz Wilga, zapewne, był synem Balcera z Godzimierza Wilgi, regimentarza na Polesiu kijowskiem i ko-

nia 1744 roku, ale we dwa lata później, d. 1 czerwca przeor łucki ówczesny, O. Józef Burgafski, prawował się o tę sumę z Krzysztofem Wilgą, podczaszym bracławskim, niewiadomo w jakim stosunku do poprzednich zostającym.

Olewsk.

Podajemy tutaj erekcyę kościoła i klasztoru w Olewsku przez Józefa-Karola Niemirycza uczynioną i do akt w Łucku w r. 1669 dnia 25 stycznia zapisaną [1]).

»Ja Jozef-Karol Niemirycz, syn niegdy urodzonego JMP. Aleksandra Niemirycza, y iedyny Dziedzic Dobr miasta Olewska y włosci do niego należących w woiewodztwie kiiowskiem, a powiecie owruckiem leżących, zdrowy będąc na ciele y umysle, swey własney należney iurysdictey prawa, powiatu i woiewodztwa, odstąpiwszy, a pod teraźniejszą iurisdictią, quo ad Actum zeznania mego należy dobrowolnie się poddaiąc, wiadomo czynię y zeznawam tym moiem wieczystey fundaciey zapisem, każdemu, komuby o tym teraz y na potym wiedziec należało, iż ja, maiąc wolność prawa pospolitego dobrami memi szafowac, do tego znaiąc się bydz niegodnym przed Mttem Bo-

misarza wojsk zaporoskich i Katarzyny Łaskówny, stolnikówny kijowskiej. Cfr. Dr. A. J. Opowiadania historyczne, serya IV, t. I, p. 67 et sqq.

[1]) Liber Inscriptionum.. Conventui P. P. Carm. in suburbio Halickie sito... Comparatus a. D. 1687; z archw. Karmelitów we Lwowie, manuskrypt, p. 82 et sqq.

skiem Szafarzem tych dobr, ktore z hoynych rąk Boskich z Rodzicow moich mam, in magnam gloriam Altissimi one offiaruiąc na ubłaganie Mtt Boskiego za grzechy moie, do konstituciey anni Millesimi Sexentesimi Trigesimi quinti o zapisaniu dobr ziemskich, fundusz kościoła de nova radice, postanowioney stosuiąc się, w dobrach moich dziedzicznych w woi. kiiowsk. a pow. owruc. leżących w miescie Olewsku mieysce na erygowanie y wystawienie kościoła założenia Przenaswiętszey Panny Mariey Zwiastowania, Horodyszcze, przeciwko bramie kiiowskiej będące, począwszy od rzeki Vborci aż do wałow mieyskich, nic nie uymuiąc obronie miasta, ile będzie potrzeba do obrony, naznaczam, przy ktorym kościele Przewielebnych w Bogu oycow Karmelitow dawney observanciey, za zezwoleniem IMX. Marcina Charzewicza, Pisma swiętego Doktora, Prowincyała tychże ojcow, funduię y wiecznemi czasy miec chcę, do ktorego kościoła y konwentu dobra moie dziedziczne do tegoż klucza olewskiego przynależne, to iest Nowy Olewsk *alias* Tepenice takowemi granicami ograniczone: począwszy od Vborci rzeki Krynicą w połowie doliną aż do T (wyraz nieczytelny!), T..snem (tenże wyraz, nie dający się odczytać!) aż do granice Radowskiey mostkow, drugą stroną Vborci rzeki aż do Lebozody (właściwie Libożady, jest to dopływ Uborci) granice Susczanskiey (sobie iednak oba brzegi rzeki Vborci, na ktorych młyny, rudnie y coby należało stawic wolne zostawuiąc), wsi Radowle, Słobodkę, Weremowkę (dwie ostatnie teraz nieznane) ze wszystkiemi poddanemi, gruntami, borami, lasami, rzekami, rzeczkami, stawami,

młynami, rudniami y wolnym braniem rudy we wszystkich gruntach moich (iakoż też z gor wszystkich Radowskich sobie branie rudy zostawuię do ruden moich), z wolnym łowieniem ryb w rzece Vborci, drzewem bartnym z pszczołami y bez pszczoł, owo zgoła ze wszystkiemi generaliter do tych mianowanych maiętnosci przynależytosciami pożytkami, zdawna y teraz maiącymi, z lasem nazwanym Kozicow, z wolnym w nim paleniem potaszow na erigowanie kościoła y klasztoru, pomienionemu IMX. Marcinowi Charzewiczowi prowincyałowi i wszystkiey braci tego konwentu teraz y na potym będącym czasy wiecznemi, daię, daruię y zapisuię y zaraz przez wozne° które° sobie IMC. sposobic mogą do possessiey poddaię, obliguiąc w tym IMC. oycow przerzeczonych, aby tak za Antecessorow moich, tak Rodzicow, iako y za moie grzechy Maiestat Boski błagaiąc, w każdy tydzien po trzy msze odprawowali, to iest w poniedziałek pro defunctis generaliter sumendo Familiae meae, we srodę pro peccatis vivorum, w sobotę o Naswiętszey Pannie, w czym obliguię i proszę. W ktorych dobrach pomienionych ia sam ani żaden z blizkich krewnych i powinnych moich IMSC. oycom Karmelitom teraz y na potym będącym żadney przeszkody y impedimentu czynic nie mam y nie maią, ale y owszem od wszelkich długow y ciężarow prawnych y sciągaiących się u każdego prawa y sądu bronic, evinkowac y te wszystkie ciężary z tych dobr na insze dobra może znosic, a te dobra pomienione kosciołowi y konwentowi zapisane eliberowac mam, a po mnie sukcessorowie moi maią y powinni będą tyle-

kroc, ilekrocby tego potrzeba okazała przez wszystkie dawnosci ziemskie, a to pod szkodami ziemskiemi w prawie opisanemi. O co wszystko tak o Contrahencią tego zapisu mego wieczystey fundaciey, iako y o szkody sobie samemu y każdemu z sukcessorow moich do zapozwania się forum generale w każdym sądzie, grodzkim, ziemskim, głownym trybunalskim, a podczas interregnum y w sądach kapturowych, bez zażywania wszelakich generaliter obron prawnych z prawa pospolitego pozwolonych y dowcipow ludzkich wynaydzionych, naznaczam y sprawic się powinien będę, a po mnie sukcessorowie moi maią y powinni będą y na to daię ten moy wieczystey fundaciey zapis z pieczęcią, z podpisem ręki moiey, także z podpisami rąk Ichmościów przyjacioł odemnie uproszonych. Działo się w Łucku dnia 25 stycznia roku Panskiego tysiąc szescset szescdziesiąt dziewiątego.

V tego zapisu przy pieczęciach podpisy rąk temi słowy:

Jozef-Karol Niemirycz na Olewsku.

Fr. Nicolaus Stoiński, S. Th. M., definitor provinciae, prior Gułow. Ordinis Carmelitarum.

Vstnie proszony do podpisu tego funduszu od IMP. Niemirycza, podpisuię się — Bogusław Jan Horain, sędzia ziem kiiowskich [1]).

Teodor Vszak Kulikowski.

Jan Olizar Wołczkiewicz, podsędek kiiowski« [2]).

---

[1]) Tego Horaina zna Boniecki, nazywając go dziedzicem Kostyowa i Jezierza; z tytułem sędziego ziem. kijow. podpisał obiór Jana III, żonaty z Katarzyną Sokołowską.

[2]) Jan-Aleksd. Olizar, pan na Korosteszowie — syn Lud-

Stobychwa.

Gdyśmy wyżej mówili o tej miejscowości [1]), to podaliśmy wiadomość, że w r. 1761 mamy ślad istnienia tej siedziby zakonnej; tutaj możemy zaznaczyć datę o kilka lat wcześniejszą w tym względzie, a razem dowiadujemy się, kiedy pochowana żona fundatora tego klasztoru, Michała Czarneckiego, Joanna z Kniahinińskich, co się stało w roku 1758, a kościół karmelicki już się tam znajdował, więc zapewne, powstał o jakich lat parę, najpóźniej, przedtem.

Joanna Czarnecka świat ten opuściła w Lublinie, a pochowano ją w Stobychwie u Karmelitów, otrzymawszy na to pozwolenie od właściwej w tym razie władzy; dowiadujemy się o tem na podstawie dokumentu in originali [2]), który tu podajemy.

»Permittitur sepeliendi et evehendi (evechendi) corpus piae defunctae olim Magnificae ac Generosae Dominae Joannae Czarnecka ad Ecclesiam Stobychoviensem ordinis Carmelitarum antiquae observantiae provinciae Russiae in dioecesi Luceoriensi ob praestitam satisfactionem quartae partis funeralium matrici Ecclesiae Collegiatae Lublinensis debitae, in quorum

wika i Katarzyny-Franciszki Dębińskiej h. Rawicz, — poseł na różne sejmy, smutnie głośny z zerwania sejmu w 1669 roku; żonaty II v. z Katarzyną Hoszowską, z niej syn, Adam — stolnik wołyński, podkomorzy kijowski. Cfr. Złota księga szlachty polskiej XXI, p. 162.

[1]) Cfr. t. I, p. 425.

[2]) Fascykuł z archw. OO. Karmelitów we Lwowie.

fidem me subscribo. Datt Lubliniae die 4 Juni 1758. Pro missis sacrificiis recepicesse attestor Adm-Rev. Vice Custodem Tynff. 5 et pro quarta funeral. aureos ungaricales quator, dico 4.

Adalbertus Strykowski, Canonicus
Metropolitanus Leopolensis, Custos
Ecclesiae Collegiatae Lublinensis mp«.

Mohylów.

Opisując Mohylów [1]), powiedzieliśmy, że tam obok Karmelitów byli Bernardyni, z którymi Karmel miał zatargi przy końcu, mniej więcej, XVII stulecia, o czem właśnie zamierzamy tutaj wspomnieć, a ponieważ to zostaje w blizkiej styczności z fundacyą tam klasztoru bernardyńskiego, o niej naprzód powiemy, tem bardziej, że są to rzeczy wogóle prawie nie znane i o tem dotąd żaden druk nie informował [2]).

Pierwotnym fundatorem Bernardynów w Mohylowie był niejaki Teodor Rzewuski, łowczy rzeczycki, ale nie z linii głośnej, senatorskiej, co się potem sławy dorobiła na Rusi; zapewne, pochodził on z tej samej rodziny, lecz z jakiej pobocznej gałązki nieświetnej, chociaż wyszli oni, chyba, wszyscy z za-

[1]) Cfr. t. I, p. 330.

[2]) Czynimy to na podstawie manuskryptu ze wspaniałych rękopiśmiennych zbiorów O. Czesława Bogdalskiego, znanego historyografa Bernardynów w Polsce (składając mu serdeczne podziękowanie za uczynność i uprzejmość), p. t. Vinea Christi Domini electa ...ex Custodis... ex antiquis Conven. monumentis... incepta a. 1738, fol., Conv. Mohiloviensis. 483—513.

ścianków Rzewusek, obecnie w gubernii siedleckiej i powiecie konstantynowskim.

O łowczym rzeczyckim powiedziano, że był z »krajów polskich«, był on bezżenny, nie miał tam prawie krewnych [1]), posiadał plac w Mohylowie, mieszkał czas jakiś w Czausach, niedaleko stamtąd mając dworek na Łopotowie (może Łoputowie, teraz nieznany), kapitałów jakich 10.000 zł. pl., nadto rozmaite kosztowności i wszystko to zamierzał oddać OO. Bernardynom na fundacyę dla nich w Mohylowie, tymczasem zaskoczyła go śmierć nagła, przed uczynieniem prawnego zapisu na rzecz OO. Bernardynów [2]). Daty dokładnej jego śmierci nie znamy; w wymienionym wyżej manuskrypcie powiedziano, że *initium fundationis* zaszło w r. 1681, ale to i tak niewyraźnie napisano, że można to też za 7 przyjąć i podają przytem [3]) rok 1687 inni; namby się zdawało, że p. Łowczy może nawet i później jeszcze świat ten pożegnał — około roku 1690 — niewiadomo z pewnością.

Otóż po nagłej śmierci Teodora Rzewuskiego bez formalnego testamentu, znaleźli się tacy, którzy postanowili udowodnić, że jego fundusz powinien dostać się Bernardynom, ale znalazły się też świadcze-

[1]) Wspomniany jest jedyny jego krewny — Molski, wójt czausowski, porucznik chorg. pancer. W. X. L., starosta makowiecki etc.

[2]) W drugiej połowie ubiegłego stulecia spotykaliśmy na Litwie w Mińskiem Rzewuskich, mających posiadłości w tamtych stronach, może pochodzących z tej linii, co ów łowczy.

[3]) Starożytna Polska, Teka Wileńska, Nr. IV, 147; O. S. Barącz też za tem poszedł w swoim pamiętniku o zak. bernard. i O. Norbert Golichowski, Przed Nową Epoką, też r. 1687 podaje.

nia, że nieboszczyk pierwotnie chciał swoje mienie Karmelitom zostawić; mianowicie sługa łowczego, Jan Marcinowski [1]), który 7 lat był przy Rzewuskim, wyznał, że słyszał od swego pana, że miał naprzód zamiar Karmelitom fundusz swój ofiarować, że konferował w tej sprawie z przeorem czausowskim, ale do tego jakoś nie doszło.

Dokumenty bernardyńskie nie dostarczają więcej materyałów do tej pertraktacyi z Karmelitami, ze strony zaś karmelickiej nic zgoła nie mieliśmy pod ręką w tej kwestyi, coby mogło rzucić nieco światła na tę sprawę z drugiej strony, ale fakt, że OO. Karmelici też pretendowali do spadku po Łowczym i tem się da tłómaczyć ta okoliczność, że po śmierci Rzewuskiego Karmelici chcieli go chować [2]), lecz duchowieństwo parafialne (niewiadomo jakie) uprzedziło ich w tem; następnie, gdy siedziba bernardyńska już się w Mohylowie zaczęła utrwalać, to Karmelici mieli, podług dokumentów bernardyńskich, przeszkadzać osiedleniu się duchownych św. Franciszka synów, wszczynając z nimi spory [3]).

Opuszczamy tu szczegóły, które spowodowały ostatecznie fundacyę Bernardynów (zbożnie i długo

[1]) Vinea, l. c., p. 500.

[2]) Vinea, l. c., p. 483 et sqq.

[3]) Wiadomą jest jednak rzeczą, że zakony żebrzące niechętnie widziały obok siebie siedziby swoich konfratrów. Znanym jest faktem, że gdy miała nastąpić fundacya OO. Trynitarzy w Krzewiczach, c. 1770 r., to Bernardyni z Budy wystąpili z »Rationes contra novam fundationem in oppido Krzewicze nuncupato«. Krzewicze od Budy są odległe jakich mil 4

w Mohylowie pracujących z pożytkiem dla społeczeństwa tamtejszego) nad Dnieprem z funduszu Teodora Rzewuskiego, ale niech nam wolno będzie słów kilka jeszcze powiedzieć o tej siedzibie bernardyńskiej, której już tam i śladu niema i o istnieniu jej powoli na miejscu i gdzieindziej już się zapomina, a taka niepamięć względem klasztoru zasłużonego zakonu — a tak powszechnie w Polsce umiłowanych OO. Bernardynów — upoważnia nas, może, do tego, aby tej siedzibie poświęcić jeszcze słów parę i przy tej sposobności wyrazić uznanie i zaznaczyć cześć dla wielkiej, wzniosłej instytucyi św. Franciszka.

Bernardyni mohylowscy oprócz funduszu Rzewuskiego [1]) otrzymali annuaty od królów polskich: Jan III rozkazał im wydawać drzewa na budowę kościoła i klasztoru, nadto przeznaczył im 40 beczek (beczka litewska = 25 kor.) zboża z ekonomii mohylowskiej, żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa; August II potwierdził to nadanie w 1699 r. i 1713.

Oprócz tego Bernardyni sami kupili sobie parę placów przyległych do swojej siedziby: od Michała-Kazimierza Paca, Kasztelana Połockiego, (plac zwany Horoczowskim) z ogrodem; również od Jerzego Lewoszkiewicza; a także nabyli od mieszczan mohylowskich kilka morgów sianożęci i rozmaici dobrodzieje pamiętali o ich potrzebach.

W którym roku przybyli Bernardyni do Mohylowa — niewiadomo, ale są ślady, że już tam byli w r. 1696, chociaż i wcześniej już się tam znajdować mu-

[1]) Vinea, ut supra.

sieli i zacząć budowy (skoro Jan III około r. 1690 wydawać kazał drzewo tej zakonnej siedzibie).

Z początku miano w Mohylowie rezydencyę, a w pierwszych latach XVIII stulecia występuje tam już gwardyan.

Wojny i klęski krajowe na początku owego wieku dały się we znaki i Bernardynom mohylowskim: Szwedzi, Moskale, kozacy zburzyli i spalili niemal wszystko; potem przystąpiono do wymurowania świątyni i klasztoru.

Klasztor musiał bywać liczny i w XVIII wieku w drugiej połowie dawano tam kurs teologii moralnej. Kościół, zapewne, mieli ojcowie niemały: było w nim aż 7 wspaniałych ołtarzy.

W wielkim ołtatrzu św. Antoni Padewski, w srebrnej szacie, cudami słynący — *antiqua miraculosa imago*, z licznemi wotami.

II ołtarz z prawej strony — Pana Jezusa, krucyfiks misternie zrobiony w Wilnie.

III z lewej strony — N. M. P. Niepok. Poczęcia, staraniem gwardyana, Karola Kukszyna sporządzony.

IV z prawej strony — św. Franciszka.

V z lewej strony — św. Anny.

VI z prawej strony — N. M. P. Budzkiej, łaskami słynący w srebrnej szacie ze srebrną koroną [1]).

[1]) Budsław alias Buda, teraz w gubr. wileńskiej w powiecie wilejskim, gdzie też byli Bernardyni. Historya tego obrazu taka: Jan Pac, ostatecznie wojewoda miński, będąc w Rzymie, nawrócił się na katolicyzm w 1598 r. (chociaż w znanej monografii Paców niema tej wiadomości) i otrzymał od Klemensa VIII obraz N. M. P., który po śmierci wojewody,

VII z lewej strony — św. Barbary.

Na zakończenie podajemy ostatni, znany, personel tego klasztoru z Directorium bernardyńskiego na rok 1863 wydanego:

1) O. Rutyl Poczyński, gwardyan i kurat,
2) O. Jan Konopacki,
3) O. Jacek Rozgiewicz,
4) O. Edward Puszkarzewicz,
5) O. Adryan Szyszko,
6) O. Remigiusz Apanasewicz,
7) O. Witalis Pracewicz,
8) O. Eugeniusz Witkowski,
9) O. Filip Strzelecki,
10) O. Klarus Ejtutowicz,
11) O. Zacharyasz Węckiewicz,
12) O. Samuel Kropp,
13) O. Makary Wilimowicz,
14) O. Bonus Jawgill,
15) O. Stefan Pezowicz,
16) O. Augustyn Kuczyński,
17) O. Józef Kiryjewski,
18) O. Tomasz Kasprowicz,
19) O. Daniel Bonak,

Braci tercyarzy dwóch.

---

c. 1610, przeszedł do jego kapelana, X. Izaaka Kłobaja, następnie wikarego w Dołhinowi i ten w 1613 r. ofiarował obraz Bernardynom w Budzie, gdzie on zasłynął łaskami, przeniesiony do osobnego ołtarza. W archw. tego konwentu była księga, cudy opisująca przy tym obrazie. Cfr. Vinea, l. c., p. 205; O. Wacław o cudw. obrazach M. B.

Liczebność Zakonu Karmelitów a. o. w dawnych wiekach i obecnie.

Klasztory męskie.

Ziemia święta poczytywana jest za kolebkę Zakonu i tam pierwsze klasztory karmelitańskie znajdujemy; z czasem liczba ich miała być bardzo znaczna, i starożytne kroniki zakonne utrzymują, że ilość ich, jakoby, dochodziła do 60 [1]). We wszystkich znaczniejszych miejscowościach, podobno, spotykały się tam siedziby karmelitańskie: nie mówiąc już o słynnym Karmelu, były też one w Ptolomaidzie, Tyrze, Samaryi, w Jerycho, w Antyochii, Nazarecie, Bethlejemie, Emausie, na Taborze, Hebronie, w Sarepcie, w Tripolisie, na górze Libanie, na puszczy Galilejskiej, nad morzem Galilejskiem, w Jerozolimie trzy — św. Anny, niedaleko od źródła Elizeusza i N. M. P. Łacińskiej przy Grobie Pańskim etc. etc.

Gdy jednak rządy chrześcijańskie musiały się stamtąd usunąć, to i OO. Karmelici też ustąpili i prze-

---

[1]) Na podstawie wiadomości o tem, zebranych ze starożytnych bardzo źródeł rozmaitych wiarogodnych, a wydrukowanych w »Analecta Ord. Carmelitarum, annus primus, Romae apud curiam Generalitiam, 1909«.

nieśli się na Cypr, lecz tam tylko kilka mieli siedzib: Nicosia, Neapoleos, Famaugusta, Amathio, Apelemidia, Fortania [1]), w których bardziej panował język grecki, niż łacina i język włoski.

Te resztki prowincyi zakonnej Ziemi świętej mogły się utrzymać na wyspie cypryjskiej dotąd, dopóki tam istniały rządy chrześcijańskie, jak się rozgospodarowali Turcy, to owe klasztory doszczętnie zniszczone zostały i zakonnicy wypędzeni.

Na kapitule generalnej w Placencyi, odbytej w r. 1575, stwierdzono już de facto o nie egzystujących od lat kilku klasztorach cypryjskich, a na takiejże kapitule w Rzymie 1580 r. w konwencie Stae Mariae Transpontinae de Urbe zawyrokowano, że tytuł owej prowincyi, ozdoby i splendoru Zakonu, powinien pozostać na zawsze, jako pamiątka z prastarej przeszłości; ówczesny generał zakonny, O. Jan Chrzciciel Caffardo Senensi, potwierdził to gorące życzenie całego Zgromadzenia.

Prowincya angielska, zdaje się, jedna z najstarszych jest w Europie; w dawnych katalogach zwykle na trzeciem kładziona miejscu.

Prowincya ta miała powstać c. w 1240 roku [2]), ale już przedtem są wzmianki w Anglii o Karmelitach, a niemało pomiędzy nimi znajdowało się mężów słynnych pobożnością i wiedzą, liczba zaś klasztorów wzrastała niezmiernie szybko, wskutek czego z Anglii na początku XIV wieku utworzono prowincyę irlandzką (Hiberniam), a w jakie lat potem kilkadziesiąt szkocką (Scotiam), chociaż niekiedy znacznie późniejszą datę podają.

Pomimo tego podziału na trzy prowincye w samej Anglii liczba siedzib karmelitańskich nie przestała się powiększać i około roku 1530 miało ich być sześćdziesiąt parę (zapewne w kilku osobnych prowincyach); a inni podają około 40, zupełnie pewnych [1]). Cios im śmiertelny zadał Henryk VIII, a chociaż za czasów królowej Maryi chwilowo położenie katolików, a więc i zakonów, polepszyło się lecz potem tylko ustawiczne pogorszenie panowało. Może jeszcze gdzie jaka siedziba karmelitańska w Anglii ocalała, ale i taka wegetacya ustała przed końcem XVI wieku.

Prowincya szkocka osobno żyć zaczęła c. 1324 roku (podług niektórych), a pierwszy na tem

---

[1]) Czy te nomina propria — też w innych miejscach — poprawne mają formy, nie mogliśmy sprawdzić.

[2]) Chociaż względy chronologiczne nie są tu wyczerpująco uwzględnione, jednak zacytować się godzi, co znany, a do dziś dnia w tym względzie znaczenie mający, Hipolit Helyot o tem powiada: »La paix que l'empereur Frideric II fit avec les sarasins en 1229, si desavantageuse à la Chrestienté et si favorable à ces infidelles, fut cause que les Carmes abandonnerent la Terre Sainte... Il (Alain, generał zakonu), envoia premierement des Religieux en Chypre (l'an 1238); des Anglois sortirent c. l'an 1240 pour fonder des monasteres en Angletterre«.

[1]) W znakomitem dziele uczonego Benedyktyna O. Franciszka Aidana Gasqueta, o Henryku VIII i klasztorach angielskich, znajdujemy dokładne wyliczenie trzydziestu sześciu klasztorów karmelickich w Anglii.

terytoryum klasztor, w Edymburgu, miał już powstać około połowy XIII stulecia; potem rychło zaczęto fundować i zakładać inne i, jak się zdaje, maximum w Szkocyi siedzib karmelitańskich doszło do dwudziestu kilku, a prowincya ta zajmować miała 14 miejsce w katalogach współczesnych. Losy tych klasztorów podobne są do angielskich i przechodziły one takież same koleje: prześladowania, przemoc z czasem wytępiły wszystkie te schroniska katolickie na ziemi szkockiej, lecz szczególniejszym zbiegiem okoliczności za czasów papieża Klemensa XII w 1739 okazała się możliwość wznowienia konwentu w Edymburgu, a zapewne był on tam jedyny, więc go przyłączono do prowincyi irlandzkiej, ale, jak sądzić można ze wszystkiego, położenie tej siedziby karmelickiej było z różnych względów opłakane; dzieje jej nie są prawie znane i, według wszelkiego prawdopodobieństwa, jeszcze znacznie przed końcem XVIII stulecia przestała zupełnie istnieć.

Gdy za czasów Leona XIII, ostatecznie, w Szkocyi urządzono położenie kościoła i zakwitło tam, można powiedzieć, życie katolickie przy pomocy też zakonów, szczególnie Benedyktynów [1]), to OO. Karmelitów już tam nie znajdujemy.

Prowincya irlandzka na swoim obszarze najdawniejsze klasztory datuje w drugiej połowie

[1]) Przy końcu XIX wieku liczono w Szkocyi 15 klasztorów męskich z 68 zakonnikami i 42 żeńskie; Sióstr Miłosierdzia, Urszulanek, Benedyktynek, Klarysek, od r. 1895 Sercanek, Sacré-Coeur etc.

XIII wieku: Kildare, Leighlin, Dublin, a na początku XIV: Loughare, Thurles i Drogheda; potem nastąpiły inne, dość liczne, więc z czasem liczono tam dużo klasztorów, ale rządy anglikańskie gwałtownie i tutaj pracowały nad wytępieniem tych domów Bożych tak, że mało co z nich ocalało, jednak w r. 1737 również nastąpiło, przynajmniej częściowe, wznowienie tych siedzib zakonnych i na kapitule generalnej w Rzymie w tym czasie wymieniono 16 klasztorów irlandzkich z dawniejszych 30 i przy końcu XVIII stulecia liczba ich do 20 dochodzi, lecz potem znowu spadać zaczęła i na kapitule prowincyalnej w Dublinie w 1819 r. znajdujemy 15 przeorów, a w r. 1840 już tylko 7: 1) Dublin, 2) Knocktopher, 3) Kildare, 4) Moate, 5) Ballinamore, 6) Ballinsmale i 7) Kinsale.

Dwóch z tych siedzib niema nawet co liczyć; o Ballinsmale powiedziano: Conventus est domus privata statu ruinoso et ecclesia videtur esse stabulum; prior provexior aetate nihil ad res ameliorandas agere potest«, a o Bellinamore: »Dominus praedii est methodista, catholicis implacabilis inimicus et quia patres nostri titulum legalem non possederunt, sunt ejecti«.

Pozostało więc pięć tylko konwentów, ale potem przybyło dwie nowe fundacye, Ardavon i Terenure, nadto w Australii i w Ameryce powstały klasztory nowo fundowane, a do prowincyi irlandzkiej wcielone i powiedziano: »Hisce in locis patres Carmelitani diu noctuque inter populos fideles pro Domino Nostro et Beatissima Matre laborant«.

Prowincye we Francyi (Galliae). W połowie XIII wieku zawitali OO. Karmelici w tamte strony. Św. Ludwik, znakomity król francuski, uczynił dla nich fundacyę, zbudowawszy słynny długo klasztor na placu Maubert, co miało nastąpić około r. 1259.

Głośne bardzo *Collegium Maubertinum Parisiense*, bezpośrednio zależne od generała Zakonu, przez długie wieki przyświecało pobożnością i nauką, aż dopiero rewolucya, obawiająca się światła, zniszczyła je doszczętnie, chociaż ono pod względem narodowym miało też doniosłość i znaczenie niemałe.

Następnie powstało tam dużc innych siedzib zakonnych w różnych miejscach kraju, również mających wziętość i wpływy w rozmaitych sferach społeczeństwa, ale ilość tych klasztorów znana jest nam dopiero od drugiej połowy XVIII stulecia.

Na podstawie wyżej wymienionych materyałów wyliczymy prowincye francuskie w r. 1765.

1) Provincia Narbonae z 20 klasztorami, 2) Provincia Franciae mająca siedzib 21 [1]), 3) Provincia Aquitaniae 13, 4) Provincia Provinciae domów 20, 5) Provincia Tholosae z 10 klasztorami, 6) Provincia Vasconiae z 17, 7) Provincia Turoniae z 25 i 8) Provincia Gallo-Belgicae, licząca siedzib 7; *summa summarum* 133 klasztory, znajdujące się w obrębie tych prowincyi pod zarządem prowincyałów.

[1]) Są to same męskie klasztory, o żeńskich powiemy niżej.

Ale jeszcze skądinąd mamy wiadomość o klasztorach karmelickich w tych czasach we Francyi: O. Braunsberger [1]) utrzymuje, że około r. 1770 było tam Karmelitów Trzewiczkowych 1194, mieszkających w 129 klasztorach, jednak w sto lat później, już tam ani jednej nie znajdujemy siedziby tej reguły [2]).

Są jednak ślady [3]), że około roku 1870 powstał klasztor Karmelitów Trzewiczkowych w Montpellier, przez rząd zniesiony już w 1880 roku.

Provincye hiszpańskie dopiero przy końcu XIII wieku powstają, aczkolwiek niektóre siedziby zakonne na ziemi hiszpańskiej już wcześniej powołane do życia, jednak należały one z początku do prowincyj francuskich. Do najstarszych tu Karmelów należą konwenty: w Toledo, w Pereladzie, Lerydzie, w Huesce, Sanguesie etc.

Nazwę prowincyi zakonnej karmelitańskiej hiszpańskiej znajdujemy dopiero około r. 1297, ale ona inne też nazwy miała potem, wracając znowu do pierwotnej, nim się nie ustaliły już ostatecznie denomicye dla nich.

Na początku XV stulecia występują dwie tam prowincye, potem nawet więcej i znowu dawniejszy

[1]) Otto Braunsberger, S. J., Rückblick auf das kathol. Ordenwesen im XIX Jahr. Freiburg, Breisgau, Herder 1901, p. 7.

[2]) La France Ecclésiastique pour l'an de grâce 1889, Paris, Plon-Nourrit. Karmelici jednak Bosi istnieli wtedy jeszcze we Francyi i dużo było Karmelitanek Bosych.

[3]) Analecta, l. c., p. 78, 432.

powraca podział na kastylijską i aragońską, potem przybywa katalońska, zwana przedtem *Majoricarum,* a aragońska się powiększyła i nazywano ją *Aragoniae et Beticae.*

Rozgłośnej sławy prowincya kastylijska [1]) już w XVII wieku składała się z 16 konwentów, pomiędzy którymi znajdują się głośne kiedyś, a wiekopomne i dobrze znane miejscowości: Avila, Toledo, Salamanca, Valladolid, Medina del Campo, Alcala (Alkala) de Henares, Madryd, Segovia, La Alberga, Valdemoro etc., etc.

W prowincyi katalońskiej liczono 15 klasztorów; niektóre z nich zjednały sobie też uznanie, zasłużoną wziętość i powagę w świecie katolickim; do takich należą: Lerida, Barcelona, *Manresa,* Gerona, Tarraga, Mallorea, Valls, Vich i inne.

Prowincya aragońska miała klasztorów 22; sławniejsze tam były: Huesca, Sanguesa, Valencia, Pamplona, Alicante, Villareal, Alcaniz, Zaragoza i t. d.

Provincia Beticae posiadała konwentów 25; niektóre też zasługują na wzmiankowanie: Sevilla, Escazena, Frigueros, Cordoba, Granada, Carmona, Castro del Rio, Osuna, Alhama, Xerez de la Frontera, Murcia, Xuncal, zwany Montis Carmeli, *conventus eremiticus,* Hispali, pod wezwaniem świętej Teresy etc. etc.

[1]) Z tej prowincyi wyszła św. Teresa, niezrównanej wzniosłości i niezwyczajnego umysłu, św. Jan od Krzyża, O. Jan Feixoo, znany generał Zakonu, kilkunastu sławnych biskupów Karmelitów, a z pisarzy znanych można też zaznaczyć OO. Michała de la Fuente, Franciszka Jordana, Jana Lezana, Ludwika Perez a Castro itd.

Wszystkich więc siedzib zakonnych circa 80, ale to, chyba, jeszcze nie wszystkie; dokładnego spisu nie posiadamy.

Rząd świecki skasował, d. 11 października 1835 r., znaczną większość tych Domów Bożych. Wyżej wymieniony O. Braunsberger [1]) utrzymuje, że z 78 klasztorów Karmelitów Trzewiczkowych 34 padło ofiarą wtedy; następnie z pozostałych znaczna część wegetowała tylko i, większość ich, powoli zamierała, uciskana przez rząd pośród bardzo nie sprzyjających okoliczności; słowem Karmelici Trzewiczkowi już nigdy w Hiszpanii nie powrócili do dawnej świetności, ale od r. 1880 polepszała się ich tam dola, jak o tem niżej powiemy.

Klasztory w Portugalii karmelickie bardzo mało są znane. Już to trzeba zaznaczyć, że starożytna Lusitania pod względem kościelnym w wielkiem zaniedbaniu, to, prawie, terra incognita. Wpływy angielskie, masoni, same rządy razem pracowały (i pracują), aby tępić tam pierwiastek katolicki, a więc i zakony, rzecz naturalna, łaski u nich nie mają...

Za dawnych wieków w Portugalii jeszcze znaczna bywała ilość zakonników różnych reguł, ale teraz — bardzo mało; po rozmaitych tam rewolucyach i przewrotach pozostało siedzib zakonnych bardzo niewiele, a Karmelitów — dawno już niema.

[1]) L. c. p. 15.

Podajemy tu spis klasztorów karmelitańskich a. o. z roku 1765; jest to ogromna szczególność.

Wszystkie te klasztory stanowiły jedną prowincyę, a cytujemy te siedziby, znane nam tylko w formie łacińskiej, bo to rzecz niezmiernie rzadka!

Conventus 1) Ulyssiponae (no, to Lizbona), 2) Maurensis, 3) Collariensis, 4) Cameratensis, 5) Alverchensis, 6) Turrium Novarum, 7) Collegium Conimbrense (to — sławna Koimbra), 8) Settobricensis, 9) Eborensis (Ewora), 10) Vidiguerinensis, 11) Pacis Juliae (Beja), 12) Algarbiensis (Algarwa), 13) Insulae Trayalensis. Zakonników może tam około stu dałoby się naliczyć. Nawet nie wiemy, kiedy te klasztory istnieć przestały!

O klasztorach sardyńskich też niewiele możemy powiedzieć; zakony tam także prześladowano i tylko czasowo mogły one bez przeszkód pracować w Winnicy Pańskiej. Staraniem Stolicy Apostolskiej bywały czasowe polepszenia ich losu, ale rychło wnet potem następowały znowu dni ciężkie, kasaty i po roku 1848 mało już tam siedzib pozostało klasztornych i Karmelitów obecnie niema w Sardynii.

Znany nam również spis klasztorów sardyńskich z r. 1765 tylko; podajemy je tutaj, boć i to jest rzecz niezwyczajnie rzadka; wszystkich konwentów 9, które naówczas stanowiły osobną prowincyę.

Conventus 1) Calaris (Cagliari), 2) Mogori (?), 3) Oristani (Oristano), 4) Bosae, Bosanus (Bosa), 5) Algueri [1]) (Alghero), 6) Claromontis (?), 7) Sassari extra

[1]) W r. 1885 dnia 15 marca prekonizowany na biskupa

muros, Sacreris (Sassari), 8) Sassari intra muros, 9) Nuraminis, hospitium; zakonników może jakich sześćdziesięciu kilku.

Dalsze losy tych klasztorów nieznane nam zupełnie; nie wiemy wcale, kiedy je skasowano.

Klasztory w Danii.

OO. Karmelici przybyli do Danii dopiero w r. 1410 [1]) i pierwszy klasztor otrzymali w Landskronie w 1413 roku, o prowincyi zaś duńskiej [2]) są wzmianki po raz pierwszy w r. 1462; po Landskronie nastąpiły inne fundacye, których liczba dochodzi do 12, te są: Landskrona, Helsingör, Skjelskör, Sölvitsborg, Warberg, Orebro, w Szwecyi, Mariested *alias* Säby, Aarleus, Krjöge na Zelandyi, Assens na Fünach i kolegium w Kopenhadze, najpóźniejsze, ponieważ powołane do życia dopiero w roku 1517 i istniało do r. 1529; w tem kolegium działał właśnie O. Paweł Heliä, niezmordowany zapaśnik i szermierz katolicki, uczony autor dzieł wielu, od r. 1522 do 1534 stojący na czele prowincyi duńskiej swego Zakonu,

miejscowego, 42 z porządku, O. Elizeusz Giordano z zakonu Karmelitów, jakich — nie wiemy. Cfr. Kirchenlexicon, Wetzer und Welte, wyd. II, t. 10, p. 1717.

[1]) W Analektach, l. c., piękna, pouczająca o tem praca 579, 583, O. Serapiona, nieraz tutaj cytowanego i O. Ludwika Schmitta, S. J., Der Karmelit Paulus Heliä, Freiburg, Herder, 1893.

[2]) »Daciae, modo Daniae vocitant«. Zdaje się, że »Daciae« po prostu omyłka lub źle odczytane — »Daniae«.

który prędko tam runął z powodu wprowadzonej t. z. reformacyi.

W Norwegii, jak się zdaje, nie było siedzib karmelitańskich; w Szwecyi miało być dwa Karmele [1]) i jeden w Inflantach na wyspie ozylskiej, Oesel, około Arensburga [2]).

Klasztory w Belgii.

Terytoryum teraźniejszego królestwa belgijskiego często bardzo, jak wiadomo, ulegało rozmaitym zmianom, przechodząc z rąk do rąk, czego tu nie mamy zamiaru uwzględniać, a więc chronologicznie nie możemy roztrząsać dziejów klasztorów na tym obszarze, które z początku należały do różnych prowincyj, potem tworzyły własne administracyjne całości, rozpadające się z czasem na kilka części, to znowu skupiające się w jednej ręce.

Na tem terytoryum Karmelici zjawiają się już w połowie XIII wieku: w Brukseli w r. 1249, w Ypr (conventus Yprensis) 1266, w Bruggen 1266, w Gandawie 1287, w Mechlinie 1300, w Antwerpii 1493, w Lowanium 1615 i t. d.

Przy końcu XVI w. spotykamy prowincyę zakonną belgijską (Belgicam) z 9 klasztorami, potem liczba ich się zwiększa i dochodzi do kilkunastu; mieszkają w nich Wallonowie i Hollendrzy niezgodni z sobą, stąd rozdwojenia, więc znowu się tworzą tam

[1]) Aleksander Baumgartner, S. J., Nordische Fahrten, Herder, Freiburg, 1890, p. 398.

[2]) Gustaw Baron Manteuffel, O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej na kresach inflanckich, Lwów 1912, p. 14.

dwie prowincye: Flandro-Belgica i Gallo-Belgica około r. 1659.

Przed rozłączeniem w tej prowincyi było zakonników 540, z tych kapłanów 295, a potem w r. 1675 w prowincyi gallo-belgijskiej zakonników 615, w roku 1686 — 607, w r. 1763 — 518, z tego kapłanów 345, w r. 1781 — 389, ojców 386 (?) i w r. 1796 zakonników 234, ojców 176.

Jednak spadły wielkie nieszczęścia na tę prowincyę: pomiędzy rokiem 1780 i 1790 straszne prześladowania ze strony rządu, a potem od r. 1796 rewolucya francuska uczyniła w Belgii ogromne spustoszenia tak, że odtąd już tam Karmelici a. o. nie odżyli więcej, lecz Bosi są tam i teraz.

Dzieje klasztorów holenderskich podobieństwo mają do belgijskich, bo i to terytoryum przechodziło rozmaite koleje, a z niem i klasztory w niem położone, nim się wytworzyło tam teraźniejsze królestwo, którego obszary do połowy XIV w. pod względem zakonnym należały do prowincyj wyższych Niemiec; potem też, już to w łączności z Belgami, już to osobno, powstawały tam oddzielne prowincye niezbyt liczne i los ich również podobny do klasztorów belgijskich: gdy się nadarzały sprzyjające okoliczności, to zakwitały i pracowały gorliwie w Winnicy Pańskiej, a kiedy nadchodziły smutniejsze czasy i zaczęto je niszczyć, wtedy te konwenty, wegetując powoli, kończyły swój żywot w oczekiwaniu lepszej doli, ale tam następnie przy większości znacznej protestantów trudniej im było nierówniej znowu wypły-

nąć i istnieć; to też ruina tam większa, a z czasów rewolucyi francuskiej wymieniają 40 tamtejszych Karmelitów śmiercią męczeńską zgładzonych z tego świata. Dopiero w XIX wieku odżyli Karmelici holenderscy, o czem niżej mowa będzie.

Prowincye niemieckie.

W XIII stuleciu w Niemczech jedna tylko była prowincya karmelicka [1]), lecz w r. 1318 utworzono dwie: górno-niemiecką, Germaniae superioris, i dolno-niemiecką, Germaniae inferioris, potem jednak powstała i trzecia — saska; O. Serapion twierdzi [2]), że na kapitule generalnej w 1440 r. powołano ją do życia; w roku zaś 1613 znowu nastąpiły pewne modyfikacye i wywiązała się z nich prowincya kolońska.

Te prowincye w swoim czasie reprezentowały niemało klasztorów rozmaitych, obecnie nie znamy nawet wszystkich.

Prowincya saska obejmowała, oprócz znacznej części Niemiec, także w swoim czasie Czechy, klasztory w Polsce (zanim się nie wytworzyła znowu prowincya czesko-polska), na Węgrzech i siedziby zakonne owoczesne pruskie: Christburg, Rastemburg i Prabut alias Riesenburg, następnie przyłączone znowu do prowincyi polskiej.

Analecta wyliczają następujące klasztory prowincyi saskiej: 1) Magdeburg, 2) Querfurt, 3) Marienau,

[1]) Heinrich-Hubert Koch, Die Karmelitenklöster der Niederdeutschen Provinz XIII bis XVI Jahrhundert, Freiburg, Hurter 1889.

[2]) Analecta, l. c., p. 479.

4) Tachau (w Czechach), monasterium Tachoviense, 5) Jena, 6) Perlenburg, 7) Hutstedt, 8) mons. Damense-Damen?, 9) Szczecin, 10) Kalbe, 11) Tangermünde, 12) Lipsk, 13) Halle, 14) Gotha, 15) Kulmbach, 16) Halberstadt i 17) Erfurt.

Takie jednak mamy wrażenie, że, chyba, ich było więcej, lecz jakie — nie wiemy!

Rewolucya religijna w Niemczech w XVI wieku zniszczyła tę prowincyę zupełnie.

Dokładniej znamy klasztory prowincyi dolno-niemieckiej. X. Koch wylicza następujące, fundowane w XIII wieku: 1) Kolonia, 2) Boppard, 3) Frankfurt nad Menem, 4) Kreuznach, 5) Trywir, 6) Moguncya, 7) Weinheim, 8) Szpira, Speier, 9) Kassel, 10) Worms; w XIV wieku: 11) Geldern, 12) Strassburg, 13) Akwizgran, 14) Düren; w XV w.: 15) Hirschhorn, 16) Mörs, 17) Spangenberg, 18) Ingelheimenhausen, i 19) Tonisstein. Opuszczamy tu klasztory, należące wprawdzie do tej prowincyi, ale nie leżące na ziemi niemieckiej; takich liczono jakich kilkanaście, a więc summa summarum 34, klasztory zaś powstałe w XVI w. (chociaż, zapewne, ich niewiele, jeśli i były) nieznane nam wcale. Analecta zaznaczają w r. 1765 w tej prowincyi siedzib 20, więc zakonników, może c. 160, licząc po 8, średnioproporcyonalnie, w klasztorze. Na początku XIX w. (c. 1803 r.) prowincya ta nie miała już istnieć.

Prowincya górno-niemiecka składała się też, jakoby, z jakich dwudziestu kilku klasztorów; wyliczamy ważniejsze, bardziej znane: 1) Würzburg, 2) Bamberg, 3) Rottenburg, 4) Neustadt, 5) Straubingen,

6) Norymberga, 7) Esslingen, 8) Vogelsburg, 9) Dinkelsbühl, 10) Weissenburg, 11) Regensburg, 12) Rawensburg, 13) Schweinfurt, 14) Nördlingen, 15) Abendsberg, 16) Göttingen, 17) Wiedeń, 18) Lienz, 19) Heilbronn, 20) Augsburg [1]) etc. etc.

W r. 1765 miało być w tej prowincyi c. 20 klasztorów niemieckich, ale należały też do niej czeskie, szląskie (np. Sztrzygowa alias Strigau), węgierskie Karmele, o których, niestety, nie posiadamy szczegółów. Z tego wszystkiego ocalało do obecnej chwili — bardzo, bardzo mało, jak to niżej obaczymy.

Prowincye zakonne we Włoszech.

Niezadługo po przybyciu Karmelitów z Azyi do Europy zjawili się oni we Włoszech i w Rzymie otrzymali siedziby pierwsze przy schyłku XIII wieku: tak przy kościele św. Juliana [2]) osiedli się już przed rokiem 1289 i w tych też czasach u św. Marcina ai Monti, prowincyę jednak utworzono tam dopiero c. 1333 r., która z biegiem lat się powiększała, zaludniała i zjednała sobie uznanie wielkie w świecie katolickim.

---

[1]) Cfr. Max Heimbucher, Die Orden und Kongregationen der kath. Kirche, Paderborn 1907, wyd. II, p. 542.

[2]) O. Piotr Paweł Auszerer, O. S. Fr., Pilger.-Führer nach Rom, Mainz 1873, zaznacza 3 kościoły pod tem wezwaniem: ai Banchi, dei Fiamminghi i ai Trofei di Mario, ale nie powiada, przy którym Karmelici mieszkali, a byli tam oni do r. 1783, lecz mówi, że w tym ostatnim Bazylianki polskie zostały umieszczone i tam głośna w swoim czasie Makryna Mieczysławska w 1869 świat ten opuściła.

Oprócz tych dwóch z czasem dostali Karmelici w Rzymie też inne kościoły: S. Maria in Transpontina, w r. 1485 kongregacyi mantuańskiej (zreformowanych Karmelitów) dano świątynię S. Crisogono, która za czasów wielkiej pamięci Piusa IX przeszła do Trynitarzy, S. Maria di Monte santo i San Nicola dei Cesarini.

Na początku XVII wieku prowincya rzymska, jakoby, składała się z 32 klasztorów i zakonników 400 *circa propter* i pomiędzy nimi było dużo mężów słynących z nauki i pobożności [1]).

W późniejszych jednak czasach zaczęła się liczba klasztorów w tej prowincyi zmniejszać, a przy końcu XVIII stulecia, gdy powstały klęski w państwie kościelnem i w całej niemal Europie, wszystkie prawie Karmele prowincyj włoskich zniszczone zostały, ale na początku wieku następnego wznowiono, co się dało.

Podajemy tu spis prowincyj włoskich z r. 1765.

Provincia S. Alberti in Sicilia z 36 konwentami. Provincia Romae z 18 klasztorami. Provincia Lombardiae z 21. Provincia Tusciae z 9. Provincia Venetiarum z 13. Provincia Terrae Laboris z 10. Provincia Romandiolae atquae Piceni z 18. Provincia S. Angeli in Sicilia z 40 konwentami. Provincia Apuliae z 27. Provincia Calabriae z 20. Provincia Abruti z 8 klasztorami. Provincia Montis Sancti Siciliae,

---

[1]) Pewien historyk zakonny o niej tak się wyraził: »viri eruditione praestantes, inter ceteras Ordinis provincias spectabilem eam reddere«.

mająca konwentów 9. Provincia S. Mariae Vitae z 8. Provincia Pedemontis z 12. Provincia Montis Sancti Romae z 6 klasztorami. Provincia Neapolis z 16. Provincia Sanctae Mariae Paradisi in Sicilia z 9 konwentami.

A zatem wszystkich razem prowincyj włoskich natenczas liczono 17, konwentów zaś w nich summa summarum, *circa propter,* 280, lecz były konwenty immediate subiecti Patri Generali Ordinis; tych, może, kilka (o trzech we Włoszech wiemy z pewnością), przeto ilość klasztorów doszłaby do 283, a gdyby w każdym liczyć, średnioproporcyonalnie, po 8 zakonników, z pewnością bywało ich więcej, to otrzymamy, approximative, jakich 2270.

Prowincye brazylijskie.

Przy końcu XVI stulecia na kapitule w Lizbonie powołano do życia w Brazylii jeden wikaryat, ale wkrótce z niego tam urosło trzy wikaryaty i jeden komisaryat, niektóre w XVII stuleciu awansowały na zupełne prowincye.

Provincia Fluminensis miała sześć konwentów i jedno hospicium w XVII—XVIII w., a mianowicie: 1) w Santos, 2) Fluminis Januarii, 3) Sancti Pauli, 4) Angra dos Reis da Ilha Grande, 5) Mogy das Cruzes, 6) Sancti Spiritus i hospicyum Villae de Itu.

Provincia Bahayae-Pernambucana z 8 konwentami: 1) Olindae, 2) Bahiae, 3) Sergipae Regis, 4) Caxoeirae, 5) S. Augustini Promontorii, 6) Villae

Goyanae, 7) Villae de Recife, 8) de Parahyba; nadto hospicyów 6.

Wikaryat Maragnonensis-Paraenensis z trzema konwentami: Maragnonensis, Belem i S. Antonii de Alcantara i hospicyum — Domini Boni Finis.

Komisaryat Goyanae z konwentem w Fluminis Regii, Rio Real, oprócz tego jeszcze jedno hospicyum i kilka misyj w Indyach, stanowiących osobny wikaryat.

Działalność na tych misyach zaczyna się też przy schyłku szesnastego stulecia, ale nie ustaje w następnem i w XVIII wieku. Stolica Apostolska bardzo je gorliwie popierała, a Karmelici znowu ze swojej strony ochoczo pracowali w Winnicy Pańskiej. Takie misye w Rio Negro, w Dos Canarizes, w Dos Solimões w swoim czasie zdobyły sobie rozgłos w świecie katolickim.

O klasztorach karmelickich i ich czynnościach w innych państwach amerykańskich Analecta nie podają żadnych szczegółów, chociaż, prawdopodobnie, musieli ojcowie jeszcze gdzieindziej w Ameryce wykonywać funkcye duchowne i duszpasterskie.

Wieleż tedy jest obecnie Karmelitów dawnej obserwy? Na to pytanie bardzo niełatwo dać jakąś pewną odpowiedź, ponieważ wskazówki ku temu są nader rozmaite, znacznie się od siebie różniące, a więc doprowadzające do wniosku, że ilość teraz istniejących Karmelitów dotąd nie jest dokładnie zbadana.

I tak O. Brausberger [1]) twierdzi, że w XIX w.: »die Zahl der beschuhten Karmeliter mag sich auf 500—600 belaufen«. X. Battandier [2]) podaje ich liczbę przy końcu XIX stulecia — 1900 zakonników, a prawie jednocześnie znajdujemy znowu inne wyliczenie: X. Brockhoff, kanonik akwizgrański [3]), tak o tem powiada: »Nach den vom Hochwürden Herrn Pater Gottfried Ohlenforst aus dem Hauptkloster des Ordens, S. Maria in Transpontina in Rom, mir freundlich gemachten Mittheigen vertheilen sich 1920 beschuhte Karmeliter auf 167 Klöster und 17 Provinzen in Italien, auf Malta, in Frankreich, Deutschland, Oesterreich, Polen, Irland, in den Niederlanden, sowie in Amerika«. Nie wiemy, dlaczego Hiszpania opuszczona.

Najznakomitszy obecnie monasteryolog, X. Maks Heimbucher [4]), a wielki znawca dziejów zakonnych, inaczej obrachowuje Karmelitów i utrzymuje, że na kapitule generalnej karmelitańskiej, odbytej w Wiecznem Mieście w 1902 roku, skonstatowano członków tego Zakonu 1390, ale nie na tem koniec: X. Battandier zaznacza ich sam w roku 1910 [5]) — 900! Różnica ogromna, jednak podaje on taką samą ilość

[1]) Rückblick auf das kath. Ordenswesen im XIX Jahr. Freiburg, Herder, 1901, p. 53.

[2]) Mgr. Albert Battandier, Annuaire pontifical catholique, année 1899, Paris, maison de la bonne presse, p. 291.

[3]) Die Kloster-Orden der heiligen katholischen Kirche, wydanie V wspaniałe u Russla w Monasterze z imprimatur przy końcu r. 1901.

[4]) Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche, Paderborn, wydanie II, tom 2, p. 557, z r. 1907.

[5]) Annuaire pontifical, année 1911, p. 476.

Karmelitów Trzewiczkowych i w roku 1913 i bez zmiany ją powtarza w najnowszym roczniku, wydanym na rok 1917.

Nie sposób tedy wybrnąć z takich dat różnorodnych, a trudno też przypuścić, aby liczba tych zakonników w tak prędkim czasie tak bardzo spadła i znacznie zmalała!

Zdaje się jednak, że twierdzenie X. Battandier'a w ostatnich czasach wygłoszone, bardziej zbliżone do rzeczywistości, chociaż nie można zupełnie też nie uwzględniać tego, co X. Heimbucher podawał, boć to autor bardzo poważny, sumienny, mieszkający w Bambergu (gdzie jest profesorem licealnym) i blizkie mający stosunki z miejscowymi tam OO. Karmelitami.

Bardzo więc rzeczą prawdopodobną być może, że po roku 1902 liczba Karmelitów a. o. rzeczywiście zmniejszyła się w całym świecie tak, że ich obecnie, chyba, około kilkuset tylko naliczyć można.

Co się tyczy ilości obecnych siedzib zakonnych i prowincyi, to w tym względzie panuje, mniej więcej, zgodność pomiędzy Heimbucherem i Battandierem [1]), a mianowicie podają oni w ostatnich czasach klasztorów Karmelitów a. ob. jeszcze istniejących 90 w kilkunastu prowincyach ocalałych dotychczas [2]).

[1]) Battandier jednak w r. 1898 zaznacza klasztorów 126 w 18 prowincyach (Annuaire 1899); później już liczba klasztorów u niego mniejsza, więc się zbliża do wykazu Heimbuchera, chociaż tych siedzib zakonnych c. 100 przyjąć można.

[2]) Względem prowincyi też są oni prawie zgodni (ilość tylko nieco inna). Battandier w roczniku na r. 1911 wymienia prowincyę »des Marches« (Marchijską we Włoszech) nieznaną

O tych prowincyach, uchronionych od zagłady, więc dotąd istniejących, załączamy nieco szczegółów.

I. Prowincya galicyjska w r. 1913 [1]) składała się z 7 siedzib: 1) w Krakowie na Piasku, ojców 6, kleryków-studentów 4, laików 4 = 14; 2) we Lwowie, ojców 5, kleryków-studentów 2, laików 4 = 11; 3) w Sąsiadowicach, ojców 2, laików 2 = 4; 4) w Trębowli, ojców 2, laik 1 = 3; 5) w Bołszowcach, ojców 4, laik 1 = 5; w Rozdole ojców 4; 7) w Pilznie (niegdyś po OO. Augustyanach), ojców 3, więc summa summarum zakonników 44.

II. Prowincyi w Kongresówce teraz niema, a z niej pozostała jedna tylko siedziba karmelitańska w Oborach. Jest to fundacya z początku XVII w. Rudzewskich, którzy, ostatecznie, tę posiadłość zapisali Karmelitom i ci wymurowali tam klasztor z kościołem i w nim znajduje się wizerunek N. M. P. łaskami słynący.

Obory są w dyecezyi płockiej w dekanacie rypińskim. W r. 1844 [2]) mieszkali tam następujący zakonnicy:

Heimbucherowi; Heimbucher znowu wylicza prowincyę Russisch-Polen, teraz nie egzystującą, bo z jednym tylko w Kongresówce klasztorem, o którym mowa będzie.

[1]) Directorium Ord. B. M. V. de Monte Carmelo provinciae S. Joseph in Galicia necnon in M. D. Cracoviensi pro an. 1913, Gestel S. Michaëlis ex typographia dioecesis Buscoducensis (Bois le Duc w metrop. utrechckiej, alias Hertogenbosch).

[2]) Ordo Divini officii ad usum dioec. Plocensis, Warszawa 1845. Wtedy w tej dyecezyi byli też jeszcze OO. Karmelici Calctr. w Trutowie w dek. lipneńskim — pięciu zakonników.

1) O. Bartłomiej Rożerski, przeor,
2) O. Augustyn Jajko, podprzeorzy,
3) O. Ambroży Ostrowski, kaznodzieja,
4) O. Wacław Grajkowski, spowiednik,

i klerycy: Anzelm Jandeagis, Hieronim Matulewicz, laików też dwóch, summa summarum 10.

W czterdzieści lat potem w Oborach zastajemy [1]):

1) O. Stanisława Małachowskiego, przeora, ur. 1839, prof. 1859, kap. 1862,

2) O. Augustyna Jajkę, ur. 1800, prof. 1830, kap. 1834,

3) O. Fortunata Jajkę, ur. 1826, prof. 1844, kap. 1850,

4) O. Kolumbana Króla, ur. 1835, prof. 1859, kap. 1861, ten zmarł przy końcu roku 1916 i obecnie (w 1917) tam są:

O. Dyonizy Mierzwicki, przeor, ur. 1839, prof. 1869, kap. 1874 (?),

O. Wincenty Kruszewski, ur. 1843, prof. 1866, kap. 1879 (?),

Brat Sylwester Konopka, ur. 1840, prof. 1862 i dwóch nowicyuszów: Andrzej Moks, już kapłan, i Aleksander Szymanowski. Do pomocy Karmelitom wysłany z Krakowa, 1917 r. w październiku, zaszczytnie tam znany, O. Tadeusz Wojtala, urodz. 1883, prof. 1911.

Ostatni zwierzchnik tej prowincyj O. Leopld. Urbanowicz żył jeszcze w jesieni r. 1917. urod. 1828 r.

---

[1]) Z katalogów dyecezalnych z tych lat.

Prowincyj włoskich [1]) razem z Sardynią obecnie sześć.

III. Prowincya rzymska, właściwie mówiąc, wznowiona zupełnie około roku 1814 [2]) i w późniejszych czasach doszła ona do jakich dziesięciu klasztorów; w samym Rzymie 4, nadto: w Perudżyi, Velletri, Viterbo, Albano, Palestrynie, S. Vito, ale po kilkudziesięciu latach pomyślniejszych znowu nastąpiły złe czasy, których kulminacyjnym punktem stał się zabór państwa kościelnego i nękanie zakonów następnie; to też i liczba siedzib karmelitańskich musiała się zmniejszyć tak, że teraz w tej prowincyi tylko 7 klasztorów: cztery rzymskie, a oprócz tego w Perudżyi, Albano i Palestrynie. Jednak i po tych nieszczęściach ta prowincya zaczęła się dźwigać, jak można było, i o pewnym jej wzroście świadczy kapituła w Rzymie zebrana w 1907 r.

IV. Prowincya neapolitańska z sześciu klasztorami.

V. Prowincya toskańska z pięciu klasztorami.

VI. Prowincya sycylijska z sześciu klasztorami.

VII. Prowincya sardyńska z dwiema tylko siedzibami zakonnemi.

VIII. Prowincya nazwana przez Heimbuchera Romandiola, a Battandier ją mianuje — des Marches z sześciu klasztorami.

[1]) Heimbucher i Battandier w roczniku 1911 r. taką podają liczbę.

[2]) Analecta, l. c., p. 520 et sqq.

W tych prowincyach klasztorów 32; jeśli więc przyjąć średnioproporcyonalnie po 6 tylko zakonników w klasztorze, to nawet 200 Karmelitów tam niema teraz.

IX. Prowincya na Malcie z trzema tylko klasztorami.

X. Prowincya irlandzka z 11 klasztorami, z których 2 w Astralii i jeden w Północnej Ameryce. W tej prowincyi Battandier w 1909 r. podaje 150 ojców i 42 chórzystów = 192.

XI. Prowincya bawarska zaczęła dopiero samoistnieć — podług Heimbuchera — przy końcu ubiegłego stulecia; obecnie składa się ona z następujących siedzib: Bamberg, gdzie w 1916 r. [1]) 5 ojców, 1 kleryk i 8 braci = 14; Straubing (w biskupstwie regensburskiem) ze studyami zakonnemi, 5 ojców, 11 braci; Sossau (tamże) rezydencya, 1 ojciec i 1 brat i pryorat w Mainburgu (w temże biskupstwie), 3 ojców, 2 braci. Wszystkich zakonników, 37.

---

[1]) A. Krose, S. J., Kirchliches Handbuch für das katholische Deutchland, t. VI, 1916—1917, u Herdera wydawane, 1917.

Bawarscy Karmelici, O. Ludwik Günther i O. Cyryl Knoll [1]), rozkrzewili swój Zakon w Północnej Ameryce w r. 1855 roku i wzmocnili go w 1864 tak, że tam następnie urządzono osobną prowincyę.

XII. Prowincya północno-amerykańska posiada obecnie 7 domów (może nawet 8): Engelwood, Pittsburg, New-Baltimore, Scipio, Leavenworth, Niagara i Nowy-Jork. Battandier wylicza tam w 1909 r.: ojców 56, chórzystów 23, nowicyuszów 15, konwersów 20 = 114 [2]).

XIII. Prowincya holenderska. Po różnych przewrotach i rewolucyach na terytoryum tego królestwa pozostał był jeden tylko tam Karmel w Boxmeerze; ten szczęśliwym bardzo [3]) zbiegiem okoliczności ocalał i stał się rozsadnikiem innych klasztorów karmelitańskich w naszych już czasach, które zakwitły w Holandyi, ochoczo i gorliwie pracując w Winnicy Pańskiej.

Obecnie tedy są tam cztery klasztory, a mianowicie:

1) Boxmeer i tam na początku tego wieku ojców 21, kleryków 5, laików 11 = 37.

---

[1]) Heimbucher, l. c., p. 555.

[2]) Przy tej okoliczności przypominamy, że do Nowego Jorku pierwszy kapłan zawitał w r. 1785, a w następnym zbudowano dopiero kościół, a teraz tam świątyń katolickich zakonnych tylko 30 i pomiędzy niemi też karmelicka; arcybiskupstwo składa się z 8 dyecezyi.

[3]) Analecta, l. c., p. 28 et sqq.

2) Zenderen, powstały w połowie ubiegłego stulecia, w nim ojców 20, kleryków 10, laików 11 = 41. Tam utrzymują Karmelici gimnazyum od r. 1890 dla młodzieży świeckiej, w którem w ostatnich czasach się kształciło c. 50 chłopców, a 10 Karmelitów nauczało.

3) Oss, Osch, Conventus Ossensis ufundowany w 1890 roku, przy nim dość liczna parafia; w tym klasztorze ojców 15, kleryków 5, laików 7 = 27.

4) Hoogeveen od roku 1905 też z parafią; ojców 6, laików 3 = 9.

Karmelici holenderscy pracują też na rozmaitych misyach, tak np. w Missisippi, w Illinois, w Matto-Grosso i w innych miejscowościach.

Ogólna liczba Karmelitów w tej prowincyi 114.

Prowincye hiszpańskie.

W Hiszpanii po r. 1835 [1]) mało już było Karmelów dawnej obserwy i coraz mniej tam ich napotykamy, aż dopiero za czasów Alfonsa XII c. 1880 r. nastąpiło wznowienie siedzib Karmelitańskich i ich się zwiększenie tak, że na kapitule generalnej w 1889 komisaryat hiszpański ustąpił miejsca prowincyi, a od r. 1906 dwom: Imienia N. M. P. i pod wezwaniem św. Maryi Magdaleny de Pazzis.

XIV. Provincia Betica p. t. Matki Boskiej składa się z konwentów czterech: Xerez de la Frontera, Hinojosa del Duque, Osuna i Sevilla.

---

[1]) Analecta, l. c., p. 556.

Battandier [1]) podaje w tej prowincyi ojców 23, chórzystów 2 (?), braci i konwersów 15, oblatów 5 = 45.

XV. Provincia Arago-Valentina z pięciu siedzibami: Onda — konwent i Onda — rezydencya, Candete (czy Caudete?), Olot, Barcelona z rezydencyą. Podług Battandiera (który tam wówczas wylicza tylko trzy klasztory) ojców w niej 24, chórzystów 11, braci-konwersów 19, oblatów 8 = 52; jednak, zapewne, następnie przy zwiększeniu się siedzib hiszpańskich i liczba zakonników się powiększyła, a więc summa summarum nie 97, lecz można przypuścić, circa propter, stu z górą przynajmniej dobrą, bo rezydencya w Barcelonie prędko istnieć przestała.

Prowincye brazylijskie.

Monsinior Battandier [2]) wylicza w Brazylii prowincyi trzy, różniąc się przytem od innych; my tu pójdziemy za nim, chociaż jego wskazówki wydają się niezupełnie dokładnemi.

XVI. Prowincya Pernambuco z 4 klasztorami, w których ojców 6, chórzysta 1, nowicyuszów 4, braci 4, donat 1 = 16 zakonników.

XVII. Prowincya Bahia z sześciu klasztorami i w nich: ojców, podaje, trzech, ale to, z pewnością, jakaś w druku omyłka, bo choćby po jednym ojcu, to już minimum, więc 6, brat konwers też jeden, to także niemożliwe! W innych rocznikach nie znajdujemy wyjaśnienia tego stanu liczebnego. Dajmy na to tam zakonników 15!

[1]) Annuaire na r. 1909. W Analectach zaznaczony z pewnością stan prowincyi nieco późniejszy.

[2]) Annuaire na r. 1909.

XVIII. Prowincya Rio-Janeiro z 7, jakoby, siedzibami zakonnemi OO. Karmelitów, a w nich ojców tylko 16, nowicyuszów 3, braci-konwersów też trzech = 22.

Ta liczba, zwłaszcza na 7 klasztorów, wydaje się nam, stanowczo, za mała! Można więc tam choć ich 30 zaznaczyć.

Podług tego wyliczenia byłoby w Brazylii wszystkich domów karmelickich 17 i mieszkających w nich zakonników 42; lecz jeśli tam rzeczywiście 17 siedzib, to Karmelitów, najmniej można liczyć około sześćdziesięciu, circa propter, jeżeli nawet i nie więcej.

XIX. Komisaryat austryacki [1]) bardzo mały, ponieważ tam zaledwie c. 20 zakonników znajdujemy. Siedziby następujące:

1) Wiedeń (Wilhelminenstrasse 160) konwent i w nim trzech ojców i jeden laik.

2) Maria Taferl — rezydencya, w dyecezyi St. Pölten, od r. 1895, (przedtem byli tam Jezuici), ojców 6, laik jeden.

3) Zedlitzdorf — hospicyum, w Karyntyi Sedlice, w r. 1909 nieobsadzone.

4) Kirchwiedern, na Morawach Kostelní Vydří, — rezydencya z czterema ojcami, jednym klerykiem i 2 laikami.

[1]) O. Alfons Żak, Norbertanin, Oesterreichisches Klosterbuch, Wiedeń 1911, p. 211 et sqq.

W r. 1908 zamierzano uczynić siedzibę Karmelitom w Mariental, około Presburga na Węgrzech (gdzie przedtem czas jakiś Paulini byli), czy to przyszło do skutku — nie wiemy.

Za dawnych wieków na tem terytoryum więcej było Karmelitów dawnej obserwy: w samym Wiedniu trzy, w Lincu, w Tyrolu, Rovereto i Strata (Valle di Bono), w Styryi Voitsberg, w Pradze dwa klasztory, w Czechach: w Tachowie, Tachau, w Chiesch, Rabenstein, na Węgrzech Ofen i Stuhlweisenburg.

Rekapitulacya.

		Klasztor.	Zakonników
I.	prowincya galicyjska. . . .	7	44
Z II.	prow. w Kongresówce pozostał	1	2
III.	prowincya rzymska	7	42 [1]
IV.	» neapolitańska . .	6	36
V.	» toskańska. . . .	5	30
VI.	» sycylińska . . .	6	36
VII.	» sardyńska. . . .	2	16
VIII.	» romańska. . . .	6	36
IX.	» na Malcie . . .	3	18
X.	» irlandzka	11	192
XI.	» bawarska	4	37
XII.	» półn.-amerykańska.	7	114
XIII.	» holenderska . . .	4	114

[1]) Gdzie nieznana nam była liczba zakonników, tam obliczaliśmy średnioproporcyonalnie po sześciu w jednym klasztorze; wydaje się nam, że takie minimum przyjąć można, chociaż z pewnością niemało jest klasztorów znacznie ludniejszych.

		Klasztor.	Zakonników
XIV.	prowincya Betica	4	45
XV.	» Arago-Valentina .	5	100
XVI.	» Pernambuco . . .	4	16
XVII.	» Bahia	6	16
XVIII.	» Rio-Janeiro . . .	7	28
XIX.	Komisaryat austryacki . . .	4	20

A więc w tych XVIII prowincyach i jednym komisaryacie siedzib zakonnych c. 100, zakonników podług naszego aproksymatywnego obrachunku c. 800.

Klasztory żeńskie.

O siedzibach Karmelitanek mamy ogromnie mało wiadomości i to urywkowych bardziej i niezupełnie dokładnych.

Wiadomo, że O. Jan Soreth († 1471) powołał do życia zakon żeński karmelicki; powstał on naprzód, jak się zdaje, na terytoryum francuskiem i O. Helyot [1]) cytuje klasztor Karmelitanek w Liège i potem w Huy. Żona księcia bretańskiego Piotra II, Franciszka d'Amboïse, po owdowieniu ufundowała klasztor w Vannes, też w Bretanii, sama do niego wstąpiła i tam dokonała swego świątobliwego żywota 1485 r. *in odore sanctitatis,* ale jeszcze przedtem za jej staraniem utworzono klasztor dla Karmelitanek w Coëts około Nantes.

X. Koch [2]) wymienia dwa żeńskie Karmele dawne w Niderlandach, Vilvorde i w Harlemie i dwa na ziemi niemieckiej — Geldern i Neukirchen

[1]) Histoire des ordres monastiques religieux. Paris 1714, t. I, p. 325.

[2]) L. c., p. 74.

w drugiej połowie XV stulecia powstałe i zaznacza, że do pierwszej ćwierci XVI wieku liczba ich w Niemczech nie powiększyła się wcale, ale, rzecz naturalna, wnet potem w innych miejscowościach i krajach budowano dla Karmelitanek klasztory, jednak porządek przytem chronologiczny i państwa, w których się te siedziby znajdowały, są nam nieznane, niestety!

Z początku klasztorów Karmelitanek liczono bardzo dużo, lecz gdy reforma św. Teresy nastąpiła, to mnóstwo tych siedzib ochoczo i gorliwie ją przyjęło, i ilość konwentów dawnej obserwy znacznie się zmniejszyła.

Znamy stan ich liczebny dopiero w drugiej połowie XVIII wieku i to niewszędzie.

W roku 1765 [1]) we Włoszech była taka ilość Karmelów żeńskich: w prowincyi rzymskiej sześć klasztorów, w prowincyi lombardzkiej jeden w prowincyi toskańskiej dwa, w weneckiej sześć, w prowincyi romandiolskiej trzy, w sycylijskiej S. Anioła jeden, w apulijskiej też jeden, w neapolitańskiej dwadzieścia cztery, w prowincyi sycylijskiej Sanctae Mariae Paradisi jeden, więc wytworzyłoby to konwentów 44, ale, jak się zdaje, było ich więcej i można przyjąć ogólną tam liczbę naówczas jakich 50.

We Francyi w tym czasie już znacznie mniej: provincia Franciae posiadała ich wtedy 5 (w Liège i Huy jeszcze były), provincia Turo-

[1]) Analecta, l. c., p. 321 et sqq.

niae 3; oto i wszystko. Karmelitanek Bosych było — i jest nawet dotąd — bardzo znaczna ilość.

Wykazów statystycznych z innych państw owoczesnych wcale nie mamy [1]) i nie możemy podać obrazu stopniowego chronologicznie zmniejszania się Karmelów żeńskich dawnej obserwy, musimy więc przystąpić do wyliczenia ich w czasach już najnowszych.

Na ziemi niemieckiej w XIX wieku jedna tylko znana siedziba Karmelitanek a. ob. w Xanten [2]) i to bardzo krótko, bo zaledwie lat kilka istniała: od r. 1870 aż do kulturkampfu.

We Włoszech z tej ogromnej ilości klasztorów Karmelitanek, jakeśmy w XVIII zaznaczyli wieku, pozostało w XX stuleciu tylko sześć [3]).

Tenże Battandier podaje obecnie w Belgii jedną tylko siedzibę Karmelitanek w Vilvorde.

W Niderlandach też są Karmele żeńskie. W XVII wieku zastajemy jeden klasztor około Boxmeer'u [4]) — Elzendaal; ten się już chylił do upadku

[1]) Jeżeli w XVIII w., przed rewolucyą francuską, klasztorów Karmelitanek we Włoszech dało się wyliczyć c. 50, we Francyi 8, w Hiszpanii teraz 22, więc wtedy z pewnością było ich znacznie więcej, można sądzić, że ich było najmniej, trzydzieści kilka, w Polsce mieliśmy trzy konwenty, gdyby w innych państwach tylko kilka istniało jeszcze klasztorów, to summa summarum, z pewnością, sto z górą być musiało siedzib zakonnych Karmelitanek w państwach europejskich.

[2]) Analecta, l. c., p. 38.

[3]) Battandier, Annuaire na rok 1911.

[4]) Analecta, l. c., p. 87 et sqq.

na początku XIX stulecia, ale okoliczności potem zmieniły się na lepsze, pozwolono nowicyat otworzyć, więc liczba aspirantek wnet napłynęła w znacznej ilości i tak jest dotąd: około r. 1908 było ich 33.

Boxmeer'ze klasztor św. Józefa (z którego posłano zakonnice w swoim czasie do nowej siedziby w Xanten) z 29 zakonnicami obecnie.

Trzeci Karmel też pod wezwaniem św. Józefa w Zender'nie, utworzono w 1889 roku i zakonnice przybyły tamtędy z klasztoru elzendalskiego; teraz ich tam 30 [1]), summa więc summarum 92.

W Hiszpanii jest teraz najwięcej Karmelów żeńskich. W prowincyi arago-walenckiej jest ich obecnie 13; bardziej znane, wybitne są: Avila [2]),

[1]) Powiedziano o nich; »In medio regionum protestanticarum Virgines hae sacratae die ac nocte sacrificium orationis et mortificationis Deo offerunt«.

[1]) Najsławniejszy bezsprzecznie klasztor awilski; szczegóły o nim mamy (za co tu składamy najserdeczniejsze podziękowanie) od p. Maryana Bartynowskiego, znanego literata i obywatela krakowskiego, który zwiedził Hiszpanię, będąc na ostatnim tam międzynarodowym kongresie. Klasztor ten p. w. Wcielenia; fundowany 1513 r.; tutaj św. Teresa przebywała od r. 1533 do 1562 i od 1571—1574 w charakterze przełożonej; w tym to klasztorze dojrzał plan reformy i odnowienia starożytnego Zakonu karmelitańskiego, tak świetnie przeprowadzony przez św. Teresę; tutaj mnóstwo pamiątek i wspomnień o Świętej i niemało Jej rozmaitych relikwij; dla czcicieli więc św. Teresy ten Dom Boży jest wielkiej doniosłości i ślicznie, wzniośle jest opisany przez p. Bartynowskiego; żałujemy bardzo, że nie możemy tu powtórzyć tego całego opowiadania podniosłego.

Villafranca, Valencia, Zaragoza, Barcelona, Huesca (aż dwa), Fontiveros etc.

W prowincyi Beticae dziewięć klasztorów, a pomiędzy nimi w Sewili, Granadzie, Osunie, Puerto Rico, Villalba de Alcor i t. d. Razem w Hiszpanii klasztorów 22; tyleż Battandier podaje i tyleż w Analectach wyliczonych; można więc sądzić, że tam zakonnic jakich, może, około 300, bo klasztory żeńskie w Hiszpanii wogóle dość są liczne i zwykle nie brak aspirantek do nich.

Wszystkich przeto teraz Karmelów żeńskich dawnej obserwy można jeszcze naliczyć trzydzieści parę, w których mieszka obecnie, przypuszczalnie, c. 500 zakonnic mniej więcej.

SPIS ROZDZIAŁÓW.

CZĘŚĆ I.

	Str.
Spis alfabetyczny siedzib Karmelitów	1—521
Annopol	3— 15
Bar	15— 21
Białynicze	21— 34
Bielsk	34— 39
Bohusław	40— 41
Brześć Litewski	41— 42
Chołopienicze	42— 43
Chwałojnie	43— 55
Chwałojńskie szkoły	55— 82
Czausy	82— 97
Czeryków	97—102
Dorohostaje	102—130
Horodyszcze	130—154
Iskorość	155—157
Iszczołna	157—159
Kiejdany	159—168
Kisielin	168—181
Kniażyce	181—187
Koleśniki	187—202
Kroże	202—218

	Str.
Krupczyce	218—240
Lida	240—257
Linków	257—273
Łabuń	273—282
Łuck	582—303
Mazyki	303—308
Mińsk Litewski	308—316
Mohylów Białoruski	316—332
Monasterek	332—338
Mścisław	338—361
Niełojowicze	361—363
Nieświcz	363—364
Olewsk	364—375
Orsza	376
Ostróg	377—380
Pompiany	380—388
Radoml	388—395
Rosienie	395—401
Skopiszki	401
Słobódka	402—407
Stajki	407—408
Stańków	408—424
Stobychwa	424—426
Szemiotowszczyzna	426—428
Taboryszki	428—432
Toporzyszcze	432—438
Uszomierz	438—446
Wilno. Św. Jerzego	446—460
Wilno. Wszystkich Świętych	460—491
Wilno. Św. Stefana	491—492
Zasław	492
Zaświrz	492—503
Żeladź	503—506
Żołudek	507—521

CZĘŚĆ II.

	Str.
Siedziby Karmelitanek	3— 22
Dubno	3— 20
Wilejka	20— 22
O podziale na prowincye i nieco ze statystyki	25— 28
Klasztory Strictioris Observantiae	28— 33
Klasztory dawnej obserwy, I podział na prowincye	34— 40
Kilka szczegółów o prowincyi małopolskiej i litewskiej	41— 48
Parę dat z przeszłości prowincyi litewskiej	49— 51
Nieco o prowincyi ruskiej	52— 59
Dalsze losy prowincyi ruskiej	59— 65
Prowincya św. Jerzego	65— 69
Ostatnia prowincya Karmelicka	69— 76
Dodatki	77—103
Annopol	79
Białynicze	80— 87
Czausy	88
Kisielin	89— 90
Łabuń	90— 91
Łuck	91— 92
Olewsk	92— 95
Stobychwa	96— 97
Mohylów	97—102
Liczebność Zakonu Karmelitów	103—135
Klasztory męskie	105—135
Klasztory żeńskie	136—140

Spis alfabetyczny nazwisk osób i miejscowości.

Cyfry arabskie same oznaczają tom I., cyfry arabskie poprzedzone dwójką rzymską oznaczają tom II.

A

Abakanowicz Karol 87.
Abramowicz Stanisław Karol 243.
Abramowiczowa Benedykta II. 7, 14.
Adam X. 452.
Adam X. (drugi) 469.
Adamkowicz 46.
Adamkowicz Hieronim 43.
» Jan 44, 46, 47, 54.
» Piotr 43.
Adamkowiczowna Anna 54.
Adamkowicz-Amusowicz-Beynarowicz Piotr 44.
» » » » (syn) 44.
» » » Jan Franciszek 44.
» » » Krzysztof 44.
Adamowicz Antoni 199.
» Prymus 431, 459, 479, 480, 500.
Adamowski Hipolit 29, 84, 119, 353.
» Teodor 199.
Agniliszki 429.
Aksakowie 137.
Aksakowna Franciszka II. 37.
Albertrandi 75.
Aleksander I. 63.

Aleksandrowicz Maryan 406; II, 73.
» Stefan 168, 485, 486, 488.
» podkomorzy lidzki 196.
Aleksandrowiczowa z Kuncewiczów Barbara 188.
Aleksy car 320, 347; II, 81.
Alfons XII. II, 131.
D'Amboise Franciszka II, 136.
» Piotr II. II, 136.
Ambrok Zacharyasz 422.
Ambroziewicz Anastazy 99.
Ancuta Konstanty 474
» Teofil 494.
Andruszów 340
Andryjów 436.
Andrzejowski Łukasz Michał 115.
Angermayer Ludwik 152, 153.
Anioł kleryk 350.
» » (drugi) 452.
Annopol 3,—15, 18, 21, 127, 142, 144, 145, 147, 150, 179, 279, 280, 337; II. 52, 53, 61, 62, 70, 79.
Antoni malarz 154.
Antonopol 239, 435.
Antoszewicz Elizeusz 499.
Antoszewski Elizeusz 231.
Apanasewicz Remigi II. 102.
Arakułowicz Dyonizy 355, 372.
Aren v. Arren Feliks 52, 428.
Artyńska Katarzyna 18.
Atramowicz Teofil 52, 69.
Atraszkiewicz Anioł 124.
Audras Andrzej II, 65.
August II. II, 100.
» III. 15. 16.
Augustynowiczowna Joanna II, 19.
Ausserer Piotr Paweł II, 120.

B

Baczmanówka 8.
Baczyński Józef 443.
» Szymon 258.
Bagiński Ambroży 518
» Augustyn 150
Bakowce 115.
Baksztowicz Hilary 272.
Balczewski 164.
Baliński Kazimierz 198, 230, 249, 310, 311, 384, 474.
Balsewicz Andrzej 56, 405.
» Dyonizy 56, 100, 216, 256. 407, 485; II, 73.
Bałabuszewska Antonina 226.
Baniany 385, 386.
Bandtkie 26.
Baniewicz Damazy 89, 151, 238, 487.
Bańkowska Anna II, 15, 16, 17, 18.
Bar 12, 15—21; II, 61.
Baranowska z Karpińskich Maryanna II, 56, 57.
» Teresa II, 8, 10.
Baranowski Waleryan II, 8.
Bardocius Ambroży 452.
Bardziewicz Józef 483.
» Brokard 383.
Bardziłowski Marcin 394.
Barkowski Onufry 320.
Barszczewski Albert 30.
» Andrzej 326; II, 56, 57,
» Kazimierz II, 56.
» Kazimierz 52.
Bartosiewicz Aloizy 234; II, 61.
Bartoszewicz Adryan 215, 273, 387, 479, 501; II, 74.
» Julian II, 64,
» Patrycy 50, 167, 207, 209, 404, 480, 484, 501; II, 51, 73.
Bartoszewicz Marcin 88.

Bartoszewicz Wawrzyniec 212.
Bartynowski Maryan II, 139.
Baruchów 283.
Battandier II, 124, 125, 129, 132, 138, 140.
Baudyszki 44.
Bauer Bruno 300.
Baumgartner Aleksander II, 116.
Bawarska-Neuburg z Lubomirskich Teresa II, 4.
Bazalijscy 282.
Bazaliski v. Bazalski v. Bazyliski Konstanty Antoni 282, 283.
Bazylscy v. Goszczyńscy 282.
Barącz 341; II, 98.
Bądzkiewicz Kajetan 60.
Bedroz Józef 143, 420, 516.
Behm Piotr 125.
Bekierowa Leopoldyna 10.
Bellarmin 66.
Beltruski Michał 268.
Benedykt XIII; II, 31.
Benedykt XIV. 34.
Benedyktowicze 101.
Bentsch Lambert II, 79.
Berchy 115, 294.
Berdyczów 13, 20.
Berent B. 199.
Berezdów 3, 4.
Berezówka 19, 21, 134, 436.
Berlin 5.
Bernacki Aloizy 373
Bernatowicz Albert 52, 273.
» Adryan 269, 384.
» Eliasz 472.
Bernatowski Piotr 321.
Beski Szymon 311.
Beynart v. Beyner Szymon 369, 397, 399.

Beynart Kazimierz 399.
Bezdzież 239.
Bez-Korniłowicz 341.
Bezwodzicze 304.
Bezów 436.
Bętkowski 66.
» Jan 267.
» Michał 268.
Biała 449.
Białkowski Piotr 471.
Białkowszczyzna 266.
Białowieża 370.
Białłozorowie 257, 258.
Białłozorowa z Wielowiczów Katarzyna 261.
Białynicze 21—34, 87, 89, 90, 99, 120, 121, 307, 317, 318, 324, 326, 327, 330, 331, 391, 420, 452; II, 35, 37, 52, 65, 67, 70, 79—87.
Biedziński Tadeusz 373.
Bielawski Benedykt 215.
Bielecki Bazyli 345, 346.
Bielecki Gabryel 150, 152, 282.
Bielicki Jan 452, 453.
Bielikowicz Felicyan 402.
» Stanisław 198.
Bieliński v. Biliński Albin 420.
» » » Józef 141.
Bielsk 34—39, 234, 311, II, 35, 36, 42, 43, 44.
Bielski Franciszek II, 86.
» Józef 214.
Bieniecki Aleksy 184, 326, 459, 518.
» Feliks 327, 422.
Bieniewicz Eustachy 405.
Bierkowski Prosper 327.
Bierzyńska z Ponińskich Ludwika 184.
Bierzyński Felicyan 134.
» Onufry 134.

Billewicz Ignacy 215.
Biner Marek 151.
Bizinki 345.
Blakany 265.
Blumer Wacław 281.
» Korneli 159, 327, 373.
Błudziml 100.
Bobrowa z Chotkowskich Anna 335.
Bobrowicz Karol 40, 41.
Bobryk Nowy 436.
» Stary 436.
Bogdalicius Kasper 469.
Bogdalski Czesław 97.
Bogdanowicz Stanisław 207, 210, 235, 236, 237, 272, 273, 401, 432, 481.
Bogdanowscy 332.
Bogdaszewicz Gerard 453.
Bogusławski Adam 293.
Bogusz v. Bohusz, miecznik 369, 370.
Boguszewski Bertold 437.
Bohdanowicz Jerzy 345.
» Tadeusz 214.
Bohdany 219, 223, 224, 227, 228.
Bohomolcowa z Bartoszewiczów Krystyna 408.
Bohusław 40—41.
Bohusz Jan 440.
» Józef 440, 442, 443.
» Rafał 440.
» Stanisław 440.
» Urban 440.
Bohuszowa z Młodeckich Anna 439, 440.
» z Niemiryczów Franciszka 439.
» z Pruszyńskich 440.
Bohuszowie 439.
Bohuszowna Feliksa 440, 441, 443.
Bohusz Siestrzencewicz 344.

Bohuszów 135.
Bołszowce 12, 29, 30, 40, 120, 121, 125, 141, 176, 373, 421, 456; II, 35, 37, 52, 53, 59.
Bomboły 45.
Bonak Daniel II, 102.
Bończowie 332.
Boniecki 4, 102, 114, 187, 188, 282, 292, 304, 310, 358, 395, 408, 439, 440; II, 5, 89, 95.
Boniuszowa z Subkowskich Maryanna II, 82.
Borakiewicz Jerzy 477.
» Sebastyan II, 79.
Borawa 102.
Bordowicz Maciej 324.
Borejszowie 102, 343.
Boreyko Wacław 129, 137.
Borek Aleksy 320, 351.
» Tymoteusz II, 48.
Boreliusz Felicyan 453.
Borgoni Maryan 142.
Bork Floryan II, 85.
» Jan II, 85.
Borkowski Anioł 84.
Borkowski Dunin 122, 123; II, 39, 54, 83.
» Stanisław 167, 214, 386, 387, 479, 480.
Borochów 283.
Borodzicz Michał 185.
Borowa Rudnia 436.
Borowiński Anioł 269.
Borowski 441.
Bortkiewicz Neryusz 485.
» Norbert 486, 501.
Borysiewicz v. Borysowicz Wacław 437, 446.
Borysów 348.
Borysy 266.
Borzejowski Tadeusz 13.
Borzęcka z Rohozińskich Helena 10, 292, 337.

Boscy 426.
Bouchurt Piotr II, 28.
Brahiłow 153.
Brakowce 97.
Branicki Ksawery 40.
» Piotr 279.
Braszewicze 239.
Braunsberger Otto II, 111, 113, 124.
Brauzgie 44, 45.
Brazynka 436.
Breymer v. Brejmer Elizeusz 31, 32, 459; II, 68.
Breyzowski v. Brzeyzowski Bonifacy 112, 119, 139, 322, 371.
Brockhoff II, 124.
Broel-Plater Włodzimierz 134.
Broliński v. Bruliński Albert 268, 470.
Bronisz Wawrzyniec 270.
Broniszowa z Gołuchowskich Maryanna II, 89.
Brudzewicz Ludwik v. Brudzowski 351, 454.
Bruksela 203.
Bryndzewicz Franciszek 12, 125, 298, 335, 336, 373.
Brynk, biskup 366.
Brzeski Antoni 29, 322.
Brześć Litewski 32, 41—42, 233, 234, 237; II, 53, 65, 67.
Brzostowski Karol Kazimierz 192, 195.
Brzozowski Krystyan 438.
Bucewicz Baltazar 49, 56, 214, 215, 216, 273, 479, 480, II, 73.
Bucewicz Józef 214.
» Karol 214.
Bucewicze 315.
Buchowicze 239.
Buczkowski Damascen 234.
Buczkowski v. Bujakowski Klemens 324, 445, 446.
Buczuny 266.
Buczyński Anastazy 91.
» Józef 91.

Buczyński 343.
Buda v. Budsław 101.
Budgin Saturnin 406, 485, 488, 489.
Budrewicz Michał 483.
Buduchowski v. Boduchowski Pankracy 325, 516.
Budziński Marcelin 473.
Bug 103.
Bugajło Feliks 488, 489.
Bugałła 89.
Bujakowski Z. 391.
Buki 436.
Bukojma 115.
Bukowczyk Stanisław 268, 269.
Bukowski Gabryel 248.
Bukowszczyk Andrzej 230.
Bungiewicz Bonawentura 272, 399.
Burakiewicz Sebastyan 373.
Burgrabski v. Burgraffski Józef 123, 126, 177, 178, 283 298; II, 92.
Bury Ludwik 423.
Buryan Franciszek 135, 144, 300.
Burzymiński Brokard 164.
Burzyński Dyonizy 166, 201, 481, 520.
Buszkowski Piotr 134.
Buszyński Jan 160, 217, 398.
Butberg Konstanty 372.
Butenty 265.
Butowicz Hipolit 150, 446, 487.
Butwełowski Anioł 185.
Buywid Alan 326, 327.
» Hilaryon 327 360.
» Leon 214, 216, 375, 407, 479, 482, 485.
Bużany 271.
Byliński Ludwik 487.
Bystra ze Zborowskich Ludwika 295.
Bystry Józef 294.

Bystry Romuald 294.
Bydgoszcz 36, 137, 349; II, 26, 27, 29, 30, 31, 32.
z Bydgoszczy Jan II, 27.

C

Caffardo Sennensi Jan II, 106.
Carew—Kokszajsk 441.
Casimiriensis Stanisław 267.
Cecnarowicz v. Cetnarowicz Stanisław 198, 231.
Cecharski Sylwester 459.
Cerkiew Uspienia N. M. P. w Stobychwie 425.
Cerkowiszcze 23.
Chaćkowicz Mieczysław 96.
Chaćkowicze 96.
Chaleccy 42.
Charliński Albert 234.
Charzewicz Marcin II, 39, 40, 93, 94.
Chełchowski v. Chełkowski Aleksander 251, 310, 311, 312, 313, 472.
Chlewiński Bernat 47, 313, 478.
» Michał 49, 64, 65.
» Mikołaj 403.
Chludzińscy 97.
Chludziński Wojciech v. Albert 460, 461, 467, 468, 503, 504.
Chmielnicki 41.
Chmielowski Paweł 456,
Chodkiewicz Adam Tadeusz 106.
» Aleksander 106.
» Jan Karol 344.
» Jan Mikołaj Ksawery 94, 106, 156.
» herbu Jastrzębiec podkomorzy 393.
Chodkiewiczowa z Ostroskich Anna Aloiza 3, 274.
» » Krasickich Cecylia 105.
» » Czapskich Ewa 106.

Chodkiewiczowa z Rzewuskich Ludwika 106.
Chodkiewiczowie 106.
Chodosy 226.
Chodynicki Ignacy 283, 305, 318, 392, 425; II, 6, 28, 29, 31, 43.
Chodźkiewicz v. Chodkiewicz Felicyan 89, 85.
Chodźkiewiczowa v. Chodkiewiczowa Katarzyna 85.
Chodźkiewicz Tadeusz Józef 307.
Chodźkiewiczowa Joanna 307.
Chodźko Jan 43, 44, 48, 57, 308, 314, 315, 343.
» komornik 495.
Chołopienicze 42—43; II, 35.
Chomętowscy 96, 332.
Chomiak Tytus 130.
Chomiaki 413.
Chomiakowie v. Homiakowie 130.
Chomor 273.
Chotynówka 441.
Choynowski Ambroży 124, 142.
» Bartłomiej 415.
» Elizeusz 477.
» Tadeusz 58.
Choytius v. Choitius Palatius Błażej 23, 24, 317, 344, 447, 460; II, 38.
Chreptowiczowie 42.
Chrzanowski 66.
Chwałojnie 43—82, 150, 179, 204, 208, 238, 272; II 49, 50, 71.
Chwedorczuk Jędrzej 223.
Chylewski Piotr 152.
Ciapiński Felicyan 456, 458, 459, 519; II, 67.
» Jan 459.
» Józef 326.
Cichoński Bruno 233.
» Hilaryon II, 47.
Cichowicz Elizeusz 470.

Cichowski Bruno 233.
Ciechanowicz v. Czechanowicz Floryan 142, 143, 156, 300, 355, 372.
Ciechanowiczowa z Gołuchowskich Izabella II, 89.
Ciechanowieccy 42, 322, 343.
Ciechanowiecka ze Zdziechowskich Wiktorya 95.
Ciechanowiecki Plato 102.
» Otto 95.
» Samuel Kazimierz 341.
» Stanisław 95.
» M. 42.
» Aleksander 327, 358.
Ciechanowscy 344.
Ciecharski Sylwan 87.
Ciechcin 23.
Cieleccy 19, 21.
Cielecki 290.
Ciemniewski Hilaryon 84.
Cieniewicz Albert 295.
» v. Cieniowicz Hilaryon 268, 449, 452, 453
Cierpiakowski v. Cierpiatkowski Władysław 38, 198, 230, 251.
Cieszkowska Kandyda II, 64.
Cieszkowski Feliks 341.
» Jan Mikołaj II, 64.
» Kryspin II, 64.
Cimkowski Eliasz 165.
Cinkowski v. Cynkowski Tadeusz 41, 143, 422, 458.
Coleniz v. Colensis Gabryel 83, 319, 320, 321.
Colensis Andrzej 469.
Condorphius Grzegorz II, 27.
Cracoviensis Math. II, 37.
Crepecius Szymon v. Crepucius 23, 244, 460.
Culmensis v. Calmensis Paweł 452, 453, 469.
Cwieykowski Krescenty II, 79.
Ćwiklicz Ambroży 324; II, 12.

Cybulski Elizeusz 480.
Cycero 77.
Cyryna Dogiel Kazimierz 293.
» » Franciszek 293.
» » Jerzy 293.
Cytowicze 96.
Czacki Ignacy Stefan 291.
» Kasper 291, 292.
» Stefan 291.
» Tadeusz 9, 129, 333, 345; II, 63.
» Wojciech 291.
Czaiński Elizeusz 231.
Czajewski Eliasz 230.
Czaplicowa z Gołuchowskich Ludwika II, 89.
Czaplicowie Szpanowscy 168, 169.
Czapliński Benedykt 247, 248, 322, 354.
Czapski Franciszek 159.
» Maryan 159.
» Stanisław 159.
Czarnecka z Hulewiczów 424.
» z Kniachinińskich Joanna 425; II, 96.
» Maryanna 134.
» z Zaleskich Anastazya II, 5.
» Wiktorya II, 11.
Czarnecki Franciszek 425.
» Feliks 425.
» Kajetan 425.
» Michał 124, 125, 424, 436; II, 96.
» Nikodem 425.
» Maryan 424.
» Marcin II, 5.
Czarnołoscy v. Czarnołozcy v. Czarnołuscy 434.
Czarnołóski v. Czarnołuski Aleksander 299.
» » » Jan 13, 125, 373, 374, 434, 442; II, 63, 67.
Czarnoborski Chryzostom 268, 269.

Czarnota Mikołaj 139, 269.
Czarnowski Elizeusz 29.
Czarnuszyński Jan 38.
Czarpalewicz Tadeusz 166.
Czartoryscy 294, 330.
Czartoryska z Jabłonowskich Dorota 5.
Czartoryski August 330.
Czartoryskich Muzeum 9, 55, 57, 81, 129, 137, 210, 343; II, 19.
Czasławski Ernest 455.
Czatyrko Jozafat 473, 474.
Czausy 31, 33, 82—97, 98, 99, 122, 124, 255, 321, 323, 325, 327, 335, 353, 357, 423, 441; II, 35, 37, 52, 65, 67, 68, 70, 83, 88, 98.
Czaykowski 412.
» Michał 124, 125.
Czepielunie v. Czepieluny 196.
Czech 74.
Czechowicz Telesfor 200, 404.
Czechowski Stanisław II, 83.
» » (inny) II, 83.
Czechowicz Jan 94.
Czechowscy 96.
Czechowska II, 9.
» z Frąckiewiczów Anna II, 83.
Czeczotowie 102.
Czerno Andrzej 299.
Czerniachów v. Czernichów 433, 436.
Czerniowla 96.
Czerniawski 343.
Czernuszewicz 343.
Czerny Omelan II, 84, 85.
Czerski Mikołaj 213.
» Onufry 213.
» Stanisław 45, 163, 398.
Czerwiński Onufry 248.

Czeryków v. Czereków v. Czerechów 97—102, 328.
Czesiulewicz Gabryel 483.
Czeski Awertan 157.
» Mikołaj 472.
Czesnowski Kajetan 406, 486.
Czestny Chrest 332.
Czetwertyńscy 318.
Czetwertyńska z Uruskich Mar. Wanda 508.
» » Kropińskich Zofia 508.
Czetwertyński Kalikst 508.
» Włodzimierz 508.
Czmielewski Eliasz v. Elizeusz 152.
Czopowski Augustyn 280, 379.
Czyż Piotr 408.
» Wincenty 185, 458, 518.
Czyżewska Archangela II, 14.
Czyżewski Antoni 85, 122, 298, 335, 345, 372.
» v. Czyżewski Konstanty 230, 250.
Częstochowa 439.

D

Damaszko Marceli v. Marcelin 52.
Daniel X. 470.
Daniela S. Maria II, 26.
Danielewicz 316.
» Teofil 269.
» Fulgenty 479.
Daniłowiczowie 117.
Daniuszewicz Józef 53.
Danowski Piotr 477.
Dapkiewicz Tadeusz 360.
Daszkiewicz Filip 424.
Datnów 58.
Dawidyszki 267.
Dauksze 162, 163.

Dauksza Kazimierz (Jerzy?) 162, 163.
Daukszewicz Mikołaj 199.
Dawszkiewicz v. Dowszkiewicz Eliasz 404, 500.
Dogiewicz Hilaryon 483.
Dąbecki Franciszek 146.
Dąbrowski Adam 215.
» Angielin 437.
» Anioł 146.
» Antoni 143.
» Augustyn 207.
» Felicyan 312.
» Franciszek 51, 81, 151.
» Mikołaj II, 38.
» Wincenty 145.
Dąmbski Maciej 458, 459.
Dederko biskup 315,
Degutowicz Kazimierz 215.
Dejsz Feliks 420.
Delinkiewicz v. Dylinkiewicz Hilaryon 150, 180, 181
Delpacy Mansuet 515.
Dembiński 499.
Denner Robert 251.
Dereszkiewicz Benedyk 207, 215, 216, 480, 482.
Deręgowski Maciej 306; II, 66.
Dernałowicze 343.
Deszczyńska z Mickiewiczów Maryanna II, 83.
Deszczyński Jan II. 82, 84, 85.
» Jakób 87, 360, 390, 392.
» Stanisław 87, 88, 95, 185; II, 68.
Detiuk 5, 134.
Dewicz Leon 358.
Dewiniargi 266.
Dębiński Mikołaj 351.
Dębołęcki Klemens 453.
Dębrzycki Waleryan 344.
Dikow 218.

Długokański Maciej 91.
Długołęski Augustyn 583.
Dniepr 346.
Dniestr 294.
Dobkiewicz Ludwik 515.
Dobratyn 111.
Dobrensis Michał 350.
Dobrosielscy 102.
Dobrucki Ambroży 230, 231.
Dobrycz Jan 385.
Dobrzycki Kazimierz 515.
Dobrzańska Helena Marcelina II, 17, 18, 19.
Dobrzyńska Urszula II, 14.
Dogiel Józef 517.
Dogwiłłowicz 266.
Doleżyński Cypryan 471; II, 40, 46.
Doliński Łukasz 200, 480, 482, 520.
Dołżek 8.
Domagalski Gracyan 320.
» Kasper 338.
Domański Seweryn 37, 320.
Domaszewski Jerzy 243.
Dorohostaje 12, 85, 102—130, 139, 149, 156, 175, 335; II, 35, 36, 37, 61, 70.
Dorohostajscy 429.
Dorosin 174.
Dowgiałło Józef 64.
» Serapion 249, 250, 270, 384.
Dowgiałłowicz Ludwik 483.
Dowiatt Anaklet 215.
» Jan 215.
» z Wizbora Jakób Jerzy 395, 396, 397, 398.
» Teofil 215.
Downarowicz Bonawentura 47.
Downarowicze 96.
Downary 266.

Dowoynowie 157.
Dozin 8.
Drabikiewicz Cypryan 231, 232, 499.
Drążkiewicz Kazimierz 382.
Dresler Malachiasz 378.
Drewnowska Mar. Antonina II, 16, 17, 18, 19.
Drewnowski Floryan 389, 516.
Drobiczgiewicz Jan 244.
Drohiczyn 240.
Drohobycz 31, 32, 52, 53.
Drohojowski Gabryel 146, 300, 301,
» Klemens 177, 299.
Drozdowicz Gaudenty 32, 237, 307.
Drozdowski Józef 421, 517.
Drucia 24.
Druck 331.
Druccy 331.
Druccy-Sokolińscy 418.
Drużyn Wawrzyniec II, 28, 37.
Drybin 95.
Dryczyłuki v. Dreczyłuki 418.
Drzazgowski Łukasz 377; II, 38.
Drzewiński 79.
Dubiecki Maryan 440.
Dubielowski Bolesław 322.
Dubile 510.
Dublany 363.
Dublęgowski Piotr 270, 384, 399.
Dubliński Piotr 251.
Dubno II, 3—9, 64.
Dubracki Ambroży 474.
Dubrawscy 439.
Dubrawska z Młodeckich Anna 439, 441, 442.
» » Bohuszów Antonina 439, 441.
Dubrowski Andrzej 440.
» Józef 442.

Dubrowienka 318.
Ducij Anastazy 249.
Duczy 265.
Dulębowicz Gildard 378.
Dulski Jakób 451.
Dupré de Piotr Kanut 58, 64.
Duracz Fulgenty 364.
Durłowicz Kalikst 350.
Dworwicie 45.
Dyadyłówka 8.
Dylpszewicz 44.
Dymowicz Gerard 53.
Dyonizy X. 471.
Dyrda Albert 383.
Dyrmontt Karol 215.
Dyrwieński Jan 215.
Dywilin 346.
Dywin 239.
Dzierzkowicze 101.
Dziewiatyński Józef 291.
Dzieżyc Dominik 188.
Dziubeński Eliasz 230.
» Elizeusz 230, 231.
Dziurkiewicz v. Dziurkowski Kalikst 43, 84, 268, 363, 515.
Dziurkiewicz Szymon 388, 389.
Dziurski Wincenty 120.
Dźwina 412, 418.
Dźwiniaczka 294.
Dźwinogród 294.

E

Effremowicz Telesfor 459.
Ejczyn Michał 487.
Ejtutowicz Klarus 102.
Eliasz kaznodzieja żmudzki 268.

Elizeusz X. 452.
Erdmann Felicyan 307, 390.
Esterling Karol 151.
Estreicher 26; II, 57.
Euklides 78.
Euler 78.
Eutropiusz 73.
Eysmont Bonawentura 92.

F

Fassowa 436.
Fassowska Rudnia 436.
Federowska Słoboda 436.
Fedorówka 436.
Fedrus 73.
Feliński Tomasz 179, 282, 303.
Fersen Karol 333.
Fiałkowski Romuald 479, 481, 493, 516 II, 82.
Fietinghoff Zygmunt 102.
Filip dyakon 309.
Filipowicz Nepomucen 422.
» Waleryan 384.
Filipowski Pankracy 234.
Fiszer Justyn 146, 150, 152.
Fleiszner Franciszek 326.
Fleury 71.
Florkowski Mateusz 147.
Fochs v. Foks Jozafat 235, 236.
Fogler Michał II, 83.
Foglerowa z Wróblewskich Maryanna II, 83.
Foglerowna Katarzyna II, 83.
» Teodora II, 83.
Fontaniego Słoboda 436.
Forner Franc. Salezy 39.
Frankfurt 203.

Frankowscy 106.
Frankowski Maciej 475.
Fuchshoffer Bartłomiej 128, 301.
Frąckiewicz 217.
Frąckiewicz-Radzimiński Kazimierz 158, 509, 512, 515.
Frąckiewiczowa-Radzimińska z Naruszewiczów Anna Aleksandra 509.
Frąckiewiczowie-Radzimińscy 507.
Fuente de la Michał II, 112.
Fydlewicz Walenty 134.

G

Gabryełowicz Jerzy 327.
Gadomski 134.
Gadomski Erazm 137.
» Tymoteusz 146, 151, 237.
Gajewski Aloizy 145.
Gajziery 266.
Galiński Bruno 152, 238, 302, 502.
Gałkowscy 343.
Gamszany 45.
Garampi 18, 19, 20, 21, 444; II, 82.
Garbaciński Marceli 232.
Gasquet Aidan II, 107.
Gawrankiewicz Bonifacy 322.
Gawroński Andrzej 164, 383.
» Stanisław II, 60.
Gaydanowicz Serapion 165.
Gayski Hieronim 498.
Gąbin 68.
Gąsiorowski Krysztof 85.
Gąsowski Serapion 336.
Gdańsk II, 25, 29, 30, 31, 32, 33.
Gedeke 74.
Gerard kleryk 452.

Gęsiorowski Chryzostom 86.
» Ksawery 452.
Gibowicz Cypryan 328, 480, 482, 502.
Giecewicz Anioł 386.
» Wawrzyniec 71.
Giedgowd v. Giedygowd Władysław 32, 33, 52, 53, 56, 89, 216; II, 73, 74.
Giedrojć Melchior 258.
» Stefan 204.
Giedziuny 266.
Giejżanowski Stanisław 438.
Gielewicz Paweł 28.
Gielowski Jan 29.
Gierdziej Anastazy 152.
Gierdziewicz Stanisław II, 12.
Gierszakiewicz Feliks 144.
Gieszkowski Maurycy 38, 353.
Giesztowt v. Giestoft v. Gieystowt Wawrzyniec 270, 474.
Giglowski Placyd 338, 372, 516.
» Wacław 12, 86, 142, 156, 324, 373, 456, 457; II, 79.
Gilwicki Dyonizy 249, 250, 472, 474.
Gimbut Ludwik 485, 488, 502, 503; II, 73.
Ginkiszki 506.
Ginter Bartłomiej 28.
Gintyłło Józef 216.
Giordano Elizeusz II. 115.
Girbutki 265.
Gizewicz v. Giżycki Elizeusz 268, 470, 471.
Giżycki Bertold 323.
Glinczyna Maryanna 358.
Glinka Klemens 358.
Glinniki 3, 4, 8, 12.
Gliński Antoni 290.
» Jan Chryzostom 27, 268.
Gluzicki Albert 49, 350.

Gładysz Krzysztof 143.
Gładyszewicz Arsen 351.
Głoskowska Paulina II, 11, 12.
» Agnieszka II, 11.
Głogowski Franciszek 327, 390, 422.
Głowacki Dyonizy 12, 177, 269, 279; II, 12, 79.
Głuszyńska z Bartoszewiczów Krystyna 408.
Głuszyński Daniel 268, 382.
» Fulgenty 230, 473.
» Wł. 311.
» Dunin Michał 311, 408.
Gniewko Stanisł. II, 26, 27.
Godowski Sylwester 324, 354.
» Cyryl 517.
» Józef 517.
Gojluny 266.
Golankiewicz Bartłomiej 28; II, 38.
» Leon 324.
Golański Dyonizy 120.
Golichowski Norbert II, 98.
Gołębowicz Spirydyon 30.
Gołowcie 266.
Gołuchowscy 172.
Gołuchowska Abrahamowa II, 89.
» z Liniewskich Maryanna 2-o v. Grothusowa 169, 170, 171, 174.
Gołuchowski Abraham 169, 170; II, 89.
» Antoni II, 89.
» » (inny) II, 89.
» Dominik II, 89.
» » (inny) II, 89.
» Jan II, 89.
» Józef X. II, 89.
» » II, 89.
» Konstanty II, 89.
» Michał II, 89.

Gołuchowski Michał (inny) II, 89.
Gonecius Dyonizy 452.
Gorbaszewicz (Korbaszewicz) Serapion 349.
Gorczak Bronisław II, 4, 7.
Gorczyński Adryan 322, 354.
» Benedykt 279.
Gorczyńska Antonina II, 13.
» Jozafata II, 13.
Gorniewicz Andrzej 243.
Gorzyński Franciszek 455.
Gostkowski Teofil 371, 377.
Gostogole 266.
Goszkiewicz I. 509.
Gościcki Piotr 270.
Gościkiewicz Patrycy 214, 216.
» Tomasz 215.
Goślanowski Telesfor 164, 165, 474.
Gośniewski Andrzej 199.
Gotus Konstanty 383.
Gowiński Anzelm 146, 147; II, 64.
Goyżewski Andrzej 88, 89.
Gozdowski Joachim 146, 457; II, 58.
Górny Dwór 266.
Górski Hipolit 214.
» Marcin 232.
» Pobóg Wł. 15.
Grabowski Albert 400.
» Ignacy 293.
» Jerzy 320, 349.
» Józef 158.
» Marcin 473.
Gradowski Brokard 230.
Grajewski Jan 215.
» Wiktor 215.
Grajkowski Wacław II, 127.
Gresser 106.

Grewowicz Jerzy 483.
Grocholscy 137.
Grocholska ze Steckich Wiktorya 295.
Grocholski Ignacy 295.
» Jan 295.
» Józef Kalasanty 296.
Grochowski Dyonizy 145, 280, 326.
Grodno II, 18.
Grodzki Anioł 470, 471.
» Klemens 459.
» Pankracy 455.
Groicki Andrzej 249, 472.
Gronowicz Mikołaj 142, 144, 325, 326.
Grossmann Antoni 322.
Grotowski Michał 497.
Grotowski v. Grotkowski Stanisław 349.
Grothus Wilhelm Eustachy 169.
Grudziński Feliks 475, 476, 477.
Grudzki Fulgenty 306, 326.
Gruszczyński Waleryan 12, 177, 299, 300, 369, 370.
Gruszecki Wawrzyniec 135.
Grybowski Spirydyon 469.
Grygalewicz v. Gregalewicz Hipolit 282, 303, 446.
Grygałowski Albin 166, 167, 213, 273.
Gryner Benedykt 150, 151, 302.
Grynguszko Anioł 267.
Gryszkobudy II, 43.
Grządkiewicz Eliasz 207, 213.
Grzegorz brat 268.
Grzybowski Hieronim 146.
Gubiński Dominik 321.
Gudele 505.
Gudeliszki 505.
Gudohaje 402, 403.
Gudowski Adryan 498.
» v. Gutowski Michał 253, 404, 405.

Gułowska Wola 137, 139, 158, 197, 269, 310; II, 34, 36, 41, 42, 44, 45.
Gumbiszki 189.
Gumowski Telesfor 139, 140, 175.
Gutkowski II, 7.
» Jan 321.
Gutowska Katarzyna 278.
Gutowski Mikołaj 248.
» Tomasz 278.
» Urban 278, 279, 336, 356, 420.
Günther Ludwik II, 130.

H

Haczewicz Cyryl 325.
Hajduków 100.
Hajewski Ludwik 52, 53, 150.
Hajka Tadeusz 359.
Halak Celestyn 483.
Hałłuza v. Hołłuza Łukasz 197, 200, 480, 500, 501.
Hański Marcelin 38.
Hardowicz Bonawentura 249.
Harlem 203.
Hass Szymon 61.
Hatkowszczyzna 346.
Hatowscy h. Kolumna 96.
Heeren 66.
Heimbucher Max II, 29, 120, 124, 125, 129, 130.
Heleniusz 155, 365, 433, 434, 438, 440.
Heliä Paweł II, 115.
Hellmann Józef 60, 64.
» Michał 71.
» v. Helman Piotr 56, 57, 215, 216, 484.
Helman Alojzy 404, 480, 482, 488, 502, 503.
» Elizeusz 480, 482.
Helyot Hipolit II, 106, 136.

Henryk VIII, 107.
Herburtowa z Żółkiewskich 104.
Hermann Roch 86, 124, 444; II, 88.
Hermanowski Anastazy II, 45.
Hieronim nowicyusz 452.
Hilzen Jerzy Mikołaj 34.
Hinczowie 343.
Hlebicki-Józefowicz 394.
» » Jan II, 88.
Hlinniki 3.
Hluszczyca 505.
Hofman Albert 458.
Hojecki Marcin 497.
Holsche A. C. 39; II, 32.
Hołobaj 441.
Hołobin 100.
Hołodno 506.
Hołodnianka 506.
Hołowczyn 181, 331, 332.
Hołowczyńscy 181, 182, 332.
Hołowczyński Mikołaj 181.
Hołowicz 436.
Hołowiński 303.
Hołubin 505.
Hołyńscy h. Klamry 96, 343.
Hołyńska z Żukowskich Petronela 356.
Hołyński Adam 97.
» Józef 356, 359.
» Kazimierz 356.
» Stanisław 101.
» Wincenty 97.
» Michał 102.
Homicki Szymon 499.
Horn 61.
Horacy 77.
Horain Aleksander 91.

Horain biskup żmudzki 396.
» Bogusław Jan 95.
» Ignacy 292.
Horainowa z Sokołowskich Katarzyna 95.
Horbaccy 343, 356.
Horbacki Wiktor 356.
Horbaczewski Gabryel 87, 185.
Hordynia 298.
Hornostaszki 196.
Horodec 239.
Horodyszcze 12, 13, 17, 18, 19, 50, 85, 120, 124, 131—154, 175, 176, 177, 179, 279, 280, 291, 292, 301, 335, 336, 378; II, 35, 37, 52, 53, 60, 61, 64, 70.
Horodna v. Horodno 191.
Horodziński Antoni 214.
» Jan 214.
Horoszki 436, 438, 439.
Horoszkowska Rudnia 436.
Horstein Piotr 179.
Horyń 332.
Houwald 266.
Howarowicz Serapion 477.
Hrable 414.
Hrebniccy 332.
Hrehorowicz Wincenty 185, 391.
Hrycenki II, 91.
Hryniewicki Fabian 60, 64.
Hryszkiewicz Adam 243.
» M. 43, 257, 395.
Hubelce 8.
Huka 266.
Hulewicz Szymon 18, 178, 391.
Hulewiczowa z Bałabanów Anna 291.
Hupków 133.
Hurko Jan 340.
Hurkowa z Sakowiczów Regina 418.

Hurynowicz Stanisław 244.
Husakowce 124.
Hussaków 124, 140, 175; II, 35, 52, 53, 59.
Huszcza Szymon 475.

I

Idziński Józef 120.
Ikonowka 346.
Ikwa 102, 107.
Ildefons od św. Franciszka II, 31.
Ilicz Rejnold 358, 359.
Ilmer Stefan 326.
Ilińska Aleksandra II, 11, 13.
» Anastazya II, 13.
Iliński August 333.
Ilnicka Klementyna II, 15, 16.
Ilnicz Michał 60.
Ilpiboki 363.
Iłosk 239.
Innocenty XI — II, 29.
Irzykowski 123; II, 91.
Izdebski Bonifacy 180, 303, 374.
» Kazimierz 423.
» Lambert 138.
Iskorość 113, 155, 157.
Iskra Korneli 357, 518.
Istubowicz Stanisław 472.
Iszczołna 157, 159; II, 25.
Iszora Eliasz 475.
» Stanisław 507.
Iwanczyce 294.
Iwandar 100.
Iwanowicz Jan 397.
Iwanowski-Sutronowicz Jan 244, 279.
Iwaszkiewicz X. 428.

Iwaszkiewicz Bolesław 60.
» Stanisław 70.
Iwaszkiewiczowa Eufrozyna 91.
» Zofia 243.
Iziański Anastazy 119.
Izwiński Kasper 485.

J

Jabłkowski Hieronim 36, 319, 349, 452.
Jabłonowscy 9, 11.
Jabłonowska z Sanguszków Anna 4.
» » Broniszów Dorota 4.
» » de Bethune Joanna 298.
» » Mniszchów Paulina 5.
» » Czapliców Tekla 5.
» » Walewskich Teodora 5.
» » Teresa 4, 5.
Jabłonowski Aleksander 130, 432.
» Antoni 5.
» Antoni Barnaba 4.
» Jan Stanisław 4.
» Maksymilian 5.
» Stanisław 5.
» Stanisław Jan 3.
» Stanisław Paweł 5, 9.
» Stanisław Wincenty 4, 6, 9, 10.
Jacemski Augustyn 89.
Jacewicz Onufry 215.
Jachimowicz Michał 310.
Jachowski Błażej 158.
Jacomelli Emil II, 30.
Jacuński Augustyn 57, 58, 64, 70.
Jacyna 204, 206, 271; II, 51.
Jagiełło król 241.
Jagmin Gerard 85.

Jagniątkowska Katarzyna 307.
Jagodziński Adam 139.
Jagodziński Andrzej 84, 248, 262, 454.
» Wiktor 234, 235.
Jajko Augustyn 127.
» Fortunat 127.
Jakowicki 75.
Jakowicz Placyd 166, 204, 206.
Jakóbowska Deodata II, 11, 13.
» Helena II, 11, 13.
» z Dżarskich Helena 134.
Jaksztowicz Józef 361, 424.
Jakubowicz Maksymilian 66, 72, 73.
Jakunowski Maksymilian 68.
Jamiołkowski v. Jemiołkowski Ildefons (Alfons) 125, 299, 372, 373, 422, 456.
Jampol II, 91.
Jampole 265.
Jan X. 349.
Jan kleryk 452.
Jan od Krzyża ś. II, 28, 112.
Jan III. Sobieski 259; II, 29, 95, 100, 101.
Jancewicz Karol 276.
Janczewski Benignus 487, 503.
» Nepom. 143, 457.
Jandany 266.
Jandowicz Marek 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 154, 444, 445, 489; II, 52, 82.
Jandowicz Marek (młodszy) 17.
Jandeagis Anzelm 127.
Janikiewicz Augustyn 372.
Jankiewicz Jozafat 237.
Janiszewski v. Janiszowski Norbert 164, 251, 473.
Janiszewska Honorata II, 15, 16.
» Nepomucena II, 15, 16.
Janiszewskie II, 7.

Jankowski Czesław 402, 429. 430.
» Korsyn 151, 152.
Jankowski Nazary 38.
» Rafał 151, 152, 179, 302, 446.
» Michał 197.
Janowicz Bonawentura 53.
» Eliasz 213.
» Franciszek 120, 141, 312.
» Ignacy 215.
» Sylwester 207, 213.
Janowski Serapion 32, 33, 145, 502.
Janowszczyzna 223, 224.
Janów 239.
Januszkiewicz 89.
» Dominik 422.
Januszowski Paulin 256.
Jarczewski Jan 119.
Jarocki 155.
Jarocki Bartłomiej 143.
Jaroczewski Joachim 248, 471.
Jaroszyńska Bogumiła 115.
Jaroszyński Paweł 115.
Jaruzalski v. Jeruzalski v. Jeruzelski Stan. 152, 282, 303, 446.
Jerzyński Eustachy 233.
Jasiński Andrzej 88, 215, 216, 255, 374, 375, 480.
» Eleutery 418.
» Tadeusz 272, 386, 387.
Jaskołowski Hilaryon 516.
Jasło 350, 354, 377, 381, 382; II, 26, 34, 36, 41, 42, 43, 44, 45.
Jasnogóra v. Jasnogórka 397.
Jastrzębski Aleksander 68, 301.
» Karol 337, 338, 384.
Jaśkiewicz Albert 320.
Jaślikowski 115.

Jaślikowski Jan 127, 151.
Jauszuny 44.
Jawgill Bonus II 102.
Jaworski Augustyn 148.
Jelcowie 432.
Jełowicka z Czetwertyńskich Franciszka 149.
Jełowicka Konstancya II, 13.
» Kunegunda II, 13.
Jełowicki Józef II, 7.
» Mikołaj 144, 149, 289, 300 II, 60.
» Mikołaj Michał 149.
» Antoni 290.
Jerzy kleryk 452.
Jerzyński Karol 38.
Jeśmanówna Cecylia II, 15, 16.
Jezierscy 96.
Jezierski Aleksander 125, 141, 176, 177, 178, 334.
» Szymon 147.
» Aleksander Józef II, 56, 90.
Jezierze 95.
Jędrzejowski Serapion 473.
Joachimowicz Mikołaj 478.
» Gabryel 510, 519.
Jocher 143; II, 39, 57.
Joczowa z Kuncewiczów Salomea 188.
Jodłowski Wacław 37, 38, 43, 321, 353.
Jodziewicz v. Jodzewicz Edward 39, 215, 216, 273, 479, 484, 485, 501; II, 73.
Jodziński 168.
Józef X. 452.
Józef nowicyusz 452.
Józef II.—II, 32, 44.
Józefowski Adryan 13.
Jordan Eutychiusz 144, 458.
» Franciszek II, 112.
Jucewicz Gerard 80.

Juchniewicz Bonawentura 199.
» v. Juchnowicz Józef 90, 151, 302, 485, 502.
Juchniewicz Just 302.
Judobar 505.
Judycki Jan 244.
Judycki 266.
Jundziłł 75.
Jungiry 45.
Juniewicz Syxtus 422, 518.
Junosz-Szeniewscy 96.
Juraszko Kazimierz 52, 53, 273.
Jurewicz v. Jurowicz Andrzej 198, 199, 498.
Jurewicz Augustyn 475, 476, 477.
» Jan 309, 384.
» M. 408.
Jurgajcie 266.
Jurkiewicz v. Jarkiewicz Benedykt 384, 476, 477.
Jurkiewicz Pius 326.
Justyn 77, 79.
Juszki 429.
Juszkiewicz Aleksy 30.
» Benedykt 214.
» Hieronim 501.
» Jerzy 270.
» Józef 485.
» Kalikst 32, 167, 424, 479.
» Wincenty 64.
Juszyński Anioł 31, 357, 360, 422, 458; II, 67.
» Ksawery 358, 518.
Juśkiewiczowa Maryanna 397.
Juśkiewicz Bonawentura 470.
» Jan 397.
» v. Juszkiewicz Teodor 199, 399, 475.
Jużkiewicz Błazej 56, 60.

K

Kaczanowski X. 98.
» Jozafat 166, 184, 200, 479, 504.
» Michał 235, 253, 404, 479.
Kadoch Benedykt 358.
Kadziewicz Cyryl 517.
Kadzyń 340.
Kajdanów Iwan 66, 74, 78.
Kaliński Karsyn 13.
Kalisz 39.
Kaliszkowicz 39.
Kaliszkowski Andrzej 39.
Kalitowiczówna Honorata Benedykta II, 17, 18, 19.
Kalitowski Jan 473, 474.
Kalwarya mińska 313, 316.
Kałużyński v. Kałuziński Norbert 198, 251.
Kamieniec Podolski II, 17.
Kamienobrodzki Eleutery 143, 145; II, 58.
Kamienny Bród 436.
Kamieńska II, 7.
Kamieńscy 916.
Kamieński Atanazy 84, 353.
» v. Kamiński Fulgenty 189, 196, 198, 199, 252, 268, 384, 473, 474, 476.
Kamieński Dadzibóg Włodzimierz 340.
Kamińska II, 7.
Kamiński Antoni 102.
Kamiński Chryzostom 470.
» Gracyan v. Kamieński 302, 303, 446.
» Jakób 292, 297, 298.
» Karol 268, 475, 476, 499; II, 47.
» v. Kamieński Kolumban 475, 476, 499.
» Michał 280.
» Mikołaj 297.
Kamiński 74, 78.

Kamionka 363.
Kaniewski Władysław 320.
Kański Piotr 198, 251, 498.
Karczewski Anioł 471.
» Łukasz 483.
» Szymon 69, 407.
Karduszewicz Stanisław 323, 334, 338, 377, 379, 380.
Karkliński 257.
Karkliszki 257.
Karlicki Samuel 219, 320, 350.
Karmański v. Karamański Martynian 30, 177.
Karol XII, 507; II, 81.
Karol Gustaw 439.
Karp 266, 387.
Karpiński Albert II, 60.
Karpowicz Stanisław 244.
Karsza Juliusz 293.
Karszewski Anioł 471.
Karwicki Dunin Józef II, 5.
Karwowski Kolumban 231.
Kasperowicz Serapion 480.
Kasperski Cypryan 470.
» Paulin 176.
Kasprowicz Klemens 178.
» Tomasz 102.
» Wincenty 71.
Katarzyna II, 333, 441.
Kawulski Serapion 372, 422.
Kazanowscy 35.
Kazanowska z Potockich Anna 40,
» ze Słuszków Elżbieta 35, 36.
Kazanowski Adam 35.
» Aleksander Dominik 40.
» Marcin 40.
» Zygmunt 35.
Kazimierczyk Jan 450; II, 27.

Kazimierczyk Stanisław 450, 469.
Kazimierówka 436.
Kazimierz brat 267.
» kleryk 350.
» nowicyusz 452.
» subdyakon 320.
Kaznowski 494.
Kaźmierski Anzelm II. 45.
Kcynia II, 30, 31, 32, 35, 36.
Kelmy 61.
Kępiński Marcin 458.
Kęśmin Anastazy 480.
» Kazimierz 32.
Kibart Adam 214.
Kiejdany 159—168, 206, 255, 400; II, 42, 43, 50, 70.
Kiełkowicz Bonawentura II, 47.
Kiełpsz Marceli 400, 403, 479, 482, 500.
Kiemierowski v. Kimerowski Dominik 167, 302, 404, 482.
Kieraszkiewicz Stanisław 201.
Kierbedłaski 45.
Kierbedźłoukie 44.
Kierdani Kazimierz 452.
Kierdziejowie 168.
Kierowicz Tadeusz 307, 308, 424.
Kiewlicz Anioł 33, 328, 424, 482.
Kijów 20.
Kilarski Joachim 306.
» Józef 517.
Kilińska Afra II, 13.
Kimbar Rajmund 32, 98.
Kirkor Jan 91.
» Tomasz 356, 358, 359, 360; II, 67, 68.
Kirkorowie 332.
Kirpa v. Kirsza Feliks Mikołaj 223, 231, 232.
Kiryjewski Józef II, 102.
Kisiel Adam Franciszek 419.

Kisiel Kazimierz Samuel 417, 419.
» Mikołaj 417.
Kisielin 30, 50, 123, 124, 140, 141, 142, 168—181, 335, 456; II, 52, 53, 61, 70, 89, 90.
Kisieliński Dominik 234.
Kisielowa Izabela 419.
Kisielówka 436.
Kiszczyc Euzebiusz 233.
Kiszkowie 159.
Kitowicz 21.
Kiwańce 429.
Kizmarski Mikołaj 452.
Kleck 446, 447.
Kleinowa Urszula 15.
Klembowski Barnaba 322.
Kleparze 8.
Klemens VIII, 101.
Klemens XII, 108.
Kleszcze 346.
Kleszczewski Ignacy 134.
Kleszczyńska 346.
Klęski Anastazy 353.
Klikoszewski Jan 350.
Klimowicz Bernard 52, 53.
» Franciszek 404, 480, 483.
Klityszcze 436.
Kłobaj Izaak II, 102.
Kłodawa II, 30, 31, 33, 35, 36, 42, 45.
Kłumbowicz Bartłomiej 485, 502.
Kmieciński Kajetan 253.
Kmicina Zofia 83.
Kmita Mikołaj 146.
Knapiusz 194.
Kniahinin 131.
Kniażyce 181—187, 318, 331; II, 55, 65, 70.
Knoll Cyryl II, 130.

Knyper Anioł 38.
» Serapion 471; II, 39.
Kobielski 293.
Koblin 104.
Kobryń 226, 239.
Kobylińska Marcelina II, 10.
Kobyliński Błażej 113, 120, 140, 175; II, 89
Koch Henryk Hubert 202; II, 118, 136.
Kochawina 124, 298, 354; II, 52, 59.
Kociełkowicz Serapion 472.
Kociełł Maryan Józef 304.
» Michał 304, 305.
» Michał Bogusław 304.
Kociełłowa z Kurzenieckich Katarzyna 304.
Kociełłowie 304.
Kociszewski v. Kociszowski Teodor II, 54, 55.
Koczarski Benedykt II, 36, 37.
Kodonowicz Jakób II, 84, 85.
Kodeń 105.
Kodziewicz Andrzej 48, 204, 205, 206, 478, 481; II, 51.
Kognowicki Wincenty 214, 216.
Kojakowski Kazimierz 215.
Kolacius v. Kołacki Albert II, 37.
Kolenius v. Kolewicz v. Colensis Gabryel 319, 320, 321, 352.
Kolankowski Stanisław 99.
Kolesiński 403.
» Konstanty 243.
» Teofil 199, 200.
Koleśniki 187—202, 403, 405, 519, 520; II, 42, 43, 50, 70.
Kolnicki Bazyli 124.
Kolonia 203.
Kołakowski Cypryan 152.
» Gabryel 197, 230.
Kołpaki 265.
Kołyszko Nazary 164.

Komar 343.
» Alfons 102.
Komarowa z Wojewódzkich Anna 358.
Komisaryat austryacki 133.
Komisaryat Goyanae 123.
Komorowska z Sulimirskich Katarzyna 123.
Komorowski Eliasz 470, 471.
» Jan 123.
» Samuel 123, 124, 372.
Konarek v. Kanarek Konstanty 143, 373, 374.
Konarski 428.
Kondratt Michał 212,
» Serapion 32, 90, 212, 361, 481, 483.
Koniecpolscy 3.
Koniecpolski Aleksander 3.
Konopacki Jan II, 102.
Konopka Franciszek II, 84.
» Sylwester II, 127
Konspanszczyzna 265.
Konstanty X. 320.
Konteyko Hipolit 99, 238, 328.
Kontowtt Jan Gwalbert 53.
Kończa 217.
Kopciński Ferdynand 233.
Kopciowa ze Strozzich 105.
Kopczyński 66, 80.
» Serapion 475, 476.
Kopeć 21.
» Józef 444, 445.
Kopelnia Słoboda 436.
Kopielnicki Pawlin 249.
Kopyłowski bór 348.
Korbaszewicz Serapion 321, 350, 352, 353.
Kordynowicz Kornel 150, 181, 237, 281, 302, 446; II, 74.
Kordysz Stanisław 294.
Kordyszowie 290.

Kordzikowski Łukasz 56, 57, 64, 65, 67, 75, 80; II, 74.
Korewa Adolf 46, 58, 59, 70, 81.
Korf generał 254.
» Stefan 161.
Korostek 8.
Korosten 155.
Korosteszów II, 95.
Korotyszcze 436.
Korówka 418.
Korsak Antoni 8, 10.
» Piotr 487.
Korsakowie 332.
Korsuny 239.
Korzec 5.
Korzeniowski Faustyn 198.
Kosiński Adam Amilkar 508.
Kosmaczów 295.
Kossakowska z Drużbiców Teofila 292.
Kossakowski 106.
» Aleksander 292.
» Dyonizy 420.
» Dyonizy Franciszek 29.
» Jan 195.
Kossowski Edmund 29.
Kostra Antoni 152.
Kostyów II, 95.
Koszelnicki Pawlin 472.
Koszlejko Donat 474.
Kościewicze 505.
Kościół ś. Anny w Uszomierzu 443.
» » Ducha w Annopolu 6.
» » Eliasza w Lublinie II, 44.
» » » » Łucku 285.
» » Józefa w Kiejdanach II, 162.
» » Kazimierza w Żołudku 507.
» Najśw. Maryi Panny w Mohylowie 317.

Kościół Najśw. Maryi Panny w Mścisławiu 344.
» N. M. P. i ś. Leona P. w Białyniczach 23.
» Narodzenia N. M. P. w Radomlu 392.
» Nawiedzenia N. M. P. w Horodyszczach 134.
» » » » » » Linkowcach 263.
» Niepokal. Pocz. N. M. P. w Kisielinie 172.
» » » » » » » Krupczycach 219.
» » » » » » » Lidzie 240.
» » » » » » » Łabuniu 276.
» » » » » » » Stańkach 410.
» Nieust. Pom. N. M. P. w Szemiotowszczyźnie 428.
Kościół N. M. P. Śnieżnej w Gdańsku II, 30.
» » » » Szkaplerznej w Chwałojniach 54.
» » » » » » Czausach 92.
» » » » » » Koleśnikach 192.
» » » » » » Łucku 285.
» » » » » » Mohylowie 329.
» » » » » » Radomlu 391.
» » » » » » Rydze II, 30.
» Wniebowzięcia N. M. P. w Dorohostajach 116.
» » » » » » Mścisławiu 346.
» » » » » » Żołudku 507.
» ś. Maryi Magdaleny 309, 314.
» ś. Michała Archanioła w Taboryszkach 432.
» Podwyższenia ś. Krzyża w Olewsku 366.
» ś. Tekli w Toporzyszczu 435.
» ś. Trójcy w Mazykach 308, 341.
» ś. Wojciecha i W. W. Świętych w Wilnie 461.
» » » i ś. Jerzego w Żeladzi 504.
» W. W. Świętych w Wilejce II, 21.
Kościuszko 41.
» Bazyli 234, 235.
» Tadeusz 365.
Kościuszkówna 266.
Kośków 137.
Kośliński Aleksander 34, 41, 344, 346, 447, 451; II, 38.

Kośliński Stanisław 451, 460.
Kotiużyński Aleksy Józef 326.
» Andrzej 127.
» Leonard 126, 144, 280, 336; II, 62.
» Zygmunt 127, 336.
Kotecki Spirydyon 353.
Kotkowski Maciej 24, 25.
Kotłubaj E. 447, 457.
Kotowicz Aleksander Michał 509.
Kotowski Rajmund 328, 360.
Kotwicki Bazyli 390.
Kotwiczyna Rudnia 436.
Kowalewski Franciszek 323; II, 12.
» Marcelin 165, 477.
» v. Kowalowski 169.
Kowalkowski Albert 146, 147.
Kowalski Barnaba 231.
» Eustachy 248.
» Franciszek 141.
» J. 99.
» Joachim 33, 89, 92.
» Serapion 142, 356.
Kowel 424.
Kowicki Kazimierz 453.
Kownacki Marcin II, 27.
» Walenty 429.
Kozaki 413.
Koziborski Augustyn 38, 232.
Kozicki Gerard 152.
Koziński Jakób 28.
Kozioł Jan 472, 473.
Kozłowski Benedykt 30, 516.
» Norbert 405.
» Proces 198.
Kraiński Stanisław 141, 355.
Krajewski Bernardyn 519.

Krajewski Kandyd 6, 115, 146, 148, 149, 151, 282; II, 15, 63.
Krajewski Wincenty 178, 179, 280; II, 12.
» X. 235.
Kraków (archiwum klasztoru na Piasku) 12, 17, 18, 28, 36, 37, 71, 83, 84, 118, 119, 120, 126, 128, 138, 164, 165, 166, 222, 229, 235, 240, 260, 267, 311, 317.
Kraków (kapituły zakonne) 35, 38, 43, 118, 119, 138, 139, 197, 232, 247, 250, 252, 271, 308, 309, 310, 312, 313, 320, 353, 362, 364, 377.
Kraków (klasztor na Piasku) 164, 192, 451; II, 26, 34, 35, 36, 41, 42, 43, 44.
Kraków (klasztor ś. Tomasza) II. 35, 36, 41, 42, 43, 44, 45.
z Krakowa Marcin II, 27, 28.
Krasiński Adam 365.
» Michał 115.
Krasiccy 105.
Krasińska z Jabłonowskich Dorota 5.
Krasiński Stanisław 6.
Krasnosiółka 7.
Kraszewski 447, 462, 503.
Krawczyński Andrzej 92, 391, 479, 500, 501.
» Maciej 146, 148; II, 64.
» 147.
Krawniewicz Kajetan 200.
» Mateusz 253.
Kreger 323.
Kroczowski Józef 454.
Kropiński Ludwik 508.
Kropiweńka Rudnia 436.
Kropp. Samuel II, 102.
Krose A. II, 129.
Krosnowski Andrzej 321.
Kroże 48, 49, 55, 57, 58, 61, 68, 69, 70, 99, 208—218, 238, 256, 399, 431; II, 50.

Krożewicz Mikołaj 311
Król Kolumban II, 127.
Królewiec II, 53.
Królicki Apolinary 324, 325, 326.
Kruczkiewicz Antoni 234, 235.
Krukowszczyzna 266.
Kruliński Albert 452.
Krupa 243.
Krupczyce 207, 218—240, 253, 263, 401, 406, 519; II, 42, 43, 44, 50, 71.
Krupowicz Stefan 487.
Krupowszczyzna 196.
Krupski Jan 58.
Krupy 245.
Kruszewski Wincenty 127.
Kruszyński Tadeusz II, 26.
Kruzel Roman 38.
Kryliński Cyryl 280.
Kryński Józef 80.
Krzeczanowicz v. Krzeczonowicz v. Krzeczunowicz Jerzy 455, 470, 471.
Krzeczkowski Bonifacy 84, 138.
» Szymon 43.
Krzemieniec 378.
Krzewicze II, 99.
Krzycka Joanna II, 83.
Krzyczewatka 358, 360.
Krzywdziński Marcin 471.
Krzywin 9.
Krzyżanowski Tomasz 45.
Krzyżewicz Telesfor 213, 214, 479, 481.
Kubalski Felicyan II, 45.
Kubarski Jan II, 7.
Kublicki Alojzy 481.
Kucewicz Stanisław 356.
Kucharski Tadeusz 390.

Kuchnowicz Klemens 248.
Kuczborska Halszka 134.
Kuczborski Albert 134.
Kuczewicz Klemens 473.
» Stanisław 184.
Kuczyński Augustyn 102.
Kuderski Albert 268.
Kudrewicz Klemens 29.
Kujakowski Kazimierz 405.
Kujse 44.
Kujsie 45.
Kukla 363.
Kukliński v. Kukuliński Szymon 85, 86.
Kukliński Awertan 38.
Kukszyn II, 101.
Kulczycki Leonard 146, 147.
Kuleszanka Barbara II, 13.
Kuleszowie 196.
Kulikowska Eufrozyna 15, 16.
Kulików 340.
Kuliński Marcin 311, 498, 499.
Kulpiński Jacek 13, 373.
Kułak Jan 177, 372.
Kułakowski Hieronim 119.
» Stanisław 455.
Kuncewicz Jan 187.
» Jerzy 188.
» Józef 188.
» Krzysztof 187, 188.
» Kazimierz Teofil 187.
» Konstanty Jan Kazimierz 187, 188, 192, 195, 197.
Kuncewicz Konstanty Mikołaj 187, 188, 196.
» Michał 187, 188.
» Samuel 187.
Kuncewiczowa z Engelfeldów Agnieszka 188.

Kuncewiczowa z Połubińskich Anna 187.
» » Owsianików Barbara 187.
» » Kostrowickich Joanna 187.
» » Dzierżyców Judyta 188.
» » Tyszkiewiczów Katarzyna 187.
Kuncewiczowa z Dzierżyców Judyta 188.
» » Surkontów Salomea 188.
Kuncewiczowie 187, 196.
Kunegiszki 44, 45.
Kunkiewicz Józef 500.
Kupiszewski Telesfor 199, 232.
Kupryanowicz Marek 249.
Kurasz 8.
Kurczewski Jan 91, 98, 201, 304, 305, 306, 317, 362, 381, 407, 462, 491, 503, 505, 507, 513; II, 21.
Kurczowie 332.
Kurek Pawlin 85.
Kurkiewicz Pawlin 324, 421.
» Redempt. v. Kurtkiewicz 166, 272, 519.
Kurmin Eliasz 184, 299, 518.
Kurmiść Jerzy 31, 421, 459, 518, 519; II, 66, 67.
Kurniany 266.
Kurtkiewicz 358.
Kurszelski Eliasz 273, 401, 481 483,.
Kurzenicki Ignacy II, 20.
Kurzeja Franc. 36, 37.
Kustyn Ignacy 375.
Kustyń 292
Kuszlejkiszki 44.
Kuszlejko Donat 398.
Kutkiewicz Ruf. 51, 52, 53.
Kutuzow 205.
Kwaśniewska Kazimiera II, 14.
» Melchiora II, 14.
Kwiatkowski Kasper 378.
» Tomasz 477

Kwiatkowski Wacław 145, 300.
Kwieciński Gerard 268, 321.
» Kajetan 405.

L

Labarzowski Gerard 479.
Lace 505.
Lacki Iwan 507.
Lachert Dominik 282, 514.
Lachowicze 28, 34, 239; II, 81.
Lachowiczowa Józefa 294.
Lacroix 78.
Landenburski v. Landeburski Edward 179, 301, 303, 446.
Landsberg 265.
Lanek Piotr 399.
Langer Dominik 233.
Lasiecki Cyryl 516.
Laskowski Stanisław 226.
Lasutowicz Wiktor 501. 519.
Latoszyński Teodor 13.
Lauxmin Zygmunt 202.
Lebozada (Libozada) II, 93.
Ledóchowscy 114; II, 90.
Ledóchowska z Liniewskich Aleksandra 170.
» » Gołuchowskich Teresa 170; II, 89.
Ledóchowski Antoni 116.
» Dymitr 170.
» Franciszek 292.
» Ignacy 170.
» Jan 170.
» Józef 170.
» Ludwik 338.
» Samuel 170.
» v. Leduchowski Stanisław 113, 114.
» podstoli łomżyński 290.

Lehndorf Jan Kazimierz 22.
Lelewicz Aleksander 479.
Lelewska Józefa II, 15, 16, 17.
Lenczewski Nepomucen 300.
Leniewska Eleonora 289.
Lenkiewicz v. Linkiewicz Alojzy 32, 423.
» Grzegorz 199.
» v. Linkiewicz Jan 199, 384.
Lenkiewicz Ipohorski Franciszek 6.
» » Gracyan 6.
» » Platon Roman Feliks 6.
Lenkiewiczówna Tekla Oktawia Julia 6.
Lenkowski v. Senkowski Atanazy 373.
Leon XIII, II, 108.
Leonowicz Albert 52, 328.
Leopoliensis Serapion 453.
Leopolitanus Chryzostom 29.
Lesicki Aleksy 353.
» Albert 150.
Lesner Wiktoryn 249.
Leśniewscy 96.
Leśniewski 89.
» Jakób 328.
Leszczyński Eliasz II, 55.
Lewanowicz 343.
Lewicki Jakób 360, 422.
Lewkiewicz Florenty 178, 300, 356; II, 12.
» Floryan 143.
» v. Lewkowicz Albert 41, 337.
» Wawrzyniec 458, 518.
Lewoszkiewicz Jerzy II, 100.
Lezan Jan II, 112.
Lhuilier 78.
Libański Aleksander 52, 53.
» Andrzej 237, 521.
Lichocki Filip II, 45.

Lida 195, 201, 207, 210, 235, 240—256, 313, 404, 519, 520; II, 35, 36, 42, 43, 50, 70.
Lidawka 8.
Lignau Mikołaj 198, 498.
Liguori A. 97.
Ligurtowicz Placyd 269, 455.
Lileyko Bertold 405.
Limontowie 157.
Linczewski Nepomucen 178.
Linczowski Jan 13.
Linde 94.
Linkiewicz Józef 212.
Linków v. Linkowiec 206, 207, 257—273, 387; II, 35, 36, 42, 43, 50, 70.
Lipie 86, 138, 350; II, 31, 34, 35, 42, 45.
Lipil Wacław 147.
Lipkowski Anioł 86, 326, 373.
Lipski Anioł 299, 312, 475, 476.
» Ludwik 199, 477.
» Sebastyan 30, 456.
Lipski v. Lipsius Wawrzyniec II, 37.
Lisiecki Fortunat 475.
Lisowicz Rufin 13.
Listowski Tadeusz 178.
Lisznie 363.
Litwinowski Serapion 322.
Litwiński Felicyan 178, 378.
Liwiusz 77.
Liwski Aleksander 232.
Liziński Kazimierz 249, 250.
Lokwiry 510.
Lorencowicz Serapion 372.
Loret Maciej 18; II, 33, 44, 49, 66.
Lubcze 297.
Lubecki Kajetan 280.
Lubicki Józef 485, 486.

Lublin 234; II, 35, 36, 41, 42, 43, 44, 45, 96.
Lubomirscy 15, 137, 279.
Lubomirska z Stankhausenów Karolina 274.
Lubomirska z Raczyńskich Magdalena II, 8.
» Teofila 333.
» z Ostroskich Zofia 274.
« z Zasławskich Teofila Ludwika II, 4, 6, 7
Lubomirski Aleksander Dominik 333; II, 4.
» Antoni 10, 15, 16.
» Aleksander Michał 274.
» Franciszek Ferdynand 16.
» Jerzy Aleksander 133, 274.
» Jerzy Sebastyan 274.
» Józef 133, 134, 274, 275, 278.
» Józef Karol II, 4, 6.
» Michał II, 78.
» Stanisław 133, 134, 274; II, 8.
Luboński Andrzej 404, 405, 480.
Lubowidzka z Czarneckich Franciszka 442.
Lubowidzki Stefan 442.
Lubowidzki 156.
Lubuń 274.
Lubuńscy 274.
Luczbark Zygmunt 469.
Ludkiewicz Mikołaj 165.
Ludowicz Franciszek 216.
Ludwik ś. Król II, 110.
» X. 349.
» dyakon 349.
Ludwinów 239.
Ludwipol 134.
Lumbele 266.
Ludziński Felicyan 214
Lwów 4, 17, 19, 29, 68, 109, 125, 127, 140, 149, 175, 279, 280, 281, 298, 323, 421; II, 60.
Lwów (archiwum zakonne) 17, 79, 84, 89, 90, 91, 92, 96.

Lwów (kapituły i kongregacye zakonne) 28, 86, **114**, 118, 120, 124, 138, 141, 142, 175, 176, 183, 267, 268, **278**, 290, 292, 299, 305, 319, 324, 335, 336, 354, 372, 420.
Lwów (conventus maior Nawiedzenia N. M. P.) **122**, 124; II. 34, 35, 36, 52, 53, 59.
Lwów (klasztor ś. Marcina) II, 34, 36, 52, 53, 59.
» (Karmelitanki) II, 8, 37.

Ł

Łabanowski Achilles 60.
» Gerard 216, 431; II, 98.
» Kanty 423, 518.
Łabary 265.
Łabuń 17, 133, 150, 273—282; II, 52, 53, 61, 70, 90, 91.
Łabuńscy 273.
Łachwa 181.
Łącki Albert 354.
Łahodowski Hilary 151.
Łajkowszczyzna 245.
Łajszkuny 266.
Łaksztynowicz Kwintyn 477.
Łapa v. Łappa Brokard 199, 477.
Łapiński 266.
» Apolinary 474, 475, 499.
» Dominik 48, 149, 201, 204, 206, 480, **481**, 483, 501.
Łasicki Aleksy 248.
Łatczyński Apolinary 250, 309, 398, 406, 498.
Ławele 266.
Ławrów 365.
Łazarowicz Ryszard 234, 235.
Łazarski Albert 84, 247, 248.
Łazowski Elizeusz 355.
Łokrzejewski Dyonizy 236.
Łokuciejewski Dyonizy 407.

Łomża II, 19.
Łopata Marcin 210.
Łopatów II, 89.
Łosiński Telesfor 28.
Łotowicz v. Łozowicz Szymon 252, 270, 399, 473, **475**, 477, 498.
Łotwy Wielkie 183.
Łubaszewski Józef II, 55.
Łubkowska Salomea II, 14.
Łuck 9, 50, 123, 125, 127, 129, 137, 144, 149, 279, 282—303, 378; II, 18, 52, 53, 61, 62, 63, 71, 91, 92, 95.
Łukaszewicz Andrzej 124, 142, 143, 144, 420.
» Hilaryon 32, 361, 391, 392.
» Karol 52.
» Konstanty 52.
» Korneli 53.
» Bartłomiej 165, 270, 474.
» 185.
» Jerzy 214.
Łukomscy 409, 419.
Łukomska z Druckich-Horskich Helena 409.
» z Kisielów Maryanna 409.
Łukomski Dadzibóg Jerzy 409, 417.
» Felicyan 417.
» Franciszek 409, 417.
» Samuel Eustachy 409.
» Samuel Jan 409.
» Teodor 409, 410, 413, 418.
Łukowski Chryzostom 470.
Łuskowska II, 7.
Łuszczyński Anzelm 271.
Łutomski Telesfor 147.
Łyczko Cyryl 452.
Łyko Hipolit 307, 459.
Łychowski Adryan II, 48.

Łyszczyński Andrzej 165.
Łyszczyński Anzelm 313, 474, 475, 476.

M

Maciejów 104.
Maciejczyki 466.
Mackiewicz Andrzej 206, 327, 386, 387; II, 51.
» Antoni v. Antonin 166, 167, 213, 214, 216, 255, 432, 479.
Mackiewicz Brokard 252, 271, 405, 499.
» Firmus 249.
» Jan 313, 475, 477, 499.
» Lambert 207, 214.
» Norbert 483.
» Seweryn 177.
» Syxtus 477.
» Szymon 214, 216.
Mackiewiczowie v. Maćkiewiczowie 96, 343.
Madalińska z Wasilewiczów Bohdanna 345.
Madaliński Aleksander 344.
» Jakób Karol 344, 348.
» Jan 392.
Maderski Anastazy 30.
Magieczany 265.
Majer Aleksy 68, 80.
Majewski Anastazy 322.
» Marcelin 325, 421.
Makarewicz Eliasz 13, 124, 337, 379.
Makowieccy 182.
Makowski Anastazy 84.
Malatesta Franciszek 6.
Malatycze 102.
Malewiczowie 44.
Maliński Franciszek 116, 293.
Malkowszczyzna 412.

Maluszkiewicz Cypryan 270, 473.
» Jan 480, 482; II, 47.
Małachowski kanclerz 333.
» Stanisław 333; II, 127.
Małaszkowiczówna Kolumba II, 13,
Małecki Antoni II, 25.
» Fortunat 474.
Małesiółki 510.
Małkowicz Jan 248.
» v. Matkowicz Paweł 230, 472.
Maniecka Helena 284.
Maniecki Dominik 284.
» Ludwik 284.
» Stanisław 284, 295.
Manteuffel Gustaw II, 116.
Mantyn 107, 109, 111.
Mantynek 115, 128, 153, 378, 379.
Mańkowski Ludwik 60.
» Wawrzyniec 207, 214, 216, 480, 481, 484, 485, 501; II, 74.
Marceli od św. Alberta II, 30.
Marcin III, bisk. żmujdzki 257.
» X. 349.
» kleryk 452.
Marcinkiewicz Ignacy 281.
Marcinowski Jan 99.
Marek Jandowicz 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 154, 444, 445, 489; II, 53, 82.
Margoniusz Walenty 452, 454, 470.
Markiewicz Benedykt 516.
« Telesfor 85.
Markiewiczowie 343.
Markowski Stefan 145.
Marków II, 30, 31, 33, 35, 36.
Marsan Hilary v. Hilaryon 474, 494, 498.
Marya kr. ang. II, 107.

Maryampol 210, 255, 490.
Maryanówka 436.
Maryański Krzysztof 452.
Masilicki v. Masielnicki Teofil 249, 497.
Maszczany 266.
Matanowicz Brokard 64, 65, 69, 82, 407, 486.
Matowicz v. Małowicz Marcin 85.
Matulewicz Hieronim 127.
Matuszewicz Awertan 53.
» Klemens 473.
» Paweł 459.
Matuszewiczowie skarbn. starost. 390.
Matwiejkowce 114.
Mauer Kalikst 39.
Mazurkiewicz Hieronim 323.
» Kajetan 147.
» Kanty 234.
Mazyki 303—308, 341; II, 52, 53, 65, 70.
Mazykowski Wawrzyniec 521.
Mączkiewicz Kazimierz 164.
Mądzelewski Brokard II, 12.
» Melchior 459.
Medeyko Michał 216.
Medwedówka Wielka II, 90.
Medyczki 265.
Medyński Wenanty 128, 302, 303.
Mejer Aleksy 502.
Merczyng Henryk 258, 438.
Merecz Ościkowszczyzna v. Ościków 429, 430.
Meszkuty 44.
Mękiewicz Mikołaj 267.
Mężyk v. Mędrzyk Dyonizy 84, 268.
Mężyńscy 96.
Miasojedow 23.
Micewicz Anioł 31, 87, 390.
Mienicki Wincenty 31.

Michalska II, 7.
Michalski Gerard 230.
» Jan II, 7.
» Karol 87, 387, 423, 458.
Michał kleryk 350.
» król 439, 468.
» X. 268.
Michałowski Albert 85.
» Lucyan 254.
» Ryszard 12, 146, 326, 517.
» Serapion 64, 65, 68.
Miciszki 266.
Mickiewicz 21.
» Eliasz 479.
Mickiewiczowie 196.
Mieczyński Floryan 469.
Mieczysławska Makryna II, 120.
Miedziński Fulgenty II, 46.
Mierzwicki Dyonizy II, 127.
Mierzwińska z Szybińskich Konstancya 156.
Mieskiewicz Serapion 267.
Mijakowski Ignacy 13, 178.
» Wiktor 144.
Mikitycz 181.
Miklaszewski Ignacy 152, 407, 486, 487, 488.
Mikołaj przeor wileński 451.
Mikołaj brat 267.
Mikołajewski Brokard II, 48.
Mikołajuny 266.
Mikosza Albert 487.
» Stanisław 419.
Miksiewicz Fortunat 197.
Mikuliczowna II, 7.
» Franciczka II, 13.
Mikulin aliasz Horodyszcze 411.
Mikulski Franciszek 85.

Miler Wincenty 499.
Milewski Antoni 67.
Miładowski Spirydyon 200.
Miłaszewski v. Milaszewski Teodozyusz 454, 470.
Miłoszewska Maryanna 36.
Miner Feliks 152, 302, 303.
Mińsk Litewski 98, 308—316; II, 42, 43.
Mir 449.
Miroński Anioł 126, 145, 280, 337; II, 12.
» Archanioł 337.
Misiałkowicz v. Musiałkowski Telesfor 231, 250.
Misiewicz Anrzej 166, 207, 400.
» Jozafat 60.
Miszkucie 45.
Mitkiewicz Fruktuoz 39.
» Tymoteusz 502.
Mleczko Mikołaj 42, 43.
Młodecka z Krasickich Daniela 295.
Młodecki Józef Marcin 295.
Młodzianowscy 137.
Młodzianowski Kazimierz 320, 321.
Młodziejowski Szymon 145, 147, 178.
Młynów 106, 156.
Mniszech Michał 5.
Mniszchowa z Zamoyskich Urszula 5.
Modzelewscy 170.
Modzelewski Brokard 178.
» Kazimierz 403, 404.
Moguncya 203.
Mohylów Białoruski 96, 99, 120, 183, 185, 316—332, 353, 388; II, 35, 36, 37, 52, 53, 65, 97—102.
Mokosiej Szybiński Konstanty 156.
Mokosiejowa Szybińska z Horainów Eufrozyna 156.
Mokredź 393.
Mokreńszczyzna 436.
Mokrowski Wit 147.

Mokrzecka Urszula 63.
» Ignacy 63.
» Modest 60, 62, 63.
» Zygmunt Józef 60.
Moks Andrzej II, 127.
Mołczankowicz Andrzej 324, 335.
Mołczanow 94.
Mołodeczna 44
Mołodkowicz v. Mołotkowicz Marcin 32, 408.
Mołotkiewicz Antoni 423.
Mołotkowicz 98.
Monasterek 124, 332, II, 52, 53.
Mondzelewski Wawrzyniec 521.
Mongieliszki v. Mongiliszki v. Manieliszki 188, 197.
Monkiszki 44.
Monkiewicz Michał 53.
Moniuszko Teofil 270, 309, 498.
Moraczewski Albert 471.
» Bertold 471.
Moscensis Albert 452.
Mościcensis Albert 37.
Mościcki Bertold 475.
Mosiejowszczyzna 396.
Mosiewicz Eliasz 312, 472, 473, 474, 475.
» Franciszek Józef 243, 244.
Moskalówka 369.
Moskwa 181, 507.
Moszewicz v. Masiewicz Elizeusz 230, 249, 270, 498, 499.
Moszyński Baltazar 13.
» Henryk 85.
Motowidłów 348.
Motylewski Bonifacy 498.
Mozalski Celestyn 459.
Mozelówka v. Mozdówka 276.
Możejko Paweł 477, 499.
Możeyko Florenty 165.

Mroczek 368.
Mrozowski Feliks 29, 322, 371.
Mścisław 32, 303, 338—361; II, 35, 36, 37, 52, 53, 65, 70.
Mulinowicz Jakób 248.
Murawica 104, 111, 112.
Murawiew 507.
Murowany Dwór 266.
Musiałkiewicz Telesfor 498.
Muszewicz Tadeusz 421,
Müller Klemens 59, 64, 65, 69, 502, 505.
Mychlin 149.
Mylscy 168.
Mylsk 168.
Mylska z Czapliców Teodora 168.
Mylski Jan 168.
Mysza 230.
Myszczyce 219, 227, 228.
Myszkiewicz Fortunat 250.
Mytnica 363.

N

Nabarski v. Naparski Hipolit 231.
Nabiża 436.
Nadczyce 115.
Nagórski Jan 214.
» Wiktoryn 60.
Nałczyński Artemiusz 472.
Narajówka 8.
Narbutt Adam 240, 242, 247.
» Teodor 196.
Narbuttowa Katarzyna 240.
Narkiewicz Feliks 366, 373, 379, 443, 445.
Naruszewiczowa z Sapiehów Anna 21.
Nawrocki Eliasz 322.
Nedwedowski Michał 90.

Neyberg Kornel 406, 408, 424, 479, 485, 520, II, 74.
Neuburscy ks. ks. 159.
Neuburska z Radziwiłów Ludwika Karolina 160.
Neuburski Karol Filip 160.
Nestorowicz v. Nesterowicz 218, 125, 226, 227.
» Daniel 119, 223.
» Jan Piotr 218, 222, 223, 224.
» Michał 219, 224, 232.
» kasztelan 223.
» podstolic brzeski 223, 229.
Nestorowiczowa z Wolskich Katarzyna 219, 222.
Neustadt 68.
Niciński Anastazy 118.
Niedabylska Katarzyna 298.
Niedobylski v. Niedabylski Eliasz 298, 299.
» Jan 290.
» Józef 138, 377, 382.
Niedziałkowski Eliasz 157, 247, 354.
Niedzielski Mateusz 281.
Niekraszewszczyzna 448.
Niełojowicze v. Niejołowicze 219, 223, 224, 227, 229, 231, 361—363.
Niełojowski Stanisław 223.
Niemczynowicz Anioł 473, 474, 498.
Niemirówka 441.
Niemirycz Aleksander 365; II, 92.
» » 368, 369.
» Eliasz Aleksander 365, 366, 369.
» Fryderyk 433.
» Henryk 365.
» Ignacy 434.
» Jerzy 438.
» Józef 365.
» Józef Karol v. Jan Karol 365, 371; II, 92.
» Mateusz 365.
» Michał 433.

Niemirycz Michał (inny) 434.
» Stanisław 434.
» Stefan 433, 438.
» Tadeusz 365, 369, 434, 436.
» Teodor 367, 368, 439.
« Władysław 433.
Niemiryczowa z Makarów Anastazya 365.
» » Wykowskich Aniela 365.
» » Krasickich Helena 365.
» » Trypolskich Maryanna 365.
» » Pawszów Teresa 434.
» » Maszkiewiczów 365.
» » Niemieryczów Tekla 434, 435.
Niemirycze v. Niemierzycze 364, 432, 433.
Nieńkowscy 101.
Niepokojczyccy 101.
Niepokoyczycki Gerard 162.
Niepranowiczówna Izabella II, 7.
Niesiecki 83, 131, 189, 218, 344.
Nieświcz 363, 364.
Nieśwież 457.
Niewęgłowska Magdalena II, 15, 16.
Niewiadomski 467, 503.
Niewiarowski Eliasz 157, 158, 247.
» Ludwik 431, 500, 501.
» Maryan 215.
Niewiaża 159, 160.
Niklewicz Antoni 84, 86, 323.
Ninecki Anastazy 321.
Niskiewicze 293.
Niwiński Elizeusz 34.
Nizankowski Stanisław 353.
Nodius Fulgenty 453.
Noniewiczowie 196.
Norberski Jgnacy 230.
Noremberski Ignacy 472.

Novirodius Math. 37.
Novomantanus Dyonizy 269.
Nowaki 441.
Nowakiewicz Florenty 231.
Nowakowski Leon 356, 458.
» Symforyan 233, 234.
Nowicki Cyryl 31.
» Dydak 186, 328, 502, 503.
» Jan 214.
» 406.
Nowochwastów 442.
Nowosady 239.
Nowosielski Maciej 360.
Nowosiółki 245.
Nurzyński Spirydyon 125. 379.

O

Obory II, 31, 35, 45, 126, 127.
Obrąpalski 315.
Obst Jan 351, 352.
Ochocki Telesfor 307, 458.
Ocieszyński Teofil 37.
Odolidowszczyzna 448.
Odynowicz Dydak 473, 474, 475.
Ogińscy 23, 34, 411, 417.
Ogińska z Ogińskich Helena II, 80.
» » Abramowiczów Teresa 22.
» » Brzostowskich Teresa 22.
Ogiński Ignacy 79.
» Józef 22.
» » (drugi) II, 80.
» Marcyan Michał 22; II, 80.
» Tadeusz Franciszek 23.
» 44.
Okińczycowie 343.

KARMĘ CI TRZEW CZŁONK.

Oklenforst Godfryd II, 124.
Około-Kułakowie 344.
Okrojewicz Michał 233.
Okulicz Anioł 327.
» Jan II, 84, 85.
Okuliczowa z Mickiewiczów Teodora II, 84.
Okuniewicz Bonifacy 86, 422.
Okuniewski Paweł 476.
Okurczewscy 449.
Olechnowicz-Piotrowicz Krzysztof 103.
» » Mikołaj 102.
» » » (syn) 103.
» » Władysław 103.
Olechnowiczowa-Piotrowiczowa z Woynów Anna 103.
» » » Podbereskich Elżbieta Ewa 103.
Olechnowiczowa-Piotrowiczowa z Radziwiłłów Zofia 103.
Oleszański Grzegorz 291.
Oleświańska Rozalia II, 11, 12.
Olewsk v. Olewsko 89, 123, 140, 147, 364—375, 437; II, 35, 37, 52, 53, 61, 70, 92, 95.
Olizar-Wołczkiewicz 170.
» » Adam II, 96.
» » Emil 170.
» » Jan 170.
» » Jan Aleksander II, 95.
» » Ludwik II, 95.
Olizarowa z Dębińskich Katarzyna Franciszka II, 96.
» » Hoszowskich II, 96.
Olizarowie 432.
Olizarowy Staw 240.
Olseyko Alojzy 361, 424.
» 406.
Olszańska Rozalia 290.
Olszański 115, 116, 119.
» Michał 126, 337.

Olszewski Feliks 14, 146, 147.
» Gerard 85, 86, 517.
» Piotr v. Olszycki 279, 280, 298, 299, 421.
Olszewicz Gerard 232.
Ołobok II. 39.
Ometa Albert 250.
Onichinowski Kandyd 404.
Oniuny 266.
Oraczewski Cypryn 355.
Ordyniec Bazyli 185, 326, 518.
Ordyński Bertold 177, 325, 356, 357; II, 59.
Orlicki Henryk 299, 457, 458; II, 66.
Orłowski Michał 345, 347.
Oronowicz Kajetan 299, 356; II, 66.
Orsza 376; II, 86.
Orzechowicz Jan 479.
Orzechowski Stanisław 164, 165, 310, 312.
Orzęska Domicella II, 15, 16, 17, 18, 19.
» v. Orzęcka Teresa II, 15, 16, 17, 18.
Osiecki Hilaryon 349, 471, 497, 498.
Osipowicz Józef 475, 499, 500.
Ossowa Wola 361.
Ossowski Andrzej 361, 362.
» Tadeusz 281.
» Andrzej Leopold 362.
Ostardowicz v. Osztardowicz Bonawentura 249, 455.
Ostarzyszki 505.
Ostomęcki Kazimierz 487.
Ostróg 3, 4, 274, 322, 333, 338, 377—380; II, 61.
Ostroróg 131; II, 4.
» Anioł 121, 122, 123.
» Jerzy 121, 122.
» Stanisław 122.
Ostrorożyna z Zamoyskich Anna 121.
» » Konarzewskich Barbara 122.
Ostrorogowie 174.

Ostroski Aleksander 3, 274.
Ostrowska Elżbieta II, 16.
Ostrowski Aleksy 177, 325, 326, 422, 390.
» Ambroży 127.
» Hilaryon 250, 354.
» Michał 271, 476.
» Wawrzyniec 123, 141, 142, 456, 457.
» Spirydyon 39; II, 47.
Ostrowno 183, 417.
Ostrów 245.
Ostrzeszów 39.
Oszmiana 402.
Oślanka 346.
Owidyusz 77.
Owłoszowszczyzna 447.
Owrucz 155.
Oxinowicz Dydak 251.
Oyrzewski Jan 28.
Oziały 239.
» Królewskie 227.

P

Pac Aleksander 182.
» Antoni Michał 186; II, 80.
» Jan II, 101.
» Konstanty Władysław 182.
» Krzysztof Konstanty 186.
» Mikołaj Kazimierz II, 100.
» Piotr 345.
Pacewicz Eustachy 33, 88, 480, 485, 486, 502.
Pachowski Stanisław 319, 452.
Packów v. Samuelpol 341.
Pacowa z Ogińskich Barbara 186.
» » Hołowczyców Zofia 182.
Pacowie 495; II, 20, 21.

Paczos Ambroży 29, 37, 360, 471.
Paczosa Albert 251, 268, 454.
Padwa II, 38.
Pajewski S. 41.
» Stanisław 146.
Pakalniszki 396.
Pakułowicz Feliks 49, 58, 179, 200, 207, 213, 237, **273**, 404, 405, 480.
Pakułowicz Józef 213.
Palacio 24.
Palkiewicz Anioł 269, 473, 474.
» Idzi 474, 475, 476; II, 46.
» Kazimierz 382, 383.
Paługowski v. Pałygowski Julian 128, 487.
Pandkowski Tomasz 103.
Panecki Hieronim 38, 471.
Parczewski 259.
Pargiewicz Wincenty 216.
Paryż 95, 121.
Pasynkowski Anastazy 299; II, 12.
Paszkiewicz Apolinary 198, 475.
Paszkowski Paweł 233.
» Piotr 233, 234.
Paszuki 132, 153.
Patocki v. Potocki Anastazy 456.
» » » Ignacy 141, 176.
Patritius Albert 349.
» Adam 452.
» Jan 452.
Pauszanka Teresa II, 13.
Pawelski Szymon 336. 337.
Paweł I. 440.
Pawlikowscy 316.
Pawlikowski Bernard 231. 476.
Pawłowicz Benedykt 47, 477.
Pawłowski Aleksander 37.

Pawłowski Atanazy 271.
» Karol 404, 480.
» Felicyan 232.
» Mansuet 86.
» Romuald 271.
Paycewicz Eust. 431.
Pelikan 81.
Perczyński Melchior II, 45.
Peremyśl 8.
Peretyatkowicz Adam 114.
» Stanisław 369, 370.
Peretyatkowiczowa z Ledóchowskich Katarzyna 114.
Peretyatkowiczówna Dominika II, 7.
Perkowski Gerard 453.
Perlecki Kazimierz 353.
Perona 26.
Pereza Castro II, 112.
Perudżya II, 38.
Perzyński Teodor 38.
Peszyński Anioł 453.
Petersburg 89, 238.
Petliński Kamil 473.
» Konrad 198, 310.
Petrusiewicz Wincenty 518
Petruszewicz Dominik 31.
Petryłło Józef 216.
Pezowicz Stefan II, 102.
Philippini Jan Antoni II, 28, 29.
Pianie 293.
Piasecki Franciszek II, 39.
» Jacek 327, 423.
» Józef 13, 337.
» Nepomucen 178, 280.
Piątkowska II, 7.
Piciowski Kanty 372.
Pieczara Floryan 94.

Pieczarski v. Pieczerski 318, 319.
Piekarzewicz Fortunat 248. 382, 455.
Piekarski Innocenty 233.
Piekarszczyzna 436.
Pielonki 412.
Pierchur Jan 243.
Pierzchalski Ludwik II, 48.
Pieskiewicz Jerzy 244.
Pieszycki Michał II, 57, 58.
Pietkiewicz Sylwester 60.
Pietraszewicz Andrzej 326.
Pietraszewska Brygida II, 7.
Pietraszewsczyzna 447.
Pietruszewska v. Piotrowska z Kaszewskich Katarz. 292.
Pietruszewski Józef 289.
» Włodzimierz 289.
Pietrzak Józef Stanisław 489.
Pietrzykowski Marcelin 177, 456.
Pigułka Szymon 453.
Pilasy 196.
Pileccy 196.
Pilecki Hipolit 232
Piłsudzki Jan 209, 217.
Pińsk 122.
Pioruński Michał 38.
Piotr Tomasz X. 452, 453.
Piotra i Pawła śś. klasztor w Barze 16.
Piotrowicz Antoni 71.
» Leopold 214.
» Bartłomiej 407, 502.
Piotrowska z Górskich Tekla 170.
Piotrowski Józef. 335.
» Nepomucen 279.
» Wojciech 170.
Piotuchowa z Reutów Helena 91.
Piszczak Stefan II, 84.

Piszczałowa Konstancya II, 84.
Plater Broel Włodzim. II, 6.
Platerowa 387.
Plebańszczyzna 392.
Pleskaczewska Wiktorya 394.
Pleskaczewski Jakób 390.
Płaskowicki Klemens 486.
Płatko Franc. 487.
Płocki Konstanty 454, 515.
Płońsk 83; II, 26, 29, 31, 34, 41, 45.
Płoński Fortunat 38.
Płoska 8.
Płunkie 266.
Płuszcza 217.
Poborkiewicz Chryzostom 28.
Pobutkalnie 43, 44.
Pochilewicz 40.
Poczyński Rutyl II. 102.
Podbielski Wacław 146, 147.
Podbipięta v. Połupięta Michał Kazim. 83, 91.
» » Połłupięta Piotr 157, 158, 159.
Podbrzeziński Waleryan 355.
Podczaszyński Karol 67—80.
Podgórski Eliasz 302, 485.
» Hieronim 248.
Podkalwarye 315.
Podkamień 40.
Podlaśkiewicz v. Podlaszkiewicz Bazyli 121, 140.
Podlinkowiec 266.
Podleśce 295.
Podolski Ignacy 475.
Podowski Gerard 253, 254, 519, 520.
Podrez Hieronim 91.
» Elizeusz 142, 143, 279, 324, 325, 326, 456; II, 66.
Podstawki 429.
Podsurascy 412.

Podubnie 245.
Podziszki 265.
Podziuny 266.
Pogroszew Wielki 131.
Pogroszewscy 134.
Pogroszewska Apolonia 133.
» Barbara 131.
» Zofia 133.
» » (inna) 133.
» z Buszkowskich 131.
» » Lemerów 131.
» » Zagórskich 131.
» » Zielenków 131.
Pogroszewski Adam 131.
» Jan 131, 133, 135, 137.
» » Jezuita 131.
» » podsędek 131
» » Jakób 131, 133, 142.
» Seweryn 133.
» prefekt 131.
Pokotowski Anastazy 283, 379.
Polanowski 156.
Polanowski Eliasz 143.
Polański Brokard 233.
Polewicz Kazim. Michał 243.
Poll Ludwik 477.
Polowska Huta 436.
Połańska Zofia 102.
Połock 69. 103.
Połonne 131.
Połujański Telesfor 57, 58, 59, 168, 216.
Połupięta Michał 83.
» Piotr 83.
Pomaki 265.
Pomian Cyryl 473, 474; II, 47.
Pomian Paschazy v. Paschalis 270, 472, 473.

Pomorski Roman II, 45.
Pomorze 494, 496.
Pompiany 255, 256, 272, 273, 380, II, 35, 36, 42, 43, 50.
Pomusze 266.
Pomuszniki 266.
Ponara 8.
Poniatowscy 96, 101, 102.
Poniatowska z Ustrzyckich Apolonia 260.
Poniatowski Aleksy 101.
» Aleksander 101.
» Anzelm 500.
» Kazimierz 260.
» Józef 154.
» Łukasz 371.
» Stanisław ks. 40, 260.
» Joachim 301.
» Franciszek 29, 319, 432.
Poniewież 213.
Pontalti Joachim Mar. II, 53, 66.
Popielowie 343.
Popiołowicz Józef 471.
Popiszki v. Pupiszki 261, 265, 266, 448, 465.
Popławy 266.
Popowce II, 13.
Poradowski Maryan II, 48.
Poroczko Leonard 49, 51, 52, 56, 167, 215, 216, 273, 406, 480, 481; II, 73, 74.
Poromówka 436.
Porwanicki Eliasz 142.
Postępski Anioł 283; II, 56, 57.
Poślanowski Telesfor 164.
Potemkin 330.
Potocka z Tyszkiewiczów Anna, 2 v. Wąsowiczowa 191.
» Joanna II, 14.
» z Jabłonowskich Tekla 5.

Potocka Zofia II, 13.
Potocki Anastazy 372; II, 12.
» August 191.
» Maurycy 191.
» Rewera 27.
Potoccy h. Lubicz 372.
Powsin II, 39.
Powsiński Franciszek 158; II, 39.
Pozlewicz Eliasz v. Elizeusz 479.
Poznań 118, 138, 157, 247, 320, 350, 353; II, 26, 29, 30, 31, 32.
Z Poznania Adam 349.
» » Dyonizy 452.
Poźniakowie 332.
Poźniewicz Dominik 147.
Pożaryski Szymon 87, 327, 357, 358, 359, 360.
Półjanowski Telesfor 33.
» Tomasz 165, 399.
Pracewicz Witalis II, 102.
Praisnerius Awertan II, 40.
Prażmowski 107, 116.
Predborius v. Przedboriensis v. Przedbor Waleryan 267.
Prekier 380, 381.
Proniewicz Łukasz 480.
Proniewski Ambroży 250, 472, 473.
» Kazimierz 198, 498.
Pronowski Felix 384.
Proszkiewicz 108.
Protasow 82.
Prowincya Abruti II, 121.
» półn. amerykańska II, 130.
» angielska II, 106, 107.
» Apuliae II, 121, 137.
» Aquitaniae II. 110
» aragońska II, 112.
» arago-valentina II, 132, 139.

Prowincya Bahayae-Pernambucana II, 122, 132.
» bawarska II, 129.
» belgijska II, 116, 117.
» Beticae II, 112, 140.
» brazylijska II, 122, 132.
» Calabriae II, 121.
» dolnoniemiecka II, 119.
» duńska II, 115, 116.
» Fluminensis II, 122.
» Franciae II, 110, 111, 137.
» galicyjska II, 126.
» Gallo-Belgica II, 110.
» górnoniemiecka II, 119.
Prowincye hiszpańskie II, 111—113, 131, 132.
Prowincya holenderska II, 117, 118, 130.
» irlandzka II, 108, 109, 129.
» kastylijska II, 112.
» katalońska II, 112.
» kolońska II, 118.
» Lombardiae II, 121, 137.
» na Malcie II, 129.
» marchijska II, 128.
» Sanctae Mariae Vitae II, 122.
» Narbonae II, 110.
» Neapolis II, 122, 128, 137.
Prowincye niemieckie II, 118 120, 129.
Prowincya Pedemontis II, 122.
» portugalska II, 113, 114.
» Provinciae II, 110.
» Rio-Janeiro II, 133.
» Romae II, 121, 128, 137.
» Romandiolae atque Piceni II, 121, 137.
» Montis S. Romae II, 122.
» sardyńska II, 114, 115, 128.
» saska II, 118, 119.
» S. Mariae Paradisi in Sicilia II, 122, 137.

Prowincya S. Alberti in Sicilia II, 121.
» S. Angeli in Sicilia II, 121, 137.
» Montis S. Siciliae II, 122.
» szkocka II, 107, 108.
» Terrae Laboris II, 121.
» Tholosae II, 110.
» Tusciae II, 121, 128, 137.
» Vasconiae II, 110.
» Venetiarum II, 121, 137.
Prowincye włoskie II, 120—122, 128, 129.
Prusin 122.
Prusiński Maryan 320.
Prusinowski 103.
Pruszyńska Katarzyna 369, 370.
Pruszkowski Marcin 115.
» Paweł 115.
Przeciszewscy 217.
Przeciszewska z Sulistrowskich Antonina 495
Przeciszewski 465, 496.
» Ignacy 495.
Przewłocki Izydor 164.
Przeździecki Aleksander 363, 364.
Przyałgowski W. 317, 381.
Przybyłowicz Wincenty 325, 421.
Przyborsk 434.
Przybyszewska Wiktorya II, 14.
Przylepów 348.
Przysiecki 495.
Przyłęski Fulgenty 234.
Ptaszycki Stanisław 259, 493.
Puciata Albert 89.
Puciaty 332, 333.
Puciejowski v. Piciejowski v. Pycijowski Jan 124, 338.
Puciłowski Leonard 214.
Puchowska Teofila II, 87.
Puchowski Tomasz II, 82.

z Puchowskich Swiderska Teodora II, 81.
Puczyński Awertan 374.
Pukiele, 266.
Puliński Eliasz 310, 497, 498.
Pulniany 265.
Pulseyko Antoni 238.
» Hipolit 237, 238, 487, 503.
Pulseykowa z Juraszków Apolonia 238.
Pupiewicz Stanisław 326, 423, 459.
Purchliński Albin 251, 252, 473, 474, 476.
Purowski Grzegorz 164.
Puszkarzewicz Edward II, 102.
Puszkinowa Kleopatra 394.
Putiakowski Tomasz 476.
Putwiński Elizeusz 165. 475.
Putyński Ludwik 360, 518, 519.
Puzyna Aleksander 262.
» Anioł 269, 383, 472.
» Andrzej 383.
» Daniel 383.
» Hieronim 258, 259.
» » (syn) 258.
» Jan Piotrowicz 259.
» Jerzy 383.
» Józef Dominik 401.
» Maryan 383.
» Michał 383, 384, 401.
» Wacław 313, 399.
» Anna 262.
» Deodata 262.
» Eufrozyna 383.
Puzynina z Chrząstowskich 383.
» sędzina upicka 383.
» ze Skrobowiczów Estera 258, 259.
Puzynki 8.
Puzynowie 258.

R

Rabowicz Leonard 12, 421; II, 7.
Rachmanowicz v. Rochmanowicz Franciszek 31, 360, 459.
Rachwalski Justyn 231.
Raczkowski Karol 137.
Raczyńska 425.
Raczyński Adam 425.
» Edward 425.
» Ludwik 425.
» Józef 355.
Radkowski Hipolit 177.
Radomicka z Broniszów Dorota 4.
Radomicus Michał 454.
Radoml 93, 98, 355, 388—395; II, 52, 65, 70.
Radoszewski Bogusław 35.
Radowle 367, 368, 370; II, 93.
Raduń 201.
Radwański Antoni 115, 116.
» Grzegorz II, 46.
» Tadeusz 12.
Radziecki Michał 351.
Radziejowicz Michał 452.
Radziejowska ze Słuszków Elżbieta 35.
Radziejowski Hieronim 35, 36.
Radzimińska Aniela II, 7.
Radzimiński Luba Zygmunt 156.
Radziński v. Radzyński Kazimierz 30. 372; II, 80.
Radziwiłł Aleksander 136.
» Bogusław 160.
» Jerzy 457.
» Karol 105.
» » Stanisław 449.
» Michał Kazimierz 22, 449.
» Mikołaj 446, 447, 465.
» Mateusz. 134.
Radziwiłłowa z Zakrzewskich Anna 134, 136.

Radziwiłowa z Zawiszów Barbara 457.
» » Sanguszków Anna 105, 449.
» » Sobieskich Katarzyna 22, 449.
Radziwiłłowie 34, 159, 160, 458, 459.
Rafalski Justyn 36.
Rahden 266, 267.
Rahn Ewodyusz 45.
Rajecki Marcin 498.
Rakowiecka Cecylia II, 7.
Rakowiecki Andrzej 299.
» Korsyn II, 79.
Rakowski Andrzej II, 90.
» Antonin II, 90.
» Jan 272, 440, 478, 480.
» Józef 307, 308, 400, 481, 520
Rakucki Mikołaj 150
Ranau Dominik II, 45.
Rapany 266.
Raszkiewicz Modest 517.
Raśno 93, 490.
Ratomski Kmita M. 102
Ratowski Józef 272.
Rawdonowicz Idzi 479.
Rawicki Jakób 87.
Rawkowski Felicyan 499.
Rayca Piotr Tomasz 453.
Raykowski Szymon 360.
Regulski Szymon 248, 471.
Repelewicz Arnulf 144.
Repnin 203.
Rerus Tomasz II, 27.
Reszczeński Franc. 145.
Reszczyński Dymitr 10.
Reszel 209, 212.
Rey Antoni 299.
» Władysław 299.

Reyowa z Czernów Konstancya 299.
Reyówna Rozalia Maryanna 299.
Rhode Kazimierz 199, 207, 213, 253, 254, 255, 519, 520.
Robczycki v. Ropczycki Martynian 454, 471.
Roch Herman II, 66.
Rodakowski Hipolit 177.
Rodkiewiczowa Maryanna 292.
Rodowicz Szymon 207, 210, 214, 215.
Rodziewicz v. Kodziewicz Cyryl 325.
» Michał 267.
» v. Rudziewicz Wacław 386. 387.
Rodziński Rajmund 324, 372, 456, 457.
Rogalanka Baltazara II, 14.
Rogalski Urban 185, 360.
Rogalski 66.
Rogowski Andrzej 472.
Z Rogoźna Łukasz 451; II, 27.
Rohozińska Fortunata II, 14.
» Józefa II, 14.
Rojecki Piotr Tomasz 452.
Rokicki Tomasz 120.
Rolle v. Dr. Antoni J. 15, 16, 18, 21, 256, 365, 367.
Roman Kazimierz II, 45.
Ropp Edward 428.
Rorański Adryan 515.
Rosienie v. Rossienie 61. 201, 207, 209, 212, 255. 256. 272, 395—401; II, 42, 50, 70.
Rosówka 436.
Rostyk Joachim 212.
» Marek 212, 431.
Roś 40.
Rotharyusz Atoni 294.
» Łukasz 293, 294, 295.
Rotharyuszowa ze Sławków Katarzyna 294.
» » Starczewskich 294.
Rowieński Hieronim 487.

KARMELICI TRZEWIC. KOWI.

Rowki 8.
Równe 133.
Roxolan Dyonizy 452.
» Ludwik 318.
Rozbicki 224.
Rozdanus Konstanty 453.
Rozdół 12, 15, 17, 121, 122, 141, 145, 289, 324, 334, 337, 357, 389; II, 35, 36, 37, 52, 53, 59.
Rozgiewicz Jacek II, 102.
Rozwadów 324, 351.
Rożanecki Ambroży 516.
Rożanka Jan 161, 223; II, 46.
Rożański Marcin 379.
Rożerski Bartłomiej II, 127.
Różycki Urban 268, 382.
Rubczyński Marcin 144, 300, 456; II, 57.
» Martynian 382.
Rubinkowski Andrzej 120.
Rubsza Albert 53, 488, 489.
Rudałkowski Szymon 471.
Rudkiewicz Wacław 400.
Rudkiewicz Feliks 474.
Rudkowski 264.
» Ewaryst 356; II, 7.
» v. Rutkowski Rajmund 48, 203, 206, 271. 315, 405; II, 51.
Rudkowski Maciej 137, 140.
Rudnicki Petroniusz 249.
Rudodmy (Rudodym) 344.
Rudomina Jan Gw. 94.
Rudzewscy II, 126.
Rudziany 266.
Rudziewicz Wacław 255.
Rudzis Michał 201.
Rudzki Tomasz 233.
Rugiewicz Romuald 405.

Rukiewicz Dominik 60.
Rukuyża Jakób 60.
Rulikowski Edward 434.
Rumszewicz Józef 70.
Rupniewski 117.
Rusiecki Ludwik 250, 383.
Ruskowski Ludwik 269.
Rustewicz Julian 230.
Ruszanowska II, 7.
Ruszkiewicz Franciszek 207, 214, 254, 255.
Ruszkowska Maryanna II, 15, 16.
Ruślewicz v. Ruszlewicz Julian 38.
Rutka 277.
Rutkowski Anioł 252, 271, 475, 476.
Rybacki v. Rybotycki January 31, 144, 375, 435, 459.
Rybarski Franciszek 177.
Rybińska Dominika II, 13.
Rychalska 290.
Rychlicki Eliasz 143.
Rychtecki Eliasz 456.
Ryga 261.
Rykanie 363.
Rykowicze 224.
Rykowski Antoni 374, 437.
Ryłło Gabryełowicz Mikołaj 240, 242, 243.
Rymkiewicz Ambroży 251.
» Augustyn 200. 201, 520.
» Benedykt 271.
» Eustachy 166, 167, 210, 405, 479, 480.
» Polski 493.
Rymowicz Brokard 479.
» Bruno 52.
» Eustachy 30, 86, 357, 456, 457, 458; II, 66, 67.
Rysiewski Paulin 234.
Ryszewicz v. Ryżewicz Hieronim 309, 497.
Ryszkowski Prokop 234, 235.

Ryżańska Ruda 436.
Rzeczyccy 424.
Rzepecki 115, 126, 127.
» Nepomucen 145.
Rześniówka 132. 134.
» Kosa 137.
Rzewuski Henryk 21, 136.
» Serapion 354, 355, 389.
» Stanisław Mateusz II, 56.
» Teodor II, 97, 98, 99.
» zaścianek II, 98.
Rzętkowski Atanazy 231, 232.
Rzym 5, 121, 125, 127, 164, 195, 260, 276; II, 56, 57, 63, 101, 106, 109, 120, 121, 124, 128.
Rzym (archiwum karmelitańskie) 23, 35, 41.

S

Sadowski Michał 168, 238.
» Zdun 24.
Sakowscy 332.
Sakowicz Jan 248.
» Józef 269.
» Kazimierz 417, 419.
» podkomorzy witebski 417.
Sakowiczowa z Łukomskich 417.
» Maryanna 419.
Sakowiczowie 418
Salencensis Piotr 451.
Salzbach *recte* Sulzbach 159.
» Józef Karol 160.
» z Neub. Elżbieta 160.
Salustyusz 77.
Sałacki Klemens II, 47.
Sały 436.
Samborski Augustyn 141.

Samborski Szymon 456.
Samiszcz Andrzej 359.
Samochwałowicze 315.
Samuel X. 349.
Sandomierz II, 19.
Sanguszko Hieronim II, 7, 8.
» Janusz 85, 124, 333, 334, 335; II, 78.
» Janusz Aleksander II, 4.
» Karol II, 8.
» Paweł 4, 85, 333.
» 20.
Sanguszkowa z Duninów Barbara 4, 85.
» » Lubomierskich Maryanna 333; II, 4.
Sanguszków Archiwum 130.
Sapieha Fryderyk 103.
» Hrehory 182, 346.
» Iwan 183.
» Jan Fryderyk 104, 107, 109, 124.
» » » (inny) 105.
» Jerzy 182.
» » wojewoda mścisławski 191.
» Kazimierz Leon 21, 26, 27, 33.
» » Władysław 105, 114, 429.
» Krzysztof 22, 104, 181.
» » Stefan 182, 346.
» Lew 21, 23, 26, 183, 344, 346.
» Mikołaj Krzysztof 182.
» » Leon 104, 109, 110.
» Tomasz 103, 104, 107, 109.
» Władysław Jozafat 22.
» biskup żmudzki 259.
Sapiehowie 26, 117, 182, 191, 507.
Sapieżanka Teofila 183, 191.
Sapieżyna z Charleńskich Anna 104, 112.
» » Hołowczyńskich Anna 181, 182, 183, 184.
» » Fredrów Anna Wincenta 105.

Sapieżyna z Skarzewskich Ewa 103.
» » Kopciów Franciszka 105.
» » Połubińskich Izabella 191.
» » Herburtów Konstancya 104, 107, 109, 110.
» » Radziwiłłów Konstancya 105.
» » Podbereskich Zofia 103, 109.
» » Gosiewskich Zuzanna 182.
» » Tarnowskich Teodora 26, 27.
» » Krasickich Honorata 295.
» » Dorohostajskich 107.
» » Strawińskich 182.
Sapierski Grzegorz 233.
Sapunow II, 20, 21.
Saputowicz Wiktor 478.
Sarbiewski Maciej 202.
Sarnowski Celestyn 477.
Sawicki Jakób 502.
Sąsiadowice 17, 141, 337, 364; II, 26, 34, 36, 52, 53, 59.
Scalmiensis v. Scalmiriensis Wawrzyniec 453.
Scannapiacus Franciszek II, 29.
Schilling Józef 349.
Schmit 75.
Schmitt Ludwik II, 115.
Schnebl v. Szenel Spirydion II, 54, 55.
Schneider Jan 299.
» Kajetan 337.
Sebastyan X. 469.
Sekiel Archanioł 372.
Senkowski v. Lenkowski Atanazy 373.
Seniculus Ludwik 454.
Serapion O. Karml. 23, 28, 41, 45, 49, 107, 349, 447, 450, 451; II, 27, 38, 115, 118.
Serapionowicz Baltazar 150 437.
Seredyńce 137.
Serio Róża Marya II, 57.
Sękowski v. Senkowski v. Lenkowski Atanazy 37, 374.

Sfortius Krzysztof II, 338.
Siatkiewicz Andrzej 372.
Sibek Piotr 215.
Siechnowicze 41.
Siedliszcze 134, 367, 370.
Sieheń Franciszek 184, 306, 420.
Siekluccy 513.
Sieklucka z Ważyńskich Teresa 513.
Sieklucki 196.
» Benedykt 513.
» Rafał 513.
Sielańszczyzna 436.
Sielce 436.
Sielihory 31.
Siemaszko Donat 486.
Siemieński Lucyan 21
Sieniawska z Potockich Elżbieta 27.
Sieniawski Adam Hieronim 27.
» Prokop 27.
Sienkiewicz v. Sinkiewicz Adam 423, 480, 482.
» Hilaryon 90.
» Józef 33.
Sieradzki Telesfor 124, 299.
Sierakowski 235.
» Paweł 353, 480—481, 483, 519.
Siestrzencewicz 87, 318, 328. 394; II, 66.
Sikorski Zygmunt 250, 309.
Sińkiewicz v. Synkiewicz 89.
Sioło Małe 510.
Sipajłłowie 344.
Sitkiewicz Serapion 473.
Sitowski Tomasz 477.
Siwkowicz Gerard 353.
Skalin 100.
Skalmicki Wawrzyniec 452.
Skalska Aloiza II, 15, 16.

Skalski Marek 248.
Skarbek Abdank Jan II, 56.
Skawiński Łukasz 477.
Skąpski Paweł 295.
Skilski Tymoteusz 52.
Skirmuntowa z Sulistrowskich Konstancya 428.
Skirmunt Aleksander 428.
» Bolesław 428.
Skirele 265.
Skiryat Gabryel 82.
» Franciszek 82.
Skiryatowa Maryanna 82.
Sknyt Wielki 8.
Skoczyński Damian 199, 232, 251.
Skopiszki 401.
Skorymowicz Elizeusz 145, 146, 147, 280; II, 60.
Skowroński Apolinary 126, 178.
» Idzi II, 12.
Skórkowski Elizeusz 84, 322.
Skulski 174.
Slizewicz Florenty 256, 387, 399, 404, 479, 480.
Sławów 436.
Sławiński Jan 372.
Słączewski v. Stączewski Paweł 372.
Słoboda v. Słobódka II, 49, 50, 71.
Słobódka 167, 199, 207, 253, 256, 272, 402—407, 480 519.
Słomecki Eugeniusz 233
Słonecki Gerard 119.
Słowacki 21.
Słucz 273.
Słupski Marceli 28, 349, 250.
Smoczyński Albert 252.
Smoleńsk 237, 344.
Smoleńszczyzna 349.
Smoliński v. Smoleński Wacław 84, 85, 323, 324, 325.
Smordwa 114.

Sobieski Jakób 176.
Sobkowicz Adryan 267, 268, 269.
Sobolewska Kazimiera 292.
Sokalski Tomasz 350, 407, 424.
Sokolniki 466.
Sokołowicz Zygmunt 244.
Sokołowscy 449.
Sokołowski Antoni 232.
» Mansuet 477.
» Michał 249, 250, 251, 421, 422, 498.
» Symforyan 487.
Solecius Bartłomiej 451.
Solecki v. Sojecki Gordyan 38, 231.
Solman Tyburcy II, 45.
Soreth Jan Bł. II, 136.
Soroczka Ambroży 207, 214, 215, 479, 480.
Soroczyński Bazyli 474.
» Szymon 90, 153.
Soroka Franciszek 502.
» Michał 214.
Sorokiszki 44, 45.
Sosnówka 8, 9.
Sosnowski Cyryl 167, 235, 236, 428, 432, 485.
» Józef 158, 322, 353.
Sowiński Anioł 470.
» Andrzej II, 55.
» Archanioł II, 55, 56.
» Leonard 19.
Sperowski Melchior 150, 180.
Spirydyon brat 268.
Spondy 505.
Spraksza 265.
Stabrowscy 427.
Stacewicz Cyryl 306, 423, 518.
» Tomasz 313.

Stacewiczowie 196.
Stachowska z Wasilewiczów Bohdana 345.
Stachowski Adam 345, 348.
Stachowscy 332, 343.
Stackelberg 20.
Stagniewski Edmund 39.
Stajki 407, 408.
Staniewicz Albin 214, 216.
» Anioł 52.
» Hieronim 56, 58, 64, 65, 129, 273, 486; II 73.
» Hilaryon 52.
» Ignacy 60, 64.
» Jerzy 272, 479, 480.
» Modest II, 15.
» Wacław 487.
Staniewiczowie 332.
Stanisław August 40.
Stankiewicz II 87.
» Benedykt 479.
» Filip 485, 487, 488, 489.
» Jan 215, 216.
» Józef 212.
Stankiszki 45.
Stańków v. Stańkowo 29, 408 – 424; II, 52, 65, 70.
Stara Sieniawa 134.
Starczyński Paweł 474.
Starowolski 447.
Stary Konstantynów 277; II, 64.
Starewicz Mikołaj 500.
Staryki Rudnia 436.
Starzewski Szymon 320.
Starzyński Józef 417, 418.
Staszewski Paweł 214.
» Michał 385.
Stawiński Jan 324. 455.
Stecelowszczyzna 509, 510.

Stecewicz Maryan 327, 360, 458, 459.
Stecka z Kosakowskich Antonina 292.
Stecka z Iwanickich Helena 292.
Stecki Adam 296.
» Jan 5, 292.
» » Kazimierz 292.
» Kazimierz 292.
» Tadeusz Jerzy 130, 154, 284, 492.
Stefański Spirydion 177, 335, 336; II, 12.
Stegman Joachim 438.
Stelmachowicz Ignacy 247.
» Jerzy 354.
Stęgowski Serapion 251, 472, 473; II, 46, 47.
Stępowscy 363, 364.
Stępkowska z Kraszewskich 277.
Stępkowski Gabryel 363.
» Jan 277.
» Józef Gabryel 274, 275, 276, 277.
» Kazimierz 351.
» Tomasz 12, 115, 126.
Stępniewski Edmund 198, 232, 233.
Stępowski Albert 119.
Sternawski Szymon 353.
Stipion v. Scipion v. Stapion Jan 453.
Stobychwa 424—426, II; 96, 97.
Stoczyski Paweł 279.
Stoger v. Stogiera Spirydyon 29, 353.
Stogniew Piotr 199, 399.
Stoiński Anioł 160; II, 46.
» Michał II, 95.
» Mikołaj II, 39.
Strakiewicz v. Strakszewicz Karol 479, 504.
Strasburg 203.
Straszewicz 265, 266.
Strawska II, 7.
Stromiński Bonawentura 470.

Struski Tadeusz 473.
Strużecki Kanty 497.
Strykowski Wojciech II, 97.
Strzelbicki Salwian 15, 301.
Strzelecki Filip II, 102.
» Baltazar 14, 147, 373.
Strzelniki 170.
Strzyżewscy 101.
Styr 288.
Styrteńska Ruda 436.
Styrty 436.
Styryki 412.
Suchodolski Jan 392.
» Jerzy Antoni 393.
Sudyłków 137.
Sudziłowicze 96.
Sudziłowscy 388.
Sulistrowscy 427, 495.
Sulistrowska z Oskierków Antonina 495.
» » Paców Rozalia 495.
Sulistrowski Aleksander 427, 495.
» Aloizy 495, 496.
» Karol 495.
» Kazimierz 427, 493, 496, 500.
Surmaski Rafał 232, 384.
Surowiecki Cypryan 232, 251.
Suryn Adryan 458.
» Joachim 124, 356, 421; II, 66.
» Józef 306.
Surynowie 343.
Suszczewscy 96.
Suszczewski Stanisław 102.
Suszki 412.
Suszycki Turczynowicz Jan 311.
Swira 58.
Swiszczów 114.

Syrewicz Stanisław 43.
Syrwid Eustachy 52, 168, 238.
Szablowscy v. Szabłowscy II, 39.
Szablowski Eliasz 471; II, 39.
Szabłów II, 39.
Szacfajer 74.
Szachno Eliasz 224.
Szadurski Czesław 280.
Szadurski v. Sadurski Cyryl 322.
» Władysław 300.
Szalewicz Franciszek 52.
Szałkowski Władysław 505.
Szamborski Wacław 86.
Szamontowicz Hilary 477.
Szaniawscy 96, 101.
Szantyr 318, 328.
Szaszkiewicz Waleryan 477.
Szaszowski 283.
Szatkiewicz v. Szperkowicz Korsyn 372.
Szatowicz Joachim 201, 386, 399.
Szawirski Piotr 374.
Szczepankiewicz Daniel 139, 140, 175.
Szczepanowski Ignacy 148, 151.
Szczepowicz Floryan 479.
Szczerbicz Jędrzej 323,
Szczerbijowski Adryan 338, 421.
Szczerbiński Łukasz 198, 199, 251.
Szczurowski Jan 459.
» Fabian 166, 495.
Szczygielski Barnaba 473.
Szeluta Aloizy 423.
Szemel Feliks 452.
Szemiot Aleksander II, 86.
» Wincenty 102.
Szemiotowie 332, 427.
Szemiotowo 427.

Szemiotowszczyzna 256, 426—428, 492, 494, 495, 501; II, 70.
Szerszeń Mansuet 231.
Szklarewska Maryanna 244.
Szklarewski Jerzy 244.
Szkłów 330, 331.
Szlachowa Rudnia 436.
Szlachty 412.
Szmatowicz Aleksy 207, 209, 212, 481, 484; II, 51.
» Antoni 212.
Szodka Stanisław II, 26.
Szołdrowicz Kazimierz 249, 498.
Szołkowski Hieronim 12, 143.
Szopiński Łukasz 39.
Szostak 406,
» Bonawentura 487.
Szostakowski Michał 482.
Szoszewicz Maury. 52.
Szperkowicz v. Szperkowski Albert 473, 474, 476, 477, 478; II, 47.
Szpilewski Rafał 358,
Szpilowski Apoloniusz 457.
Szrednicki v. Szednicki Atanazy 230.
Sztarewicz Mikołaj 273.
Sztyper Kandyd 251.
Szubert Marcin 139, 140, 372, 471.
Szubkowska Franciszka II, 85.
Szukiewicz Joachim 52, 168, 401.
Szuklany 45.
Szuklewicz Nikodem 483.
Szukszta 261.
Szułkowski v. Szulkowski Bolesław II, 87.
Szumski Eustachy 325.
» Jan II, 80.
Szunetyszki 45.
Szupińska Pelagia II, 14.

Szuszczewiczówna Maryanna II, 14.
Szwabiszki 258.
Szwabowicz January 87, 326, 458, 459, 519; II, 67.
Szwykowscy 426.
Szyksenie 266.
Szymaniecki Fortunat 146, 147; II, 63.
Szymanowska Angela II, 10.
Szymanowski Aleksander II, 127.
Szymkiewicz Jan 214; II, 84, 85.
» Klemens 165, 475, 476.
» Kazimierz 214.
» Rajmund 198, 475.
Szymonowicz Brokard 360.
Szyrman Maciej 244.
Szyrmanowa Elżbieta 244.
Szyszko Adryan II, 102.
» Kazimierz 244.
Szyszło 385.
» Jakób 386.
Szyszłówna Józefa 386.
Ściepura Dyonizy 47.
ze Śliwina Jan 491.
Śmieszkowicz Antoni 248.
» Henryk 119, 230.
Śmietanka z Olchowa Michał 91.
Śniadecka z Sulistrowskich Antonina 428, 495.
Śniadecki Jędrzej 428, 495.
Śniadecki Józef 428, 495.
Śnieszko Franciszek 405.
Świackiewicz Kasper 479.
Świderski Elizeusz 158.
» v. Świlewski Spirydyon 455, 471.
» Stefan II, 81.
Świdrygiełło 168.
Świdzińscy 290.
Świdzińska Petronela 289.

Świeciłowicze 331.
Świerczewski Aleksander 235.
Świerszczowscy 343.
Świetliński Eliasz 281; II, 63,
Święciany 492, 503.
Święcicki Stefan 471.
Świętnicki Cypryan 319.
Świętorzecka Barbara 314.
Świętorzecki Franciszek 314.
Świniarzyn 174.
Świrski Anioł 152, 303.
Świszczany 363.

T

Taborowski Konstanty 520.
Taboryszki v. Merecz 256, 428—432; II, 49, 50, 70.
Talminie 266.
Tamson v. Thomson Spirydyon 138, 268, 471.
Tamulewicz Mateusz 53.
Targowski Melchior 350, 351, 469.
Tarkiewicz Stanisław 515.
Tarnecki Maciej 175, 456, 515.
Tarnowska z Firlejów Anna 27.
Tarnowski Joachim 27.
Tarwid Franciszek 386.
Taszkowski Piotr 233.
Tatarski Gabryel 231.
Tauniewicz v. Tawniewicz Brokard 485, 486; II, 73.
Tawtowicz v. Towtowicz Maurycy 254, 480, 482, 485, 486
Techtin 23.
Telesfor od św. Teresy II, 30.
« » Zwiastowania II, 30.
Teodorowicz M. 152, 154, 424, 426, 432; II, 90.
Tepenica 367, 370; II, 93.
Teresa św. II, 28, 112, 137, 139.

Tereszów 115.
Terlecki Kazimierz 371, 470.
Ternarowicz Dydak 248.
Teryńce Rudnia 436.
Tędziagolski Jakób 476.
Thibaut Maciej II, 28.
Tołłoczko Marcelin 498.
Tołpykowie 343.
Tołstoj 97, 305, 435, 492,
Tomasz, kleryk 452.
Tomaszewicz Antoni 307.
Tomaszewiczówna Felicyanna II, 88.
Tomaszewscy 343.
Tomaszewski Cyryl 474.
Tomaszuny 101.
Topolewski v. Topolowski Anastazy 324.
Toporzyszcze v. Toporyszcze 152, 303, 432—438; II, 61.
Toporzyska Rudnia 436.
Torczyn 179, 297.
Towiański Bertold 460,
» Jan 236.
Towtkiewicz Feliks 60.
Towtkuny 265.
Traczkiewicz v. Trackiewicz Karol 455, 456.
Traczkowski Paweł 294.
Traszkuny 69.
Trąckiewicz Serapion 475, 499.
Trąmbkowicz Bertold 371,
Trewir 203,
Trębowla 30, 68, 86, 140, 141, 143, 176, 299, 324, 457 318; II, 35, 36, 37, 52, 53, 59, 60.
Troczewski Paweł 115.
Trubecki Aleksy 350, 351, 352.
Trubicki Chryzogon 475, 499.
Trunca Brokard 487.
Truplany 266.

Truszewski Piotr Tomasz 146.
Truszkowski Piotr 300.
» Jakób 325, 336, 356, 457.
Trutów II, 31, 45, 126.
Tryczy 266.
Trylesin 97.
Tryszkany 265.
Trzaskowski Aleksander II, 84.
Trzecianiszki v. Trzeciniszki 403.
Trzeszczkowski Paweł II, 54.
Tubieliwicz Franciszek 244.
Tuczyn 5.
Tumalski Seweryn 471.
Turayski Jakób 456.
Turczynka 436.
Turnoff 266.
Turski Feliks 197.
Tuszebin 297.
Tuszkowski Aleksy 456.
Tuszyński Juliusz II, 45.
Twardowicz Michał 455.
Twarkiewicz v. Tworkiewicz Brokard 37, 249.
Twerdynie 174.
Tworkowski Eliasz 29.
» Marcelin 268, 471.
Tworowski Hieronim 319.
» Roman Benedykt 376.
Tymaszewski v. Tomaszewski v. Tymoszewski Fortunat 166, 477.
Tymiński Paweł 179, 180, 375, 485.
Tysza Wenanty 458, 459, 460.
Tyszecki Anastazy 14.
Tyszkiewicz 267.
» Antoni 47, 249, 250.
» Hipolit 215.
» Jerzy 83, 259, 381, 382.

Tyszkiewicz Józef 380.
» Ludwik 191, 196.
Tyszkiewiczowa z Poniatowskich Konstancyn 191.
Tytany 266.
Tyzenhaus 106.
» Benedykt 508, 513.
» Michał 508.
» Rudolf 508.
Tyzenhauzowa z Biegańskich Anna 508.
Tyzenhauzowa z Frąckiewiczów-Radzimińskich Anna 508.
Tyzenhauzowa z Pusłowskich Genowefa 508.
Tyzenhauzowie 508.

U

Uborć 93.
Udoki 266.
Uholszczyzna 24.
Ukryn Wincenty 215.
Uldrych Eliasz 373.
Uła 409.
Umiastowski 45, 430.
Urbanowicz Józef 477.
» Leopold II, 127.
Urbanowski v. Urbanowicz Gerard 164, 309, 384, 395, 473, 497, 498.
Urnichowicz Cypryan 200, 404, 479, 519.
Uroczyszcze 243.
Urtułowicz Andrzej 216.
Uruska z Pusłowskich Hermancya 508.
Uruski 189.
» Seweryn 508.
Uspol 100.
Uszomierz 18, 21, 89, 126, 150, 301, 308, 337, 369, 379, 438—446; II, 61, 70.

Utkowski Teodor 400, 480.
Użamecki Franciszek 32, 52, 168, 216. 401, 480, 482. 501; II, 74.

V

Varmusius Gerard 351.
Vogler Izaak 438.

W

Wachów 8.
Wacław X. (Nowakowski) 34, 284, 286; II, 102.
Waczyński Piotr 85.
Wadowita Albin 248, 322.
Wadowius Anastazy 320.
Wadowski J. A. II, 45.
Wagner Jerzy 357.
Walentynowicz Anioł 471.
Walewicz Dyonizy 206, 207, 272, 493, 500.
» Maurycy 206, 235, 236, 460.
Walewiczowa Apolonia 134.
Walewski Michał 5.
Wańkowicz Teodor Antoni 308, 311, 312.
Wańkowiczowa Felicyanna 312.
Warakomski 57.
Warkowicze 295.
Warszawa 5, 20, 21, 22, 23; II, 31, 32, 35, 36, 45, 60.
Wartanowicz Piotr 356, 389, 457.
Waryanowicz Błażej 453.
Wasilewscy 332.
Wasilewska Emilia 101.
» Elżbieta II, 85.
» II, 7.
Wasilewski Gerard 120.
» Józef 101.

Wasilewski Mikołaj II, 85.
» Szymon 355, 389, 420, 421.
» Wacław 101.
» Władysław 101.
Wasilewski v. Wasielowski Paschazy 473, 474.
Wasiliszki 196.
Waszkiewicz v. Waśkiewicz Anioł 249, 309, 384, 498.
» Honorat 473, 474, 475.
» 315.
Wawiecki Antoni 244.
Ważyńska z Danowskich 429.
» » Łopacińskich 429.
Ważyński Aleksander 238, 505.
» Antoni 428, 430.
» Hieronim 429.
» Ignacy 429.
» Józef 429.
» Karol 429.
» Marcin 429.
» Michał 429.
» Michał Eliasz 429.
» Skarbek 157.
Wąsosz 35, 39, 158; II, 35, 36, 42, 43, 44, 45.
Wekowicz v. Weknewicz Władysław 311.
Wenekiszki 44.
Wens Eustachy 384.
» Maurycy 478, 479; II, 51.
Wenta 47.
Werba 295.
Weremówka II, 93.
Werner 81, 237, 406.
» Konstanty 13, 300.
Wertapka 116.
Weseliszki 266.
Wesołowski Apolinary 248.
» Karol 498.

Weyssenhoff Jan Antoni 97.
Weytko Ksawery 31
Węcewicz Bernard 128, 308.
Węckiewicz v. Więckiewicz Edward 52, 67.
Węckiewicz Ludwik 387.
» Zacharyasz II, 102.
Węckiszki 45.
Węcławowicz Adam 39.
» Józef 327.
Węcławowiczowie 322.
Węgrzynowicz Hilaryon 29.
Wężycki v. Wężyk Grzegorz 30, 121, 305.
Wichrowski Hilaryon 198.
Widacki Jan 218.
Wichra 345.
Wiejno 97.
Wieliszkowie 417.
Wieloński v. Wieluński Dyonizy 39, 234.
Wieniawski v. Wieniewski Leon 337.
Wieprzyn 100, 101.
Wieruski Korsyn 234.
Wierzbiccy 343.
Wierzbicki Jan 477.
» Józef 141.
» Stefan 477.
» Tadeusz 407.
» 47.
Wierzbowski Aleksander 143, 144, 177, 425.
» Benedykt 249, 472.
Wierzchoniewski 235.
Wierzykowski Paweł 85.
» Roman 85.
Więckowski Hilary 47.
Wigurzyna 133.
Wikaryat Maragnonensis-Paraenensis II, 123.
Wilczatyńska Maryanna 10.

Wilczatyński Anioł 13.
Wilczek Marcin 28.
Wilczopolska z Radwańskich Barbara II, 13.
» Róża II, 13.
Wilczopolski Prandota II, 13.
Wilejka II, 20—22.
Wilga Balcer II, 91.
» Krzysztof II, 92.
» Remigi II, 91.
Wilgowie 290.
Wilimowicz Bonifacy 227, 273, 486.
» Makary II, 102.
Z Wilna Albert 452.
Wilno 36, 68, 69, 98, 120, 166, 167, 175, 183, 200, 201, 206, 207, 235, 253, 255, 272, 273, 313, 361, 395, 400, 404, 519; II, 26, 43.
Wilno (kapituły) 28, 38, 41, 86, 119, 186, 232, 233, 248, 249, 252, 269, 270, 311, 312, 326, 349, 384, 396, 401.
Wilno (klasztor św. Jerzego) 186, 326, 347, 446—460; II, 34, 36, 37, 65, 67.
Wilno (klasztor św. Stefana) 491.
Wilno (klasztor Wszystkich Świętych) 119, 158, 232, 233, 269, 312, 349, 384, 396, 460—941; II, 34, 35, 36, 41, 42, 49, 71.
Wilżyna z Łasków Katarzyna II, 92.
» z Kurdwanowskich Urszula II, 91.
Wiłkomierz 69.
Wincza Aleksander 244.
Winiarski Kassyan 38,
Winiewicz Bernard 302.
Winnicki Kajetan 38, 122, 299.
Winter Wincenty 324.
Wirgiliusz 77.
Wisgany 266.
Wisłocza 311.
Wiss Jan 177, 178.

Wiszenki 284, 295.
Wiszniewska Teresa 134.
Wiszniowski Ignacy 134.
» Antoni 143, 517.
Wiśnicki Remigi 251.
Wiśniowieccy 157.
Wiśniowiecki Dymitr II, 4.
Wiśniowiecka z Zasławskich Teofila Ludwika II, 4.
Wiśniowska Petronela II, 14.
Wiśniowski Kassyan 231.
» Remigi 231.
Witebsk 408, 419.
Witkiewiczówna Benedykta II, 10.
Witkowski v. Wilkowski v. Wołkowski Polikarp 180, 301, 302, 303.
Witkowski Arnulf 71.
» Awertan 479, 481.
» Eugeniusz II, 102.
» Stefan 57.
Wittort Filip 92, 100, 329.
Witwiński Kazimierz 13, 300.
Wkryński Mateusz 126.
Władysław IV 317, 348, 438, 468.
Władysławów 68; II, 35, 36, 42, 43, 44.
Własewicz Eliasz 199.
Włochowski Leon 251.
Włodzimierz (miasto) 286.
Włoki 267.
Włostowska Antonina 361.
Wodczykowicz Andrzej 515.
Wodziński 368.
» Jan 515.
Wojciechowski Anzelm 302,
» Bernard 33, 272.
» Eliasz 423.
Wojniczowie Sianożęccy 343.

Wojniłowicz Eliasz II, 88.
» Stanisław 102.
Wojniłowiczowa z Dworzeckich Maryanna II, 88.
Wojniłowiczowie 101, 343.
Wojszwiłło Józef 256.
Wojśniewicz Tadeusz 87, 327, 360, 423.
Wojtala Tadeusz II, 127.
Wola Gułowska 37.
» Okońska 363.
Wolańszczyzna 436.
Wolbek 81.
» Hipolit 52.
Wolff Józef 22, 362, 409, 509; II, 4.
Wolska Konstancya Scholastyka II, 16, 17, 18.
Wolski Franciszek 176.
Wolstinius v. Wolstinus Albert 267, 469.
Wołkowicz Audrzej Karsyn 252, 499.
Wołkowiczowa Anna II, 82.
Wołłowicz Eustachy 24, 347.
Wołodkowicz Bogusław 85.
» Franciszek 71, 314.
» Michał 314.
Wołodkowiczowa z Wańkowiczów Teodora 314.
Wołodkowiczowie 316.
Wołonczewski 43, 47, 48, 49, 82, 161, 162, 163, 203, 257, 395, 396.
Wołoszko Anastazy 355, 456; II, 12.
» Andrzej 177, 335.
Wołowniki 102.
Wołyń 14, 20, 50, 104, 114, 127, 129, 130, 131, 132, 149, 156.
Wołyński Adryan 84.
Worańce 261.
Wormacya 203.
Wornie 257,
Worodzków 100, 101.

Woronele 260, 266.
Woronieccy 297.
Woroniecki August 290.
Woroniecki Jan 290.
» Maksymilian 290.
» Władysław 290.
Woronowicz Ambroży 479, 481, 501.
Worończyn 174.
Worowska Rudnia 436.
Worów 436.
Wottau Kanty 126.
Woyciechowicz August v. Augustyn 238, 487.
Woyciechowski Anzelm 128.
» Dawid 354.
» Eliasz 185.
Wojciechowski Jan 152, 153.
Woyna Abraham 317.
» Aleksander 112, 113.
» Benedykt 317.
» Józef 85, 324, 356.
» sufragan wileński 462.
Woynarowicz Eustachy 456.
» Kazimierz 214.
Woynarowska z Bohuszów Antonina 453.
Woynina Anna 113.
Woynowie Jasieniccy 412.
Woynowska Anna 387.
Wójcikiewicz Mateusz 39, 232, 233,
» v. Wójcikowicz Gaudenty 198, 249.
Wróblewska Tekla II, 14.
Wróblewski Marcyalis 313, 476.
» Stefan 309.
Wróblowszczyzna 44, 45.
Wścisłowicz Piotr 84.
Wybicki 21.
Wydymoński Stanisław 244.

Wyganowscy v. Wygonowscy 224, 227.
Wyganowski Paweł 224.
Wymiński Cypryan 119, 139.
Wymno 408, 417.
Wyrwicz Karol 202.
Wysocki Aleksander 57, 58, 64, 65, 68, 151, 407, 485.
» Ignacy 269.
Wystruć 68.
Wyszlikowski Narcyz 355.
Wyszyński Adam 449.
» Franciszek 469.
Wyśniewicz Tadeusz 185.

Z

Zabakowicz v. Zubakowicz 392.
» Jan 424.
» Eliasz 459.
Zabiełło 266.
» Lucyan v. Lucyusz 254, 480, 481, 520,
Zabierzowski Paulin 146, 147.
Zabłocie 183, 318.
Zabłocki Antoni 476.
» Cyryl 128, 301, 437, 445.
Zabłotce 292.
Zabokrzycki Dymitr 367.
Zachnowicz Symforyan 145.
Zacisze 45.
Zagajewski Kazimierz 267.
Zagórska z Kossakowskich Krystyna 292.
Zagórski Franciszek 291.
» podstoli 294.
» Tadeusz 28.
» Wawrzyniec II, 46.
Zahorski Wawrzyniec II, 7.
Zajerkiewicz v. Zacirkiewicz Eugeniusz 231, 233.

Zakrzewo II, 31, 32.
Zakrzewski Stanisław Eustachy 134, 154.
Zakusiłówna Józefa II, 15, 16, 17.
Zaleski 156.
» Franciszek 470.
» Szymon 453.
» Zenon 92, 361.
Załęski Stanisław 131, 340, 347, 348.
Zambrzycki Euzebiusz 404.
Zamoyscy 3.
Zamulewicz Hieronim 167, 200, 404.
Zapolscy 96.
Zarzecki Tadeusz 85,
Zarzecze 243, 245.
Zasiecki Cyryl 516.
Zasław 130, 492.
Zasławski Aleksander Janusz II, 4.
» Wład. Dominik 377.
Zaświż 14, 32, 33, 49, 51, 88, 89, 128, 151, 207, 235, 302, 403, 405, 406, 427, 431, 432, 437, 492—503, 520; II, 42, 49, 71, 75.
Zawadzcy 380, 381, 385.
Zawadzki 383.
» 403.
» Cyryl 353.
» Jan 381.
» Jerzy 381.
» Paweł 381.
Zawistowski Stanisław 165, 232, 313, 475, 476.
Zawisza Andrzej 455.
» Krzysztof 33.
» Spirydyon 268.
» Stefan 231.
Zbaraż (kniaziowie) 21.
Zbąszewski Spirydyon v. Floryan 454.
Zbąszynius Floryan 454.

Zbirohy 239.
Zdankiewicz Anioł 476, 477, 499,
« Jozafat 477.
Zdrowicki Rafał 12.
de Zeimis Katarzyna 257, 260.
Zemigoła v. Żemigoła 257, 260.
Zenkowski Atanazy II, 58.
Zenowicz Krzysztof 493, 497.
» Stanisław 493,
Zenowiczowa z Herbersteinów Aniela Elżbieta 493.
» z Szwykowskich Jadwiga 493.
» z Kotłów Teresa 493.
» z Przeździeckich Zuzanna 493.
Zenowiczowie 427, 494.
Zerzyński Karol 248.
Zeydlitz Kazimierz 36, 37.
Zgarga Wawrzyniec 471.
Zgierz 6.
Zgiewski Jan 162.
Zgodziński Hieronim 235.
Zgórscy 101.
Zieleniewicz v. Zielonowicz Fortunat 271, 499.
Zielińce-Zieleńce 154,
Zielińska Emilia Jadwiga II, 17, 18, 19.
Zieliński Dyonizy 150, 282, 303.
Zielonka Stanisław 145.
Zienkowicz Michał 347.
» » Jan II, 79, 87.
Ziniczny 266.
Zlatnik Julian 14.
Złotnicki Aleksander 6.
Zokoziel 239.
Zołokie 44.
Zub Andrzej 457.
Zubowicz Feliks 475.
Zubowszczyzna 441.

Zubrzycki Hieronim 487.
Zwenihorod 294.
Zwereło Dyonizy 453.
Zwoliński Tomasz 176, 177.
Zymbiszki 265.
Zygmunt August 102.
Zygmunt Stary 448, 507.
Zygmunt III, 24, 117, 316, 329, 344, 448.
Żwinogródka 294.
Żaba Waleryan 358, 359, 390.
Żabakowicz Jan 502, 503.
Żabowicz Marcin 165,
Żak Alfons II, 133,
Żakiewicz v. Żukiewicz Karol 357, 390.
Żałoki 45.
Żebrowski Bazyli II, 47, 48.
Żegliński Bruno 233.
Żeladź 461, 465, 467, 468, 503—506.
Żelazowski Stanisław 233.
Żelechowski Eliasz 152.
» Stanisław 38, 39, 452.
Żementowski Franciszek 150.
Żerecin (Żeretino) 345.
Żeymowicz Ignacy 212.
Żmudź 43, 46, 49.
Żołudek 175, 199, 200, 235, 253, 255, 507—533; II, 35, 37, 50, 52, 65, 67, 70.
Żorowowicz Stanisław 480.
Żółkiewscy 117.
Żubrawska z Wasilewskich Felicya II, 85.
» Franciszka II; 85.
Żubrawski Ludwik II, 84, 85.
Żukiewicz Jan 197.
Żukojnie 505.
Żukowski Albert 516.
» Antoni 147.

Żuków 8.
Żyliński Leonard 247.
Żulkiewicz Piotr 311.
Żuławski Gerard 118, 119, 138.
Żurakowska z Czerwertyńskich Helena 134.
» Magdalena II, 15, 16, 17, 18, 19.
Żurawno 104.
Żurowska Maryanna 290.
Żurowski Gabryel 144, 279, 290, 299.
» Tomasz 290.
Żwogin Michał 165.
Żychliński 122, 259; II, 88.
Żychowicz Tomasz 320.
Żylaje v. Żalaje 413.
Żylewicz Hieronim 249.
Żyliński Dymitr 249.
» Grzegorz 475, 476, 477, 499.
» Ignacy 480.
» Jerzy 199.
» Jakób 311.
» Tadeusz 476, 477, 499.
Żyllewicz Józef 215.
Żyłkiewicz 406.
Żyrmuny 245.
Żyskar Jozafat 329.
Żyszkowski Cyryl 309.
Żytkiewicz Alojzy 502.
Żytomierz 135, 292.
Żywicki Ignacy 473.
Żyźwiński Hieronim 249.

Uniwersytet Warszawski BIBLIOTEKA Wydz. Hum. Filia w Białymstoku
106774

Corrigenda dostrzeżone.

Część I.

Str.	19	w.	5	od	dołu	zam.:	Cieńskich	ma	być:	Cieleckich
»	21	»	9	od	góry	»	»	»	»	Cieleckich
»	27	»	5	»	»	»	światek	»	»	świadek
»	34	»	4	»	»	»	Benedykt XVI	»	»	Benedykt XIV
»	102	»	13	»	»	»	Czeczotkowie	»	»	Czeczotowie
»	124	»	14	»	dołu	»	stripe	»	»	stirpe
»	124	»	7	»	góry	»	Husakowcach	»	»	Husakowie
»	137, 139, 158, 197, 310					»	Guławska	»	»	Gułowska
»	159	»	5	od	dołu	»	Salzbach	»	»	Sulzbach
»	160	»	6	»	»	»	»	»	»	Sulzbach
»	232	»	5	»	»	»	Sołokowski	»	»	Sokołowski
»	305	»	9	»	góry	»	homeapatyczny	»	»	homeopatyczny
»	356	»	3	»	»	»	Watanowicz	»	»	Wartanowicz
»	398	»	14	»	dołu	»	calamitoso	»	»	calamitioso
»	402	»	7	»	góry	»	Oszmian	»	»	Oszmiany

Część II.

Str.	55	w.	2	od	góry	zam.:	severitanem	ma	być:	severitatem
»	105	»	5	»	dołu	»	Dołhinowi	»	»	Dołhinowie
»	142	»	5	»	góry	»	582	»	»	282